askiego

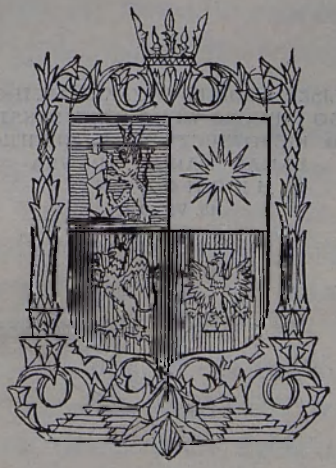
WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE



1 9 3 1

NAKŁADEM KOMITETU WOJEWÓDZKIEJ WYSTAWY ROLNICZEJ I REGJONALNEJ W TARNOPOLU

WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE



Biblioteka Sejmu Śląskiego

1931

NAKŁADEM KOMITETU WOJEWÓDZKIEJ WYSTAWY ROLNICZEJ I REGJONALNEJ W TARNOPOLU

27955
II
Gł. Urz. Woj. 1933



WYKONANO KLISZE I ODBITO W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH
IGNACEGO JAEGERA WE LWOWIE, SYKSTUSKA 33
POD KIEROWNICTWEM L. CHEJFECA
ŁAMAŁ MARJAN TRAWKA
UKOŃCZONO
18. VI. 1931



X-61982
27955 II

PRZEDMOWA.

Przedstawienie społeczeństwu jasnego obrazu stanu gospodarczego i kulturalnego województwa, wykazanie jego stanu posiadania, jak również wszystkich braków i potrzeb, ustalenie najbardziej celowych i realnych dróg dalszego rozwoju, uświadomienie wreszcie znaczenia, jakie posiada dany regjon w całokształcie życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego Państwa — oto wytyczne, jakiemi kierowali się inicjatorzy Wystawy Rolniczej i Regjonalnej w Tarnopolu, otwarcie której zbiega się z dziesięcioleciem istnienia województwa tarnopolskiego. Aby zaś wskazane wyżej zadania Wystawy utrwalić i przyczynić się zarazem do zbadania szeregu zagadnień, dotyczących życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego województwa, Komitet Wystawy postanowił przystąpić do opracowania i wydania monografji województwa tarnopolskiego.

Brak prac, obrazujących całokształt życia poszczególnych Ziem Rzeczypospolitej, stanowił u nas często poważną trudność przy ocenie bieżących zjawisk w rozmaitych dziedzinach życia i był poważną przeszkodą w ustalaniu wytycznych na przyszłość. Silnie odczuwało te braki przy pracy konstruktywnej w dziedzinie tak ważnej, jak ustrój agrarny Państwa, Ministerstwo Reform Rolnych. To też Ministerstwo przystąpiło do opracowania za pośrednictwem osób i instytucyj naukowych monografij rolniczych poszczególnych województw na tle szeroko ujętych stosunków ludnościowych i gospodarczych. Opracowanie monografji woj. tarnopolskiego powierzone zostało Instytutowi Badań Spraw Narodowościowych. Prace Instytutu nad monografją województwa tarnopolskiego zbiegły się z inicjatywą wydawniczą Komitetu Wystawy, wobec czego okazała się potrzeba skoordynowania tych niezależnie od siebie przedsięwziętych poczynań.

Monografja, którą dajemy do rąk czytelników, jest więc nietylko zadokumentowaniem pewnych okolicznościowych poczynań, ale równocześnie próbą odzwierciedlenia i ujęcia w pewną całość syntetyczną przejawów

życia województwa oraz warunków, w jakich przejawy te występowały na jego terenie.

W ten sposób Monografja Województwa Tarnopolskiego, mimo nieuniknionych wad i niedokładności, wywołanych brakiem dostatecznych materjałów i koniecznością uzgodnienia terminu wydania monografji z otwarciem Wystawy, należy wyrazić nadzieję, stanie się dla władz państwowych i społeczeństwa pewnego rodzaju przeglądem miejscowych sił i możliwości naturalnych, gospodarczych i społecznych dla dalszego rozwoju całokształtu życia wojewódzkiego z dostosowaniem go do tendencyj rozwojowych całego Państwa.

* * *

Okoliczności oraz charakter czynników, których praca złożyła się na powstanie tej monografji, predystynowały z góry podział jej treści i ujęcia zawartych w niej tematów.

Instytut Badań Spraw Narodowościowych dał w niej analizę stosunków ludnościowych i gospodarczych ze szczególnem uwzględnieniem struktury agrarnej oraz prac nad jej przebudową.

Komitet Wojewódzkiej Wystawy uwypuklił przedewszystkiem cechy regjonalne Województwa, dając krótki rys dziejów ziem województwa, opis warunków przyrodzonych terenu, charakterystykę stosunków etnograficznych, przedstawiając wyniki pracy organizacyj gospodarczych, społecznych i instytucyj państwowych na terenie oraz uzupełniając pewne działy pracy Instytutu zebranym na miejscu materjałem.

Na poszczególne rozdziały monografji złożyły się prace następujących autorów: prof. J. Haliczer — Rys dziejów ziem woj. tarnopolskiego; p. J. Haliczer i S. Gorzuchowski — Właściwości przyrodzone terenu; dr. Falkowski — Zarys kultury ludowej; Wł. Wakar — Ludność — oraz w dziale produkcji rolnej — Statystyka gospodarstw, Użytki rolne i Produkcja roślinna; dr. Halibej — Szkolnictwo (uzupełnione przez Instytut B. S. N.); inż. Strzelec — Sadownictwo i ogrodownictwo; inż. Marek — Leśnictwo; inż. T. Janikowski — Przebudowa ustroju rolnego oraz Stopień intensywności gospodarstw; inż. W. Sławiński — System uprawy i Nawożenie; S. Andrusieczko — Meljoracje; dr. S. Inglot — Zarys historji ustroju rolnego, Podstawy władania ziemią i Zarys historyczny przemysłu; dr. A. Żabko-Potopowicz — Szachownica oraz Służebności; dr. Bachman — Przemysł ludowy; F. K. Sawicki — Budynki; dr. H. Rosenzweig i A. Sawicz —

Rzemiosło; p. Z. Małanicz — Komunikacja; dr. Laniewski — Administracja ogólna; Dr. Ceglewski — Sądownictwo; dyr. Uhma — Kasy komunalne; p. Chłudek — Odbudowa; p. Wójcikiewicz — Opieka społeczna; dr. W. E. Rappé — Fundacje; dr. Danielski — Organizacja służby zdrowia; dr. Kotowicz — Stan san.-weterynaryjny; dr. Jänner — Spółdzielczość woj. tarnopolskiego; prof. Brykowicz — Spółdzielczość ukraińska, „Silskyj Hospodar" oraz „Proświta"; K. Łuszczewski — Małop. Tow. Rolnicze; dr. H. Orliński — „T. S. L."; dr. A. Czołowski — Ziemiaństwo; dr. Kunzek — Towarz. Tur.-Krajoznawcze; dr. J. Piotrowski — Ochrona zabytków sztuki woj. tarnopolskiego.

Pozatem Komitet Wystawy korzystał z pomocy szeregu osób i instytucyj, które bądź swoją pracą, bądź zbieraniem materjału statystycznego przyczyniły się do uzupełnienia poszczególnych działów monografji. Osobom tym, a zwłaszcza Panu Wojewodzie Kazimierzowi Moszyńskiemu, M. Świechowskiemu — Kierownikowi Naukowemu Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, p. dr. A. Raczyńskiemu, p. nacz. Fr. Brannemu, p. Maciszewskiemu, p. inż Juszczykowi, pp. Prezesom Dyrekcyj Kolejowych we Lwowie i Stanisławowie, p. Prezesowi oraz pracownikom Delegatury M. T. R. w Tarnopolu, p. Lewkowiczowi, wice-dyr. Izby Handlowo-Przemysłowej dr. Wachtlowi, prof. J. Haliczerowi, p. F. K. Sawickiemu, dr. E. Kiernickiemu, pp. przewodniczącym powiatowych komitetów popierania Wystawy, za pośrednictwem których zebrano dużą część materjałów statystycznych, — Komitet Wystawy wyraża serdeczne podziękowanie.

W celu osiągnięcia jednolitego charakteru monografji Redakcja była zmuszona wiele prac poszczególnych autorów bądź znacznie skrócić, bądź też ponownie opracować na podstawie nadesłanego przez autorów materjału, w czem wydatnie współdziałał również p. Z. Małanicz.

Ostateczną redakcję Monografji — a w szczególności działów, dotyczących całokształtu stosunków gospodarczych i ludnościowych — przeprowadził p. B. Rzepecki.

Komitet Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej
i Regjonalnej w Tarnopolu.

Tarnopol, w czerwcu 1931 r.

RYS DZIEJÓW ZIEM WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

INTERPRETACJA MAP HISTORYCZNYCH.

Prawdopodobny zasięg Imperium Romanum.

Ślady rzymskiej kultury materjalnej, które w postaci zabytków archeologicznych znajdują się na terytorjum woj. tarnopolskiego, świadczą wymownie o tem, że sięgały tu wpływy imperjum rzymskiego. Przez obszar bowiem dzisiejszego powiatu Zaleszczyckiego i Borszczowskiego przeciągały prawdopodobnie legjony rzymskie, posuwając się wzdłuż doliny Dniestru, skoro w tych specjalnie miejscach znaleziono znaczną ilość monet rzymskich, a nadto w Myszkowicach, na zachód od wału Trajana, wydobyto bronzową odznakę legjonu rzymskiego w postaci rączki. Według napisu, jaki odczytać można na tej odznace, była ona własnością kohorty, która odbyła kampanję dacką Trajana i należała do okupacyjnych pułków nowej prowincji za czasów Antonina Piusa (145—161 r.).

Są to czasy na przełomie II-go i w początkach III-go wieku po Chr., do tych także czasów należy prawdopodobnie odnieść resztkę t. zw. wału Trajana wraz z odkopanym w jego północnej części grobem rzymskim.

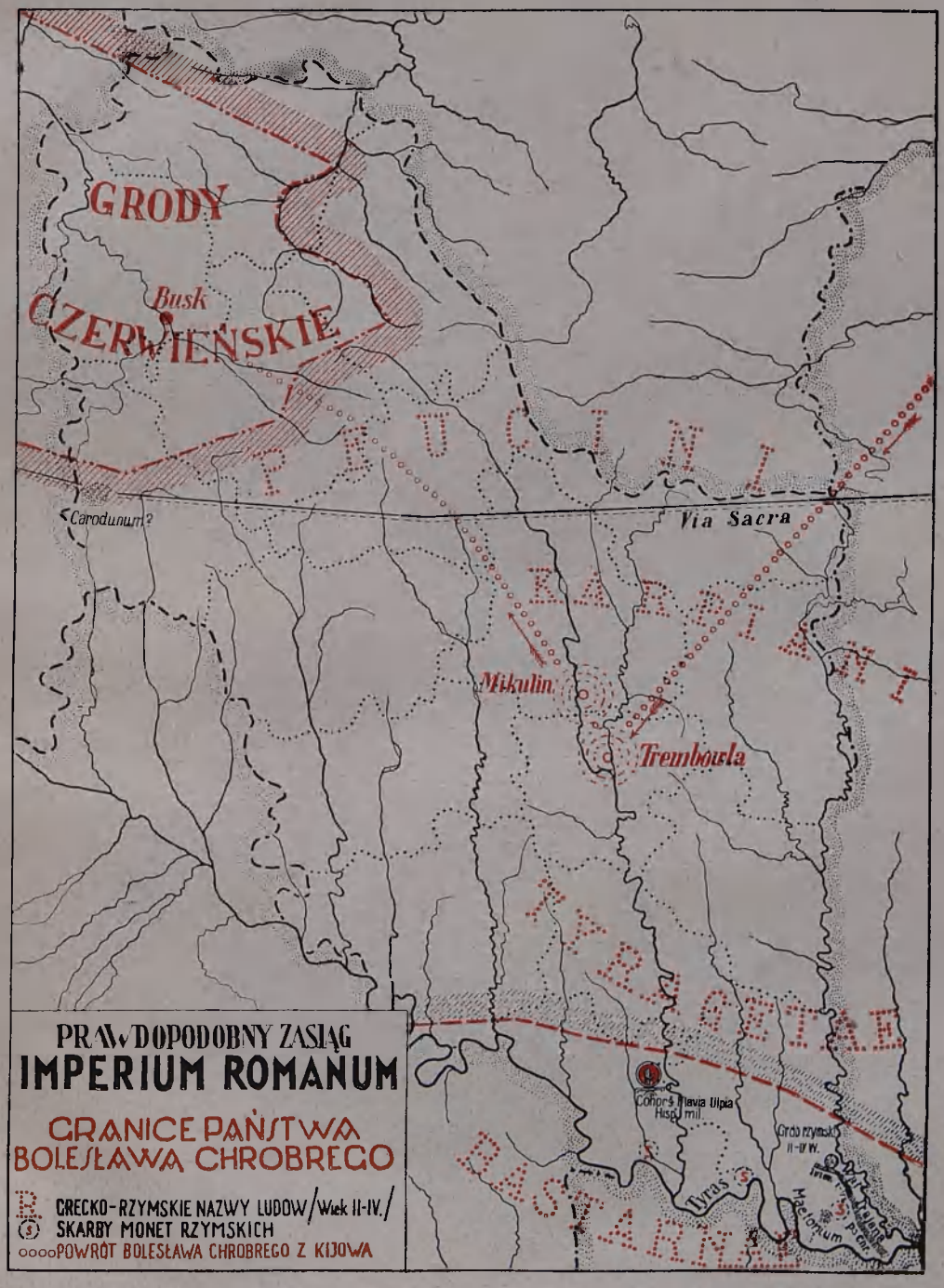
Ogniwem, łączącem hipotetycznie odtworzone zamierzchłe dzieje tej krainy z czasami już historycznemi państwa polskiego, jest t. zw. epoka grodziskowa, związana z życiem i kulturą przedhistoryczną Słowian. Słowianie bowiem wznosili liczne, zwłaszcza u granic plemiennych skupione, warowne grody, t. zw. na Podolu „horodyszcza", które poza celami obronnemi służą za miejsca sądów i targów, a częściowo — za ośrodki administracyjne kraju. Większe skupienia takich grodzisk spotykamy na terenie województwa zwłaszcza w dorzeczu górnego Bugu, gdzie nazwy osad zachowują prasłowiański pierwiastek wyrazu „horodyszcze". Wśród bagien i lasów, w trójkącie między Sokalem, Brodami a Zborowem, można naliczyć conajmniej 26 takich grodzisk, z których najokazalsze występuje w Podhorcach na „Pleśnisku". Stoją one niejako na straży szlaku wołyńsko-halickiego, który prowadził z krain ubogich w sól do solnego Podkarpacia. Również w dolinie Seretu spotykamy podobną osadę przedhistoryczną w Bilczu Złotem.

O takie to grody na obszarze ziem między Karpatami, Sanem a Bugiem, zwane „Czerwieńskiemi", toczy się walka za panowania Bolesława Chorobrego

już w samem zaraniu stosunków polsko-ruskich, wprowadzając terytorjum woj. tarnopolskiego na szerszą już widownię dziejową. Władca ten bowiem w czasie powrotu z wyprawy kijowskiej zajął Trembowlę i Mikulin (Mikulińce) i osadził tam swych kasztelanów. Jeszcze Bolesław Śmiały dzierżył „Grody Czerwieńskie".

Wiek XII—XIII. Czasy Ruskie.

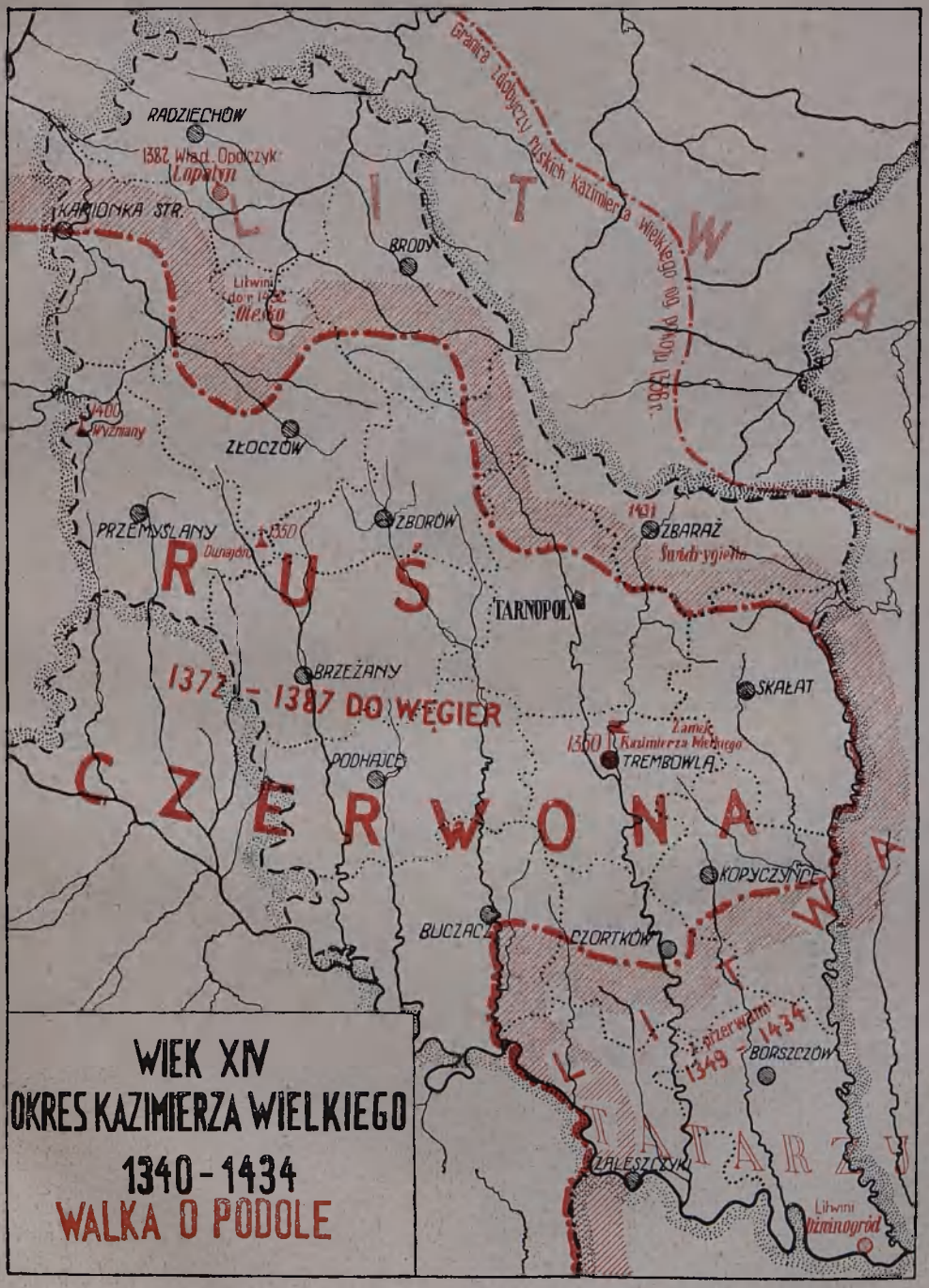
W wieku XI-ym Rościsławowicze zdobywają „Grody Czerwieńskie" na Polsce i tworzą z tych grodów udzielne księstwo ruskie. W ten sposób nad Bugiem, Dniestrem i Sanem tworzy się państwo, które staje się łącznikiem Wschodu z Zachodem. Pierwszym panującym księciem był tam Ruryk Rościsławowicz, po którego śmierci księstwo ulega podziałowi, przyczem zaznaczyć należy że ważną rolę w tym czasie odgrywa Trembowla i Busk, który był nawet stolicą odrębnej dzielnicy. Z czasem zarysowuje się wyraźnie granica między księstwem Włodzimierskiem a Halickiem, którego stolica mieści się w naddniestrzańskim Haliczu. Z biegiem lat księstwa te dochodzą do znacznego rozrostu. Granica ich ciągnie się środkiem woj. tarnopolskiego, wskazując, że część jego wołyńska i podolska historycznie należą do dwu oddzielnych krain: do Rusi Wołyńskiej, albo Włodzimierskiej, i Rusi Halickiej. Łączność cywilizacyjna między temi krainami utrzymywać się mogła jedynie w drodze okólnej przez przesmyk komunikacyjny lwowski, ten sam, który stanowił w XIII-ym wieku drogę dla Batuchana, ciągnącego na południe do Halicza, a stąd do Węgier. Naturalną bowiem przeszkodą w bezpośredniej komunikacji był Grzbiet Gołogórsko-Krzemieniecki, rozgraniczający oba księstwa ruskie. Rzadziej komunikowały się one wzdłuż doliny Seretu. Połać graniczna między Zbarażem a Trembowlą, niezamieszkana jeszcze w czasach założenia Tarnopola, była widownią walk między Rurykowiczami, siedzącymi we Włodzimierzu i w Haliczu, o ważny gród Trembowelski, który, leżąc przy ujściu Gniezny, może być uważany za klucz do doliny Seretu. Tu toczą się także walki o Ruś Halicko-Włodzimierską, podjęte przez Leszka Białego przed epoką najazdu tatarów, lecz już w chwili osłabienia państwowego księstw zachodnio-ruskich. Wskazuje to na ekspanzję Polski w kierunku południowo-wschodnim, dla której punktem oparcia był Sandomierz. Jest to również okres przenikania zdobyczy kultury zachodniej na tych obszarach, a wraz z tem pewnych inowacyj politycznych. Za przykładem bowiem możnowładców polskich usiłowali bojarzy niejednokrotnie ograniczać władzę swych książąt, przyjmując zwierzchnictwo bądź Polski, bądź Węgier. Taki stan rzeczy umiał wykorzystać dla swych planów zwłaszcza Leszek Biały, który w związku z Węgrami położył mocny fundament pod wpływy łacińskie na Rusi bliższej. Przerwę w tem pierwszem nasileniu polskiej aktywności na Rusi stanowi okres wielkich napadów tatarskich, które zniweczyły narazie niezależność polityczną Rusi.


GRODY
CZERWIEŃSKIE
Busk
Carodunum?
Via Sacra
Mikulin
Trembowla
PRAWDOPODOBNY ZASIĄG
IMPERIUM ROMANUM
GRANICE PAŃSTWA
BOLESŁAWA CHROBREGO
GRECKO-RZYMSKIE NAZWY LUDÓW/Wiek II-IV./
SKARBY MONET RZYMSKICH
POWRÓT BOLESŁAWA CHROBREGO Z KIJOWA



WIEK XII - XIII
CZASY RUSKIE

◎ *Grody ruskie zajęte przez Polaków*
WĘGRZY na RUSI



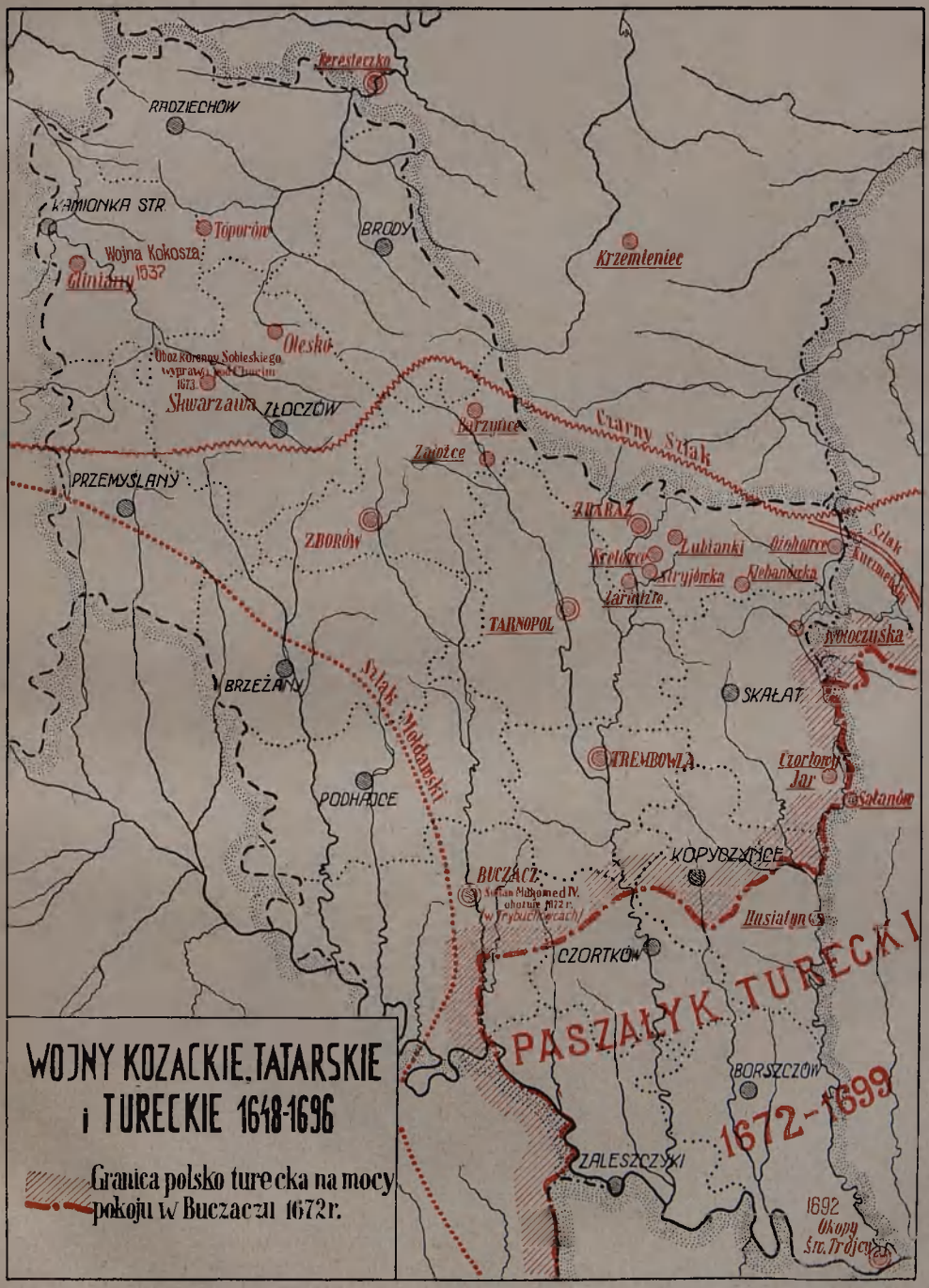
WIEK XIV
OKRES KAZIMIERZA WIELKIEGO
1340 - 1434
WALKA O PODOLE



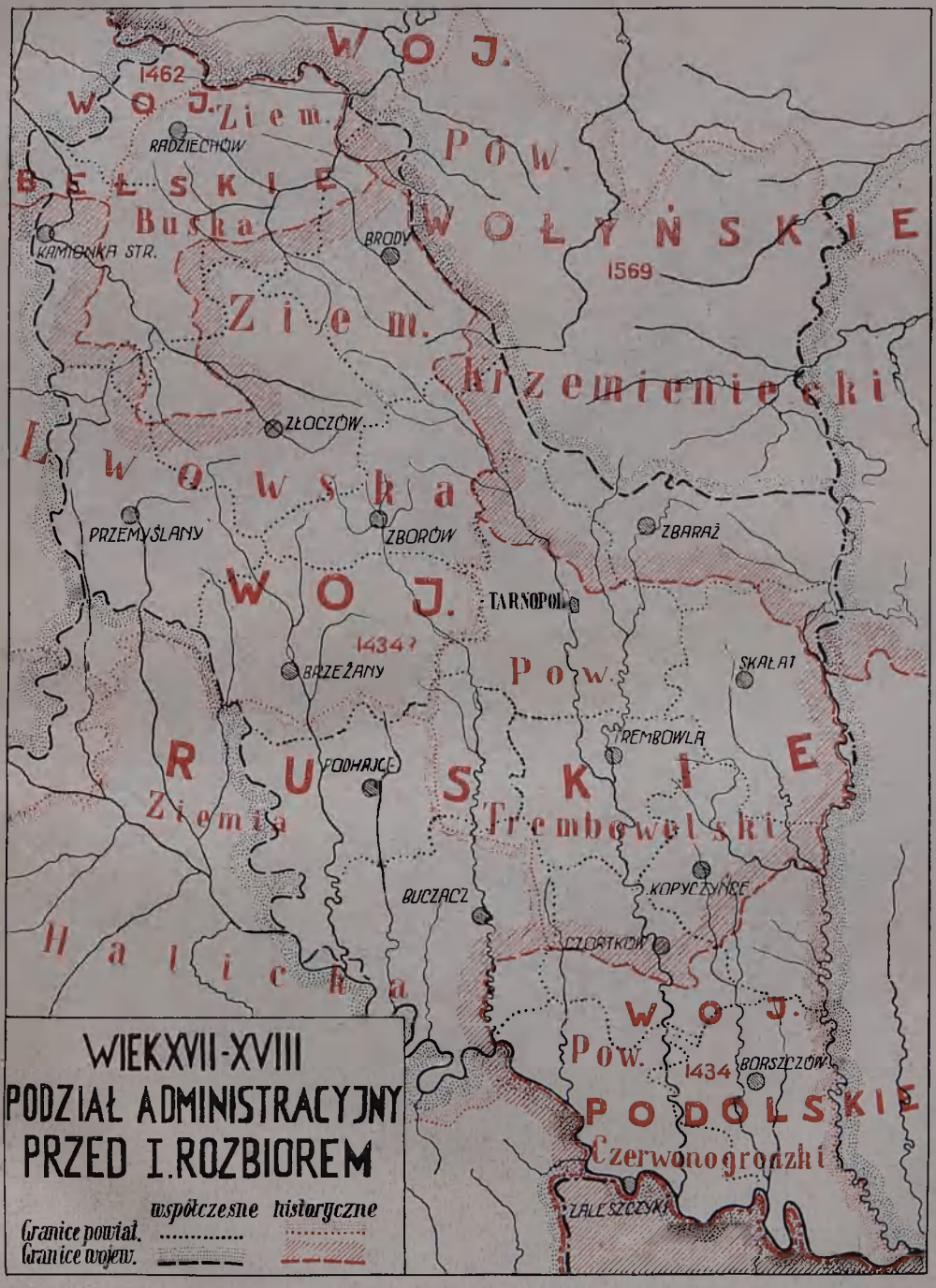
POLSKA KOLONIZACJA
WIEK XV-XVII

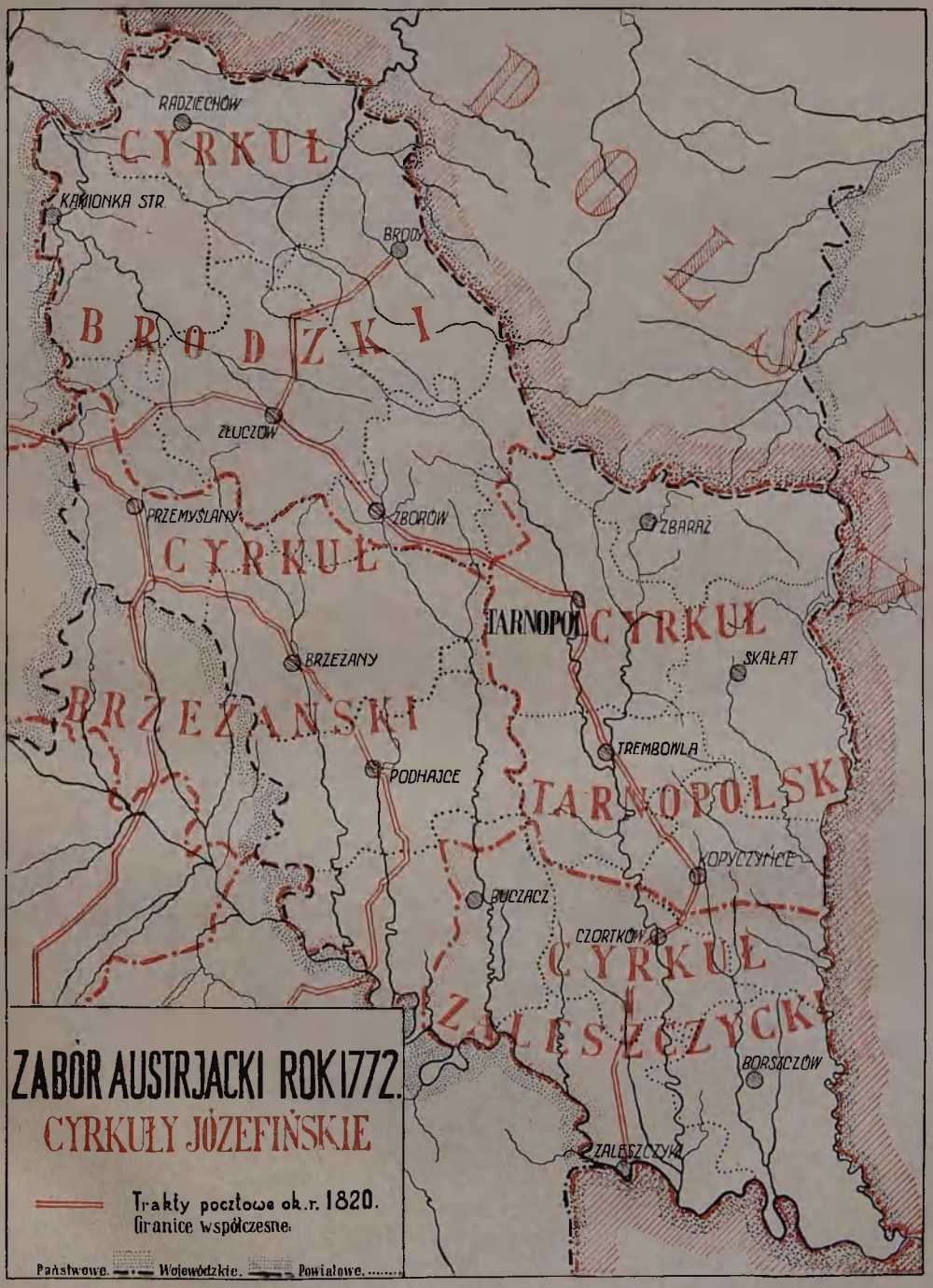
Zakładanie osad miejskich

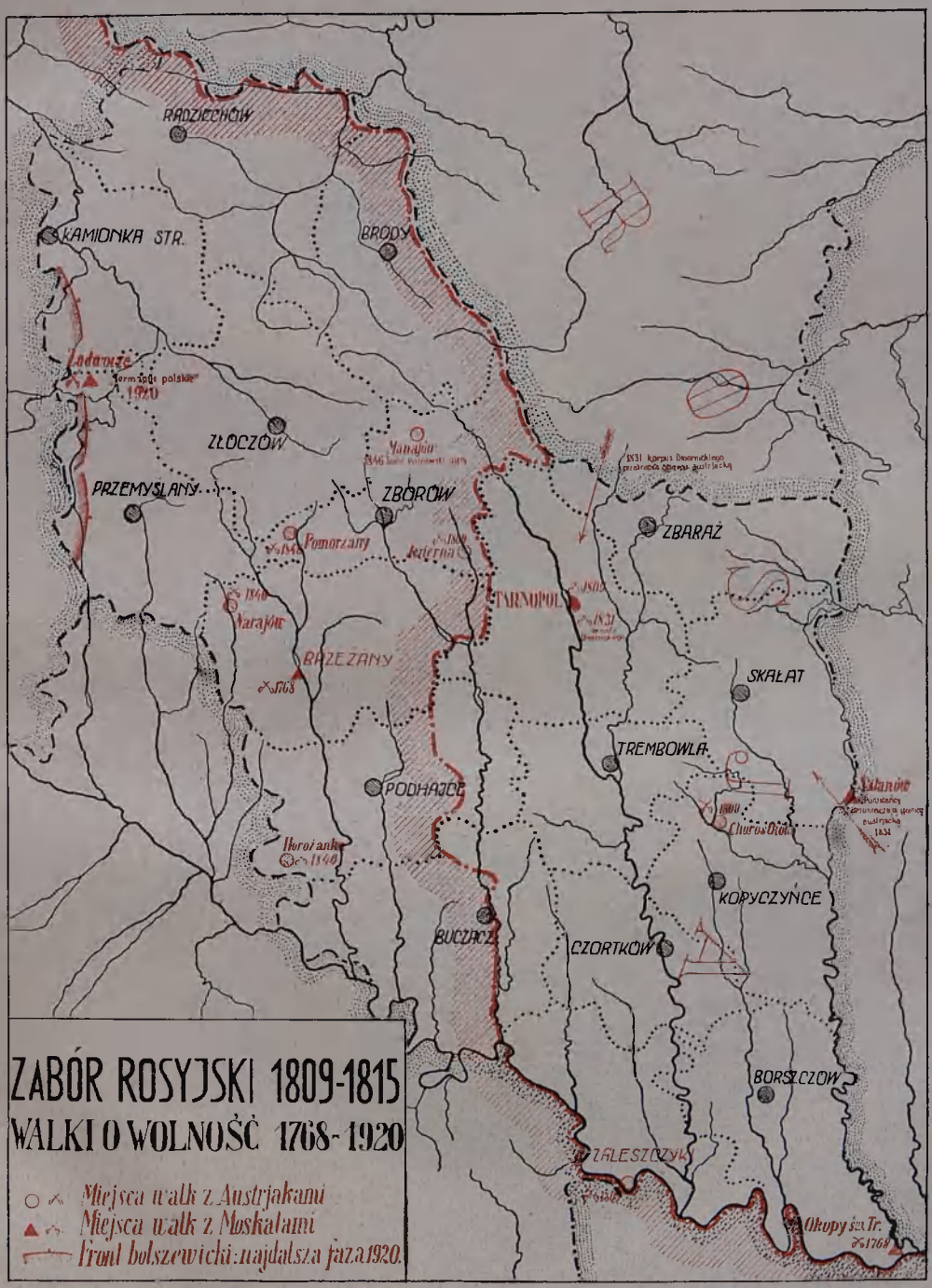
Do wieku XV. ● 1500-1550 ◑ 1550-1600 ○ 1600-1650


Krzesławka
RADZIECHÓW
KAMIONKA STR.
Toporów
Wojna Kokosza 1537
Glinianny
BRODY
Krzemieniec
Oleska
Obóz Koronny Sobieskiego wyprawy pod Chocim 1673
Skwarzawa
ZŁOCZÓW
Barzyńce
Czarny Szlak
Zaniłce
PRZEMYŚLANY
ZBORÓW
ZBARAŻ
Lubianki
Królówce
Kiryjówka
Nebańska
Zarwańce
Ojchowce
Szlak Kurmelicki
TARNOPOL
Wołoczyska
BRZEŻANY
SKAŁAT
Szlak Mołdawski
TREMBOWLA
Czortowy Jar
Gołąbów
PODHAJCE
KOPYCZYNCE
BUCZACZ
Sułtan Mahomed IV. obozuje 1672 r. w Trybuchowcach
Busiatyn
CZORTKÓW
PASZAŁYK TURECKI
BORSZCZÓW
1672-1699
ZALESZCZYKI
1692 Okopy Św. Trójcy
WOJNY KOZACKIE, TATARSKIE i TURECKIE 1648-1696
Granica polsko turecka na mocy pokoju w Buczaczu 1672 r.

**


WOJ.
1462
WOJ. Ziem.
RADZIECHÓW
BEŁSKIE
Buska
KAMIONKA STR.
BRODY
POW.
WOŁYŃSKIE
1569
Ziem.
krzemieniecki
ZŁOCZÓW
Lwowska
PRZEMYŚLANY
ZBORÓW
ZBARAŻ
WOJ.
TARNOPOL
1434?
BRZEŻANY
Pow.
SKAŁAT
REMBOWLA
RUSKIE
PODHAJCE
Ziemia
Trembowelski
BUCZACZ
KOPYCZYNCE
CZORTKÓW
Halicka
WOJ.
Pow.
1434
BORSZCZÓW
PODOLSKIE
Czerwonogrodzki
ZALESZCZYKI
WIEK XVII-XVIII
PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY
PRZED I. ROZBIOREM
współczesne
historyczne
Granice powiat.
Granice wojew.


RADZIECHÓW
CYRKUŁ
KAMIONKA STR.
BRODY
BRODZKI
ZŁUCZÓW
PRZEMYŚLANY
CYRKUŁ
ZBORÓW
ZBARAŻ
TARNOPOL
CYRKUŁ
BRZEZANY
SKAŁAT
BRZEZAŃSKI
TREMBOWLA
PODHAJCE
TARNOPOLSKI
KOPYCZYNCE
BUCZACZ
CZORTKÓW
CYRKUŁ
ZALESZCZYCKI
BORSZCZÓW
ZALESZCZYKI
ZABÓR AUSTRJACKI ROK 1772.
CYRKUŁY JÓZEFIŃSKIE
Trakty pocztowe ok. r. 1820.
Granice współczesne.
Państwowe. Wojewódzkie. Powiatowe.


RADZIECHÓW
KAMIONKA STR.
BRODY
Zadwórze
ZŁOCZÓW
PRZEMYŚLANY
ZBORÓW
Pomorzany
Jezierna
TARNOPOL
ZBARAŻ
Narajów
BRZEŻANY
SKAŁAT
TREMBOWLA
PODHAJCE
Horodenka
Churs Dłoń
KOPYCZYNCE
BUCZACZ
CZORTKÓW
BORSZCZÓW
ZALESZCZYKI
Okopy św. Tr.
ZABÓR ROSYJSKI 1809-1815
WALKI O WOLNOŚĆ 1768-1920
Miejsca walk z Austrjakami
Miejsca walk z Moskalami
Front bolszewicki: najdalsza faza 1920.

Wiek XIV. Okres Kazimierza Wielkiego.

Długi czas, bo aż po panowanie Kazimierza Wielkiego, ugina Ruś karku pod jarzmem tatarskiem. Dopiero po bezpotomnej śmierci ostatniego z książąt halickich, Bolesława Trojdenowicza, toczą się decydujące walki o Ruś Halicko-Włodzimierską. Rywalizują tu o wpływy tatarzy i węgrzy. Ale Kazimierz Wielki, bliski krewny Bolesława, ubiegł Karola Roberta, króla węgierskiego, oraz chana tatarskiego, Uzbeka i po długich walkach, które toczą się koło grodów nadbużańskich, zajął Lwów, a w 1350 roku — Trembowlę.

Panowanie Kazimierza Wielkiego na Rusi — podobnie jak w całej Polsce — przyniosło wiele zmian na korzyść tej ziemi. Rozwinął się na nowo Lwów, zniszczony najazdami litewskiemi, zakwitł innem życiem Halicz i Przemyśl. Trembowla stała się poważną warownią. Jednem słowem — kraina ta, zubożała i wyniszczona wojnami, zaczęła powoli podnosić się z upadku.

W tym czasie zarysowuje się już ostatecznie granica między Rusią halicką, dla której teraz utarła się nazwa „Rusi Czerwonej", a Podolem; w przyszłości będzie to granica między województwem ruskiem a podolskiem. O Podole, które było częścią księstwa Halickiego, Kazimierz wcale się nie kusił, lecz zostawił je pod bezpośrednią władzą tatarów, z którymi zawarł nawet przymierze przeciwko Litwie. W ten sposób ziemia Trembowelska stała się najdalszą włością wschodnią Kazimierza Wielkiego, a Zbrucz był naturalną granicą jego dzierżaw. Tak zdołał Kazimierz Wielki, między dzierżawami tatarów, Litwy i Węgier (bo Rusi, jako czynnika państwowego i historycznego wtedy nie było) utrzymać przy swej koronie ziemie Czerwonoruskie, obejmujące późniejsze województwo ruskie i bełskie.

W chwili śmierci Kazimierza Wielkiego wykrystalizowała się już ostatecznie droga handlu lewantyńskiego przez Lwów na Kraków i na zachodnią Europę. Widać to na katalońskiej „Mapie Świata" z 1375 r., która na ówczesnym obszarze Polski zapisuje tylko dwa miasta — Kraków i Lwów — „Ciutat de Leo". Przy Lwowie czytamy na mapie tej następujący dopisek: „Do ciutat de Leo przyjeżdżają kupcy przeróżni, idąc z Lewanty i dążą potem przez morze Niemieckie do Flandrji".

Po bezpotomnej śmierci Kazimierza Wielkiego, Ludwik, król polski i węgierski zarazem, postanowił przyłączyć Ruś do Węgier. Oddał ją najpierw w lenny zarząd Władysławowi Opolczykowi, gdy zaś ten musiał w 1379 roku ustąpić, Ludwik przyłączył Ruś już bezpośrednio do Węgier i miasta obsadził węgierskiemi załogami, które nie pozostawiły dobrej pamięci po sobie. Dopiero Jadwiga zdołała w 1387 r. odzyskać Ruś dla Polski. I znów wpływy polskie sięgają po Strypę i Zbrucz. Odtąd też Ruś Czerwona jest już na zawsze z Polską związana, choć za panowania Władysława Jagiełły jest ona lennem Polski, nadanem Spytkowi z Melsztyna, a potem bratu królewskiemu — Świdrygielle, wreszcie Witol-

dowi. W 1434 roku wchodzi Podole bezpośrednio w skład Korony Polskiej w postaci osobnego „województwa Podolskiego".

Wiek XV—XVII. Polska kolonizacja na Rusi.

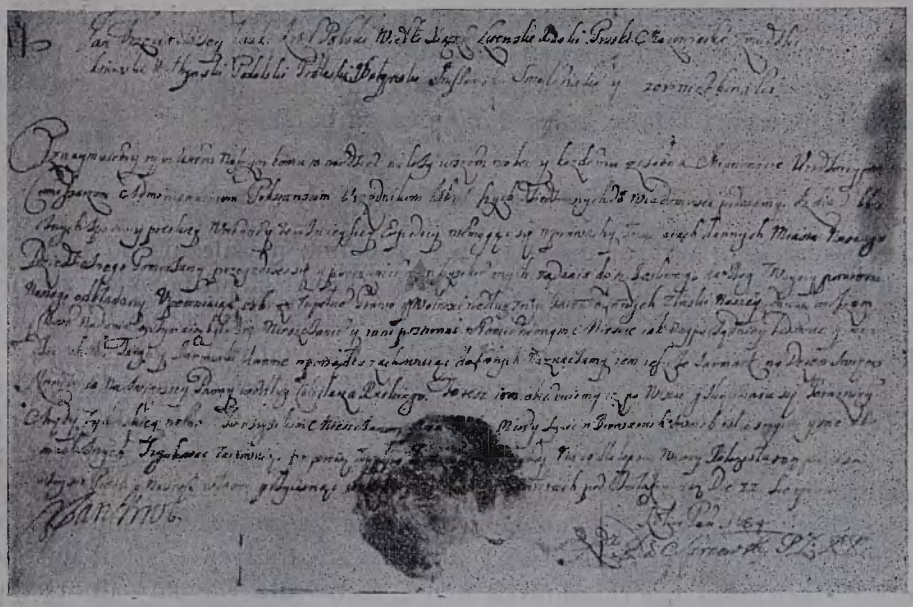
Rozpoczyna się wraz z tem intensywna praca na ziemiach Rusi Czerwonej i zachodniego Podola dzięki kolonizacji, która na tych obszarach dochodzi do największego rozkwitu w XVI-ym wieku. W stosunku do innych połaci Rzeczypospolitej był to kraj niesłychanie żyzny, nic też dziwnego, że z Mazowsza, Wielkiej lub Małej Polski, ściągają tu liczne rzesze kolonistów. Wiele miast zyskuje przywileje i rządzi się prawem magdeburskiem (Załoźce, Czortków, Złoczów, Brzeżany, Borki, Budzanów, Tarnopol, Husiatyn, Potok Złoty, Brody, Mikulińce). Szerzy się więc silny wpływ kultury polskiej, coraz bardziej powszechnym staje się polski język, rozwijają się pomyślnie stosunki gospodarcze i społeczne.

Postęp kolonizacji polskiej na tych obszarach występuje wyraźnie na mapie. Wyróżnić tu można etapy powolnego posuwania się kolonizacji na wschód i południe. Każdy prawie okres pięćdziesięcioletni zdobywa dla niej nowy dopływ Dniestru, na czoło zaś wybija się dorzecze Seretu, gdzie ogniwa w łańcuchu kolonizacyjnym są najgęstsze. Ta stosunkowo intensywniejsza tutaj kolonizacja spowodowała, że dzisiaj na mapie etnograficznej dolina Seretu wybija się, jako najbardziej polska ze wszystkich dolin podolskich.

Wiek XVII—XVIII. Podział administracyjny przed pierwszym rozbiorem.

Koniec XVI-go wieku jest dla ziem ruskich Rzeczypospolitej epoką przełomową. Granice administracyjne województw, ich ziem i powiatów, które się wtedy wytworzyły i przetrwały aż do pierwszego rozbioru Polski, są następstwem wiekowego rozwoju tych ziem w granicach Rzeczypospolitej. Rozwój ten postępopował wzdłuż linij, wskazanych przez naturalne warunki geograficzne, a dowodzi tego fakt, iż widoczny z tej mapy podział na województwa i ziemie ściśle odpowiada naturalnym krainom. Województwo bełskie sięga kotliną górnego Bugu między Wołyń i województwo ruskie razem z erozyjną zatoką złoczowską, która oddziela Gołogóry od Woroniaków. Województwo wołyńskie ogarnia jeszcze górne odcinki dopływów Dniestru, dochodząc aż do Zbaraża i zbliżając się do Tarnopola. Jest to kraina przejściowa wołyńsko-podolska; należy podkreślić, że województwo podolskie nie obejmowało całej tej krainy. Część jej północna—ziemia trembowelska, która dawniej wchodziła w skład Rusi halickiej — należy do województwa ruskiego. Województwo zaś podolskie zaczyna się na południowych odcinkach jarów na wschód od Strypy, obejmując całe Podniestrze. Graniczny charakter Dniestru uwidacznia się na mapie od pierwszego wejrzenia; ale i Zbrucz ma cechy rzeki granicznej, będąc nietylko granicą województwa ruskiego, co zawdzięcza Miodoborom, ale oddzielając także powiat czerwonogrodzki od reszty Podola.

Mimo warunków pomyślnego bytu na ziemiach ruskich, kolonizacja wymagała wiele pracy i poświęcenia, a nawet narażenia życia i majątku. Ziemie bowiem, stanowiące dzisiejsze woj. tarnopolskie, były terenem, nawiedzanym przez ustawiczne najazdy tatarów, powtarzające się nieraz trzy i cztery razy do roku. Tatarzy udeptali sobie poprostu trzy tradycyjne kierunki czyli szlaki, wiodące na



Jan III. Sobieski nadaje miastu Pomorzany prawo do wyrabiania wódki, piwa i t. p. Akt podpisany w namiotach pod Białokrynicą w dn. 22. sierpnia 1689 r.

Ruś: Czarny, Kuczmański i Wołoski czyli Mołdawski. Z tych dwa pierwsze, dążąc działami wód między Bohem, Dnieprem i Dniestrem, prowadziły przez ziemie województwa. Trembowla bowiem Zborów i Złoczów leżały na szlaku Kuczmańskim, który odnogami sięgał do Dniestru, wytyczając kierunek szlakowi trzeciemu, Wołoskiemu, zwanemu Złotym. Punktem ich zbieżności był Lwów.

W XVII-ym wieku zaroiły się wymienione szlaki zagonami tatarskiemi, które wniosły w kraj mord i pożogę. Wojna stała się znowu życiem normalnem. Zamki podolskie, których budowanie tak gorliwie zalecał jeszcze Zygmunt III., przeżywały ciężkie czasy i spełniały zadanie w tej powszechnej wojnie „wszystkich przeciw wszystkim", jako ostoja ładu i spokoju zwłaszcza w okresie wojen kozackich, w połowie wieku XVII-go.

Klęski spadały na kraj ten ustawicznie. Punktem kulminacyjnym niepowodzeń orężnych stało się zdobycie Kamieńca Podolskiego przez Turków, który

przez 27 lat był podstawą działań wojennych Turcji przeciw Polsce. Pokój zaś buczacki oddał Podole wraz z Kamieńcem Turcji i zmusił do płacenia haniebnego haraczu.

Rok 1683 stał się punktem zwrotnym. Rozgromienie Turków pod Wiedniem przez Jana III. Sobieskiego osłabiło ich potęgę do tego stopnia, iż Andrzej Potocki w zastępstwie króla ważył się z 12.000-ną armją ruszyć na odzyskanie Podola. Paszałykat czortkowski odbito, a granica polsko-turecka przestała istnieć, lecz Kamieniec pozostał jeszcze w rękach tureckich. Sobieski, nie mogąc prowadzić regularnego oblężenia, zamknął dowóz żywności do twierdzy i nękał wroga podjazdami. Jako podstawę tych operacyj wojennych wzniósł w 1692 r. przy ujściu Zbrucza do Dniestru twierdzę, nazwaną „Szańcem" lub „Okopem św. Trójcy", który odegrał poważną rolę w czasie konfederacji barskiej.

Rok 1772. Zabór austrjacki. Cyrkuły Józefińskie.

Zabór austrjacki wykrojono w 1772 r. zupełnie niezależnie od polskiego podziału administracyjnego. Austrja, zagarnąwszy szmat ziemi polskiej, zwanej Galicją, opiera się o naturalną granicę Zbrucza, włączając pod swoje berło obok województwa ruskiego, powiat czerwonogrodzki z województwa podolskiego i część powiatu krzemienieckiego z województwa wołyńskiego. W dziesięć lat później, pomijając centra administracyjne Polski, wprowadzono józefiński podział na cyrkuły, oparty o nowe ośrodki, nieznane w dawnem życiu politycznem. Dążnością bowiem rządu austrjackiego było zniweczenie dawnych centrów polskiego życia politycznego, a stworzenie nowych, zasilanych wpływami germanizacyjnemi. Dlatego to na szkodę Czerwonogrodu, który miał już prastare tradycje, cyrkuł austjacki ma siedzibę w Zaleszczykach, wyniesionych przed 16-tu zaledwie laty do rzędu miast przywilejem, nadanym przez Stanisława Augusta z roku 1766. To samo dzieje się z Tarnopolem z pominięciem Zbaraża i Trembowli, jakoteż z Brodami, z pominięciem Buska. Klasycznym przykładem polityki austrjackiej jest upadek prastarego Halicza na korzyść Stanisławowa. Po linji zamierzeń rządu austrjackiego rozwijały się wszystkie wewnętrzne stosunki życia politycznego i gospodarczego. Wynikiem tego procesu upadania dawnych centrów życia krajowego, a powstawania nowych ognisk ekonomicznych i politycznych, było wytworzenie się nowych szlaków komunikacyjnych w postaci pocztowych traktów. W związku z tem Podole wraz z Podkarpaciem przestało ciążyć ku Warszawie, ale siłą faktu weszło w systemat dróg, wiodących przez Kraków i Wiedeń ku Zachodowi. Lwów począł podnosić się coraz bardziej, wzrastając w ludność i siłę ekonomiczną, podczas gdy Tarnopol zejść już musiał na plan drugi.

Cesarz Józef dążył również do stworzenia ośrodka handlowego na najdalszym północnym wschodzie swojej monarchji. Do tego celu wybrał Brody, którym nadał w 1779 roku przywilej wolnego handlu — „porto-franco". W sto lat później przywilej ten zniesiono, ponieważ okazało się, że Brody nie mają odpowied-

nich warunków. Będąc bowiem zrazu najludniejszem po Lwowie miastem całego zaboru, poczęły cofać się w rozwoju, a dobił je fakt połączenia kolejowego Kijowa i Odessy z magistralą lwowską przez Podwołoczyska i Tarnopol, z ominięciem Brodów.

Zabór rosyjski 1809—1815. Walki o wolność 1768—1920.

Zwrócić uwagę należy na zmiany terytorjalne w latach 1809 — 1815, kiedy żyzne dorzecze Seretu było okupowane przez wojsko rosyjskie, w związku z walkami, które toczyły wojska ks. Józefa Poniatowskiego z austrjakami.

Ważniejsze miejsca tych walk są zaznaczone na mapie.

Od drugiej mniejwięcej połowy XVIII-go wieku do czasów odrodzenia Państwa Polskiego ziemie woj. tarnopolskiego były wraz z całą Polską widownią walk wolnościowych.

Konfederacja barska, wojny napoleońskie, powstanie listopadowe, rok 1846, wreszcie rok 1848 — rozegrały się również częściowo na ziemiach województwa. Ale największą burzę przeżyło woj. tarnopolskie w czasie inwazji bolszewickiej w 1920 roku, która sięgała po zachodnią granicę województwa od strony Lwowa.

Podkreślić tu należy specjalne znaczenie Zadwórza, którego obrona przeciw bolszewikom długo pozostanie w pamięci narodu.



Okno w Miodoborach — Ostra Skała.



Orlino w Mirodolszczyźnie — Ostre Skały.

ZARYS
KULTURY LUDOWEJ WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

Na obszarze woj. tarnopolskiego występują trzy grupy etniczne. Na zachodzie, od pow. przemyślańskiego aż do Seretu mieszkają Opolanie, na północnym skrawku Wołyniacy, a na wschodzie Podolanie.

Pod względem antropologicznym przedstawia woj. tarnopolskie obraz jaskrawo zróżnicowany, zarówno pod względem terytorjalnym, jak i pod względem składu populacji. Występują tu bowiem w różnych ilościach wszystkie cztery zasadnicze elementy rasowe ludności europejskiej oraz ich formy mieszane. W północnej części województwa, a mianowicie w powiatach brodzkim, radziechowskim i w części powiatu kamioneckiego zaznacza się względna przewaga ilościowa elementu nordycznego. Element ten stanowi pozatem poważną mniejszość w całej reszcie województwa z wyjątkiem pow. zaleszczyckiego, gdzie przymieszka jego jest nieznaczna. Centralna część województwa posiada względną przewagę elementu laponoidalnego, który występuje tu wraz ze swemi formami mieszanemi jak typy subnordyczne, prasłowiański i alpejski. Trzecim z kolei składnikiem jest element armenoidalny. Występuje on jako poważna mniejszość na całym obszarze województwa, poza jego północnemi powiatami i jest reprezentowany przedewszystkiem przez typ dynarski. Wreszcie w naddniestrzańskiej części województwa zaznacza się względna przewaga składników środziemnomorskich, osiągając największą liczebność w pow. zaleszczyckim.

Ten złożony obraz, jaki przedstawiają stosunki antropologiczne na obszarze woj. tarnopolskiego, pozostaje w ścisłym związku z jego położeniem na rubieżach większych prowincyj antropologicznych.

Kształtowanie się terytorjów rasowych na obszarze woj. tarnopolskiego dokonywało się w łączności z ruchami migracyjnemi, których nawarstwienia stwierdzamy już w najodleglejszych okresach.

Najstarsza ludność tego obszaru miała charakter śródziemnomorski, nawiązując pod tym względem do ludności czarnomorskiego pobrzeża. Na podłoże to nawarstwił się element laponoidalny, który stanowił najpoważniejszy składnik azjatyckich fal migracyjnych. Element nordyczny występuje wreszcie na Podolu wraz z ekspanzją ludów indoeuropejskich. Ostatnią falę indoeuropejską reprezentują tu słowianie, którzy narzucają ludności pierwotnej swój język, stapiając się z nią pod

względem rasowym w twór etniczny, zbliżony już bardzo do składu współczesnego. Jedyną różnicę między dobą dzisiejszą a okresem wczesnohistorycznym stanowi potęgowanie się przymieszki elementu armenoidalnego, który był wprawdzie na Podolu reprezentowany już w bardzo dawnych okresach, lecz jako poważna mniejszość wystąpił dopiero w okresie najnowszym.

Ustabilizowane w tym składzie stosunki nie uległy już poważniejszym modyfikacjom mimo docierających tu sporadycznie inwazyj koczowników azjatyckich.

KULTURA MATERJALNA.

Ludność zamieszkała na obszarze woj. tarnopolskiego zajmuje się przedewszystkiem rolnictwem, a łączy z tem także inne zajęcia gospodarcze. Gospodarka posiada czasem stare rysy pierwotne.

Głównym środkiem utrzymania ludności, zamieszkałej na tym obszarze, jest uprawa roli. Do uprawy roli służy przedewszystkiem pług. Oprócz wchodzących dziś w użycie pługów fabrycznych można wyróżnić dwa ich rodzaje. Starszy, sporządzany w całości z drzewa i posiadający tylko lemiesz i krój żelazny, i nowszy, w którym n. p. płóz i odkładnica są już żelazne.

Pługi starsze były całkowicie wyrabiane na wsi. Części drewniane sporządzał wieśniak sam, części zaś żelazne kowal wiejski. W pługach nowszych części żelazne, jak lemiesz, odkładnicę i krój, kupuje się gotowe, a kowal je tylko zestawia. Radła na obszarze woj. tarnopolskiego są prawie nieznane. Do zaorywania ziarna w powszechnem użyciu są brony beleczkowe. Powszechnie używa się sierpów zębatych, a do młócenia cepów o wiązaniu kapicowem.

Wielkie znaczenie, zwłaszcza dla ludności nadrzecznej, posiada rybactwo. Ryby łowią na wędkę i sieciami. Wędliska sporządzają z długiego i giętkiego leszczynowego pręta, zaś samą wędkę z końskiego włosienia lub nici konopnej. Haczyki kupne, zastąpione są czasem haczkiem własnego wyrobu, sporządzonym ze szpilki. Z sieci najczęściej używa się podrywek (czerpak, fatka, pidfatka), saków — sieci podłużnej, zwężającej się ku tyłowi, rozpartej kabłąkami, o dnie płaskiem, przytwierdzonej do kilkumetrowego drążka. Najwięcej rozpowszechnioną siecią jest węcierz (wiecierz, wietier) okrągła sieć, rozpięta na obręczach kształtu beczki, o części tylnej zamkniętej; przednia zaś posiada lejkowatą siatkę z otworem. Na Dniestrze używają węcierzy bez skrzydeł, sporządzonych z łoziny, wikliny lub cieńkich listewek drewnianych; węcierze te używane są wyłącznie jako samołówki denne. Nad Bugiem używają kumli (kłumli), sieci kształtu jednostronnego dachu z przodem otwartym. Włok (wołok) jest to duża sieć długości od kilku do 30 i więcej metrów i 2 do 3 m wysoka. Wielkość jej zależy od głębokości i szerokości wody w danej miejscowości. W środku włoku znajduje się workowate zagłębienie — matnia.

Obróbka surowców. Z surowców mineralnych używa lud przedewszystkiem gliny do budowy chat i wyrobów garncarskich. Glinę do wyrobu naczyń kopie się starannie, oczyszcza i często zostawia na działanie powietrza przez

kilka miesięcy, a następnie rozrabia. Naczynia lepi garncarz na kruhu t. j. na kole garncarskiem. Na obszarze woj. tarnopolskiego są w użyciu koła garncarskie t. z. wołoskie, w których krążek dolny połączony jest z górnym jedną pionową osią. Gotowe naczynie po wygładzeniu odcina się z krążka, zostawia, aby obeschło, a następnie wypala. Po pierwszem wypaleniu naczynie polewa się, jeżeli zaś ma być ozdobione kolorowemi ornamentami, rysuje się wzór, częściowo barwi farbą czerwoną, wypala, następnie zaś maluje się dalej (farbą żółtą i zieloną) i wypala ponownie.

Duże znaczenie, jako surowiec do wyrobu rozmaitych sprzętów, ma drzewo, którego używa się do budowy chat, wyrobu sprzętów domowych, narzędzi gospodarczych i środków lokomocji. Drzewo występuje jako materjał w ciesielstwie, kołodziejstwie, bednarstwie i łyżkarstwie, które skupiają się często w pewnych ośrodkach, tworząc przemysł ludowy.

Bardzo ważnym surowcem roślinnym jest len i konopie. Tkactwo, rozwijając się częściowo w przemysł ludowy, służy przedewszystkiem do zaspakajania własnych potrzeb, częściowo zaś na sprzedaż. Na obszarze woj. tarnopolskiego najbardziej rozwinięty przemysł tkacki posiadają pow. zbaraski i zborowski.

Tkactwo wełniane rozwija się przedewszystkiem w powiecie zborowskim, brodzkim, czortkowskim, zaleszczyckim i zbaraskim. Znacznie słabiej (dziś prawie w zaniku) kwitnie tam sukiennictwo. Ma to swój związek z zaniedbaniem ubioru ludowego, zastąpionego przez ubiór, sporządzony z materjału fabrycznego.

Budownictwo. Budynek mieszkalny w Tarnopolskiem zwie się chatą i jest zwykle trójwnętrzny, rzadko dwuwnętrzny .Chata taka posiada dwie izby lub komorę i izbę, przedzielone sienią. Chaty są pokryte dachem czterospadkowym ze słomy, a w okolicach n. p. Dniestru niekiedy z trzciny. W porównaniu z dachem podkarpackim, na obszarze woj. tarnopolskiego dachy są niższe. Co do materjału, z którego budowane są chaty, to w części południowej i północnej występują chaty budowane z drzewa na węgieł. Chaty takie częściowo sięgają i dalej, znajdujemy je bowiem n. p. w Dyczkowcach koło Kopyczyniec. W części północnej i północno-wschodniej sporadycznie buduje się z kamienia. Przeważnie zaś w całej środkowej części województwa występują chaty lepione z gliny. Na całym obszarze chaty są zewnątrz bielone.

Okna niegdyś bardzo małe, dziś są znacznie większe, zaopatrzone w szyby. Dawne małe okienka nie do otwierania dziś zasuwa się zatyczką. Szczególnie charakterystyczne jest okno w ścianie szczytowej: pryczilne. W chatach bogatszych gospodarzy spotyka się obecnie w ścianie szczytowej dwa okna. Pod ścianą szczytową znajduje się przyzba, oddzielana często od ściany malowanym pasem niebieskim w północnej części województwa, w południowej zaś czerwonym. Drzwi zamykano niegdyś wyłącznie na zamki drewniane ślepe.

Budynki gospodarcze budowane są zwykle z tego samego materjału, co chaty, i zasadniczo nie są bielone. Uwydatnia się to zwłaszcza wtedy, gdy komora zbudowana jest pod jednym dachem z chatą. Wówczas bowiem bielą tylko tę

część chaty, która mieści izbę mieszkalną. Zabudowania wraz z chatą otacza płot najczęściej pleciony. Sprzęty w porównaniu zwłaszcza z południowym obszarem woj. stanisławowskiego są znacznie prostsze.

Odzież. Na obszarze woj. tarnopolskiego, zwłaszcza od czasu wojny coraz silniej zanika strój ludowy, przedewszystkiem wśród młodych, którzy ubierają się w kupne „miejskie" odzienie.

Strój ludowy z okolic Tarnopola składa się z następujących części:

Strój kobiecy: koszula (soroczka) wyrobu domowego, posiada kołnierz (obszywka) stojący, rękawy (pazuchy) w kłyny pod spodem, w części górnej w ustawky, które łączą rękaw z koszulą. Rękaw kończą manszety (dudy). Koszula sięga do kolan, a od pasa w dół jest tak zwana natyczka z grubszego płótna. Koszule wyszywane są haftem krzyżykowym najczęściej we wzory geometryczne w kolorze czarnym, czerwonym i żółtym. Na koszulę nadziewają gorset bez rękawów, na dzień powszedni i dla starszych kobiet z tego samego materjału, co spodnica, na święta z czarnego aksamitu, haftowany i wyszywany blaszkami i koralikami. Spodnicę (spidnycia) wierzchnią robią z kupnego materjału wełnianego w kwiaty (szalinowa spidnycia). U starszych kobiet spotkać można jeszcze niekiedy „dymkę" (malowanka w riżni zbirky). Spodnica jest marszczona i sięga do kostek. Pod spodem noszą jeszcze dwie spodnice, dziewczęta jedną białą, drugą kolorową, zaś kobiety starsze obie kolorowe. W dnie świąteczne ubierają kobiety fartuszek (zapaska), ozdobiony kilku wzorami, mereżką i frendzlami. Spodnicę i fartuszek przepasują krajką (pojas). Dziewczęta młode noszą warkocze spuszczone, zaś starsze ułożone dokoła głowy. W warkocze wplatują uplitky, przytrzymujące je na głowie, i byndy, wstążki kolorowe w kwiaty spuszczone na plecy. Zwyczaj obcinania włosów kobietom zamężnym w ostatnich czasach prawie zupełnie został zaniechany. Kobiety starsze nosiły albo rantuchy (biały zawój na głowę) albo też kybałku (drewniana obręcz) na czipec i chustkę szalinowu w kwiaty, wywiazanu dokoła głowy i małą chustkę, podwiązaną pod brodą. Dziś tak rantuchy, jak i kybałky spotyka się bardzo rzadko. Dziewczęta a nawet mołodyci noszą dokoła szyji korali (francuskie) i perły, na niedzielę powiązane z tyłu byndami. W dnie zimniejsze noszono powszechnie polku — kaftan marszczony ztyłu, sięgający po kolana, sporządzony z czarnego materjału i watowany, w zimie zaś kożuch owczy biało wyprawiony i wyszywany kolorem czerwonym. Tak kaftany, jak i kożuchy wychodzą obecnie z użycia. Podobnie coraz mniej noszone są przez kobiety buty z cholewami (czoboty).

Strój męski: Koszula (soroczka) wyrobu domowego posiada wyszywany kołnierz, pazuchy i dudy. Kołnierz z przodu jest związany czerwoną tasiemką (harasiwka). Starzy mężczyźni noszą koszule bez wyszyć. Dawniej wyszywano im koszule białemi lub szaremi nićmi. Spodnie (sztany) szyte z płótna noszą obecnie tylko starsi gospodarze. Są one szerokie z klinami, ściągane na woczurki i przepasane reminem. Na koszulę wdziewają kaftan ze zbir-

kamy, podobny do kobiecej polki, tylko szyty z płótna. Latem wdziewają starsi na głowę kapelusz słomkowy z szerokiemi krysami, młodsi zaś kapelusz sukienny czarny, przybierany dawniej kytajkow. W zimie noszą wysokie czapki barankowe (kuczma). Jako okrycie wierzchnie w dnie chłodne używa się opanczi, koloru bronzowego z białej wełny, wyszywanej kolorem czerwonym, zielonym i żółtym, w zimie zaś kożuchów białych podobnych, jak kobiece. Z obszaru woj. tarnopolskiego strój ludowy najlepiej zachował się w części południowej n. p. w okolicach Zaleszczyk, gdzie jest on również znacznie ozdobniejszy i barwniejszy.

KULTURA SPOŁECZNA.

Narodziny dziecka otoczone są rozmaitemi przesądami i przepisami. Celem ochronienia położnicy przed ciężkim porodem otwiera się — zgodnie z tamtejszemi przesądami — zamki, szafki, skrzynie i t. p. a nawet rozpina się i rozwiązuje na niej odzienie. Rozmaite przesądy są również związane z dniem urodzin t. j. do każdego dnia w tygodniu przywiązane są rozmaite wierzenia, że albo dziecko poświęci się jakiemuś specjalnemu zawodowi albo też, że posiadać będzie jakieś specjalne wady lub zalety. Po urodzeniu dziecko musi być przyjęte wedle starych wierzeń do społeczeństwa, ponieważ przedtem matka nie mogłaby go karmić. Pierwsze przyjęcie po powrocie z cerkwi trwa zwykle krótko, a dopiero w kilka dni później odbywa się właściwa uczta, zwana rodynami. Aż do wywodu położnica nie opuszcza izby, a jeżeli konieczność zmusi ją do tego, bierze ze sobą nóż, (nóż, siekiera jako przedmioty żelazne posiadają magiczną moc odpędzania złych duchów). Przed wyjściem do wywodu babka otula położnicę wraz z dzieckiem prześcieradłem, następnie rzuca przed próg trzy żarzące węgle, przez które musi przestąpić położnica. Po powrocie z wywodu powinna położnica napić się trzykrotnie wody z garści babki, gdyż inaczej chodziłaby ona po tamtym świecie z obabranemi rękami.

Obrzędy weselne w woj. tarnopolskiem przeciągają się zwykle przez parę dni. Ponieważ ze wszystkich obrzędów rodzinnych wesele było i jest najczęściej opisywane — pomijamy jego opis w niniejszym zarysie. —

Śmierć poprzedzają zwykle wedle wierzeń ludowych rozmaite złowróżbne znaki, jak wycie psa, rycie kreta pod progiem, hukanie sowy, a także rozmaite dziwne odgłosy, pukania i t. p. Lud obawia się nie samej śmierci, którą przyjmuje ze spokojem, ale raczej powolnego konania. Istnieje dlatego wiele praktyk, powodujących lekki zgon. Zapobiega się ciężkiej śmierci przy pomocy święconej wody i ziół poświęcanych, a czasem też sposobem zupełnie pierwotnym przez wyjmowanie poduszki z pod głowy, układanie na ziemi, przestrzeganie ciszy w chwili zgonu, otwarcie okien, a nawet przez częściowe zerwanie dachu, lub zrobienie w nim otworu celem wypuszczenia duszy z chaty. Szczególnie długo konają grzesznicy i czarownicy, a „wiedźma nad wiedźmami" umiera przez trzy tygodnie. Po zgonie stosuje się rozmaite zabiegi, które mają na celu uchronienie otoczenia od szkodliwych wpływów zmarłego, działających rozkładowo na środki spożywcze, a nawet

na wodę. Zawiesza się również wszelką pracę i nie zamiata izby. W nocy przy trumnie pali się światła celem odpędzenia złych mocy. Często przygotowuje się zmarłemu pokarm jak n. p. chleb i wodę w przekonaniu, że w nocy przyjdzie on w celu posilenia się. Aby zapobiec powrotowi duszy do domu, kładzie się na progu siekierę, a trumnę zabija kołkami osikowemi. Zmarłego opłakuje się do chwili pochowania, później zaś przestaje, bo mogłoby mu to zaszkodzić. W drodze powrotnej z cmentarza nie można się oglądać, a po powrocie do domu następuje często oczyszczalne mycie. Żałoby po zmarłych nie nosi się żadnej i tylko w dzień pogrzebu odwracają zwierciadło do ściany. Również przez trzy tygodnie od dnia śmierci nie bielą chaty, ponieważ możnaby nieboszczykowi zasmarować oczy.

Zwyczaje domowe — są to przepisy, określające sposób wykonywania rozmaitych czynności życia codziennego. Wiele takich przesądnych przepisów dotyczy budowy domu. Chaty nie buduje się nigdy tam, gdzie była przedtem droga, gdyż tamtędy chodzi djabeł. Przy wyborze miejsca konieczna jest ponadto pewna ofiara, dawniej ludzka, później zaś zwierzęca. W tym celu wprowadza się do nowo wybudowanego domu koguta i kurę lub parę królików i zamyka na dobę celem zniszczenia czarów. Budynek może być założony na śmierć, chorobę, ułomność dzieci, pomór bydła i t. p.; w każdym razie cieśla musi na coś lub na kogoś założyć, gdyż inaczej jemu samemu mogłoby się przytrafić coś złego. Gdy dom jest już na ukończeniu, kładą na szczycie dachu flaszkę z wodą święconą i kromkę chleba. Jeżeli przez trzy dni zostaną nienaruszone, to w domu będzie panowało szczęście (taki przesąd panuje n. p. w Trembowelskiem). Nowy dom ozdabia się zwykle zielenią, (kosyciu) a cieśle przymawiają się o poczęstunek, który ma charakter obrzędowy. W części woj. tarnopolskiego, zamieszkałej przez Wołyniaków, przy przenosinach zamiata się starą chatę, śmiecie wyrzuca, a ostatnią garstkę niesie się do nowej chaty i zasypuje główny kąt w izbie. Z rozmaitych części domu duże znaczenie mają okno i próg, na którym odprawia się wiele obrzędów i praktyk magicznych. W izbie ważnem miejscem jest kąt za stołem t. z. pokucie; dawny zaś kult ogniska przetrwał w czci, jaką lud otacza piec.

Zwyczaje doroczne łączą się z pewnemi ściśle oznaczonemi okresami, jak n. p. okres świąt Bożego Narodzenia. W przeddzień Bożego Narodzenia spożywa lud wilję, która ma charakter uczty ku czci przodków. Po wieczerzy n. p. w Trembowelskiem gospodyni sypie na słomę w środku izby garść orzechów, siada na nich i otoczona dziećmi, naśladuje z niemi razem kwokanie kury, wierząc, że im głośniej i dłużej tak krzyczeć będzie, tem lepiej będą się jej wiodły kurczęta. Dziewczęta biorą w obie ręce nieobmyte łyżki, idą za dom i głośno niemi stukają, wierząc, że z której strony pies zaszczeka, z tej nadejdzie starosta z kawalerem. Przed pójściem na spoczynek sprzątają resztki potraw za wyjątkiem kutji, wierzą bowiem, że w nocy przychodzą dla posiłku dusze zmarłych członków rodziny. W czasie tych świąt chodzą chłopcy z wertepem: trupa taka składa się n. p. w okolicach Tarnopola z wertepu (szopka), dwóch tragarzy, szlachcica,

Kozaka, Żyda, Sury, ułana i dwóch albo trzech muzykantów. Przedstawienie wypełniają trzy lub cztery sceny, w których oprócz djalogów śpiewa się rozmaite pieśni.

Prawo ludowe bardzo często nie zgadza się z prawem obowiązującem. Jeżeli bowiem chodzi o dziedziczenie, to w myśl ludowych przepisów spadkowych uwzględnia się przedewszystkiem tych, którzy wspólnie przyczynili się do pomnożenia ziemi. Służących w wojsku lub przebywających w mieście wyklucza się bardzo często od dziedziczenia. Kobiety wogóle nie mają równych praw pod tym względem, gdyż zamiast części majątku dostają tylko niewielką odprawę.

Ciekawym rysem w zwyczajowem prawie spadkowem jest również instytucja t. zw. przyjmaka czyli spadkobiorcy w osobie nie bliskiego krewnego, ale syna adoptowanego lub zięcia, a nawet zupełnie obcego człowieka, który dziedziczy majątek, jeśli przez dłuższy okres czasu współpracował w gospodarstwie.

Specjalne przepisy określają także pożyczanie, kupno i sprzedaż. Charakterystyczny jest poczęstunek, zwany „mohoryc z", opłacany przez sprzedawcę, a kończący każdą transakcję handlową.

Ludowe prawo karne szczególnie surowem bywa dla złodziei pszczół zwłaszcza w północnej części woj. tarnopolskiego, gdzie rozwija się przemysł pszczelarski.

KULTURA DUCHOWA.

Wiara w demony przejawia się w licznych bardzo wierzeniach w świat istot nadprzyrodzonych. W Trembowelskiem djabła, zwanego nieczystym, wyobraża sobie lud jako chudą postać z rogami i rozczochranemi włosami na głowie, z paszczą, ziejącą ogniem, i z kończynami końskiemi w miejsce nóg ludzkich. Djabeł nazywa się także czort, bis, djawoł, did'ko i złyj duch. Djabły ofiarują swą pomoc ludziom w zajęciach codziennych lub do przeprowadzenia rozmaitych spraw nieczystych, za co trzeba im zapisać duszę, którą zabierają po śmierci człowieka. Ponieważ każda chata ma według wierzeń tamtejszego ludu swego domowyka, dlatego — wrazie przeprowadzki z jednego domu do drugiego — musi się w ostatnią noc przed przenosinami prosić domowego z chlebem i solą na nowe mieszkanie. Gospodarstwo bowiem pozostaje pod jego wpływem, a gospodarz, żyjący z nim w zgodzie, dostrzega wszędzie ślady jego przychylności.

Jeżeli chatę zbuduje się na „nieczystem" miejscu, pojawiają się w niej złośliwe duchy, strachy, nieczysta syła. Strachy takie odpędzić można przy pomocy wody święconej i modlitw. Do duchów domowych zalicza się także pasicznyk, pilnujący pasieki, skarbnyk, strzegący skarbów, i t. zw. sporysz lub sporych, istota podobna do kota, przynosząca nocą swemu gospodarzowi pieniądze i rozmaite zapasy z cudzych domów.

W lasach przebywają rozmaite duchy leśne, jak n. p. lisowyk, który włada nad zwierzyną w lesie. W Tarnopolskiem wierzą, że w zbożu przebywa dyka baba z żeliznym makohonom.

Istnieje również wiele demonów, powstałych z dusz zmarłych. Często, jeżeli wola zmarłego nie została uszanowana, wraca on na ziemię. Również wraca mąż do żony i matka do dzieci. Najgroźniejsze są jednak złośliwe duchy zmarłych, zwane upirami. W okolicach Tarnopola i Trembowli wierzą w upiory, które posiadają dwa serca i czerwoną twarz. Upiory powstają z ludzi, którzy zmarli w grzechu śmiertelnym, albo, którzy za życia krzywdzili wdowy, sieroty i sługi. Tacy ludzie już za życia mają dwa serca, z których jedno tylko zamiera w chwili śmierci, drugie zaś bije wiecznie i podtrzymuje pozagrobowe życie upiora. Upiory wstają o północy z grobów i prześladują ludzi i zwierzęta domowe, wysysając z nich krew.

Czarami zajmują się przedewszystkiem wiedźmy, działające zawsze szkodliwie, i znachorki, które czasem występują jako pomocne. W środkowej części województwa wierzą, że baba, któraby sama chciała zostać czarownicą, udaje się do znanej czarownicy i, dosiadłszy kopystki, jedzie z nią na rozstajne drogi. Tam na świst czarownicy zlatują się czarci, przekłuwają nowej adeptce „mizelny" palec, a ona własną krwią musi zapisać im duszę. Można też przy pomocy pewnych praktyk zostać czarownicą bez niczyjego pośrednictwa.

Głównem zajęciem czarownic jest odbieranie krowom mleka. Jeżeli czarownica chce krowie odebrać mleko, przemienia się w dniu św. Jura w rzeszoto i toczy się do upatrzonej stajni.

Gdy czarownica umiera, zlatują się djabli, aby zabrać jej duszę, w pow. trembowelskim opowiadają m. in. o śmierci czarownicy Perepełychy.

Tajemnemi siłami rozporządzają również czarodzieje, zwani czariwnykami lub charakternykami. Mogą oni zamieniać nietylko ludzi w zwierzęta, lecz sami także przybierają czasem postać zwierząt, aby łatwiej szkodzić drugim.

O przyrodzie posiada lud również najrozmaitsze wyobrażenia. Wierzą n. p. że ziemia ma kształt krążka, spoczywającego na rybie lub dwóch rybach, z których ruchu pochodzi trzęsienie ziemi. O pierwszych rodzicach opowiadają, że byli pokryci rogową skorupą, która chroniła ich od piorunów. Wskutek grzechu pierworodnego zdjął z nich Pan Bóg ten pancerz i zostawił tylko na pamiątkę po kawałeczku na każdym palcu.

Słońce krąży dokoła ziemi, na noc zaś chowa się w głębiny morskie. W pow. trembowelskim opowiadają, że w dniu św. Jana Chrzciciela słońce kąpie się o świcie. Wznosi się ono wówczas na wysokość chłopa, następnie zaś zanurza się trzykrotnie w rzece lub w stawie i wtedy dopiero wspaniałe i wesołe posuwa się dalej zwykłą swą drogą. Księżyc jest to młodszy brat słońca, którego obowiązkiem jest świecić w nocy.

Także zjawiska atmosferyczne wywołały u ludu rozmaite wierzenia. Powszechnie wierzą n. p., że podczas silnych grzmotów należy się przeżegnać i rzucić na ogień święcony wianuszek.

Piorun jest wypuszczoną przez św. Michała strzałą za djabłem, który szuka przed nią schronienia zwykle w chatach. Chata, w której djabeł znalazł kryjówkę,

pada ofiarą piorunu i płonie. Nie należy więc gasić takiego ognia, gdyż w ten sposób ratuje się djabła.

Przesądy ludowe objaśniają również na swój sposób cały świat roślinny i zwierzęcy. Powszechnem n. p. jest wierzenie, że nietoperz powstaje z myszy, która zje święconą świecę. Z pośród roślin największe zainteresowanie budzą rośliny jadalne, a przedewszystkiem zboża, którego kłosy wedle wierzeń ludowych miały być pierwotnie tak wielkie, jak całe źdźbło. Ponieważ jednak ludzie się popsuli i z kłosów zaczęli robić miotły, Pan Bóg je zmniejszył. Rozmaite rośliny używane są głównie w celach leczniczych, lub też ochronnych. Tak n. p. w Zielone Święta rozrzuca się po izbie tatarskie ziele, a drzwi i okna zdobi się gałązkami drzew liściastych celem odwrócenia nawałnic, gradów i piorunów.

Lud posiada specjalne sposoby liczenia. Celem obliczenia wycina się n. p. karby na deseczce, którą przecina się na dwie części, poczem obaj obliczający przechowują swoje deseczki i rozliczają się na podstawie przechowanych części. Ziemię mierzy się przy pomocy kija lub pręta.

Opowieści dzielą się na wiele odmian. Jedne mają charakter mityczny o bogach i zjawiskach przyrody, powstałych pod wpływem działania istot wyższych. Częste są rozmaite podania, związane z kurhanami, zamkami i t. p. Tak n. p. opowiadają o zamku trembowelskim, że w jego podziemiach mieszczą się ogromne skarby. Wstęp do nich jest jednak wolny tylko raz w roku w czasie resurekcji przez krótką chwilę czytania ewangelji. Później znów drzwi się zamykają, a człowiek chciwy i nieostrożny zostaje w podziemiach cały rok.

Streszczając pokrótce nasze wiadomości o ludności, zamieszkałej na obszarze woj. tarnopolskiego, stwierdzamy, że pod względem etnicznym dzieli się ona na trzy grupy, pod względem zaś antropologicznym jest zróżnicowana znacznie więcej. Zajęcia, służące do utrzymania, są mniej więcej jednakowe na całym obszarze. Różnice występują w sposobie budowania, w zdobnictwie, w stroju i t. p. Na północną część oddziaływują bowiem wpływy wołyńskie, część środkowa posiada wytwory, sięgające na wschód i zachód, w części południowej, naddniestrzańskiej działają wpływy pokuckie i huculskie, na południowo-wschodniej rumuńskie (besarabskie). Dlatego etnografja tarnopolska musi być zawsze rozważana w łączności z temi wszystkiemi obszarami.

Literatura: Bayger J., Powiat trembowelski, Lwów 1899. Czekanowski J., Anthropologie von Polen, Sonderabdruck aus Petermanns Geografischen Mitteilungen, Gotha 1929. Fischer A., Rusini, Lwów 1928. Hnatiuk W., Pług, Lud 1., Lwów 1895. Kwestjonarjusz w sprawie planów chaty, Szkoła i Wiedza II., Lwów 1927. Moszyński K., Kultura ludowa Słowian 1., Kraków 1929. Raczuń A., Materjały rękopiśmienne z pow. tarnopolskiego, Lwów 1931. Wowk H. Studji z ukraińskoji etnografiji ta antropologiji, Praga. Zbiory Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie. Zbiory Zakładu Etnologicznego Uniwersytetu J. K. we Lwowie.

WŁAŚCIWOŚCI PRZYRODZONE TERENU.

MORFOLOGJA.

Województwo Tarnopolskie nie jest jednolite pod względem geograficznym. Środkiem niego ciągnie się północna krawędź płyty Podolskiej, nazywana pospolicie Grzbietem Gołogórsko-Krzemienieckim. Dzieli on województwo na dwie



części w stosunku 2:1, zupełnie różne co do wszystkich znamion geograficznych. Część województwa na północ od tego Grzbietu leży w dorzeczu Bugu i Prypeci. Dorzecze Bugu należy do Zapadliny Lwowskiej, zwanej inaczej Kotliną Sokalską. Dorzecze Prypeci obejmuje kotlinę górnego Styru i należy geograficznie do Wołynia. Z powodu bagien wtrąconych między wyższe suche miejsca nazwano ją „Małem Polesiem". Część województwa na południe od Grzbietu leży całkowicie na płycie Podolskiej. Dzieli się ona także na dwie krainy, odgraniczone od siebie działem wód między Złotą Lipą a Koropcem, po części zaś samą doliną Złotej Lipy. Na zachód od tej linji leży Opole zwane „Wielkiem", na wschód — Podole właściwie.

Grzbiet Gołogórsko-Krzemieniecki. Grzbiet Gołogórsko-Krzemieniecki zaczyna się na granicy województwa górą Kamulą (473 m), najwyższem wzniesieniem całego Podola. Kamień ten graniczny leży na skrzyżowaniu Roztocza z linją Grzbietu. Zbliżając się do Grzbietu od strony północy, mamy przed sobą wał, wznoszący się 200 mtr. ponad równinę Nadbużańską. Na wyżynie Podolskiej natomiast zupełnie znika wrażenie jednolitego grzbietu; widać tylko poszczególne garby, wznoszące się nieregularnie na bezbrzeżnej równinie. Aż do źródeł Ikwy wysokość jego wszędzie przekracza 400 m.; dopiero w dolinie górnej Ikwy następuje szeroka brózda, gdzie wzgórza nie przekraczają maksymalnej wysokości 300 mtr. Na wschód od Ikwy w Krzemieńcu, wysokości stają się znów znaczniejsze.

Najwyższe punkty grzbietu Goł.-Krzemienieckiego są przesunięte nad sam brzeg niziny. W pięciu miejscach wysokość przekracza 450 mtr., a nadto dwa razy dochodzi do 467 mtr.: przy Nowosiółce, na szosie do Lwowa, oraz Kamienna Góra, w źródliskach Seretu. W okolicach Złoczowa linja Grzbietu się załamuje: część do Złoczowa — Gołogóry ciągnie się w kierunku równoleżnikowym, część od Złoczowa — Woroniaki — biegnie ku północnemu wschodowi.

Jednolita linja, jaką się przedstawia Grzbiet, widziany zdaleka od strony północnej, rozrywa się w miarę tego, jak się do niego zbliżamy. Nizina wdziera się zatokami mniej lub więcej głęboko w stromą krawędź wyżyny Podolskiej. Zatoki te są utworami erozyjnemi wód, które zbiera Bug i Styr. Wody rozcięły krawędź wyżyny tak, że palczaste półwyspy obejmują zatokę nizinną, stercząc nad nią jako strome pasmo. Najgłębiej ze wszystkich wżera się w płytę Zatoka Złoczowska, która zarazem najszerzej ku nizinie się otwiera. W zatoce Sasowskiej, w kotlinie 300 m wysokiej, zbiera Bug (pod Kołtowem) swoje źródłowe dopływy. Przyczyna intenzywnego rozcięcia przez erozję leży w tem, że Grzbiet ma obfitsze opady atmosferyczne. Wiatry letnie wieją na nizinie przeważnie z zachodu i północnego zachodu, prostopadle do jego kierunku, a podnosząc się po stokach, osadzają na krawędzi większą część wilgoci, podczas gdy na samej wyżynie warunki skroplenia pary wodnej są już mniej korzystne. Większa ilość opadów sprawia, że praca wód na krawędzi wyżyny jest o wiele energiczniejsza, niż na zagórzu, zaczem idzie mocne jej postrzępienie. Erozja posuwa się coraz

bardziej wstecz, odcina palczaste półwyspy od krawędzi, tworząc góry, sterczące samotnie wśród niziny, jako „świadki". Góry Krzemienieckie są właśnie przykładem takich gór „świadków".

Obserwujemy tu na szeroką skalę działanie erozji wstecznej. Bug i dopływy Prypeci posuwają źródła swoje coraz bardziej na południe w głąb płyty Podolskiej. Następuje silne zazębienie rzek bałtyckich i czarnomorskich z widoczną przewagą po stronie pierwszych. Główny dział wód europejski ma kształt długich, a ostrych zygzaków. Najgłębiej w płytę wcina się zygzak Płuhowski, gdzie droga ze Lwowa do Tarnopola przekracza krawędź płyty. Ten proces zazębienia trwa nieustannie, a jego wynikiem będzie to, że dorzecze Wisły zagarnie dla siebie część dopływów Dniestru. Obecnie już źródła Bugu zbliżyły się do Seretu na odległość niecałych dwu kilometrów, rozdziela je jedynie grzbiet 60 metr. wysoki od strony Bugu, a 20 metr. od strony Seretu. Jeżeli erozja wsteczna ten wąski grzbiet przepiłuje, wówczas cała górna połowa Seretu, jako powoli płynąca, stanie się zdobyczą energiczniej płynącego Bugu. Działanie erozji wstecznej potęguje okoliczność, że dolina Seretu leży wyżej, niż dolina Bugu, zaczem idzie spadek w kierunku dorzecza Wisły. Rozgrywa się przeto energiczna walka o linję wodozielną. Takim to procesom zawdzięcza powstanie przełom Ikwy, który odciął wzgórza Poczajowskie od jednolitej płyty.

Obszerną dyskusję wywołało zagadnienie, w jaki sposób powstała ta stroma krawędź. Zwłaszcza pytanie to narzuca się nam samo przez się, gdy patrzymy na nią od strony niziny. Podłoże wyżyny Podolskiej staje się widoczne na tej krawędzi pod postacią warstw kredowych, zwanych pospolicie opoką. Warstwy te leżą przed naszemi oczyma na wysokości 390—350 metr. podczas gdy tuż obok, na nizinie, sięgają zaledwie do poziomu 250 metr. Taka różnica poziomów w tej samej warstwie geologicznej, dochodząca miejscami do 140 metr. powstała skutkiem przegięcia się pokładów, z zachowaniem atoli równoległości do pierwotnego położenia. Zmiany tego rodzaju w poziomie warstw nazywa geologja fleksurą. Grzbiet Gołogórsko—Krzemieniecki jest zatem pod względem tektonicznym fleksurą; mocne zaś swoje postrzępienie przez zatoki nizinne zawdzięcza energicznej pracy erozyjnej.

Zapadlina Lwowska. W Olesku główny dział wód europejski opuszcza krawędź Gołogórsko-Krzemieniecką i biegnie ku północnemu zachodowi na Chołojów, a potem na północ przez Radziechów i Stojanów, ciągnąc się naogół równolegle do Bugu, w niewielkiej od niego odległości (15—25 km). Na zachód od niego mamy Zapadlinę Lwowską, której tylko część leży w granicach województwa, na wschód zaś zaczyna się już Wołyń.

Zapadlina Lwowska 220—210 metr. wysokości borami i piaskami wyróżnia się od swojego wyższego obramowania, pokrytego gliną i loessem. Najwyższe jej wzniesienie to Grzęda Kamionecka, gdzie wzgórze Lipowa, na zachód od Kamionki Strumiłowej, osiąga wysokość 281 metr., występują tu na polach ogromne okruchy skał, skąd nazwa miasta Kamionki. W centralnej części zapadliny, na

Biblioteka Śląska

granicy województwa, Bug poczyna dzielić się na ramiona, tworząc rodzaj delty śródlądowej szerokości 2 km, gdzie liczba ramion dochodzi do 80.

Wołyń. Dział wód między Bugiem a Styrem jest progiem stosunkowo znacznie wzniesionym, (wzgórze Mohiła między Radziechowem a Stojanowem, 276 metr.), który na północy łączy się z progiem Sokalskim, oddzielającym zapadlinę Lwowską od ziemi Lubelskiej. Znamienne jest dla niego występowanie torfowisk, podczas gdy na nizinie niema ich zupełnie.

Nizinę nad Styrem pokrywają loessy i gliny, będące przedłużeniem wołyńskich — od Włodzimierza do Poczajowa. Tu w województwie Tarnopolskiem mamy krajobraz prawdziwie wołyński, nawet tyki chmielu, charakterystyczne dla Wołynia, zjawiają się w Brodzkiem i w Busku. Smugi piasków występują na przemian ze smugami gliny i loessu. Piaski spotykamy najczęściej między Radziechowem a Krzemieńcem. Razem z piaskami występują miejsca podmokłe, porosłe borami, stąd kraina ta nosi nazwę „Małego Polesia". Smuga podmokła zacieśnia się pomiędzy Krzemieńcem i Ostrogiem, gdzie loessy podolskie zbliżają się do loessów wołyńskich. Tutaj przejście od Wołynia do Podola jest najmniej kontrastowe. Podczas gdy Wołyń na północy nieznacznie przechodzi w Polesie, to na południu mięsza się z krajobrazem podolskim tak, że nieraz trudno jedną krainę od drugiej odróżnić. Taką przejściową wołyńsko-podolską połacią naszego województwa są powiaty — Brodzki i Zbaraski, upstrzone tu i ówdzie skalicami północnej części Miodoborów. Zapadlina Lwowska natomiast stoi w silnym kontraście do wyżyny Podolskiej, widocznym natychmiast po przekroczeniu jej krawędzi.

Płyta Podolska. Większa część województwa Tarnopolskiego leży na płycie Podolskiej. Między wszystkiemi krainami Polski wyróżnia się ona przedewszystkiem wysokością. Wprawdzie najwyższy jej szczyt, Kamula, stoi dopiero w trzeciej grupie szczytów i wzniesień Rzeczypospolitej (po Karpatach i wyżynie Małopolskiej, ale — jako całość Podole jest zwartsze i większe, niż ta ostatnia.

Średnia wysokość płyty Podolskiej na zachód od Zbrucza w przybliżeniu wynosi około 320 metr. podczas gdy średnia wysokość całej Polski, a więc razem z Wałem Karpackim, wynosi tylko około 140 metr. Jest zatem płyta Podolska najwyższym poza Karpatami obszarem Rzeczypospolitej. Wyrazem tego jest fakt, że ze wszystkich większych skupień ludności w Polsce, Tarnopol ma największą wysokość nad poziomem morza — 320 metr. Indywidualność płyty występuje tem wyraźniej, że zapadlina Naddniestrzańska i kotlina górnego Bugu i Styru legły u jej podwalin, odcinając ją od otoczenia. Płyta Podolska wznosi się jako cokół, wyraźnie przechylony ku południowi. W tym kierunku rozwinął się także jednolity odpływ jej wód. Drugi kierunek nachylenia płyty biegnie równoleżnikowo. Każda dalej na wschód położona dolina Podolska leży niżej niż poprzednia, najniżej zaś leży dno doliny Zbrucza. Dwom tym kierunkom obniżania się płyty odpowiada istotnie wypadkowa największego nachylenia, bieg-

nąca z północnego zachodu, na południowy wschód. Na północnym zachodzie leży najwyższy punkt płyty, Góra Kamula — 477 m, na południowym wschodzie najniższy punkt płyty w obrębie Polski — Okopy Św. Trójcy i ujście Zbrucza do Dniestru — 105 metr. Różnica wysokości między temi dwoma skrajnemi punktami, wynoszącą 370 m. jest miarą urzeźbienia nietylko płyty Podolskiej, ale i całego województwa Tarnopolskiego.

Opole. Zaczyna się wyżyna Podolska, jak się wyżej rzekło, stromym brzegiem Gołogór, na którym leżą zarazem jego najwyższe szczyty. Przedłużeniem Gołogór, poniekąd ich rozszerzeniem pod względem krajobrazu, jest Opole, obejmujące zachodnią część płyty Podolskiej. W województwie tarnopolskiem leży wschodnia, wyższa część Opola, zwana Opolem Wielkiem. Od góry Kamuli i Zamczyska aż do Potoka Złotego i do Czernelicy za Dniestrem widzimy nagromadzenie wielkiej ilości szczytów ponad 400 m. Jest to Grzbiet Czernelicko-Przemyślański, który ciągnie się wzdłuż linji większych osiedli. Przemyślany, Brzeżany, Podhajce, Monasterzyska. Od tej linji na zachód leży kraina pagórkowata, zalesiona, czyniąca miejscami wrażenie górzystej. Na wschód od niej Opole przechodzi bez silniejszych kontrastów w krajobraz czysto podolski. Jedynie tylko zalesienie jest znacznie większe. Niezależnie od Grzbietu Czernelicko-Przemyślańskiego, który stanowi oś wypiętrzenia płyty, ciągną się grzędy wzgórz rozdzielone od siebie równoległemi dolinami Świrza, Gniłej Lipy, Złotej Lipy i Koropca. Charakterystycznem jest, że stoki grzęd zwrócone na zachód są bardziej strome, niż strona przeciwna. Naogół jednak wzgórza nie układają się w linje, a oglądane z wyższych punktów są rozrzucone bezładnie, tworząc typowe góry erozyjne.

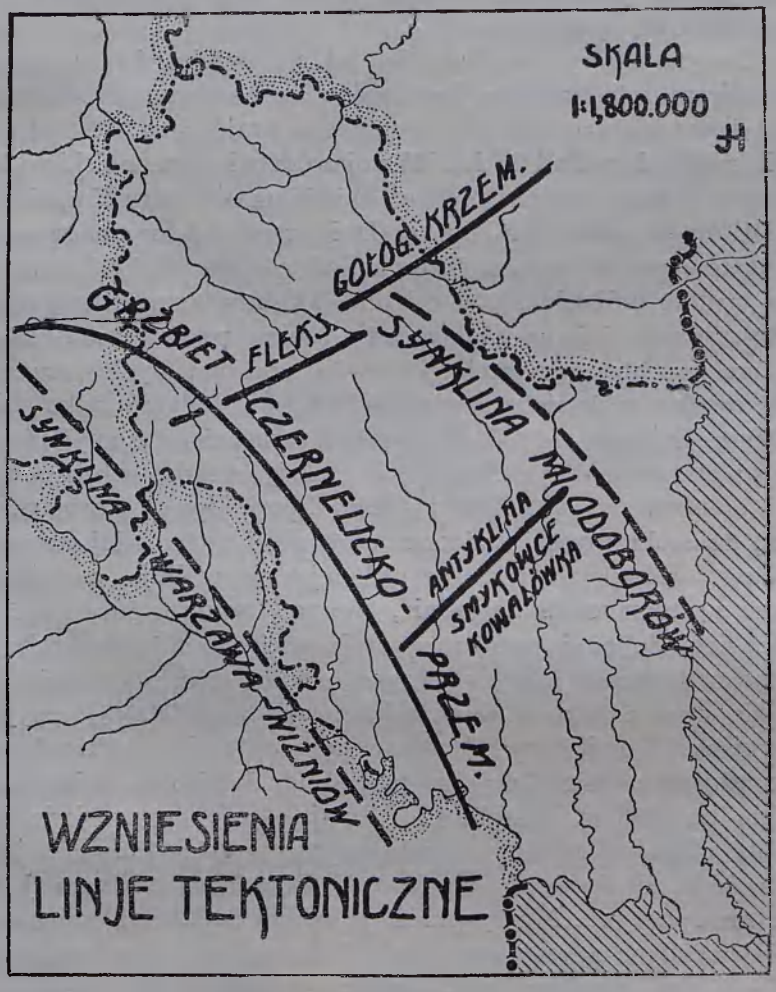
Gęstość sieci dolinnej jest tu znacznie większa, niż na wschodzie: rozcięcie Opola jest nadzwyczaj silne, energja erozyjna wód płynących idzie tu nietyle w głąb, ile wszerz. Stoi to w związku z wyższą podstawą erozyjną Dniestru, który aż do ujścia Złotej Lipy płynie w podmokłej lub zabagnionej dolinie.

Podole właściwe. Jak Gołogóry nawiązują do Opola, tak Woroniaki stanowią przejście do Podola właściwego. Tutaj jednak jest przejście bardziej kontrastowe. Kiedy tylko od północy przekroczymy wysoką krawędź, już przed naszemi oczyma ścieli się bezleśny płaskowyż. Wzrok na żadnym jakimś osobliwym punkcie nie spoczywa. Mamy przed sobą falistą krainę, która wczesnem latem szczególnym odznacza się urokiem. Jednostajność jest cechą podolskiego krajobrazu. — Żadne wzgórze przed innem się nie wybija; kiedy wzejdziemy na najwyższy punkt drogi, jesteśmy zarazem na najwyższym punkcie całej okolicy.

Podole właściwe obniża się równomiernie ku wschodowi. Idąc od Buczacza do Husiatyna, przekraczamy coraz niższe działy międzyrzeczne; dział Koropiec—Strypa ma wysokość 401—415 metr., dział Strypa—Dżuryn 378—385 metr., dział Dżuryn—Seret 340—350 metr., dział Seret—Nieczława 305—325 metr., wreszcie dział Nieczława—Zbrucz 305—320 metr. Z tem ogólnem obniżeniem się płyty ku wschodowi idzie w parze powszechnie znane zjawisko asy-

metrji dolin podolskich: lewa ich strona, patrząca ku zachodowi, jest stromą, prawa — połogą. Analogiczne zjawisko opisaliśmy wyżej na Opolu.

Aby zrozumieć właściwości ukształtowania albo cechy morfologiczne tej części Podola, należy zdać sobie sprawę z jej budowy geologicznej, której zna-



jomość zawdzięczamy przedewszystkiem badaniom Wawrzyńca Teisseyre'a. Przypominamy sobie, że na krawędzi Gołogórsko-Krzemienieckiej białoszare warstwy kredowe leżą na średniej wysokości 360 m. Dalej na południe, w odległości 60 klm. nad stawem tarnopolskim, leżą te same warstwy na wysokości 300 m. Warstwy, z których zbudowana jest płyta Podolska, nie leżą zatem zupełnie poziomo, jakby się zdawać mogło z przekrojów w kamieniołomach naszych, lecz mają widoczne nachylenie ku południowi, wynoszące jeden metr na długości 1 kilometra. Obniżenie zatem powierzchni płyty ku południowi jest uwarunko-

wane tektonicznie: wyznacza je upad warstw. Temu nachyleniu płyty odpowiada w pierwszym rzędzie kierunek biegu rzek. Przedewszystkiem, rzuca się w oczy rzadko spotykana równoległość dolin, która wywiera decydujący wpływ na warunki komunikacyjne oraz rozmieszczenie osad. Dwadzieścia dopływów Dniestru, z których 11 powstaje na krawędzi Gołogórsko—Krzemienieckiej, a 9 — w większej lub mniejszej odległości od niej, płynie z północy na południe ściśle równolegle do siebie, idąc za ogólnem nachyleniem powierzchni ziemi i jej warstw. Takie doliny rzeczne nazywamy konsekwentnemi albo zstępnemi. Podole jest typowym przykładem konsekwentnej siatki rzecznej.

Jednakowoż nachylenie warstw, z których zbudowana jest płyta Podolska, nie jest jednomierne. Od Smykowiec (na wschód od Tarnopola) do Kowalówki (w okolicy Monasterzysk), a dalej do Dniestru — do Niżniowa — ciągnie się oś wypiętrzenia, czyli antyklina, prostopadle do Grzbietu Czernelicko-Przemyślańskiego; W. Teisseyre nazywa ją linją Smykowce—Kowalówka. Na tej linji w dolinach rzek, zaczyna się ukazywać dewon t. j. warstwy czerwonego piaskowca, znane w całej Polsce jako piaskowiec trembowelski. Dalej w dół rzek wynurza się podkład dewonu — warstwy sylurskie. Na tej linji wszystkie rzeki podolskie, nie wyłączając Dniestru, zaczynają wrzynać się w paleozoiczny pokład Podola i tworzą jary. Odrazu następuje zasadnicza zmiana w charakterze dolin rzecznych. Na północ od tej linji rozcięcie płyty osiąga mniejwięcej to same nasilenie, jak na Opolu, na południe od niej widzimy rozcięcie znacznie mniejsze. Tu erozja rzeczna idzie bardziej w głąb, niż wszerz: zaczynają się jary. Dlatego też antyklina Smykowce—Kowalówka odgrywa decydującą rolę w ukształtowaniu powierzchni płyty. Linja ta dzieli zarazem Podole na dwie części: Podole północne albo Zimne i Podole południowe albo Ciepłe.

Zasadniczą cechą charakterystyczną Podola południowego są, jak powiedzieliśmy, jary rzeczne, które im bliżej ku Dniestrowi, tem stają się głębsze, suchsze, i bardziej malownicze. Wszystkie atoli piękności krajobrazu jarów podolskich jednoczy w sobie dolina Dniestru. Potężna toń rzeczna, zapełniająca szeroką strugą dno doliny, ujęta w majestat ciemnych, a wysokich stoków jarów toczy się u stóp naszych w dal... Dniestr zaliczamy do najpiękniejszych dolin rzecznych w Polsce. Przy ujściu jarów bocznych wyłaniają się kulisami coraz nowe urwiska, których piękno potęgują meandry, wspaniale zatoczone zakola rzeczne, zawijające ogromne łuki i zakręty. Ląd wciśnięty w zakola tworzy półwyspy i czyni złudzenie jakby rozległej krainy, zewsząd wodą oblanej. Największa jest pętla Dniestru pod Woziłowem o obwodzie 28 klm. Po jej opłynięciu wracamy do jej początku na odległość niecałych dwóch kilometrów. Tutaj, na granicy województwa, przetunelowanie przesmyku pętlicowego dostarczałoby olbrzymiej siły wodnej. Możnaby tu zbudować centralę elektryczną, któraby rozsyłała tani prąd w dalekim promieniu. Lwów, Stanisławów i Tarnopol, a nawet i daleki Wołyń mogłyby stąd zaopatrywać się w siłę motorową.

Między warstwy trzeciorzędne, będące stropem paleozoicznego horstu podolskiego, wtrącone są mniejsze lub większe soczewki warstw gipsowych. Rozrzucone po całem Podolu, występują one tem częściej, im więcej zbliżamy się ku Dniestrowi. Ze skałami gipsowemi związane są zjawiska krasowe, które występują na Podolu właściwem w formie „okien" i pieczar. „Okna" — są to głębokie lejki napełnione wodą; powstały prawdopodobnie przez to, że wody, płynące pod powierzchnią ziemi, rozpuszczają skały gipsowe, przez co tworzą się próżnie w warstwach podziemnych. Strop tych próżni zapada się i powstaje głęboki lejek, wypełniony wodą, niebezpieczny zwłaszcza dla bydła i koni. W wypadkach, gdy woda gruntowa lub zaskórna nie sięga do powierzchni ziemi, lejki gipsowe wtedy są suche i nazywają się wertepami. Istnieją one w najrozmaitszych stadjach rozwoju: od niedawno powstałych, z których wyzierają jeszcze na powierzchnię pokłady gipsu, do całkiem płaskich zagłębień, zaoranych i uprawianych. Zapadanie się stropu próżni podziemnych było nieraz na Podolu przyczyną lekkich trzęsień ziemi. Tak, w roku 1871 geolog Boberski podczas swego pobytu w Oleksińcach, niedaleko Bilcza, stał w odległości 30—40 metr. od miejsca, gdzie przed jego oczyma wskutek zapadnięcia powstało lejkowate zagłębienie.

Pieczary podolskie powstały przez rozpuszczenie wielkich wtrąceń gipsu i tworzą obszerne próżnie podziemne, w których strop pozostał jako olbrzymie sklepienie. Potworzyły się w ten sposób groty gipsowe, jedyne w swoim rodzaju w całej Europie; największa i najpiękniejsza z nich — to grota w Krzywczu Górnem. Są tam pieczary, tworzące kilkudziesięcio-kilometrowy niezgłębiony labirynt wąskich, a wysokich komór, wyścielonych krystalicznym gipsem i alabastrem. Ściany iskrzą się zwierciadlanemi taflami, w świetle migocą twory naciekowe, przypominające szron na drutach telegraficznych. Podkreślamy tutaj, że tak pięknych, podziemnych hal nie widać nawet w słynnych na całym świecie grotach Krasu Dynarskiego. Druga fenomenalna grota gipsowa — to pieczary w Bilczu Złotem, o pierwszorzędnem znaczeniu dla archeologji przedhistorycznej. Tu, nad Seretem, w gipsowej skale rozlega się olbrzymia jaskinia z bardzo krętemi chodnikami. Była ona prawdopodobnie przez długie wieki ważnem osiedlem człowieka neolitycznego.

Miodobory. Jednostajny krajobraz Podola zmienia się nagle z występowaniem Miodoborów. Nie można sobie większego kontrastu wyobrazić, niż ten, który istnieje między nieprzejrzanemi równiami Podola, a garbami Miodoborów. Tam gruba warstwa gleby bez śladu jakichkolwiek skał lub kamieni, tu skały fantastyczne sterczące na stromym stoku nieprzerwanym ciągiem, a za niemi poza linją grzbietową gęste lasy. Tak się na pierwszy rzut oka przedstawiają Miodobory, ten dziwny twór Podola, klasyczny przykład rafy koralowej, z regularnemi kołami atolów, jedyne w swoim rodzaju zjawisko nietylko w Polsce, ale w całej Europie.

Pasmo Miodoborów zaczyna się w pobliżu źródłowisk Seretu, na krawędzi Woroniaków — i ciągnie się wąskim stosunkowo pasem prawie w linji prostej

na przestrzeni 250 kmtr. przez Podkamień, Zbaraż, Skałat, Grzymałów i Husiatyn, przechodząc potem na terytorjum Ukrainy i Rumunji do Chocimia, następnie wzdłuż Prutu, kończąc się na stepach Bessarabji. Miodobory biegną równolegle do grzbietu Czernelicko-Przemyślańskiego. Wysokość ich w obrębie Polski przekracza na całej linji 400 metr.: na końcu północnym Podkamień — 446 m., na końcu południowym Jancowa, (niedaleko Kręciłowskiego parowu) 436 m.; między temi dwoma krańcowemi garbami leży wielka ilość szczytów ponad 400 metr. Dopiero po tamtej stronie Zbrucza pasmo nagle się obniża. Miodobory odznaczają się niezwykłą jednomiernością swych znamion morfologicznych i geologicznych; są one szeregiem porozrywanych wzgórz, wznoszących się na 60 metr. i wyżej ponad płaskowyż. Możemy je podzielić na dwie części. Odcinek północny — do Zbaraża i kolei Tarnopol — Podwołoczyska znamionują pojedyńcze, nieregularnie rozmieszczone wzgórza, kształtu stożkowatego, uwieńczone zwaliskowem nagromadzeniem głazów wapiennych, zwanych przez lud „tołtrami". Na południe od wspomnianej linji kolejowej ciągnie się najbardziej zwarty i krajobrazowo najpiękniejszy odcinek Miodoborów. Jest to szereg szczytów i garbów długości 40 klmtr. Południowo-zachodnie stoki Miodoborów najeżone ostremi skalicami, przypominającemi zwietrzenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej, są bezleśne. Stoki północno-zachodnie są połogie i pokryte lasami, co tembardziej podkreśla kontrast do reszty płaskowyżu Podolskiego. Pola uprawne zachodzą daleko w górę Miodoborów; wyżej zaczynają się pastwiska, pozatem rzadko spotykane na Podolu. Zachowały się na pasmie Miodoborów szczątki flory stepowej, ochraniane od zagłady przez osobny Rezerwat Miodoborski.

Zbrucz przecina Miodobory głębokim parowem. Jesteśmy tutaj na odcinku najpiękniejszym pod względem krajobrazu, zwanym „Szwajcarją Podolską". Puszcza Miodoborów podchodzi pod samą rzekę i zaczyna się dolina przełomowa Zbrucza, gdzie rzeka w poprzek przecina całe pasmo, ciągnące się odtąd po stronie sowieckiej. Wyłaniają się coraz nowe kulisy zalesionych wzgórz, w dole płynie wątła wstęga Zbrucza, który tu żadnych pętlic nie tworzy, dążąc po najkrótszej linji do przebicia pasma. Tam znajduje się puszcza Kręciłowska, będąca elementem zupełnie obcym w krajobrazie podolskim.

Geneza Miodoborów zamyka się w tem, że są one rafą koralową (a może mszywiołową) i jako takie powstały na dnie morza tropikalnego, którego temperatura na powierzchni nigdy nie opadała poniżej 20^0 C. Podnosimy ten szczegół dlatego, aby zrozumieć, jak wielką jest różnica między teraźniejszością a tem, co się nazywa geologiczną przeszłością. Najbliższa okolica Tarnopola — Hłuboczek była wtedy atolem, t. j. wyspą koralową.

HYDROGRAFJA.

W poprzek przez województwo Tarnopolskie biegnie główny dział wód europejski, sprawiając, że rzeki tutejsze odwadniają się do dwóch zlewisk: do zlewiska morza Bałtyckiego i morza Czarnego. Dwa te zlewiska nie są jednak rozdzielone krawędzią płyty Podolskiej. W Olesku główny dział wód europejski nagle zawraca na północ, opuszczając Woroniaki i biegnie wzdłuż niskiego



Holihrady. Jar Seretu.

progu, oddzielającego Zapadlinę Lwowską od kotliny Styru. Tylko Gołogóry są wzdłuż całej swej rozciągłości linją wododzielną dla dwóch zlewisk.

Dorzecze Wisły. Bug wypływa w kotlinie Kołtowskiej, której dno u samych źródeł (u stóp Biłochy — 414 metr.) leży na wysokości 303 metr. n. p. m. Pod Sasowem, 18 km od źródła, — jest Bug już dosyć pokaźną żyłą wody, odróżniającą się dobitnie od drugiego ramienia źródłowego — Złoczówki. Pod Białym Kamieniem opuszcza Woroniaki i płynie w Zapadlinie Lwowskiej ekscentrycznie — przysunięty ku działowi wód — wśród bagien, zbierając pod Buskiem w odległości 58 km od źródła swoje górne dopływy z Gołogór i Roztocza. W ten sposób, pod Buskiem powstaje półkolisty wachlarz rzek, z któ-

rych Pełtew ma największe komunikacyjne znaczenie. Ustępuje jednak Pełtew Bugowi zarówno ilością wód, jak i energją nurtu. Od Buska począwszy bagna ustępują, a rzeka wije się poprzez dwie wyższe równoległe grzędy: Kulikowską i Kamionecką, odwadniając, zwłaszcza od wschodu, obszerne lasy. Pod Kamionką Strumiłową w odległości okrągło 100 km od źródła opływa grzędę Kamionecką, a potem, korzystając z luki, przepływa przez nią, tworząc zakole z licznemi ramionami, kępami i ostrowami, gdzie powstała Kamionka Strumiłowa. Odtąd płynie w dolinie podmokłej, tworząc miejscami torfowiska n. p. w Dobrotworze. Tutaj, na granicy województwa, wchodzi w obszerną kotlinę, gdzie powstała opisana wyżej delta śródlądowa. Długość Bugu w obrębie województwa wynosi 131 km, co stanowi 16,4% całej jego długości.

Spadek Bugu ilustruje następująca tablica, zestawiona według pomiarów na mapie topograficznej 1:75000:

	Odległość od źródła w klm.	Wysokość w mtr.	Spadek
Dno kotliny źródłowej	—	303	
			1 : 500
Sasów	18	267	
			1 : 760
Busk	159	213	
			1 : 7.000
Kamionka Str.	100	207	
			1 : 3.200
Granica woj.	131	196	

Bug jako rzeka nizinna mierzyć się nawet nie może co do ilości wody ze swoją macierzą Wisłą, ani z jej karpackiemi dopływami, tak, że słusznie nadnarewscy mieszkańcy uważają go za dopływ Narwi, chociaż długością znacznie ją przewyższa.

Dorzecze Prypeci. W Podhorcach, przy samym zamku, zlewisko czarnomorskie rozszczepia się na dwa dorzecza: Prypeci (względnie Dniepru) i Dniestru. Do Prypeci płyną Styr i Ikwa, mające źródła położone blisko siebie — w odległości 3.5 km, pod Huciskiem Brodzkiem, u stóp garbów, gdzie zaczynają się Miodobory. Styr zbiera wody Woroniaków począwszy od Oleska. Pod Stanisławczykiem — 48 km. od źródła rozszczepia się na przestrzeni 20 km na liczne ramiona, przyjmując charakter rzek poleskich i tworzy liczne ostrowy porosłe łozą i oczeretem. Długość jego w tutejszem województwie wynosi 86 km; spadek uwidoczniają następującej dane:

	Odległość od źródła w klm.	Wysokość w mtr.	Spadek
Dno kotliny źródłowej	—	280	
			1 : 658
Stanisławczyk	48	203	
			1 : 2.530
Granica woj.	86	188	

Styr może mieć w przyszłości wielkie znaczenie, jako droga wodna przez to, że zbliża się do Bugu, do ujścia Pełtwi na odległość 25 km. Jest to linja bagnisk i niskich działów rzecznych, zaczynająca się w Zamarstynowie pod Lwowem i predystynowana na kanał, mogący w przyszłości połączyć drogą wodną Lwów z Wilnem. Tutaj na dziale wód między Buskiem a Brodami można faktycznie najłatwiej rozwiązać zagadnienie drogi wodnej Wisła—Dniestr—Dniepr—Niemen. Sprzyja temu fakt, że Styr już w górnym swoim biegu ma znamiona rzek poleskich. Oczywiście, że węzłem całej tej drogi jest Lwów.

Dorzecze Dniestru. Płyta Podolska w obrębie granic Polski odwadnia się prócz Ikwy ku Dniestrowi. Chociaż Dniestr główną masę swoich wód otrzymuje z Karpat, to jednak charakter jego doliny wyznacza płyta Podolska. Jar Dniestru zaczyna się pod Niżniowem i leży prawie całkowicie w woj. Tarnopolskiem. Strome ściany jaru naogół 150 metr. wysokie obniżają się na wschód od Zaleszczyk. Zalesiony i prostolinijny na przestrzeni 20 km. koło Czerwonogrodu staje się on coraz bardziej bezleśny, aż wreszcie wstępuje w swój ostatni odcinek na terytorjum Rzeczypospolitej od ujścia Biskupiego do Okopów i granicy trzech państw. Opuszczając granicę województwa (a zarazem i państwa) płynie na wysokości 105 metr. n. p. m., a więc znacznie niżej niż Bug i Styr.

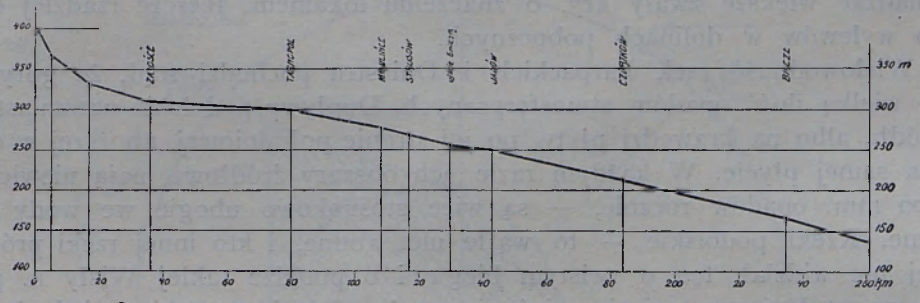
Spadek Dniestru na terenie Rzeczypospolitej przedstawia następująca tablica:

	Odległość od źródła w klm.	Wysokość w mtr.	Spadek
Źródło	—	800	
			1 : 193
Stary Sambor	86	354	
			1 : 607
Sambor	123	293	
			1 : 3.600
Ujście Stryja	273	251	
			1 : 2.900
Halicz	360	221	
			1 : 2.030
Niżniów	469	192	
			1 : 2.720
Woziłów	468	174	
			1 : 1.440
Zaleszczyki	517	140	
			1 : 1830
Ujście Zbrucza	581	105	

Razem długość Dniestru w granicach Rzeczypospolitej wynosi 581 km. co stanowi 43% długości całej rzeki.

Dopływy podolskie Dniestru płyną w dolinach równoległych z północy na południe. Rzeki Opola i Podola Północnego mają, jak zaznaczono, spadek mały i płyną w szerokich, podmokłych dolinach, gdzie ułatwione jest odgradzanie stawów. Zwłaszcza rzeki na Opolu stanowią właściwie nieprzerwany łańcuch stawów, sięgający do punktów, gdzie zaczynają się jary; typowym przykładem jest rzeka Koropiec, na której aż do Monasterzysk widzimy jeden staw po drugim,

dzisiaj już po części zarosłe. Tak samo na Podolu Północnem. Trzeba jednakowoż zaznaczyć, że mnóstwo stawów albo całkiem zarosło, tworząc już dzisiaj łąki, albo ulega w szybkiem tempie zarastaniu, jak n. p. staw tarnopolski, który przed 30-tu laty był jednym z największych. Możność odgradzania stawów kończy się tam, gdzie rzeki wchodzą w swoje odcinki jarowe. Łąki podmokłe ustają wtedy i znikają stawy. Stoi to w związku z jednostajnem powiększaniem się spadku dopływów Dniestru od antykliny Smykowce—Kowalówka na południe. Powiększanie się spadku w dół rzeki znamionuje płytę Podolską w całej rozciągłości. Typowym przykładem jest Seret, którego profil podłużny uwidocznia załączony grafik.



Rys. 3. SPADEK SERETU.

Typową rzeką Opola jest Gniła Lipa, która powolnemu biegowi zawdzięcza swą nazwę, o dorzeczu 1.358 klm. kw. Płynie w szerokiej, zabagnionej lub podmokłej dolinie i poniżej Firlejowa przechodzi na terytorjum woj. Stanisławowskiego.

Złota Lipa i Strypa mają źródła w niewielkiej od siebie odległości w pobliżu zatoki Złoczowskiej. Dorzecze Złotej Lipy wynosi 1.391 klm. kw. Płynie ona jeszcze w całości na Opolu, tworząc koło Brzeżan staw największy na Podolu, niezarosły, o charakterze jeziora. Pierwszą rzeką Podola właściwego jest Strypa, która w czasie wojny światowej odegrała rolę ważnej linji strategicznej.

Najdłuższym dopływem lewobrzeżnym Dniestru jest Seret (261 klm. długości), sięgający źródłami daleko na północ poza zatokę Złoczowską. Dolina jego jest najważniejszą linją komunikacyjną Podola właściwego. Zbrucz, zbliżony źródłami do Bohu, o dorzeczu 3.361 klm. kw. posiada cechy rzeki granicznej tylko dzięki Miodoborom, pozatem bowiem dolina jego niczem się nie różni od innych rzek Podola właściwego.

Olbrzymia jest różnica między Dniestrem a jego podolskiemi dopływami co do ilości wody. Kto przywykł n. p. do rzek podolskich, ten będzie zdziwiony pełnią wód, jakie się toczą w mętnych falach Dniestru pod Zaleszczykami; dopływy podolskie okażą mu się wtedy wątlutką nicią wody, o barwie znacznie ciemniejszej, niż woda Dniestru. Ciemną barwę rzek podolskich powodują

męty, pochodzące z czarnoziemu. Dniestr, będąc w górnym swoim biegu rzeką karpacką i mając potężne karpackie dopływy, przedstawia się jako rzeka wielowodna, o nieznacznym stosunkowo wahaniu zwierciadła wody. To też nadaje się całkowicie na drogę wodną i jest jedyną rzeką żeglowną płyty Podolskiej. Największy stan wody osiąga oczywiście na wiosnę w miarę tajania śniegu w górach. Wylewy, spowodowane zatorami lodowemi, są na Dniestrze minimalne w porównaniu z Wisłą. Dniestr bowiem ma bieg skierowany ku południowemu wschodowi; lody ruszają najpierw w dolnym biegu, jako znacznie cieplejszym, niż górny. To też lody odpływają etapami i nie dochodzi do tworzenia się zatorów lodowych. Tylko w nagłych zakrętach meandrów mogą się nagromadzać większe zwały kry, o znaczeniu lokalnem. Jeszcze rzadziej dochodzi do wylewów w dolinach pobocznych.

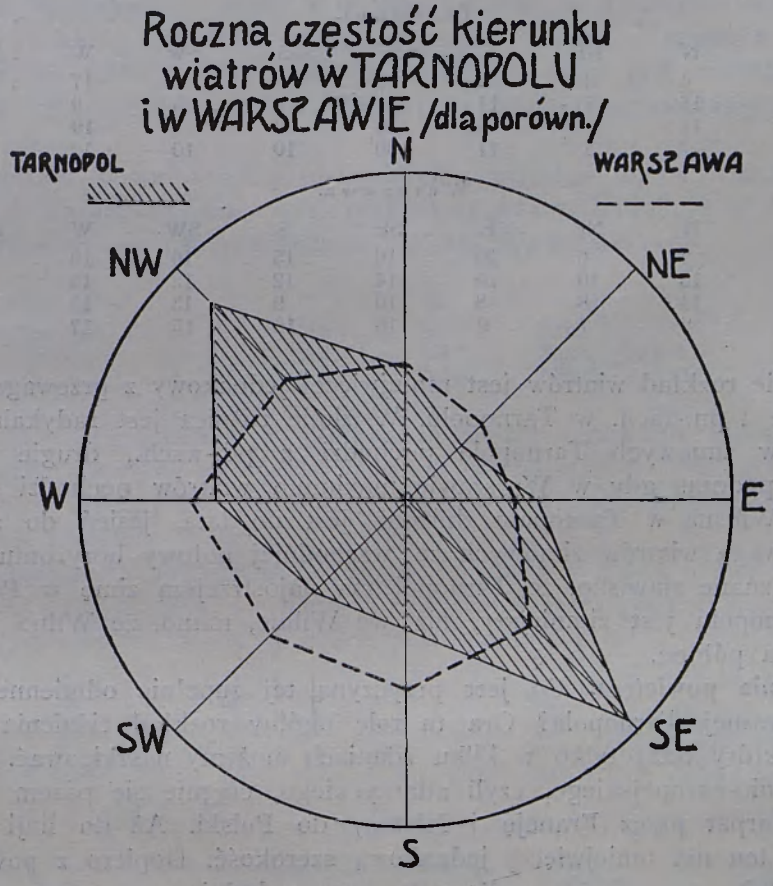
Wielowodność rzek karpackich i Dniestru pochodzi stąd, że góry mają zawsze wielką ilość opadów atmosferycznych. Dopływy podolskie natomiast mają swe źródła albo na krawędzi płyty, po jej stronie południowej, uboższej w opady, albo na samej płycie. W każdym razie ich obszary źródłowe mają niewiele ponad 600 mm. opadów rocznie, — są więc stosunkowo ubogie we wody atmosferyczne. Rzeki podolskie — to wątłe nici wodne, i kto innej rzeki prócz podolskiej nie widział, ten o rwistym biegu i o potędze takiej Wisły n. p. lub choćby nawet Dniestru pojęcia mieć nie może. Przedewszystkiem jednak rzuca się w oczy wielka dysproporcja między głębokiemi jarami, a nieznaczną na ich dnie ilością wody. Oczywiście, że rzekom podolskim w dzisiejszym ich stanie nie można wcale przypisać tej potęgi erozyjnej, którą suponować musimy, aby objaśnić powstanie jarów, wcinających się głęboko w cokół płyty Podolskiej.

Geologowie wyżłobienie jarów odnoszą do epoki lodowej. Teren woj. Tarnopolskiego wolny był od skorupy lodowej, jaka pokrywała resztę Polski na północ od Karpat. Płyta Podolska przeżywała wtedy okres pluwjalny, t. j. erę wielkich opadów atmosferycznych, przyczem rzeki były zasilane jeszcze odpływami topniejących lodów, które zlewały się do Dniestru przez pradolinę Sanu. Z okresem pluwjalnym łączymy powstanie jarów podolskich, których wykończenie przypada na ostatni okres międzylodowcowy. Kiedy już jary były wgłębione do dzisiejszego poziomu, nastał okres suchy, stepowy, w którym osadzała się potężna warstwa loessu.

KLIMAT.

Środkiem przez województwo Tarnopolskie, wzdłuż Grzbietu Gołogórsko-Krzemienieckiego przechodzi granica klimatyczna, oddzielająca dwa zupełnie różne klimaty: klimat zachodnio-europejski i pontyjski. Natychmiast po wkroczeniu na płytę od strony Złoczowa odczuwamy zmianę istotną klimatu, zmianę, która zwłaszcza w porach przejściowych zastanawia każdego, choćby nawet tylko wyglądał przez okno wagonu kolejowego. Podczas gdy n. p. w Złoczowie po-

krywa śnieżna już całkowicie znikła na polach, na wyżynie Podolskiej leżą jeszcze śniegi i nie widać śladu zieleni. Wyrazem tego są dane fenologiczne. Średnia data zakwitania śnieżyczki w Ożydowie, na północ od Oleska, jest 24. marca, w Tarnopolu — 6. kwietnia, t. j. dwa tygodnie później. Różnica zatem jest ra-



dykalna: zmianę tak nagłą można tylko zaobserwować po stronie północnej i południowej wyższych pasem górskich.

Źródłem tych różnic klimatycznych jest w pierwszym rzędzie rozkład ciśnienia atmosferycznego, zaczem idzie zupełnie odmienny układ wiatrów po tej i tamtej stronie Grzbietu Gołogórsko-Krzemienieckiego. Aby różnicę tę ocenić załączono djagram wiatrów dla Tarnopola i Warszawy. Największa częstość wiatrów w Tarnopolu układa się wdłuż linji pd.-wsch. — pn.-zach.; minimum częstości ma kierunek prostopadły do pierwszego. Zupełnie inaczej w Warszawie: tu wiatry przeważają z zachodniej połowy horyzontu, a największą częstość mają wiatry czysto zachodnie. Żaden atoli kierunek nie ma, jak w Tarno-

polu, tak wybitnej przewagi nad innym. Jeszcze bardziej pouczającem jest porównać rozkład częstości wiatrów na poszczególne pory roku w Tarnopolu i w Warszawie, uwidoczniony w następującej tablicy.

Częstość wiatrów w Tarnopolu i w Warszawie w procentach rocznej liczby dni z wiatrami.

Tarnopol.

	N	NE	E	SE	S	SW	W	NW
Zima	4	3	8	33	8	9	17	18
Wiosna	16	7	14	21	8	5	9	20
Lato	14	7	5	10	8	9	19	28
Jesień	7	4	11	30	10	10	12	16

Warszawa.

	N	NE	E	SE	S	SW	W	NW
Zima	7	6	10	16	15	16	19	11
Wiosna	13	10	10	14	12	12	15	14
Lato	14	8	8	10	9	13	19	19
Jesień	8	7	9	16	16	15	17	12

W lecie rozkład wiatrów jest mniejwięcej jednakowy z przewagą pd.-zach. w Warszawie i pn.-zach. w Tarnopolu. W zimie różnica jest radykalna: trzecia część wiatrów zimowych Tarnopola pochodzi z pd.-wsch., drugie maximum z pn.-zach., podczas gdy w Warszawie maximum wiatrów pochodzi z zachodu i pd.-zach. Wiosna w Tarnopolu zbliżona jest do lata, jesień do zimy. Stanowcza przewaga wiatrów zimowych ze wschodniej połowy horyzontu powoduje powszechnie znane zjawisko, że Tarnopol ma najostrzejszą zimę w Polsce. Styczeń w Tarnopolu jest zimniejszy, niż we Wilnie, mimo, że Wilno leży o 600 klm. dalej na północ.

Ciśnienie powietrza. Co jest przyczyną tej zupełnie odmiennej cyrkulacji atmosferycznej Tarnopola? Gra tu rolę ogólny rozkład ciśnienia powietrza w Europie, który tutaj tylko w kilku zdaniach możemy naszkicować. Strefa klimatu zachodnio-europejskiego, czyli atlantyckiego, ciągnie się pasem na północ od Alp i Karpat przez Francję i Niemcy do Polski. Aż do linji Gdańsk—Kraków pas ten ma mniejwięcej jednakową szerokość. Dopiero z powodu skierowania Bałtyku na północ, a Karpat — na południe, pas ten nagle się rozszerza: od północy wdziera się klimat lądowy garbu Moskiewskiego, od południa — klimat pontyjski obszernych równin czarnomorskich. Węzłem tych odrębnych dziedzin klimatycznych jest mniejwięcej obszar — Krzemieniec—Tarnopol przyczem Tarnopol, zwłaszcza w zimie, leży wyraźnie w obrębie cyrkulacji pontyjskiej. Rezultatem tego położenia na zetknięciu się trzech różnych klimatów są wogóle częste wiatry, które tak bardzo znamionują lokalny klimat Tarnopola.

Rozpatrując izobary Polski na mapach Wł. Gorczyńskiego uchwycimy odrazu odrębność klimatu wyżyny Podolskiej, w przeciwieństwie do północnej części województwa. W styczniu na linji od Helu do Lwowa izobary ciągną się

równolegle do siebie, w jednakowych zupełnie odstępach, zachowując kierunek równoleżnikowy. Na linji Lwów—Krzemieniec następuje nagła zmiana: izobary biegną w trzech kierunkach, rozszczepiając się na północ i na południe. Tarnopol leży na obszarze zwyżki pontyjskiej. W lipcu wyżyna Podolska leży na pograniczu wyżu atlantyckiego i niżu pontyjskiego. Stąd pochodzi opisany wyżej rozkład wiatrów w Tarnopolu w zimie i w lecie. Wiosna w Tarnopolu wiąże się i pod względem rozkładu ciśnienia atmosferycznego z latem, a jesień z zimą. Zaznaczamy, że im ściślejsza jest taka łączność pór roku pod względem przebiegu elementów klimatycznych, tem wybitniej występuje kontynentalny charakter klimatu.

Wywody powyższe ilustruje tablica rocznego biegu ciśnienia atmosferycznego w Tarnopolu (dla części podolskiej województwa), i w Złoczowie (dla części północnej) — dla porównania dodano Warszawę.

Miesiące	I.	III.	VI.	IX.	XII.
Tarnopol	765,7	761,7	760,6	763,7	764,5
Złoczów	765,5	761,5	760,3	763,5	764,7
Warszawa	764,1	760,6	760,6	763,7	762,9

Między Tarnopolem a Złoczowem wzdłuż grzbietu Gołogórsko—Krzemienieckiego wytwarza się jakby ściana, odgradzająca dwie różne dziedziny ciśnień atmosferycznych. Przechodzi tędy jeden z najważniejszych działów klimatycznych nietylko Polski, ale i Europy.

Temperatura powietrza. Znaczenie tej granicy klimatycznej występuje wyraźnie przy rozpatrzeniu rocznego biegu temperatury powietrza w woj. Tarnopolskiem; uwidacznia to następujące zestawienie:*)

Miesiące	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.	XI.	XII.
Ożydów	3,6	2,4	1,5	7,7	13,4	16,8	18,3	18,0	14,0	9,1	2,6	1,8
Tarnopol	5,9	4,7	0,3	6,5	13,1	16,8	18,4	17,5	13,0	7,6	1,0	3,6
Jagielnica	5,9	4,4	0,0	6,7	13,4	17,3	19,0	18,2	13,6	8,2	1,0	3,4

Średnie temperatury pór roku:

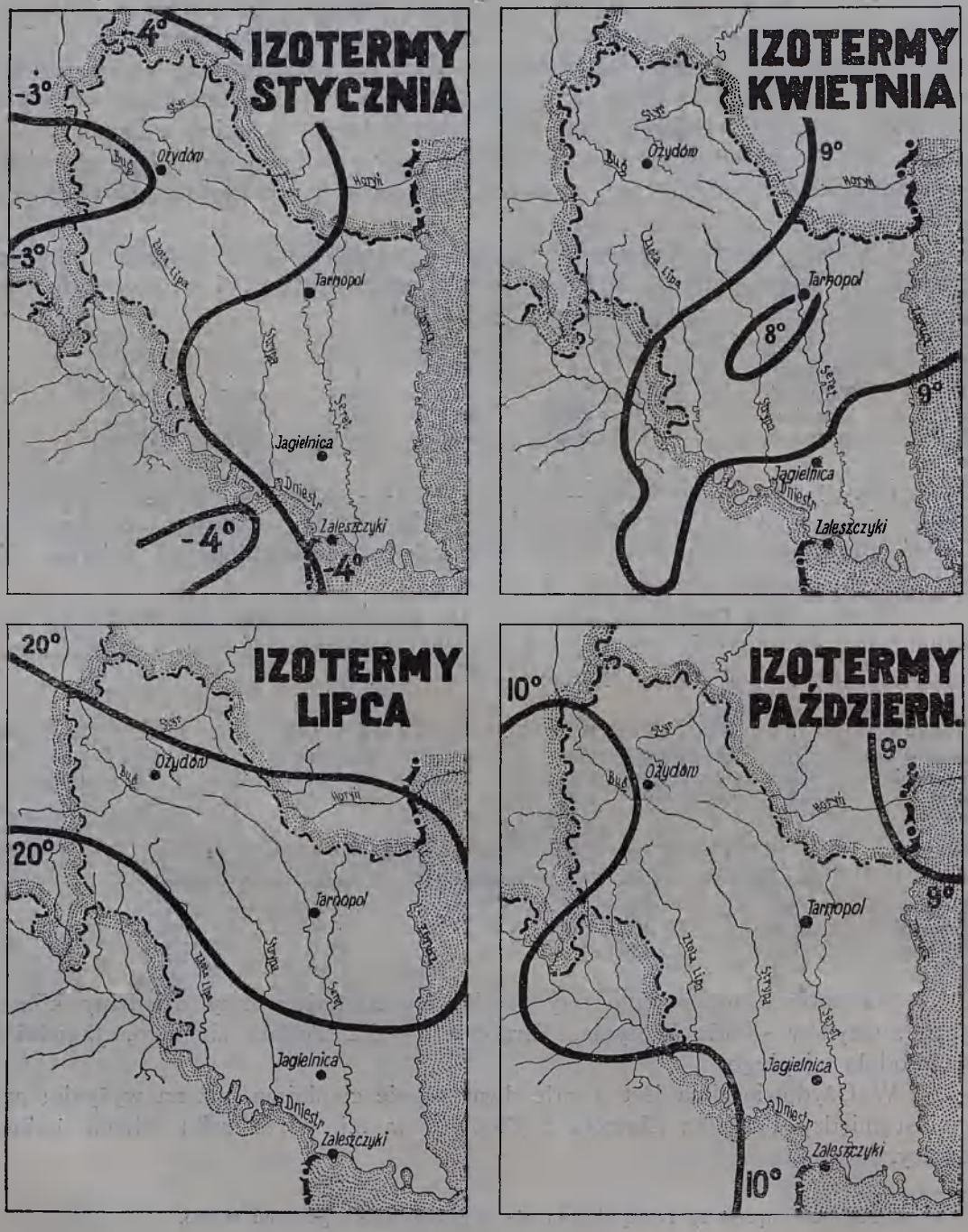
	Roczna	zima	wiosna	lato	jesień
Ożydów	7,8	2,6	7,5	17,7	8,6
Tarnopol	6,6	4,7	6,4	17,6	7,6
Jagielnica	7,0	4,6	6,7	18,2	7,2

Na tablicy tej podano trzy stacje, reprezentujące trzy dziedziny klimatyczne: Ożydów — dla Wołynia, Tarnopol — dla Podola zimnego, Jagielnica dla Podola ciepłego.

W Ożydowie zima jest o całe dwa stopnie cieplejsza, niż na wyżynie; natomiast między Podolem Zimnem a Ciepłem w tej porze roku niema żadnej różnicy.

*) Podano temperatury rzeczywiste, a nie zredukowane do poziomu morza.

Izotermy Województwa Tarnopolskiego według pór roku.



W okresie od listopada do marca szerokość geograficzna prawie zupełnie jest wyeliminowana z szeregu czynników klimatycznych na Podolu; najwyraźniej widzimy to w styczniu.

Na obszarze od Tarnopola do Zaleszczyk zima odznacza się jednakową surowością. Dziwnie surowa zima południa rażąco odbija od cieplejszej północy. Ale i jesienią jest wielka jeszcze różnica między Ożydowem a Tarnopolem — wynosi 1'5°, co wcale nas nie zdziwi, jeżeli przypomniemy sobie, że w klimacie

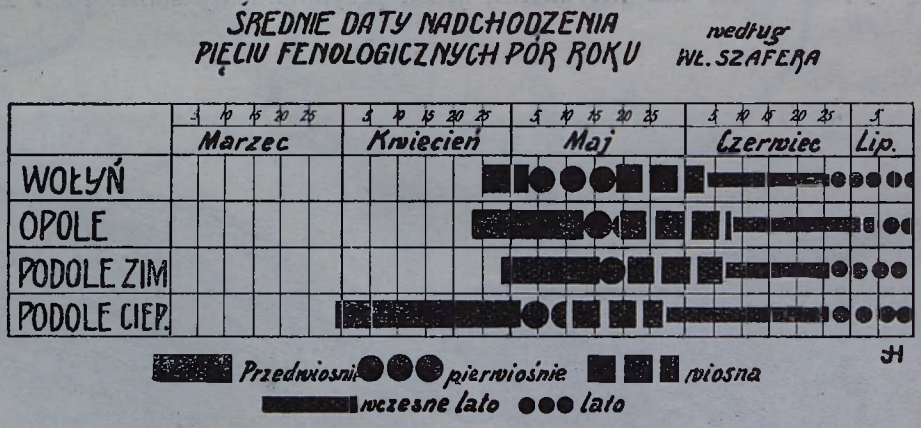


Jary Duby. Kasperowice — powiat zaleszczycki.

kontynentalnym, do jakiego pontyjski należy, jesień idzie w parze z zimą. Dopiero na wiosnę zaczyna się wyrównywać różnica temperatury między północą a południem. W lipcu, jeżeli uwzględnimy redukcję do poziomu morza, temperatura wynosi w Ożydowie — 19'5°, w Tarnopolu — 20'0°, w Jagielnicy — 20'7°. Dane te wskazują, że w lipcu szerokość geograficzna jako czynnik klimatyczny działa w całej pełni: im dalej na południe, tem lato jest cieplejsze. Na poziomie rzeczywistym jednak Tarnopol ma najzimniejszy lipiec, co jest wynikiem jego znacznego wzniesienia ponad poziom morza. Największą miesięczną różnicę między Tarnopolem a Jagielnicą widzimy w sierpniu (0'7 stopnia). Świadczy to, że Podole cieplejsze leży już całkowicie w pontyjskim klimacie, w którym

różnice między temperaturą lipca a sierpnia są stosunkowo mniejsze, niż w innym klimacie.

Fenologiczne pory roku. Do charakterystyki pór roku analiza średnich miesięcznych temperatur nie wystarcza. Najczulszym miernikiem ciepła słonecznego, dostarczanego atmosferze, jest szata roślinna. Obserwacje zakwitania charakterystycznych roślin doprowadziły do ustalenia daty nadchodzenia pór roku.



Według pracy prof. Wł. Szafera p. t.: „Fenologiczne pory roku w Polsce" — podamy kilka szczegółów o porach roku w woj. Tarnopolskiem. Posłużą nam one zarazem do uwypuklenia podziału województwa na cztery dziedziny klimatyczne, wyróżnione w następującej tablicy.

Średnie daty nadchodzenia pięciu fenologicznych pór roku.

	Przedwiośnie	Pierwiośnie	Wiosna	Wczesne lato	Lato
Wołyń	25/IV.	3/V.	14/V.	3/VI.	26/VI.
Opole	23/IV.	13/V.	19/V.	8/VI.	2/VII.
Podole Zimne	28/IV.	16/V.	21/V.	7/VI.	26/VI.
Podole Ciepłe	30/III.	2/V.	12/V.	28/V.	26/VI.

Przedwiośnie zaczyna się najwcześniej na Podolu Ciepłem; dopiero w miesiąc później nastaje ono na Podolu Zimnem: kiedy w Tarnopolu głębokie śniegi zalegają jeszcze pola, w Zaleszczykach już zieleni się jar Dniestru. Wczesną wiosną najjaskrawiej odczuwa się różnicę klimatów. W marcu Zaleszczyki są prawdziwą Rivierą w porównaniu z Tarnopolem. Przy tem wszystkiem jednak Zaleszczyki nie są wtedy najcieplejszym zakątkiem Polski. W Poznańskiem bowiem przedwiośnie nastaje o cały tydzień wcześniej: tak wielkie jest działanie czynników kontynentalnych na południowym wschodzie Polski. Atoli uprzywilejowanie termiczne Podola Ciepłego przed całą resztą województwa okazuje się z powyższej tablicy w całej pełni. Tu wszystkie pory roku zaczynają się najwcześniej. Uderzającem jest jednak i termiczne uprzywilejowanie wołyńskiej

części naszego województwa. Zastanawia zwłaszcza skok między przedwiośniem a pierwiośniem: początek maja jest już pełnym rozkwitem szaty roślinnej zarówno w jarze Dniestru, jak i w kotlinie górnego Bugu; jednakowoż na Wołyniu obie pierwsze fenologiczne pory roku oddziela tylko czas jednego tygodnia, podczas gdy na południu daty ich nadchodzenia dzieli okres aż pięciu tygodni. Tarnopol i teraz opóźnia się o całych 15 dni. Na początku wczesnego lata różnice zacierają się i znikają zupełnie z nastaniem lata. Podole Zimne, które stale opóźniało się z rozwojem roślinności, opóźnienie to z biegiem ciepłej pory roku wyrównuje i z początkiem lata staje w jednej linji z Podolem Ciepłem; jest to oczywiście wynikiem kontynentalności klimatu. Tylko Opole spóźnia się z rozwojem lata. Okazuje się, że Opole należy do zupełnie innej niż reszta Podola dziedziny klimatycznej, a niedobór termiczny objaśniamy stosunkowo znacznem wzniesieniem Opola ponad poziom morza. Na Podolu Zimnem takie same znaczne wzniesienie neutralizują wpływy klimatu pontyjskiego.

Opady atmosferyczne. Roczna suma opadów atmosferycznych województwa Tarnopolskiego porusza się w ciasnych granicach, zakreślonych przez nieznaczną stosunkowo różnicę w wysokościach względnych, która wynosi 370 metr. Ilustruje to następujące zestawienie:

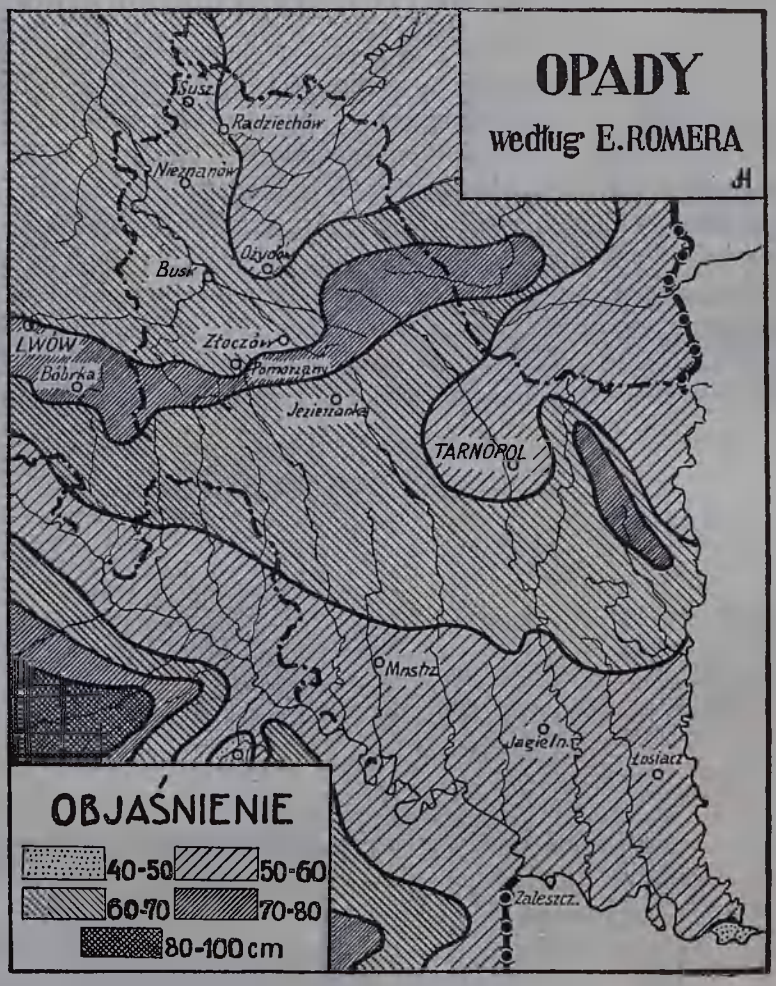
Roczna suma opadów w woj. tarnopolskiem w mm.

Brzegi Bugu	620	Opole	700
Suszno	636	Bóbrka	752
Busk	610	Pomorzany	676
Nieznanów	600	Jezierzanka	636
Ożydów	591	Monasterzyska	592
Gołogóry	710	Podole	590
Złoczów	690	Tarnopol	571
Wołyń	600	Jagielnica	571
Radziechów	603	Zaleszczyki	564
		Łosiacz	543

Największą roczną sumę opadu w województwie wykazują Gołogóry (710 mm), a najmniejszą Podole Ciepłe na płaskowyżu między Niczławą a Zbruczem (543 mm). Minimum podolskie jednak o całych 100 mm przewyższa roczne minimum Polski, jakie napotykamy na obszarze dolnej Wisły, począwszy od ujścia Bugu (Płońsk 426 mm). Podole nie jest stepem pod względem opadów, ponieważ od właściwych stepów pontyjskich odróżnia się znacznie większemi opadami. Stepowy charakter Podola właściwego jest raczej zjawiskiem geobotanicznem, i polega na zasięgu stepowej roślinności obszarów pontyjskich. Słaby stopień zalesienia w pierwszym rzędzie jest wynikiem występowania loessu, przedstawiającego z natury swej niekorzystne warunki dla występowania lasów.

Maksymalne opady w województwie Tarnopolskiem mają Gołogóry; okoliczność tę powoduje, jak już wiemy, nierówność terenu i korzystne wystawienie na wiatry północno-zachodnie, które zwłaszcza w lecie są deszczonośne. Charaktery-

styczna jest różnica między Opolem a Podolem. Znacznie wyższe opady na Opolu objaśniamy również bogatszem urzeźbieniem powierzchni i większem zalesieniem, co stanowi korzystniejsze warunki skraplania pary wodnej, niż jednostajne równie Podola właściwego. Następnie z powyższej tablicy stwierdzamy fakt znamienny,



że w miarę posuwania się ku Strypie, ilość opadów równomiernie maleje: od 752 mm. w Bóbrce (woj. Lwowskie) do 592 mm. w Monasterzyskach. Na Podolu właściwem stosunki opadowe odznaczają się taką samą jednostajnością, jak jednostajną jest rzeźba powierzchni. Niema nawet różnicy między Podolem Ciepłem a Zimnem: Tarnopol, Jagielnica i Zaleszczyki mają tę samą sumę rocznego opadu.

Zaznaczyć należy, że wystawienie Miodoborów na wiatry letnie jest niekorzystnem dla skraplania pary wodnej. Kierunek wiatrów, wskazany na dja-

gramie dla Tarnopola, jest równoległy do Miodoborów. Nie chwytają one przeto wiatrów deszczonośnych w ten sam sposób, jak Gołogóry, zwłaszcza, że Gołogóry są ważnym działem klimatycznym, czego o Miodoborach powiedzieć nie można.

Rozkład opadów na poszczególne miesiące roku jeszcze raz podkreśla wybitnie indywidualne cechy klimatu płyty Podolskiej, odróżniające ją od reszty Polski. Miesięczne sumy opadów w woj. tarnopolskiem przedstawia następująca tablica:

Opady w woj. tarnopolskiem.

Miesiące	Radziechów	Ożydów	Busk	Złoczów	Tarnopol	Pomorzany	Monasterzyska	Jagielnica	Zaleszczyki
Styczeń	23	26	25	31	27	33	26	23	28
Luty	25	23	25	30	19	28	19	19	21
Marzec	24	28	29	33	27	33	29	31	31
Kwiecień	40	40	43	43	43	45	43	44	44
Maj	65	57	67	70	61	75	68	77	62
Czerwiec	91	96	87	106	89	116	104	89	91
Lipiec	91	102	95	120	92	108	95	86	85
Sierpień	82	71	77	82	63	70	58	61	55
Wrzesień	48	40	48	50	42	46	43	44	47
Październik	45	43	47	56	49	50	45	43	43
Listopad	39	39	38	41	34	41	36	34	34
Grudzień	29	35	29	31	24	31	25	26	23
Za rok	603	591	610	690	571	676	592	517	564

Z powyższej tablicy wynika, że wszystkie stacje klimatyczne na północ od Tarnopola: Radziechów, Ożydów, Busk i Złoczów mają maximum opadów w lipcu. Nadmienić trzeba, że lipcowe maximum jest wogóle cechą charakterystyczną krain Wielkich Dolin, do których Wołyń klimatycznie należy.

W Tarnopolu już widocznie coś tę regułę zamąca: lipiec tu ciągle jeszcze ma najwyższy opad miesięczny, ale czerwiec już prawie dorównuje lipcowi: 89 mm. na 92 mm. Przekroczywszy Tarnopol, znajdziemy już stosunki zupełnie zmienione. Na Podolu Ciepłem maximum opadów przesuwa się konsekwentnie na czerwiec, — co właśnie jest zasadniczą cechą klimatu pontyjskiego. Opole ma również maximum opadów w czerwcu, chociaż pod względem termicznym wydzieliliśmy je z dziedziny klimatu pontyjskiego; Pomorzany ze swojem czerwcowem maximum są analogją do Lwowa, gdzie czerwiec i lipiec mają jednakowy opad (93 mm).

Co do miesiąca z minimalnym opadem woj. Tarnopolskie nie wyróżnia się od reszty Polski. Z podanej już tablicy widzimy, że najuboższym w opady jest miesiąc luty. Dla wszystkich stacyj województwa lutowe minimum wynosi

25% — 20% maksymalnych opadów miesięcznych. Minimum opadów w lutym jest zjawiskiem powszechnem dla całej Polski z wyjątkiem Karpat.

W rozkładzie opadów na poszczególne pory roku również występuje dwudzielność Wołyńskiej i Podolskiej części. Ilustruje to następujące zestawienie, w którem obok miejscowości woj. Tarnopolskiego podajemy dla porównania liczby dla Warszawy i Kiszyniowa.

Rozkład opadów w/g pór roku (w % rocznej sumy opadów).

	Wiosna	Lato	Jesień	Zima
Radziechów	21	44	22	13
Ożydów	21	45	21	13
Busk	23	42	22	13
Złoczów	21	45	21	13
Warszawa	22	39	22	17
Tarnopol	23	43	22	12
Pomorzany	23	44	20	13
Monasterzyska	24	43	21	12
Jagielnica	26	41	22	13
Zaleszczyki	24	41	22	13
Kiszyniów	25	40	19	16

Charakterystyczne są wiosna i lato. Stacje położone na północ od grzbietu Gołogórsko-Krzemienieckiego wykazują wybitną przewagę letnich opadów nad wiosennemi. W Ożydowie, który przed wojną posiadał doskonale obsługiwaną stację meteorologiczną, prawie połowa (45%) opadów rocznych przypada na miesiące letnie (VI, VII, VIII.). Wiosna na całym obszarze nie różni się od jesieni. W Tarnopolu rozkład opadów na poszczególne pory roku pod wpływem czynnika pontyjskiego zmienia się: opady letnie zmniejszają się na korzyść wiosny. Im dalej na południe w głąb Podola Ciepłego, tem więcej uwydatnia się ta zmiana: Jagielnica i Zaleszczyki wykazują zupełnie odmienny udział procentowy wiosny i lata, niż np. Ożydów i Złoczów. Ponadto uwydatnia się dobitnie wyższość wiosny nad jesienią. Są to już stosunki do bessarabskich zbliżone, jak poucza Kiszyniów, dodany dla porównania.

Na podkreślenie zasługuje jednostajność, którą wykazują wszystkie stacje woj. tarnopolskiego pod względem opadów zimowych: wszędzie stanowią one 13% rocznej sumy, jedynie w dwu wypadkach 12%; tem bardziej jednostajność tę podkreślamy, że i Warszawa z jednej i Kiszyniów z drugiej strony mają procent opadów zimowych o wiele wyższy.

Opady gradowe. Ze względu na znaczenie praktyczne omówimy zagadnienie częstości gradów w woj. Tarnopolskiem, opierając się na pracy K. Szulca pt. Grady w Galicji (1901 r.). Podajemy poniżej zestawienie ilości wypadków gradu w/g powiatów sądowych za okres 1881—1898.

Średnia roczna ilość wypadków gradu na 100 km² w wojew. tarnopolskiem.

Powiat sądowy	Ilość wypadków	Powiat sądowy	Ilość wypadków
Zbaraż	63	Mikulińce	28
Potok Złoty	62	Trembowla	24
Tarnopol	60	Monasterzyska	22
Tłuste	59	Olesko	21
Zborów	54	Przemyślany	20
Kozowa	51	Złoczów	20
Grzymałów	49	Brzeżany	19
Nowe-Sioło	47	Busk	18
Czortków	46	Zaleszczyki	14
Buczacz	45	Gliniany	14
Budzanów	41	Borszczów	14
		Załoźce	13
Kopyczyńce	37	Radziechów	13
Husiatyn	34		
Podhajce	34	Łopatyn*	mniej niż 10
Kamionka Str.	30	Brody	„ „ „
Wiśniowczyk	37	Mielnica	„ „ „
Skałat	30		

Częstość opadów gradowych na terenie woj. tarnopolskiego uplastycznia mapa na str. 50-ej.

Na podstawie tej mapy obliczamy następujące okręgi gradowe w/g częstości.

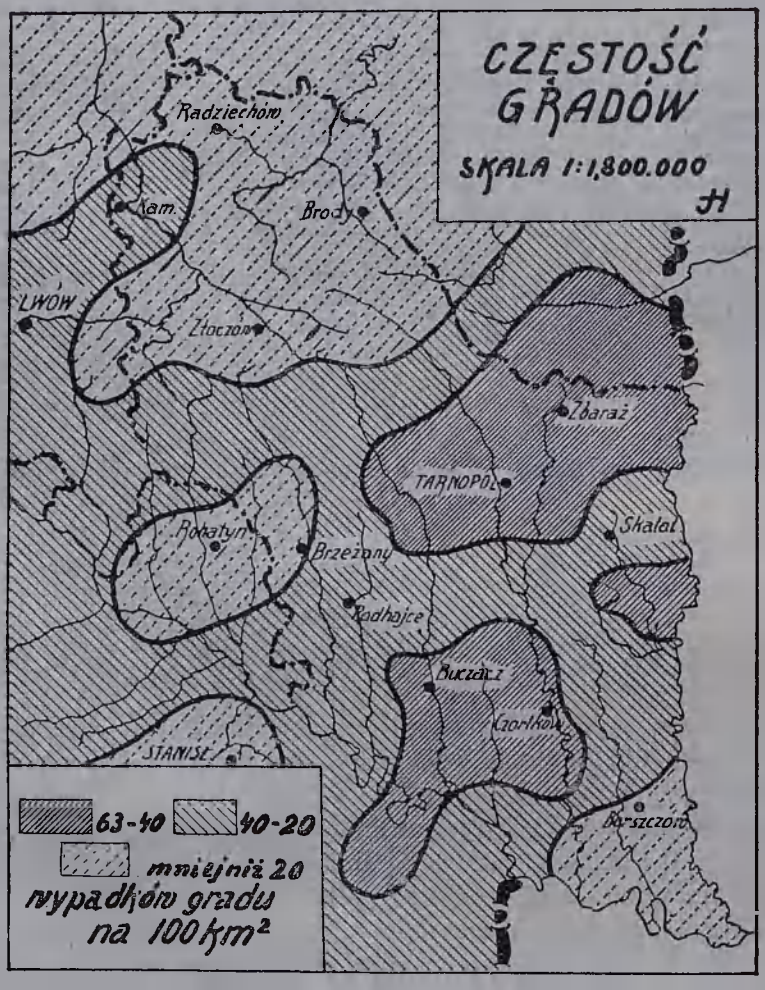
Częstość wypadków gradu na 100 km²	Obszar w klm²	w %/% ogólnej przestrzeni woj.
63—40	4.230	26
40—20	6.560	41
poniżej 20	5.450	33

Średnia częstości gradów dla całego województwa wynosi 29.1 na 100 km², wówczas gdy dla czterech woj. południowych średnia wynosi w/g Szulca — 14,5 na 100 km².

Reasumując nasze wywody o klimacie woj. tarnopolskiego, możemy powiedzieć, że przy ogólnej jednostajności klimatu Polski płyta Podolska wykazuje największe urozmaicenie. Sięga ona w strefę uprawy tytoniu, moreli, melonów i wina. Jeżeli zaś nie wszystkie te uprawy u nas należycie prosperują, to nie z powodu warunków klimatycznych, które na naszym terenie są do tego celu zupełnie wystarczające. Przyczyny tego, raczej natury gospodarczej i społecznej szukać należy w tem, że Podole Ciepłe za mało miało łączności z sąsiednią Bessarabją, by na niem mogły się przeszczepić i rozwijać bessarabskie rośliny uprawne. Najlepszym dowodem korzystnych warunków klimatycznych jest między innymi rozwój w ostatnich latach plantacyj tytoniu.

Pod jednym tylko względem klimat podolski jest niekorzystny, chociaż przyczyną tego jest raczej topograficzne rozmieszczenie osad, niż sama struktura naszego klimatu. Osady podolskie, wielkie i małe bez wyjątku, mieszczą się

w jarach rzek, uszeregowane bez przerwy w łańcuch jedne przy drugich. W jarach atoli przewiewność jest utrudniona, a wilgotność zwłaszcza w lecie wyższa, niż na działach międzyrzecznych. Zwrócił na to uwagę Wł. Satke w pracy p. t. „Względna wilgotność w Tarnopolu" (1904). Szczególnie niekorzystne warunki klima-



tyczne ma Tarnopol, którego część zachodnia leży blisko nad stawem i na dnie mokrej doliny — w lecie przy wiatrach, przeważających z północnego zachodu, przynosi to miastu niezdrowe, wilgotne powietrze. A chociaż inne miasta nasze, jak Brzeżany lub Buczacz, mają położenie korzystniejsze, mimo to możemy powiedzieć, że prawie wyłączne rozmieszczenie osad w dolinach rzek, a unikanie przewiewnych działów międzyrzecznych, musi się odbić niekorzystnie na fizycznej budowie mieszkańców Podola.

GLEBA.

Dwudzielność województwa Tarnopolskiego na część Wołyńską i Podolską odbija się i w rozkładzie jego gleb. Na północy mamy pstrą mozaikę glin, piasków i czarnoziemu, na południu jednostajność wyżyny Podolskiej znajduje swój wyraz w jednostajnej powłoce czarnoziemu, zalegającego na loessie warstwą niebywałej miąższości, która dochodzi nieraz do 3-ch metr. Wyżej powiedziano, że Podole pod względem opadowym nie jest stepem, lecz, że decydują tu względy geobotaniczne. Otóż zasiąg flory pontyjskiej dlatego tak daleko zachodzi na północny zachód, że znajduje tutaj taką samą glebę, jaką widzimy po tamtej stronie Zbrucza i na Ukrainie. Faktycznie utrzymał się na Podolu miejscami czysty niezaorany step aż do trzeciej ćwierci XIX w.; mamy tu na myśli step strusowski, albo Pantalichy, między Strypą a Seretem na południowy zachód od Tarnopola.

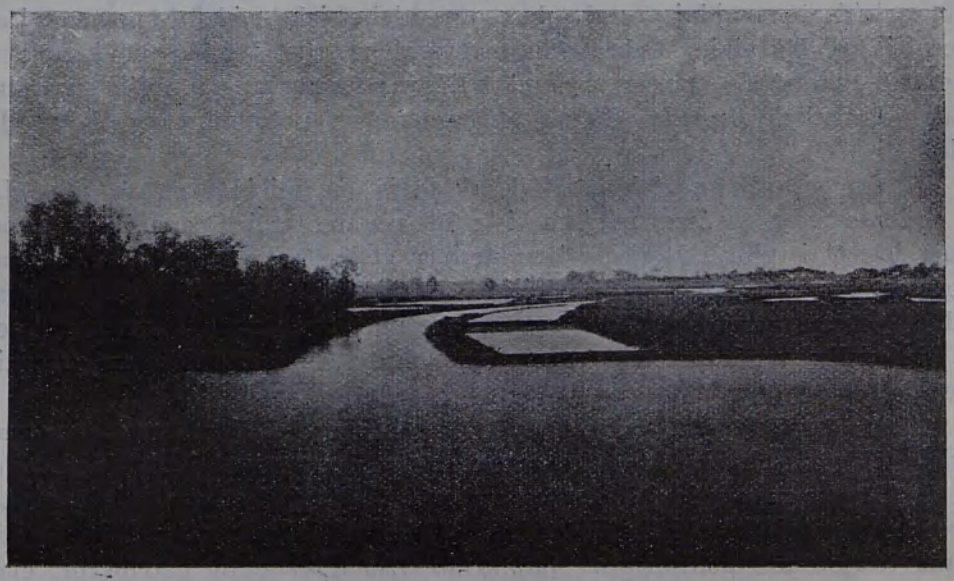
W dorzeczu Bugu gleby się tak układają, że miejsca niższe zalegają piaski, podczas gdy wyższe miejsca i całe obramowanie zapadliny Lwowskiej zajmują loessy i gliny. Miejscami występują gleby powstałe ze zwietrzenia skał kredowych, które, tworząc podłoże niziny Nadbużańskiej i Wołynia, wyzierają wszędzie na dnie parowów. Gleby te, mające miejscową nazwę „rumoszy", odznaczają się wielką urodzajnością; znaczniejsze płaty „rumoszy" leżą na grzędzie Kamioneckiej.

Nizinę nad Styrem pokrywają loessy i gliny, będące przedłużeniem wołyńskich, ciągnących się od Włodzimierza do Poczajowa. Podolski czarnoziem sięga do Toporowa z jednej i do Krzemieńca z drugiej strony. Całe jednak to dorzecze przenikają piaski, które podobnie jak na Wołyniu, powodują tutaj występowanie krajobrazu poleskiego. Nadmienić trzeba, że gleby pszeniczne, ciągnące się jako smuga loessu na grzędzie Bełzko-Sokalskiej, sięgają w głąb kotliny Styru, przez Radziechów do Łopatyna i dalej na południe. Jest to obszar słynnych gleb pszenicznych okręgu Chełmskiego.

Płytę Podolską pokrywa gruba warstwa loessu. Inne jest jego zaleganie na Opolu, a inne na Podolu właściwem. Na Opolu nie zalega on na powierzchni nieprzerwaną warstwą; wyższe partje są wolne od loessu. W Przemyślańskiem loess dochodzi z reguły do 350 metr. wysokości. Wyżej leżą już tylko miejscowe produkty zwietrzenia, glina wyżynowa, na której rosną lasy, przeważnie bukowe. W południowej części Opola — w Rohatyńskiem loess naogół już kończy się na wysokości 300 m., a dalej ku Dniestrowi jeszcze niższe partje są wolne od loessu. Można powiedzieć, że im bliżej ku Dniestrowi, tem luźniejszą staje się pokrywa loessowa, tem więcej natomiast zjawia się obnażeń warstw gipsowych, których zwietrzenie daje początek rędzinie gipsowej. Na Podolu właściwem, począwszy od Koropca, a nawet Złotej Lipy, loess zalega nieprzerwanie na wzgórzach i dołach. Wyjątek stanowią strome, na zachód patrzące stoki jarów, gdzie loess nie dochodzi do dna doliny, lecz zatrzymuje się z azwyczaj wysoko, na

górnym brzegu płaskowyżu. Znana jest skłonność loessu do tworzenia ścian prostopadłych, co u nas się objawia we wielu parowach i debrach; urwiska loessowe, 20 metr. wysokości, zdarzają się tu bardzo często.

Gleby loessowe są z natury swej suche. Zdarzają się jednak na działach międzyrzecznych, zwłaszcza między Strypą a Seretem, obszary zabagnione, zwane popławami, płytkie trzęsawiska, porosłe kwaśnemi trawami. Są one związane z występowaniem gipsu na powierzchnię, który w takich wypadkach nieraz wy-



Bug pod Kamionką - Strumiłową.

ziera z pod czarnoziemu. Razem z popławami zdarzają się bajory, t. j. miejsca głębsze, porosłe trzciną. Zabagnienie zmniejszało wartość gleby i utrudniało uprawę, stąd na popławach utrzymywały się szczere stepy, nie zajęte wcale pod uprawę. Najobszerniejszą połacią takich bajor i jeziorek jest step strusowski, albo Pantalicha. Na nieprzejrzanej równi stepu, nietkniętego aż do 1870 roku przez pług, znajdują się setki większych i mniejszych jezior, wysychających w lecie. Wyrastał tutaj storczyk siny (Senecellus glauca), którego właściwą ojczyzną jest Syberja.

Co się tyczy genezy loessu, to zdaje się, że mamy do czynienia na Podolu z dwoma rodzajami, różniącemi się od siebie wiekiem i występowaniem, a w jarach znajduje się tylko loess młodszy, który się osadzał wtedy, kiedy jary już były wgłębione do dzisiejszego poziomu.

Na loessie wytworzył się przez zmieszanie z próchnicą czarnoziem, najżyźniejszy gatunek gleby w strefie umiarkowanej. Wstępując od strony północy

na płytę, widzimy natychmiast zmianę w glebie: gliny i piaski znikają, a zaczyna się czarnoziem, w fenomenalnej wprost miąższości, wynoszącej miejscami do 3-ch metrów. Czarnoziem podolski należy do grupy gleb stepowych i odznacza się wielką ilością próchnicy, która może dochodzić do 20%. Czarnoziemy właściwe leżą zazwyczaj w granicach obszarów stepowych, poza któremi spotykamy tylko czarnoziemy zdegradowane, o małej zawartości próchnicy. Czarnoziemy bagienne spotykamy na stepie strusowskim, zawdzięczają one jednak powstanie wodom gruntowym lub zaskórnym; obniżenie się poziomu wód w bagnach i w pradolinach rzecznych powoduje powstanie tego rodzaju czarnoziemu na całym obszarze Polski. Południową granicą występowania czarnoziemu jest ściśle jar Dniestru, w którym spotykamy już tylko rędziny gipsowe trzeciorzędowe; na Opolu zaś urywa się nagle na południe od linji Rohatyn—Brzeżany—Chodorów.

Wspomnieć należy jeszcze o rędzinach w jarach podolskich. W północnych odcinkach dolin występuje rędzina kredowa w związku z wapieniem senońskim; w południowych odcinkach leżą — jak już wiemy — rędziny gipsowe, związane z częstem występowaniem gipsu na Podolu.

BOGACTWA MINERALNE.

Jak na obszar o bardzo nieznacznych zaburzeniach tektonicznych i o nieskomplikowanej budowie geologicznej województwo Tarnopolskie posiada stosunkowo pokaźną ilość płodów mineralnych: węgiel brunatny i torf na północy, pokłady fosforytów w dolinie Dniestru i w dolnych odcinkach jarów pobocznych, gips i alabaster, wreszcie potężne kamieniołomy, — oto w ogólnych zarysach obraz bogactw podziemnych województwa.

Węgiel brunatny występuje na wielkim łuku wzdłuż Roztocza i Grzbietu Gołogórsko—Krzemienieckiego na podłożu opoki kredowej, przykryty pokładami wapiennemi lub żółtawemi piaskami i piaskowcami. Jest nadto rozrzucony w drobniejszych wtrąceniach po całej wyżynie Podolskiej aż do Czortkowa. Największe jednak znaczenie gospodarcze mają pokłady węgla brunatnego na krawędzi wyżyny Podolskiej — w załomach i zatokach, gdzie ich eksploatacja jest stosunkowo łatwą. Pokłady węgla w okolicy Złoczowa i Podhorzec dochodzą do miąższości 1,3 metr. Węgiel tych odkrywek — brunatny, łupiący się i kruchy — występuje w Jasionowie, Podhorcach i Hucisku Oleskiem, oraz w okolicy Złoczowa we Woroniakach i na obszarze między Płuhowem a Trościańcem. Istniały tam kopalnie, dzisiaj nieczynne, prowadzone chodnikami. W znacznej miąższości występuje jeszcze węgiel brunatny w okolicach Krzemieńca i Poczajowa, odsłonięty na zboczach parowów.

Dopływy Bugu i Styru powstają na mokrych łąkach, gdzie tworzyły się i tworzą torfiska. Jak wyżej podaliśmy, charakterystycznem jest występowanie torfowisk na samym dziale wód, podczas gdy na nizinie niema ich prawie zu-

pełnie. Torfowiska o łącznym obszarze 13.000 ha. pod względem objętości stanowią siódmą część torfowisk Polski południowej.

Rozmieszczenie torfowisk w województwie Tarnopolskiem ilustruje następująca tablica:

Powiat	Obszar w ha	Objętość (przybliżona) w 1000 mtr³
Radziechów i Kamionka Str.	6910	207300
Brody	3080	92400
Złoczów	2630	78900
Zborów	500	15000
Tarnopol	520	15000

Podolskie kule fosforytowe występują w dolinie Dniestru i w dolnych odcinkach podolskich jego dopływów. Kule te posiadają promienistą budowę i gładko otoczoną powierzchnię, a regularnemi kształtami przypominają jajo strusie. Są one skamieniałemi gąbkami i służą do wyrobu nawozów sztucznych. Głównem miejscem ich występowania są Niezwiska, nad Dniestrem w pętli Wozitowskiej. Tutaj powierzchnia okryta cenomanem fosforonośnym, który się odsłania w każdej odkrywce, wynosi około 1.500 ha. Fosforyty niezwiskie stoją pod względem wartości nawozowej wyżej, niż n. p. Grodzieńskie lub z Kazimierza nad Wisłą. Doświadczenia co do wartości fosforytów dla rolnictwa, przeprowadzone w Radziechowie i w Łuce nad Dniestrem, dały korzystne wyniki. Dla przykładu przytoczymy wyniki doświadczeń z Łuki nad Dniestrem (w/g J. Tokarskiego):

Doświadczenia z owsem; wyniki w q.

Gleba loessowa, wielkość poletek 56 arów, przedplon żyto.

	A) bez nawozu	B) 3 q. mielonych fosforytów
ziarna	5.95	8.10
plewy	1.97	2.75
słomy	12.02	13.06

Doświadczenia z jęczmieniem:

	A) bez nawozu	B) 3 q. miel. fosfor.
ziarna	8.41	8.61
plewy	1.97	1.93
słomy	14.19	16.00

Pod względem składu chemicznego fosforyty niezwiskie są bogatsze w kwas fosforowy, niż fosforyty z innych części Polski i zawierają przeciętnie 26% P_2O_5 natomiast fosforyty z Rachowa n. p. tylko 18%. Zasoby niezwiskie obliczone są na 10 miljonów tonn.

W związku z budową geologiczną Podola, a zwłaszcza z naturalnemi odsłonięciami skał w przemnogich jarach rzecznych stoją bardzo liczne stosun-

kowo kamieniołomy. Przedewszystkiem należy wymienić piaskowce, znane pod nazwą kamienia trembowelskiego, występujące w utworach formacji dewońskiej na Podolu. Są to twarde piaskowce kwarcowe, łupiące się na cieńsze lub grubsze płyty barwy czerwonej (cynober) lub zielonej. Najbardziej charakterystyczne ich występowanie widzimy w olbrzymich kamieniołomach trembowelskich, gdzie



Dniestr pod Dźwinogradem — powiat borszczowski.

dochodzą olbrzymiej miąższości; łamią je tam na flizy do chodników, płyty nagrobkowe i t. p. Poza Trembowlą dobywają piaskowiec trembowelski w okolicy Buczacza i Jazłowca. Wsie, położone wzdłuż jarów nad Strypą i Seretem, używają go do budowy domów mieszkalnych i budynków gospodarczych. Kamień trembowelski wywozi się poza granice województwa.

Na Opolu natomiast znajdują się kamieniołomy, które dostarczają kamienia na wyrób żaren młyńskich, co miało doniosłe znaczenie dla rozwiniętego w województwie młynarstwa.

O wybitnej roli kamieniołomów podolskich w gospodarstwie narodowem świadczą następujące liczby: z 465 czynnych w 1910 r. kamieniołomów w czterech południowych województwach przypada na Podole 249, t. j. z górą połowa. Przybliżona wartość rocznej produkcji podolskich kamieniołomów wynosiła 12,5 milj. t. j. 1/4 część wartości rocznej produkcji ropy naftowej. W 14

kamieniołomach dobywano kamień trembowelski. Ławic doskonałego ciosu dostarczają kamieniołomy w Tarnopolu i Zbarażu. Kamieniołomy zbaraskie są jedną z najciekawszych odkrywek miodoborskich, sięgającą do podwalin rafy koralowej.

Gips znajduje się na Podolu w wielkiej ilości. Opis grot gipsowych i wspaniałej groty alabastrowej w Krzywczu podaliśmy wyżej.

W związku z występowaniem pokładów gipsu należy wskazać na źródła siarczane w Konopkówce, niedaleko Mikuliniec. Na początku XIX w. było tutaj licznie odwiedzane zdrojowisko, z wytwornie urządzonym zakładem kąpielowym. Dodamy jedynie, że źródła w Konopkówce pod względem właściwości leczniczych nie ustępują znanym źródłom w Lubieniu Wielkim.



Czerwonogród. Ogólny widok.

LUDNOŚĆ.

Ludność miejska i wiejska. Województwo Tarnopolskie, jako jednostka administracyjna, zostało utworzone z dniem 1. września 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 117 P. 768) równocześnie z podziałem administracyjnym całej b. Galicji na cztery województwa. W porównaniu z podziałem przedrozbiorowym odpowiada ono na południu pow. Czernogrodzkiemu woj. Podolskiego, w środku pow. Trembowelskiemu ziemi Halickiej woj. Ruskiego, na północy zaś zawiera części województw przedrozbiorowych Wołyńskiego (obecny powiat Zbaraski) i Bełzkiego (ob. pow. Radziechowski i przyległe części innych.)

Najmniejsze w Rzeczypospolitej, nie licząc tylko Śląska, Woj. Tarnopolskie zajmuje 16.240 km.^{2} stanowiąc 4,2% obszaru państwa.

Ludność jednak w liczbie 1,428.520 (wg. spisu z r. 1921) wobec dość znacznej gęstości (88,0 na km.^{2}) stoi wśród województw Rzeczypospolitej na dziewiątem miejscu, stanowiąc 5,2% ludności państwa. Przy uwzględnieniu przyrostu naturalnego 10% podanego przez Gł. Urz. Stat. dla województw południowych ogólna liczba ludności wynosi w 1930 r. przypuszczalnie 1,571.370 osób.

Woj. Tarnopolskie dzieli się na 17 powiatów, co stanowi z górą 6% ogólnej liczby powiatów w państwie. Przeciętny powiat województwa zajmuje 955 km^2, najmniejszym jest Czortkowski, największym Tarnopolski i Buczacki. Na jeden powiat przypada przeciętnie 84.000 mieszkańców, przy przeciętnej dla państwa 96.700. Najwięcej ludności ma powiat Tarnopolski (125.652), najmniej Zbaraski (65.390).

Co do gęstości zaludnienia woj. tarnopolskiego rozpada się na trzy grupy powiatów; najgęściej zaludnione jest Podole właściwe (pow. Tarnopolski, Trembowelski, Czortkowski, Kopyczyniecki, Buczacki, Zaleszczycki, Skałacki, Borszczowski, Złoczowski, położony większą swoją częścią na Podolu, następnie Zbaraski.

Słabiej zaludniony jest zachód t. j. powiaty Opola (Przemyślański, Brzeżański i Podhajecki), najmniej wreszcie zaludniona jest północna nizina (powiat Kamionecki, Brodzki i Radziechowski).

Powiat Zborowski, mimo że leży na Podolu ma stosunkowo małą gęstość zaludnienia, ponieważ najwięcej ucierpiał z powodu działań wojennych.

Powierzchnia i gęstość zaludnienia według powiatów.

Powiaty	Powierzchnia w klm²	Ludność wg spisu 1921 r.	Mieszkańców na 1 klm²
Woj. Tarnopolskie	16 240	1,428.520	88,0
1. Pow. Borszczowski	1.025	94.767	92,5
2. „ Brodzki	1.054	74.856	71,0
3. „ Brzeżański	1.117	93.724	83,9
4. „ Buczacki	1.193	116.660	97,7
5. „ Czortkowski	694	69.020	99,5
6. „ Kamionecki	908	68.943	75,9
7. „ Kopyczyniecki	873	85.991	98,5
8. „ Podhajecki	1.046	81.998	78,7
9. „ Przemyślański	925	79.599	86,1
10. „ Radziechowski	1.040	68.508	65,8
11. „ Skałacki	917	85.326	93,0
12. „ Tarnopolski	1.202	125.652	104,5
13. „ Trembowelski	697	72.304	103,7
14. „ Zaleszczycki	718	66.762	92,9
15. „ Zbaraski	740	65.390	88,4
16. „ Zborowski	908	71.941	79,2
17. „ Złoczowski	1.183	107.079	90,5

Gmin wiejskich województwo zawiera 1.091, przeciętnie po 64 na powiat (najmniej 41 gm. w powiecie Czortkowskim i Trembowelskim, najwięcej w Tarnopolskim 85 i Złoczowskim 85) o ludności ogólnej 1,202.264 mieszkańców, obszary dworskie zamieszkuje 22.487 osób.

Ogółem ludność wiejska województwa liczy 1,224.751, o przeciętnej 1.123 mieszkańców na 1 gminę i przeciętnym obszarze gminy 14,9 km². Gmin miejskich województwo ma 35 o ludności 203. 769 osób, nadto do gmin wiejskich

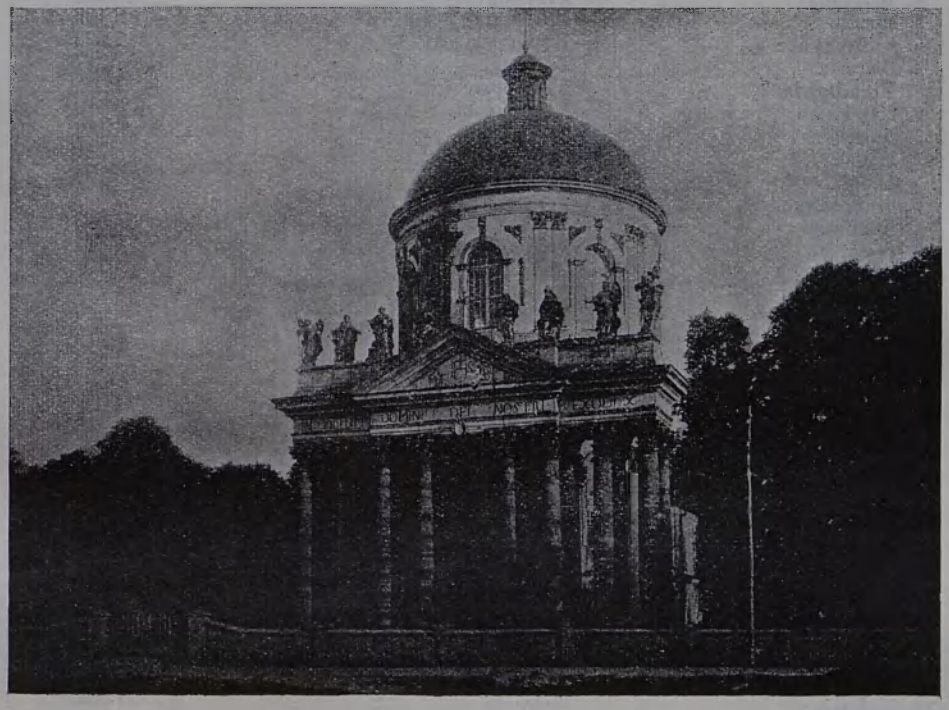
Ludność miejska i wiejska według powiatów.

Powiaty	Liczba miast i miasteczek	Ludność miast i miasteczek	% ludności miejskiej	Ludność wiejska	Ludność wiejska na 1 km²
Woj. Tarnopolskie	72	294.361	20,6	1,134.159	69,8
1. Pow. Borszczowski	8	21.470	21,6	73.297	71,5
2. „ Brodzki	3	15.329	20,4	63.474	60,2
3. „ Brzeżański	4	21.991	23,3	67.664	60,6
4. „ Buczacki	6	22.642	19,4	95.371	78,7
5. „ Czortkowski	4	11.226	16,3	57.794	83,3
6. „ Kamionecki	3	15.645	22,7	53.298	58,7
7. „ Kopyczyniecki	4	19.662	22,9	66.329	76,0
8. „ Podhajecki	1	4.814	5,8	77.184	74,1
9. „ Przemyślański	4	12.925	16,2	66.674	72,1
10. „ Radziechowski	8	22.848	33,3	41.713	40,1
11. „ Skałacki	5	14.424	16,9	70.902	77,3
12. „ Tarnopolski	2	34.108	27,2	95.613	79,3
13. „ Trembowelski	4	16.414	22,7	55.890	80,2
14. „ Zaleszczycki	4	8.482	14,2	55.927	80,0
15. „ Zbaraski	1	8.409	12,9	56.981	77,0
16. „ Zborowski	5	18.567	25,8	53.375	58,8
17 „ Złoczowski	6	24.405	22,8	82.674	69,9

wliczono 36 miasteczek o ludności 90.592 osób. Ogółem więc ludność miejska województwa liczy 294.361 osób, czyli 20,6% ogółu, wiejska 1,134.159 osób czyli 79,4%.

Rozmieszczenie ludności wiejskiej i miejskiej ilustruje tablica na stronie 58-ej.

Ostatnia rubryka dotycząca zaludnienia wiejskiego na 1 km² daje nam wyobrażenie o gęstości zaludnienia województwa, niezamąconej przypadkowością



Kościół w Podhorcach pow. zbaraski.

liczb, zawierających ludność miast, które częstokroć obsługują obszar większy od powiatowego lub części powiatów różnych.

Obraz powyżej nakreślony nabiera na podstawie liczb tej tablicy więcej regularności i wyrazistości.

Procent ludności miejskiej w poszczególnych powiatach, jakeśmy zaznaczyli, jest mniej charakterystyczny. Największy jest w powiecie Radziechowskim posiadającym przy najrzadszej ludności wiejskiej aż osiem miast i miasteczek, wysoki jest w Tarnopolskim ze względu na miasto wojewódzkie, najniżej zaś spada w powiecie Podhajeckim (5,8%) i Zbaraskim (12,9%), bo oprócz powiatowego innych miast nie zawierają.

Miasta województwa Tarnopolskiego według wielkości są następujące:

Miasta według liczby mieszkańców.

Miasto	Powiat	Ludność w r. 1921
1. Tarnopol	Tarnopolski	30.891
2. Złoczów	Złoczowski	11.130
3. Brody	Brodzki	10.867
4. Brzeżany	Brzeżański	10.083
5. Zbaraż	Zbaraski	8.409
6. Kopyczyńce	Kopyczyniecki	7.923
7. Buczacz	Buczacki	7.517
8. Trembowla	Trembowelski	7.015
9. Kamionka Strum.	Kamionecki	6 518
10. Busk	Kamionecki	6 148
11. Skałat	Skałacki	5.937
12. Czortków	Czortkowski	5.191
13. Borszczów	Borszczowski	5 011
14. Kozowa	B.zeżański	4.913
15. Podhajce	Podhajecki	4.814
16. Załośce	Zborowski	4.773
17. Barysz	Buczacki	4.747
18. Budzanów	Trembowelski	4 548
19. Radziechów	Radziechowski	4.384
20. Gliniany	Przemyślański	4 355
21. Przemyślany	Przemyślański	4.093
22. Skała	Borszczowski	4.017
23. Zaleszczyki	Zaleszczycki	4.014
24. Zborów	Zborowski	3.730
25. Podwołoczyska	Skałacki	3.670
26. Olesko	Złoczowski	3.645
27. Pomorzany	Zborowski	3.375
28. Łopatyn	Radziechowski	3.232
29. Mikulińce	Tarnopolski	3.217
30. Sasów	Złoczowski	3.099
31. Monasterzyska	Buczacki	2.967
32. Grzymałów	Skałacki	2.748
33. Jagielnica	Czortkowski	2.702
34. Husiatyn	Kopyczyniecki	2.104
35. Jazłowiec	Buczacki	1.982

Wiadomo, że granica formalna i prawna miast częstokroć nie obejmuje okolic podmiejskich, mimo iż istotnie posiadają w pełni charakter miejski. To też niektóre miasta liczą więcej ludności, niż tu podajemy n. p; licząc wraz z Czortkowem wieś Wygnankę i Białą Czortkowską otrzymujemy 15.310 mieszkańców, z Brodami wieś Stare Brody 12.739 mk, z Buczaczem wieś Nagórzankę i Podzameczek 12.309 mk, z Trembowlą Wolicę Trembowelską 7.342 mk, z Kamionką Strumiłową Podzamcze 6.785 mk, z Zaleszczykami Stare Zaleszczyki 5.100 mk.

Zgodnie z tem porządek miast zmieniałby się w ten sposób, że po Tarnopolu na drugiem miejscu stałby Czortków,na trzecim Brody, na czwartem Buczacz a dopiero na piątem Złoczów.

W związku z tem ogólna liczba ludności, miast i miasteczek w województwie zwiększyłaby się o 18.420 osób czyli do 312.781, a więc z 20,6% do 21,8%.

Miasteczka wchodzące w skład gmin wiejskich są następujące:

Miasteczka według liczby mieszkańców.

Nazwa miasteczka	Powiat	Ludność w r. 1921
1. Chorostków	Kopyczyniecki	6.499
2. Jezierna	Zborowski	5.578
3. Chołojów	Radziechowski	4.151
4. Kozłów	Tarnopolski	4.006
5. Mielnica	Borszczowski	3.730
6. Toporów	Radziechowski	3.421
7. Potok Złoty	Buczacki	3.174
8. Probużna	Kopyczyniecki	3.136
9. Stojanów	Radziechowski	3.129
10. Podkamień	Brodzki	2 990
11. Narajów	Brzeżański	2 989
12. Dobrotwór	Kamionecki	2.979
13. Bilcze	Borszczowski	2.946
14. Tłuste	Zaleszczycki	2.629
15. Sokołówka	Złoczowski	2.569
16. Strusów	Trembowelski	2.559
17. Gołogóry	Złoczowski	2.447
18. Świrz	Przemyślański	2.293
19. Janów	Trembowelski	2.292
20. Jezierzany	Borszczowski	2.272
21. Uście Zielone	Buczacki	2.255
22. Dunajów	Przemyślański	2.184
23. Witków Nowy	Radziechowski	2.176
24. Ułaszkowce	Czortkowski	2 037
25. Uścieczko	Zaleszczycki	1.916
26. Kudryńce	Borszczowski	1.693
27. Biały Kamień	Złoczowski	1.515
28. Touste	Skałacki	1.498
29. Leszniów	Brodzki	1.472
30. Uście biskupie	Borszczowski	1.428
31. Białobożnica	Czortkowski	1.296
32. Szczurowice	Radziechowski	1.202
33. Stanisławczyk	Radziechowski	1.153
34. Markopol	Zborowski	1.111
35. Gródek	Zaleszczycki	923
36. Tarnoruda	Skałacki	571
37. Krzywcze Górne	Borszczowski	373

Według liczebności zaludnienia miasta i miasteczka grupowały się jak na str. 62.

Typowem więc miastem dla województwa jest miasto liczące od 2 do 5 tys. mieszkańców. Przeciętnie zaś miasto (lub miasteczko) w województwie Tarnopolskim ma 4.088 mieszkańców, okolicznej zaś ludności wiejskiej przypada na miasto (lub miasteczko) przeciętnie 15.753. Innemi słowy okręg złożony z miasta i okolicy wiejskiej ma tu 19.841 mieszkańców (w całej Polsce około 25 tys.)

Miasta i miasteczka według grup liczebnych.

	Grupy miast	Liczba	Nazwy miast	Ludność miast
1	Ponad 20.000 mieszkańc.	1	Tarnopol	30.891
2	Od 10.000 do 20.000 „	3	Złoczów, Brody, Brzeżany	32.080
3	Od 5.000 do 10.000 „	11	Zbaraż, Kopyczyńce, Buczacz, Trembowla, Kamionka Strum., Chorostków, Busk, Skałat, Jezierna, Czortków, Borszczów	71.746
4	Od 2.000 do 5.000 „	43	pozostałe prócz wymienionych poniżej	141.511
5	Od 1.000 do 2.000 „	11	Jazłowiec, Uścieczko, Kudryńce, Biały Kamień, Touste, Leszniów, Uście biskupie, Białożnica, Szczurowice Stanisławczyk, Markopol	16.266
6	Poniżej 1.000 „	3	Gródek, Tarnoruda, Krzywcze Górne	1.867

Rozwój ludności województwa da się wyprowadzić z porównania spisu z r. 1921 ze spisami poprzedniemi. Ponieważ pomiędzy spisem austrjackim z r. 1910 a naszym z r. 1921 mieściły się wydarzenia epokowe jak wojna światowa, polsko-ukraińska i polsko-sowiecka, które nie mogły nie pozostać bez wielkiego wpływu na stan ludności, oprócz spisu z r. 1910 podajemy dane spisu austrjackiego z r. 1900, ażeby wyczuć tendencję normalną jej rozwoju.*)

Wprawdzie może już ona nie być charakterystyczną dla czasu obecnego, ale przed dokonaniem i opracowaniem drugiego spisu polskiego nie będziemy mieli danych ażeby o niej sąd wydać.

Wyniki podanych spisów przedstawia zestawienie na str. 63.

Dla ścisłości porównania musieliśmy połączyć tu liczby dla powiatów Brodzkiego, Kamioneckiego, Radziechowskiego i Zborowskiego, a to dlatego, że na ich terenie po roku 1910 dokonana została zmiana w podziale administracyjnym, mianowicie wyodrębnienie poprzednio nieistniejącego pow. Radziechowskiego z części pozostałych trzech. Pozatem do roku 1921 zmian w granicach powiatowych nie było i liczby ludności poszczególnych powiatów odpowiadają we wszystkich trzech spisach temuż samemu obszarowi.

Same zaś liczby ludności wskazują bardzo wielki spadek jej stanu liczebnego pomiędzy r. 1910 i 1921, ogółem o 184.565 osób, czyli o 11,4%. Stanowi to cofnięcie się ogólne nawet poza stan r. 1900 o 5,3%. W jednym tylko powiecie przemyślańskim ludność w r. 1900 była mniej liczna niż w r. 1921.

Rozwój zaś ludności pomiędzy r. 1900 i 1910 wyraża się przyrostem 104.169 osób, czyli 6,9%. Przyrost ten był w poszczególnych powiatach nierównomierny, najmniejszy na południowym krańcu województwa (w Borszczowskim 0,1%, w Zaleszczyckim nawet ujemny—0,9%), natomiast przekraczał 10% w pow. Brzeżańskim,

*) Wiadomości statystycz. o stosunkach krajowych wydane przez krajowe biuro statystyczne L. XXIV. z. I. Najważniejsze wyniki ze spisu ludności i spisu zwierząt domowych. Podali Dr. Kasznica i dr. M. Nadobnik Lwów 1911.

Ruch ludności woj. Tarnopolskiego w 1900—1921 l.

Powiaty	Liczba ludności			Przyrost (+) lub spadek (—)	
	1900	1910	1921	1900—1910	1910—1921
1. Borszczowski	109.220	109.319	94.767	— 0,1	—13,3
2-5. Brodzki, Kamionecki, Radziechowski, Zborowski	297.236	322.197	284.248	+ 8,4	—11,8
6. Brzeżański	94.589	104.810	93.724	+10,8	—10,5
7. Buczacki	123.704	138.297	116.660	+11,8	—15,6
8. Czortkowski	71.981	76.447	69.020	+ 6,2	— 9,7
9. Kopyczyniecki (d. Husiatyński)	93.854	96.891	85.991	+ 3,2	—11,2
10. Podhajecki	86.844	93.546	81.998	+ 7,7	—12,3
11. Przemyślański	77.238	86.568	79.599	+12,1	— 8,1
12. Skał cki	91.763	96.005	85.326	+ 4,6	—11,1
13. Tarnopolski	131.632	142.138	125.652	+ 8,0	—11,6
14. Trembowelski	77.212	81.048	72.304	+ 5,0	—10,8
15. Zaleszczycki	77.641	76.957	66.762	— 8,8	—13,2
16. Zbaraski	67.383	71.498	65 390	+ 6,1	— 8,5
17. Złoczowski	108 619	117.364	107.079	+ 8,1	— 8,8
Ogółem	1.508.916	1.613.085	1.428.520	+ 6,9	—11,1

i Przemyślańskim, więc na zachodzie województwa (w kierunku Lwowa), a najwięcej w pow. Buczackim, również na południu. Możnaby było powiedzieć, że Podole naogół już dobrze zaludnione, oddawna zdążało do stanu nasycenia i że teraz spodziewać się należy intensyfikacji zaludnienia na mniej gościnnem Opolu. Oczywiście wyrównywanie strat wojennych może tę tendencję zacmić.

Na str. 64 przytaczamy dla tychże dat rozwój ludności w miastach województwa.*)

Ogółem więc ludność miast w okresie 1910—1921 spadła bardzo znacznie, o 14,2%, to znaczy stosunkowo o wiele więcej, niż ogół ludności (11,4%), cofając się daleko poza stan nawet z 1900 r. Przyrost zaś od r. 1900 do 1910, stanowiąc 7,6% ludności, a więc słaby wogóle i niewiele przewyższający przyrost ogólny (6,9%).

Przyrost w porównaniu z r. 1910 wykazały tylko m. Kopyczyńce, Borszczów i Radziechów; nie cofnęły się do stanu z r. 1900 Tarnopol, Zbaraż, Skałat, Czortków, Kozowa, Barysz, Olesko, i Łopatyn. Z pozostałych zaś 23 miast już w okresie 1900—1910 nie wzrastała ludność w m. Podhajcach, Załościach, Budzanowie, Zaleszczykach, Pomorzanach, Mikulińcach, Monasterzyskach, Grzymałowie i Jagielnicy oraz w wyżej już wymienionych Kopyczyńcach. W czternastu miastach pozostałych, w okresie 1900—1910 mieliśmy wzrost ludności, ale wojna cofnęła go poza punkt wyjścia naszych porównań, przytem szczególnie uderzyła Brody, Buczacz, Podwołoczyska, Zborów, Monasterzyska, Grzymałów,

*) Wiad. Statyst. L. XXIV z II. Ludność miejska Galicji i jej skład wyznaniowy (1881—1910). Opracował dr. I. Weinfeld, Lwów 1912.

Ruch ludności miejskiej w 1900—1921 l.

Miasta	Liczba ludności			Przyrost (+) lub spadek (—)		
	1900	1910	1921	1900—1910	1910—1921	
1. Tarnopol	30.415	33.871	30.891	+11,4	— 9.6	
2. Złoczów	11.842	13.234	11.130	+11,7	—15,9	
3. Brody	19.188	20.309	12.739[3]	+ 5,8	—37,5	[3]) ze Staremi Brodami
4. Brzeżany	11.443	12.717	10.083	+11,1	—20,7	
5. Zbaraż	8.310	9.983	8.409	+20,1	—15,8	
6. Kopyczyńce	7.190	7.171	7.923	— 0,4	+11,1	
7. Buczacz	11.756	14.286	12.309[7]	+21,5	—47,4	[7]) z Nagórzanką i z Podzameczkiem
8. Trembowla	8.283	9.075	7.342[8]	+ 9,6	—22,7	
9. Kamionka Str.	7.310	8.106	6.785[9]	+10,9	—19,6	[8]) z Wolicą Trembowelską
10. Busk	6.671	7.502	6.148	+12,5	—18,1	[9]) z Podzamczem
11. Skałat	5 728	6.227	5.937	+ 8,7	— 4,7	[12]) z Wygnanką i Białą Czortkowską
12. Czortków	10.311	11.629	15.310[12]	+12,8	— 1,4	
13. Borszczów	4.590	4.765	5.011	+ 3.8	+ 5,3	
14. Kozowa	4.740	1.175	4.913	+ 9,2	— 5,1	
15. Podhajce	5.790	5.576	4.814	— 0,2	—13,7	
16. Załośce	7.315	7.275	4.773	— 0,6	—34,4	
17. Barysz	4.420	4.876	4.747	+10,3	— 2,6	
18. Budzanów	5.436	5.183	4.548	— 4,7	—12,3	
19. Radziechów	3.913	4.209	4.384	+ 7,6	+ 4,2	
20. Gliniany	4.909	5.344	4.355	+ 8,9	—18,5	
21. Przemyślany	4.743	4 962	4.093	+ 4,6	—17,5	
22. Skała *)	.	.	4.017	.	.	
23. Zaleszczyki	7.145	6.847	5.100[23]	— 4,2	—25,5	
24. Zborów	4.829	5.656	3.730	+17,1	—34,1	[23]) z Zaleszczykami Staremi.
25. Podwołoczyska	5.176	5.635	3.670	+ 8,9	—34,9	*)m. Skała nie figuruje jako miasto w spisach r. 1900 i 1910.
26. Olesko	3.520	4.052	3.645	+15,1	—10,0	
27. Pomorzany	4.391	4.297	3.375	— 2,1	—21,5	
28. Łopatyn	2.926	3.270	3.232	+11,8	— 1,2	
29. Mikulińce	3.660	3 511	3.217	— 4,1	— 8,4	
30. Sasów	3.775	3.918	3.099	+ 3,8	—20,9	
31. Monasterzyska	4.628	4.132	2.967	—10,7	—28,1	
32. Grzymałów	4.170	3.930	2.748	— 5,8	—30,1	
33. Jagielnica	3.083	3 027	2.702	— 1,8	—10,7	
34. Husiatyn	5.736	5.799	2.104	+ 1,1	—63,7	
35 Jazłowiec	3.109	3.117	1.982	+ 0,3	—36,4	
Razem	240.451	258.666	222.232	+ 7,6	—14,1	
w % ogółu ludności	15,9	16,0	15,5			

Jazłowiec i zwłaszcza pograniczny Husiatyn, wyludniony blizko w 2/3, gdy zresztą i ludność Buczacza została prawie przepołowiona, Brody zaś z większego miasta spadły na poziom znacznie niższy.

Ludność wiejska (łącznie z miasteczkami) stanowiła w woj. Tarnopolskiem w r. 1900 1,258.465 mieszk. (84,1%), w r. 1910 — 1,354.419 (84,0%) i w r. 1921 — 1,206.331 (84,4%). Liczby te dają nam wskazówki porównawcze, natomiast faktycznie, jakeśmy widzieli, ludność wiejska stanowi (po potrąceniu miasteczek i przedmieść) odsetek mniejszy (78,7% w r. 1921).

Oczywiście pomiędzy ludnością według kategorji osiedli i zawodów za-

chodzi znaczna koincydencja: ludność wiejska przeważnie jest rolniczą, miejska w większości należy do innych zawodów. Koincydencja ta nie jest jednak ścisłą: w wojew. Tarnopolskiem jest wielka ilość miasteczek rolniczych, które Skorowidz Administracyjny (1923) umieszcza między gminami wiejskiemi, a które wyłączyliśmy tylko, ponieważ mają tu dopisek: „miasteczko".

W roku 1921 stosunek ludności wiejskiej do rolniczej przedstawiał się j. n.:

Ludność rolnicza i wiejska według powiatów.

Powiaty	Ludność rolnicza		Ludność wiejska		Ludności wiejskiej
	% ogółu ludn.	na 1 klm²	% ogółu ludn.	na 1 klm²	więcej+ lub mniej− rolniczej w %
1. Borszczowski	83,2	76,8	77,4	71,5	— 5,8
2. Brodzki	76,3	58,9	80,6	60,2	+ 4,3
3. Brzeżański	81,9	66,4	75,5	60,6	— 6,4
4. Buczacki	83,5	80,8	80,8	78,7	— 2,7
5. Czortkowski	76,9	76,5	83,7	83,3	+ 6,8
6. Kamionecki	81,2	61,8	77,3	58.7	— 3,9
7. Kopyczyniecki	82,8	81,6	77,1	76,0	— 5,7
8. Podhajecki	90,1	70,6	94,2	74,1	+ 4,1
9. Przemyślański	84,8	73,0	83,8	72,1	— 1,0
10. Radziechowski	80,4	48,9	64,6	40.1	—15,8
11. Skałacki	80,1	74,6	83,1	77,3	+ 3,0
12. Tarnopolski	70,3	75,9	73,7	79,3	+ 3,4
13. Trembowelski	82,7	85,8	77,3	80,2	— 5,4
14. Zaleszczycki	84,3	78,4	85,5	80,0	+ 1,2
15. Zbaraski	84,6	74,8	87,1	77,0	+ 2,5
16. Zborowski	87,7	69,5	74,2	58,8	—13,5
17. Złoczowski	76,7	69,4	77,2	69,9	+ 0,5
Ogółem	81,8	71,4	79,4	69,8	— 2,4

Liczby te wyjaśniają np. tak wysoki procent ludności miejskiej w pow. Radziechowskim. Okazuje się ona w znacznej części rolniczą, ponieważ tutaj właśnie jest najwięcej takich miasteczek rolniczych. Z takiego postawienia kwestji wynika, że woj. Tarnopolskie ma większy procent ludności rolniczej w miasteczkach, niż nierolników na wsi.

Ogółem więc rolnicy w województwie stanowią 81,8%, ludność zawodów pozostałych 18,2% (patrz tablicę p. t. „Ludność według zawodów" na str. 66).

Charakter rolniczy województwa uwidacznia się w tem, że nawet w miastach i miasteczkach rolnicy tworzą względną większość.

W poszczególnych zaś powiatach odsetki ludności, należącej do poszczególnych działów zawodowych, ilustruje tablica na str. 66.

Powszechna wielka przewaga ludności rolniczej jest tu mocno zaakcentowana. Osiąga ona maximum 90% w pow. Podhajeckim i 88% w Zborowskim,

Ludność według zawodów

Działy zawodowe	Ludność	%	% w miastach	% na wsi
Rolnictwo	1,160.442	81,8	27,9	90,1
Górnictwo i przemysł	85.517	5,9	19,0	3,8
Handel i ubezpeczenie	66.784	4,7	21,2	1,9
Komunikacja i transport	18.763	1,3	4,1	0,9
Służba publ. i wolne zawody	31.896	2,2	8,4	1,2
Służba domowa i usługi	9.063	0,6	2,6	0,3
Pozostałe i nieokreślone	56.055	3,5	16,8	1,8
Ogółem	1.428.520	100,0	100,0	100,0

Ludność w odsetkach według zawodów.

Powiaty	Rolnictwo	Górnictwo i przemysł	Handel i Ubezp.	Komunik.	Inne zawody
1. Borszczowski	83,2	5,2	5,3	0,8	5,5
2. Brodzki	76,3	8,1	5,9	1,7	8,0
3. Brzeżański	81,9	5,2	4,7	1,2	7,0
4. Buczacki	83,5	6,4	3,7	0,5	5,5
5. Czortkowski	76,9	6,7	5,0	3,1	8,3
6. Kamionecki	81,2	7,7	4,8	0,7	5,6
7. Kopyczyniecki	82,8	5,1	5,1	1,2	5,8
8. Podhajecki	90,1	3,7	2,6	0,4	3,2
9. Przemyślański	84,8	5,4	3,7	1,2	4,9
10. Radziechowski	80,4	7,5	4,9	0,6	6,6
11. Skałacki	80,1	5,7	5,7	1,3	7,2
12. Tarnopolski	70,3	7,3	6,9	3,1	12,4
13. Trembowelski	82,7	6,0	3,9	0,7	6,7
14. Zaleszczycki	84,3	6,1	3,9	0,7	5,0
15. Zbaraski	84,6	4,7	3,8	0,7	6,2
16. Zborowski	87,7	3,9	3,1	0,7	4,6
17. Złoczowski	76,7	6,8	4,8	1,8	9,5
Ogółem	81,8	5,9	4,7	1,3	6,3

a minimum w Tarnopolskim (70%), pozatem waha się około przeciętnej (od 77 do 85%).

Ludność przemysłowa nigdzie nie jest liczną. Od 7 do 8% stanowi w pow. Brodzkim, Kamioneckim, Radziechowskim i Tarnopolskim, a więc w części północnej województwa, spadając poniżej 4% w Zborowskim i Podhajeckim. Żaden przemysł większy ani specjalny nie jest tu rozwinięty, jeno rzemiosła (kowalstwo, stolarstwo etc.) i przemysł spożywczy oraz odzieżowy. Ludność handlowa jest oczywiście najbardziej liczna w pow. Tarnopolskim, następnie w Brodzkim, Skałackim, Borszczowskim, Kopyczynieckim, czyli wzdłuż dawnej granicy państwowej austrjackiej. Najniższy % i tu reprezentują powiaty Podha-

jecki i Zborowski. Komunikacja najwięcej zatrudnia ludzi w większych węzłach i ośrodkach: w Tarnopolskim i Czortkowskim (najmniej w Podhajeckim i Radziechowskim). Zawody pozostałe najliczniej są reprezentowane w pow. Tarnopolskim (służba publiczna, wolne zawody, służba domowa).

Dzieląc ludność według jej stosunku do zawodu (zawodowo czynni, czyli zarobkujący i względnie czynni, czyli pomagający członkom rodzin i bierni, czyli utrzymywani przez zarobkujących w danym zawodzie), otrzymujemy liczby następujące:

Ludność czynna i bierna zawodowo w rolnictwie i innych zawodach.

Działy zawodowe	Ludność czynna	%	Ludność wzgl. czynna	%	Ludność bierna	%
Ogółem	378.117	26,7	482.320	33,8	568.083	39,5
Rolnictwo	294.086	25,3	466.092	40,2	400.264	34,5
Zawody inne	84.031	31,3	16.228	6,1	167.819	62,6

Zgodnie ze strukturą rolnictwa, zwłaszcza małorolnego, mniejszy jest tu nieco odsetek ludności bezwzględnie czynnej, a mały biernej, natomiast względną przewagę ma kategorja pomagających członków rodzin. Natomiast w innych zawodach odsetek ludności czynnej, a również i biernej jest dość wysoki, skomplikowanie bowiem i specjalizacja pracy prawie że nie dopuszczają tu pracy lub pomocy członków rodzin. Należy zaznaczyć, że w rolnictwie woj. Tarnopolskiego odsetek pomagających członków rodzin jest szczególnie wysoki (w całem państwie 35,9%), co świadczy o szczególnie rozpowszechnionem używaniu pomocy rodzin w gospodarstwach rolnych, od bardzo wczesnego już wieku.

Ludność czynną podzielimy na cztery kategorje: 1) samodzielnych, zatrudniających obce siły robocze; 2) samodzielnych, niezatrudniających obcych sił roboczych, 3) personel pracowniczy i 4) robotników. Przez samodzielnych rozumie się tu posiadających własny warsztat pracy lub źródło dochodu. W poszczególnych zawodach stosunek tych kategoryj przedstawia tablica na str. 68.

Wśród ludności bezwzględnie czynnej rolnicy już nie stanowią tak wysokiego odsetka, jak wśród ogółu ludności, mianowicie 77,8%. Ludność zaś czynna wśród ludności wiejskiej jest liczniejsza (84,1%). Ze względu na drobny charakter gospodarstw zarówno rolnych, jak i przemysłowych, przeważają wśród ludności samodzielni, niezatrudniający obcych sił roboczych: 88% ludności handlowej, 63% przemysłowej, 61% rolniczej są to właściciele drobni, opierający się wyłącznie na swojej pracy lub pomocy rodzin, bez użycia siły robotniczej najemnej. W rolnictwie 17,7 tys. właścicieli warsztatów rolnych używa siły najemnej, przeciętnie po 5,3 robotników każdy. W przemyśle procent zatrudniających najemne siły jest taki sam, ale na każdego wypada zaledwie 4,9 robotników, w handlu procent przedsiębiorców zatrudniających robotników jest nieznaczny, a na każdego przypada 3,4 robotników. Jeżeli odsetek ogólny robotników w województwie jest stosunkowo znaczny, przyczynia się do tego służba domowa, niżsi funkcjonarjusze

Ludność czynna zawodowo według stanowiska społecznego.

Działy zawodowe	Ludność czynna ogółem	Samodz. zatrud. robot.	%	Samodz niezatr. robct.	%	Robotnicy	%	% personalu pracownicz.
I A Rolnictwo	294.086	17.673	6.0	180.030	61,2	94.559	32,2	0,6
II Zawody inne:	84.031	2.109	2,5	35.352	42,1	33.862	42,7	12,7
B Górnictwo i przemysł	26.507	1 602	6.0	16,711	63,0	7.573	28,6	2,4
C Handel i ubezpiecz.	17.561	332	1,9	15.483	88,2	1.139	6,5	3,4
E Służba publ. i wolne zawody	5.474	12	0,2	709	13,0	3.617	66,1	20,7
D Komunikacja i transp.	12.883	94	0,7	1.835	14.2	3.306	25,7	59,4
G Służba domowa i usługi	7.041	65	0,9	550	7,8	6 383	90,7	0,6
Pozostałe i nieokreślone	14.565	4	0,0	64	0,4	13.844	95,0	4,6
Ogółem	378.117	19.782	5,2	215.382	57,0	130.421	34,5	3,3
w tem na wsi	317.826	17.145	5,4	187.921	59,1	106.199	33,4	2.1
w tem w miastach	60.291	2.637	4,4	27.461	45,5	24.222	40,3	9,9

państwowi i kolejowi oraz zawody nieokreślone, nie zaś główne dziedziny gospodarcze. Personel pracowniczy w tych dziedzinach (inteligencja) jest nieliczny i jeden pracownik przypada na 10 rolników lub 2,5 przemysłowców, zatrudniających pracę obcą, a choć w handlu stosunek jest dla nich korzystniejszy, to jednak gros pracowników umysłowych są to urzędnicy państwowi i kolejowi.

W rolnictwie ludność czynna według stanowisk w zawodzie tak się przedstawiała:

Ludność czynna zawodowo w rolnictwie według stanowiska społecznego.

Powiaty	Czynni zawodowo	Zatr. siły najemne	%	Niezatr. sił najemn.	%	Robotnicy	%	Pers. pracow. %
Woj. Tarnopolskie	294.125*)	17.673	6,0	180.030	61,2	94.559	32,2	0,6
1. Pow. Borszczowski	21.222	771	3,6	14.678	69,2	5.622	26,5	0.7
2. „ Brodzki	14.008	913	6,5	8 400	60,0	4 620	33,0	0,5
3. „ Brzeżański	18.103	1.288	7.1	10.863	60,0	5.819	32,1	0,8
4. „ Buczacki	25.080	1.483	5,9	15.666	62,4	7.813	31,2	0,5
5. „ Czortkowski	14.330	786	5,5	8.729	60,9	4.703	32,8	0,8
6. „ Kopyczyniecki	18,748	917	4,9	12,356	65,9	5.335	28,5	0,7
7. „ Kamionecki	13.477	830	6,2	7.925	58,8	4.614	34,2	0.8
8. „ Podhajecki	19.165	1.218	6,4	11.884	62,0	6.000	31,3	0.3
9. „ Przemyślański	17.103	1.281	7,5	8.891	52,0	6.836	40,0	0,5
10. „ Radziechowski	12 558	807	6,4	7.375	58,7	4.261	33.9	1,0
11. „ Skałacki	17.101	919	5,4	9.840	57,5	6.242	36,5	0,6
12. „ Tarnopolski	23.078	1.257	5.4	12.835	55,6	8.851	38,4	0,6
13. „ Trembowelski	15.849	1.077	6,8	9.280	58,6	5.381	33,9	0,7
14. „ Zaleszczycki	14.895	698	4.7	10.349	69,5	3.693	24,8	1,0
15. „ Zbaraski	13,453	987	7,3	8.439	62,7	3.957	29,4	0,6
16. , Zborowski	15.955	1.186	7,4	9.859	61,8	4.839	30,3	0,5
17. „ Złoczowski	20.000	1.255	6,3	12.661	63,3	5.973	29,9	0,5

*) W tem 39 osób o niewiadomem stanowisku społecznem.

Liczby te ilustrują układ społeczny zawodu rolniczego w woj. Tarnopolskiem. Zaznaczamy brak większych wahań w poszczególnych powiatach. Zatrudniający siły najemne stanowią od 3,6 do 7,5% ogółu czynnych rolników, najmniej w pow. Borszczowskim, Zaleszczyckim i Kopyczynieckim, więc na południu województwa, najwięcej w pow. Przemyślańskim, Zborowskim, Zbaraskim, Brzeżańskim, więc na



Miasto Trembowla.

linji od Lwowa do Tarnopola i na glebach nieco gorszych. Inni samodzielni stanowią powszechnie większość czynnych rolników, od 52% (Przemyślański) do 69,2% (Borszczowski): ten sam obraz tu widzimy w negatywie, a ponownie pozytyw w odsetku robotników: maximum 40,0% w Przemyślańskim, minimum 24,8% w Zaleszczyckim, 26,5% w Borszczowskim. Oczywiście, liczby te są w zależności od form własności ziemskiej i rozpowszechnieniu jej poszczególnych kategoryj, dając o tem pośrednią wskazówkę.

Stosunki wyznaniowe i narodowościowe. Podobnie do województw Stanisławowskiego i Lwowskiego woj. Tarnopolskie ma ludność mieszaną pod względem wyznaniowym (rz.-katolicy, gr.-katolicy i wyznanie mojżeszowe) i narodowościowym (Polacy, Rusini (Ukraińcy), Żydzi). Stosunek liczebny tych grup ilustruje tablica następująca:

Ludność według wyznania i narodowości.

Wyznanie	Polacy	% w stosunku do ludn. pols.	Rusini (Ukraińcy)	% w stosunku do lud. ruskiej	Żydzi	% w stosunku do ludn. żyd.	Ogółem	% w stosunku do ogółu lud.
rz.-katolicy	443.444	69,0	3.553	0,5	54	0,1	447 810	31,3
% w stosunku do ludn. rz.-katol.	99,1		0,8		0,0		100,0	
gr.-katolicy	137.937	21,5	709,861	99,4	20	0,0	847.907	59,4
% w stosunku do ludn. gr.-katol.	16,3		83,7		0,0		100,0	
wyznanie mojżeszowe	59.794	9,3	1.163	0,0	68,891	99,9	128,965	9,0
% w stosunku do ludn. wyzn. mojżeszowego	46,4		0,1		53,4		100,0	
inne	1 371	0,2	454	0,1	2	0,0	3.838	0,3
	35,8		11,8		0,1		100,0	
Ogółem	642.546	100,0	714.031	100,0	68,967	100,0	428.520	100,0
	45,0		50,0		4,8		100,0	

A więc rz.-katolicy są w ogromnej większości Polakami, greko-katolicy Rusinami (Ukraińcami), osoby wyn. mojżeszowego Żydami. Odwrotnie, Żydzi są niemal bez wyjątku izraelitami, Rusini grecko-katolikami, Polacy w dwu trzecich rz.-kat. Jednakże pokaźna liczba grecko katolików i osób wyznania mojżeszowego podała narodowość polską. Pomimo więc, że grecko-katolicy stanowią w województwie większość absolutną, Rusini (Ukraińcy) są najliczniejszą grupą, ale połowy ludności p/g spisu 1921 r. nie przekraczają. Polacy są również dość blizcy połowy, ale rzymsko-katolicy stanowią tylko około 1/3 ludności. Stanowi to zresztą również bardzo poważną liczbę.

Grupy wyznaniowe stanowią tu zwarte zespoły, charakteryzowane prócz religji szeregiem innych właściwości, które czynią z nich podłoże naturalne dla odrębnych grup narodowościowych. O ile jednak chodzi o poczucie narodowości o pewną aktywność narodową, grupy wyznaniowe przestają być dostatecznym sprawdzianem i różnią się napięciem i organizacją tej odrębności. Wśród osób podających narodowość polską, ci, co jednocześnie należą do kościoła rz.-katolickiego, a więc prawie wszyscy rz.-katolicy województwa, stoją na najwyższym stopniu świadomości narodowej. Inaczej jest wśród grupy ruskiej. Przeżywając pierwsze stadja rozwoju narodowego, słabo jeszcze zróżniczkowana, znaczeniem swojem i organizacją nie odpowiada ona swej liczebności. Jeśli 138 tys. greckokatolików podało narodowość polską, to nie zmieniając ani wyznania, ani mowy, ani obyczaju, mogło ją podać zarówno znacznie mniej, jak znacznie więcej ze względu na to, że żywioł bierny i narodowo nieukształtowany w pełni jest wśród grecko-katolików stosunkowo dość liczny. Wreszcie, o ile chodzi o Żydów, to również pomiędzy większością ich, podającą narodowość żydowską, a mniej-

szością, podającą się za polską, w masie nie znajdujemy istotnych różnic. Liczby narodowościowe tu są chwiejne i pomimo wielkiej jednolitości masy wyznania mojżeszowego, traktować ją w całości jako grupę narodowościową byłoby błędem, ponieważ jest spornem, czy więź tej masy jest istotnie narodową. W tych warunkach również nie zdziwi nas, jeśli w spisie następnym poda narodowość żydowską czy polską bądź większy bądź mniejszy odsetek osób wyznania mojżeszowego, niż w r. 1921. A więc dla pewnej, nawet znacznej części zarówno grecko-katolików, jak i osób wyznania mojżeszowego podanie w spisie tej lub innej narodowości jest raczej wyrazem sympatji narodowościowej, czasem zaś względów ubocznych, a nie zdecydowanem jej określeniem.

Innemi słowy, względnie twardą pozycją cyfrową w powyższej tablicy jest liczba 443.444 Polaków rz.-katolików, która wyraża minimalną liczebność narodowości polskiej w województwie. Wprawdzie i tu może być nieco chwiejnych „łacinników", ale z drugiej strony jakiś ułamek grecko-katolickiej oraz izraelickiej ludności jest niezaprzeczalnie polski.

O ile chodzi o pozostałe grupy narodowościowe, to równie twardych pozycyj cyfrowych niema. Ale oczywiście poprzednia teza o żywiole biernym wśród nich nie dotyczy całej ich masy. Pewna część, nie dająca się obliczyć, tych, co podali jako narodowość ruską lub żydowską, należy do niej równie niewątpliwie, jak wymieniona wyżej grupa minimalna polska. Tu natomiast da się obliczyć liczba maksymalna tych grup narodowościowych, a więc materjał ludzki, którego nie obejmują w całości, ale pragną objąć, który więc stanowi ich optimum narodowe: to są liczby wyznaniowe. Maximum zaś analogiczne polskie nie da się określić, gdyż ogarnia część ludności, podającej się za ukraińską i żydowską.

Gdybyśmy więc oparli się na rozumowaniu, że Polaków nie może być w województwie mniej, niż rzym.-katolików, a rusinów (Ukraińców) i Żydów nie może być więcej, niż grecko-katolików i izraelitów, a na tej podstawie za miarodajną charakterystykę stosunków narodowościowych uznali liczby wyznaniowe, to przecież jasnem jest, że nie traktowalibyśmy rzeczy dla poszczególnych grup na tej samej płaszczyźnie, skoro dla jednej bralibyśmy liczbę minimalną, dla innych maksymalną.

Przypuszczając więc, z nieuniknioną zresztą dowolnością, że liczby narodowościowe spisu r. 1921 są charakterystyczne dla stosunku liczbowego narodowości w województwie, uważamy jednak i liczby wyznaniowe dla statystyki narodowościowej za bardzo interesujące, wprawdzie z różnego stanowiska dla poszczególnych grup, tu jako minimalny, tam jako maksymalny wyraz liczebności grup narodowościowych. Interesujące one są jeszcze i może głównie z tego powodu, że skoro grupy wyznaniowe tworzą trzony poszczególnych narodowości, to poza liczebnością absolutną wszelkie inne cechy grup wyznaniowych są naogół charakterystyczne i dla grup narodowościowych.

Przy tak wysokim stopniu niejednolitości narodowościowej województwa, pierwsze pytanie dotyczy ściślejszych stosunków terytorjalnych czyli kwestji, czy

mamy do czynienia z różnemi obszarami narodowemi w województwie, czy też z powszechnem pomieszaniem narodowości. Odpowiedzią służy tablica poniższa:

Ludność według wyznania i narodowości w poszczególnych powiatach.

Powiaty	Ludność według wyznania			Ludność według narodowości		
	rz.-kat.	gr.-kat.	mojżesz.	polskiej	ruskiej (ukraińskiej)	żydowskiej
1. Pow. Borszczowski	21.420	63.772	9.442	32.497	55.038	7.167
%	22,6	67,3	10,0	34,3	58,1	7,6
2. „ Brodzki	17.962	51.109	9.408	28 830	45.991	3.751
%	20,2	57,6	12,0	32,5	51,8	4,8
3. „ Brzeżański	28.410	54,163	7 046	39.506	46.760	3.374
%	31,7	60,4	7,9	44,1	52,2	3.8
4. „ Buczacki	41.281	67 728	8.977	55.285	57 696	5 015
%	35,0	57,4	7,6	46,0	48,9	4,3
5. „ Czortkowski	23.910	38.041	6 909	33.832	31.069	3.945
%	34,6	55,1	10,0	49.0	45,0	5,7
6. „ Kamionecki	23.116	39.321	6.010	35 058	31.829	1.715
%	33,5	57,0	8,7	50,9	46,2	2.5
7. „ Kopyczyniecki	27.133	51 975	7.741	34.626	47,287	4.979
%	31.2	59,8	8,9	39,8	54,4	5,7
8. „ Podhajecki	28.120	49.478	4.365	35.010	43 488	3.111
%	34,3	60,3	5,3	42,7	53,0	3,8
9. „ Przemyślański	26,722	45 829	6.594	45 261	31.140	2.819
%	33,6	57,6	8,3	56,9	39,1	3,5
10. „ Radziechowski	12 790	43.462	7.056	19.829	39,471	4.638
%	19,8	67,3	10,9	30,7	61,1	7,18
11. „ Skałacki	37.488	38.661	8.209	54.788	26.619	2.795
%	44,4	45.8	9,7	64,9	31,5	3,5
12. „ Tarnopolski	44 893	67.033	17.553	66.599	54.387	9.668
%	34,6	51,7	13,5	51,3	41,9	7,5
13. „ Trembowelski	31.623	35.659	4.926	41.040	27 887	3.359
%	43,7	49,3	6,8	56,8	38,6	4,7
14. „ Zaleszczycki	12 773	46 973	5 607	22.841	41.258	1.253
%	19,5	71,8	8,6	34,9	63,1	1,9
15. „ Zbaraski	21.696	39 270	4 366	27 423	35.512	2.434
%	33,2	60,1	6,7	41,9	54,3	3,7
16. „ Zborowski	18.804	48.875	4.203	29.699	40.343	1.861
%	26,1	67,9	5,8	41,3	56,1	2,6
17. „ Złoczowski	29.669	66 558	10.552	40 421	59.357	6.903
%	27,5	61,6	9,1	37,4	55,0	3,5
Woj. Tarnopolskie	447.810	847.907	128.965	642.546	714 031	68.967
%	31,3	59,4	9,0	45,0	50,0	4,8

Zaludnienie województwa jest więc mieszane na całym obszarze. Ażeby znaleźć odszary jednolite, musielibyśmy od powiatów przejść do gmin, będących tu najczęściej identycznemi z poszczególnemi osiedlami, ale i tu spotkałby nas pod tym względem zawód: gmin jednolicie zamieszkałych przez jedną grupę ludnoćci jest nie wiele. Współżycie dwu głównych narodowości jest więc na obszarze woj. Tarnopolskiego powszechne. Są jednak interesujące wahania w odsetkach poszczególnych narodowości. Jak widzimy, rzym.-katolicy stanowią w poszczególnych powiatach od 20 do 45%, Polacy zaś od 30 do 65%, wszędzie więc są bardzo

liczni. Najintensywniej zaludniają Polacy dwa powiaty — Trembowelski (43,7 rzym.-kat., 56,8 Pol.) i Skałacki (44,4 rzym.-kat., 64,9 Pol.). Jakkolwiek w obu tych powiatach greko-katolicy stanowią większość, to jednak tylko względną, nie sięgając połowy ludności, a więc o parę tylko procent przewyższając liczbę rzym.-katolików. Doliczając do tego powiat Tarnopolski (34,6% rz.-kat., 51,3%



Cerkiew grecko-katolicka w Wygnance pod Czortkowem.

Pol.) otrzymujemy obszar zwarty o wielkiem natężeniu zaludnienia polskiego, zwany niekiedy wyspą Tarnopolską.

Tu, jak widzimy, ludność polska w wielkiem zwarciu sięga nad Zbruczem granicy państwowej. W żadnym z pozostałych powiatów województwa ani ludność polska ani rzym.-katolicka tak wysokich odsetków nie sięga, a ludność grecko-katolicka wszędzie przekracza 55%.

Z liczb tablicy widać jednakże, że ludność rzym.-katolicka i polska stanowi i w pozostałych powiatach odsetek pokaźny. Specjalnie interesujące jest, o ile wyspa Tarnopolska promieniuje na powiaty ościenne i jak wiąże się z obszarami polskiemi zachodu, mianowicie ze Lwowem, który stanowi, jak wiadomo, cypl wielkiego półwyspu przewagi ludności poskiej, ciągnącego się od Przemyśla i Jarosławia. Dostrzegamy istotnie większość polską w powiatach graniczących w woj. Tarnopolskiem z powiatem Lwowskim, a więc w Przemyślańskim (56,9% Pol.,

33,66% rz.-kat.) i Kamionka Str. (55,9% Pol., 33,5% rz.-kat.). Wogóle zaś za charakterystyczne minimum zwartości polskiej w województwie należałoby przyjąć liczby 31,5% rz.-kat., a 42,5% Polaków, dzieli ono bowiem wyraźnie województwo na części, tego minimum ani w grupie narodowościowej, ani w grupie wyznaniowej nie osiągających, oraz na części, które obydwa te minima przekraczają. Mianowicie, nie sięgają tych minimów na północy powiaty Radziechowski, Brodzki, Złoczowski i Zborowski (19,8 — 27,5 rz.-kat., 30,7 — 41,3% Pol.), a na południu powiaty Zaleszczycki, Borszczowski i Kopyczyniecki (19,5—31,2% rzym.-kat, 34,3 — 39,8% Pol.). Cały zaś środek województwa, w liczbie 10 powiatów, ciągnący się od granicy pow. Lwowskiego do Zbrucza, to minimum przekracza. Jest to więc dalszy ciąg Lwowskiego szlaku osadniczego, który w większem lub mniejszem natężeniu przechodzi pomiędzy obszarami jednolicie ruskiemi od północy i od południa ku granicy wschodniej państwa.

Ludność według wyznania i narodowości według grup powiatów.

Grupy powiatów	Ludność polska	%	Ludność rz.-kat.	%	Ludność ruska (ukr.)	%	Ludność gr.-kat.	%	Ogółem	%
1. Pow. Radziechowski, Brodzki, Złoczowski i Zborowski	118.779	36,8	79.225	24,6	185.161	57,4	210.004	65,1	322.384	100,0
2. Pow. Kopyczyniecki, Zaleszczycki i Borszczowski	89.965	36,5	71.326	29,9	143.583	58,3	162.720	66,1	246.167	100,0
3. Pozostałe powiaty woj. Tarnopolskego	433 802	50,4	297.261	34,6	385.287	44,8	475.183	55,3	859.969	100,0
Woj. Tarnopolskie	642.546	45,0	447.810	31,3	714.031	50,0	847.907	59,4	1.428.520	100,0

A więc jakkolwiek na wyodrębnionym w ten sposób obszarze środkowym województwa ludność grecko-katolicka przeważa również znacznie nad rzymsko-katolicką, jednakże statystyka narodowościowa wskazuje, że mówić tu możemy conajmniej o równowadze obu żywiołów narodowych na tym obszarze.

Rzucona pod Tarnopol wyspa osadnictwa polskiego wytwarza sobie wstecznym ruchem połączenie z zaokrąglającą się wyspą lwowską, a ponadto rozszerza się sama. Już i pozostałe powiaty województwa, a zwłaszcza Zborowski i Złoczowski na północy, Kopyczyniecki na południu wykazują się bardzo pokaźnym odsetkiem ludności polskiej.

W ten sposób dostrzegamy tu tworzenie się i konsolidowanie wielkiego, acz nieszerokiego, szlaku polskiego, idącego ku wschodowi. Te bowiem 10 powiatów woj. Tarnopolskiego łącznie z dziesięcioma powiatami woj. Lwowskiego (Przemyski, Jarosławski, Lubaczowski, Mościski, Samborski, Drohobycki, Rudzki, Grodecki, Lwowski i m. Lwów) stanowią wielkie odgałęzienie od obszaru etnograficznego o miljonowej ludności polskiej. Gdybyśmy sięgnęli do granic po-









Typy ludności z powiatu zaleszczyckiego.

szczególnych gmin, szlaki osadnicze, bardziej namacalne i zwarte, uwidoczniłyby się jeszcze bardziej. Ale operując i obszarami większemi, konstatujemy, że dwa województwa, Lwowskie i Tarnopolskie, szlak ten obejmujące, mają łącznie wzięte pewną, jakkolwiek nieznaczną przewagę ludności polskiej. Należy jednak pamiętać, że wyrosła ona nie tylko z osadnictwa (rzymsko-katolicy), ale i z działania atrakcyjnego kultury polskiej (polacy innych wyznań), który wytwarza w polskim stanie posiadania, na tym szlaku pewien czynnik zmienności, a nadto, że oprócz działania atrakcyjnego istnieje przeciwstawny mu ruch, konsolidujący odrębność ludności ruskiej (ukraińskiej). Szlak polski, zawierający najpoważniejsze ośrodki województw wschodniej Małopolski, najżyźniejsze gleby, oraz główne komunikacje, jest więc nie tylko obszarem mniej lub więcej polskim, ale zarazem i ogniskiem życia wszystkich odłamów luności na obszarze szerszym, zwłaszcza za Lwów, stolica szlaku, od którego rozszerzają się wprawdzie tak ku zachodowi, jak ku wschodowi osady polskie, ale podchodzą do samych bram jego zarówno od północy, jak od południa tereny o dość spoistej ludności ruskiej.

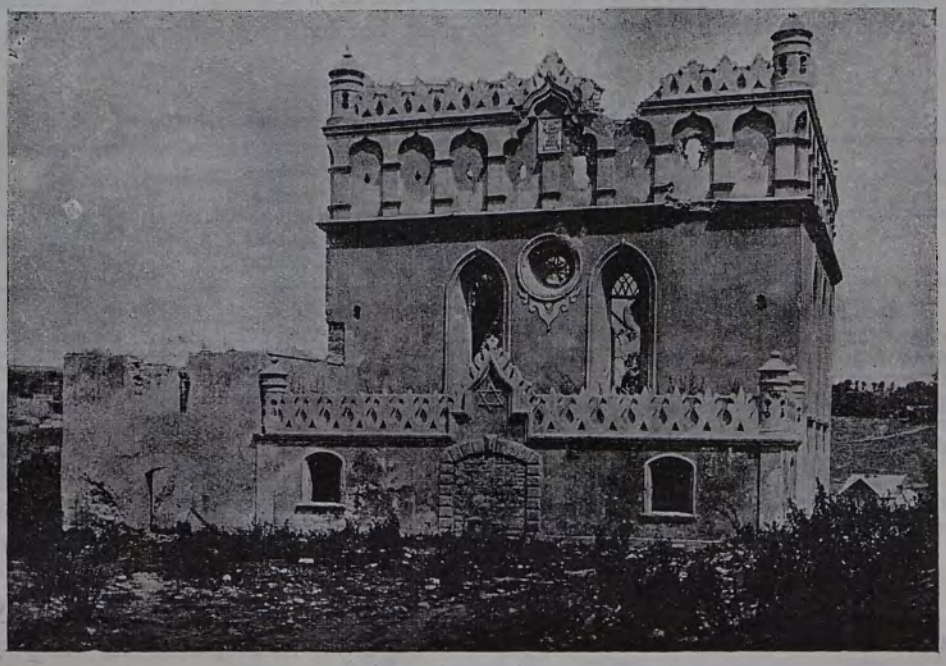
Rzucając okiem wstecz na owe procesy przenikania się wzajemnego rozwoju terytorjalnego oraz liczebności poszczególnych grup narodowościowych województwa, oprzeć się musimy na liczbach dotyczących wyznań, po-pierwsze, bo świadczą o tendencjach głębszych i trwalszych, po-drugie, bo są łatwiejsze do porównywania, gdy w statystyce narodowościowej wiele znaczą zmiany metod (w spisach przedwojennych austrjackich nie pytano o narodowość, tylko o t. zw. język potoczny).

Ruch ludności rzymsko-katolickiej w 1890—1921 l.

Powiaty	1890	%	1900	%	1910	%	1921	%
1. Borszczowski	17.701	16,6	19.550	17,9	21.180	19,4	21.420	22,6
2—6. Brodzki, Kamionecki, Radziechowski, Zborowski i Złoczowski	76.831	20,4	87.299	21,5	101.787	23,2	102.341	26,2
7. Brzeżański	22.754	26,2	25.657	27,1	29.091	27,7	28.410	31,7
8. Buczacki	28.511	25,2	34.193	27,6	43.469	31,4	41 281	35,0
9. Czortkowski	15.939	24,6	18.010	25,0	21.443	28,1	23.910	34,6
10. Kopyczyniecki	22.521	25,2	24.649	26,3	26.781	27,7	27.133	31,2
11. Podhajecki	20.529	25 9	23.818	27,4	24.942	26,7	28.120	34,3
12. Przemyśleński	16.118	23,3	19.298	25,0	22.488	26,0	26.722	33,6
13. Skałacki	29.603	35,2	30.845	33,6	35.082	36,6	37.488	44,4
14. Tarnopolski	34.167	28,5	38.824	39,5	46.189	32,5	44.893	34,6
15. Trembowelski	25.633	35,7	29.127	37,7	31.950	39.4	31.623	43,7
16. Zales czycki	9.356	12,9	10.744	13,9	12.761	16,6	12.773	19,5
17. Zbaraski	19.980	30,0	20.582	30,6	22.577	31,6	21.696	33,2
Ogółem	339.643	24,2	382.596	25,4	439.740	27,3	447.810	31,3

Spostrzegamy po-pierwsze, że ludność rzym.-katolicka już w r. 1890 stanowiła około czwartej części ludności ogólnej. Po-drugie rośnie ona tu w okresie 1890—1910 nie tylko absolutnie, ale i stosunkowo, podnosząc swój udział we wszyst-

kich powiatach, na co wpłynąć mogły czynniki różne, a bodaj najpoważniejszym były małżeństwa mieszane. Wreszcie od r. 1910 do 1921 zachodzi znów wzrost, i to znaczny, odsetka ludności rzymsko- katolickiej we wszystkich powiatach, a co jest osobliwsze, że i absolutnie ludność rzymsko-katolicka wzrosła, mimo, że ogół ludności cofnął się nawet poza stan r. 1900. Przyrost to wprawdzie nie wielki i niepowszechny, spadek bowiem nastąpił w pow. Brzeżańskim, Tarnopolskim, Trembowelskim i Zbaraskim, sam fakt jego jednak jest zastanawiający. Odegrać rolę tu mogły dwa czynniki — w słabszym stopniu kolonizacja opusz-



Synagoga w Husiatynie.

czonych obszarów, a raczej posiadłości sprzedanych z powodu zubożenia właścicieli, w silniejszym — przetrzymanie wstrząsów wojennych, co świadczy o zasiedziałości i dobrym związku z ziemią ludności rzym.-katolickiej z jednej strony, a z drugiej o względnie wysokiej zasobności tego elementu, która dała mu możność przetrwać najcięższe czasy, na miejscu. Pozatem odgrywać rolę mogły czynniki działające już poprzednio. Nie potrzeba dowodzić, że szybciej od liczb ludności rzymsko-katolickiej rosną liczby ludności językowo (r. 1890 — 1910) i narodowościowo (1921) polskiej: siła atrakcyjna żywiołu polskiego w r. 1890 w stosunku do warstw ludowych ruskich (ukraińskich) i miejskich żydowskich już wówczas znaczna (Żydzi zresztą podowali w znacznej liczbie jeszcze język niemiecki) rosła z każdem dziesięcioleciem. W r. 1890 Polacy stanowili w woje-

wództwie 33,2%, a więc o 9% więcej, niż rzym.-katolicy, w r. 1921 — 45,0%, czyli o 13,7% więcej, niż rzymsko-katolicy (stosunek liczb właściwie zachował się przytem prawie bez zmian). Odpowiednio się zmniejszyły oczywiście odsetki ludności grecko-katolickiej a zwłaszcza ruskiej. Dość powiedzieć, że ludność województwa w r. 1890 wynosiła 1.401.174, w r. 1921 — 1,428.520 osób, a więc stoi na tym samym prawie poziomie, ale w tej liczbie rzymsko-katolicy podnieśli swój udział z 339.643 do 447.810 głów, o trzecią część, a Polacy z 465.087 do 642.546, czyli w jeszcze większym stopniu. A więc liczba zarówno Rusinów (Ukraińców), jak grecko-katolików spadła od r. 1890 absolutnie.

Badając układ społeczny grup narodowościowych województwa Tarnopolskiego, przedewszystkiem zwrócimy uwagę na rozsiedlenie ich według kategoryj osiedli.

Ludność według wyznania, narodowości i kategorji osiedli.

Wyznanie i narodowość	Miasta	%	Miasteczka	%	Gminy wiejskie (wyjąwszy miasteczka)	%	Obszary dworskie	%
Rzym.-katolicy	65.518	32,2	24.925	27,5	345.372	31,1	11.995	53,3
Grecko-katolicy	55.955	27,5	46.204	51,0	737.972	66,4	7.776	34,6
Osoby wyznania mojżeszowego	81.873	40,2	19.375	21,4	25.393	2,3	2.324	10,3
Polacy	110 177	54,1	43.809	48,4	472.333	42,5	16.227	72,3
Ukraińcy	43.881	21,5	37.586	41,5	627.256	56,5	5.308	23,6
Żydzi	49.404	24,2	9.143	10,1	9.656	8,7	764	3,4
Ogółem ludności według wyznań	203.769	100,0	90.592	100,0	1,111.672	100,0	22.487	100,0

Rymsko-katolicy stanowią więc poważne odsetki wszędzie, najwyższe w miastach i obszarach dworskich. Tu też działa najwięcej ich siła atrakcyjna, jako z narodowości Polaków, to też ludność polska przeważa we wszystkich kategorjach osiedli z wyjątkiem gmin wiejskich. Natomiast Rusini (Ukraińcy) występują jako jednostronnie rozbudowane społeczeństwo wiejskie, Żydzi jako miejskie.

Rozwój grup wyznaniowych w miastach, mających w/g spisu z r. 1921 ponad 10 tys. mieszk., przedstawiał się jak na str. 79.

Wogóle więc przed wojną ludność chrześcijańska miast stosunkowo wzrastała. Wzrost ten był szybszy wśród ludności rzym.-katolickiej, niż wśród grecko-katolickiej, której też odsetek jest naogół w miastach wymienionych niższy. Osobliwe jest, że mniejszy odsetek ludności rusińskiej znajduje się w Brodach i w Buczaczu, a więc w okolicach północnej i południowej skupienia rusinów, od środka województwa, gdzie się znajdują miasta pozostałe. Tłómaczyć to należy tem, że ludność rzymsko-katolicka wprowadza gdzie jest liczniejszą, wyższy poziom życia

Ludność według wyznania w miastach powyżej 10.000 mieszk.

Miasta	rzymsko-katolicy %			grecko-katolicy %			wyznanie mojżeszowe %		
	1900	1910	1921	1900	1910	1921	1900	1910	1921
1. Tarnopol	27,1	28,5	29,9	28,2	30,0	25,1	44,4	41,3	44,6
2. Brzeżany	36,3	40,2	42,2	22,7	23,5	22,1	38,4	36,0	35,5
3. Brody	21,2	21,6	21,5	14,8	14,5	11,9	63,8	61,8	66,3
4. Czortków	37,4	40,9	27,0	27,7	28,5	8,8	34,1	30,5	63,8
5. Buczacz	26,2	28,9	28,4	16,6	16,6	20,2	57,2	54,4	51,3
6. Złoczów	25,6	29,8	26,1	28,4	30,3	22,0	45,6	39,6	51,6

i szybszy postęp kultury ogółu ludności, a więc i większą urbanizację ludności ruskiej. To też w województwie Tarnopolskiem poczyniła ona większe postępy, niż np. w Stanisławowskiem.

Wojna ten porządek rzeczy nieco odwróciła. Stosunkowo wzrosła w miastach ludność żydowska, spadając w stosunku do chrześcijańskiej w Brzeżanach i Buczaczu, w którym natomiast wzrosła ludność ruska (ukraińska).

Stosunki zawodowe wśród poszczególnych grup wyznaniowych przedstawiają się jak następuje:

Ludność czynna zawodowo według wyznania

Ludność czynna (prócz pomag. czł. rodzin)	Rzymsko-katolicy	%	Grecko-katolicy	%	Wyznanie mojżeszowe	%
I A Rolnictwo	89.656	74,5	200.306	89,6	3.347	10,1
II Zawody inne	30.623	25.5	23.216	10,4	29.760	89,9
B Przemysł i górnictwo	10 397	8,6	8.474	3,8	7.463	22,5
C Handel i ubezp.	1.272	1,1	580	0,3	15 676	47,4
D) Komunikacja i transp.	3 137	2 6	1.390	0,6	913	2,8
E Służba publ. i wolne zawody	7.235	6,0	3 364	1,5	2.208	6,7
G Służba domowa i usługi	3,174	2,6	2.690	1,2	1.120	3,4
Ogółem	120.279	100,0	223.522	100,0	33 107	100,0

Społeczeństwo rzymsko-katolickie jest więc rozbudowane wszechstronnie, będąc w 3/4 rolniczem, w 1/4 uprawiając zawody inne. Przeto w innych zawodach góruje nad grupami pozostałemi., Żydzi bowiem są wogóle wśród ludności mniej liczni, grecko-katolicy zaś są aż w 9/10 rolnikami. W szczególności rzymsko-katolicy górują w przemyśle, a w służbie publicznej i komunikacji stanowią większość absolutną, Żydzi górują w handlu.

Według stanowiska w zawodzie poszczególne grupy wyznaniowe kształtują się j. n.:

Ludność czynna zawodowo według stanowiska społecznego i wyznania.

Stanowisko społeczne	Rzymsko-katolicy	%	Grecko-katolicy	%	Wyznanie mojżeszowe	%
Rolnictwo	89.656	100,0	200.306	100,0	3.347	100,0
Samodzielni	58.179	64,9	137.219	68,5	1.860	56,0
Personel pracowniczy	1.007	1,1	300	0,2	500	14,9
Robotnicy i chałupnicy	30.470	34,0	62.787	31,3	974	29,1
Inne zawody	30.623	100,0	23.216	100,0	29.760	100,0
Samodzielni	8.527	27,8	6.774	29,2	22.039	74 0
Personel pracowniczy	6.247	20,4	2.653	11,4	1.717	5,8
Robotnicy i chałupnicy	15.849	51,8	13.789	59,4	6.004	20,2
Ogółem	120.279	100,0	223.522	100,0	33.107	100,0
Samodzielni	66.706	55,5	143.993	64,4	23.912	72,2
Personel pracowniczy	7.254	6,0	2.953	1,3	2.217	6.7
Robotnicy i chałupnicy	46.319	38,5	76.576	34,3	6.978	21,1

Najkorzystniejsze ukształtowanie społeczne posiadają Żydzi, najmniej korzystne grecko-katolicy ze względu na oddsetek samodzielnych wśród ogółu ludności. U rzymsko-katolików uderza absolutna przewaga pracowników (inteligencji). Natomiast odsetek robotników (przeważnie rolnych) jest najwyższy wśród grecko-katolików. Nie oznacza to zresztą, że sasodzielni grecko-katolicy są właścicielami większych gospodarstw, jest raczej odwrotnie, ale robotnicy grecko-katolicy w znacznej mierze są zatrudnieni przez rzym.-katolików lub Żydów. Ponieważ publikacje Gł. Urz. Stat. nie dają możności wyróżnić zatrudniających robotników, i pracujących bez sił najemnych, przeto na układ społeczny grup wyznaniowych województwa Tarnopolskiego przytoczona tablica nie rzuca dostatecznego światła.

Ruch ludności. Ruch naturalny ludności województwa Tarnopolskiego po przerwie wojennej jest notowany systematycznie od r. 1926. Jednakże wraz z rozpoczęciem badań zgromadzono również z urzędów metrykalnych materjał za lata wcześniejsze, mianowicie od r. 1919 do 1925 włącznie, który został opublikowany w opracowaniu p. St. Szulca w „Kwartalniku Statystycznym" r. 1928 r. I.*) Uzupełniając te dane opracowaniem (Kw. St. 1929 II) danych z r. 1926 (dalsze nie są opublikowane w szczegółach), podajemy następującą tablicę:

*) Oczywiście, stosowanie liczb ogólnych ludności z r. 1921 w stosunku o danych ruchu naturalnego z lat 1923—1926 stwarza wynik niedokładny. Prof. Szulc (1. c.) postępuje z tego względu właściwiej, wyliczając ruch ludności na 1000 mieszk. dla r. 1922. Nie poszliśmy jednak za tym przykładem, ponieważ liczby ruchu naturalnego z r. 1922 odbiegały jeszcze od powojennej stabilizacji (na 1000 miesz. małżeństw aż 13,4, urodzeń 37,1, zgonów 19,2, przyrost naturalny 17,9), dając wrażenie tendencji odmiennej od tej, co rzeczywistość następna odsłoniła.

Ruch naturalny ludności w 1909—1926 l.

Lata	Małżeństwa	Urodzenia	Zgony	Przyrost naturalny
1909—1912 (przec. rocz.)	12.462	63 289	38 687	24.602
Na 1000 ludności (spis z r. 1910)	7,7	39,2	24,0	15,2
1919	21.223	38.771	47.065	—8.294
1920	24.183	36.278	51.030	—14.752
1921	23.730	50.661	30.109	20.552
1922	19.176	53.026	27.478	25.548
1923	13.534	50.993	28.663	22.330
1924	14.721	49.800	29.048	20.752
1925	11.781	49.933	27.319	22.614
1926	14.108	45.367	27.587	17.780
1923—1926 (przec. rocz.)	13.536	49.023	27.154	21.869
Na 1000 ludności (spis z r. 1921)	9,5	34,3	19,7	14,6

W latach po wielkiej wojnie wzrosła ogromnie liczba małżeństw, następnie opada ona prawie do normy przedwojennej. Liczba urodzeń natomiast w pierwszych latach powojennych jest nieznaczną, w latach dalszych podnosi się, mimo to trzeba skonstatować zmniejszenie się płodności w porównaniu z okresem przedwojennym. Zgony w pierwszych latach po wielkiej wojnie, które na tym obszarze były jeszcze latami wojen (polsko-ukraińska r. 1919 i polsko-rosyjska r. 1920), są wyjątkowo liczne, ale już od r. 1921 stale stoją na poziomie znacznie niższym od przedwojennego. Tendencją więc ogólną ruchu naturalnego w woj. Tarnopolskiem, którą zresztą nietylko tu da się skonstatować, jest znaczna zniżka liczby zarówno urodzeń, jak zgonów. To też przyrost naturalny na 1000 ludności (pomijając ubytek w latach 1919 i 1920) zostaje ostatecznie blizki przedwojennego, raczej nieco mniejszy. Że więc ten sam rezultat zostaje osiągnięty, przy mniejszej ilości urodzeń i zgonów (ograniczenie potomstwa, ale staranniejsze jego wychowanie) świadczy o podniesieniu się poziomu kulturalnego ludności, a skoro zarazem przyrost trwa w tejże mierze, to i o rozwoju gospodarczym terenu, którego przyrost naturalny jest zazwyczaj wskaźnikiem (w braku bowiem szerszych jego możliwości następuje wyrównanie się liczby urodzeń i zgonów, w krajach kulturalnych w drodze ograniczenia potomstwa, np. przez późne zawieranie małżeństw, w krajach mniej kulturalnych przez wzrost śmiertelności).

Nie rozporządzamy danemi, któreby mogły nam dać wyobrażenie o ruchu ludności w poszczególnych jej warstwach według osiedlenia i zawodów, posiadamy zaś materjał dotyczący grup wyznaniowych ludności, który tu w zawiłych stosunkach narodowościowo-wyznaniowych ludności jest szczególnie interesujący. Jako punkt wyjścia do następnej tablicy, podajemy, że w latach 1909—12 przeciętna roczna liczba urodzeń na 1000 mieszkańców danego wyznania wynosiła (przy ogólnej liczbie 39,8) u rzym.-katolików 37,2; u grecko-katolików — 44,6; u osób wyznania mojżeszowego — 32,4.

Ruch naturalny ludności w 1919—1926 l. według wyznania.

Lata	Rzym.-katolicy		Grecko-katolicy		Wyzn. mojżeszowe	
	Urodzenia	Zgony	Urodzenia	Zgony	Urodzenia	Zgony
1919	10.635	12.831	26.296	31.336	1.769	2.856
1920	10.375	12945	23.605	34.793	2 242	3.222
1921	13.320	8.272	34,300	19.846	2.976	1.952
1922	14.918	7.563	34 550	18.221	3 474	1.650
1923	14.498	7.712	32.813	19,302	3.623	1.618
1924	14.776	8.153	31 644	19.103	3 306	1.755
1925	15.108	7.487	31.462	18.161	3.305	1 646
1926	13.749	7.760	28.570	18 216	2.983	1.565
1923—1926	14.533	7.778	31.122	18.696	3 304	1.646
przec. roczna na 1000 mieszk.	32,5	17,4	36,7	22,0	25,6	12,8

Lata wojen (1919—1920), jak widzimy, wszystkie grupy wyznaniowe województwa przeszły ciężko. Stosunkowo obronną ręką wyszli rzymsko-katolicy, tracąc w zgonach w r. 1920 o 25% więcej od liczby urodzeń, gdy grecko-katolików i izraelitów ten stosunek zbliżał się do połowy, co znajduje swe wytłómaczenie zapewne w wyższej u mas zasobności mieszkańców. W następnych latach stosunki ruchu naturalnego mniej więcej się stabilizują i ostatecznie dają bardzo pokaźne i powszechne zmniejszenie się we wszystkich grupach wyznaniowych liczby urodzeń na 1000 mieszk. w porównaniu z okresem przedwojennym: u rzym.-katolików z 37,2 do 32,5; u grecko-katolików z 44,6 do 36,7; u osób wyznania mojżeszowego z 32,4 do 25,6, a więc kolejno o 12,6%; 17,7%; 21%, czyli spadek największy urodzeń nastąpił u osób wyznania mojżeszowego, najmniejszy u rzym.-katolików. Należy zaznaczyć, że istotny spadek jest nieco większy, ponieważ ludność w latach 1923—26 zapewne była liczniejsza, niż w czasie spisu r. 1921, z którego czerpiemy liczebność poszczególnych grup wyznaniowych.

Liczba zgonów najmniejszą jest również u osób wyznania mojżeszowego, stanowiąc połowę liczby urodzeń. Stosunek ten, bardzo pomyślny, przekraczany jest u rzymskich katolików, a bardziej jeszcze u grecko-katolików. Ostatecznie przyrost naturalny na 1000 mieszk. prawie zrównywa się w poszczególnych grupach wyznaniowych, stanowiąc u rzym.-katolików 15,1; u greko-katolików 14,7; u osób wyznania mojżeszowego 12,8. Ludność rzymsko-katolicka rośnie więc w drodze przyrostu naturalnego stosunkowo szybciej od pozostałych grup wyznaniowych województwa. Oczywiście, dotyczy to liczb stosunkowych; w liczbach zaś absolutnych ludność grecko-katolicka, jako najliczniejsza, ma przyrost największy, obejmując 59,5% przyrostu całej ludności województwa, stosownie do swojego w niej udziału, gdy u rzymsko-katolików jest on nieco większy, u osób wyznania mojżeszowego mniejszy w porównaniu z odsetkami ludności, wykazanemi przez spis r. 1921.

Wreszcie liczba małżeństw przeciętnie w czteroleciu 1923—1926 u rzym.-katolików wyniosła 4.082, u grecko-katolików 8.437, u osób wyznania mojżeszowego (dla lat 1924—1926, ponieważ w r. 1923 dawał u osób wyznania mojżeszowego jeszcze liczbę nadnormalnie wielką) — 802, a więc na 1000 mieszkańców u rzym.-katolików 9,1; u grecko-katolików — 9,9; u izraelitów — 6,2. Wskazywaliśmy wyżej na wpływ wieku zawierania małżeństw na liczbę urodzeń. Przytoczymy o tem dane z r. 1926 dla poszczególnych grup wyznaniowych:

Wiek zawierania małżeństw w 1926.

Wiek zawierania małżeństw	rz.-katolicy		gr.-katolicy		wyznanie mojżeszowe	
	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet
poniżej lat 20	68	1.093	2.215	2.745	—	32
20—24	1.974	1.827	4.604	4.092	86	262
25—29	1.507	651	791	1.395	365	281
30—34	311	217	525	477	195	135
powyżej lat 35	429	223	794	507	201	137
Ogółem	4.289	4.011	8.929	9.216	847	847

Wiek zawierania małżeństw, jak widzimy, najniższy jest u grecko-katolików (64,2% nowożeńców obojga płci nie ma ukończonych lat 25), zwłaszcza u mężczyzn (54,0%) wyższy u rzymsko-katolików (59,6% nowożeńców, w czem 47,6% mężczyzn, najwyższy u osób wyznania mojżeszowego (22,4% nowożeńców, w czem 10,2% mężczyzn). Większość grecko-katolików (mężczyzn) wchodzi w związki małżeńskie przed ukończonym 25-tym rokiem życia, większość rzym.-katolików po osiągnięciu tego wieku.

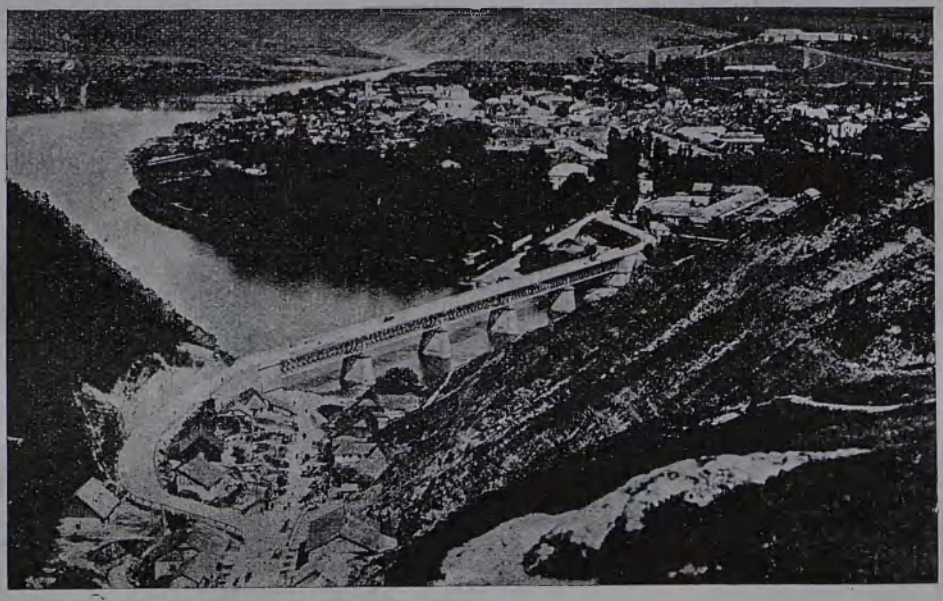
Charakterystycznem jest, że liczby nowożeńców wyznania mojżeszowego odpowiadają sobie według płci, gdy w innych grupach wyznaniowych istnieją poważne rozbieżności, powodowane przez małżeństwa mieszane. Mianowice, z 4.289 mężczyzn rzym.-katolików zawarło ślub z rzym.-katoliczkami 2.953, a z grecko-katoliczkami 1.333. Natomiast z 8.929 grecko-katolików — mężczyzn 7.872 zawarło ślub z grecko-katoliczkami, a 1.056 z rzym.-katoliczkami. Innemi słowy, 31,1% nowożeńców mężczyzn i 26,3% kobiet wyznania rzymsko-katolickiego zawarło ślub z grecko-katolikami, ogółem zaś przy ogólnej sumie małżeństw w tych dwu wyznaniach i pomiędzy niemi w r. 1926 — 13.214 małżeństw mieszanych było 2.389, czyli 18,2%. Jest to procent olbrzymi, stanowiący o tem, że niemal niepodobna znaleźć tu osób, nie mających w rodzinie przedstawicieli innego wyznania lub też nie pochodzących z małżeństw mieszanych. Walki narodowościowe są tu literalnie walkami w rodzinie. Zwycięstwa zaś zależą od tego, która strona w małżeństwach mieszanych częściej przekazuje narodowość swoją potomstwu. Jakeśmy stwierdzili to, zarówno w czasach przedwojennych, jak obecnie stroną bardziej zwycięską jest polska i w małżeństwach mieszanych prze-

dewszystkiem należy szukać przyczyn szybszego jej wzrostu stosunkowego. Natomiast Żydzi, jakeśmy skonstatowali, są społeczeństwem szczelnie zamkniętem — cała ich suma małżeństw dokonała się we własnem gronie.

Emigracja z woj. Tarnopolskiego w r. 1928 pochłonęła 12.618 osób, około 0,9% ludności, a blizko 7% emigracji z państwa. Ocenimy tę liczbę, jeżeli sobie przypomniemy, że woj. Tarnopolskie obejmuje tylko 5,3% ludności państwa. Wśród tych 12.618 wychodźców (o 1.026 więcej, niż w roku poprzednim) udało się 1.321 osób do krajów europejskich, w tem 542 rzym.-katolików, 743 grecko-katolików i 15 osób wyzn. mojżeszowego, za ocean zaś pozostałe 11.297, z czego 2.461 rzym.-katolików, 7.870 grecko-katolików i 817 osób wyzn. mojżeszowego. Z tych liczb wynika, że głównej masy wychodźców z województwa dostarczają grecko-katolicy (68,3%), następnie rzym.-katolicy (23,8%), najmniej wyznania mojżeszowego (6,6%). Biorąc za podstawę liczebność poszczególnych wyznań w r. 1928, wypada na 1000 mieszkańców każdego wyznania 6,7 wychodźców, rzym.-katolików, 10,2 grecko-katolików, 6,5 wyznania mojżeszowego, czyli grecko-katolicy nie tylko absolutnie, lecz i w stosunku do swej liczebności emigrują silniej od ludności innych wyznań. Interesujące jest, że dla nich w większym stopniu, niż dla rzym.-katolików, pociągającą jest emigracja zaoceanowa. Mianowicie wśród wychodźców wyznania rzym.-katolickiego kierował się poza Europę bardzo wysoki procent (81,9%), ale z pośród grecko-katolików jeszcze wyższy (91,3%), największy zaś z pośród osób wyznania mojżeszowego (98,2%). Znajduje się to w bliskim związku z możliwościami reemigracji. Emigracja bowiem pozaeuropejska jest przeważnie bezpowrotną (np. na 27 tys. emigrujących w roku 1928 z Polski do Kanady, powracających było 1.000), europejska zaś z reguły czasową (w r. 1928 na 122 tysięcy emigrujących przypadało 113 tys., powracających). To też, o ile dla osób wyznania mojżeszowe, mniej związanych z terytorjum, okoliczność ta nie posiada większego znaczenia, wysoki odsetek rzym.-katolików, a zwłaszcza grecko-katolików, emigrujących za ocean, jest dla danych społeczeństw okolicznością niepomyślną.

Uwzględniając zaś i wędrówki wewnętrzne, podajemy dane spisu r. 1921 o miejscu urodzenia osób spisanych w woj. Tarnopolskiem. Otóż na 1.428.520 mieszk. 1.187.325 (83,1%) urodziło się w tejże gminie, w której je spis zastał, 117.556 osób (8,2%) w innej gminie tegoż samego powiatu; wreszcie 60.920 osób (4,3%) w innym powiecie, ale w granicach województwa. Tylko więc 4,4% ludności pochodziło z poza województwa. Ponieważ dla całego państwa ten odsetek ludności urodzonej poza danym województwem wynosił 9,4%, trzeba stwierdzić, że wszelkie prądy osadnicze szły tu w stopniu bardzo słabym, słabszym, jak się okazuje, niż w któremkolwiek innem województwie Rzeczypospolitej. Nawet w miastach woj. Tarnopolskiego, których ludność jest z natury rzeczy ruchliwsza, odsetek urodzonych poza danem województwem był niższy (9,9%), niż gdziekolwiek w państwie (przec. — 20,9%), na wsi spadając do 3,5% (przec. dla państwa — 5,5%). Zresztą i te pozostałe 4,4% ludności po-

chodzą przeważnie (3,2%) z innych województw południowych, a więc z zespołu zżytego przed wojną i wędrówek pogranicznych, częściowo z zagranicy (0,8%) — zapewne więc z reemigracji. Ażeby obliczyć odwrotnie, ilu urodzonych w woj. Tarnopolskiem mieszka w innych częściach państwa, uwzględnimy, że w całem państwie było w r. 1921 urodzonych w województwach południowych wogóle, a zamieszkałych poza granicami swojego województwa — 223.800 osób, z czego według stosunku ludności na urodzonych w woj. Tarnopolskiem powinno było przypadać około 42 tys. osób, zamieszkałych przeważnie w innych województwach południowych, a więc blizko tyleż, co w woj. Tarnopolskiem mieszka urodzonych w innych województwach Rzeczypospolitej (50.147 os.). Bilans wędrówek wewnętrznych woj. Tarnopolskiego wyraża się więc w niewielkich liczbach.



Zaleszczyki — widok ogólny.

STOSUNKI OŚWIATOWE.

Analfabetyzm. Odsetek analfabetów w woj. tarnopolskiem wynosił przed wojną w 1890 r. — 81,8% ogólnej liczby ludności, a w 1921 roku spis powszechny wykazał analfabetów już tylko 46.8%. Podług powiatów spadek analfabetyzmu w tym okresie przedstawiał się następująco:

Odsetek analfabetów wśród ludności w 1890 i 1921 l.

Powiat	w r. 1890	w r. 1921
1. Borszczowski	92,0	57,0
2. Brodzki	78,7*)	42,6*)
3. Brzeżański	87,0	52,4
4. Buczacki	80,5	52,9
5. Czortkowski	85,6	48,6
7. Kamionecki	78,7*)	42,6*)
6. Kopyczyniecki	82,6	50,9
8. Podhajecki	87,4	53,3
9. Przemyślański	82,5	41,1
10. Radziechowski	78,7*)	42,6*)
11. Skałacki	82,9	46,6
12. Tarnopolski	72,8	37,2
13. Trembowelski	70,6	45,1
14. Zaleszczycki	90,0	53,5
15. Zbaraski	84,0	44,3
16. Zborowski	78,7*)	42,6*)
17. Złoczowski	78,7*)	42,6*)
12. Tarnopolski	81,8	46,8

Poziom oświaty w woj. tarnopolskiem nie jest wysoki. Jeżeli weźmiemy za miernik oświaty rozpowszechnienie umiejętności czytania, przekonamy się, że na 1,152.106 ludności w wieku powyżej lat 10, nie umiało czytać 451.345, czyli 39,2%. Pozatem zaś niewiadomą umiejętność czytania podano względem 90.795 osób, czyli napewno umiało czytać tylko 43,7% ludności w wieku powyżej lat 10.

Wyższą ta umiejętność była wśród mężczyzn, niż wśród kobiet, i wśród ludności miejskiej, niż wśród wiejskiej, jak przedstawiają to następujące liczby:

Liczba ludności powyżej 10 lat oraz liczba analfabetów.

	Ogólna liczba ludności w tys.	Liczba nie umiejących czytać w tys.	%
Ludność miejska i wiejska razem:	1 152,1	451,3	39,2
mężczyźni	543,4	191,1	35,1
kobiety	608,7	260,2	42,8
Ludność miejska	170,0	38,1	22,4
mężczyźni	78,7	15,2	19,2
kobiety	91,3	22,9	25,1
Ludność wiejska	982,1	413,2	42,1
mężczyźni	465,0	175,9	37,8
kobiety	517,1	237,3	45,9

*) Wobec dokonanych od r. 1890 zmian w podziale administracyjnym odsetki dla pow. brodzkiego, kamioneckiego, radziechowskiego, zborowskiego i złoczowskiego musieliśmy obliczyć razem.

**) Całej ludności, nie zaś jak wyżej od 10 lat życia, ponieważ nie dało się wyodrębnić młodszych od tego wieku analfabetów ze statystyki r. 1890.

Minimalny odsetek analfabetów wykazuje męska ludność miejska. W poszczególnych grupach wyznaniowych zachodzą stosunki następujące:

Liczba ludności powyżej 10 lat oraz liczba analfabetów w/g grup wyznaniowych:

Kategorje ludności	rz.-katolic.	gr.-katol.	mojżeszow.
Ludność miejska i wiejska razem:	357.381	681 825	109.705
w tem nie umiało czytać	109.672	320.411	20.764
%	30,7	47,0	18,9
mężczyźni	165 217	325.446	51 399
w tem nie umiało czytać	45.372	137.020	8.444
%	27,5	42,1	16,4
kobiety	192.164	356.379	58.306
w tem nie umiało czytać	64300	183,391	12.320
%	33,5	51,5	21,1
Ludność miejska	53.872	46,102	69.564
w tem nie umiało czytać	10.039	15.522	12.441
%	18,6	33,6	17,9
mężczyźni	24.079	22.157	32.293
w tem nie umiało czytać	3.679	6.368	5.064
%	15,3	28,7	15,7
kobiety	29.753	24.035	37.271
w tem nie umiało czytać	6.360	9.119	7.377
%	21,3	38,1	19,8
Ludność wiejska	303.509	636 633	40.141
w tem nie umiało czytać	99.633	304.880	8.323
%	32,8	48,0	20,7
mężczyźni	141.138	303.289	19.106
w tem nie umiało czytać	41.693	130.657	3.380
%	29,5	43,1	17,7
kobiety	162.371	332.344	31.035
w tem nie umiało czytać	57.940	174.232	4.943
%	35,7	52,4	23,5

Wynika z tej tablicy, że największą liczbę analfabetów posiada w woj. tarnopolskiem ludność grecko-katolicka. Np., mężczyzn tego wyznania jest dwa razy więcej niż rz.-katolickiego, analfabetów zaś trzy razy więcej. Wśród zaś ogółu ludności miejskiej przeważają liczebnie nad gr.-katolikami rz.-katolicy, ale wśród analfabetów grecko-katolicy stanowią większość.

Poszczególne stopnie wykształcenia wśród ludności umiejącej czytać i pisać w wieku ponad lat 20 odzwierciadla tablica na str. 88-ej.

Wśród poszczególnych grup wyznaniowych, osoby mające jakiebądź wykształcenie są większością poważną u rzymsko-katolików i osób wyznania mojżeszowego, mniejszością zaś u grecko-katolików o tyle, że mimo, iż stanowią wśród ludności powyżej lat dwudziestu w województwie 58,9%, to wśród mających wykształcenie elementarne spadają do 49,0% wśród mających wykształcenie średnie do 23,4%, a wśród mających wykształcenie wyższe do 27,3%.

W poszczególnych powiatach liczby analfabetów w wieku powyżej lat 10 ilustruje tablica na str. 88-ej.

Stopnie wykształcenia ludności:

Kategorje ludności	Ogółem	Wykszt. element. i niewiadome	Średnie i zawodowe	Wyższe
Ludność w wieku ponad lat 20	753.620	360.906	13.290	3.558
%	100,0	100,0	100,0	100,0
miejska	115.433	68.580	6.879	2,038
%	15,3	19,0	51,8	57,3
wiejska	638,187	292.326	6.411	1,520
%	84.7	81,0	48,2	42,7
rz.-katolicy	231.885	133.099	7.084	1.596
%	30,8	36,9	53,3	44,9
gr.-katolicy	443.755	176.947	3.107	973
%	58 9	49,0	23.4	27,3
wyzn. mojż.	75.760	49.286	2.924	947
%	10,1	13.7	22,0	26,6

Liczba ludności powyżej 10 lat oraz liczba analfabetów według powiatów:

Powiaty	Ludność	W tem analfebetów	%
1. Borszczowski	76.469	38.915	50,9
2. Brodzki	60.405	25.976	43,0
3. Brzeżański	74.619	33.629	45,1
4. Buczacki	93.212	42.493	45,6
5. Czortkowski	55.735	23.428	42,0
6. Husiatyński	69.269	30.049	43,4
7. Kamionecki	55 350	15.542	28,1
8. Podhajecki	65.493	29.756	45,4
9. Przemyślański	62.673	20.322	32,4
10. Radziechowski	54.991	17.775	32,3
11. Skałacki	68.540	26.714	39,0
12. Tarnopolski	102.304	29.599	28,9
13. Trembowelski	58.204	21.571	37,1
14. Zaleszczycki	53.251	24 941	46,8
15. Zbaraski	53.436	19.585	36,7
16. Zborowski	58.147	23.212	39,9
	86.828	26.843	30,9
Razem	1,148.933	450.260	39,2

Jak widzimy, najniżej spada umiejętność czytania i pisania na południu województwa, sięgając w pow. borszczowskim połowy ludności w wieku ponad 10 lat.

Temu stanowi rzeczy stara się zapobiedz szkolnictwo elementarne, które jakkolwiek w zasadzie jest powszechnem od czasu wprowadzenia w r. 1895 przymusu szkolnego, jednak nie obejmuje dotychczas całej ilości dzieci w wieku szkolnym.

Szkolnictwo. Rozwój szkolnictwa elementarnego na terenie woj. tarnopolskiego od czasu odrodzenia państwowości polskiej ilustruje następująca tablica:

Szkolnictwo powszechne w woj tarnopolskiem w l. 1911/12 — 1929/30

Rok szkolny	Liczba **) dzieci w wieku szkolnym	Liczba uczn. w szkołach powszechnych	% liczby uczniów do liczby dzieci w wieku szkolnym	Ilość szkół publicznych	Liczba uczn. na 1 szkołę	Liczba nauczycieli	Ilość uczn. na 1 nauczyciela
1911/12	262.225	228.445	87,1	1.082	211	2.938	78
1921/22*)	277.030	172.476	62,3	1.263	137	2 771	62
1922/23	256.396	174.671	68,1	1.329	131	2 697	65
1923/24	228.925	157.018	68,6	1.385	114	2 913	54
1924/25	206.484	154.142	74,6	1.313	117	2.851	54
1925/26	182.053	146.265	80,4	1.305	112	2.886	51
1926/27	159.414	150.763	94,6	1.281	118	2.804	54
1927/28	155.806	153.741	98,7	1.269	121	2.829	54
1928/29	162.850	167.192	102,7	1.279	131	2.930	57
1929/30	182.961	180.780	98,8	1.286	141	3.069	56

Uderza nas tu przedewszystkiem gwałtowny spadek w okresie powojennym liczby dzieci w wieku szkolnym w miarę podrastania do wieku szkolnego roczników dzieci, urodzonych już w czasie wojny. Spadek ten w roku szkolnym 1927/28 osiąga swój najwyższy poziom — 155.886 dzieci. Ilość szkół publicznych po wojnie znacznie wzrasta. Wobec 1.082 szkół na terenie woj. tarnopolskiego w r. 1911/12 mamy na tym terenie w r. 1921/22 już 1236 szkoły, a w r. 1923/24 ilość szkół osiąga swe maximum wyrażające się liczbą 1.375.

Od roku jednak 1924/5 do r. 1928/29 ogólna ilość szkół zaczyna się zmniejszać. Pochodzi to w wielu wypadkach stąd, że w myśl ustawy łączono niejednokrotnie istniejące na jednym terenie szkoły z polskim i ruskim (ukraińskim) językiem wykładowym w szkoły utrakwistyczne. Pomimo jednak ubywania ilości szkół widzimy stale zmniejszającą się ilość dzieci, pozostających poza szkołą, wobec jeszcze szybszego zmniejszania się liczby dzieci w wieku szkolnym i zwiększania się ilości uczniów w szkole. W r. 1928/9 stan nauczania powszechnego właściwie został zrealizowany w pełni, o ile liczba dzieci w wieku szkolnym obliczona teoretycznie odpowiada tutaj rzeczywistości.

Dla szczegółowego wniknięcia w problemy szkolne województwa przejdziemy do przeglądu danych jedynego dotychczas szczegółowego spisu szkolnego z r. 1925/26 i spisu dzieci w wieku szkolnym z r. 1926. Jakkolwiek od tego czasu nastąpiły pewne zmiany w ustosunkowaniu się elementów, które składają się na obraz stosunków szkolnych, nie są one jednak tak zasadnicze, by analiza ich nie była w pewnej mierze charakterystyczną i dla stosunków obecnych.

Zatrzymamy się więc przedewszystkiem na gęstości sieci szkolnej i ilości ludności przypadającej na jedną szkołę.

---

*) Wszystkie dane dotyczą szkół powszechnych tylko publicznych za wyjątkiem r. 1921/22, na podstawie Roczników Statystycznych Gł. U. St.

**) Teoretyczne obliczenia na podstawie spisu ludności z 1921 r. i spisu dzieci z czerwca 1926 r. M. Falski. Wyniki spisu dzieci, Wyd. M. W. R. i O. P. 1928 r.

Szkoły powszechne publiczne.

Rok 1925/6.

Województwo i powiaty	Miasto i wieś			Miasto		Wieś		
	ilość szkół	ilość uczniów	1 szkoła na km²	ilość szkół	ilość uczniów	ilość szkół	ilość uczniów	ilość ludności wiejskiej na 1 szk.
Polska	25 967	3,110 582	15,0	2.132	760.683	23.835	2,349.899	808
Woj. tarnopolskie	1.301	146.039	12,5	85	24.771	1.216	121.268	1.006
%	4,4	4,7		4,0	3,7	5,1	5,2	
Powiaty								
1. Borszczów	64	8.235	16,0	3	1.088	61	7.147	1.406
2. Brody	64	7.126	15,3	2	914	67	6.212	1.014
3. Brzeżany	94	10.523	11,9	5	1.776	89	8.747	839
4. Buczacz	108	10 405	11,0	13	2.357	95	8.048	1.047
5. Czortków	54	7.579	12,8	3	1.330	51	6.239	1.199
6. Kamionka Strum.	76	7.529	11,9	4	1.607	72	5.922	782
7. Kopyczyńce	61	8.675	14,3	3	1.054	58	7.621	1.310
8. Podhajce	77	7.942	13,6	2	901	75	7.041	1.029
9. Przemyślany	82	9.745	11,3	4	1.113	78	8.632	912
10. Radziechów	64	6.200	16,2	4	984	60	5.216	942
11. Skałat	73	9.285	12,6	6	1.787	67	7.498	1.089
12. Tarnopol	101	12.961	11,9	12	3.393	89	9.568	1.062
13. Trembowla	58	7.912	12,0	5	1.312	53	6.600	1.146
14. Zaleszczyki	61	7.502	11,8	2	611	59	6.891	1.063
15. Zbaraż	71	6.961	10,4	3	991	68	5.970	838
15. Zborów	79	6.800	11,5	8	1.505	71	5.295	846
17. Złoczów	109	10.669	10,8	6	2.048	103	8.621	866

Z zestawienia tego wynika, że sieć szkolna w województwie (przeciętnie 1 szkoła na 12,5 klm²) jest gęstszą niż dla całej Polski (1 szkoła na 15 klm²). Jednak wobec gęstszego zaludnienia woj. tarnopolskiego przypada tu na jedną szkołę przeciętnie około 1.006 ludności, gdy w Polsce 808. Najgęstszą sieć szkolną posiadają powiaty: przemyślański, zbaraski i zborowski, najrzadszą powiaty na peryferjach: borszczowski na południu, oraz radziechowski i brodzki na północy (1 szkoła na 16 klm²).

Postęp szkolnictwa powszechnego zaznaczył się również i w stopniu organizacyjnym szkolnictwa. Stosunek procentowy ilości szkół najwyżej uorganizowanych do ogółu tych szkół w 1930/31 r. był o 3,48% wyższy, niż w 1921/2 r., tak samo odsetek szkół najniżej zorganizowaych, a mianowicie trzyklasowych zmniejszył się o 8,76%, dwuklasowych — o 4% i jednoklasowych — o 8%.

Stopień organizacyjny szkolnictwa powszechnego w województwie powiatami ilustruje nam następujące zestawienie:

---

*) Źródło: Szkoły powszechne Rzp. Polskiej w roku szkolnym 1925/26. Warszawa 1927. Wyd. Min. W. R. i O. P. Dane te różnią się od podanych w poprzedniej tablicy na podstawie Rocznika Statystycznego Gł. U. Stat. za 1927 r., gdzie zostały uwzględnione 3 szkoły o szczególnym charakterze.

Szkoły powszechne w woj. tarnoposkiem w/g stopnia organizacyjnego.
Rok szkolny 1930/31.

Powiat	Stopień organizacyjny							Razem
	7-kl.	6-kl.	5-kl.	4-kl.	3-kl.	2-kl.	1-kl.	
1. Borszczów	5	3	3	4	7	21	28	71
2. Brody	4	—	—	1	6	20	47	78
3. Brzeżany	5	1	—	4	13	25	45	93
4. Buczacz	5	2	3	4	11	33	49	107
5. Czortków	5	1	1	6	18	11	9	51
6. Kamionka Strum.	4	—	3	4	4	15	50	80
7. Kopyczyńce	5	4	3	4	11	18	15	60
8. Podhajce	2	—	1	6	11	20	39	79
9. Przemyślany	4	1	3	9	11	23	31	82
10. Radziechów	4	2	1	2	3	20	32	64
11. Tarnopol	12	—	1	11	10	29	42	105
12. Trembowla	5	1	1	5	12	14	17	55
13. Skałat	4	4	—	8	10	19	26	71
14. Zaleszczyki	3	—	2	4	12	23	18	62
15. Zbaraż	2	—	2	2	8	19	39	72
16. Zborów	4	—	—	1	5	20	49	79
17. Złoczów	4	4	—	5	15	18	55	101
Razem	77	23	24	80	167	348	591	1.310

Pozostaje nam jeszcze do omówienia sprawa języka ojczystego dzieci i języka wykładowego w szkołach.

Na podstawie spisu dzieci w wieku szkolnym z r. 1926 wypada, że na 100 dzieci w wieku szkolnym w woj. Tarnopolskiem, używa, jako ojczysty, język: polski — 35,3%, ruski (ukraiński) — 59,4%, niemiecki — 0,2%, żydowski — 4,4%.

Liczby te odbiegają od liczb spisowych z r. 1921 dla narodowości. Nie będziemy tu jednak wdawali się w analizę tego zjawiska.

Ze spisu szkolnego z roku 1925/6 wynika również, że na 100 uczni w szkołach powszechnych używało w tym czasie, jako język ojczysty: polski — 36,9%, ruski (ukraiński) — 57,2%, niemiecki — 0,1%, żydowski — 5,8%.

Widzimy stąd, że do szkół uczęszcza stosunkowo więcej dzieci, ojczystym językiem których jest język polski niż dzieci, językiem ojczystym których jest język ruski (ukraiński).

Co do rozwoju szkół pod względem języka nauczania, to przeszły one od czasów przedwojennych znaczną ewolucję. Unaoczni ją nam najlepiej zestawienie na str. 92-ej.

Z zestawienia tego widzimy, że z odrodzeniem państwowości polskiej w pierwszych latach po wojnie liczba szkół polskich wzrasta prawie dwukrotnie. Od roku 1925/6 na skutek ustawy z dnia 30. VII. 1924 r., przewidującej na terenie mięszanym narodowościowo tworzenie szkół dwujęzycznych powstaje odrazu większa ilość tych szkół.

Szkoły powszechne publiczne i prywatne według języka nauczania.

Rok szkolny	Ogółem*)	Język nauczania					
		Polski	Polsko-ukraiński	Ruski ukraiński	Niemiecki	Żydowski	Hebrajski
1911/11	1127	405	—	704	18	—	—
1922/23	1346	674	—	662	7	3	—
1923/24	1399	743	1	641	14	—	—
1924/25	1366	813	7	503	13	—	—
1925/26	1327	754	304**)	258	11***)	—	—
1926/27	1302	681	463	146	10	1	1
1927/28	1292	664	478	139	11	—	—
1928/29	1304	652	497	144	11	—	—
1929/30	1313	653	504	144	12	—	—

Oczywiście, język polski jako państwowy jest albo językiem wykładowym w szkołach polskich i częściowo utrakwistycznych, albo wykładany jest jako przedmiot w szkołach z językiem nie polskim.

Wskutek operacyj wojennych, które na terenie województwa tarnopolskiego trwały przez cały czas wojny prawie bez przerwy, ucierpiały dotkliwie pomieszczenia szkół powszechnych. Troską zatem władz zarówno samorządowych jak i państwowych, musiała być z konieczności odbudowa względnie budowa zniszczonych budynków szkolnych.

Pracę tę rozpoczęto już w pierwszym roku istnienia odrodzenia państwowego.

W latach od 1922 do 1930 odbudowano względnie wybudowano na obszarze woj. tarnopolskiego 528 izb szkolnych w 321 gminach; z tego 47 izb lekcyjnych przypada na sam Tarnopol.

Najwięcej aktywności wykazał pod tym względem powiat skałacki, który odbudował w 69 gminach 165 izb.

Kuratorjum udzieliło w trzech ostatnich latach różnym gminom na terenie woj. tarnopolskiego na cele budowy publicznych szkół powszechnych 874.000 złotych bezzwrotnego zasiłku oraz 515.000 złotych długoterminowej 5% pożyczki — razem 1,389.000 złotych.

Zakłady kształcenia nauczycieli. Przed wojną istniały na terenie woj. tarnopolskiego 4 seminarja nauczycielskie państwowe: męskie w Czortkowie, Tarnopolu i Zaleszczykach, oraz żeńskie w Brzeżanach i 5 seminarjów nauczyciel-

*) Szkół prywatnych polskich było: w r. 1911/12 — 29, 1922/23 — 2, 1923/4 — 6, 1924/5 — 6, 1925/26 — 5, 1926/27 — 3, 1927/28 — 4. Szkół prywatnych ukraińskich było w r. 1922/23 — 6, 1923/24 — 5, 1924/25 — 6, 1925/26 — 6, 1926/27 — 6, 1927/28 — 8.

W latach 1928/29 prywatnych polskich i ukraińskich razem było 14, w r. 1929/30 — 15.

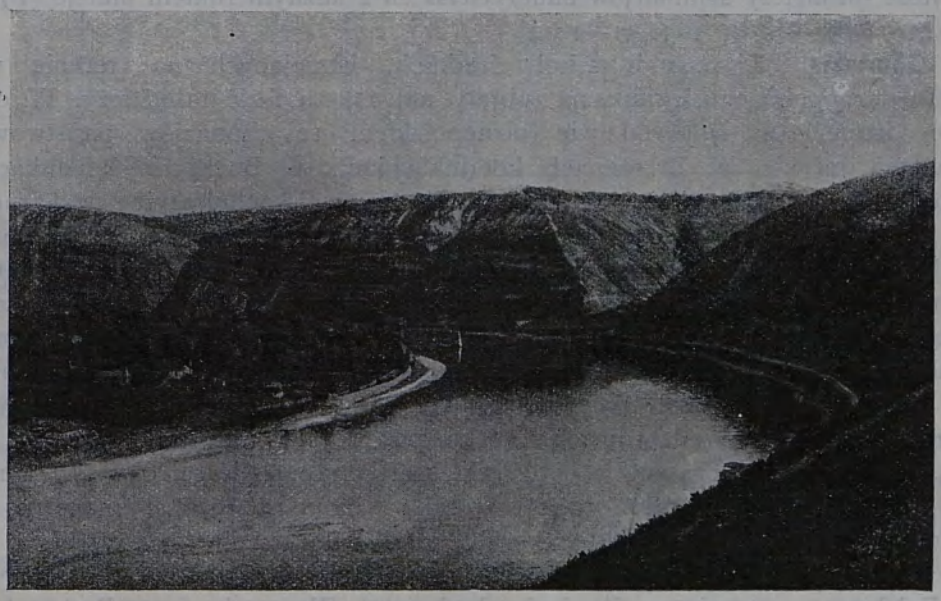
Szkoły niemieckie naogół są prywatne — publicznych było w r. 1911/12 — 2, 1923/24 — 1, w r. 1924/25 — 2. Wszystkie szkoły z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim były prywatnemi.

Źródło: Roczniki statystyczne Gł. Urz. Stat. i Sprawozdanie C. K. Rady Szkolnej Krajowej.

**) W tem 3 szkoły z językiem nauczania polskim i ukraińskim.

***) W tem 2 szkoły z językiem nauczania polskim i niemieckim.

skich prywatnych żeńskich: po jednym w Brodach, Buczaczu, Czortkowie, Złoczowie i Tarnopolu. W r. 1926/27 przybyło nowe seminarjum prywatne w Tarnopolu (T.S.L.), zaś z końcem roku szkolnego 1928/29 zostały zwinięte prywatne seminarja żeńskie w Brodach i Buczaczu. Obecnie istnieje zatem (z r. 1930/31)



Dobrowlany — zakręt Dniestru.

na obszarze woj. tarnopolskiego 8 seminarjów: 4 państwowe (w Brzeżanach, Czortkowie, Tarnopolu i Zaleszczykach) i 4 prywatne (w Czortkowie, Tarnopolu — dwa i Złoczowie).

Organizacja wszystkich tych zakładów jest jednolita. Wszystkie są 5-cioletnie i liczą po 5 kursów; seminarja prywatne posiadają niepełne prawa zakładów państwowych.

Do zakładów kształcenia nauczycieli uczęszcza na terenie woj. tarnopolskiego 1.412 uczniów względnie uczenic.

Skład tej młodzieży według płci, wyznania, oraz według zatrudnienia rodziców przedstawia zestawienie na str. 95-ej.

Z seminarjów nauczycielskich korzysta w 91% młodzieży pochodzącej z woj. tarnopolskiego, w 66% młodzież tych powiatów, na których terenie seminarja istnieją, zaś w 44%, młodzież pochodząca z miejscowości, która jest siedzibą zakładu. Ledwie 9% młodzieży pochodzi z innych województw Polski. Do zakładów tych uczęszcza 49% dzieci urzędników i 25% dzieci włościan.

Językiem nauczania we wszystkich istniejących zakładach kształcenia nau-

czycieli jest język polski. W każdym z nich obowiązuje nauka ruskiego (ukraińskiego) jako przedmiotu.

W roku szkolnym 1923/24 było we wszystkich zakładach kształcenia nauczycieli 1.104 uczniów. Ilość ta w następnych latach stale rośnie i osiąga w roku szkolnym 1927/28 dość znaczną wysokość 1.936 uczniów (-nic). Począwszy od tego czasu ilość młodzieży seminarjów nauczycielskich z każdym rokiem maleje (1928/29 —1893, 1929/30—1568, 1930/31—1412).

Gimnazja. Z pośród szkół średnich, istniejących na terenie województwa tarnopolskiego, gimnazja objęły największą ilość młodzieży. W chwili obecnej istnieje w województwie tarnopolskiem 12 gimnazjów państwowych: w Brodach męskie, w Brzeżanach koedukacyjne, w Buczaczu koedukacyjne, w Czortkowie koedukacyjne, w Kamionce Strumiłowej koedukacyjne, w Tarnopolu trzy (I, II i III) męskie i jedno żeńskie, w Trembowli koedukacyjne, w Zbarażu koedukacyjne i w Złoczowie koedukacyjne, oraz 9 gimnazjów prywatnych: w Borszczowie koedukacyjne, w Brodach żeńskie, w Czortkowie U. T. P. koedukacyjne, w Jazłowcu (pow. Buczacz) żeńskie, w Przemyślanach koedukacyjne, w Radziechowie koedukacyjne, w Tarnopolu 2 żeńskie imienia Konopnickiej i U. T. P. i w Złoczowie koedukacyjne. W Kopyczyńcach, Zaleszczykach i Skałacie istniały przed wojną i krótko po wojnie niepełne gimnazja prywatne, zostały atoli z czasem wobec braku dostatecznych warunków rozwoju zwinięte. W Podhajcach zostało otwarte w roku szkolnym 1926/27 niepełne gimnazjum prywatne, istniało atoli tylko do końca roku szkolnego 1929/30.

Z istniejących obecnie gimnazjów prywatnych powstały już za czasów Państwa Polskiego gimnazja w Brodach, Jazłowcu, Złoczowie i w Radziechowie. Inne istniały jeszcze przed wojną.

Pochodzące z czasów zaborczych prywatne gimnazja w Czortkowie i Zbarażu zostały w roku szkolnym 1921/22 upaństwowione.

Pozatem zamknięte zostało w bieżącym roku szkolnym 1930/31 państwowe gimnazjum z ruskim (ukraińskim) językiem nauczania w Tarnopolu, zaś na jego miejsce zostało otwarte gimnazjum żeńskie państwowe w Tarnopolu z językiem wykładowym polskim. Gimnazjum to posiada w roku bieżącym tylko 4 niższe klasy w 7 oddziałach.

Językiem nauczania wszystkich istniejących obecnie na obszarze województwa tarnopolskiego gimnazjów państwowych jest język polski, jedynie przy gimnazjum brzeżańskim istnieją oddziały równoległe od I—VIII. t. zw. oddziały utrakwistyczne, w których nauka odbywa się w języku polskim i ruskim (ukraińskim).

Językiem nauczania gimnazjów prywatnych w Czortkowie, Tarnopolu i Złoczowie, utrzymywanych przez Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne jest język ukraiński (ruski), wszystkich innych gimnazjów prywatnych język polski.

Do wszystkich gimnazjów na terenie województwa tarnopolskiego uczęszcza w bieżącym roku szkolnym 6.261 uczniów (nic): 4.659 do państwowych i 1.566 do prywatnych.

Ilość ta rozpada się pod względem płci, wyznania, oraz zawodu rodziców, jak następuje:

Uczniowie seminarjów nauczycielskich oraz gimnazjów według płci, wyznanania oraz zatrudnienia rodziców.

Zakłady	Ilość młodzieży wogóle	Płeć		Wyznanie				Zatrudnienie rodziców					
		chłopców	dziewcząt	rzym. kat.	grec. kat.	mojżesz.	inne	urzędnicy	wolne zawody	kupcy	rzemieślnicy i przemysłow.	włościanie	inne zawody
Seminarja nauczycielskie													
państwowe	693	496	197	465	195	31	2	304	13	37	84	227	28
prywatne	719	—	719	519	147	63	—	395	10	60	105	124	25
Razem	1412	496	916	984	332	92	2	699	23	97	189	351	53
w % %	100	35	65	69	24	7	—	49	2	7	13	25	5
Gimnazja													
państwowe	4695	3692	1003	2423	789	1433	50	1802	282	884	466	1032	229
prywatne	1566	597	969	469	578	504	15	531	135	327	130	379	64
Razem	6261	4289	1972	1892	1367	1937	65	2333	417	1211	596	1411	293
w % %	100	68	32	46	22	31	1	37	7	20	9	23	4

Z porównania liczb uczniów gimnazjów z liczbami, odnoszącemi się do seminarjów nauczycielskich, wynika przedewszystkiem, iż z gimnazjów korzysta zgórą dwa razy większa ilość chłopców aniżeli dziewcząt, mimo istnienia 5 gimnazjów czysto żeńskich i 11 gimnazjów koedukacyjnych, gdy w seminarjach nauczycielskich stosunek ten jest odwrotny.

Młodzież wyznania mojżeszowego korzysta w znacznie wyższym procencie (31%) z gimnazjów aniżeli z seminarjów nauczycielskich (7%).

Dzieci włościan stanowią około 25% młodzieży, zapełniającej szkoły średnie na terenie województwa.

Jeżeli uwzględnić jeszcze ilościowy rozwój gimnazjów, to przed wojną było w gimnazjach na terenie województwa tarnopolskiego 5.933 uczniów. Po wojnie było ich w roku szkolnym 1921/22 — 4.708. W latach następnych liczba młodzieży gimnazjalnej stale wzrastała i osiągnęła w roku szkolnym 1926/27 wysokość 7.117. Od tego czasu ilość ta stale zmniejsza się. Zjawisko analogiczne jak w seminarjach nauczycielskich.

Szkoły zawodowe. Przed wojną było na terenie woj. tarnopolskiego szkół zawodowych tylko dziewięć: cztery szkoły rzemieślnicze i pięć szkół zawodowych dokształcających. Obecnie jest ich 28*) a mianowicie: cztery szkoły rzemieślnicze — 1) szkoła ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu, 2) szkoła rzemiosł w Kamionce Strumiłowej, 3) szkoła kołodziejsko-kowalska w Grzymałowie powiatu skałackiego i 4) szkoła przemysłu drzewnego w Brzeżanach, dwie szkoły zawodowe żeńskie — w Czortkowie i Tarnopolu, cztery szkoły handlowe w Brodach, Czortkowie, Tarnopolu i Złoczowie oraz czternaście szkół zawodowych dokształcających: po jednej w Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Czortkowie, Kamionce Strumiłowej, Podhajcach, Przemyślanach, Podkamieniu pow. Brody, Radziechowie, Trembowli, Zborowie i Złoczowie i dwie (państwowa i prywatna) w Tarnopolu.

Do szkół zawodowych na terenie województwa tarnopolskiego uczęszcza 754 uczniów i uczenic (413 rzym. kat., 170 gr. kat. i 171 mojż.).

Młodzież ta rekrutuje się w całości prawie z woj. tarnopolskiego i to po większej części z miejscowości, która jest siedzibą zakładu oraz z najbliższej okolicy.

Ze szkół zawodowych dokształcających korzysta 1.132 uczniów (w tem 347 rzym.-kat., 548 gr.-kat. i 237 mojż.). Najwięcej młodzieży zgromadziły u siebie szkoły — w Brodach (135), w Tarnopolu państwowe (136), w Trembowli (117) i Złoczowie (100). Z ogólnej liczby uczniów, 813 czyli 73% to synowie rolników i rzemieślników danego powiatu, w którym istnieje szkoła. Dzieci urzędników korzystają z tego typu szkół tylko w 3% (razem 37 uczniów).

*) Wszystkie szkoły są utrzymywane przez Państwo, z wyjątkiem szkoły rzemieślniczej w Brzeżanach, szkoły zawodowej żeńskiej w Tarnopolu i szkół handlowych w Tarnopolu i Złoczowie utrzymywanych przez Towarzystwo Szkoły Ludowej, szkoły zawodowej żeńskiej w Czortkowie, utrzymywanej przez Towarzystwo Polskiej Szkoły Przemysłowo - Handlowej w Czortkowie, i szkół handlowych w Brodach, (właśc. Dr. Loewin) i w Czortkowie (właśc. G. Buchsgang).

PRODUKCJA ROLNA.

Statystyka gospodarstw. Przechodząc do zbadania produkcji rolnej w woj. tarnopolskiem, musimy się zająć przedewszystkiem jej podmiotem t. j. ludnością rolniczą i tym jej odłamem, który znany jest pod nazwą ludności rolniczej czynnej, samodzielnej. Przez samodzielność rozumiemy posiadanie ziemi, jako podstawy produkcji rolnej. Według spisu z r. 1921 samodzielnych rolników było ogółem w woj. tarnopolskiem 197.703 osób. Liczba ludności samodzielnej rolniczej powinna z natury rzeczy zbiegać się z ilością gospodarstw rolnych. Ponieważ w r. 1921 obok ludności i jej zawodów spisano również gospodarstwa wiejskie, przeprowadzimy porównanie między ilością ludności samodzielnej rolniczej, a liczbą gospodarstw rolnych.

Ludność rolnicza i liczba gospodarstw wiejskich w woj. tarnopolskiem.

Powiaty	Liczba ludności rolniczej samodzielnej	Liczba gospodarstw wiejskich	Liczba gosp. większych niż 0,5 ha	Liczba gospodarstw ponad 0,5 ha przekracza ilość ludn. roln. samodzielnej o	Liczba gosp. wiejskich o obszarze 0,5—1,0 ha
1. Borszczowski	15.449	18.706	16.232	783	3.039
2. Brodzki	9.313	12.247	10.921	1.068	1.566
3. Brzeżański	12.151	15.327	13.097	946	2.206
4. Buczacki	17.149	21.727	18.443	1.294	3.348
5. Czortkowski	9.515	12.062	10.055	540	2.111
6. Husiatyński	13.273	16.271	14.428	1.155	2.525
7. Kamionecki	8.755	11.804	10.002	1.247	1.682
8. Podhajecki	13.102	15.825	13.932	830	2.329
9. Przemyślański	10.172	13.834	11.765	1.593	2·035
10. Radziechowski	8.182	11.024	9.651	1.469	1.261
11. Skałacki	10.759	14.234	12.694	1.935	1.852
12. Tarnopolski	14.092	18.535	16.210	2.118	2.195
13. Trembowelski	10.357	13.461	11.578	1.221	1.831
14. Zaleszczycki	11.047	13.258	11.063	15	2.818
15. Zbaraski	9.426	11.328	10.108	682	1.075
16. Zborowski	11.045	14.171	12.916	1.871	1.462
17. Złoczowski	13.916	17.699	15.121	1.205	3.278
Województwo	197.703	251.513	218.216	20.513	36.613

A więc ludności rolniczej samodzielnej jest znacznie mniej aniżeli gospodarstw wiejskich; różnica wynosi przeszło 53 tysiące. Pochodzi to stąd, że bardzo poważna ilość gospodarstw wiejskich, nie jest w stanie zapewnić właścicielowi utrzymania wobec czego uprawa własnej roli nie stanowi jego zawodu głównego, dającego pewne utrzymanie, lecz jest zajęciem pobocznem.

W woj. tarnopolskiem drobne parcele poniżej 0,5 ha. nie stanowią zajęcia głównego. Okazuje się więc, że po potrąceniu od ogólnej liczby gospodarstw wiejskich liczby gospodarstw do 0,5 ha. (33.297), odpowiednie liczby samodzielnej ludności rolniczej będą w dalszym ciągu o 20.513 mniejsze od liczby gospodarstw ponad 0,5 ha. Świadczy to o tem, że i w tej kategorji gospodarstw znajduje się pewna ilość takich, które stanowią tylko dodatkowe źródło dochodu dla właściciela. Zaznaczyć należy, że dla niektórych powiatów, np.

Liczba gospodarstw wiejskich w woj.

Powiaty	0—0, 5	0, 5—1	1—2	2—3	3—4	4—5
1. Borszczowski	2.474	3.039	6.182	3.116	1.793	930
%	13,2	16,2	33,0	16,7	9,6	5,0
2. Brodzki	1.326	1.566	3.170	2.367	1.381	850
%	10,8	12,8	25,9	19,3	11,3	6,9
3. Brzeżański	2.230	2.206	4.323	2.540	1.451	957
%	14,5	14,5	28,2	16,6	9,5	6,2
4. Buczacki	3.284	3.348	5.615	2.938	1.548	1.015
%	15,1	15,4	25,8	13,5	7,1	4,7
5. Czortkowski	2.007	2.111	3.766	1.666	1.056	594
%	16,6	17,5	31,2	13,8	8,8	4,9
6. Kopyczyniecki	1.843	2.525	4.752	2.501	1.498	838
%	11,3	15,5	29,2	15,4	9,2	5,2
7. Kamionecki	1.802	1.682	3.266	1.901	1.172	687
%	15,3	14,2	27,7	16,1	9,9	5,8
8. Podhajecki	1.893	2.329	4.251	2.542	1.430	880
%	12,0	14,7	26,9	16,1	9,0	5,5
9. Przemyślański	2.069	2.035	3.689	2.185	1.380	787
%	15,0	14,7	26,7	15,8	10,0	5,7
10. Radziechowski	1.373	1.261	2.477	1.560	1.285	828
%	12,5	11,4	22,5	14,2	11,6	7,5
11. Skałacki	1.540	1.852	3.635	2.381	1.720	1.114
%	10,8	13,0	25,5	16,7	12,1	7,8
12. Tarnopolski	2.325	2.195	4.005	2.433	1.674	1.092
%	12,6	11,9	21,6	13,1	9,0	5,9
13. Trembowelski	1.883	1.831	3.949	2.239	1.494	864
%	14,0	13,6	29,3	16,6	11,1	6,4
14. Zaleszczycki	2.195	2.818	4.756	1.809	787	353
%	16,6	21,3	35,9	13,6	5,9	2,7
15. Zbaraski	1.220	1.075	2.493	1.863	1.494	1.067
%	10,8	9,5	22,0	16,4	13,2	9,4
16. Zborowski	1.255	1.462	3.239	2.436	1.776	1.236
%	8,9	10,3	22,9	17,2	12,5	8,7
17. Złoczowski	2.578	3.278	5.463	2.790	1.325	846
%	14,6	18,5	30,8	15,8	7,5	4,7
Ogółem	33.297	6.613	69.031	39.267	24.272	14.938
%	13,2	14,5	27,5	15.6	9,7	5,9

dla zaleszczyckiego, szukana przez nas granica prawie pokrywa się z dolną granicą omawianego podziału. Różnice pomiędzy liczbą gospodarstw wiejskich powyżej 0,5 ha. a liczbą ludności rolniczej samodzielnej są naogół niższe od liczby gospodarstw o powierzchni od 0,5 ha — 1,0 ha, zatem istnieją wśród gospodarstw poniżej 1 ha takie, które stanowią dla właściciela główne zatrudnienie.

Przeciętnie więc dla całego województwa około połowy gospodarstw o obszarze od 0,5 ha do 1 ha stanowi zawód główny, połowa zaś jako zawód poboczny, przyczem w czterech powiatach woj. tarnopolskiego, a mianowicie: brodzkim, radziechowskim, skałackim i zborowskim, gdzie graniczny typ gospodarstwa przekracza nieco pod względem rozmiarów górną granicę naszego podziału, posiadanie 1 ha ziemi niekoniecznie stanowi o rolniczym charakterze gospodarstwa.

tarnopolskiem wg. powierzchni ich w ha.

5—10	10—20	20—50	50—100	100—200	200 - 1000	ponad 1000	Ogółem
875	157	53	15	11	53	8	18.706
4,7	0,8	0,3	0,1	0,1	0,3	0,0	100,0
1.259	222	56	11	5	23	11	12.247
10,3	1,8	0,5	0,1	0,0	0,2	0,1	100,0
1.203	248	66	22	18	51	12	15.327
7,8	1,6	0,4	0,2	0,1	0,3	0,1	100,0
3.010	779	101	25	12	39	13	21.727
13,8	3,6	0,5	0,1	0,1	0,2	0,1	100,0
620	131	41	21	9	33	7	12.062
5,1	1,1	0,3	0,2	0,1	0,3	0,1	100,0
1.846	344	42	23	7	41	11	16.271
11,3	2,1	0,3	0,2	0,0	0,2	0,1	100,0
990	201	41	18	6	28	10	11.804
8,4	1,7	0,3	0,2	0,1	0,2	0,1	100,0
1.731	552	121	35	14	35	12	15.825
10,9	3,5	0,8	0,2	0,1.	0,2	0,1	100,0
1.245	255	98	29	13	45	4	13.834
9,0	1,8	0,7	0,2	0,1	0,3	0,0	100,0
1.616	457	90	26	11	24	16	11.024
14,6	4,1	0,8	0,2	0,1	0,2	0,1	100,0
1.579	266	65	22	11	33	8	14.234
11,1	1,9	0,5	0,2	0,1	0,2	0,1	100,0
3.863	718	110	35	18	62	5	18.535
20,8	3,9	0,6	0,2	0,1	0,3	0,0	100,0
967	143	29	13	10	33	4	13.461
7,2	1,1	0,2	0,1	0,1	0,3	0,0	100,0
366	72	32	12	9	44	5	13.258
2,8	0,5	0,2	0,1	0,1	0,3	0,0	100,0
1.649	342	60	19	11	34	1	11.328
14,6	3,0	0,5	0,2	0,1	0,3	0,0	100,0
2.103	480	110	29	11	27	7	14.171
14,8	3,4	0,8	0,2	0,1	0,2	0,0	100,0
1.045	218	68	27	15	37	9	17.699
5,9	1,2	0,4	0,2	0,1	0,2	0,1	100,0
25.967	5.585	1.183	382	191	644	143	251.513
10,3	2,2	0,5	0,2	0,1	0,2	0,1	100,0

Zagadnienie poruszone wyżej wiąże się ściśle z ustrojem gospodarstwa rolnego w woj. tarnopolskiem i charakterem produkcji rolnej. Z tego też względu należy omówić podział gospodarstw wiejskich według zajmowanego obszaru (patrz tablicę na str. 98/99).

Podkreślamy, że szemat spisowy uwzględnia zbyt szczegółowy podział gospodarstw wiejskich na poszczególne grupy w/g obszaru. Podajemy również dość rozpowszechniony u nas podział na sześć kategoryj, mianowicie:

Pierwszą kategorję (do 0,5 stanowią tak zwane parcele nierolnicze, kategorja druga nosi charakter przejściowy, obejmuje ona parcele rolnicze, lub nierolnicze (0,5—1 ha), do trzeciej (1—2 ha) przywiązana jest nazwa gospodarstw karłowatych, czwartą (2—5 ha) nazywamy gospodarstwami drobnemi, piątą (5—10 ha) można uważać za pełnorolną, następna kategorja (10—50 ha) obejmuje t. zw. gospodarstwa kmiece, wyżej zaczynałaby się w/g nas większa własność.

Łącząc je w sposób powyższy, stwierdzamy, że gospodarstwa nie rolnicze (do 0,5 ha) stanowiły w woj. tarnopolskiem 13,2%; karłowate (0,5—2,0 ha) 42,0%, drobne (2—5 ha) — 31,2%, pełnorolne (5—10 ha) — 10,3%, kmiece (10—50 ha) — 2,7% i większe (ponad 50 ha) — 0,6%.

Przeglądając statystykę poszczególnych kategoryj gospodarstw według powiatów, widzimy, że poszczególne grupy nie wykazują większych odchyleń od przeciętnej dla całego województwa.

Ponieważ, jak zaznaczyliśmy wyżej, parcele do 0,5 ha nie można zaliczać do gospodarstw rolnych, widzimy, że w woj. tarnopolskiem gospodarstw rolnych od 0,5 do 5 ha było razem 184.121, czyli 73,2% ogólnej liczby gospodarstw rolniczych województwa, w czem 27,5% — stanowią gospodarstwa o obszarze

Województwo tarnopolskie. Powierzchnia

Powiaty	0—0,5	0,5—1	1—2	2 3	3—4	4—5
1. Borszczowski	792	2.421	9.554	7.815	6.209	4.148
2. Brodzki	403	1.233	4.940	6.007	4.858	3.804
3. Brzeżański	661	1.699	6.694	6.420	5.086	4.291
4. Buczacki	1.003	2.640	8.530	7.439	5.403	4.576
5. Czortkowski	622	1.658	5.792	4.197	3.660	2.672
6. Husiatyński	591	1.993	7.336	6.303	5.194	3.782
7. Kamionecki	546	1.340	5.049	4.817	4.081	3.099
8. Podhajecki	593	1.856	6.577	6.460	5.005	3.947
9. Przemyślański	649	1.608	5.696	5.502	4.807	3.524
10. Radziechowski	417	1.007	3.848	3.993	4.475	3.734
11. Skałacki	464	1.423	5.631	6.048	6.060	4.995
12. Tarnopolski	695	1.698	6.162	6.144	5.807	4.903
13. Trembowelski	601	1.446	6.120	5.608	5.191	3.876
14. Zaleszczycki	653	2.209	7.233	4.501	2.732	1.580
15. Zbaraski	315	845	3.921	4.758	5.238	4.780
16. Zborowski	381	1.138	5.049	6.190	6.265	5.545
17. Złoczowski	796	2.567	8.368	7,034	4.631	3.784
Razem	10.182	28.781	106.500	99.236	84.702	67.040

1—2 ha. W porównaniu do woj. lwowskiego, ogólna liczba tych gospodarstw jest nieco mniejsza, gdzie odsetek gospodarstw karłowatych (1—2 ha) wynosi — 27,9% ogólnej liczby gospodarstw.

Gospodarstwa od 5 ha do 20 ha pełnorolne stanowią 12,5% ogólnej liczby gospodarstw w województwie, w tej grupie gospodarstwa o obszarze 5—10 ha stanowią 82,3%.

Liczba gospodarstw kmiecych stanowi 0,7% ogólnej liczby gospodarstw, przyczem największą tutaj grupę stanowią gospodarstwa o obszarze od 20 do 50 ha. W gospodarstwach wielkich ponad 100 ha, których odsetek w woj. tarnopolskiem jest nieznaczny — 0,4% — stosunkowo największą ilość mamy gospodarstw od 200 do 1000 ha. Zaliczając gospodarstwa od 5 do 50 ha do gospodarstw penorolnych (średnich) a powyżej 50 ha — do wielkich, jaki to podział ostatnio stosuje Główny Urząd Statystyczny, stwierdzamy, że gospodarstw średnich było 32.735, czyli 13,0%, zaś wielkich — 1860, czyli 0,5% ogólnej liczby gospodarstw woj. tarnopolskiego.

Obszar. Obszar gospodarstw wiejskich w woj. tarnopolskiem na podstawie spisu z 1921 roku z podziałem na kategorje według obszaru, ilustruje poniższe zestawienie:

Statystyka obszaru gospodarstw znacznie odbiega od rzeczywistości, i to zwłaszcza w województwach południowych. Rolnicy mieli skłonności do zmniejszania w wykazach statystycznych rozmiaru swej posiadłości. Porównanie sumy obszaru gospodarstw z obszarem administracyjnym dało więc niczem nieusprawiedliwione różnice. Główny Urząd Statystyczny zdołał wszakże sprostować braki, dotyczące własności większej (ponad 100 ha), lecz pomimo tego braki ogólne są

ogólna w ha w poszczególnych powiatach.

5—10	10—20	20—50	50—100	100—200	200—1000	ponad 1000	ogółem
5.667	2.053	1.734	1.018	1.768	26.321	13.900	83.400
8.439	2.936	1.818	801	658	10.787	26.130	72.814
8.050	3.257	1.980	1.566	2.556	21.196	19.771	83.227
22.121	10.139	2.866	1.828	1.849	21.806	20.002	10.262
4.117	1.719	1.183	1.411	1.280	16.738	9.362	54.411
13.504	4.260	1.188	1.659	1.127	22.766	15.941	85.644
6.619	2.660	1.166	1.180	886	3.707	22.852	68.002
12.024	7.111	3.331	2.430	2.017	16.658	15.045	83.054
8.461	3.322	3.067	2.131	1.947	19.105	9.171	68.990
10.923	5.973	2.610	1.975	1.496	11.847	29.638	81.936
10.672	3.475	1.990	1.594	1.593	16.287	9.411	69.643
28.610	8.709	3.348	2.416	2.699	30.338	7.502	109.031
6.429	1.797	855	925	1.481	16.981	6.144	57.454
2.488	954	982	835	1.379	23.622	6.596	55.764
11.186	4.444	1.761	1.325	1.689	14.523	1.602	56.387
4.586	6.169	3.245	2.100	1.595	12.639	11.808	76.710
7.028	2.920	2.050	1.864	2.268	18.460	17.162	78.932
180.924	71.898	35.174	27.058	28.288	313.781	242.037	1,295.601

wielkie. Obszar województwa tarnopolskiego wynosi 1,624.085 ha. Z tego na dobro publiczne (drogi, ulice, place, rzeki, cmentarze i t. p.) przypada 34,822 ha, na grunty wspólne 69.834 ha, a więc spisowi gospodarstw wiejskich podlegał obszar 1.519.42 ha.

Natomiast spisem zostały objęte grunta o obszarze 1,295.601 ha, innemi słowy 223.828 ha, czyli aż 13,8% spisywanego obszaru nie zostało spisane. Na str. 102 podajemy tablicę ilustrującą rozmiary błędu spisowego w/g powiatów w odniesieniu do własności poniżej 100 ha.

A więc braki spisowe obszaru własności mniejszej są bardzo znaczne, dochodząc w siedmiu powiatach powyżej 30% obszaru gospodarstw mniejszych od 100 ha.

W pow. kopyczynieckim poczyniono błąd w kierunku przeciwnym, bo podano obszar gospodarstw większy od wypadającego z powierzchni administracyjnej.

Woj. tarnopolskie wykazuje bardzo dużą koncentrację własności: 978 gospodarstw ponad 100 ha, a więc 0,4% ogólnej ich liczby obejmuje, jak widzimy 45,1% całego obszaru. Natomiast 105,644 gospodarstw od 0,5 do 2 ha, a więc karłowatych niesamowystarczalnych, stanowiących 42,0% ogółu gospodarstw zajmuje zaledwie 10,4% obszaru. Te liczby jednak, jak widzieliśmy, pomijają tak znaczną część obszaru województwa, że bez jej uwzględnienia nie mogą być brane za wyraz rzeczywistych stosunków agrarnych województwa.

Obszar gospodarstw poniżej 100 ha i rozmiary błędu spisowego.

Powiaty	Obszar gospod. wiejskich obliczony na podst. powierzchni administrac.	W tem obszar gospod. mniejszych od 100 ha	W spisie otrzymano mniej o ha	% błędu w stosunku do obszaru ogółu gospod.	% błędu w stos. do obszaru gospodarstw mniej. od 100 ha
1. Borszczowski	96.070	54.081	12.670	12,4	23,4
2. Brodzki	91.532	53.957	18.718	19,3	34,7
3. Brzeżański	111.333	67.810	28.106	24,3	41,7
4. Buczacki	110.394	66.737	192	0,2	0,3
5. Czortkowski	66.458	39.078	12.047	17,3	30,8
6. Kopyczyniecki	83.372	43.538	2.272	2,6	5,2
7. Kamionecki	84.519	47.074	16.517	18,2	35,1
8. Podhajecki	91.479	57.759	8.425	8,1	14,6
9. Przemyślański	84.190	53.967	15.200	16,4	28,2
10. Radziechowski	103.336	60.355	21.400	19,0	35,5
11. Skałacki	89.117	61.826	19.474	21,2	31,5
12. Tarnopolski	110.919	70.380	1.888	1,6	2,7
13. Trembowelski	64.916	40.310	7.462	10,7	18,5
14. Zaleszczycki	65.348	33.751	9.584	13,4	28,4
15. Zbaraski	71.676	53.862	15.289	20,7	28,4
16. Zborowski	85.799	59.757	9.089	10,0	15,2
17. Złoczowski	108.971	71.081	30.039	25,4	42,3
Województwo	1.519.429	935.323	223.828	14,8	23,9

Jak zaznaczyliśmy, błąd spisowy został przez Gł. Urz. Stat. sprostowany względem majątków, przekraczających 100 ha obszaru. Nie jest on zapewne znaczny również i w kategorji posiadłości od 50 do 100 ha. W obliczeniach obszaru gospodarstw, mających mniej niż 1 ha, również były popełnione nadużycia, dla których w danym razie brakowałoby bodźców, gdyż obawy fiskalne z natury naszego systemu podatkowego nie mogły tu odgrywać roli. Innemi słowy, opuszczenia spisu dotyczą gospodarstw od 1 do 50 ha. Dzieląc je na dwie kategorje (od 1 do 5 i od 5 do 50 ha), przez to samo będziemy włączali do kategorji pierwszej (1—5 ha) pewną ilość gospodarstw, które faktycznie górną granicę obszaru jej przekraczają, czyli liczą ponad 5 ha, a podały mniej. Przy proporcjonalnym podziale liczby błędu musielibyśmy powiedzieć, że ta kategorja zawiera gospodarstwa nie od 1 do 5 ha, ale od 1 do 6,25 ha. Jeśli więc pragniemy przedział 5-cio hektarowy zatrzymać, należy poprostu całą liczbę, wyrażającą błąd, zaliczyć do kategorji wyższej (5—50 ha), — i to będzie rozwiązanie najbliższe prawdy. Wypada nam jednakże wraz z tem uznać, że wśród liczby gospodarstw, mających według spisu od 1 do 5 ha, znajduje się pewna ilość, przekraczających granicę 5 ha. Można wyrazić przypuszczenie, że przeciętnie gospodarstwa, które wykazały od 4 do 5 ha obszaru, już raczej 5 ha przekraczają. Takich gospodarstw było w woj. tarnopolskiem 14.938. Przy tem założeniu okazałoby się, że ogółem w województwie gospodarstw, o obszarze od 1 do 5 ha było nie 147.508, lecz 132.570, a od 5 do 50 ha — nie 32.735, a 47.673. A więc i odsetek drobnych gospodarstw w województwie (81,2%), faktycznie jest bezsprzecznie mniejszy. Obszar gospodarstw wiejskich po zastosowaniu korekty ilustruje tablica:

Gospodarstwa wiejskie według zajmowanego obszaru po zastosowaniu korekty spisu z r. 1921 w tys. ha i w % % do ogólnej powierzchni gospodarstw.

Powiaty	0,0 1 ha (w/g spisu)		powyżej 1 ha (liczby skorygowane)	1,0—5,0 ha (w/g spisu)		5,0—50,0 ha (liczby skorygowane)		ponad 50 ha (liczby skorygowane)	
	1000 ha	%	1000 ha	1000 ha	%	1000 ha	%	1000 ha	%
1. Borszczowski	3,2	3,4	92,9	27,7	28,8	22,1	23,0	43,0	44,8
2. Brodzki	1,6	1,8	89,9	19,6	21,4	31,9	34,9	38,4	41,9
3. Brzeżański	2,4	2,1	109,0	22,5	20,2	41,4	37,3	45,1	40,5
4. Buczacki	3,6	3,3	106,7	25,9	23,5	35,3	32,0	45,5	41,2
5. Czortkowski	2,3	3,4	64,2	16,3	24,6	19,1	28,7	28,8	43,3
6. Kopyczyniecki	2,6	3,1	80,8	22,6	27,1	16,7	20,0	41,5	49,8
7. Kamionecki	1,9	2,2	82,6	17,1	20,2	27,0	31,9	38,6	45,7
8. Podhajecki	2,4	2,7	89,0	22,0	24,0	30,9	33,8	36,2	39,5
9. Przemyślański	2,3	2,7	81,9	19,5	23,2	30,0	35,7	32,3	38,4
10. Radziechowski	1,4	1,4	101,9	16,1	15,5	40,9	39,6	45,0	43,5
11. Skałacki	1,9	2,1	87,2	22,7	25,5	35,6	40,0	28,9	32,4
12. Tarnopolski	2,4	2,2	108,5	23,0	20,7	42,6	38,4	43,0	38,7
13. Trembowelski	2,0	3,2	62,9	20,8	32,0	16,5	25,5	25,5	39,3
14. Zaleszczycki	2,9	4,4	62,5	16,1	24,6	14,0	21,4	32,4	49,6
15. Zbaraski	1,2	1,6	70,5	18,7	26,1	32,7	45,6	19,1	26,7
16. Zborowski	1,5	1,8	84,3	23,1	26,8	33,1	38,6	28,1	32,8
17. Złoczowski	3,4	3,1	105,6	23,8	21,8	42,0	38,6	39,8	36,5
Ogółem	39.0	2,6	1.480,5	357,5	23,5	511,8	33,7	612,2	40,2

A więc parcele do 1 ha stanowią w województwie 2,6% obszaru i w produkcji roli poważniejszej nie odgrywają. Gospodarstwa od 1 do 5 ha stanowią 23,5%, gospodarstwa od 5 do 50 ha — 33,7% i ponad 50 ha — 40,2%. Czwarta część obszaru rolnego województwa składa się z gospodarstw drobnych, opartych na pracy właściciela i jego rodziny; trzecią część stanowią gospodarstwa pełnorolne, uciekające się naogół już do pracy najemnej i pozostałe 40% obszaru zajmują gospodarstwa większe, dochodowe oparte przeważnie na zróżniczkowanym aparacie pracowniczym.

Skorygowane liczby spisu 1921 r. porównamy z danemi przedwojennemi; ostatni spis gospodarstw odbył się w Galicji w roku 1902. Liczby roku 1921 różnią się z poprzednio podanemi tem, że celem porównania z danemi r. 1902 wyłączyliśmy (za Gł. Urz. Stat.) powiat podhajecki.

Liczba gospodarstw wiejskich w l. 1902 i 1921.

Kategorje gospodarstw	1902 r.		1921 r.		Przyrost (+) lub spadek (—) w %
	liczby bezwzględne	%	liczby bezwzględne	%	
Ogólna liczba gospodarstw wiejskich	186.667	100,0	235.688	100,0	+26,2
Gospod. poniżej 1 ha	33.208	17,8	65.688	27,8	+97,8
Gospod. powyżej 1 ha	153.459	100,0	170.000	100,0	+10,8
W tem od 1 do 5 ha	117.259	76,4	138.405	81,5	+18,0
od 5 do 50 ha	34.416	22,4	30.331	17,8	—11,9
ponad 50 ha	1.789	1,3	1.264	0,7	—29,1

Rozdrobnienie gospodarstw postępuje, ale częściowo i jest raczej pozorne. Przyrost liczby parcel nie był tak gwałtowny, chodzi poprostu o różnicę metod spisowych z r. 1902 i 1921: nasz spis bowiem notował jako gospodarstwa wiejskie liczne parcele których spis austrjacki do rzędu gospodarstw nie zaliczał. Wątpliwą jest również zmiana stosunku pomiędzy liczbą posiadłości mających do 5 ha i powyżej 5 ha obszaru. Da się stwierdzić to tylko, że suma gospodarstw od 1 do 50 ha wzrosła z 153.459 ha do 170.000 ha, czyli o 10,8% i to rzeczywiście w związku z parcelacją własności większej musiało mieć miejsce.

Natomiast rzekomy wzrost gospodarstw drobnych i ubytek średnich znajduje wytłumaczenie, jakeśmy stwierdzili wyżej, tylko w ukryciu przeciętnem przez mniejszą własność blisko 1/4 część powierzchni posiadanej. W istocie zaś i teraz liczba gospodarstw średnich jest większa, drobnych mniejsza od wykazanej przez spis, co potwierdza porównanie danemi z 1902 r.

Użytki rolne. Obszar niespisany gospodarstw wiejskich stanowi — jak zaznaczono — 1/7 części obszaru województwa tarnopolskiego, a 1/4 obszaru gospodarstw mniejszych, wobec tego podział na poszczególne użytki w spisie jest w znacznym stopniu nieścisły. Będziemy musieli więc i w tej dzie-

dzinie pójść drogą korygowania liczb spisowych na podstawie ich krytyki, ażeby przybliżyć je do faktycznego stanu rzeczy.

Zaczniemy od porównania obszaru i użytków własności mającej ponad 100 ha według spisu z r. 1921 z danemi spisu tabularnego z roku 1912.

Powierzchnia gospodarstw i użytków wielkiej własności powyżej 100 ha w 1912—1921 r.

	1912 r.		1921 r.	
	w ha	w %	w ha	w %
Powierzchnia ogólna	637.869	100,0	584.106	100,0
Grunty orne	326.076	51,1	296.315	50,7
Łąki	40.342	6,3	34.951	6,0
Pastwiska i połoniny	20.079	3,2	13.220	2,3
Sady i ogrody	5.167	0,8	3.958	0,7
Lasy	233.307	36,6	221.105	37,8
Inne grunty	12.898	2,0	14.557*)	4,5

Jak widzimy różnice powierzchni użytków w obu spisach są stosunkowo niewielkie i tłumaczą się głównie zastosowaniem różnych metod statystycznych w spisach z r. 1912 i r. 1921. Po pierwsze, własność tabularna, obejmując przeważnie posiadłości ponad 100 ha, zawierała pewną, nieznaczną liczbę gospodarstw mniejszych o obszarze w całej b. Galicji 28.802 ha, z czego na woj. tarnopolskie przypadało proporcjonalnie około 6 tys. ha. Następnie, nasz spis wyodrębniał jako gospodarstwa osobne — dzierżawy na częściach cudzych majątków, które w spisie austrjackim liczone były do własności tabularnej. Dzierżawy te obejmowały głównie grunty orne, częściowo łąki, a w stosunku do ich obszaru tabularnego stanowiły na terenie dzisiejszego woj. tarnopolskiego 7,6%. Wobec tego w użytkach tych nastąpił spadek powierzchni nie tylko absolutny, ale i względny. Co się zaś tyczy stosunkowego przyrostu powierzchni lasów, to należy wziąć pod uwagę to, że prawdopodobnie przy spisie w r. 1921 zaliczono do obszarów leśnych polany i zarośla, które w r. 1912 były włączone do pastwisk ze względu na swe przeznaczenie. Rozbieżność liczb w innych gruntach musi pochodzić również stąd, że pozostałe użytki rozmaicie były segregowane i zaliczane.

Z tego wyprowadzamy wniosek, że spis w r. 1921 użytków w gospodarstwach powyżej 100 ha, bardziej odpowiada rzeczywistości. Największą pozycję wśród użytków wielkiej własności stanowią grunty orne, przeszło połowę jej obszaru. Drugie miejsce zajmują lasy — 37,8% całej powierzchni użytków wielkiej własności i przytłaczającą większość całego obszaru leśnego woj. tarnopolskiego.

Na łąki i pastwiska przypada stosunkowo nieznaczny odsetek, a mianowicie 8,3%.

Obszar użytków wielkiej własności według powiatów kształtował się następująco (str. 106/107):

*) W tem stawy, jeziora i eksploatowane torfowiska 5.302 ha, grunty pod zabudowaniami i drogami — 3.141 ha, nieużytki — 6.114 ha.

Gospodarstwa wiejskie powyżej 100 ha według powierzchni ogólnej i użytków *) pg. spisu

Powiaty	Grunty orne	%	Łąki	%	Pastwiska stałe, połoniny i wrzosowiska	%
1. Borszczowski	26.730	63,7	818	1,9	947	2,3
2. Brodzki	8.578	22,8	2.690	7,2	501	1,3
3. Brzeżański	19.946	45,8	2.670	6,1	546	1,3
4. Buczacki	22.695	52,0	1.666	3,8	1.011	2,3
5. Czortkowski	17.151	62,6	768	2,8	538	2,0
6. Kopyczyniecki	25.367	63,7	1.837	4,6	770	1,9
7. Kamionecki	9.268	24,8	4.643	12,4	488	1,3
8. Podhajecki	19.620	58,2	1.705	5,1	1.023	3,0
9. Przemyślański	9.973	33,0	2.162	7,2	1.047	3,5
10. Radziechowski	13.231	30,8	3.961	9,2	844	2,0
11. Skałacki	17.505	64,1	1.137	4,2	500	1,8
12. Tarnopolski	29.211	72,1	2.372	5,9	767	1,9
13. Trembowelski	15.128	61,5	1.358	5,5	603	2,5
14. Zaleszczycki	20.944	66,3	335	1,1	1.064	3,4
15. Zbaraski	13.551	76,1	960	5,4	154	0,9
16. Zborowski	14.336	55,0	1.945	7,5	615	2,4
17. Złoczowski	13.081	34,5	3.924	10,4	1.802	4,8
Ogółem	296.315	50,7	34.951	6,0	13.220	2,3

Gospodarstwa wiejskie do 100 ha według spisanej

Powiaty	Grunty orne	%	Łąki	%	Pastwiska stałe, połoniny i wrzosowiska	%
1. Borszczowski	36.049	87,1	169	0,4	110	0,3
2. Brodzki	26.817	76,1	4.784	13,6	244	0,7
3. Brzeżański	33.440	84,2	1.571	4,0	530	1,3
4. Buczacki	54.451	81,8	2.318	3,5	950	1,4
5. Czortkowski	23.607	87,3	258	1,0	107	0,4
6. Kopyczyniecki	41.430	90,4	456	1,0	205	0,4
7. Kamionecki	19.719	64,5	6.926	22,7	434	1,4
8. Podhajecki	41.283	83,7	1.719	3,5	588	1,2
9. Przemyślański	28.572	73,7	3.891	10,0	1.143	2,9
10. Radziechowski	26.422	67,8	7.868	20,2	450	1,2
11. Skałacki	38.414	90,7	653	1,5	71	0,2
12. Tarnopolski	63.158	92,2	760	1,1	224	0,3
13. Trembowelski	28.516	86,8	548	1,7	144	0,4
14. Zaleszczycki	21.016	87,0	95	0,4	57	0,2
15. Zbaraski	34.168	88,6	983	2,5	96	0,2
16. Zborowski	42.113	83,1	2.579	5,1	403	0,8
17. Złoczowski	28.271	68,9	6.683	16,3	734	1,8
Ogółem	587.446	82,6	42.261	5,9	6.490	0,9

*) Statystyka Polski Tom XI. zesz. 5. str. 15, 16 i 17.

1921 r. skorygowanego na podstawie danych dodatkowych przez Główny Urząd Statystyczny.

Sady owocowe i ogrody warzywne	%	Grunty w użytkowaniu leśnem	%	Stawy, jeziora i eksploatowane torfowiska	%	Pod zabudowaniami i drogami	%	Nieużytki	%	Ogólna powierzchnia
273	0,7	12.345	29,4	75	0,1	253	0,6	548	1,3	41.989
214	0,7	24.558	65,4	780	2,1	128	0,3	126	0,2	37.575
173	0,4	19.356	44,5	342	0,8	114	0,2	376	0,9	43.523
494	1,1	16.742	38,3	203	0,5	199	0,5	647	1,5	43.657
213	0,8	8.017	29,3	93	0,3	214	0,8	386	1,4	27.380
282	0,7	10.242	25,7	450	1,1	342	0,9	544	1,4	39.834
151	0,4	22.272	59,5	165	0,4	127	0,3	331	0,9	37.445
228	0,7	9.729	28,9	865	2,7	170	0,3	380	1,1	33.720
189	0,6	16.522	54,7	28	–	160	0,5	142	0,5	30.223
149	0,4	23.770	55,3	310	0,7	226	0,5	490	1,1	42.981
256	0,9	6.979	25,6	443	1,6	191	0,8	280	1,0	27.291
349	0,9	6.853	16,9	481	1,2	232	0,4	274	0,7	40.539
162	0,7	6.706	27,3	120	0,4	181	0,7	348	1,4	24.606
187	0,6	8.159	25,8	60	0,1	178	0,6	670	2,1	31.597
205	1,2	2.423	13,6	215	1,2	185	1,0	121	0,6	17.814
165	0,6	8.175	31,4	604	2,3	99	0,4	103	0,4	26.042
268	0,7	18.257	48,2	68	0,1	142	0,4	348	0,9	37.890
3.958	0,7	221.105	37,9	5.302	0,9	3.141	0,5	6.114	1,0	584.106

w r. 1921 powierzchni ogólnej i użytków *).

Sady owocowe i ogrody warzywne	%	Grunty w użytkowaniu leśnem	%	Stawy, jeziora i eksploatowane torfowiska	%	Pod zabudowaniami i drogami	%	Nieużytki	%	Ogólna powierzchnia
2.659	6,4	299	0,7	26	0,1	1.918	4,6	181	0,4	41.411
1.528	4,3	302	0,9	41	0,1	1.193	3,4	330	0,9	35.239
2.035	5,1	438	1,1	6	—	1.186	3,0	498	1,3	39.704
3.196	4,8	2.344	3,5	103	0,2	1.939	2,9	1.244	1,9	66.545
1.549	5,7	267	1,0	14	—	1.131	4,2	98	0,4	27.031
1.847	4,0	274	0,6	6	0,2	1.482	3,2	110	0,2	45.810
1.194	3,9	841	2,8	44	0,2	1.144	3,7	255	0,8	30.557
2.201	4,5	1.780	3,6	90	0,1	1.548	3,1	125	0,3	49.334
1.732	4,5	1.740	4,5	28	0,1	1.380	3.6	281	0,7	38.767
1.380	3,5	943	2,4	306	0,8	1.112	2,9	474	1,2	38.955
1.271	3,0	566	1,3	21	0,1	1.223	2,9	133	0,3	42.352
1.746	2,5	494	0,7	28	0,1	1.553	2,3	529	0,8	68.492
1.811	5,5	80	0,2	67	0,3	1.278	3,9	404	1,2	32.848
1.721	7,1	253	1,0	6	0,1	877	3,6	142	0,6	24.167
1.218	3,2	1.026	2,7	108	0,3	910	2,4	64	0,1	38.573
2.162	4,3	1.262	2,5	65	0,1	1.431	2,8	653	1,3	50.668
2.036	5,0	1.438	3,5	21	—	1.548	3,8	311	0,8	41.042
31.286	4,4	14.347	2,0	980	0,2	22.853	3,2	5.832	0,8	711.495

W jedenastu powiatach, z wyjątkiem złoczowskiego obejmujących południową połać województwa tarnopolskiego, wielką własność cechuje absolutna przewaga gruntów ornych. Jedynie w powiecie brzeżańskim obszar gruntów ornych niewiele przewyższa odsetek obszaru lasów. Natomiast w pozostałych pięciu powiatach północno-zachodnich: brodzkim, kamioneckim, przemyślańskim, radziechowskim oraz w powiecie złoczowskim grunty orne wielkiej własności ustępują lasom pod względem zajmowanego obszaru.

Jeśli chodzi o łąki to największy odsetek ich w wielkiej własności przypada na powiat złoczowski i kamionecki od 10,4—12,4%, najmniejszy 1,1—3,8% na powiaty — zaleszczycki, borszczowski, czortkowski i buczacki, w pozostałych zaś powiatach waha się w granicach 5,1% — 9,2%. Pastwiska przeważnie grupują się w powiatach południowych.

Następnie podamy podział na użytki obszar spisanej własności mniejszej do 100 ha z podziałem na powiaty.

Powierzchnia użytków mniejszej własności do 100 ha.

	1000 ha	%
Powierzchnia ogólna własności mniejszej	935,3	—
Powierzchnia spisana własności mniejszej	711,3	100,0
w tem: grunty orne	587,4	82,6
łąki	42,3	5,9
pastwiska, połoniny i wrzosowiska	6,5	0,9
sady owocowe i ogrody warzywne	14,3	2,0
Grunty w użytkowaniu leśnem	31,3	4,4
Inne grunty *)	29,7	4,2
Grunty niespisane	223,8	—

Jak widzimy charakter gospodarczy mniejszej własności różni się bardzo od charakteru własności większej. Podczas, gdy grunty orne u wielkiej własności stanowiły połowę jej obszaru, u mniejszej własności odsetek ich przekracza aż 80%. Natomiast rzuca tu się w oczy w porównaniu z wielką własnością znikomy odsetek lasów. Pomiędzy odsetkami łąk u wielkiej i mniejszej własności znaczniejszych rozbieżności niema, natomiast mniejsza własność wykazuje daleko mniejszą stosunkowo ilość stałych pastwisk. Pod względem wysokości odsetka sadów owocowych i ogrodów warzywnych mniejsza własność przewyższa znacznie większą. To wszystko świadczy o dążności gospodarstw drobnych do większej intensywności, zrozumiałej wobec nadmiaru bezpłatnej siły robotniczej w rodzinnem gospodarstwie włościańskiem.

Według spisu z r. 1921 obszar użytków w gospodarstwach wiejskich poniżej 100 ha kształtował się w/g powiatów następująco (str. 106/107):

*) W tem stawy, jeziora i torfowiska eksploatowane — 980; grunty pod zabudowaniami i drogami 22.853, nieużytki 5.832.

W rozkładzie obszaru użytków mniejszej własności według powiatów, jak widać z zestawienia, niema znaczniejszych wahań. Przeważnie odsetek gruntów ornych przewyższa nieco przeciętną dla całego województwa i jedynie w powiatach północno-zachodnich i w pow. złoczowskim, podobnie jak i w większej własności, grunty orne stanowią odsetek niższy, od 64,5% do 76,7% obszaru mniejszej własności. W tych też powiatach łącznie z powiatem przemyślańskim, łąki i pastwiska stanowią od 1,2% do 2,9%, w pozostałych zaś przeważnie poniżej przeciętnej obszaru łąk mniejszej własności w całym województwie.

Aby jednak wyżej przytoczone cyfry były bardziej dokładne, musimy podzielić powierzchnię niespisaną proporcjonalnie do użytków mniejszej własności. Główny Urząd Statystyczny przypuszcza jednak, że grunty orne lepiej spisane zostały od łąk i pastwisk (poza wspólnotami) ponieważ obszar tych ostatnich samemu właścicielowi niezawsze jest znany dokładnie. A z drugiej strony przy rachunku gruntów pobudowlanych (wolnych od podatku) i innych brakowało bodźca do ich ukrywania.

Poza spisem znalazły się również grunty wspólne oraz t. zw. dobro publiczne (drogi, ulice, place, cmentarze i t. d.). Ogółem gruntów wspólnych było w woj. tarnopolskiem 69.834 ha, dobra publicznego — 34.822 ha. Nie popełnimy większego błędu, jeśli dobro publiczne dołączymy do gruntów pod zabudowaniami i drogami.

O ile zaś chodzi o grunty wspólne, ogólna ich liczba w województwie wynosiła 1.036 o liczbie współwłaścicieli 200.870 (prawie wyłącznie majątki gmin wiejskich). Podział na użytki przedstawiał się następująco:

powierzchnia ogólna	69.834	ha
grunty orne	4.948	„
łąki	2.808	„
pastwiska	38.669	„
lasy	13.193	„
stawy, jeziora, torfowiska	781	„
nieużytki i inne	9.435	„

Innemi słowy, grunty wspólne w głównej części uzupełniały potrzeby gospodarstw rolnych w zakresie pastwisk i poniekąd lasów.

Obszar gruntów pod zabudowaniami i drogami pozostawimy bez korekty, ponieważ zapewne nie były ukrywane przez właścicieli, a może nawet in plus zaokrąglane, bowiem opodatkowaniu nie podlegają. Inne użytki podniesiemy proporcjonalnie w stosunku do ich obszaru, wyrównywując go do przestrzeni administracyjnej województwa. Różnicę zaś wynikającą z odmiennego rachunku gruntów pod zabudowaniami i drogami, odpiszemy proporcjonalnie na łąki i pastwiska, których obszar spisowy najwięcej budzi wątpliwości.

Obszar użytków gospodarstw wiejskich w woj. tarnopolskiem z uwzględnieniem podanych wyżej poprawek przedstawia się następująco:

Obszar użytków gospodarstw wiejskich. w ha

Użytki	Gospodarstwa poniżej 100 ha (liczby skorygowane)	Dobro publiczne i własność wspólna	Gospod. powyżej 100 ha	Ogółem
Powierzchnia ogólna	935.323	104.656	584.106	1.624.085
%	100,0	100.0	100,0	100,0
Grunty orne	772.577	4.948	296.315	1.073.840
%	82,6	4,7	50,7	66,1
Łąki	63.486	2.808	34.951	101.245
%	6,8	2,7	6,0	6,2
Pastwiska	9.735	38.669	13.220	61.624
%	1,0	37,0	2,3	3,8
Sady i ogrody	41.154	—	3.958	45.112
%	4,4	—	0,7	2,8
Lasy	18,706	13.193	221.105	253.004
%	2,0	12,6	37,8	15,6
Stawy, jeziora, torfowiska	980	781	5.302	7.063
%	0,1	0,7	0,9	0,4
Pod zabudow. i drogami	22.853	34.822	3.141	60.816
%	2,5	33,3	0,5	3,8
Nieużytki	5,832	9.435	6.114	21.381
%	0,6	9,0	1,1	1,3

Ogółem więc w woj. tarnopolskiem grunty orne zajmują 2/3 powierzchni, lasy prawie 1/7, łąki i pastwiska 1/10 część powierzchni, pozostałe użytki stanowią drobniejsze ułamki.

W roku 1929 Gł. Urz. Stat. dokonał nowej pracy nad obliczeniem powierzchni rolnej i poszczególnych użytków. Nie ogarnąwszy całkowitej powierzchni geograficznej, tym razem jednak Gł. Urz. Stat. w woj. tarnopolskiem objął szacunkiem 1,602.049 ha, a więc 98,6% powierzchni administracyjnej, czyli poza nim pozostało tylko 22,036 ha. Z sumy ogólnej na ziemie orne przypadało 1,054.988 ha, na łąki 93.163 ha, na pastwiska 60.936 ha, na grunty leśne zalesione i niezalesione 275.778 ha, na sady i ogrody 39.929 ha, na inne grunty i nieużytki 77.255 ha. Podział jak widzimy, mniej szczegółowy, niż w spisie z 1921 r., i dotyczy całego województwa, nie uwzględniając poszczególnych powiatów.

W celu sprawdzenia ostatecznych rezultatów wspomnianych wyżej obliczeń podajemy zestawienie użytkowania gruntów w/g trzech źródeł, mianowicie: katastru z 1900 r., skorygowanych obliczeń na podstawie 1921 roku oraz wyników opracowania z 1929 r. (str. 111).

Wyjaśniamy również zagadnienie ustosunkowania się użytków do wielkości gospodarstw. Dane więc o użytkach woj. tarnopolskiego dość ścisłe posiadamy dla własności ponad 100 ha i są one dokładne i dla poszczególnych powiatów. Drogą skomplikowanych zestawień dochodzimy do prawdopodobnych wyników również i dla własności mniejszej, ale tylko dla całego województwa; dla powiatów liczby absolutne spisu są zupełnie niemiarodajne, natomiast liczbami pro-

Użytkowanie ziemi w województwie tarnopolskiem w latach 1900 – 1929.

Użytki	Dane katastru 1900 r.		Obliczenia poprawione według spisu 1921 r.		Nowe obliczenia Gł. Urz. Statyst. 1929		W całym Państwie (w/g obliczeń 1929 r.)
	1000 ha	%	1000 ha	%	1000 ha	%	w %
Powierzchnia ogólna	1.624,1	100	1.624,0	100	1.602,0	100	100
w tem:							
Grunty orne	1.028,8	63,3	1.073.8	66,1	1.055,0	65,9	48,6
Łąki	134,1	8,3	101,2	6,2	93,2	5,8	10,2
Pastwiska	75,4	4,7	61,6	3,8	60,9	3,8	6,7
Lasy	283,9	17,4	253,6	15,6	275,8	17,2	24,1
Sady i ogrody	41,0	2,5	45,1	2,8	39,9	2,5	10,4
Inne grunty	61,6	3,8	80,2	5,5	77,2	4,8	

centowemi z oględnością można się posługiwać. Ponieważ jednak odsetki użytków w każdej kategorji własności są interesujące, podajemy je poniżej z zastrzeżeniem co do bardzo względnej dokładności wyników spisu z r. 1921. W poszczególnych kategorjach nie przeprowadziliśmy korekty, dotyczącej łąk i zabudowań mniejszej własności, tak, że faktycznie mamy mniej gruntów pod zabudowaniami a więcej łąk.

Użytkowanie gruntów poszczególnych kategoryj gospodarstw ilustruje następująca tablica:

Użytki gospodarstw w % ich obszaru ogólnego (według spisu 1921 r.)

Obszar gospodarstw w ha	Ziemia orna	Łąki i pastwiska	Sady i ogrody	Lasy i jeziora	Nieużytki
do 0,5	44,5	1,0	53,8	0,4	0,3
0,5 – 1	75,0	2,9	21,4	0,4	0,3
1—2	82,0	4,6	12,3	0,8	0,3
2—3	83,1	6,4	8,7	1,3	0,5
3—4	84,1	7,0	6,7	1,8	0,5
4 5	84,5	7,2	5,8	1,9	0,6
5—10	85,5	7,1	4,2	2,2	1,0
10—20	85,2	7,5	3,2	3,1	1,1
20—50	78,8	11,2	2,6	5,3	2,1
50—100	74,5	13,3	1,7	8,3	2,2
100—200	72,9	10,7	1,8	13,5	1,1
200—1000	64,2	9,4	1,5	23,5	1,4
powyżej 1000	30,6	6,5	0,8	61,4	0,7

Ale i w tej postaci tablica ujawnia prawidłowości w rozkładzie użytków w poszczególnych kategorjach gospodarstw. Grunty orne mają swe maximum w gospodarstwach od 5 do 50 ha — 84,7% ogólnej ich powierzchni. Odsetek ten spada w gospodarstwach mniejszych (w parcelach do 0,5 ha stanowi tylko 44,5%), w dominjach zaś nad 1.000 ha spada — do 30,6%. Łąki i pastwiska osiągają największą stosunkowo powierzchnię w gospodarstwach średnich (od 5 do

50 ha.). Sady i ogrody zaś największy odsetek stanowią w drobnych parcelach, poczem w kategorjach następnych liczby absolutne mają wyższe ale stanowią stosunkowo mniej. — Odsetek lasów wzrasta od 1,3% w parcelach, do 60,6% w majątkach ponad 1.000 ha. Najmniej nieużytków mają parcele, najwięcej gospodarstwa średnie od 5 do 50 ha. Charakterystyczne jest więc dla najdrobniejszej własności użycie stosunkowo znacznej przestrzeni pod zabudowania, ogrody i sady, dla drobnej — pod uprawę roli, dla średniej — pod uprawę roli oraz na łąki i pastwiska, dla większej — pod lasy.

Zboża główne. Metoda, którą posługiwał się Główny Urząd Statystyczny przy zbieraniu danych co do statystyki produkcji rolnej za pośrednictwem miejscowych korespondentów, oceniających ilościową produkcję w gminach i powiatach na podstawie ogólnej znajomości miejscowych stosunków, nie wydała się dostatecznie ścisłą. To też przy zmianie metody od r. 1927/28 zbieranie danych przez Gł. Urz. Stat. zostało przekazane specjalnym referentom statystyki rolnej, mającym do pomocy urzędy gminne.

Przystępujemy teraz do zobrazowania powierzchni zajętej pod uprawę czterech zbóż głównych w woj. tarnopolskiem w porównaniu z całą Polską, posługując się nową metodą. Otrzymujemy zestawienie następujące:

Powierzchnia zajęta pod czterema głównemi zbożami w tys. ha.

	przec. 1909—1913	przec. 1923—27	1928	1929
Pszenica				
Polska	1.352,7	1.291,0	1.289,6	1.427,0
woj. tarnopolskie	193,1	152,9	149,8	188,2
%	14,3	11,8	11,6	13,3
Żyto				
Polska	5.087,2	5.577,6	5.340,6	5.798,4
woj. tarnopolskie	165,4	201,2	189,5	222,8
%	3,2	3,6	3,5	3,8
Jęczmień				
Polska	1.265,4	1.102,0	1.156,0	1.258,5
woj. tarnopolskie	117,3	120,4	133,9	133,9
%	9,3	10,9	11,6	10,6
Owies				
Polska	2.749,0	1.950,5	2.038,2	2.191,6
woj. tarnopolskie	138,3	90,3	86,7	107,3
%	5,0	4,6	4,7	4,9
Ogółem zboża				
Polska	10.454,3	9.920,9	9.824,4	10.675,5
woj. tarnopolskie	614,1	564,8	569,9	652,2
%	5,9	5,7	5,8	6,1

Po wojnie więc widzimy znaczne rozszerzenie w Polsce uprawy żyta i powolne osiąganie obszaru przedwojennego w uprawach jęczmienia i pszenicy przy zmniejszonej powierzchni pod owsem. Tendencje analogiczne przechodzi i woj. tarnopolskie.

W gospodarstwie zbożowem woj. tarnopolskiego żyto stoi pod względem obszaru na pierwszem miejscu (34,2%), ale nie na tak dominującem stanowi-

sku, jak w całem państwie; zato na pszenicę i jęczmień poświęca się tu więcej obszaru niż w całem państwie; zwłaszcza wielka różnica na korzyść woj. tarnopolskiego zachodzi w pszenicy. Bo też istotnie warunki klimatu i gleby przeważnych części województwa szczególnie uprawie pszenicy sprzyjają. Rozpatrzmy dla ostatniego roku stosunek powierzchni upraw zbożowych powiatami.

Powierzchnia zajęta pod uprawę głównych zbóż w 1929 r. w 1000 ha

Powiaty	Pszenica	%	Żyto	%	Jęczmień	%	Owies	%	Ogółem
Borszczowski	16,1	37,6	17,2	40,1	7,4	17,3	2,2	5,1	42,9
Brodzki	6,3	19,9	12,4	39,0	5,7	18,0	7,3	23,1	31,7
Brzeżański	11,6	25,1	13,8	29,9	10,0	21,7	10,7	23,3	46,1
Buczacki	12,6	27,4	18,6	40,4	8,6	18,7	6,2	13,5	46,0
Czortkowski	9,9	34,2	10,8	37,3	6,4	22,3	1,8	6,1	28,9
Kamionecki	7,8	31,4	8,8	35,4	3,3	13,3	4,9	19,8	24,8
Kopyczyniecki	11,9	31,4	15,6	41,2	8,5	22,5	1,9	4,9	37,9
Podhajecki	15,2	32,5	15,1	32,4	7,7	16,5	8,7	18,6	46,7
Przemyślański	10,9	31,8	9,4	27,4	5,1	15,1	8,7	25,7	34,1
Radziechowski	8,7	27,1	10,9	34,1	5,7	17,7	6,8	21,1	32,1
Skałacki	13,8	33,8	12,5	30,8	10,7	26,2	3,7	9,2	40,7
Tarnopolski	14,0	23,6	20,1	33,8	14,6	24,6	10,7	18,0	59,4
Trembowelski	9,8	29,7	11,7	35,4	8,8	26,6	2,7	8,3	33,0
Zaleszczycki	10,0	33,1	11,3	37,5	6,9	22,9	1,9	6,4	30,1
Zbaraski	12,6	33,7	9,7	26,2	6,9	18,5	8,1	21,6	37,3
Zborowski	8,0	18,2	13,9	31,8	9,7	22,0	12,3	28,0	43,9
Złoczowski	9,2	25,0	11,0	30,0	7,8	21,3	8,7	23,7	36,7
Woj. tarnopolskie	188,4	28,9	222,8	34,2	133,8	20,5	107,3	16,5	652,3

Stosunki upraw zbożowych w poszczególnych powiatach są więc bardzo różnorodne. Absolutnej przewagi powierzchni pod żytem nie znajdujemy w żadnym powiecie, przewaga względna ma miejsce w trzynastu powiatach, w pozostałych 4-ch powiatach, a mianowicie: w podhajeckim, przemyślańskim, skałackim i zbaraskim panuje względna przewaga pszenicy. Pozatem w powiatach, w których przeważa żyto, na drugiem miejscu po niem stoi pszenica. Wyjątek stanowią powiaty tarnopolski i zborowski: w pierwszem po życie następuje jęczmień, pszenica zaś zajmuje trzecie miejsce; natomiast w powiecie zborowskim drugie miejsce po życie zajmuje owies, trzecie jęczmień a dopiero na czwartem znajduje się pszenica.

Przechodzimy do zbiorów, które scharakteryzujemy szczegółowszą tablicą dla całego województwa (str. 114).

Wybitny spadek zbiorów miał miejsce w 1924 roku, w którym masowo wystąpiła „niezmiarka", szczególnie grasująca na terenie woj. tarnopolskiego.

Zauważymy, że obniżenie się plonu żyta jest zjawiskiem lokalnem. W Polsce bowiem, wziętej jako całość średni plon za cztery lata (1925—1929) jest nieco niższy od normy przedwojennej (1909—1913) jeśli idzie o pszenicę i jęczmień, w odniesieniu zaś do żyta i owsa normę tę nawet przekracza. Natomiast w woj.

Ogólne zbiory oraz zbiory z 1 ha główniejszych zbóż w woj. tarnopolskiem.

Rok	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies	
	1000 q	z ha q	1000 q	z ha q	1000 q	z ha q	1000 q	z ha q
1909—13 przec. rocz.	2.297,8	11,9	1.934,9	11,7	1.337,0	11,4	1.618,0	11,7
1921	1.020,8	9,4	1.502,2	8,8	816,1	7,9	660,6	9,0
1922	1.375,1	9,9	2.071,7	10,4	806,6	7,1	787,7	9,4
1923	1.470,6	11,2	1.818,9	9,8	1.120,1	9,5	970,2	11,0
1924	723,1	4,6	999,8	4,8	506,5	4,2	375,1	4,2
1925	1.730,5	11,4	2.413,2	12,0	1.154,9	9,6	937,0	10,4
1926	1.475,8	9,4	1.601,5	8,2	1.048,3	8,6	732,8	8,0
1927	1.956,2	11,7	2.371,6	11,0	1.165,4	9,6	978,4	10,6
1928	1.491,5	10,0	2.045,8	10,8	1.697,8	12,7	1.164,9	12,1
1929	1.914,5	10,2	2.293,5	10,3	1.358,7	10,1	1.177,1	11,0

tarnopolskiem w każdym z tych czterech wypadków roczny średni plon stanowczo stoi niżej normy przedwojennej. Potwierdza to następujące zestawienie:

Roczny plon z ha w q.

Zboża	1909 — 1913		1925 — 1929	
	Polska	woj. tarnopol.	Polska	woj. tarnopol.
pszenica	12,4	11,9	12,3	10,5
jęczmień	11,2	11,7	10,9	10,5
żyto	11,8	11,4	12,1	10,2
owies	10,2	11,7	11,5	10,4

Przyczyny pozostania woj. tarnopolskiego (jak również lwowskiego i stanisławowskiego) wtyle pod względem wydajności z ha są wielorakie; przedewszystkiem wojna szczególnie tu była niszczycielską i dłużej trwała; po-drugie postępujące tu silnie rozdrobnienie własności nie sprzyjało dotychczas intensyfikacji uprawy; po trzecie, przystosowanie się rolnictwa Małopolski Wschodniej do nowego organizmu gospodarczego napotykało poważne trudności czy to w braku dostatecznej organizacji na miejscu, czy w braku odpowiedniej polityki centrum (np. taryfowej), czy wreszcie w geograficznem usytuowaniu wobec ośrodków konsumcyjnych, częściowo przedzielonych produkcyjnemi obszarami Wołynia i Lubelskiego (bardziej północne okolice kraju), częściowo znajdujących podaż bliższą (Kraków i Śląsk z Poznańskiego).

Udział zbiorów czterech zbóż głównych r. 1929 w woj. tarnopolskiem w stosunku do całego państwa przedstawiał się w sposób następujący:

	Polska	Województwo tarnopolskie	%
pszenica	17.924.8	1.914.5	10,7
żyto	70.097.7	2.293.5	3,3
jęczmień	16.598.0	1.358.7	8,2
owies	29.530.9	1.177.1	4,0

Udział woj. tarnopolskiego w produkcji zbożowej kraju wypadł znacznie mniejszy, niż w powierzchni pod zbożami, a to dla wskazanej wyżej mniejszej wydajności zbóż z ha w woj. tarnopolskiem.

Zbiory z ha w 1929 r. wynosiły w poszczególnych powiatach jak następuje:

Powiaty	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
			w q	
Borszczowski	9,8	9,8	8,8	10,6
Brodzki	9,1	8,9	11,2	10,8
Brzeżański	10,5	10,8	10.1	10,8
Buczacki	9,6	10,7	9,9	11,9
Czortkowski	10,1	11,0	9,2	11,6
Kamionecki	9,4	7,8	9,3	11,4
Kopyczyniecki	9,3	12,3	14,1	15,0
Podhajecki	9,0	8,7	10,3	8,7
Przemyślański	9,9	9,1	9,4	10,4
Radziechowski	11.7	10,3	11,9	13,2
Skałacki	12,4	12,0	11,3	13,0
Tarnopolski	10.7	11,1	7,9	11,7
Trembowelski	12,6	12,5	11,2	12,9
Zaleszczycki	9,8	10,3	8,3	9,1
Zbaraski	9,2	8,7	8,9	10,4
Zborowski	9,0	9,2	10,4	10,1
Złoczowski	10,6	9,9	10,8	10,5
Przeciętna dla województwa	10,2	10,3	10,1	11,0

Interesującem jest, jak się przedstawia uprawa zbóż u własności większej i mniejszej. Pod tym względem Gł. Urz. Stat. opublikował za r. 1929 następujące dane:*)

Na 1000 ha powierzchni zasiewów zboża w woj. tarnopolskiem zajmowały ha:

Zboża	Ogółem	Na gruntach własn. większej ponad 50 ha	Na gruntach własn. mniejszej poniżej 50 ha	Na gruntach związków prawno-publicznych
pszenica	184,4	220,9	174,5	188,7
żyto	218,4	149,1	237,5	205,3
jęczmień	131,2	97,5	140,7	119,8
owies	105,2	126,5	98,7	130,0

Przywiązując w tym rozdziale wagę do wielkości gospodarstwa, a nie do tytułów posiadania możemy pominąć kategorję ostatnią tembardziej, że liczy ona w woj. tarnopolskiem na 1.055 ha ziemi ornej zaledwie 25 tys. ha. Wówczas dostrzegamy, że większa własność kładzie szczególny nacisk na uprawę pszenicy, gdy drobna uprawia stosunkowo więcej jęczmienia i zwłaszcza żyta. Ogółem pod zbożami własność drobna ma znaczniejszą część zasiewów, niż większa. Pod-

*) Kwartalnik Statystyczny 1930 r. 1 wyd. Gł. Urz. Stat. J. Łagoda — Zasiewy i zbory w r. 1928/29.

kreślamy, że przedziałem własności większej od mniejszej jest tu 50 ha, co ułatwia porównanie tablicy tej i poniższych z wyżej podanemi dla powierzchni gospodarstw i użytków rolnych.

Zbiory głównych zbóż w gospodarstwach mniejszej i większej własności w 1929 r.

	Gosp. większe od 50 ha	Gosp. mniejsze do 50 ha	Gosp. związków prawn.-publ.	Ogółem	% zbiorów gosp. mniejszych
pszenica **)					
ozima w q	487.077	1,325.179	40.306	1,852.562	71,5
w q z ha	11,2	9,9	9,6	10,2	
żyto w q	341.165	1,902.261	50.110	2,293.536	82,9
w q z ha	10,8	10,2	10,2	10,3	
jęczmień jary	217.956	1,063.941	28.127	1,310.025	81,2
w q z ha	11,2	8,7	10,7	10,1	
owies w q	312.408	832.311	32.348	1,177.067	70,7
w q z ha	11,7	10,7	10,4	11,0	

Jak widzimy z ostatniej rubryki, w życie najwięcej, bo aż 82,9% w owsie najmniej, a jednak przeszło 70% produkcji daje własność mniejsza.

To też z tem większym naciskiem trzeba podkreślić, że drobna własność, owa podstawa gospodarstwa zbożowego w województwie i aprowizacji jego, produkuje w stosunku do powierzchni bardzo niewiele.

Porównywaliśmy zbiór ogólny czterech zbóż z ha w województwie i w Polsce, przyczem porównanie wypadło nie na korzyść większej i mniejszej własności województwa. Dotyczy to i obu kategoryj własności osobno wziętych.

Zbiór z ha

	Własność większa		Własność mniejsza	
	Polska	woj. tarnopol.	Polska	woj. tarnopol.
pszenica ozima	15,4	11,2	11,7	9,9
żyto	14,4	10,8	11,7	10,2
jęczmień jary **)	17,0	11,2	12,2	8,7
owies	16,3	11,7	12,8	10,7

Obydwie kategorje gospodarstw w woj. tarnopolskiem pod względem produkcji z ha znacznie stoją poniżej ogólno-państwowego poziomu.

Inne uprawy. Przechodzimy obecnie do uprawy innych roślin poza czterema zbożami głównemi. Obszar zajęty w 1929 r. pod uprawę innych roślin według poszczególnych powiatów przedstawia na str. 117.

Uprawa gryki, prosa i kukurydzy w województwach południowo-wschodnich odgrywa znaczną rolę. W 1929 r. obszar zajęty pod zasiew gryki w Polsce stanowił 1,8% uprawnej powierzchni, w woj. tarnopolskiem 5,7%. W stosunku do ogólnej powierzchni ziemi zasianej gryką w Polsce (302,8 tys. ha), w r. 1929 obszar pod uprawą gryki w woj. tarnopolskiem wynosił 19,1% (57,9 tys. ha.).

**) Stosunkowo drobne pozycje pszenicy jarej i jęczmienia ozimego pominęliśmy.

Powierzchnia zasiana przez poszczególne rośliny w 1929 r. według powiatów*).

Powiaty	Gryka	Proso	Kukurydza	Mieszanki ze zbóż na ziarno	Groch	Fasola, bób soczewica	Koniczyna	Pozostałe pastewne
Borszczowski	527	32	10.277	2.599	1.321	245	4.962	302
Brodzki	3.572	907	51	229	468	239	2,339	37
Brzeżański	4.881	368	1.226	306	946	195	3.864	70
Buczacki	2.300	218	6.856	1.843	693	1.754	6 019	291
Czortkowski	1.778	23	3.815	2.257	464	752	4.079	832
Kamionecki	1.028	955	16	263	155	52	2.054	143
Kopyczyniecki	2.217	53	3.711	3.283	1.043	1.248	4.218	247
Podhajecki	3 895	339	3.643	591	1.411	1.176	5.297	181
Przemyślański	2.096	616	363	398	388	433	2.884	252
Radziechowski	1.264	897	3	432	550	124	1.810	342
Skałacki	5.762	130	265	1 211	1.036	313	4.531	197
Tarnopolski	10.939	123	106	1.517	974	252	5.408	554
Trembowelski	4.258	38	1.570	2.282	370	440	2.943	175
Zaleszczycki	401	—	6.392	1.416	441	170	3.372	140
Zbaraski	5.279	208	18	558	1.684	314	4.178	212
Zborowski	5.290	301	99	327	875	140	2.920	113
Złoczowski	2.381	812	144	282	289	317	1,977	105
Woj. tarnopolskie	57.868	6.020	38 555	19 794	13.138	8.164	62.855	4.193

Pierwsze miejsce w uprawie gryki w województwie zajmuje pow. tarnopolski — (10,9 tys. ha), czyli 18,8%. Ogólny zbiór gryki, prosa i kukurydzy w latach 1922—29 w woj. tarnopolskiem w porównaniu z Polską przedstawia poniższe zestawienie.

Zbiór gryki, prosa i kukurydzy w 1922—1929 l. w 1000 q.

Rok	Zbiór gryki			Zbiór prosa			Zbiór kukurudzy		
	Polska	Tarnopol	%	Polska	Tarnopol	%	Polska	Tarnopol	%
1922	1779,3	463,1	26,0	836,9	75,6	9,0	620,0	278,1	46,3
1923	1888,0	434,3	23,0	762,9	71,0	9,3	861,1	425,7	49,4
1924	1592,5	343,0	21,5	773,5	50,6	6,5	941,6	453,8	48,2
1925	1912,0	475,0	24,8	901,3	70,4	7,8	773,2	385,6	49,9
1926	1894,4	468,2	24,7	846,3	58,8	6,9	928,5	414,7	44,7
1927	1998,3	490,5	24,5	939,1	75,8	8,0	893,9	402,5	45,0
1928	1851,0	509,2	27,5	756,4	74,6	9,9	850,4	389,0	45,7
1929	2400,2	477,8	19,9	1016,6	73,0	7,7	953,0	424,4	44,5

Obszar zajęty w 1929 r. w woj. tarnopolskiem w porównaniu z Polską pod uprawę wymienionych zbóż z wyodrębnieniem większej i mniejszej własności charakteryzują następujące liczby:

*) Źródło: Kwartalnik Statystyczny, t. VII. zesz. 1., 1930 r.

Gryka, proso i kukurydza w Polsce oraz w woj. tarnopolskiem na 100 ha zasiewów zajmowały ha:

	Gryka		Proso		Kukurydza	
	Polska	Tarnopol	Polska	Tarnopol	Polska	Tarnopol
Ogółem	18,4	56,7	4,9	5,9	5,4	37,8
własność mniejsza	20,7	62,1	5,9	7,3	6,1	43,5
własność większa	8,4	35,8	1,2	1,8	2,1	17,5

Grykę uprawiają przeważnie na Podolu i Opolu, np. w powiecie tarnopolskim pod uprawą gryki było 11.393 ha — co stanowi 19% obszaru zajętego pod uprawę gryki w województwie.

Południowe powiaty gryki prawie nie uprawiają — w borszczowskim w 1929 r. było zasiane 289 ha, a w zaleszczyckim — 316 ha.

Proso w całej Polsce zajmowało w r. 1929 — 0,49% powierzchni uprawionej, 0,59% zaś w woj. tarnopolskiem.

W uprawie prosa na terenie województwa wyróżnia się grupa powiatów północno-zachodnich: kamionecki, brodzki, radziechowski i złoczowski, gdzie obszar zajęty pod uprawę prosa wynosił w 1929 r. łącznie 3,571 ha, czyli 59,3% ogólnego obszaru pod prosem w woj. tarnopolskiem. Proso uprawia przedewszystkiem własność mniejsza 7,3 ha na 1000 ha ziemi uprawionej, własność większa uprawia tylko 1,8 ha na tenże obszar.

Kukurydza odgrywa bardzo ważną rolę w produkcji zbóż chlebowych i wyżywieniu ludności woj. tarnopolskiego, które w ogólnej produkcji kukurydzy w całej Polsce zajmuje czołowe miejsce. Ogólna powierzchnia ziemi pod kukurydzą w Polsce w 1929 r. wynosiła 88,3 tys. ha, zaś w woj. tarnopolskiem 38,6 tys. ha, czyli 43,6%.

Uprawa kukurydzy skupia się głównie w trzech powiatach południowo-wschodnich: borszczowskim, buczackim i zaleszczyckim, w których łącznie w 1929 r. było 23,5 tys. ha, czyli 61% ogólnej powierzchni ziemi pod kukurydzą w całem województwie.

Ludność południowych powiatów żywi się mamałygą, dla przyrządzania tej potrawy odpowiednią jest tylko odmiana drobnoziarnista i szklista o ziarnie spiczastem typu cinquantino, dająca przy dobrej uprawie znakomite plony. Włościanie mają względnie niskie plony, gdyż nie dają obornika, sieją za gęsto, a za płytko orzą. Natomiast selekcjonują umiejętnie kaczany do siewu i zupełnie dobrze pielęgnują kukurydzę podczas wzrostu i po zbiorze. Zważywszy, że między roślinami kukurydzy włościanie sieją fasolę, konopie i dynie, plon z ha jest rzeczywiście wyższy niż 10—21 q.

Uprawa grochu w całej Polsce zajmowała w 1929 r. 1,20% powierzchni uprawionej, ale szczególnie charakterystyczna dla woj. północno-wschodnich, gdzie ten procent rośnie do 2,09 (nowogródzkie), 3,39% (białostockie), i nawet 4,34% (wileńskie). Woj. tarnopolskie, posiadające pod uprawą grochu 1,29%,

nie odbiega od przeciętnej normy w całej Polsce. Udział woj. tarnopolskiego w ogólnych zbiorach grochu na terenie całej Polski jest stosunkowo nieznaczny — 4,7%.

Woj. tarnopolskie posiada 26,3% ogólnej powierzchni zajętej w całej Polsce przez uprawę fasoli, bobu i soczewicy, daleko wyprzedza więc pod tym względem wszystkie inne województwa. W produkcji fasoli przodują powiaty południowe: buczacki (21,5% powierzchni pod uprawą fasoli w całem województwie), kopyczyniecki 15,3% oraz podhajecki 14,4%. Producentem fasoli jest głównie drobny rolnik.

Pod uprawą lnu w Polsce znajduje się 122,200 ha; przodują tu województwa wileńskie o 33,4% i nowogródzkie o 12,4% powierzchni ogólnej uprawy lnu. W woj. tarnopolskiem uprawa lnu niema wielkiego znaczenia, zajmując zaledwie 1300 ha (1,1%) i wyprzedzając w ten sposób tylko woj. pomorskie (0,4%) i woj. śląskie (0,2%). Woj. tarnopolskie pod względem uprawy konopi stoi na trzeciem miejscu, mając 14,6% powierzchni zajętej pod uprawę konopi w Polsce (wołyńskie 19,6% i lwowskie 17,8%).

Uprawy oleistych w ostatnich latach w woj. tarnopolskiem przedstawiały się jak następuje:

	1923—27 r. przeciętna roczna	1928 r.	1929 r.
Len.			
Powierzchnia uprawy w ha	1.000	1.000	1.300
Zbiór nasienia w q	8.000	7.700	8.800
z ha	8,0	7,8	6,8
Zbiór włókna w q	6.400	8.000	7.300
z ha	6,4	8,2	5,6
Konopie.			
Powierzchnia uprawy w ha	3.600	3.700	4.900
Zbiór nasienia w q	27.500	27 800	38 400
z ha	7,6	7,5	7,8
Zbiór włókna w q	26.700	31.200	35.800
z ha	7,4	8,4	7,3
Rzepak.			
Powierzchnia uprawy w ha	500	400	900
Zbiór w q	5.100	4.500	10.600
z ha	12,8	11,6	11,7

Konopie, len, rzepak i rzepik w Polsce oraz w woj. tarnopolskiem na 1000 ha zasiewów zajmowały ha.:

	Konopie		Len		Rzepak i rzepik	
	Polska	Tarnopol	Polska	Tarnopol	Polska	Tarnopol
Ogółem	2,0	4,8	7,4	1,3	1,4	0,9
własność mniejsza	2,4	6,0	8,5	1,5	0,9	0,0
własność większa	0,7	0,6	3,2	0,6	3,4	4,1

Innemi słowy, len i konopie są uprawiane przez własność mniejszą, a rzepak (i rzepik) — przez własność większą.

Według powiatów uprawa oleistych zajmowała przestrzeń następującą:

Powiaty	Len	Konopie	Rzepak
		w ha	
Borszczowski	25	233	35
Brodzki	115	279	4
Brzeżański	79	879	15
Buczacki	43	282	18
Czortkowski	50	55	202
Kamionecki	343	290	26
Kopyczyniecki	29	94	35
Podhajecki	116	516	31
Przemyślański	131	369	8
Radziechowski	62	314	5
Skałacki	15	162	44
Tarnopolski	89	187	101
Trembowelski	4	195	186
Zaleszczycki	—	125	118
Zbaraski	55	203	62
Zborowski	66	165	1
Złoczowski	85	566	7
Woj. tarnopolskie	1 307	4.914	898

Poważne miejsce zajmuje w woj. tarnopolskiem przedewszystkiem uprawa koniczyny na nasienie, przyczem białą koniczynę produkuje wyłącznie większa własność, a czerwoną również i mniejsza; następnie wyki i bobiku, wreszcie łubinu; rośliny te uprawiają gospodarstwa większe Nasiona białej i czerwonej koniczyny są eksportowane do innych dzielnic Polski i zagranicę. Rentowność koniczyny nie jest pewną z powodu zmiennych warunków klimatycznych w okresie dojrzewania nasion, wymarznięcia, lub zniszczenia plantacyj przez myszy. Plantacje lucerny znajdują się przeważnie tylko w większych hodowlanych gospodarstwach, które z braku pastwisk muszą uprawiać odpowiednie obszary lucerny. Mniejsze gospodarstwa mało uprawiają lucernę z powodu szachownicy gruntów, wysokiej ceny nasion francuskiej lucerny i niskich i niepewnych plonów nasion produkowanych na miejscu.

Ziemiopłody. Drugie miejsce za zbożami pod względem powierzchni uprawionej zajmują w woj. tarnopolskiem, jak i w całej Polsce ziemniaki.

Produkcję ziemniaków w woj. tarnopolskiem oraz w Polsce przedstawiają następujące liczby:

		1909—1913	1923—1927	1928	1929
		przeciętna roczna			
Powierzchnia zasadzona ziemniakami w tys. ha.	Polska	2.404,4	2.381,4	2.504,7	2.635,8
	woj. tarnopolskie	142,2	102,2	113,9	125,0
	% ogólnej powierzchni	5,9	4,3	4,5	4,7
Zbiór w tys. q.	Polska	247.899,2	235.921,4	276.604,9	317.497,7
	woj. tarnopolskie	17.778,7	11.546,8	15.062,3	14.408,8
	% ogól. zbiorów	7,2	4,9	5,5	4,5

Uprawa ziemniaków w woj. tarnopolskiem zajmuje stosunkowo mniejszy obszar w porównaniu z Polską: na 1000 ha powierzchni zapisanej pod uprawę ziemniaków było zajęte:

	Polska	woj. tarnopolskie
Ogółem	159,9	122,4
mniejsza własność	164,7	128,4
większa własność	141,2	103,0

Uprawa buraka cukrowego w woj. tarnopolskiem, była przed wojną nieznaną, rząd austrjacki bowiem utrudniał zakładanie cukrowni, faworyzując jednocześnie przemysł cukrowy czeski. Dopiero w latach powojennych przystąpiono do uprawy tej rośliny przemysłowej. Buraki cukrowe głównie uprawiają gospodarstwa większe. Zajmowały one 1,13% powierzchni uprawnej województwa. Na gruntach większej własności odsetek ten podnosił się jednak do 4,12% (w Polsce 5,19%), a w mniejszych gospodarstwach spadał do 0,3% (w Polsce 0,53%). Na 10,959 ha pod burakami w r. 1929 grunty fabryczne (cukrowni) miały 464 ha 4,2%), grunty dworskie 9,116 ha (83,2%), grunty włościańskie — 1.379 ha (12,6%).

Produkcja buraków cukrowych w woj. tarnopolskiem w 1926—1929 l.

Rok	Pow. zasiania w tys. ha	Zbiór ogólny w tys. q.	Zbiór z 1 ha w q.
1926	5,0	1.145	228
1927	5,1	784	155
1928	10,6	2.162	203
1929	11,0	1.778	162

W 1930 roku nastąpiła częściowa likwidacja plantacji burakowych w związku z ogólnym ograniczeniem produkcji cukru w Polsce.

Według powiatów uprawa ziemiopłodów zajmowała następujący obszar:

Powiaty	Ziemniaki	Buraki cukrowe
	w ha	
Borszczowski	7.069	798
Brodzki	6.781	458
Brzeżański	8.715	745
Buczacki	9.641	339
Czortkowski	5.999	1.054
Kamionecki	6.218	163
Kopyczyniecki	7.468	933
Podhajecki	9.717	264
Przemyślański	7.635	697
Radziechowski	6.943	227
Skałacki	5.805	262
Tarnopolski	9.618	1.387
Trembowelski	6.130	423
Zaleszczycki	5.942	881
Zbaraski	4 642	286
Zborowski	7.890	1.202
Złoczowski	8.762	840
Woj. tarnopolskie	124.975	10,959

Udział mniejszej i większej własności w zbiorach ziemiopłodów woj. tarnopolskiego w r. 1929 wyrażał się w 1000 q następującemi liczbami:

	Ziemniaki	Buraki cukrowe
Ogółem	14,408,8	1,777,9
w tem:		
mniejsza własność	11,484,1	180,5
większa własność	2,660,3	1,597,4

W celu wyjaśnienia, jakie znaczenie zajmują w ogólnej produkcji roślin uprawnych gospodarstwa większej i mniejszej własności podajemy tablicę, wykazującą produkcję z obu kategorji własności w woj. tarnopolskiem w porównaniu z Polską w liczbach absolutnych i względnych.

Udział większej i mniejszej własności w ogólnej produkcji roślin uprawnych w woj. tarnopolskiem i w Polsce.

Rośliny	Zbiór w tys. q.			Liczby względne			
	woj. tarnopolskie			Polska		woj. tarnopolskie	
	Og.	w	m	w	m	w	m
Gryka	477,8	63,3	402,3	8,8	89,5	13,3	84,2
Proso	78,0	3,2	74,1	5,2	93,8	4,1	95,0
Kukurydza	424,4	38,5	378,1	7,5	90,6	9,1	89,1
Mieszanki zbóż	124,5	39,6	80,7	43,7	53,1	31,8	64,8
Groch	102,6	43,1	57,1	33,3	64,9	42,0	55,7
Fasola, bób i soczewica	104,0	21,0	79,7	17,1	80,8	20,2	76,6
Koniczyna	66,0	22,3	41,9	30,8	67,4	33,8	63,5
Len-nasienie	8,8	0,8	8,0	7,6	91,6	9,1	90,9
Len-włókno	7,3	0,5	6,7	8,7	90,7	6,8	91,8
Konopie-nasenie	38,4	1,0	37,0	6,8	92,5	2,6	96,4
Konopie-włókno	35,8	0,8	34,6	5,8	93,4	2,2	96,7
Rzepak i rzepik	10,5	10,1	0,2	54,2	44,3	96,2	1,9
Mak	0,8	0,2	0,5	28,0	72,0	25,0	62,5

Chmiel. Z innych roślin przemysłowych zwrócimy uwagę na chmiel. Powierzchnia jego na obecnym obszarze Rzeczpospolitej przed wojną wyrażała się liczbą 4,4 tys. ha, z czego miało przypadać 1,0 tys. ha na b. Kongresówkę (głównie lubelskie) 1,1 tys. ha na Kresy (Wołyń), a 2,3 tys. ha na Małopolskę. Stosunki te po wojnie uległy zasadniczej zmianie. W r. 1929 powierzchnia pod chmielem wynosi do 2,5 tys. ha, z czego przypada na woj. wołyńskie 1,0 tys. ha, na lubelskie 0,6 tys. ha, na tarnopolskie 0,3 tys. ha, na kieleckie i poznańskie po 0,2 tys. ha, oraz na łódzkie i lwowskie po 0,1 tys. ha.

W r. 1929 chmiel w woj. tarnopolskiem uprawiano na 308 ha (214 w brodzkim, 41 w radziechowskim, 24 w buczackim, 11 w przemyślańskim, 7 w zborow-

skim, 6 w kamioneckim, 3 w złoczowskim i 2 w skałackim), przyczem ogólny zbiór wyniósł 1.493 q. Chmiel uprawiany jest głównie w gospodarstwach większych.

Uprawa tytoniu. Rozwój uprawy tytoniu w woj. tarnopolskim w okresie powojennym przedstawia następujące zestawienie:

Lata	Liczba plantatorów			Obszar uprawy w ha			Zbiór roczny		
	Polska w 1000	woj. tarnopolskie		Polska w ha	woj. tarnopolskie		Polska w q	woj. tarnopolskie	
		w 1000	w %		w ha	w %		w q	w %
1923	29,8	17,6	59,0	1.039	503	48,4	7.752	3 192	41,2
1924	24,1	14,1	58,6	679	317	46,7	6.336	3.066	48,4
1925	22,4	13,9	62,3	861	399	46,3	8.506	4.634	54,5
1926	33,2	19,9	60,1	1.556	788	50,6	23.264	14.085	60,5
1927	49,1	29,2	59,6	2.884	1.667	57,8	47.853	32.999	69,0
1928	48,8	29,6	60,6	3.821	2.324	60,8	64 899	44,728	68,9

Jak wynika z podanych liczb, w ciągu 1923—1928 l. liczba plantacyj tytoniu w woj. tarnopolskiem wzrosła o 68,3%, oraz o 362% wzrósł obszar uprawy, który w 1928 roku stanowił 60,8% ogólnego obszaru plantacyj tytoniowych w Polsce. Natomiast o wiele wydatniejszy rozwój wykazały w tymże okresie zbiory tytoniu. Tak szybkie tempo wzrostu produkcji tytoniu, którego plantacje kompletnie były zniszczone w czasie wojny światowej, jest wynikiem polityki Monopolu Tytoniowego, dążącego do możliwie szerszego wykorzystania dla swojej produkcji tytoniu krajowego.

Uprawa tytoniu na terenie woj. tarnopolskiego wykazuje większą wydajność z 1 ha w porównaniu z ogólną wydajnością w Polsce jak wynika to z następującego zestawienia:

Zbiór tytoniu z ha w q.

	Polska	woj. tarnopolskie
1923	7,5	6,3
1924	9,3	9,7
1925	9,9	11,6
1926	15,0	17,9
1927	16,6	19,8
1928	17,0	19,2

Należy podkreślić, że uprawa tytoniu w woj. małopolskich wydatnie zwiększyła się po wojnie w porównaniu z okresem przedwojennym. W granicach bowiem b. monarchji austrjackiej, tytonie małopolskie musiały konkurować z daleko lepszemi tytoniami z Węgier, Bośni i Hercegowiny i w związku z tem w ostatnich latach przed wojną uprawa tytoniu w Małopolsce wykazywała tendencje zniżkowe. W 1900—1909 l. przeciętny roczny zbiór, zakupywany przez Monopol wynosił 4.075 tonn, a w pierwszych latach następnego dziesięciolecia przeciętny roczny zakup spadł do 2.511 tonn. Natomiast już w 1928 roku zbiór

tytoniu w tychże województwach osiągnął wysokości 5.621 tonn, a więc przekroczył poziom z ostatnich lat przed wojną o 124% *).

Na terenie woj. tarnopolskiego istnieją dwie fabryki tytoniu, w Monasterzyskach (pow. buczacki) i w Jagielnicy (pow. czortkowski), zatrudniające w r. 1927 około 600 robotników.



Dolina Seretu z ruinami monasteru w Podgórzanach pod Trembowlą.

Sadownictwo: Woj. tarnopolskie pod względem sadowniczym dzieli się na trzy rejony 1) rejon północny, obejmuje Podole Zimne z pow.: tarnopolskim, zborowskim, skałackim, trembowelskim, kopyczynieckim, a nadto pow. brodzki i podhajecki 2) rejon południowy obejmuje Podole Ciepłe z pow.: czortkowskim, buczackim, zaleszczyckim, borszczowskim, 3) rejon zachodni z pow.: przemyślańskim, brzeżańskim, radziechowskim, kamioneckim i złoczowskim. Pod względem geoklimatycznym teren województwa w zupełności nadaje się pod sadownictwo, a w szczególności powiaty Ciepłego Podola najbardziej są uprzywilejowane z całej Polski, ponieważ cieplejsze niż gdzieindziej lato pozwala na hodowlę owoców południowych t. j. moreli, brzoskwiń, winorośli, szlachetniejszych odmian jabłoni, grusz, wiśni, czereśni i śliwek, które gdzieindziej wymagają zastosowania specjalnych metod uprawy.

*) Źródło: Kwartalnik Statyst., t. VI zesz. 2 — 1929, str. 951—963.

Wojna poczyniła duże straty w sadownictwie. Wskutek długotrwałych działań wojennych, niektóre sady zostały wyrąbane, znaczna ilość bądź uległa zniszczeniu, bądź też została wyłamana. Straty te jednak zostały po większej części wyrównane i stan sadownictwa na ogół był dobry. Dopiero nadzwyczaj



Winnica w pow. zaleszczyckim.

sroga zima w roku 1928/29 znowu przetrzebiła sadownictwo, ucierpiały przedewszystkiem od mrozów: orzechy, grusze, czereśnie, najmniej śliwy, wiśnie, jabłonie i morele.

Pośród sadów spotykanych na terenie woj. tarnopolskiego rozróżnić należy trzy charakterystyczne typy: sady mniejszej własności, większej własności i sady handlowe.

Sady mniejszej własności znajdują się w większości gospodarstw włościańskich i służą w znacznej mierze do zaspokojenia konsumcji własnej. Składają się one zazwyczaj z drzew pestkowych, głównie wiśni i jabłoni. Są to sady amatorskie, posiadają mało-wartościowe odmiany, za gęsto posadzone drzewa, korony zagęszczone, ziemia między drzewami nie jest uprawianą i służy jako pastwisko. Wartość handlowa tych sadów jest znikoma.

Sady większej własności cechuje różnorodność i obfitość odmian hodowanych drzew. Z tego powodu mogą one zaspakajać potrzeby konsumpcyjne właściciela, natomiast eksploatacja handlowa tych sadów jest trudna.

Obydwa wspomniane typy sadów, nie są racjonalnie pielęgnowane i wszędzie spotyka się zagłodzenie drzew.

Sady handlowe, w których większość stanowią jabłonie, oraz w rejonie owoców południowych morele, rozwijają się w tempie żywem zarówno w gospodarstwach większej własności jak i w małej, a szczególnie u osadników. Odznaczają się one prawidłowem sadzeniem drzew (linje przeważnie w 10-cio metrowych odstępach), wysokiem osadzeniem korony drzewek 1,60 m. do 1,70 m. celem umożliwienia uprawy mechanicznej gleby, małą ilością odmian, dostosowanych do warunków klimatycznych, glebowych i wymagań rynku, dobrem utrzymaniem drzew, uprawą ziemi pod niemi z zastosowaniem nawożenia.

Z odmian w sadach handlowych hodowane są następujące: jabłonie inflanckie, oliwka czerwona, różanka wirgińska, papierówka biała, krowielskie Grawsztynek, reneta Landsberska, Malinowe oberlandzkie, reneta Baumana, piękne z Boskoop, Bajken Grochówka Zeleźniak.

Na Ciepłem Podolu: Królowa Renet, Pepina Londyńska, Pepina Lineusza, Renata koksa. Grusze: Żyfardka, Gnysta, Faworytka, Williams, Bera Hardego, Salisbury, Tyriotka, Dobosz Ludwika, Plebonka. Śliwy: Węgierska zwykła, Węgierska włoska, Rengloda Althana, Rengloda wielka złota, Rengloda Albena. Czereśnie: Majowa wczesna, Marmurkowa, Froma, Hedeflinger. Wiśnie: Osthamjska Łutówka.

Odmiany moreli: Zaleszczycka, Pariot, Namcy, Węgierska, Damazonka, Luizet.

Winorośl: Chasselas doré, Chasselas Rosé, Chasselas musqué.

Najlepiej rozwija się sadownictwo na Ciepłem Podolu, gdzie warunki geoklimatyczne specjalnie sprzyjają rozwojowi ogrodnictwa. Przedewszystkiem zakładane są duże plantacje sadów morelowych i winorośli. Winnice są zakładane przeważnie przez większość własność.

Częściowo hamuje rozwój sadownictwa i winiarstwa brak kredytu w dostatecznej ilości.

Według danych urzędowych z 1930 r. powierzchnia zajęta przez sady w poszczególnych powiatach wynosi w ha:

Sady w woj. tarnopolskiem.

Powiaty	Powierzchnia sadów w ha	Przypuszczalna ilość drzew *)
Borszczowski	1.098,00	164.700
Brodzki	720,48	108.072
Brzeżański	1.594,06	239.190
Buczacki	1.013,82	152.073
Czortkowski	612,58	91.887
Kamionecki	654,68	98.202
Kopyczyniecki	1.049,00	157.350
Podhajecki	844,07	126.610
Przemyślański	866,27	128.940
Radziechowski	606,07	91.005
Skałacki	760,14	114.021
Tarnopolski	1.320,33	198.049
Trembowelski	839,23	125.884
Zaleszczycki	797,66	119.649
Zbaraski	711,47	106.720
Zborowski	1 177,47	176.620
Złoczowski	1,087,77	163.165
Razem	15.753,10	2.621.137

*) Licząc 150 drzew na ha.

Na Ciepłem Podolu istnieją winnice — w pow. zaleszczyckim o przestrzeni 9.08 ha z 46.080 krzewami oraz w pow. borszczowskim o obszarze 5.02 ha z 33.730 krzewami.

Silna tendencja powojenna do zakładania sadów wpłynęła na ożywienie wytwórczości szkółkarskiej.



Winnica inż. Głażewskiego w Chmielowie pow. zaleszczycki.

Szczególnie odznacza się w tym kierunku Ciepłe Podole, gdzie znajduje się 5 szkółek drzew owocowych z ogólnej liczby 8, znajdujących się na terenie województwa.

Wykaz szkółek drzewek owocowych, morelowych i winorośli.

Powiaty	Miejscowość	Własność
Kamionecki	Niesłuchów	prywatna
Trembowelski	Trembowla	samorządowa
Kopyczyniecki	Kopyczyńce	samorządowa
Buczacki	Koropiec	prywatna
Zaleszczycki	Dźwiniacz	prywatna
Zaleszczycki	Koszyłowce	prywatna
Zaleszczycki	Zaleszczyki	państwowa
Zaleszczycki	Lesieczniki	prywatna (morelowo-winoroślowa)

Są to szkółki młode, niektóre jeszcze nie plonowate. Oprócz szkółek drzew owocowych na Ciepłem Podolu znajdują się zakłady doświadczalne: w Zaleszczykach zakład państwowy, który przeprowadza doświadczenia z zakresu sa-

downictwa, warzywnictwa i winorośli, w Chmielowej pow. zaleszczyckiego winnica doświadczalna inż. Głażewskiego.

Ogrodnictwo. Warzywnictwo jest również silnie rozwinięte na terenie woj. tarnopolskiego, a specjalnie na Ciepłym Podolu, gdzie są uprawiane delikatniejsze warzywa jak np. melony, kawony, systemem polowym. W produkcji warzywnej bierze udział większa i mniejsza własność, uprawiając warzywa tylko dla własnej konsumcji. Najwięcej uprawiają kapusty, która stanowi powszechny środek pożywienia wśród ludności wiejskiej, oraz cebuli. Poza kapustą i cebulą uprawiane są buraki ćwikłowe, ogórki, a w większej własności — pomidory. Inne warzywa produkowane bywają w rozmiarach znacznie mniejszych.

Warzywnictwo inspektowe na małą skalę rozwija się koło miast i pokrywa zapotrzebowanie rynku miejscowego.

Na Ciepłem Podolu, w powiecie zaleszczyckim i borszczowskim, zaczyna się rozwijać na większą skalę uprawa gruntowa melonów, kawonów i pomidorów, które wywożone są poza granice województwa.

Na terenie województwa istnieją obecnie dwa zakłady ogrodnicze nasienne a mianowicie: w Koszyłowcach, pow. zaleszczycki, p. Niemirowskiej — hodowla nasion warzywnych, a specjalnie cebuli oraz w Brodach p. Stachowicza — hodowla nasion warzywnych i kwiatowych.

Kwieciarstwo jako gałąź ogrodnictwa, stoi najgorzej, rozwija się dotychczas prawie wyłącznie w miastach, natomiast brak go prawie zupełnie po wsiach a szczególnie u małorolnych. Jedyny zakład hodowli kwiatów hr. Dzieduszyckiego istnieje w Niesłuchowie, pow. kamionecki. Z kwiatów hodowanych w szklarniach najwięcej są produkowane głównie cyklameny, chryzantemy, groszek pachnący, goździki i bzy, z gruntowych — goździki, astry, fiołki, groszek pachnący, mieczyki, narcyzy i bzy.

HODOWLA.

Zwierzęta domowe. Ostatni spis zwierząt przed wojną odbył się na terenie woj. tarnopolskiego w r. 1910, po wojnie zaś dokonano w Polsce trzech obliczeń, mianowicie w roku 1921 (spis inwentarza łączny ze spisem ludności) oraz w latach 1927 i 1929 specjalne spisy administracyjne inwentarza.

Celem wyświetlenia tendecji hodowli zwierząt domowych podajemy na str. 129 w odsetkach zmiany, które zaszły w stanie zwierząt w ciągu pierwszych dwuch dziesięcioleci bieżącego wieku, oraz dla 1927 i 1929 lat w w porównaniu z danemi spisu z 1921 r.

W tablicy tej wyraźnie rysuje się tendencja, cechująca hodowlę woj. tarnopolskiego w okresie 1900—1910 r. Liczba koni wzrosła o 1,4%, natomiast liczba bydła rogatego spadła o przeszło 5%.

Natomiast trzoda chlewna wykazuje przyrost przeszło o 40%, w niektórych powiatach nawet 70%.

Zmiany w stanie zwierząt domowych w 1900—1929 l.

Zwierzęta	przyrost (+), lub ubytek (—) w %			
	od 1900 do 1910	od 1910 do 1921	od 1921	
			do 1927	do 1929
Konie	+ 1,4	— 8,6	+26,0	+25,1
Bydło rogate	— 5,1	—14,3	+17,0	+26,8
Trzoda chlewna	+ 40,1	—55,4	+99,7	+30,7
Owce	—33,9	—57,7	+75,8	+77,9

Wytłumaczenie tych procesów znajduje się w rozdrobnieniu gospodarstw, przy którem przestrzeń gruntów ornych powiększa się kosztem pastwisk; hodowla owiec upada, a wzrasta liczba koni, jako czynnika produkcji roślinnej, wzrasta więc i hodowla świń, zwłaszcza przy drobnieniu gospodarstw, bo trzoda chlewna miejsca nie wymaga, a przy uprawach roślinnych łatwo może być wyżywiona.

W 1921 r. stan pogłowia wszystkich zwierząt w związku z wojną światową zmniejszył się w porównaniu z 1910 rokiem.

Spadek koni był nieznaczny, co się tłumaczy wspomnianą już tendencją do zwiększenia liczby koni, która widocznie pokryła w znacznym stopniu straty wojenne. Ubytek bydła i owiec jest znaczniejszy, ale tu spustoszenie wojenne kojarzy się z tendencją do zmniejszania pogłowia tych zwierząt, liczby więc są prawdopodobne. Trzoda chlewna wykazuje ubytek bardzo znaczny, ale tu oprócz



Buhaj rasy czerwonej - polskiej.

ewentualnego błędu spisowego wchodzi w rachubę fakt, że pogłowie jej zarówno jak wzrasta, tak i spadać może b. szybko i wojna istotnie przetrzebiła bardzo poważnie stan trzody.

O ile chodzi o rachunek „bydła teoretycznego" wypadło go w r. 1921 sztuk 700.684, czyli mniej od 1910 r. o 85,5%. Natomiast w 1927 r. stan liczbowy zwierząt domowych, szczególnie trzody chlewnej i owiec, gwałtownie się zwiększył w porównaniu z 1921 r. Wskazuje to, że hodowla zwierząt domowych w woj. tarnopolskiem w szybkim tempie zmierza do wyrównania szczerb w stanie zwierząt wskutek długoletnich działań wojennych.

Również i w 1929 r. stan zwierząt domowych w dalszym ciągu wzrasta jakkolwiek w mniejszym stosunkowo stopniu.

Ciekawem jest, że wbrew zaobserwowanej w pierwszym dziesięcioleciu bieżącego stulecia tendencji zanikania hodowli owiec, liczba ich łącznie z kozami od r. 1921 zwiększyła się b. znacznie. Przeciętny przyrost owiec w woj. tarnopolskiem w latach 1927—1929 dobiega 80%.

Dla charakterystyki stanu hodowli zwierząt podajemy liczby, dotyczące stanu bydła teoretycznego w poszczególnych pow. woj. tarnopolskiego w r. 1927 w stosunku do powierzchni sześciu głównych ziemiopłodów.

Liczba bydła teoretycznego na 100 ha 6-ciu głównych ziemiopłodów w r. 1927.

Powiaty	z końmi	bez koni
Borszczowski	110,4	68,1
Brodzki	157,4	109,2
Brzeżański	102,7	60,1
Buczacki	87,9	54,4
Czortkowski	113,8	71,9
Kamionecki	169,2	110,2
Kopyczyniecki	129,3	82,5
Podhajecki	156,6	95,0
Przemyślański	144,8	92,2
Radziechowski	160,7	103,6
Skałacki	112,5	67,5
Tarnopolski	114,2	68,1
Trembowelski	107,7	64,3
Zaleszczycki	86,9	53,0
Zbaraski	105,9	59,6
Zborowski	124,7	79,4
Złoczowski	165,4	109,1
Ogółem	117,2	

Z tych liczb wynika, że północne powiaty województwa mają daleko lepiej rozwiniętą hodowlę inwentarza. Należy jednak z przyjęciem tego wniosku być nieco ostrożnym. Powiaty północne posiadają stosunkowo niższy procent zasiewów i temu należy w pewnej mierze przypisać ich przewagę pod względem stanu bydła teoretycznego na 1 m^2 zasiewów.

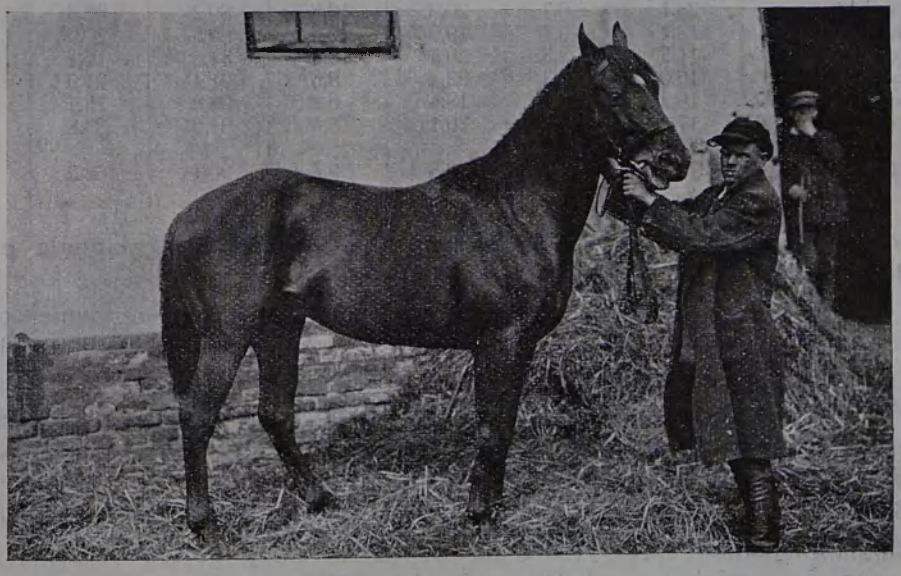
Dla dokładniejszego scharakteryzowania zmian w stanie hodowli zwierząt domowych w latach 1910—1929 przytaczamy poniżej liczbę zwierząt w cyfrach

absolutnych oraz rozmieszczenie tychże według powierzchni rolnej i ludności w latach 1910—1929.

Stan zwierząt domowych w l. 1910—1929.

Zwierzęta	Ilość w tysiącach sztuk				na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo *)				na 100 mieszkańców **)			
	1910	1921	1927	1929	1910	1921	1927	1929	1910	1921	1927	1929
Konie	243,5	222,5	280,3	278,3	19,8	18,0	22,6	22,3	15,1	15,6	19,6	19,5
Bydło rogate	425,4	361,6	429,6	462,2	36,6	29,5	34,9	37,0	26,6	25,5	30,1	32,4
Trzoda chlewna	485,5	216,4	432,1	282,9	39,5	17,5	35,1	22,6	30,1	15,1	30,2	19,8
Owce	89,9	38,4	67,6	78,4	7,3	3,1	5,5	6,3	5,6	2,7	4,7	4,7

Jak widzimy stan zwierząt domowych w woj. tarnopolskiem w cyfrach absolutnych w 1927—1929 latach przekracza poziom przedwojenny jedynie dla



Ogier z majątku Korłowa pow. tarnopolski.

koni i bydła rogatego. Natomiast jeśli chodzi o trzodę chlewną, to o ile w 1927 roku liczba jej wynosiła około 90% stanu przedwojennego, to w 1929 r. spadła bardzo znacznie do 58% stanu z 1910 r. lecz jest to wynikiem przeprowadzenia spisu w zimie, kiedy stan pogłowia trzody chlewnej w gospodarstwie jest sto-

*) Dane dotyczące powierzchni w latach 1921 i 1927 dla ułatwienia porównań, bierzemy według stanu z roku 1910; w roku 1929 bierzemy normalną powierzchnię w tym roku.

**) Ludność według spisu 1921 r.

Stan zwierząt domowych w roku 1929.

Powiaty	Konie					Bydło		Trzoda chlewna						Owce i kozy	
	W tys. sztuk	Przyrost (+) lub spadek (—) w porównaniu do r. 1927 w %	Na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo			W tys. sztuk	Przyrost (+) lub spadek (—) w porównaniu do r. 1927 w %	W tys. sztuk	przyrost (+) lub spadek (—) w porównaniu do r. 1927 w %	Na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo				W tys. sztuk	Na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo sztuk
			ogółem	w tem % większa własność powyżej 50 ha	w tem % mniejsza własność poniżej 50 ha					ogółem	w tem % większa własność ponad 50 ha	w tem % mniejsza własność poniżej 50 ha			
Borszczowski	17,9	—5,0	20,8	11,7	88,3	28,4	+11,9	32,9	6,0	94,0	22,0	— 40,9	24,8	3,3	96,7	19,7	24,1
Brodzki	15,0	+2,0	22,1	4,1	95,9	31,8	+19,9	47,1	4,1	95,9	27,9	—14,2	41,2	1,7	98,3	6,3	9,2
Brzeżański	19,1	+2,5	21,9	6,6	93,4	28,7	+ 9,0	33,0	4,6	95,4	14,5	—25,3	16,7	2,6	97,4	2,9	3,3
Buczacki	20,5	—0,4	21,5	9,9	90,1	38,6	+13,7	40,1	5,4	94,6	14,7	—41,2	15,2	4,3	95,7	3,6	3,7
Czortkowski	13,1	+1,8	22,8	14,0	86,0	20,9	+ 8,3	36,4	6,7	93,3	13,9	—42,0	24,1	7,7	92,3	2,2	3,8
Kamionecki	14,4	+2,7	21,1	6.9	93,1	26,9	+13,5	39,6	4,8	95,2	18,5	—26,1	27,9	2,9	97,1	1,7	2,7
Kopyczyniecki	16,8	+2,4	22,8	13,4	86,6	27,9	+11,5	37,7	6,0	94,0	18,7	—43,8	25,0	5,8	94,2	1,7	2,3
Podhajecki	17,3	—9,2	19,6	7,5	92,5	29,5	+ 2,1	33,5	4,0	96,0	12,4	- 44,5	14,0	3,7	96,3	1,9	2,2
Przemyślański	14,5	—5,5	19,8	9,6	90,4	29,0	+ 8,0	40,3	7,4	92,6	12,5	—32,6	17,3	4,9	95,1	0,9	1,3
Radziechowski	14,6	+2,2	18,1	6,8	93,2	24,4	+ 9,5	30,0	5,8	94,2	25,2	—15,8	30,7	1,9	98,1	11,7	15,1
Skałacki	18,0	+0,2	25,7	9,5	90,5	23,7	+ 0,5	33,6	5,6	94,4	14,8	—48,1	21,0	6,1	93,9	1,5	2,1
Tarnopolski	23,1	—0,7	20,9	10,8	89,2	33,6	+ 1,0	30,2	6,3	93,7	17,9	—38,1	16,4	5,1	94,9	1,6	1,4
Trembowelski	13,1	—0,1	19,9	10,5	89,5	20,0	+ 2,9	29.6	6,2	93,8	10,7	—30,9	15,9	5.0	95,0	0,6	0,8
Zaleszczycki	11,5	—2,3	20,4	15,4	84,6	16,1	+ 2,3	28,6	8,3	91,7	10,4	—50,4	18,3	4,4	95,6	13,2	23,4
Zbaraski	16,0	—0,3	22,4	8,6	91,4	21,0	+ 6,0	30,0	5,1	94,9	11,1	—39,2	15,8	6,4	93,6	4,7	6,9
Zborowski	16,2	0,0	18,4	6,2	93,8	28,1	+ 6,1	31,6	3,3	96,7	18,8	—29,5	20,7	2,1	97,9	2,2	2,3
Złoczowski	17,2	—3,2	20,1	8,4	91,6	33,8	+ 1,8	39,0	6,9	93,1	18,9	—28,8	20,9	4,0	96,0	2,1	2,4
Woj. tarnopolskie	278,3	—0,7	22,3	9,3	90,7	462,2	+ 7,6	37,0	5,6	94,4	282,9	—34,6	22,6	3,9	96,1	78,4	6,3

sunkowo najmniejszy. Liczba owiec w tym roku również nie osiągnęła poziomu z r. 1910, aczkolwiek niedaleko odeń odbiega.

Dane co do stanu zwierząt domowych na klm² ziemi uprawnej oraz na 100 mieszkańców naogół potwierdzają powyższą tendencję rozwoju hodowli zwierząt w okresie powojennym.

W końcu przedstawimy stan zwierząt domowych oraz rozmieszczenie ich na 100 ha użytków w gospodarstwach większej i mniejszej własności w/g poszczególnych powiatów w 1929 i 1927 latach.

Spadek liczby koni w stosunku do r. 1927 w całym województwie jest nieznaczny, ale jednak większy, niż przeciętnie w całej Polsce (—0,5%), natomiast znacznie mniejszy, niż w woj. lwowskiem (—3,5%) i stanisławowskiem (—5%).

Wzrost liczby bydła rogatego w woj. tarnopolskiem jest również większy, niż przeciętnie w całej Polsce (+5,3) i znacznie przewyższa wzrost bydła w woj. lwowskiem (+2,3) i stanisławowskiem (+3,4), co świadczy o szybszym aniżeli w szeregu innych dzielnic Polski rozwoju hodowli bydła. W poszczególnych powiatach wzrost liczby bydła wykazuje duże wahania od 0,5% (Skałat) do +19,9% (Brody).

Gwałtowny spadek liczby trzody chlewnej znacznie przewyższający przeciętny spadek dla całej Polski (—23,8), i w większości pozostałych województw tłumaczyć należy przedewszystkiem załamaniem się konjunktury w r. 1929, wskutek istnienia, dużych trudności zbytu i spadku cen. Największy spadek liczby trzody chlewnej mieliśmy w pow. brodzkim (—14,2%) i radziechowskim (—15,8%). Hodowla trzody chlewnej w pow. brodzkim od czasów przedwojennych zajmuje dominujące miejsce w stosunku do innnych powiatów województwa.

Hodowla owiec w woj. tarnopolskiem stale się rozwija, zbliżając się do poziomu przedwojennego. Przyrost pogłowia owiec od r. 1927 wynosił dla całego województwa około 16%, a w porównaniu zaś z 1921 r. — 78%. Maximalny przyrost mieliśmy w powiecie brodzkim (+778%), kamioneckim (+343%) i radziechowskim (+323%), — specjalnie północ województwa podniosła hodowlę owiec.

Stosunek poszczególnych rodzajów inwentarza w różnych kategorjach własności przedstawiał się w r. 1929 w ten sposób, że w większych gospodarstwach konie stanowią 33,2%, bydło 38,0%, trzoda tylko 16,2%, owce i kozy 7,6% ogólnej liczby inwentarza; w mniejszych natomiast konie — 24,4%, bydło 42,2%, trzoda — 26,1%, owce i kozy — 7,3%. Stwierdzamy więc znaczną przewagę hodowli koni w gospodarstwach większych, oraz bydła i zwłaszcza trzody w mniejszych.

Drób. Znaczenie hodowli drobiu w gospodarstwie rolnem woj. tarnopolskiego charakteryzują przedewszystkiem liczby wywozu jaj. Według danych G.U.S.

w roku 1929.

rogate			Trzoda chlewna					Owce i kozy	
Na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo					Na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo				
ogółem	w tem %		W tys. sztuk	przyrost (+) lub spadek (—) w porównaniu do r. 1927 w %	ogółem	w tem %		W tys. sztuk	Na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo sztuk
	większa własność powyżej 50 ha	mniejsza własność poniżej 50 ha				większa własność ponad 50 ha	mniejsza własność poniżej 50 ha		
32,9	6,0	94,0	22,0	— 40,9	24,8	3,3	96,7	19,7	24,1
47,1	4,1	95,9	27,9	—14,2	41,2	1,7	98,3	6,3	9,2
33,0	4,6	95,4	14,5	—25,3	16,7	2,6	97,4	2,9	3,3
40,1	5,4	94,6	14,7	—41,2	15,2	4,3	95,7	3,6	3,7
36,4	6,7	93,3	13,9	—42,0	24,1	7,7	92,3	2,2	3,8
39,6	4,8	95,2	18,5	—26,1	27,9	2,9	97,1	1,7	2,7
37,7	6,0	94,0	18,7	—43,8	25,0	5,8	94,2	1,7	2,3
33,5	4,0	96,0	12,4	— 44,5	14,0	3,7	96,3	1,9	2,2
40,3	7,4	92,6	12,5	—32,6	17,3	4,9	95,1	0,9	1,3
30,0	5,8	94,2	25,2	—15,8	30,7	1,9	98,1	11,7	15,1
33,6	5,6	94,4	14,8	—48,1	21,0	6,1	93,9	1,5	2,1
30,2	6,3	93,7	17,9	—38,1	16,4	5,1	94,9	1,6	1,4
29.6	6,2	93,8	10,7	—30,9	15,9	5.0	95,0	0,6	0,8
28,6	8,3	91,7	10,4	—50,4	18,3	4,4	95,6	13,2	23,4
30,0	5,1	94,9	11,1	—39,2	15,8	6,4	93,6	4,7	6,9
31,6	3,3	96,7	18,8	—29,5	20,7	2,1	97,9	2,2	2,3
39,0	6,9	93,1	18,9	—28,8	20,9	4,0	96,0	2,1	2,4
37,0	5,6	94,4	282,9	—34,6	22,6	3,9	96,1	78,4	6,3

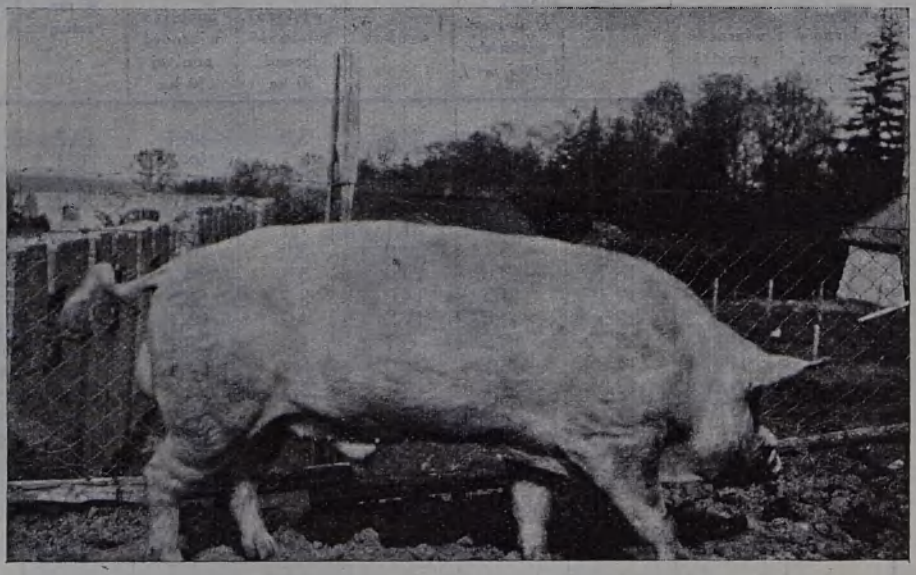
tłumaczyć należy przedewszystkiem załamaniem się konjunktury w r. 1929, wskutek istnienia, dużych trudności zbytu i spadku cen. Największy spadek liczby trzody chlewnej mieliśmy w pow. brodzkim (—14,2%) i radziechowskim (—15,8%). Hodowla trzody chlewnej w pow. brodzkim od czasów przedwojennych zajmuje dominujące miejsce w stosunku do innych powiatów województwa.

Hodowla owiec w woj. tarnopolskiem stale się rozwija, zbliżając się do poziomu przedwojennego. Przyrost pogłowia owiec od r. 1927 wynosił dla całego województwa około 16%, a w porównaniu zaś z 1921 r. — 78%. Maximalny przyrost mieliśmy w powiecie brodzkim (+778%), kamioneckim (+343%) i radziechowskim (+323%), — specjalnie północ województwa podniosła hodowlę owiec.

Stosunek poszczególnych rodzajów inwentarza w różnych kategorjach własności przedstawiał się w r. 1929 w ten sposób, że w większych gospodarstwach konie stanowią 33,2%, bydło 38,0%, trzoda tylko 16,2%, owce i kozy 7,6% ogólnej liczby inwentarza; w mniejszych natomiast konie — 24,4%, bydło 42,2%, trzoda — 26,1%, owce i kozy — 7,3%. Stwierdzamy więc znaczną przewagę hodowli koni w gospodarstwach większych, oraz bydła i zwłaszcza trzody w mniejszych.

Drób. Znaczenie hodowli drobiu w gospodarstwie rolnem woj. tarnopolskiego charakteryzują przedewszystkiem liczby wywozu jaj. Według danych G.U.S.

wywieziono razem z trzech województw Małopolski Wsch. w 1929 r. — 3216 wag. jaj, a w 1930 r. — 3708 wag. Z tego na samo woj. tarnopolskie przypadało w 1929 r. — 1721 wag. i w 1930 r. — 2015 wag. jaj, czyli 53%—54%.



Knur z chlewni zarodowej w Ochrymowcach pow zbaraski.

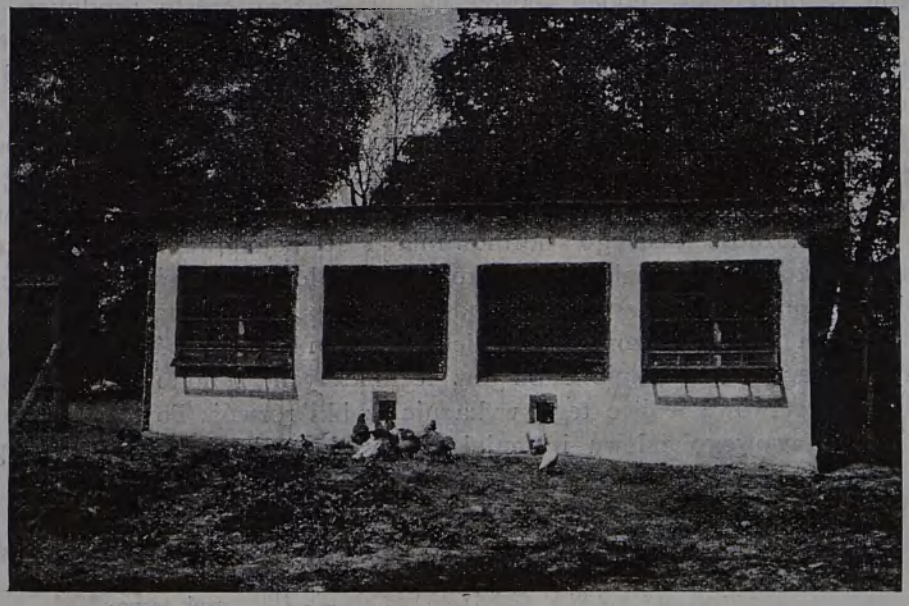


Owce z majątku Jabłonów pow. kopyczyniecki.

Przytaczamy poniżej dane statystyczne zebrane przez Wydziały powiatowe, ilustrujące stan hodowli drobiu na terenie woj. tarnopolskiego w chwili obecnej.

Kur: zwyczajnych — 2,587.161 szt., zielononóżek — 13.967 szt., Rhode island — 6.809 szt., leghorny — 502 szt., inne — 6.756 szt., razem — 2,615.195 szt.
Kaczek: zwyczajnych — 174.161 szt., Peking — 1.623, innych — 549, razem — 176.342 szt.
Gęsi: zwyczajnych — 156.929 szt., pomorskich — 993 szt., emdeny — 767 szt., innych — 426 szt., razem — 159.115 szt. Wirginja — 242, mamutów — 177 szt., razem —
Indyków: zwyczajnych — 16.117 szt.,
16.536 szt.
Gołębi — 90.028 szt.
Pantarek — 4.774 szt.
Bażantów — 543 szt.
Pawi — 31 szt.

Handel drobiem tak żywym jak bitym znajduje się dotąd w rękach prywatnych, to samo można powiedzieć o handlu produktami ubocznymi jak np. pierzem i puchem.



Kurnik w gospodarstwie zarodowem w Romanówce pow. tarnopolski.

Rybactwo. Warunki przyrodnicze, a w szczególności terenowe woj. tarnopolskiego dały podłoże do rozwoju tu specjalnego typu gospodarstwa rybnego. W przeciwstawieniu do całej Polski, gdzie podstawą gospodarstwa rybnego są jeziora, pod względem ilości których Polska zajmuje jedno z czołowych miejsc w Europie — w Tarnopolskiem podstawą rozwoju tej gałęzi produkcji zwierzęcej są naturalne stawy, utworzone przez samą przyrodę.

Wyżyna Podolska pokryta żyznym lössem, a tak samo rozłogi Opola poprzeżynane głębokiemi jarami dopływów Dniestru, usiane są większemi lub mniej-

szemi zbiornikami wód tworzącemi się na skutek naturalnych zapór, które spotykają tu rzeki w swym biegu. Powstają w ten sposób tak zwane „dzikie stawy", których W. Pol nalicza na Podolu do 4.600 — wiele z nich obecnie zamieniono już na pastwiska, łąki i orne pola. Jedna rzeka Wereszczyca dająca początek „Stawnemu Opolu" do czasów obecnych zachowała 5 takich dużych zbiorników wodnych, a do niedawna liczyła ich 33.

Te tysiączne „dzikie stawy" dały podstawę rozwiniętemu tutaj rybactwu. Niektóre z tych stawów zajmują po kilkaset ha powierzchni i ze względu na swój pierwotny charakter nadają się jedynie do gospodarki na wzór jeziorowej. W większości też wypadków gospodarka w „dzikich stawach" pomimo ich spuszczalności prowadzi się w sposób pierwotny i prymitywny. Narówni z karpiem hodują się w stawach leszcze, okonie, szczupaki, karasie, liny i t. p. Połów odbywa się raz na 3—4 lata, poczem zalewa się je z powrotem bez ugorowania, wymrażania i nawet dostatecznego zarybiania ich, to też pomimo nadzwyczajnie sprzyjających warunków produkcyjność takich stawów nie przewyższa często produkcji jeziorowej. Tylko część tych naturalnych, predysponowanych wprost przez przyrodę do hodowli zbiorników została przekształcona i przystosowana do racjonalnej sztucznej produkcji.

Gospodarstwo stawowe zasadniczo różni się od naturalnego gospodarstwa rybnego, rzecznego i jeziorowego i wymaga stosowania pewnych zabiegów gospodarczych, zbliżając się pod tym względem do rolnictwa. Gospodarstwo stawowe daje możność ścisłego normowania i selekcjonowania materjału obsadowego, sztucznego dokarmiania i całkowitego połowu w dowolnej porze. Fakt, że zwykłe gospodarstwo stawowe nie podlega kompetencji ustawodawstwa rybackiego, sprawia nieograniczone władanie objektem i możność przeprowadzenia dowolnych prac w dziedzinie zabiegów technicznych i hodowlanych. Sztuczne gospodarstwo stawowe wobec tego wykazuje szybki rozwój. To też pod względem powierzchni stawowego zalewu i produkcji wysoko-szlachetnej rasy karpia. — Polska zajmuje poważne stanowisko w świecie.

Według spisu, przeprowadzonego przez Ministerstwo Rolnictwa w 1928 r. obszar gospodarstw stawowych w woj. tarnopolskiem oraz w całej Polsce wynosił:

	Polska	woj. tarnopolskie
Powierzchnia gospodarstw stawowych w ha	67.006	4.391
Na 10000 ha geograficznej powierzchni przypada gosp. stawowych w ha	17,2	27,0
Na 10000 ha ziemi użytkowanej przypada gosp. stawowych w ha	26,8	35,1

Według danych katastralnych ogólny obszar stawów w woj. tarnopolskiem wynosi 5414,1 ha, lecz liczba ta nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Bardzo wiele stawów, zwłaszcza mniejszych, zupełnie zarosło i tworzy łąki i sianokosy; inne ulegają w szybkiem tempie zarastaniu (najbardziej staw tarno-

polski), ponieważ wojna światowa przerwała i uniemożliwiła roboty konserwacyjne. Obecnie podjęcie tych robót na nowo w bardzo wielu wypadkach jest prawie niemożliwe z powodu kolosalnych kosztów potrzebnych na ten cel.

Gospodarstwa stawowe woj. tarnopolskiego stanowią 6,4% ogólnej powierzchni gospodarstw w Polsce.

Rozmieszczenie gospodarstw stawowych w woj. tarnopolskiem przedstawia następujące zestawienie:

Rozmieszczenie gospodarstw stawowych w woj. tarnopolskiem.

Powiaty	Powierzchnia gospodarstw stawowych w ha	Na 1000 ha geogr. powierzchni przypada gosp. stawowych w ha	Na 1000 ha ziemi użytkowej rolniczo przypada gosp. stawowych w ha
Brzeżański	979,1	87,7	119,4
Zborowski	716,0	78,8	92,7
Brodzki	675,2	64,1	101,0
Podhajecki	518,2	49,7	59,4
Kopyczyniecki	441,5	50,6	63,5
Tarnopolski	337,0	27,9	32,5
Zbaraski	215,0	29,0	32,0
Buczacki	178,0	14,7	20,2
Czortkowski	133,7	19,3	23,8
Skałacki	117,8	12,8	17,6
Złoczowski	39,0	3,3	4,8
Kamionecki	28,2	3,1	4,6
Borszczowski	6,7	0,6	0,8
Trembowelski	5,5	0,8	0,9
Przemyślański	—	—	—
Radziechowski	—	—	—
Zaleszczycki	—	—	—
Woj. tarnopolskie	4.390,9	27,0	35,1

Gospodarstwa stawowe w Polsce, jak już wspominaliśmy, wykazują w ciągu ostatnich lat znaczny rozwój zarówno co do ilości gospodarstw jak i powierzchni zajętej przez stawy. Podobną tendencję wykazuje i rozwój gospodarstw stawowych w tarnopolskiem, na terenie którego wzrost ilości gospodarstw i powierzchni stawów od r. 1923 przedstawia się następująco:

	1923 r.	1928 r.
Ilość gospodarstw stawowych	54	103
Powierzchnia w ha	2.370	4,391

W ciągu porównywanego okresu powierzchnia sztucznych gospodarstw rybnych w tarnopolskiem wzrosła o 85,3%, znacznie przewyższając wzrost w całej Polsce (bez woj. wołyńskiego), który wynosił w tymże okresie 68,3%. Większych gospodarstw stawowych powyżej 1 ha w okresie 1922—1929 r. w woj. tar-

nopolskiem powstało 12 o łącznej powierzchni 802 ha, co stanowiło przyrost o 22%.

Pomimo jednak wydatnego rozwoju gospodarstw sztucznych „dzikie stawy" na terenie województw południowo-wschodnich utrzymują się w okresie 1923 do 1928 l., co do zajmowanej powierzchni na tym samym poziomie. Powierzchnia stawów dzikich wynosiła w woj. tarnopolskiem w 1923 r. 2300 ha, a w r. 1928 — 2268 ha.

W stosunku jednakże do ogólnej powierzchni gospodarstw stawowych powierzchnia „dzikich" stawów spadła znacznie, wynosiła ona bowiem w r. 1923 — 97% ogólnej ilości stawów, a w r. 1928 już tylko 51,6%.

Charakterystykę wielkości poszczególnych gospodarstw stawowych przedstawia następujące zestawienie:

Gospodarstwa rybne według obszaru.

Obszar	Polska	woj. tarnopolskie
Poniżej 1 ha	1.322	5
Powyżej 1 „	1.912	98
w tem: 1— 5 „	788	26
5— 15 „	366	18
15 - 50 „	416	33
50—100 „	168	12
100—300 „	140	5
Powyżej 300 „	34	4

Stawki włościańskie — poniżej 1 ha stanowiące niesamodzielne jednostki gospodarcze i produkujące wyłącznie rybę handlową z kupowanych na wiosnę kroczków, względnie ciężkiego narybka — stanowią w woj. tarnopolskiem znikomą liczbę. Do tej kategorji zbliżają się po części gospodarstwa od 1 do 5 ha. Natomiast gospodarstwa o powierzchni od 5 do 15 ha i od 15 do 50 ha stanowią najwięcej rozpowszechniony typ samodzielnego gospodarstwa stawowego. Stosunkowo poważny udział stanowią w woj. tarnopolskiem gospodarstwa rybne o przestrzeni powyżej 100 ha.

Ujęcie liczbowe produkcji gospodarstw stawowych jest b. trudne; zależy ona od typu gleby, jakości wody, oraz stopnia intensyfikacji systemu gospodarczego, przebiegu roku wegetacyjnego, i t. d. Na podstawie dotychczasowych badań została ustalona produkcja stawów sztucznych i dzikich w województwie na 484 tonn, licząc przeciętną roczną produkcję z 1 ha sztucznych gospodarstw stawowych na 180 klg, a z 1 ha „stawów dzikich" na 45 klg. Całkowita produkcja ryb konsumowana jest przez ludność w obrębie województwa.

Jeśli chodzi o rybactwo rzeczne, to pomimo dogodnych warunków jakie posiadają rzeki woj. tarnopolskiego do rozwoju gospodarstwa rybnego, nie jest ono należycie prowadzone.

Lewobrzeżne dopływy Dniestru należy zaliczyć do zasięgu brzany, a częściowo w dolnym ich biegu do zasięgu leszcza.

W rzekach woj. tarnopolskiego żyje 48 gatunków ryb, z których węgorz i kilka występują tylko w Bugu, w pozostałych zaś rzekach spotyka się babki, czopy, sapę (osołoda); nadto czeczuga występuje tylko w Dniestrze.

W myśl ustawy rybackiej z 31/X. 1887 r. podzielono rzeki województwa na 87 rewirów rybackich, z których jeden uznano za rewir własny, inne zaś są rewirami dzierżawnymi. Odnośne starostwa powiatowe wydzierżawiają w drodze przetargu wykonywanie rybołówstwa w poszczególnych rewirach na okresy dziesięcioletnie.

Stan zagospodarowania rewirów rybackich przedstawia się fatalnie. Dzięki nieodpowiedniemu doborowi dzierżawców, szukających jedynie zysku z zajmowanych rewirów, rozwielmożnieniu kłusownictwa, nieracjonalnej gospodarce i małej ilości rybaków zawodowych, nie mamy polepszenia się rzecznej hodowli ryb, co może doprowadzić do zupełnego wyrybienia rzek.

Najcenniejszymi gatunkami ryb w rzekach województwa są brzana, świnka i częściowo leszcz, które to gatunki należałoby chronić podczas tarła. Również hodowla sandaczy i szczupaków mogłaby się rozwinąć przy stworzeniu specjalnych ośrodków dla systematycznego zarybiania rzek; specjalnej ochrony wymaga czeczuga, której zagraża zagłada.

W końcu podajemy obliczenie ludności zatrudnionej w rybactwie na podstawie przeprowadzonego przez Min. Rolnictwa w 1929 r. spisu:

Ludność rybacka.

	Polska	woj. tarnopolskie
Ogółem zatrudnionych w rybactwie	21.784	1.225
Ilość łodzi rybackich	12.223	379
A) w gospodarstwach stawowych:		
Stanowiska kierownicze	954	39
Rybacy zawodowi	801	33
Rybacy zatrudnieni częściowo	904	62
Siły pomocnicze	2.217	142
Razem	4.876	276
B) w gospodarstwach rzecznych:		
Stanowiska kierownicze	580	67
Rybacy zawodowi	1.273	7
„ zatrudnieni częściowo	6.127	429
Siły pomocnicze	3.124	446
Razem	11.104	949

Z powyższych liczb wynika przedewszystkiem, że w woj. tarnopolskiem 80% liczby osób zatrudnionych w rybactwie stanowią rybacy rzeczni, którzy uprawiają rybactwo przeważnie jako zajęcie poboczne, obok innych zajęć głównych. Liczba rybaków zawodowych, całkowicie zajętych w rybactwie stanowi znikomą część ludności rybackiej.

Pszczelarstwo. Woj. tarnopolskie stoi na pierwszem miejscu w Polsce pod względem hodowli pszczół i produkcji miodu. Po odliczeniu strat poniesionych w 1928—1930 latach — zostało w Tarnopolszczyźnie przeszło 96.000 pni; stojące na drugim miejscu woj. lubelskie posiada zaledwie 65.000 pni.

Ilość gospodarstw pszczelnych, liczbę pni, obszar zajęty pod uprawę roślin miododajnych oraz liczbę pni padłych w ostatnich trzech latach przedstawia podana niżej tablica:

Powiaty	Liczba pszczelarzy	Liczba pni	Obszar zajęty przez rośliny miododajne w ha	Ilość padłych pni 1928—30 l.
Borszczowski	5.770	brak danych	3.276	3.439
Brodzki	7.364	1.117	3.615	5.605
Brzeżański	11.511	580	11.306	1.126
Buczacki	5.437	375	5.083	2 889
Czortkowski	8.200	510	2.616	3.323
Kamionecki	2.672	413	5.235	2.088
Kopyczyniecki	7.267	621	3.336	1.043
Podhajecki	7.559	421	4.750	3.393
Przemyślański	4.385	432	4.345	1.060
Radziechowski	2.205	183	3.527	brak danych
Skałacki	22,944	1.081	13.475	10.297
Tarnopolski	27.607	1.430	10.765	11.989
Trembowelski	10.561	483	10 296	1.684
Zaleszczycki	b r a k d a n y c h			
Zbaraski	17.462	971	8.894	8.823
Zborowski	13.050	710	5,700	6.580
Złoczowski	8.050	1.253	5.364	2.220
Razem	162.044	10.580	101.583	65.559

Pod względem bogactwa i różnorodności roślin miododajnych należy woj. tarnopolskie podzielić na trzy okręgi. Pierwszy okręg obejmujący powiaty: tarnopolski, skałacki, trembowelski, zbaraski, kopyczyniecki, brzeżański oraz południową część powiatu podhajeckiego i wschodnią zborowskiego i brodzkiego, posiada warunki najkorzystniejsze dla pszczelnictwa. W tym okręgu hreczka kwitnąca w okresie pierwszych trzech tygodni lipca, służy pszczołom jako główny pożytek i dostarcza wielkiej ilości nektaru. Bogaty czarnoziem woj. tarnopolskiego i odpowiedni klimat sprawiają, że hreczka nie zawodzi tu w miodowaniu w przeciwieństwie do innych dzielnic Polski.

Drugi okręg obejmuje południową część woj. tarnopolskiego, t. j. powiaty borszczowski, zaleszczycki, południową część buczackiego i prawie cały pow. czortkowski z wyłączeniem kilka wsi znajdujących się w północnej jego części. Okręg ten posiada znacznie mniejszą ilość pasiek niż pierwszy z wyjątkiem nielicznych okolic, posiadających duże pasieki przemysłowe. Głównem źródłem miodu są tu następujące rośliny: rzepak, koniczyna biała, którą uprawia się w tych okolicach na nasienie, w mniejszych ilościach hreczka, dzikie zioła i sady.

Trzeci okręg obejmujący powiaty — radziechowski, kamionecki, przemyślański, złoczowski i zachodnią część powiatu zborowskiego, pod względem roślin

miododajnych przedstawia się bardzo niejednolicie. Systemy gospodarki w pasiece są uzależnione od roślinności miododajnej i dlatego prawie w całem województwie, z wyjątkiem okolic, gdzie niema hreczki stosują na czas głównego pożytku system ograniczania matki w czerwieniu przez wybijanie matek.



Pasieka na folwarku w Romanówce.

Przeważającym typem uli są ule słowiańskie, rozpowszechnione w całej Małopolsce przez prof. Dr. Teofila Ciesielskiego. Wprowadzenie uli nowszego typu, spotkało się na Podolu z niechęcią pszczelarzy, którzy są tu naogół konserwatywni. W celu ujednostajnienia i znormalizowania wszystkich typów uli dla potrzeb przemysłowych, przyjęto jako wzorowy ul, powstały z połączenia uli typu Roota i Dadant'a, któremu dano nazwę leżaka związkowego.

Zagęszczenie pasiek w niektórych okolicach jest tak duże, że celem dostarczenia pszczołom dostatecznej ilości roślin miododajnych, pszczelarze przenoszą pasieki na czas pożytku w sąsiednie okolice o mniejszej ilości pasiek. Mimo dużych ilości produkowanego miodu i największej w Polsce liczby pni, hodowla jest tu na niższym poziomie, niż w innych województwach. Handel miodem jest zupełnie niezorganizowany i znajduje się w przeważnej ilości w rękach drobnych handlarzy.

Leśnictwo. Obszar woj. tarnopolskiego nie odznacza się wysokim stopniem zalesienia, lecz przy określeniu obszaru leśnego w województwie, napotkamy szereg liczb dość rozbieżnych. Według obliczeń Gł. Urz. Statystycznego na podstawie danych przedwojennych, obszar leśny woj. tarnopolskiego miałby stanowić

283.183 ha, czyli 17,4% ogólnej jego powierzchni, podczas kiedy w całej Rzeczypospolitej sięgał 24,1%. Według danych Departamentu Leśnictwa z 1923 r. przestrzeń leśna wynosiłaby 273.940 ha. Według zaś rejestracji użytków, dokonanej przez Gł. Urz. Stat. w r. 1929, lasy zajmowały w województwie 275.778 ha, czyli 17,2% jego powierzchni ogólnej. Rozbieżności te pochodzą niewątpliwie tylko z różnego stopnia dokładności w pracy aparatów rejestracyjnych oraz z różnicy ich metod, zwłaszcza dotyczących zaliczenia do tej czy innej kategorji użytków t. zw. gruntów leśnych niezalesionych, które w całem Państwie przekraczają 10% powierzchni leśnej.

Na podstawie ostatnich źródeł urzędowych, a przedewszystkiem Inspektoratu Ochrony Lasów przy Urzędzie Wojew. w Tarnopolu, obszar wszystkich lasów na terenie woj. tarnopolskiego wynosił w dniu 1. stycznia 1931 r. 241.261 ha w 18.095 gospodarstwach.

Powierzchnię lasów według tytułów własności oraz stopień lesistości w poszczególnych powiatach przedstawia następujące zestawienie:

Powiaty	Ogólna powierzchnia lasów	w tem*):				Stopień lesistości w %
		Gminne i wspólne	Kościelne (stołowe)	Prywatne		
				do 50 ha	pow. 50 ha	
Borszczowski	14.932	28	468	1.520	12.655	13
Brodzki	31.360	3.272	90	933	26.187	32
Brzeżański	20.324	642	1.151	1.092	17.439	18
Buczacki	17.994	728	607	2.543	14.116	15
Czortkowski	9.149	37	220	668	7.864	13
Kamionecki	20.004	1.237	117	844	17.509	24
Kopyczyniecki	10.668	400		731	9.537	12
Podhajecki	13.196	1.197	1.166	2 060	8.668	12
Przemyślański	20.244	1.888	4.202	1.897	9.995	22
Radziechowski	18.949	4.240	673	1.746	12.290	17
Skałacki	7.950	12	—	1.179	6.759	8
Tarnopolski	6.070	150	171	1.349	3.967	6
Trembowelski	7.225	1.086	359	142	4.829	10
Zaleszczycki	9.275	25	4	576	8.247	12
Zbaraski	3.253	—	109	1.651	1.493	5
Zborowski	8.988	1.035	71	1.610	5.676	10
Złoczowski	21.680	2.006	636	2.406	11.131	18
Razem	241.261	17.983	10.044	22.947	178.452	15

Woj. tarnopolskie, jest jedynem województwem w Polsce, nie posiadającem lasów państwowych. Cały obszar zalesiony województwa tarnopolskiego składa się z lasów: a) prywatnej własności, b) lasów gminnych (do których należą lasy tak gmin konkretalnych, jak również gmin wyznaniowych względnie lasów komi-

*) Nie wyszczególniliśmy tu lasów publicznych (fundacyjnych), które stanowią łącznie około 12.000 ha powierzchni; przyczem na pierwszy plan występują tu powiaty: złoczowski (5501 ha) i przemyślański (2262), które posiadają łącznie 65% lasów tej kategorji.

tetowych), c) lasów publicznych (fundacyjnych) oraz d) lasów kościelnych (klasztorne, stołowe i lasy bądź rzymsko, bądź grecko-katolickich probostw).

Większą część obszaru leśnego zajmują lasy prywatnej własności, począwszy od 0,14 ha do kilku tysięcy hekt. Tak znaczna rozpiętość powierzchni powstała stąd, że większe majątki leśne z najrozmaitszych przyczyn, poczęły po-



Czerwonogród. Wodospad Dżurynów.

zbywać się pewnych obszarów leśnych, oddając je na parcelację. Wskutek tego powstały początkowo rozmaite spółki leśne, które z czasem przeistoczyły się w indywidualne gospodarstwa, w wyniku czego posiadamy dziś na terenie woj. tarnopolskiego, setki hektarów lasów tak zwanej drobnej własności leśnej, a więc właścicieli nawet 1/6 hektara gruntu leśnego.

Powstanie lasów gminnych konkretalnych i wyznaniowych datuje się od czasu, gdy większe własności ziemskie, chcąc oczyścić swoje lasy ze służebności, celem łatwiejszego przeprowadzenia rozmaitych transakcji, odstępowały tytułem ekwiwalentu pewne obszary leśne gminom, uzyskując od nich w zamian zrzeczenie się wszelkich praw serwitutowych. W ten sposób stały się gminy właścicielami wcale pokaźnych obszarów leśnych, dochodzących niekiedy do powierzchni 250 ha. — Zdarzały się też wypadki, w których gminy, korzystając z rozmaitych ulg natury finansowej, odkupywały pewne obszary leśne od większych właścicieli, z zamiarem zużytkowania drewna, a następnie zamienienia tego poleśnego obszaru na pastwisko. W wypadku, gdy ciężar zakupu ponosiła cała

gmina równomiernie, stawał się dany obszar lasem gminnym. Gdy jednak do ponoszenia ciężaru zakupna zgłosiło się zaledwie kilku lub kilkunastu gospodarzy z danej gminy, powstały lasy komitetowe, których jednostką prawną był komitet odpowiadający za gospodarkę w lesie i równocześnie rozdzielający użytki z tegoż pomiędzy prawnych właścicieli względnie ich spadkobierców.

Lasy (fundacyjne) publiczne stanowią własność fundacji przeważnie na cele humanitarne, legaty itp., lasy te są dobrze utrzymane i zagospodarowane a obszar ich dochodzi niekiedy do kilkuset hektarów.

Ostatnimi co do wielkości obszaru są lasy kościelne pod mianem których rozumieć będziemy wszelkie lasy klasztorne, lasy rzymsko i grecko-katolickich probostw oraz lasy Dóbr Arcybiskupich (stołowe). Obszar ich począwszy od 2 ha, dochodzi również do majątków kilkuset hektarowych.

Stan lasów woj. tarnopolskiego w dn. 1 stycznia 1931 r. tak mniejszych (do 50 ha) jak i większych (powyżej 50 ha) każdej z wyżej wymienionych kategorji — przedstawia się następująco:

Rodzaj własności	Do 50 ha		Ponad 50 ha	
	Liczba gospodarstw	Obszar w ha	Liczba gospodarstw	Obszar w ha
Publiczne (fundacyjne)	10	123	25	11.712
Gminne i wspólne	324	6.496	76	11.487
Kościelne (stołowe)	93	1.693	27	8.351
Prywatne	18.218	22.947	333	178.452

Po wojnie niektóre połacie leśne były kompletnie zniszczone i przeprowadzenie tych obszarów z powrotem do właściwej kultury wymagało olbrzymich nakładów pracy i pieniędzy. Linją najmniejszego oporu w tym wypadku było wyzbycie się tej ziemi względnie zamienienie jej na kulturę rolną. Ludność, korzystając z niższych cen, zakupywała te haszcze, karczowała je i zamieniała na orne pola z tem, że prócz dobrej ziemi korzystała przez dłuższy przeciąg czasu z pozostałego drewna, bądź to w formie nawet drewna użytkowego, bądź też — dobrego opału.

Tempo kurczenia się powierzchni leśnej w ostatnim dziesięcioleciu przedstawia się następująco: w 1923 roku wynosił obszar leśny 274.566 ha a na 1. stycznia 1931 r. tylko 241.261 ha.

Powyższe dane, oparte na materjałach odnośnych urzędów i organizacji wojewódzkich znacznie odbiegają od danych Departamentu Leśnictwa, które wykazują znacznie mniejszy ubytek gruntów leśnych w województwie w okresie od spisu 1921 r. do 1929 r. (Patrz zestawienie na str. 145).

W porównaniu więc z liczbami spisu r. 1921 ubytek powierzchni leśnej stanowi 11.246 ha. Przybyło zaś jej w ciągu ostatnich 6 lat zaledwie 351 ha, a mianowicie: zalesiono nieużytków do r. 1927 — 16 ha, w r. 1927 — 57 ha, w r. 1928 — 137 ha i w r. 1929 — 141 ha.

Ubytek gruntów leśnych w ha.

Rok	w związku z parcelacją	z innych względów	Razem
1923	118	242	360
1924	—	782	782
1925	649	—	649
1926	568	501	1.069
1927	2.118	1.808	3.926
1928	1.119	857	1.976
1929	1.606	878	2.484
Razem	6.178	5.068	11.246

Lasy woj. tarnopolskiego wykazują różnorodność drzewostanu, — ilustruje to następujące zestawienie:

Skład drzewostanu w lasach woj. tarnopolskiego w %

Powiaty	grab	dąb	sosna	olcha	buk	Inne
Borszczowski	72	19	—	—	—	9
Brodzki	—	28	57	3	—	12
Brzeżański	58	11	—	—	28	3
Buczacki	78	16	—	—	—	6
Czortkowski	81	17	—	—	—	2
Kamionecki	—	37	54	6	—	3
Kopyczyniecki	88	8	—	—	—	4
Podhajecki	78	2	—	—	18	2
Przemyślański	31	22	—	—	35	12
Radziechowski	—	20	70	10	—	—
Skałacki	87	1	—	—	—	12
Tarnopolski	80	2	—	—	—	18
Trembowelski	54	21	—	—	—	25
Zaleszczycki	76	14	—	—	—	10
Zbaraski	47	21	—	—	—	32
Zborowski	70	23	—	—	—	7
Złoczowski	22	12	14	—	40	12

Jak z powyższego zestawienia wynika, rejon sosny rodzimej rozciąga się na powiaty radziechowski, kamionecki, brodzki oraz na część północną powiatu złoczowskiego po linję — Kołtów, Ponikowica Mała, Gaje Smoleńskie, Gaje Starobrodzkie i na północny—wschód ku Radziwiłłowowi. Rejon buka rodzimego rozciąga się na północne i zachodnie powiaty woj. tarnopolskiego, wschodnia zaś jego granica biegnie po linji — Podkamień, Preniaki, Trościaniec Mały, Zarwanica, Pomorzany, Koniuchy, Kozowa i następnie linją rzeki Koropiec do Dniestru. Największy odsetek buka znajduje się w powiatach złoczowskim, brzeżańskim, przemyślańskim i podhajeckim. Pozatem znajduje się jeszcze jedna enklawa bukowa w powiecie trembowelskim, w rewirach Strusów i Łoszniów nad Seretem.

Odnośnie do rozsiedlenia się pojedyńczych gatunków drzew na terenie woj. tarnopolskiego, zauważyć należy, że ze szlachetnych drzew jedynie dąb zachował się na swoim właściwym siedlisku, prawie na całym obszarze województwa. Wyjątek w tym kierunku stanowią Miodobory (powiat skałacki), w których odsetek dębiny jest stosunkowo bardzo mały, bo prawie znikomy.

Roczny przyrost drewna w poszczególnych kategorjach własności leśnej przedstawia się w sposób następujący:

Roczna produkcja (przyrost) drewna w m^3 *).

	Lasy niepaństwowe			
	Wielka własność		Mała własność	
	ogółem masa drzewna	z 1 ha powierz. lasu	ogółem masa drzewna	z 1 ha powierz. lasu
Polska	10,237.119	2,44	3,110.159	1,62
Tarnopol	671.220	3,62	184.122	2,08

Według tych danych woj. tarnopolskie pod względem produkcji rocznej z ha — 3,12 m^3 zajmuje 3-cie miejsce w Polsce (po stanisławowskiem — 3,41 m^3 i lwowskiem — 3,23 m^3) i znacznie przewyższa przeciętną Polski — 2,39 m^3.

Według danych Komisji Ankietowej opartych na obliczeniach Min. Robót Publicznych przyrost roczny drewna jest znacznie mniejszy, a to wskutek obliczania tego przyrostu w lasach niepaństwowych według przeciętnej 1,47 m^3 w całem Państwie, a 1,32 m^3 w woj. tarnopolskiem.

---

*) Dane Gł. Urz. Stat. Roczn. Stat. 1929 r. str. 47.



Kapliczka przydrożna w Milatynie Nowym pow. kamioniecki.

ORGANIZACJA I SYSTEM PRODUKCJI.

SYSTEM UPRAWY.

Teren woj. tarnopolskiego podzielić możemy na trzy rejony o odrębnych właściwościach fizjograficznych i rolniczo-gospodarczych, są to:

rejon I — obejmujący południowo-wschodnią część województwa t. zw. Ciepły Zakątek.

rejon II — obejmujący część środkową — Podole i Opole,

rejon III — obejmujący część północną województwa, czyli pasmo Woroniaków i kotlinę górnego Bugu i Styru.

Kryterja podziału na rejony rolnicze dość znacznie odbiegają od ujęcia czysto geograficznego. Wychodząc więc z założenia, że o przydziale do rejonu rozstrzyga przewaga najważniejszych cech rolniczo-gospodarczych, przydzielamy do rejonu I-go powiaty: Zaleszczyki, Borszczów, Czortków, do III-go: Brody, Radziechów, Kamionka Str. i Złoczów, zaś resztę powiatów do rejonu II-go. Oczywiście granice administracyjne powiatów nie pokrywają się ściśle z granicami rejonów, to też niektóre z nich, jak n. p. buczacki i przemyślański noszą charakter przejściowy.

W każdym jednak z wymienionych rejonów tkwią inne możliwości, różne są drogi i kierunki rozwoju przez naturę z góry zakreślone, odmiennie kształtują się systemy użytkowania ziemi, każdej części inna uśmiecha się przyszłość. Rejony te charakteryzujemy w następujący sposób:

Ciepły Zakątek — posiada głębokie czarnoziemy, wprawdzie zdegradowane, lecz nie tak silnie jak na przylegającem Opolu, a pomieszane w sąsiedztwie jarów z rumoszami. Najbardziej charakterystyczną cechą tego rejonu jest bezwzględnie dominowanie roli a brak zupełny łąk. Pastwiska trafiają się na zboczach głębokich jarów, bardzo charakterystycznych dla tej krainy naddniestrzańskiej. Role przeważnie położone na wysokiej wyżynie i z tego powodu bardzo często cierpią na brak wilgoci w latach więcej posusznych. Duże szkody wyrządzają również wiosenne suche, często mroźne wiatry. Z tych powodów tamtejszy okres wegetacyjny, przebieg temperatur i opadów wpływa na dobór specjalnych roślin uprawnych. Bogata gleba pozwalałaby na uprawę bardzo wielu roślin rolniczych i ogrodniczych, lecz klimat ogranicza ich wybór do niewielu.

Dla scharakteryzowania rejonu, jak również różnic, jakiemi odznaczają się pod względem intensywności trzy powiaty: Zaleszczyki, Borszczów, Czortków i częściowo Buczacz, jako powiat przejściowy, podajemy typowe struktury obsiewów w małych gospodarstwach. Według danych Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich — poszczególne rośliny zajmują w płodozmianie następujące obszary w odsetkach obszaru gruntów ornych:

Rośliny	Zaleszczyki	Czortków	Borszczów
	w % ogólnego obszaru gruntów		
pszenica	40	25	14
żyto	25	15	32
jęczmień	8	14	—
owies	—	6	—
hreczka	—	8	—
soczewica	—	3	—
koniczyna	4	8	14
lucerna	2	2,5	—
wyka z jęczmieniem	—	8	14
ziemniaki	5	6	12
ogrody polowe	16	4,5	14
Razem	100	100	100

Są to średnie z kilkunastu typowych gospodarstw grupy 5-hektarowej. Charakterystyczne cechy odrazu rzucają się w oczy. Odsetek obszaru pszenicy maleje z 40% w pow. zaleszczyckim do 14% w pow. borszczowskim, zaś uprawa żyta z powodu niższej kultury rolniczej w tym ostatnim wzrasta w odwrotnym kierunku. Uprawa tych dwu zbóż ozimych zależna jest od jakości gleby i stopnia rozwoju gospodarstw. Pozatem ważną rolę odgrywa tutaj możność bronowania pszenicy wiosną, co ma na celu przedewszystkiem zaoszczędzenie tak ważnej tutaj wilgoci zimowej. Dowodem, że suche wiosny ciążą na wyborze roślin uprawnych, jest zarzucenie uprawy owsa, ograniczenie uprawy jęczmienia, a uprzywilejowanie roślin, które znoszą dobrze suszę, jak hreczka, kukurydza, słonecznik, lub roślin, które mogą korzystać z późniejszych opadów, jak mieszanka wyki z jęczmieniem na paszę i na ziarno, okopowe i w drugiej połowie maja sadzone rośliny ogrodowe. Koniczyna nie znajduje tutaj dobrych warunków rozwoju: w suche wiosny zawodzi kiełkowanie, późniejsze susze nie pozwalają na dobry wzrost, ostre, suche wiatry przedwiośnia robią duże szczerby w zwarciu, w suchem lecie i w jesieni porost rujnują myszy. O ile w środkowej Małopolsce walkę z tą ostatnią plagą prowadzą włościanie przez zalewanie mysich kanalików wodą, to tutaj ten sposób walki jest niemożliwy. Studni na polach — jak zresztą na całem Podolu — nie spotyka się, a jak o wodę jest trudno na wyżynie, gdzie pola leżą, niech służy fakt, że n. p. dla personelu stacji kolejowej Dźwiniacz (ostatnia przed Zaleszczykami) dowożą wodę z Czortkowa pociągami.

Woda, jako jeden z najważniejszych czynników wzrostu, znajduje się tutaj w minimalnej ilości. W konsekwencji uprawa roli, nawożenie (ryzyko użycia nawozów sztucznych), dobór roślin kształtują się tutaj zupełnie swoiście. Z jed-

nej strony lucerna, odznaczająca się zdolnością pompowania wody z podłoża, znajduje coraz większe uznanie wzamian zawodnej koniczyny, a w ogrodach ma wzięcie uprawa roślin suchego klimatu. Rośliny te objęliśmy w tablicy ogólnem mianem ogrodów, tak zresztą, jak każe gwara ludowa.

Ogrody polowe są jedną z najbardziej charakterystycznych cech ciepłego rejonu i posiadają właściwą sobie strukturę obsiewów, niespotykaną w innych stronach Polski. Ponieważ są to rośliny o dużej pojemności pracy ręcznej, a równocześnie będąc w cenie, dobrze wynagradzające tę pracę, a więc pod każdym względem korzystne nawet dla zupełnie małych gospodarstw, zajmiemy się przeto ogrodami trochę dokładniej.

Rola obsiana lub zasadzona takiemi roślinami, jak kukurydza, słonecznik, konopie, ziemniaki, buraki cukrowe lub pastewne, fasola, czasem groch, zyskała nazwę ogrodu z tego powodu, że niema tutaj plantacyj czystych, lecz zawsze jest to plantacja mieszana. Kukurydza, konopie, słonecznik, fasola, mak sadzone są pośród ziemniaków lub buraków na rzędzie lub rzędami naprzemian. Pozatem w ogrodach uprawia się tytoń, soczewicę, lucernę, a gdy warunki wilgotności są trochę lepsze, także cebulę, czosnek, ogórki. Nie wchodzi tutaj natomiast kapusta, uprawiana zwyczajnie w jarach. Jest to więc kierunek produkcji okopowo - nasienny lub okopowo - ziarnowy z dużą przewagą tego ostatniego. Uprawa soczystych roślin nie ma tutaj powodzenia.

Ogrody zajmują zwyczajnie 1/5—1/4 powierzchni roli, w mniejszych gospodarstwach 1—2 hektarowych ich udział w płodozmianie dochodzi do 50%. O rozmiarach powierzchni ogrodu decyduje z jednej strony ilość posiadanego obornika, a z drugiej potencjał pracy ręcznej, jaki przedstawia rodzina gospodarza. Naogół ten drugi warunek jest poważniejszy, niż pierwszy, gdyż na bogatej glebie tamtejszej rodzi się n. p. kukurydza jeszcze dość dobrze w 3-cim roku po nawozie. Plony ogrodów są wysokie i dochód surowy przewyższa najczęściej dochodowe rośliny czysto rolnicze. W Zaleszczyckiem — według materjałów zebranych na miejscu — zbierają (Zofjówka, gm. Torskie) z ha: kukurydzy 24 q, prócz tego 2—4 q siemienia konopnego i 2 — 5 q siemienia słonecznikowego, nie licząc kilkudziesięciu kg. grochu, który w mieszanej uprawie jeszcze nieźle się udaje, gdy w czystej uprawie cierpi niezmiernie od żuczków. W Czortkowskiem (Jagielnica) przy lepszej uprawie i silniejszem nawożeniu zbierają z ha ogrodu 2 — 4 q siemienia konopnego, plus 6 — 7 q fasoli, plus 24 — 28 q kukurydzy i 0,4 — 0,6 q maku. Tytoń osobno plantowany daje w dobrym roku ponad 20 q z ha. Przy cenach z końca 1930 r. mieszana uprawa roślin wymienionych daje z hektara 1.200—1.600 zł. dochodu surowego, równającego się w pojęciu ludności dochodowi czystemu, gdyż jako wynagrodzenie za pracę pozostają z przerzedzania soczyste łodygi kukurydzy na karmę dla krów, łodygi jesienne na paszę, a t. zw. „szulki" po wyłuskaniu ziarna są mielone na śrutę i spasane końmi, lub służą na opał, o który tam dość trudno.

Tytoń przy cenie 1,80 zł. za 1 kg. daje dochód surowy z ha 3.600 zł., nie licząc premji 500 zł., gdy z 56 arów odstawi się 10 q suchego plonu. W gospodarstwach 3—5 hekt. plantacja tytoniu zajmuje zwyczajnie 800—1.000 m², w gospodarstwach 0,5—1,0 hekt. dochodzi do 2.000—3.000 m².

Kolejność zasiewów w gospodarstwach małych przedstawia się następująco:

Zaleszczyki.

1. xx ogrody $^4/_5$, ziemniaki $^1/_5$
2. pszenica $^1/_2$, jęczmień $^1/_2$
3. żyto na całym łanku
4. x pszenica $^4/_5$, koniczyna $^1/_5$
5. żyto $^1/_5$, pszenica $^4/_5$

Czortków.

1. xx) ogrody $^1/_4$, ziemniaki $^1/_4$, soczewica $^1/_8$ i owies $^3/_8$
2. jęczmień $^3/_4$, koniczyna wsiana w owies $^1/_4$
3. pszenica na całym łanie
4. żyto $^3/_4$, hreczka $^1/_4$

Borszczów — stosuje zwyczajnie dwa zmianowania:

I. 1.xx ogrody $^1/_7$, kukurydza sama $^6/_7$
2. wyka z jęczmieniem na ziarno
3. pszenica

II. 1.x ziemniaki
2. żyto
3. koniczyna
4. żyto.

Większa własność stosuje kolejność zasiewów dowolną, kładąc nacisk na produkcję roślin zbożowych z przewagą pszenicy i żyta.

Podole i Opole. Podole i Opole — wykazują dość znaczne odchylenia od typu gospodarstw Ciepłego Zakątka. Największą różnicę wykazuje struktura użytków: gdy w Ciepłym Zakątku skrawek łączki jest wielką rzadkością, to Podole właściwe wykazuje już w gospodarstwach włościańskich 1,0 — 1,6% łąk, pow. zbaraski — nawet 2,5%, a Opole 3,5 — 4,0%. Dość szeroko rozsiadły się łąki w powiatach przejściowych i tak w pow. zborowskim zajęły one 6%, a w pow. przemyślańskim aż 10% ogólnego obszaru gruntów włościańskich.

Stosunki te znajdują swe odbicie przedewszystkiem w płodozmianach polowych przez zmniejszenie się odsetka roślin pastewnych: im mniej łąk, tem silniej gospodarstwo dostraja swój płodozmian do kierunku zbożowo-ziarnowego. Widać to doskonale przy porównaniu Podola, Opola i powiatów przejściowych. Występują przytem również różnice gleby, jako siedliska mniej lub więcej odpowiedniego dla poszczególnych roślin.

Płodozmiany Podola, wyrażone w odsetkach obszaru roli, zajętego przez poszczególne rośliny, kształtują się w/g zestawienia na str. 151.

Występuje tu przewaga żyta nad pszenicą, a zbóż ozimych nad jaremi, przyczem uprawa owsa w porównaniu z rejonem I. dość znacznie rozrasta się. Charakterystycznem jest także zmniejszanie się obszaru hreczki, w miarę zwiększającej się częstotliwości burz i gradów oraz mały stosunkowo obszar koniczyny, zbieranej bardzo często na nasienie (susze i t. p.). Kopyczyńce wyróżniają się uprawą soczewicy, a Skałat uprawą esparcety. Obszar ogrodów w porównaniu

---

xx — oznacza pełną dawkę nawozu, x — połowę dawki normalnej.

Płodozmiany Podola.

Rośliny	Kopyczyńce	Skałat	Trembowla i Tarnopol
	w % ogólnego obszaru gruntów		
pszenica	18	18	16
żyto	32	19	24
jęczmień	3	8	13
owies	2	13	11
soczewica z jęczmieniem	16	—	—
hreczka	3	7	10
wyka, groch i bobik	1	5	9
koniczyna	5	4	4
esparceta	—	8	—
ziemniaki	12	14	8
ogrody	8	4	5
Razem	100	100	100

z Ciepłym Zakątkiem znacznie się zmniejszył, a przytem głównemi roślinami są już tylko: fasola, kukurydza, buraki cukrowe, pastewne i proso, obok małej ilości konopi.

W takich warunkach, nie pozwalających na uprawę cennych roślin, a równocześnie hamujących wybitnie kierunek mleczny chowu bydła, utrzymanie rodziny włościańskiej zależne jest dość silnie od zwiększonego rozłogu posiadanej ziemi.

Pod wpływem tych warunków w połączeniu z niewielką ilością obornika kształtują się w małych gospodarstwach bardzo ciekawe zmianowania podolskie. Jako typowe przykłady można przytoczyć następujące zmianowania:

w pow. kopyczynieckim:

1.xx ziemniaki i ogrody z kukurydzą
2. pszenica
3. jęczmień
4. żyto
5.x pszenica
6. jare
7. koniczyna
8. żyto

w pow. skałackim:

1.xx ziemniaki i ogrody
2. ozimina
3. bobik, koniczyna i esparceta
4.x pszenica
5. jęczmień
6. żyto

albo:
1.xx ogrody 1/4, ziemniaki 3/4
2. groch i bobik 1/4, owies 3/4
3. pszenica 1/4, *) pszenica 2/4, esparceta 1/4
4. żyto 1/4
5.x pszenica 1/4
6. jęczmień, hreczka 1/4

lub też:
1.xx pszenica
2. żyto
3.x ziemniaki
4. jęczmień i mieszanki
5. hreczka i owies.

w pow. tarnopolskim i trembowelskim:

1.xx pszenica, ogrody, ziemniaki
2. żyto
3. owies
4. hreczka
5.x pszenica
6. żyto

albo:
1.xx ziemniaki
2. pszenica i jęczmień
3. żyto
4. żyto i owies
5.x hreczka, koniczyna
6. żyto, pszenica
7. owies, hreczka

lub też: 1.xx hreczka i ziemniaki-ogrody
2. pszenica
3. żyto
4. ziemniaki, koniczyna
5. jęczmień, pszenica
6. owies, hreczka.

Jak wielką wagę przywiązują do uprawy pszenicy i hreczki, a jak stosunkowo mało dbają o ziemniaki, widać to doskonale z nawożenia obornikiem. Pod pszenicę stosują bądź pełne nawożenie obornikiem (xx) lub półnawożenie (x), a co ciekawsze jeszcze, że takiemi samemi względami cieszy się i hreczka. Wprost przeciwnie dzieje się z ziemniakami, których część sadzą na pełnym nawozie, najczęściej te, które mają służyć na potrzeby rodziny włościańskiej podczas wczesnego lata i jesieni, a większość sadzą bez nawożenia obornikiem, którego zwykle już dla nich brakuje.

Bardzo charakterystyczne jest również następstwo kilku roślin kłosowych po sobie. Świadczy to z jednej strony o dużej jeszcze zasobności czarnoziemów podolskich, lecz z drugiej strony o niskim poziomie drobnego rolnictwa. Słowem jest ogromna mieszanina: stare poglądy na uprawę roślin jeszcze nie znikły, nowoczesne zasady następstwa roślin i nawożenia roli jeszcze się nie rozpowszechniły należycie. W każdym razie kierunek zbożowy wybija się tutaj na pierwszy plan.

W gospodarstwach folwarcznych najczęściej stosują 8-mio polówkę, opartą na zmianowaniu norfolskiem, dwukrotnie powtórzonem, przyczem w drugiej części zamiast koniczyny występuje ugór czarny. Bardzo często także zbiera się tylko I-szy pokos koniczyny i zaczyna się uprawę jej ścierniska w obawie, że wrazie czekania na drugi pokos możnaby narazić glebę na tak silne wyschnięcie, że uprawa mechaniczna pod zasiew pszenicy byłaby niemożliwą. W korzystniejszych nieco warunkach znajdują się gospodarstwa Opola. Tu już mniej daje się odczuwać wpływ klimatu kontynentalnego, obszar łąk posiada pewne znaczenie, koniczyna znajduje lepsze warunki wzrostu, a suma ciepła jest jeszcze dość sprzyjająca dla uprawy cenniejszych roślin ogrodowych. W wyniku tych warunków płodozmiany kształtują się więcej harmonijnie tak pod względem stosunku plantacyj, jak i równoczesnego rozdziału pracy.

Płodozmiany Opola przedstawiają się następująco:

Rośliny	Brzeżany	Podhajce	Buczacz
	w % ogólnego obszaru gruntów		
pszenica	14	25	8
żyto	20	25	25
jęczmień	9	7	8
owies	14	11	16
hreczka	8	3	3
wyka, groch i bobik	3	3	4
koniczyna	12	10	12
ziemniaki	12	10	12
ogrody	8	6	12
Razem	100	100	100

Zboża tutaj stoją jeszcze na pierwszem miejscu, aczkolwiek obszar okopowych i ogrodów zajmuje 1/5—1/4 całego rozłogu roli. Typ ogrodów zbliża się jeszcze do typu zaleszczyckiego, lecz traci charakter ogrodniczy na korzyść takich roślin rolniczych, jak proso i buraki. Utrzymuje się jeszcze tutaj kukurydza i fasola, w Buczackiem — tytoń (częściowo uprawiany także na podolskiej części pow. podhajeckiego), lecz obszar zajęty przez te rośliny zmniejsza się znacznie. Im dalej w górę i w głąb Opola, tem mniej tytoniu, słonecznika, a nawet fasoli. Polepszają się natomiast znacznie warunki chowu bydła mięsnego oraz mlecznego; jest tutaj pasza do prowadzenia wychowu i wypasu jałowizny i wołów. Drób — jak wszędzie w krainach zbożowych — posiada wyborne warunki bytu. Typ gospodarstwa staje się bardziej wszechstronny, jednak niezbyt korzystne warunki ekonomiczne nie pozwalają rozwinąć wysokiej intensywności.

Jednym z warunków, hamujących rozwój gospodarstw, jest szachownica. Wpływa ona również na stosowanie zmianowania, które bardzo często nie może być utrzymane w swej zasadniczej formie, doznając przekształceń nie zawsze korzystnych dla poszczególnych roślin. Jak trudno czasem z powodu odległości pól i szachownicy przeprowadzić na czas uprawę koniczyska pod zasiew pszenicy, świadczy umieszczenie koniczyny na końcu zmianowania np. tego typu:

1.xx kukurydza, ogrody, ziemniaki
2. pszenica i jęczmień
3. żyto
4. koniczyna

W ten sposób, przez przestawienie koniczyny, która w zwyczajnej 4-ro polówce norfolskiej przychodzi w trzeciem polu, na końcu zmianowania traci się wprawdzie na tem, że żyto przychodzi po kłosowych, lecz zyskuje się drugi pokos koniczyny i jeszcze oprócz tego jej przyorane ściernisko pod kukurydzę i ziemniaki. Organizacja gospodarki polowej oparta jest tutaj na niedużej ilości obornika, a jednocześnie wymaga gnojenia 1/4 część rozłogu ziemi ornej co roku. W związku z tem dawki obornika muszą być mniejsze, niż normalnie, i tak wymagającym roślinom, jak okopowe i ogrodowe, przyorane bogate ściernisko koniczynowe przynosi dużą korzyść.

Z innych zmianowań przytoczyć można np. rozszerzone zmianowanie norfolskie, w którem znów na końcu przychodzą ziemniaki, jak twierdzą Opolanie w tym celu, by przez uprawę ziemniaków oczyścić rolę z chwastów i w ten sposób przygotować pole pod ogrody i kukurydzę, która na Opolu posiada już mniej sprzyjające warunki, niż w Ciepłem Podolu. Kolejność następstwa roślin w tem zmianowaniu jest taka:

1.x kukurydza, ogrody, buraki pastewne
2. jęczmień i pszenica
3. koniczyna i x strączkowe
4.x pszenica i pszenica bez obornika po strączkowych
5.x ziemniaki.

Obornik jest wywożony w końcu lata pod pszenicę, w końcu jesieni pod ziemniaki, na wiosnę pod strączkowe i później pod ogrody i kukurydzę.

Brzeżańscy gospodarze twierdzą, że do tego rodzaju postępowania z nawozem zmusza ich trudne wywożenie obornika z położonej w jarze zagrody i nie zawsze możliwe z powodu rozmokłych dróg polnych. Wywożenie obornika w różnych porach roku pod różne ziemiopłody harmonizuje roboty w gospodarstwie. Dodamy przytem, że prawie coroczne gnojenie każdego pola niewielką ilością obornika doskonale wpływa na strukturę gleby, a przedewszystkiem na dobre utrzymanie wilgoci. Coprawda ruch w tym kierunku zawdzięczają tamte okolice osadnikom, przybyłym z woj. krakowskiego. Widocznie korzystne musi być zmianowanie tego typu, skoro ludność miejscowa zaczyna je naśladować.

Miejscowi (np. wieś Koniuchy w Brzeżańskiem) stosują najczęściej zmianowanie z dużą przewagą zbóż w takiem kolejnem następstwie:

1.x ogrody, ziemniaki
2. jęczmień
3. koniczyna, strączkowe
4. pszenica
5. żyto
6. owies i hreczka.

Występuje tu jeszcze zacofanie pod względem użycia obornika, wogóle gospodarki nawozowej i nieznajomość prawideł następstwa roślin uprawnych.

Gospodarstwom powiatów zbaraskiego i zborowskiego, leżącym w zasięgu oddziaływania Miodoborów, silne piętno nadają prócz innych warunków przyrodniczych łąki.

Płodozmiany w tych dwu powiatach przedstawiają się następująco:

Rośliny	Zbaraż	Zborów
	w % ogólnego obszaru gruntów	
pszenica	19	12
żyto	8	22
jęczmień	7	5
owies	13	20
soczewica	2	—
hreczka	14	12
wyka, groch i bobik	10	12
koniczyna	14	3
esparceta	1	—
ziemniaki	8	6
ogrody	4	8
Razem	100	100

Pow. zborowski, wciśnięty w kąt między Miodoborami a Gołogórami, różni się nieco od pow. zbaraskiego, lecz w obu mamy duży obszar zajęty hreczką, jako rośliną powiększającą jeszcze naturalne źródło nektaru pszczelnego przyległych Miodoborów i Woroniaków. W ogrodach zbaraskich już tylko tytoń przypomina ogrody zaleszczyckie, pozatem wchodzą tu tylko buraki, proso, koński

ząb; w zborowskim tytoń zanika. Typ gospodarstwa jeszcze bardziej wszechstronny niż na Opolu, bo i sady znajdują tu korzystniejsze warunki i kwitnie na wielką skalę pszczelarstwo.

Według J. Warężaka, „Każde niemal gospodarstwo ma sad owocowy, a ponadto bardzo dużo drzew różnego gatunku jak: jesiony, brzosty, brzozy, topole, dęby, i t. p. Przed wojną pasmo Miodoborów było pokryte gęstym dębowym lasem, a na obszarze gruntów ornych wielu dzisiejszych gospodarstw rósł las dębowy jeszcze w latach 1880—1890".

Zamożność gospodarstw widać dopiero przy obszarze ponad 4 ha w scalonym rozłogu, przy obfitości drzew owocowych i barci pszczelnych. Chów bydła w stosunku do czasów przedwojennych spadł ilościowo prawie do połowy, a chów trzody chlewnej przedstawia się jeszcze gorzej. Jest to niewątpliwie poza wpływami wielkiej wojny skutek zaangażowania się w parcelacji ze szkodą intensywności gospodarstw. Jedynie ilość koni, jak wszędzie na Podolu, utrzymała się ogromna.

Stosowana kolejność zasiewów w gospodarstwach małej własności przedstawia się następująco:

w pow. zbaraskim:

„A"	1.xx	pszenica i trochę ziemniaków	albo: „B"	1.xx	ziemniaki i xx pszenica
	2.	hreczka i trochę jęczmienia		2.	jęczmień i owies
	3.	żyto i owies		3.	koniczyna, żyto
	4.	koniczyna i strączkowe		4.	pszenica, hreczka
	5.	pszenica			
	6.	hreczka			

lub też „C" 1.xx pszenica
2. ziemniaki
3. hreczka, mieszanki
4. pszenica.

Znów uderza tutaj forytowanie pszenicy, która otrzymuje nawet pełny nawóz, a pod względem obszaru także — hreczki, która dostaje się nawet na drugie pole po nawozie i dla rozłożenia ryzyka, także na koniec zmianowania, siana tutaj później niż pszenica.

Zmianowanie „B" składa się z prawidłowego norfolskiego i drugiego zmianowania, zwyczajnie obejmującego dalsze pola, w którem na pełnym nawozie sieją pszenicę, a po niej same zbożowe: owies, żyto, hreczka.

W zmianowaniu „C" — widać zupełną pogardę ziemniaków, przychodzących, wbrew wszędzie obowiązującej regule, w drugiem polu po oborniku, natomiast ciekawe — chociaż nieracjonalne — następstwo pszenicy po pszenicy, przyczem pierwsza (w 4-em polu) siana na 1/2 nawozie, a druga (w 1-szem polu) aż na pełnym nawozie. To jest typowy przykład marnowania obornika i zacofanie w umieszczaniu roślin po sobie. Dziwić się wobec tego nie można, że, pomimo bogatej gleby, (klimat nie zawsze sprzyja) plony tutaj są często niższe, aniżeli na lichszych glebach rejonu III-go.

Czem jednak mogą być gospodarstwa zbaraskie, dowodzą plony jednego ze starszych dublańczyków, który, siedząc na 40 ha., stosując racjonalne zmiano-

wanie, siew wstęgowo-pasowy i motyczenie zbóż, osiąga 36 q jęczmienia, 32 q pszenicy i 34 q żyta z hektara.

Wreszcie w pow. zborowskim żyto i owies umieszczane są w najlepszych stanowiskach, a nawet szczególnie żyto otrzymuje pełne nawożenie. Zwyczajnie w tem samem gospodarstwie stosują dwa zmianowania: jedno czysto zbożowe na większym obszarze, drugie ziemniaczano-koniczynowe na mniejszym. Dość dużą rolę odgrywa tu pomieszanie najrozmaitszych typów gleb (czarnoziem, rumosz, glinki i gliny, piaski, szczerki).

I.		II.	
1.xx	żyto	1.xx	pszenica
2.	jęczmień	2.	żyto
3.	owies	3.x	ziemniaki i ogrody
4.	hreczka	4.	owies
		5.	koniczyna, strączkowe
		6.	owies, hreczka.

Trafiają się także takie warjanty:

1.xx	żyto	albo:	1.xx	ziemniaki
2.	ziemniaki		2.	jęczmień i owies
3.	jęczmień		3.	żyto
4.	koniczyna		3.	owies
			5.	hreczka
			6.	żyto.

Jako zasadniczy motyw i tutaj użyta jest 4-ro polówka norfolska, jednak w pogoni za ziarnem modyfikacje są tak nieszczęśliwie dobrane, że dziwić się wogóle można, iż przy tego rodzaju rabunkowej gospodarce jeszcze są zbierane jakieś plony.

Większa własność stosuje zwyczajnie dwukrotnie powtórzoną 4-ro polówkę norfolską, czyli zmianowanie 8-mio polowe, forytując te ziemiopłody, co do których spodziewana jest dobra konjunktura rynkowa.

Rejon północny. W skład rejonu III. wchodzą okolice o bardzo różnorodnych glebach i o różnorakiem ukształtowaniu tereniu; pomimo tego łączą je w jeden rejon wspólne cechy struktury użytków i płodozmianów.

Silne piętno wyciska tutaj na organizacji gospodarstw włościańskich obszar łąk, stanowiący często 1/3 całego rozłogu, a w poszczególnych powiatach wynosi: w pow. radziechowskim 20%, w pow. kamioneckim 23%, w pow. brodzkim 14% i w pow. złoczowskim 16% obszaru ziemi uprawnej.

Odpowiednikiem tego układu użytków jest również płodozmian, który dla rejonu zarysowuje się w ten sposób:

Rośliny	w % ogólnego obszaru gruntów
pszenica	13
żyto	30
jęczmień	12
owies	20
hreczka	2
groch	2
koniczyna	2
ziemniaki	17
ogrody polne	2
Razem	100

W ogrodach polowych uprawiają już tylko proso, len, konopie i buraki pastewne, czasem kapustę, rzadko cebulę. Jedynie w kilku wsiach przy linji kolejowej Krasne — Złoczów — Zborów uprawiają cebulę na większą stalę. Warzywa cofają się tutaj do ogrodów przy domu.

Stosowana kolejność zasiewów w małych gospodarstwach przedstawia się często aż w trzech zmianowaniach w jednem gospodarstwie np.:

w pow. radziechowskim:

I.	II.	III.
1.xx pszenica	1.xx żyto	1.xx ziemniaki
2. ziemniaki	2. jęczmień	2. jęczmień
3. jęczmień	3. koniczyna	3. owies
4. owies	4.x pszenica	4.x żyto

albo w pow. kamioneckim:

I.	II.	III.
1.xx ziemniaki	1.x pszenica	1.x jęczmień
2.x żyto	2. owies	2. żyto
3. jęczmień	3.xx ziemniaki	3. proso
4. koniczyna	4. żyto	4.x żyto
	5. owies	5.xx ziemniaki

W dobrze zagospodarowanych gospodarstwach w tym samym powiecie na prawobrzeżnych nadbużańskich glebach piaszczystych (n. p. dawna ferma wzorowa M. T. R. p. Wilczyńskiego pod Chołojowem) stosują z powodzeniem zmianowanie, oparte na oborniku, zielonych (§) i sztucznych (□) nawozach, tego typu:

1.xx ziemniaki, groch, wyka, łubin na ziarno
2. żyto i poplon z łubinu
3.§□ ziemniaki
4. $^1/_3$ pszenica, $^2/_3$ owies
5.x koniczyna
6. żyto.

Na tych glebach już każda plantacja musi być zasilona, by można zebrać zadawalające plony. Na czoło oczywiście wybijają się ziemniaki i żyto, jako rośliny gleb piaszczystych i one też otrzymują duże dawki różnych nawozów. Chcąc mieć na takich glebach koniczynę, trzeba nietylko zasilać ją tomasyną i kainitem, lecz także przykryć na zimę lekką potrząską obornika. W lata przekropne koniczyna daje przy tej pielęgnacji dobre pokosy, a uprawa jej spowodowana jest względami ekonomicznemi, mianowicie dobrą ceną mleka. Na Podolu nie zaobserwowaliśmy wpływu czynników ekonomicznych; pewien wyraz znajdują one w organizacji ogrodów (tytoń, fasola), a pozatem panuje tam wszechwładnie przyroda. Natomiast w rejonie III-cim kierunki produkcji w bardzo wielu miejscowościach kształtują się pod naciskiem cen rynkowych.

Z wyżej podanej analizy zasiewów i upraw w poszczególnych rejonach woj. tarnopolskiego widzimy, że w najbardziej południowej części panują systemy polowe, ogrodowe, zbożowe — na Podolu przeważają zbożowe i zbożowo-ziar-

nowe (np. koniczyna na nasienie), na Opolu okopowo-zbożowe, na terenie Zborowa i Zbaraża w rejonie III. przeważają kierunki zbożowo—okopowo—pastewne, lub ziemniaczano—zbożowe.

Uprawa roli. Systemy uprawy roli stosowane w woj. tarnopolskiem ściśle uzależniają się od uprawianych roślin i gleb. Na czarnoziemach stosują 15 cm. przedzimowe orki i uprawy płaskie, częste bronowanie, kilkakrotne obredlanie i motyczenie okopowych zbóż. Pod ogrody polowe i tytoń stosują dwie przedzimowe orki. Wykonanie orek pod wymienione uprawy jest bardzo staranne. Pod grykę stosują zazwyczaj orkę przedsiewną.

Prócz pracy sprzężajnej ogrody polowe i kultury tytoniu pochłaniają ogromną ilość pracy ręcznej w ciągu całego lata, polegającej na motyczeniu, przerywaniu, pleniu i t. d. Pod buraki jak i ziemniaki, następujące po ogrodach polowych, stosowane są dwie orki — przedzimowa i wiosenna.

Ziemniaki przeważnie sadzą pod pług w odległości 30—50 cm, na 2/3 wysokości powierzchni skiby, lub pod motykę w oznaczone znacznikiem miejsca. Pielęgnacje letnie polegają na dwukrotnem obredlaniu płużkami (obsypnikami) i na motyczeniu.

Pod pszenicę po ziemniakach pole bronuje się i orze i po powtórnem zabronowaniu obsiewa. O ile pszenica przychodzi po koniczynie lub lucernie, to po przyoraniu koniczyska (w nielicznych wypadkach przed orką daje się na krzyż kultywator), daje się kultywator i brony. Na wiosnę, gdy rola obeschnie, stosuje się bronowanie pszenicy.

Pod żyto, następujące po pszenicy, podoruje się pole, następnie daje się brony, jeszcze jedną orkę, niedługo przed siewem. Ziarno wysiewa się na niezabronowaną rolę.

Pod jęczmień po ziemniaczysku orkę wykonuje się na jesieni, wiosną daje się raz, lub dwa razy kultywator i brony.

Koniczynę wsiewają wiosną w pszenicę, w żyto lub w jęczmień, zbronowując w celu przykrycia nasion.

Pod owies, który otrzymuje zazwyczaj najgorsze stanowisko po życie, stosuje się na jesieni podorywkę i orkę, wiosną daje się tylko brony. Zaznaczyć należy, że charakterystyczną cechą upraw roli w Tarnopolskiem jest częste stosowanie bron w celu ochrony roli od przesychania.

Najtrudniejsze do upraw i wymagające największych wiadomości i znajomości natury gleb są rędziny. Uprawy stosowane na tych glebach nie różnią się w niczem od upraw na innych. Ma tu największe, a nawet i decydujące znaczenie uchwycenie odpowiedniego czasu, bowiem gleba po deszczu szybko obsycha i zaskorupia się, dłuższa susza uniemożliwia uprawy końmi, zaś uprawy ziemi mokrej dają ujemne wyniki. Rędziny ulegają też silnym zachwaszczeniom.

Uprawy na piaskach należą do najłatwiejszych, wysiłek cały polega na konserwacji wilgoci, walce z chwastami, zaś urodzajność zależna jest od częstego nawożenia.

Ogromne zagęszczenia ludności, utrudniony jej odpływ i nikłe wyniki naprawy i przebudowy ustroju rolnego spowodowały nadmiar rąk roboczych w każdem gospodarstwie, któremi wykonywują się wszelkie możliwe prace, a których ilość i taniość umożliwia należyte i staranne prowadzenie ogrodów polowych, uprawę tytoniu i innych roślin, wymagających dużego nakładu pracy.

Ten nadmiar rąk roboczych i taniość pracy ręcznej wpływa na to, że ilość maszyn i narzędzi, stosowanych do uprawy roli w małych gospodarstwach, sprowadza się do najbardziej koniecznych i niezbędnych, jakiemi są: pług (jednoskibowy, korpus przymocowany do drewnianego grządziela na dwukołowym przodzie), brona, kultywator (t. zw. drapak) obsypnik, narzędzia do pracy ręcznej, jak: kosy, sierpy, motyki i t. d.

Gospodarstwa średnie zaopatrzone są w dwuskibowe pługi do podorywek, kultywatory, wały, nieliczne zaopatrzone są w rzędowe siewniki.

Ilość narzędzi, stosowanych w gospodarstwach większych, nastawionych na uprawę i produkcję zbóż, sprowadza się do posiadania pługów, bron, włók, kultywatorów, wałów (gładkich i pierścieniowych) oraz siewników rzędowych.

ROBOTNICY ROLNI.

Przy omawianiu całokształtu organizacji produkcji rolnej nie można pominąć zagadnienia robotników rolnych, które stanowią poważny czynnik produkcji w gospodarstwach większej własności.

Liczba robotników, pracujących w większej własności rolnej t. j. w gospodarstwach, posiadających powyżej 50 ha obszaru, wynosi w/g spisu 1921 roku 16.957 osób. Ponieważ nie posiadamy żadnych nowszych danych w tym względzie, musimy przyjąć tę liczbę za punkt wyjścia przy dalszych rozważaniach, gdyż nie mamy możności stwierdzić, czy z jednej strony realizacja reformy rolnej wpłynęła na uszczuplenie liczby robotników, ani też czy z drugiej strony powiększenie obszaru uprawnego oraz ogólne wzmożenie intensywności w prowadzeniu gospodarstw rolnych nie wywarły wpływu na jej powiększenie. Robotnicy folwarczni stanowią 17,9% wszystkich robotników pracujących na roli w woj. tarnopolskiem oraz 1,5% ogółu ludności rolniczej.

Robotnicy dzielą się w zależności od wykonywanych czynności na sześć kategoryj. Pierwszą kategorję stanowią dozorcy i rzemieślnicy. Drugą kategorję stanowią ordynarjusze, którzy tworzą podstawowy element robotniczy. Następną kategorję tworzą stali robotnicy dniówkowi. Są to prawie zawsze członkowie rodzin ordynarjuszów; uprzednio ta kategorja robotników nosiła nazwę — posyłka. Czwarta kategorja — stołownicy, zazwyczaj młodzi chłopcy (parobcy) i dziewczęta, wykonywują prace pomocnicze i znajdują się na utrzymaniu dworskiem. Komornicy, kategorja zanikająca, posiadają w swem użytkowaniu mieszkanie, względnie i kawałek roli dworskiej, za co oddają część swej pracy w formie

odrobku. Są to przeważnie starzy ordynarjusze, a jeszcze częściej wdowy po robotnikach rolnych, którzy dłużej pracowali w danym folwarku. Wreszcie ostatnią kategorję stanowią sezonowcy; są to pracownicy, godzeni bądź na okres bardziej natężonej pracy na roli, bądź do wykonania pewnych, określonych robót i mieszkający zbiorowo przez czas kontraktu w pomieszczeniach dworskich, o ile pochodzą z dalszych okolic i nie rekrutują się z sąsiednich wsi małorolnych.

Ustosunkowanie się poszczególnych kategoryj robotników rolnych w majątkach przedstawia nam poniższa tabela:

Wielkość majątków	Dozorcy i rzemieślnicy	Ordynarjusze	Stali robotnicy dniówkowi	Stołownicy	Komornicy	Sezonowcy
od 50— 100 ha	17	81	7	111	21	153
„ 100— 500 „	407	1.315	71	361	81	1.465
„ 500—1000 „	526	1.612	97	213	83	2.076
powyżej 1000 „	999	2.875	480	261	150	3.495
razem	1.949	5.833	655	946	335	7.189
Poszczególne kategorje stanowią następujący odsetek ogólnej liczby robotników.						
Woj. tarnop.	11.5	34.7	3.8	5.6	1.4	43
Polska	5.1	27.4	22.7	8.2	4.6	30

Powyższe dane stwierdzają, że w woj. tarnopolskiem istnieje szczególnie niski w porównaniu z Polską odsetek stałych robotników dniówkowych oraz mniej niski stołowników i komorników. Na specjalne podkreślenie zasługuje również stosunkowo poważna liczba sezonowców.

Stopień intensywności zatrudniania poszczególnych kategoryj robotników rolnych w woj. tarnopolskiem w porównaniu z danemi dla całego kraju przedstawia poniższe zestawienie, wykazujące na ile hektarów ogólnej powierzchni oraz na ile hektarów ziemi uprawnej większej własności przypada 1 robotnik danej kategorji:

Kategorje robotników	1 robotnik przypada na 1 ha obszaru ogólnego		1 robotnik przypada na 1 ha obszaru uprawnego	
	woj. tarnopolskie	Polska	woj. tarnopolskie	Polska
Dozorcy i rzemieślnicy	248	317	147	143
Ordynarjusze	82	54	49	25
Stali robotnicy dniówkowi	738	69	436	31
Stołownicy	511	190	302	86
Komornicy	1.443	390	853	155
Sezonowcy	67	527	40	24

Ogólnie biorąc, w Polsce 1 robotnik rolny przypada na 15,7 ha obszaru większej własności i na 7,1 ha obszaru uprawnego, natomiast w woj. tarnopolskiem 1 robotnik przypada na 28,5 ha obszaru ogólnego i na 16,8 ha obszaru uprawnego. Wynika stąd, że zużytkowanie siły roboczej na terenie woj. tarnopolskiego jest o połowę mniejsze aniżeli przeciętnie w całej Polsce. Na podstawie tego stwierdzamy, iż robocizna nie obciąża szczególnie wysoko majątków ziemskich w Tarnopolszczyźnie, gdyż intensywność w zużytkowaniu robotnika jest tu wyjątkowo niska.

Warunki pracy i płacy dla poszczególnych kategoryj robotników rolnych normowane są przez umowę zbiorową. Najpierw zawierana jest umowa dla ordynarjuszów, która uważana jest za podstawową, następnie zaś zaznacza się pewne modyfikacje odnośnie do innych kategoryj.

Woj. tarnopolskie ma wspólną umowę zbiorową z woj. stanisławowskiem i większą częścią lwowskiego. Umowa ta, uwzględniając różnice w dochodowości majątków, różniczkuje wynagrodzenie ordynarjusza w najważniejszym punkcie t. j. co do wysokości ordynarji. Mianowicie 12 q. rocznie żyta pobierają ordynarjusze w powiatach czortkowskim, skałackim, tarnopolskim, trembowelskim i zaleszczyckim: 11 q. żyta — w borszczowskim, brodzkim, brzeżańskim, buczackim, kopyczynieckim, zbaraskim, zborowskim i złoczowskim, a wreszcie 10½ q. żyta — w kamioneckim, podhajeckim, przemyślańskim i radziechowskim. Do najmniejszej kategorji (10 q. żyta)nie został zaliczony żaden powiat woj. tarnopolskiego.

W 1927/8 r. pełne wynagrodzenie ordynarjusza w przeliczeniu na żyto na podstawie danych G. U. Statystycznego*) w woj. tarnopolskiem (w nawiasie podamy przeciętne liczby dla całej Polski) równało się 37,4 q. żyta (44,3q), zaś w 1928/9 r. — 39,2 q. (46,1 q.), przyczem było ono niższe, niźli w innych województwach Małopolski, która stanowi teren najniższych płac robotników rolnych.

W przeliczeniu na pieniądze wynagrodzenie ordynarjusza wynosiło w 1927/8 r. 1445.2 zł. rocznie (1847.3 zł.), a w 1928/9 r. — 1488.4 zł. rocznie (1853.2 zł.).

Wynagrodzenie dozorców i rzemieślników równało się w 1927/8 r.—48,4 q. żyta (56,2 q.), a w 1928/8 r. — 51,4 q. Wynagrodzenie stałych robotników dniówkowych wynosi około 17 q. żyta (14,5 q.), stołowników około—22,5 q. (23,9 q.), komorników około — 23 q. (29 q.) i sezonowców około 12,5 q. (14,9 q.) za cały okres pracy. Jak widać, z wyjątkiem stałych robotników dniówkowych wszystkie kategorje robotników rolnych są uposażone poniżej przeciętnej dla całego kraju.

Obciążenie kosztami robocizny w majątkach ziemskich Tarnopolszczyzny jest stosunkowo małe i stanowi zaledwie 15,4% dochodu brutto z 1 ha ziemi uprawnej, gdy przeciętnie w Polsce—26,2%, a w woj. stanisławowskiem 30,6%.

BUDYNKI.

Do najbardziej charakterystycznych przejawów zamożności i kultury ludności należy bezsprzecznie jej sposób zamieszkiwania, charakter i rodzaj wznoszenia budynków oraz formy skupienia osiedlisk.

Spis w r. 1921 pozwala nam nietylko stwierdzić stan budownictwa w okre-

*) Statystyka Pracy: tom VI, zeszyt 3 i 4; to tom VII, zeszyt 4.; tom VIII, zeszyty 1 i 4.

sie powojennym, ale jednocześnie przez porównanie z danemi z okresu przedwojennego wykazuje, w jakim stopniu budownictwo mieszkaniowe odbudowało się po wojnie.

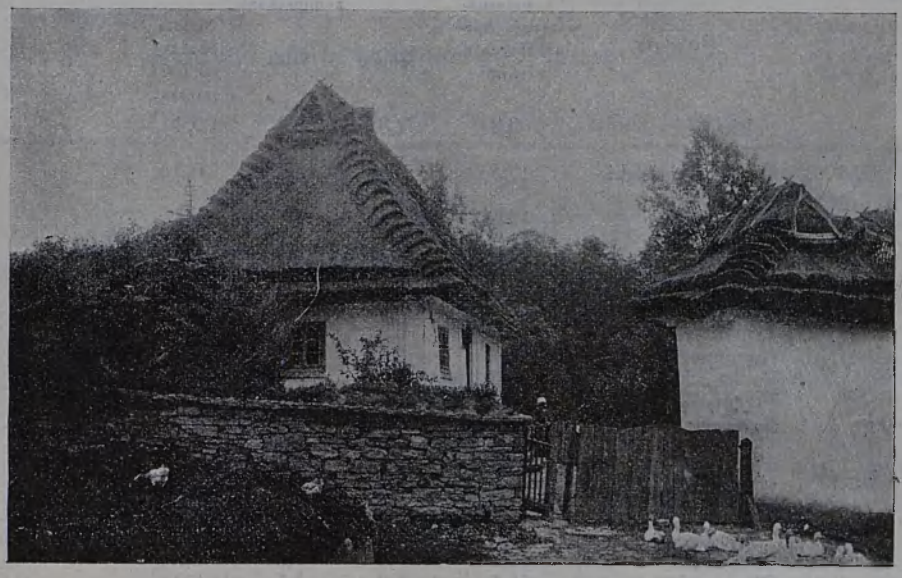
Ostatni przed wojną spis ludności na terenie b. zab. austrjackiego objął i statystykę budynków mieszkalnych, ustalając jako jednostkę spisową dom t. zn. nieruchomości zamieszkane, objęte jednym numerem. Określenie to zbiega się z pojęciem nieruchomości w naszych formularzach spisowych z 1921 r.; porównanie więc danych z tych obydwóch źródeł nie nastręcza większych trudności. Spisy te objęły również budynki mieszkalne niezamieszkane; ze względu jednak na wadliwość spisu austrjackiego w tej kategorji budynków porównania zmian, zachodzących w nich, nie możemy przeprowadzić. Podajemy więc w poniższej tablicy dane, odnoszące się do liczby nieruchomości zamieszkanych w 1910 i 1921 roku.

Zmiany w liczbie nieruchomości woj. tarnopolskiego w 1910—1921 l. (podział administracyjny z 1921 r.).

Powiaty	Liczba nieruchomości zamieszkanych				Liczba budynków gospodarczych i tymczasowych		Przyrost (+) lub ubytek (—) w okresie 1910—1921 w %			
	miasta	wieś	miasta	wieś	miasta	wieś	nieruchomości zamieszkanych		ludności	
	1910 r.		1921 r.				miasta	wieś	miasta	wieś
Woj. tarnopol.	29.733	224.760	27.134	227.278	449	7.960	— 8,7	+1,1	—17,9	— 9,8
Borszczowski	1.411	18.902	1.565	18.142	9	93	+10,9	—4,0	— 4.1	—13,2
Brodzki	1.494	10.856	1.140	11.546	1	1.395	—23,7	+6,4	—38,0	—10,3
Brzeżański	1.989	13.172	1.841	13.365	14	924	— 7,4	+1,5	—14,3	— 9,4
Buczacki	2.772	17.847	2.490	18.769	110	747	—10,2	+5,2	—34,8	—11,1
Czortkowski	1.081	11.651	1.081	11.557	4	64	—	—0,8	+ 3,0	—10,3
Kamionecki	1.994	9.323	1.921	9.607	24	476	— 3,7	+3,0	—17,9	— 5,8
Kopyczyniecki	1.897	14.523	1.502	14.481	15	236	—20,8	—0,3	—17,5	—10,3
Podhajecki	769	14.227	654	14.813	3	824	—15,0	+4,1	—16,3	—11,8
Przemyślański	1.380	12 440	1.281	12.665	12	90	— 7,2	+1,8	— 18,3	— 6,7
Radziechowski	1.022	10.149	1.057	10.203	18	497	+ 3,4	+0,5	+ 1,8	— 6,3
Skałacki	2.015	14.001	1.657	13 974	9	215	—17,8	—0,2	—24,4	— 8,4
Tarnopolski	3.046	16.578	3.013	16.681	11	799	— 1,1	+0,6	— 5,5	—12,4
Trembowelski	2 256	11 322	2.036	11.109	13	186	— 9,8	—1,9	—16,1	— 8,9
Zaleszczycki	565	13.229	507	12.626	—	90	— 10,3	— 4,6	—19,6	—12,3
Zbaraski	1.251	10.236	1.265	10.462	2	196	+ 1,1	+2,2	—15.8	— 7,4
Zborowski	2.562	10.517	2.035	11.279	189	821	—20,6	+7,2	— 29,2	—11,1
Złoczowski	2.229	15.787	2.089	15.999	15	297	— 6,3	+1.3	— 8,4	— 7,2

Przy analizie podanych w tablicy liczb należy wziąć pod uwagę to, że w spisie z 1921 r. dzięki wadliwemu zrozumieniu pojęć jednostek spisywanych obserwujemy tendencję powiększania liczb nieruchomości, dzięki czemu w niektórych województwach wschodnich i południowych, najbardziej zniszczonych przez wojnę, wykazano nawet pewien wzrost liczby budynków.

Z porównania danych obydwóch spisów wynika, że w okresie 1910—1921 r. liczba nieruchomości zamieszkanych na terenie woj. tarnopolskiego w miastach znacznie zmalała o 8,7%, natomiast na wsi nieco wzrosła — o 1,1% a w tymże czasie spadek ludności woj. tarnopolskiego w miastach wynosił 17,9%, na wsi — 9,8%. Wojna poczyniła tutaj bardzo znaczne szczerby w stanie ludności, co



Zagroda kamienna bielona w Sidorowie pow. kopyczyniecki.

oczywiście ma ścisły związek i ze zmianami, zachodzącemi w stanie budownictwa na terenie woj. tarnopolskiego. W powiatach brodzkim, buczackim, zborowskim i skałackim, gdzie mamy maxymalne odsetki zmniejszenia się liczby ludności miejskiej, przypada również największy stosunkowo spadek w miastach liczby nieruchomości zamieszkanych.

Przy porównaniu odsetka spadku ludności i liczby nieruchomości na wsi w okresie 1910—1921 l. okazuje się, że pomimo spadku ludności we wszystkich powiatach, spis z 1921 r. wykazał w większości ich wzrost liczby nieruchomości zamieszkanych. W niektórych powiatach — brodzkim, buczackim, podhajeckim i zborowskim, — rozbieżność ta jest szczególnie jaskrawą. n. p. w pow. zborowskim spadek ludności wynosił 11,1% a przyrost liczby nieruchomości na wsi 7,2%. Tłumaczy się to tem, że niewątpliwie w liczbie budynków gospodarczych i tymczasowych przy spisie podano również znaczną część mieszkań prowizorycznych, liczonych jako domy. Potwierdza to również fakt, że największe stosunkowo ilości budynków tymczasowych znajdują się właśnie w powiatach, które wykazują duże rozbieżności pomiędzy zmianą liczby ludności a liczbą nieruchomości. Po odliczeniu więc od ogólnej liczby domów zamieszkanych na

wsi mieszkań prowizorycznych okaże się, że w 1921 r. miał miejsce nieznaczny spadek liczby budynków.

Gęstość zabudowania charakteryzuje następujące zestawienie:

Budynki mieszkalne według gęstości zabudowania i zaludnienia.

Powiaty	Liczba bud. z przeznaczenia mieszkalnych na 1 klm²	Liczba ludności na 1 budynek zamieszkany		
		Ogółem	Wieś	Miasta poniżej 20.000 mieszk.
Polska	9,2	7,3	6,3	9,4
Woj. tarnopolskie	15,5	5,5	5,3	6,9
Borszczowski	19,8	4,7	4,6	5,7
Brodzki	11,9	5,8	5,5	9,0
Brzeżański	12,7	6,0	5,7	7,8
Buczacki	17,6	5,3	5,2	6,8
Czortkowski	18,6	5,3	5,2	7,1
Kopyczyniecki	18,6	5,2	5,1	6,6
Kamionecki	12,4	5,9	5,7	6,5
Podhajecki	14,4	5,2	5,1	7,2
Przemyślański	15,3	6,6	5,5	6,5
Radziechowski	9,8	6,0	5,8	7,1
Skałacki	17,0	5,4	5,2	7,2
Tarnopolski	16,5	6,3	5,4	7,1
Trembowelski	18,8	5,4	5,4	5,6
Zaleszczycki	18,7	5,0	4,8	7,9
Zbaraski	15,9	5,5	5,3	6,6
Zborowski	13,8	5,3	5,3	5,8
Złoczowski	15,4	5,8	5,5	8,2

Gęstość zabudowania w całej Polsce wynosi 9,2 bud. na 1 km², zaś w woj. tarnopolskiem znacznie więcej — 15,5 bud. Łącznie z województwami południowemi, zwłaszcza krakowskiem (17,9) i lwowskiem (16,0), woj. tarnopolskie jest jednem z najgęściej zabudowanych obszarów kraju w przeciwieństwie do województw wschodnich a nawet woj. warszawskiego, gdzie przeważnie gęstość zabudowania jest mniejszą od przeciętnej dla całej Polski.

W poszczególnych powiatach woj. tarnopolskiego najsłabiej zabudowane są powiaty północno-zach. (radziechowski, brodzki i kamionecki), gdzie gęstość waha się w granicach od 9,8 do 12,4 bud. na 1 km². W pozostałych zaś jest ona znacznie wyższą i dochodzi nawet do 19,8 bud. na 1 km² w pow. borszczowskim. Żadne inne województwa poza południowemi nie mają powiatów tak gęsto zabudowanych.

Gęstość zaludnienia budynków mieszkalnych w Polsce wynosi ogółem 7,3 osób na 1 bud. W województwach południowych mamy najmniejszą gęstość poniżej tej przeciętnej (5,1—5,6), w czem woj. tarnopolskie posiada gęstość zaludnienia 5,5 osób na jeden budynek mieszkalny. Biorąc pod uwagę wieś i miasta poniżej 20.000 mieszkańców, widzimy, że o ile w Polsce i całym szeregu województw różnica w zaludnieniu budynków na wsi i w miastach jest dość

duża, to w woj. tarnopolskiem gęstość zabudowania w miastach nie o wiele przewyższa gęstość zabudowania na wsi. Odchylenie więc od budynków rodzinnych jest tutaj niewielkie i można powiedzieć, że budownictwo woj. tarnopolskiego charakteryzują budowle małe, rodzinne, przystosowane do drobnych gospodarstw rolniczych.

Przechodząc do analizy budynków według materjału, budowy ścian i pokrycia w miastach i na wsi, załączamy poniżej tablicę według danych spisu z r. 1921 dla poszczególnych powiatów woj. tarnopolskiego.

Budynki mieszkalne według materjału ścian i pokrycia.

Powiaty	Na 100 budynków było:								Na 100 budynków miało pokrycie			
	murowanych	drewnianych	z gliny i innych materjałów	z niewiadomego materjału	murowanych	drewnianych	z gliny i innych materjałów	z niewiadomego materjału	ogniotrwałe	z drzewa	ze słomy	niewiadowe
	w i e ś				miasta poniżej 20.000 m.				w i e ś			
Polska	12,1	76,2	11,3	0,4	37,6	55,5	6,4	0,5	15,9	7,8	75,7	0,6
Woj. tarnopolsk.	5,8	17,7	76,4	0,1	34,2	19,2	46,4	0,2	10,1	2,9	86,9	0,1
Borszczowski	2,8	6,1	91,1	0,0	39,3	1,1	59,2	0,4	4,6	4,9	90,5	0,0
Brodzki	2,8	81,1	16,0	0,1	39,3	58,7	1,9	0,1	14,9	2,7	82,3	0,1
Brzeżański	19,8	9,1	71,1	0,0	68,4	4,3	27,3	—	8,6	3,3	88,0	0,1
Buczacki	6,1	3,8	90,0	0,1	31,3	7,0	61,2	0,5	5,3	2,6	91,9	0,2
Czortkowski	7,1	4,1	88,7	0,1	48,3	2,9	48,2	0,6	9,6	7,4	82,9	0,1
Kopyczyniecki	2,2	0,5	97,3	0,0	26,0	0,6	73,3	0,1	10,0	4,0	85,9	0,1
Kamionecki	1,6	94,3	4,1	0,0	18,4	76,1	5,4	0,1	16,2	2,5	81,1	0,2
Podhajecki	2,5	1,0	96,4	0,1	27,0	2,6	70,4	—	4,9	1,6	93,4	0,1
Przemyślański	14,2	13,6	72,1	0,1	37,2	5,5	57,1	0,2	18,5	1,3	79,9	0,3
Radziechowski	2,7	97,0	0,2	0,1	12,8	87,1	—	0,1	16,0	5,6	78,2	0,2
Skałacki	7,4	1,6	90,9	0,1	41,6	0,4	57,8	0,2	11,0	1,5	87,4	0,1
Tarnopolski	2,7	3,2	94,0	0,1	56,3	0,4	43,3	—	11,5	1,0	87,3	0,2
Trembowelski	9,2	0,4	90,3	0,1	18,4	0,5	81,0	0,1	11,8	2,6	85,5	0,1
Zaleszczycki	8,4	5,6	85,9	0,1	90,2	1,2	8,6	—	6,2	3,7	90,0	0,1
Zbaraski	4,1	1,8	94,1	0,0	23,5	0,3	76,1	0,1	10,7	0,6	88,6	0,1
Zborowski	2,1	7,9	89,9	0,1	19,6	2,0	77,9	0,5	7,1	2,0	90,7	0,2
Złoczowski	4,0	31,0	65,0	0,0	33,8	55,2	10,8	0,2	12,6	1,6	85,8	0,0

Uderza nas tutaj rozpowszechnienie się gliny jako materjału budowy ścian, zarówno na wsi jak i w miastach. Pod tym względem woj. tarnopolskie zupełnie wyraźnie odcina się od pozostałych województw Polski. Obszar południowo-wsch. Polski posiada najsilniejsze skupienia budynków z gliny i obejmuje 3/4 tych budynków w całej Polsce, w czem woj. tarnopolskie jest dominujące. Wprawdzie budowle z gliny występują w większej liczbie i w północn.-zachodniej części kraju, ale odsetek ich (13%—12%) jest stosunkowo nieznaczny w porównaniu z woj. tarnopolskiem i mniejszy nawet od odsetka budynków z gliny w woj. stanisławowskiem (20,8%). Tak odmienny charakter budownictwa w woj. tarnopolskiem ma swoje podłoże w warunkach naturalnych.

Całą wyżynę Podolską pokrywa gruba warstwa loessu, a pod nim inne gliny, zwłaszcza w jarach. Mając tej gliny podostatkiem, przy braku innych materjałów budowlanych, szczególniej drzewa, każdy wieśniak, posiadający drobne i mało dochodowe gospodarstwo rolnicze, bez większych wydatków lepi z niej swe domy. Ten rodzaj budownictwa jest dość prymitywny i bynajmniej nie świadczy o odpowiednich warunkach mieszkaniowych w tej żyznej połaci kraju. Odsetek budynków z gliny jest prawie równomiernie rozłożony we wszystkich powiatach woj. tarnopolskiego, z wyjątkiem północno-zach. kąta województwa, obejmującego powiaty radziechowski, kamionecki i brodzki, gdzie odsetek takich budynków zarówno na wsi, jak i w miastach jest nieznaczny. W szeregu powiatów odsetek budynków z gliny w miastach jest znacznie wyższy od przeciętnej dla województwa i niewiele mniejszy od odsetka na wsi.

Zupełnie odwrotny stosunek mamy w liczbie budynków drewnianych. Odsetek tych budynków na wsi w woj. tarnopolskiem po woj. poznańskiem (10,6%) jest najniższy w całej Polsce i wynosi wszystkiego 17.7%. Podobnie sprawa wygląda i w miastach. Tłumaczy się to tem, że woj. tarnopolskie posiada mało obszarów leśnych, dających drewno na budulec. Z konieczności więc rolnicy muszą używać jako materjału budowlanego gliny. Jedynie w pow. brodzkim, radziechowskim i kamioneckim, mamy prawie wyłącznie budowle drewniane, których odsetek na wsi wynosi 81,1%—97,0%, w miastach zaś 58,7%—87,1%. Nieco mniejszy odsetek (65,0% i 55,2%) przypada w graniczącym z nimi pow. złoczowskim. Również co do ilości budynków ogniotrwałych, woj. tarnopolskie posiada znacznie mniejszy odsetek ich aniżeli przeciętnie w Polsce, natomiast większy stosunkowo niż w województwach wschodnich i małopolskich. Budynki ogniotrwałe są tutaj przeważnie budowane z kamienia łupanego na zaprawie z błota, szczególnie w tych powiatach, w których występuje kamień odpowiedni do użytku. Na wsi duży odsetek tych budynków przypada w powiatach brzeżańskim (19,8%) i przemyślańskim (14,2%). Również dość duże odsetki od 5% do 10% budynków ogniotrwałych przypadają na pas powiatów południowowschodnich: zaleszczycki, czortkowski, buczacki, trembowelski i skałacki. Podobnie rozkładają się i odsetki takich budynków w miastach mniejszych, przyczem w powiecie zaleszczyckim wynoszą one 90,2%.

Rozpatrując budynki według materjału pokrycia, widzimy, że i tutaj woj. tarnopolskie zachoduje swoje charakterystyczne cechy. W Polsce zasadniczym materjałem krycia budynków na wsi jest słoma (75,7%), na drugiem miejscu idzie pokrycie ogniotrwałe (15,9%), dalej zaś drewniane (7,8%). W woj. tarnopolskiem pokrycie ze słomy na wsi daleko silniej występuje, aniżeli przeciętnie w całej Polsce i pozostałych woj. południowych. W powiecie zborowskim oraz w grupie powiatów południowych (podhajecki, buczacki, zaleszczycki i borszczowski) odsetek budynków krytych słomą wynosi 95%.

Natomiast odsetek budynków krytych drzewem dzięki warunkom naturalnym woj. tarnopolskiego jest nieznaczny i daleko niższy od przeciętnej

w całej Polsce. Maksymalne odsetki budynków krytych drzewem przypadają na pow. radziechowski i czortkowski, najmniejsze zaś na pow. zbaraski i tarnopolski.

Poważniejszy odsetek w woj. tarnopolskiem stanowią budynki o pokryciu ogniotrwałem, mniejszy jednak niż w woj. lwowskiem (17,7%) i większy aniżeli w stanisławowskiem (10,1%) oraz w województwach centralnych i wschodnich.



Zajazd w Milatynie Nowym pow. kamioniecki.

Największy stosunkowo odsetek budynków o pokryciu ogniotrwałem w woj. tarnopolskiem mamy w 9-ciu powiatach skupionych w części wschodniej i północno-zachodniej województwa, gdzie maxymum przypada na powiat przemyślański.

Wkońcu wspomnimy o sposobie budowania budynków i osiedli wiejskich.

Dachy słomiane (strzechy) zawsze budowane są o spadach na cztery strony z licznem stopniowaniem na załomach a niekiedy i całym dachu, ponieważ ten sposób budowania czyni dachy wytrzymalsze i cieplejsze.

Budowa chat wiejskich zarówno jak i powszechnie dający się odczuwać brak opału wymagają szczególnego zabezpieczenia na zimę w postaci t. zw. zahaty, polegającego na tem, że chłopi okładają ściany warstwą słomy lub łodyg ziemniaczanych i hreczanych.

Budynki zarówno w poszczególnych gospodarstwach jak i we wsiach pobudowane są bardzo blisko jedne od drugich, podwórka są minimalnej wielkości, przeludnienie wsi rzuca się natychmiast w oczy. Domy mieszkalne orjentowane są względem głównej drogi, do której zwrócone są najczęściej ścianą szczytową (rzadziej frontową), co jest konsekwencją formy wsi.

Budynki gospodarskie budowane są pod kątem do domów mieszkalnych:

stodoły znajdują się naprzeciw domów mieszkalnych; dla trzody chlewnej osobny charakterystyczny budynek t. zw. kucza.

Pod względem kształtu wsie tarnopolskie tworzą t. zw. wielodrożnice, właściwe całemu Podolu i części południowej Wołynia, graniczącej z Podolem. Typ ten stanowi zwarte osiedla zabudowane wzdłuż wielu osi i, jak widzimy na mapie Zaborskiego, występuje w większej masie na zewnątrz obszarów ostatniego zlodowacenia na terenach dawno bezleśnych, w miejscu byłych stepów, nadających się do osadnictwa od najdawniejszych czasów. Na kształt tego typu wsi największy wpływ wywiera obecność wody i dostęp do niej, wobec chęci skupienia mieszkań jak najbliżej jej źródeł. W wielu wypadkach miała tu wpływ i morfologja terenu, ponieważ wsie budują się we wgłębieniach płaskowyżu. Nie bez wpływu na formę wsi pozostaje i charakter miejscowej ludności, jej system pracy i sposób życia.

MELJORACJE.

Dorzecze Bugu i Styru stanowi obszar najmniejszego nachylenia dla odpływu wód w tutejszem województwie, wobec czego znajdujemy tam największy procent obszarów mokrych i zabagnionych. Rzeki tamtejsze posiadają przeważnie słabe spadki i płyną często płytkiemi i krętemi korytami, wskutek czego powodują znaczne rozlewy i zabagnienia okolicznych terenów.

Spotykamy tam także wklęsłości, w których woda, niemając należytego naturalnego odpływu, powoduje powstawanie wielkich bagien. Z uwagi jednak na to, że grunta na tej części nadają się przeważnie na kulturę łąkową, meljoracja ich polega nietylko na odwodnieniu i osuszeniu, lecz również na zabezpieczeniu pewnej miary wilgoci; więc przy przeprowadzaniu meljoracji odwadniających należy zawsze pamiętać o wykonaniu pewnych urządzeń dla zabezpieczenia odpowiedniej wilgotności w czasie posuchy.

Na Opolu jedynie rzeki Gniła Lipa i Złota Lipa oraz Strypa przeważnie w górnych biegach powodują w niektórych miejscach, wskutek zbyt krętych i płytkich koryt silne wylewy i zabagnienia nadbrzeżnych łąk. Stan ten pogarszają jeszcze liczne zakłady o sile wodnej i wielkie stawy.

Na Podolu grunta wymagają raczej nawodnienia, a rzeki tylko niekiedy na krótkich partjach odpowiedniej regulacji lub obwałowania, celem zabezpieczenia gruntów, osieli ludzkich i dróg przed szkodliwem działaniem nadzwyczajnych wielkich wód.

Jak zaznaczono wyżej, największe obszary mokrych i zabagnionych gruntów znajdują się w dolinach Bugu i Styru i ich dopływów: około 30% obszaru powiatów radziechowskiego i kamioneckiego, nieco mniej w powiecie zborowskim i w północnej części powiatu przemyślańskiego stanowią mokradła, torfowiska i inne nieużytki.

Ma się rozumieć, że zbiory z takich gruntów są bardzo małe, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. Bydło wypasane na zabagnionych łą-

kach, zarośniętych kwaśną trawą i szuwarem, wprost karłowacieje i masowo ginie z powodu szerzenia się tam wąglika i szelestnicy, a wyniki podoju są bardzo nikłe.

Ludność miejscowa od dziada-pradziada przywykła do tego stanu. Lecz więcej świadome jednostki zwłaszcza reemigranci, rozpoczęły starania w kierunku polepszenia wydajności swoich gruntów. Wysiłki te były robione bez planu, w spółce niezorganizowanej i często stawały się bezowocnemi.

Przeprowadzanie bowiem jakichkolwiek robót zmierzających do przeprowadzania zmian w odpływie wód, bez planu obejmującego cały mokry względnie zabagniony obszar, nie tylko nie przynosi korzyści, ale może spowodować nieobliczalne czasem szkody zwłaszcza na gruntach nieobjętych tą akcją, a nawet niekiedy zagrażać bezpieczeństwu publicznemu.

Dlatego też ustawa wodna zabraniała i obecnie zabrania samowolnego przeprowadzania jakichkolwiek zmian w odpływie wód bez planu, sporządzanego przez uprawnionych fachowców i zawierającego dokładnie obliczoną rentowność przewidzianych w planach meljoracji. Plany takie obejmują zwykle kompleksy gruntów, należących do licznych właścicieli. A więc w następstwie tego należy utworzyć spółkę wodną, obejmującą właścicieli gruntów w obrębie całego kompleksu, którzy wspólnie muszą ponosić koszta wykonania planowanych robót.

W 1879 roku z inicjatywy Ludwika hr. Wodzickiego zostało utworzone Krajowe Biuro Meljoracyjne przy Wydziale Krajowym we Lwowie. Biuro to miało za zadanie projektowanie i wykonywanie publicznych i drobnych meljoracji. Prócz tego, biuru temu poruczono przez komisję krajową dla regulacji rzek kanałowych projekt regulacji 4 rzek kanałowych w Galicji, w tem między innemi górnego Dniestru.

W myśl uchwały Sejmu Krajowego z dnia 13 lutego 1894 Wydział Krajowy zaprojektował regulację Bugu i większych jego dopływów, między innymi Pełtwi z Rokitną, Potoku Dumnego, Przegnojówki, Gołogórki na lewym brzegu, a Białego Stoku, Bobrówki z Lichawką i Sołokiji na prawym brzegu przepływających przez nasze województwo, a następnie regulację potoku Pustej (Radosławki) i jej dopływów i osuszenie bagien Stojanowskich i Oleskich. Roboty regulacyjne i meljoracyjne wykonywane były pod własnym zarządem Wydziału Krajowego z funduszów specjalnie, na podstawie odnośnych ustaw dla każdego przedsiębiorstwa poszczególnie, utworzonych.

Specjalny fundusz, z którego pokrywano koszta przedsiębiorstwa, składał się zasadniczo z zasiłku z krajowego funduszu meljoracyjnego w 40% ogólnych preliminowanych kosztów przedsiębiorstwa, z zasiłku z państwowego funduszu meljoracyjnego w 30% oraz z datków konkurencyjnych składanych przez właścicieli gruntów objętych okręgiem konkurencyjnym w wysokości 30%.

Z zawiązanych przed wojną przez Wydział Krajowy przymusowych Spółek wodnych, działających i z siedzibą na terenie woj. tarnopolskiego istnieją i rozwijają swą działalność obecnie następujące:

1) Regulacja potoku Dumnego od stawu w Kukizowie do mostu gminnego w Lisku w powiatach lwowskim i kamioneckim, została wykonana w przeciągu dwóch lat od jesieni 1894 do jesieni 1896 w myśl projektu Wydziału Krajowego kosztem 57.600 zł. waluty austr.

Okręg konserwacyjny spółki wodnej obejmuje powierzchnię 1438 mg. 968 sążni² w następujących gminach i obszarach dworskich, a) w pow. kamioneckim: Lisko, Nowosiółki, Ubinie, Banunin, Niesłuchów, Chreniów, Dziedziłów, b) w pow. lwowskim: Ceperów i Kukizów.

2) Regulacja potoku Przegnojówki z dopływami od stawu w Żenowie do młyna w Krzywicach została wykonana w trzech latach od jesieni 1895 do jesieni 1898.

Okręg konkurencyjny obejmuje powierzchnię 3539 mg. 180 sążni² w gminach Słowita, Krzywice, Gliniany, Przegnojów i Jaktorów pow. przemyślańskiego i w gminie Mitulin pow. złoczowskiego.

3) Regulacja potoku Pustej (Radosławki) od Sokołówki do Ujścia potoku Majdan z dopływami została postanowioną ustawą z 11 września 1901 r. kosztem 832.000 koron austr.; wykonano tam 157 klm. rowów osuszających (W projekcie przewidziano tylko 154 klm.).

Okręg konkurencyjny obejmuje 6682 ha w gminach Ohladów, Krzywe, Dmytrów, Chołojów, Nieznanów, Połoniczna, Huta Połoniecka, Majdan Stary, Czanyż, Adamy, Grabowa, w pow. kamioneckim, Toporów, Stołpień i Turze w pow. radziechowskim oraz Przewłoczna i Sokołówka w pow. złoczowskim. Przeciętny zatem koszt meljoracji 1 ha wynosił okrągło 113 kor. austr.

4) Osuszenie bagien stojanowskich położonych w pow. kamioneckim nad górnym biegiem potoku Sydołówka, lewego dopływu Styru na granicy Wołynia, zostało wykonane w ciągu dwóch lat od jesieni 1897 do jesieni 1897. Projekt techniczny objął osuszenie i zwilżanie 2969 ha w 5 gminach i obszarach dworskich: Stojanów, Tetewczyce, Peratyn, Sienków i Wola Baryłowa za pomocą sieci rowów osuszających i śluz piętrzących wodę w rowach, których koszta obliczono na 120.000 kor. austr.

Przy wszystkich prawie przedsiębiorstwach meljoracyjnych zakładał Wydział Krajowy doświadczalne stacje torfowe, które miały na celu zachęcić mieszkańców do uprawy łąk torfowych. Najlepszy jednak wynik tej akcji osiągnięto właśnie po osuszeniu bagien Stojanowskich, gdzie włościanie zachęceni wynikami kultur torfowych na trzech polach doświadczalnych utworzyli pod patronatem Wydz. Kraj. na podstawie austr. ustawy o spółdzielniach 3 spółki dla kultury torfów; jedną w gm. Wolica Baryłowa i Sieńków, oraz po jednej w gm. Stojanów i Tetewczyce. Zadaniem spółek było eksploatowanie torfu i popieranie kultury rolnej na gruntach torfowych.

W czasie wojny zostały urządzenia wodne silnie zniszczone i zaniedbane, a spółka wodna została samoczynnie zlikwidowana. Dopiero w ostatnich latach na skutek usilnych starań członków spółki ze Stojanowa spółka została reaktywowana i czyni starania o wciągnięcie do spółki gruntów leżących poza b. granicą austracko-rosyjską na terenie pow. horochowskiego woj. wołyńskiego i rozszerzenie urządzeń wodnych na ten teren przy równoczesnem poczynieniu kroków w celu uzyskania subwencji z funduszów państwowych.

5) Bagna Oleskie tworzy zachodnie ramię Styru zwane potokiem Kasztelan, Pustą lub Radosławką w gminach i obszarach dworskich Zahorce, Chwatów, Olesko, Juśkowice, Konty, Czyszki i Sokołówka powiatu złoczowskiego, tudzież Łabacz, Rażniów i Turze powiatu brodzkiego. Roboty nad osuszeniem tych bagien na obszarze 7480 ha kosztem 67.038 zł. nie zostały jeszcze wykończone.

Celem zaznajomienia członków spółki wodnej z uprawą osuszonych torfów założył Wydział Krajowy również i przy tem przedsiębiorstwie dwa pola doświadczalne w Olesku i Kontach.

Obecnie od kilku lat spółka rozwija dość silną działalność w kierunku dokończenia niewykonanych jeszcze w zupełności przed wojną robót i konserwacji.

6) Regulacja Pełtwi z dopływami została częściowo wykonana w myśl ustawy z 23 lipca 1906 r.

Projekt przewidywał wykonanie przedsiębiorstwa w okresie 14 lat od wiosny 1907 do jesieni 1920 kosztem 5,777.000 kor. austr.

Została zawiązana przymusowa spółka wodna, której okręg z wyłączeniem gruntów państwowych zajmuje powierzchnię 7.518,5 ha. Członkami spółki są każdocześni właściciele gruntów i zakładów wodnych położonych w okręgu konkurencyjnym w gminach Busk, Żuratyn i Ostrów powiatu kamioneckiego, Krasne, Bezbrudy, Kutkorz i Bałuczyn powiatu złoczowskiego, Nowosiółki, Żeniów, Gliniany, Zadwórze, Połtew, Połonice i Laszki Królewskie pow. przemyślańskiego tudzież w 21 gminach pow. lwowskiego.

Wojna przerwała przeprowadzenie robót; od 1919 do 1921 roku roboty były prowadzone wyłącznie na koszt Skarbu Państwa, od 1922 r. zaś przyczyniał się Fundusz Krajowy w myśl ustawy meljoracyjnej 40% datkiem w wysokości oznaczonej corocznie przez Ministerstwo Robót Publicznych.

7) W myśl ustawy krajowej z 1 lipca 1886 r, została wykonana regulacja rzeki Gniłej Lipy od granicy gminy Przemyślany do mostu na drodze państwowej w Rudzie kosztem 270.000 kor. austr.

Okręg konkurencyjny obejmuje 2614 mg. 1334 sążni² w gminach Przemyślany, Borszów, Wołków, Uszkowice, Meryszczów, Brzuchowice, Janczyn, Ostałowice, Kosteniów, Dusanów i Korzelica pow. przemyślańskiego i Firlejów pow. rohatyńskiego woj. stanisławowskiego. Koszta regulacji wynoszą około 12.000 austr. od 1 klm., zaś przeciętny koszt odwodnienia i ochrony od wylewu wód letnich 1 morga wynosił 103 kor. austr.

Korzyści osiągnięte z regulacji i związanej z nią meljoracji okazały się nadzwyczaj pomyślne. Łąki, które dawniej zwykle stały pod wodą i tak były zabagnione, iż włościanie siano z tych łąk zebrane musieli nosić na plecach, wydają w znacznej obfitości dobre siano, a niejeden z gospodarzy sprzedawszy siano z osuszonych łąk, zyskuje za jednoroczny plon tyle, ile zapłacić musiał w ciągu kilku lat na pokrycie kosztów regulacji. Podwyższenie dochodu rocznego z łąk oceniły zainteresowane gminy w sprawozdaniach do Wydziału Krajowego w 1892 roku do 300% dochodu, jaki miały przed regulacją. Ma się rozumieć, że po wojnie zmieniło się nieco na niekorzyść z powodu zniszczenia urządzeń meljoracyjnych.

W myśl ustawy z 13 czerwca 1906 r. o konserwacji robót regulacyjnych na górnej sekcji rzeki Gniłej Lipy, koszta zwyczajnego utrzymania robót regulacyjnych są pokrywane z dochodów uzyskanych z wydzierżawiania skarp rzeki, odszkodowań i grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie i z corocznych datków funduszu krajowego spółki wodnej.

8) W myśl ustawy z 10 maja 1893 r. została wykonaną regulacja Złotej Lipy od stawu w Brzeżanach do Litwinowa kosztem 132.000 zł.

W tym celu zawiązana została przymusowa spółka wodna; członkami spółki są każdorazowi właściciele gruntów i zakładów położonych w okręgu konkurencyjnym w gminach Brzeżany, Posuchów, Rybniki, Kotów, Sarańczuki, Potutory pow. brzeżańskiego oraz w gminie Bożyków (tylko większa własność) pow. podhajeckiego.

Projekt przewidywał wykonanie robót w ciągu 4-ch lat — od 1894 do 1898 r., jednak z powodu zbytniego opóźnienia zawiązania spółki wodnej wykonanie robót przeciągnęło się nieco poza określony czasokres.

W czasie wojny silnie ucierpiały urządzenia wodne przy regulacji rzek Gniłej Lipy i Złotej Lipy, a w szczególności zniszczone zostały wały. Obecny Powiatowy Zarząd drogowy w Brzeżanach, pod którego zarządem przedsiębiorstwa te się znajdują, czyni starania w kierunku odnowienia zniszczonych urządzeń.

Wszystkie wyliczone powyżej przedsiębiorstwa meljoracyjne mają charakter meljoracyj podstawowych. Meljoracje podstawowe mają zwykle głównie za zasadę przeprowadzenie regulacji rzek względnie potoków i sztucznych rowów w celu umożliwienia odpływu wód z wielkich obszarów i umożliwienia przeprowadzenia meljoracyj szczegółowych przy pomocy gęstej sieci rowów lub drenów, a nadto jeszcze inne cele jak, n. p. zabezpieczenie przed szkodliwemi zalewami i ulepszenie komunikacji (mosty). Wykonanie takich robót pociągało za sobą poważne koszta, jakich właściciele gruntów, korzystających z meljoracyj nie mogli ponieść. A ponieważ przedsiębiorstwa takie rozciągały się na szereg gmin i powiatów, a z ulepszeń dokonanych urządzeniami przedsiębiorstwa odnosił korzyści ogół obywateli, uznawał je Wydział Krajowy za publiczne przedsiębiorstwa i wykonywał z zasady we własnym zarządzie z własnego i państwowego funduszu meljoracyjnego, a tylko przy niskiem przyczynieniu się spółek wodnych do kosztów (wyjątek osuszenie bagien Oleskich — spółka wodna pokrywała 60% kosztów). Drobne zaś meljoracje t. zw. rolne, szczegółowe, były wykonywane we własnym zarządzie spółek i prawie własnym kosztem uczestników spółki, przy przyczynieniu się tylko w niewielkim procencie ze strony kraju i państwa do kosztów przedsiębiorstw.

Sprawy meljoracyj podstawowych podlegają w najwyższej instancji Ministerstwu Robót Publicznych, które rok rocznie preliminuje w swym budżecie pewną poważną kwotę na popieranie publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych z utworzonego na ten cel Państwowego Funduszu meljoracyjnego.

Również może się przyczynić państwowy fundusz meljoracyjny do utworzenia funduszu konserwacyjnego dla wszystkich przedsiębiorstw meljoracyjnych w danem województwie, a to w wysokości udziału samorządu wojewódzkiego.

Dla rozłożenia i pokrycia datku, przypadającego na zainteresowanych, ma być zawiązana spółka wodna.

Po zniesieniu w 1928 r. Tymczasowego Wydziału Samorządowego, prawa i obowiązki wykonywane dotychczas przez Tymczasowy Wydział Samorządowy w dziedzinie publicznych meljoracyj (podstawowych) i szczegółowych rolnych przeszły aż do czasu ustawowego zorganizowania samorządów wojewódzkich, na 4-ch wojewodów Małopolski.

W związku z tem tarnopolski Urząd Wojewódzki rozwinął szeroką akcję w kierunku popierania przedewszystkiem szczegółowych meljoracyj rolnych i tworzenia (zawiązywania) spółek wodnych w celu wykonywania takich przedsiębiorstw. W wyniku tej akcji zawiązały się w 1929 r. następujące dobrowolne spółki:

1) Spółka wodna dla regulacji potoku Jazienica. Spółka ta ma na celu osuszyć 1929 ha mokradeł rowami otwartemi w gminach Berbeki, Sokole, Nieznanów, Maziarnia Wawrzkowa i Grabowa w powiecie kamioneckim. Koszta wykonania przedsiębiorstwa obliczono na 70.000 zł., na pokrycie których poczyniła spółka starania o pożyczkę meljoracyjną w Państwowym Banku Rolnym. Roboty zostały podjęte w 1930 roku.

2) Spółka wodna dla osuszenia bagien w gminie Batiatycze pow. kamioneckiego i Kupiczwola pow. żółkiewskiego woj. lwowskiego z siedzibą w Batiatyczach. Spółka ma na celu osuszenie gruntów ornych i łąk o obszarze 900 ha w dorzeczu potoku Żełdec w tych dwóch gminach rowami otwartemi kosztem 300.000 zł.

3) W gminie Trędowacz pow. złoczowskiego zawiązała się spółka wodna dla osuszenia łąk i gruntów ornych oraz kultury torfowisk rowami otwartemi oraz przy pomocy drenowania na obszarze 166 ha kosztem 60.000 zł. przy pomocy pożyczki z P. B. R.

4) Spółka wodna w gminie Hlibów pow. skałackiego dla osuszenia zabagnionych gruntów ornych na obszarze 300 ha. Według projektu i kosztorysu koszt wykonania ma wynosić 220.000 zł. Koszt ten jest stosunkowo za wysoki, to też spółka zamierza obecnie zmienić projekt z drenowania na rowy otwarte, poczem poczynić starania celem uzyskania kredytu z P. B. R.

5) Spółka wodna w gminie Zazdrość pow. trembowelskiego dla osuszenia 700 ha łąk i ornych gruntów przez drenowanie i rowami otwartymi kosztem 300.000 zł. Z powodu obecnych trudności gospodarczych spółka wstrzymuje się narazie z wykonaniem robót.

6) W 1930 r. zawiązała się spółka wodna dla osuszenia doliny Seretu w gminach Iwaczów dolny, Czystyłów, Płotycz, Hłuboczek wielki i Tarnopol w pow. tarnopolskim za pomocą rowów otwartych. Okręg konkurencyjny obejmuje 938 ha zabagnionych łąk włościańskich i dworskich w wyszczególnionych gminach. Koszt wykonania przewidziany jest na 450.000 zł. Na cele pokrycia tej kwoty ma spółka zapewnioną już pożyczkę z P. B. R.

7) Spółka wodna w gminie Niestanice pow. radziechowski zawiązała się dla regulacji potoku Kijowskiego dopływu Bugu. Projekt, sporządzony przed wojną przez Biuro Meljoracyjne przy Wydziale Krajowym, przewiduje regulację potoku i osuszenie gruntów ornych i łąk na obszarze 900 ha przy pomocy otwartych rowów osuszających. Przybliżony koszt wykonania robót meljoracyjnych wynosi 243.000 zł. Przedsiębiorstwo to ma charakter publiczny, to też Ministerstwo Robót Publicznych przyznało subwencję na wykonanie tegoż. Roboty rozpoczęto w 1928 r.

Ponadto w trakcie zawiązania są spółki wodne: 1) dla regulacji potoków Sołoki i Rokitny, 2) dla osuszenia łąk zabagnionych w gminach Dobrotwór, Obydów, Konstantynówka, Zubówmosty, Batiatycze pow. kamioneckiego, 3) dla osuszenia gruntów w Sielcu Bieńkowym, 4) dla regulacji potoków Bobrówka i Lichawka, 5) dla osuszenia gruntów ornych i łąk w gminie Pawłów, 6) dla regulacji potoku O trówka, celem osuszenia gruntów w gminach Łopatyn, Opłucko, Chmielno, Niemiłów i Środopolce, 7) dla regulacji potoku Chołojówki celem osuszenia torfowisk w Chołojowie, 8) dla regulacji Strypy w Zborowie, 9) dla regulacji potoku Wysuczka celem odwodnienia łąk w gminach Jezierna, Ostaszowce, Daniłowce, Bogdanówka, Jackowce i Serwery pow. zborowskiego, 10) dla uregulowania potoku Machnówka w gminach Pomorzany i Rozhadów pow. zborowskiego, 11) dla osuszenia gruntów w gminie Bieniawa pow. podhajeckiego, 12) dla regulacji potoku Sołówki dopływu Przegnojówki.

Wiele z tych przedsiębiorstw posiada projekty wykonane jeszcze przed wojną przez Krajowe Biuro Meljoracyjne.

Ponadto Urząd Wojewódzki czyni starania celem utworzenia spółek wodnych, któreby miały na celu zmeljorowanie zabagnionych gruntów w wielu jeszcze innych gminach. Dążenia te jednak natrafiają na wielkie trudności z powodu niechęci i oporu ze strony większości właścicieli interesowanych gruntów. Właściwie interesowani zasadniczo uznają konieczność zmeljorowania swych gruntów (przedewszystkiem w pow.: radziechowskim, kamioneckim i przemyślańskim) i racjonalność tworzenia w tym celu spółek, jednak uważają sprawę tą obecnie za nieaktualną i niekorzystną z powodu obecnego kryzysu gospodarczego. Jakkolwiek utworzony przy Urzędzie Wojewódzkim fundusz meljoracyjny oraz Państwowy Bank Rolny zapewniają spółkom wodnym pomoc w formie krótkoterminowych pożyczek na cele sporządenia projektów technicznych, a Państwowy Bank Rolny również długoterminową pożyczkę na wykonanie przedsiębiorstw, — bronią się oni przed zawiązywaniem spółek i przystąpieniem do wykonania meljoracyj, nie chcąc obecnie zaciągać jakiekolwiek pożyczki.

SELEKCJA NASION ORAZ NAWOŻENIE.

Produkcja i stosowanie nasion selekcyjnych. Cała akcja propagandy i kontroli, oraz produkcji nasion selekcyjnych koncentruje się w sekcji nasiennej Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie. Akcja ta, tak konieczna i potrzebna, szczególnie dla gospodarstw wybitnie zbożowych, na terenie woj. tarnopolskiego siłą rzeczy koncentrowała się w rękach większej własności, jako najbardziej w tej sprawie zainteresowanej, najbardziej fachowo przygotowanej, posiadającej i wiedzę i szerokie możliwości, jak tereny odpowiednie i potrzebne środki pieniężne.

Na terenie woj. tarnopolskiego znajdowało się w 1930 r. sześć ośrodków hodowlano-nasiennych, będących pod kontrolą Sekcji Nasiennej Małopolskiego Tow. Rolniczego. Są to:

Właściciel, miejscowość, poczta	Gatunek	Odmiana	Od-siew	Obszar w ha	Zbiór w q
		Pow. brodzki.			
„Honas" Jadw. Gorycka Brody.	bur. ćwikł.	Egipskie	sel.	9	84
	„ pastewn.	Pół-cukr. białe Dippego	I	15	240
	„ „	Eckendorfy żółte Dippego	I	25	270
	„ „	Eckendorfy czerw. Dippego	I	8	108
	marchew jad.	Nantejska	sel.	3	12
	„ pastew.	Biała ziel. głowa	sel.	6	18
	ogórki	Nieżyńskie	I	0,5	2
	owies	Grzywacz wołyńsk.	sel.	0,25	—
		Pow. buczacki.			
Janina Załęska Skomorochy, p. Potok Złoty.	psz. oz.	Ostka Skomorowska Załęskiego	oryg.	15	120
	„ „	Ostka Skomorowska Załęskiego	I	15	180
		Pow. czortkowski.			
Paweł Florjan Sapieha, Bilcze Złote, p. loco.	psz. oz.	Podolanka	I	10	190
	„ „	Hors Concours	I	6	114
	„ „	Hors Concours	II	58	1.160

Właściciel, miejscowość, poczta	Gatunek	Odmiana	Od-siew	Obszar w ha	Zbiór w q
Paweł Florjan Sapieha, Bilcze Złote, p. loco.	psz. oz.	Banatka Kirsch.	I	5	95
	„ „	Banatka Kirsch.	II	82	1.480
	„ „	Superelekta	I	6	102
	psz. jara	Ordynatka	II	2	30
	„ „	Ostka Hild.	II	15	300
	jęczmień	Nordland	I	5	100
	„	Hanna Prosk.	I	5	105
	„	Hanna Prosk.	II	24	480
	owies	Najwcz. niemierczyński	I	5	75
	„	Biały Mazur	I	5	95
	„	Biały Mazur	II	40	720
	„	Findling	I	5	100
	groch	Wiktorja Mahnd.	I	5	75
	„	Folger	II	8	96
	wyka	Szara Sval	II	3	60
	bur. pastewn.	Mamuth Gigant	oryg.	11	45
	ziemniaki	Palatyn Dołk.	I	0,5	75
	„	Polanin	I	0,5	75
	„	Gea	I	0,5	75
	„	Parnassia Kamb.	I	0,5	75
		Pow. kopyczyniecki.			
Jan Choiński-Dzieduszycki, Jabłonów p. Suchostaw.	psz. oz.	Podolanka	elita	1	20
	„ „	Podolanka	oryg.	25	550
	„ „	Podolanka	II	31	620
	jęczmień	Hanna Skrzesz.	oryg.	5	100
	„	Hanna Skrzesz.	II	5	90
	„	Marchijsk.	oryg.	3	57
	„	Marchijsk.	II	3	57
	owies	Biały Mazur	oryg.	12	288
	„	Biały Mazur	II	12	288
	psz. jara	Hildebranda	II	10	180
	bur. pastewn.	Pół-cukr. A. Dobrz.	oryg.	15	255
		Pow. podhajecki.			
Wład. Serwatowski, Złotniki p. loco.	psz. oz.	Podolanka	II	5	100
	„ jara	Złotnicka	oryg.	10	2.000
	„ „	Złotnicka	elita	1	—
	marchew past.	Wohltmann.	sel.	1	3
	ziemniaki	Ziel. Głowa Udycka	I	10	1.300
	kmin	Holenderski	dalszy	10	50
	mięta	Pieprzowa	sel.	1	15
	trawy	Kupkówka	sel.	1	2
	„	Wiechlina łąkowa	sel.	1	2
	„	Raigras franc.	sel.	1	2
		Pow. skałacki			
Dominik Rzeszotarski, Hałuszczyńce, p. loco.	psz. oz.	Węgierska Kirsch.	II	28	616
	jeczmień	Nordland	II	17	290
	owies	Najwcześniejszy niemierzyń.	II	20	300
	„	Selekc. własny	—	8	160
	groch	Wiktorja Hild.	III	13	260
	„	Folger Gerst.	II	15	225
	ziemniaki	Hindenburg	III	6	780
	„	Prof. Gisevius	III	6	720
	bur. pastewn.	Ideal Kirsche	I	10	240

Rzucając okiem na gatunki i odmiany produkowanych nasion w wymienionych wyżej ośrodkach hodowlano-nasiennych, widzimy, że największą uwagę zwracano na pszenice ozime, owies, buraki pastewne i jęczmień. Wytyczną prac hodowlano-nasiennych było wyprodukowanie i rozmnożenie odmian z wyjątkiem nasion buraków pastewnych, dostosowanych ściśle do potrzeb i warunków miejscowych i nieobliczonych na szerszy zasięg.

Hodowcy i producenci opierają się przedewszystkiem na odmianach węgierskich i na aklimatyzacji takowych.

Wykaz gospodarstw, reprodukujących nasiona roślin uprawnych, zakwalifikowanych przez sekcję nasienną oraz rodzaj reprodukowanych odmian ilustruje następująca tablica:

Właściciel, miejscowość, poczta	Gatunek	Odmiana	Od-siew	Obszar w ha	Zbiór w q
		Pow. brzeżański.			
Jul. Wolfarth, Kurzany.	psz. jara	Ostka Hild.	II	5	118
	jęczmień	Zaya Loosdorf	I	3	42
	owies	Dreikorn	I	2	36
	groch	Folger Gerst.	II	2	13
		Pow. buczacki.			
Jan Szawłowski, Przewłoka, p. Buczacz.	psz. oz.	Ostka Mikulicka	II	18	348
	owies	Petkus Lochowa	I	0,5	8
Stefan Badeni, Koropiec, p. loco.	żyto oz.	Mikulickie	oryg.	15	180
	psz. oz.	Ostka Mikulicka	II	19	247
	owies	Sobieszyński	II	12	174
	„	Petkus Lochowa	II	12	240
	trawa	Mietlica rozłog.	II	6	12
	bur. pastewn.	Ideal Kirsche	oryg.	6	105
	„ „	Ideal Kirsche	sel.	4	—
	marchew past.	Zielona Głowa	sel.	1	3
Włodz. Cieński, Scianka, p. Potok Złoty.	owies	Sobieszyński	II	10,5	173
	„	Najwcześniejszy niemierczański	II	3,5	50
W. Serwatowski, Jezierzany, p. loco.	psz. oz.	Podolanka	II	10	160
	„ jara	Złotnicka	oryg.	10	150
	groch	Folger Gerst	II	10	120
	len	Rygski	—	1,5	10
	bur. pastewn.	Echendorfy żółte	II	2	18
		Pow. czortkowski.			
Ferd. Rospaldzia, Bazar, p. loco	psz. oz.	Grobukłosa Zał.	I	10	200
	jęczmień	Isaria Acker.	oryg.	1,5	24
	owies	Diament Weibul.	oryg.	4	76
	groch	Wiktorja Mahnd.	I	6	30
Antoni Lanckoroński, Jagielnica, p. loco.	psz. oz.	Podolanka	II	6	144
	rzepak oz.	Lembke'go	II	9	90
	koniczyna	Szwedzka	—	14	56
		Pow. kamionecki.			
St. Dzieduszycki, Niesłuchów, p. Milatyn Nowy.	bur. pastewn.	Pół-cukr. Vilm.	I	12	210
	marchew past.	Biała Zielona Głowa	I	1,5	10
	len	Korona	II	0,5	3

Właściciel, miejscowość, poczta	Gatunek	Odmiana	Od-siew	Obszar w ha	Zbiór w q
Spadkobiercy Ludw. Badeniego, Busk k/Lwowa.	żyto oz.	Petkus Loch.	I	5	140
	„ „	Petkus Loch.	II	10	280
	„	Wierzbińskie	I	5	110
	„	Wierzbińskie	II	10	220
	„	Rogalińskie	I	1	20
	psz. oz.	Hors-Concours.	I	5	125
	„ „	Hors-Concours.	II	10	250
	„ „	Zaborzanka	I	5	125
	„ „	Zaborzanka	II	15	375
	„ „	Wysokolitewka z Udycza	I	5	125
	psz. jara	Ostka Hild.	II	10	240
	jęczmień	Hanna II czeska	II	10	300
	„	Hanna IX czeska	II	10	300
	owies	Najwcz. niemierczań.	II	15	376
	bur. pastewn.	Vauriac Vilm.	I	4	80
	len	Rygski	II	3	24
		Pow. kopyczyniecki.			
And. Fel. Horodyski, Kociubińce, p. Kopyczyńce.	bur. pastewn.	Połe-Vilm	I	16	208
	„ „	Pół-cukr.	I	6	96
Włodz. Cieński, Uwisła, p. Chorostków.	psz. oz.	Hors-Concours	I	2,5	3,7
	żyto „	Wierzbieńskie	II	6	120
	owies	Biały Mazur	I	4,5	80
		Pow. przemyślański.			
Dr. Jan Gerstman, Połtew, p. Zadwórze.	jęczmień	Zaya	oryg.	1,2	18
	kminek	Holenderski	—	4	12
	fasola	Roi des verts V.	1	1	16
Alfred Potocki, dobra Podlwowskie, p. Kurowice.	bur. pastewn.	Ideal Kirsche	oryg.	24	480
		Pow. skałacki.			
Salomea Locker, Chmieliska p. Bogdanówka — Kamionka	psz. oz.	Ostka grubokłosa	II	3,5	90
	groch	Wiktorja Mahnd.	dalszy	23	360
	ziemniaki	Wohltmann	II	10	1300
		Pow. tarnopolski.			
Dr. Marjan Zieliński, Horodyszcze, p. Załoźce.	psz. oz.	Udyczanka	oryg.	5	95
Małop. Tow. Roln., Zagrobela, p. Tarnopol.	psz. oz.	Ostka Skomorowska	I	3,5	50
	ziemniaki	prof. Gisevius	II	7	800
Wład. Serwatowski, Bucniów,. p. loco.	psz. oz.	Podolanka	II	10	170
	psz. jara	Złotnicka	I	10	200
	groch	Folger Gerst	II	10	100
	bur. pastewn.	Pół-cukr. Vilm.	I	5	50
		Pow. zaleszczycki.			
Karol Buber, Rożanówka, p. Tłuste.	mak	Niebieski Vilm.	I	14	84
		Pow. zbaraski.			
Bracia Kaminkor, Sieniawa, p. Zbaraż.	bur. pastewn.	Eckendorfy czerwone	I	3	60

Właściciel, miejscowość, poczta	Gatunek	Odmiana	Od-siew	Obszar w ha	Zbiór w q
		Pow. złoczowski.			
Stan. Kostheim, Podlipca, p. Zarwanica.	psz. oz.	Złotka	oryg.	8	144
	„ „	Złotka	I	12	240
	żyto „	Wierzbieńskie	oryg	4	90
	psz. jara	Ostka Hild.	II	2,5	41
	groch	Folger	I	1,5	25
	bur. pastewn.	Eckendorfy	I	2	—
	„ „	Pół-cukr. różowe	I	7	120
	marchew past.	Zielona Głowa Vilm.	I	1,5	2

Reprodukujące gospodarstwa, jak widzimy, nie posiadają tak wybitnie zaznaczonego kierunku produkcji nasiennej jak gospodarstwa hodowlano-nasienne. Gospodarstwa te, zazwyczaj prowadzone intensywnie, dostosowują produkcję nasion do potrzeb szerokiego rynku, który wymaga większej różnorodności produkcji.

Z podanego wykazu widzimy również, że największa ilość gospodarstw i największy obszar w nich zajęty jest odmianami pszenicy, dalej w kolejności idą buraki i owies. Materjał nasienny w tej kategorji gospodarstw stanowią przeważnie ulepszone gatunki i odmiany krajowe; z gatunków i odmian zagranicznych reprodukowane są jęczmiona, grochy, fasole, buraki i ziemniaki.

Prócz prowadzonej kontroli, porad, badania zakupów i kwalifikowania nasion Sekcja Nasienna Małopolskiego Tow. Rolniczego prowadziła szeroką propagandę stosowania doborowych i odpowiednich odmian, o rozmiarach której świadczą założone doświadczenia odmianowe ścisłe i demonstracyjne.

W 1927 roku było założono 22 doświadczeń ścisłych oraz 273 doświadczeń demonstracyjnych.

Doświadczenia demonstracyjne prowadzone były w gospodarstwach mniejszej własności, pośród której propaganda stosowania zasiewu dobrych odmian poczyniła największe postępy, przezwyciężając wrodzoną nieufność, konserwatyzm i zacofanię. Zaznaczyć należy, że wiele gospodarstw mniejszej własności posiada już warunki pozwalające na stosowanie dobrych odmian, bowiem uprawy i nawożenie (które zawsze poprzedzać muszą dobór odmian) są już w wielu gospodarstwach na odpowiednim poziomie.

Nawożenie. W przeciwieństwie do stanu pogłowia koni, ilość bydła w woj. tarnopolskiem jest stosunkowo mniejsza. Wpływa to niekorzystnie na produkcję obornika, którego wytwarzają tutaj gospodarstwa zarówno dworskie jak i włościańskie o wiele mniej niż n. p. w woj. lwowskiem. Brak dostatecznej ilości obornika odczuwać się daje szczególnie w Ciepłym Zakątku. Na Podolu, Opolu i w pozostałej północnej części woj. tarnopolskiego gospodarstwa chowają już większe ilości inwentarza i więcej produkują obornika.

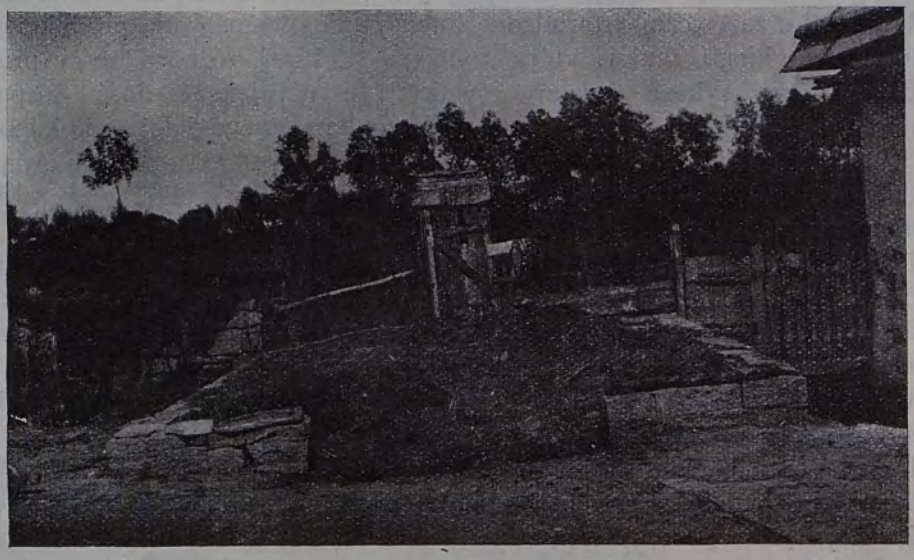
Przechowuje się obornik przeważnie na bardzo prymitywnych gnojowniach, w nielicznych gospodarstwach — pod bydłem.

Obornik stosują tu najczęściej pod okopowe lub pszenicę w ilości 1—2,5 kg. na m^2 (pod okopowe) i 0,5—1½ kg. na m^2 pod pszenicę. W Ciepłym Zakątku obornik stosują wyłącznie na ogrody polowe, których obszar uzależnia się czę-

sto od ilości posiadanego obornika. Dawki obornika stosowane w tym rejonie wynoszą przeciętnie 1,5—3,5 kg. na m². Pod inne uprawy obornik w tym rejonie nie jest stosowany.

Największą dbałość w stosowaniu obornika widzimy w rejonie ogrodów polowych, gdzie obornik po wywiezieniu rozstrząsa się i przyoruje, wówczas gdy w innych miejscach leży zwalony na kupy przez czas dłuższy, tracąc najcenniejsze swe wartości.

Nawozy sztuczne stosowane są na terenie woj. tarnopolskiego w dość szerokich rozmiarach, przez większą i mniejszą własność. Ścisłych liczb spożycia



Betonowana gnojarnia w zagrodzie chłopskiej w Borkach Wielkich pow. tarnopolski.

nawozów przez każdą z tych dwu kategorji własności nie posiadamy, jedynie możemy określić z pewnym przybliżeniem. W 1928 r. dostarczono do stacji kolejowych woj. tarnopolskiego 32.000 ton nawozów sztucznych (w tem nawozów azotowych dostarczono 1.985 ton, potasowych — 11.188 ton oraz fosforowych — 18.837 ton) co stanowi ogólną ilość spożycia nawozów sztucznych w województwie. Natomiast 17.048 ton dostarczono za pośrednictwem Państw. Banku Rolnego, który ześrodkowuje w swoich rękach dostawę nawozów przedewszystkiem dla mniejszej własności, gdyż pewna część większej własności sprowadza nawozy sztuczne za pośrednictwem firm prywatnych, oraz syndykatów, otrzymujących nawozy bezpośrednio ze źródeł.

Ogólna ilość nawozów sztucznych dostarczonych do poszczególnych powiatów woj. tarnopolskiego za pośrednictwem Państw. Banku Rolnego w 1927—1930 latach przedstawiała się następująco:

Powiaty	1927	1928	1929	1930
		w t o n n a c h		
Borszczów	562	1.858	1.049	231
Brody	311	832	875	627
Brzeżany	175	389	566	187
Buczacz	557	1.572	152	310
Czortków	785	1.538	1.911	1.141
Kamionka Str.	447	808	1.143	402
Kopyczyńce	356	743	884	433
Podhajce	327	914	1.049	465
Przemyślany	200	757	932	126
Radziechów	591	1.351	1.680	766
Skałat	250	973	1.157	243
Tarnopol	588	1.540	1.768	623
Trembowla	184	553	680	125
Zaleszczyki	453	909	690	470
Zbaraż	280	484	265	155
Zborów Złoczów	425	1.827	3.6 ·7	1.077
Razem	6.491	17.048	18.498	7.381

W celu wykazania jakie rodzaje nawozów sztucznych są używane na terenie województwa w okresach wiosennym i jesiennym podajemy liczby dostarczonych nawozów w 1930 roku z podziałem na rodzaje:

Ilość dostarczonych nawozów sztucznych w 1930 r.

Rodzaj nawozów	Wiosna	Jesień
	w tonnach	
Superfosfat	269	1.154
Tomasyna	30	1.214
Azotniak	84	173
Nitrofos	118	75
Saletra wap.	15	—
Sal. chilijska	221	—
Siarczan ammonu	45	20
Kainit	1.279	583
Sól potasowa	1.040	1.047
Wapno	—	15
Razem	3.101	4.280

Powyższe dane wskazują przedewszystkiem, że w woj. tarnopolskiem rolnictwo w okresie wiosennym zużywa o wiele mniejszą ilość nawozów w porównaniu z okresem jesiennym. Zapotrzebowanie na poszczególne rodzaje nawozów sztucznych w wiosennym i jesiennym okresie odpowiada warunkom uprawy. Nawozy bowiem fosforowe i azotniak stosowane są przeważnie pod oziminy, saletrę chilijską, nitrofos, siarczan amonu i superfosfat stosują pod buraki cukrowe, azotniak — pod zboża jare, zaś nawozy potasowe stosowane są na koniczyny, łąki torfowe, pod okopowe i tytoń.

Stosowanie nawozów zielonych na terenie woj. tarnopolskiego szczególnie w gospodarstwach włościańskich jest nieznaczne i ogranicza się właściwie do brodzkiego i radziechowskiego powiatu, gdzie łubiny i seradele uprawiane są i na nasiona.

STOPIEŃ INTENSYWNOŚCI GOSPODARSTW.

Intensywność gospodarstw. Ilość i jakość produkcji rolniczej zależy od harmonji pomiędzy kilku czynnikami, co nazywamy organizacją gospodarstwa. Czynniki te możemy podzielić na następujące grupy: pierwsza — siły przyrody (jakość gleby, klimat, siły rozrodcze i wytwórcze komórek roślinnych i zwierzęcych, powinowactwo chemiczne i t. p.), druga grupa — siły mięśni ludzkich, (ich ilość, zdolności do pokonywania wysiłków, umiejętność przeprowadzania pewnych czynników), siła, jakość i ilość zwierząt pociągowych, względnie motorów; trzecia grupa — zasoby w naturze i w pieniądzu i wreszcie grupa czwarta — sama twórczość duchowa człowieka. Suma nasilenia tych czynników produkcji w stosunku do jednostki powierzchni rolniczej określa system gospodarczy, który może być intensywny, gdy nasilenie czynników jest duże, lub ekstensywny, gdy nasilenie ich na hektar jest małe. W ten sposób tworzą się stopnie usystematyzowania gospodarstwa czyli stopnie intensywności. Zwyczajnie miernikiem stopnia intensywności jest nakład czynników produkcji, np. ilość dni roboczych, ilości nawozów i t. p. a więc wyrażony w naturze, a nie w sumie pieniężnej. Często jednak i nakład tych czynników produkcji, wyrażony w stałych jednostkach ceny, może rzucać pewne światło na stopnie intensywności gospodarstw. Dla scharakteryzowania małych gospodarstw w woj. tarnopolskiem będziemy się posługiwali jedną i drugą metodą.

Czynnikiem, który odgrywa ogromną rolę w organizacji gospodarstw włościańskich, jest praca ręczna. Potencjał pracy samej rodziny włościańskiej w przerachowaniu na jednostkę powierzchni jest często ogromny, lecz również często nie jest należycie wyzyskany. W dodatku włościanin nie liczy sobie wynagrodzenia za pracę w gospodarstwie i to jest właśnie cecha, która wyraźnie odgranicza gospodarstwa małe od wielkich, posługujących się najemną pracą, płatną.

Przyjmując 3 osoby rodziny włościańskiej zdolne do pracy, oraz około 240 dni roboczych w roku, otrzymamy ogólny potencjał pracy rocznej 720 dni; w przerachowaniu na hektar rozłogu gospodarstwa potencjał ten wyrazi się cyfrą w gospodarstwach wielkości:

2 ha — 360 dni	4 ha — 180 dni	10 ha — 72 dni	50 ha — 14 dni
3 „ — 240 „	5 „ — 144 „	30 „ — 24 „	

Dynamika pracy ręcznej w małych gospodarstwach wojew. tarnopolskiego w/g „Badań nad opłacalnością gospodarstw włościańskich“ przedstawia się w sposób następujący:

Wielkość gospodarstwa	Na 1 ha rozłogu poświęca się dni pracy	
	sił własnych	sił najemnych
2—3 ha	116,0	—
3—5 „	107,4	20,0
5—10 „	78,0	26,4
10—15 „	51,8	26,9
15—30 „	53,2	17,2
30—50 „	19,3	19,9

W porównaniu z potencjałem praca ręczna w gospodarstwach od 2 do 3 ha jest wyzyskana tylko w 1/3 części, w gospodarstwach od 3 do 5 ha mniejwięcej w połowie; równowaga przychodzi w gospodarstwach 10-cio hektarowych, i w 50-cio hektarowych, a w gospodarstwach 30-to hektarowych ilość członków rodziny musi być większa od liczby 3, skoro dostarcza na ha aż 53 dni roboczych. Naodwrót, jeżeli w małem 2—3 ha gospodarstwie rodzina jest większa, to marnotrawstwo potencjału pracy jest ogromne.

Pomimo tego w każdej grupie z wyjątkiem pierwszej widzimy siły najemne. Wskazuje na to nierównomierne w pewnych porach roku nagromadzenie pracy w okresie, w którym siły własne nie wystarczają; najczęściej są to okresy żniw.

Wskaźnik ilości robocizny ręcznej na ha w gospodarstwach 2—50 ha wynosi w woj. tarnopolskiem przeciętnie 124 w stosunku do średniej ze wszystkich badanych w Polsce gospodarstw przyjętej za 100. Stosunki te w woj. tarnopolskiem lepiej przedstawiają się, niż w innych województwach j. np. na Wołyniu, gdzie wskaźnik ten wynosi zaledwie 70. Wojew. tarnopolskie stoi pod tym względem na 5 miejscu — po lwowskiem, krakowskiem, śląskiem i stanisławowskiem, zaś wojew. wołyńskie na 15-em.

Według badań, przeprowadzonych w kilkudziesięciu gospodarstwach, przypada

w gospodarstwach	na 1 pracującego członka rodziny
2—3 ha	1,25 ha
3—5 „	1,54 „
5 10 „	2,80 „
10—15 „	3,00 „
15 - 30 „	6,40 „
30—50 „	7,10 „

W miarę powiększania się rozdrobnienia rozłogu gospodarstw w szachownicy ilość obszaru, przypadającego na 1 osobę pracującą, znacznie się zmniejsza i tak:

	na 1 osobę przypada
przy 1— 2 parcelach	3,0 ha
„ 3— 5 „	2,2 „
„ 6—10 „	1,7 „

Obliczaliśmy także dla 34 gospodarstw, położonych w różnych powiatach, ilość osób rodziny gospodarza, pracujących w gospodarstwie oprócz niego, wypada więc, że 1—2 osoby pracowało w 25 gospodarstwach, 3—4 osoby pracowały w 6 gospodarstwach, a 5—6 osób pracowało tylko w 3 gospodarstwach.

Wliczając osobę gospodarza, widzimy, że w większości małych gospodarstw pracują trzy osoby. W tychże gospodarstwach stałe siły najemne (parobek) utrzymywały gospodarstwa, poczynając od 5 ha.

Mianowicie, z gospodarstw o rozłogu 5—10 ha utrzymywało parobka 9, o rozłogu 10—15 ha tylko 2 oraz zaledwie 1 gospodarstwo o rozłogu 15—30 ha posługiwało się stałą pracą najemną.

Drugim czynnikiem produkcji, który możemy jeszcze wyrazić w naturze, jest inwentarz żywy. Przerachowując według znanej formuły wszystkie gatunki zwierząt domowych różnego wieku na dorosłe sztuki teoretyczne, względnie obliczeniowe, otrzymamy:

W gospodarstwach o rozłogu:	Rejony I	II	III
	przypada na 1 sztukę obliczeniową		
2—3 ha	1,0 ha	0,8 ha	0,8 ha
3—5 „	1,4 „	1,1 „	1,0 „
5—10 „	1,9 „	1,5 „	1,1 „
10—15 „	2,3 „	1,6 „	2,1 „

Jeżeli więc chodzi np. o siłę nawozową, to w każdym rejonie im mniejsze gospodarstwo, tem większą siłę nawozową posiada, jednakże rejon I-szy jest wogóle w gorszem położeniu niż II-gi, a drugi w gorszem niż III-ci. Mamy tu doskonałą ilustrację, że podstawą gałęzi hodowlanej jest obszar łąk, regulujący ilość zwierząt domowych, a szczególnie bydła i w ten sposób regulujący również intensywność nawożenia roli. W rejonie I-ym, nie posiadającym łąk zupełnie, ilość nawozu, wyprodukowana przez jedną sztukę obliczeniową, wystarcza na obszar 1½—2 razy większy, niż w rejonie III-cim, obfitującym w łąki. Pośrednie miejsce zajmuje rejon II-gi tak pod względem ilości łąk, jak i ilości inwentarza żywego.

Intensywność chowu drobiu w woj. tarnopolskiem da się ująć następująco: Ponieważ większość badanych gospodarstw znajduje się w grupach 3 — 5 i 5 — 10 ha, przerachowaliśmy ilość drobiu dla tych grup nie na hektar, lecz na gospodarstwo i wypadło: w rejonie I-ym 67 sztuk, w II-gim 53 szt., w III-cim 61 szt. Pewne światło na taki układ rzuca ekstensywny system zbożowy rejonu pierwszego, a wpływ warunków ekonomicznych — w rejonie trzecim, gdzie bliskość Lwowa czyni chów drobiu gałęzią dochodową i wpływa na jej rozszerzenie.

Charakterystycznem jest jeszcze, że w rejonie I-szym nie spotkaliśmy pszczół w większej ilości, jak jeden pień na gospodarstwo, gdy w rejonie II-gim gospodarstwa bez pszczół są rzadkie, a gospodarstwa, które zajmują się bartnictwem, posiadają zwykle po 3—10 pni. W powiecie brzeżańskim przypada po 60—80 pni na gospodarstwo, jak również w pow. zbaraskim i zborowskim, najmniejsza ilość pni wynosi w zbadanych gospodarstwach 9, najwyższa — 140 pni. Oczywiście na zimę zostaje często jakaś 1/4 część, gdy resztę, eksploatując w ekstensywny sposób, sprzedaje się, niszcząc wpierw pszczoły przez siarkowanie. Na sprzedaż idzie cała ilość miodu i cała ilość wosku z każdego wysiarkowanego pnia. Na przyszłą wiosnę względnie na przedleciu rozmnażają znów pasiekę przez rójki pszczół.

Jednym z najczęściej używanych wskaźników stopnia intensywności jest wysokość plonów. Odstępujemy tutaj od reguły, która każe przerachować plon na jednostkę obszaru, na którym dana roślina rosła, lecz obliczamy globalne plony danej grupy roślin z całego gospodarstwa i przerachowujemy na ha ziemi ornej.

Do grupy zbóż zaliczamy oprócz czterech zbóż właściwych także hreczkę, strączkowe i t. p.; do grupy okopowych — ziemniaki, buraki pastewne, brukiew; do ogrodów wliczamy te wszystkie rośliny, które wymienialiśmy przy omawianiu płodozmianów oraz buraki cukrowe; do grupy słomiastych zaliczamy prócz słomy także siano koniczynowe oraz zielonki, przeliczone na siano. W ten sposób otrzymujemy globalne plony na gospodarstwo czterech tylko grup roślin. Dla gospodarstw poszczególnych wielkości wypadły one następująco:

Ogólne plony gospodarstw:

Wielkość gospodarstw ha	Ilość gopodarstw badanych	zboża	okopowe	ogrody	słomiaste
		w q			
2— 3	3	36,5	70,0	2,8	40,7
3— 5	11	33,0	91,5	5,0	55,7
5—10	20	68,3	153,0	24,2	100,0
10—15	6	111,5	305,0	34,3	172,0
15—30	3	146,0	319,0	167,0	284,0
30—50	1	198,0	307,0	40,0	270,0

Te same plony w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych wypadają następująco:

Wielkość gospodarstw ha	zboża	okopowe	ogrodowe	słomiaste
	w q			
2—3	14,0	28,0	1,1	16,0
3—5	8,2	23,0	1,2	14,0
5—10	9,1	20,4	3,2	13,0
10—15	8,9	22,2	2,7	13,7
15—30	6,5	14,0	7,4	12,5

Naogół więc plony w takiem przeliczeniu tem silniej obniżają się, im większe jest gospodarstwo, a wyjątek stanowią rośliny ogrodowe, co wynika z tego, że większe gospodarstwa uprawiają włączone do tej grupy roślin buraki cukrowe, które wysokim swym plonem podnoszą średnie z większej ilości gospodarstw.

Kapitał. Drugim miernikiem natężenia żywotności gospodarstw jest wysokość kapitału, pracującego w gospodarstwie. Zestawienie kapitałów dla wszystkich grup gospodarstw, w przeliczeniu na hektar, uwidocznia tablica umieszczona na str. 184.

Największe nasycenie kapitałem znów wykazują gospodarstwa najmniejsze, a w następnych grupach nasycenie to stale się zmniejsza. Na pierwszy rzut oka spostrzegamy dwie charakterystyczne cechy: ogromny w stosunku do innych kapitał budowlany w gospodarstwach dwu grup najmniejszych, oraz zwiększający

Kapitały na ha w złotych (1928/29).*)

Wielkość gospodarstw w ha	1. Kapitał majątku rolnego					2. Kapitał dzierżawny					3. Kapitał czynny (1—2)	4. Kapitał bierny	5. Majątek czysty (3—4)
	gruntowy	meljoracyjny	budowlany	roślinny	Razem	inwentarza żywego	inwentarza martwego	zapasy	pieniądze	Razem			
2— 3	2.869	—	2.754	6	5.629	458	422	30	74	983	6.612	86	6.526
3— 5	3.320	11	1.254	82	4.668	380	137	43	30	590	5.258	158	5.100
5—10	3.527	—	819	57	4.404	293	183	45	36	557	4.961	266	4.695
10—15	2.889	—	698	63	3.651	282	197	88	55	623	4.274	285	3.989
15 30	3.168	—	514	14	3.696	189	215	33	44	481	4.177	190	3.987
30—50	1.735	—	343	28	2.107	119	64	22	—	206	2.313	211	2.012
Średnia 2—50	3.278	2	987	57	4.325	311	189	49	40	589	4.914	228	4.687

się równolegle do wzrostu wielkości gospodarstw kapitał bierny. Wchodzą tu długi hipoteczne, długi krótkoterminowe — oprocentowane i nieoprocentowane, najsilniej obciążające gospodarstwa wielkości 10—15 ha.

Ustosunkowanie kapitałów jeszcze silniej uwypukla się przy porównaniu gospodarstw woj. tarnopolskiego z Polską i z innemi województwami. Przyjmując średnią z wszystkich gospodarstw, badanych na całym obszarze Polski, za 100, otrzymamy takie charakterystyczne liczby dla poszczególnych rodzajów kapitału:

	Polska	woj. tarnop.	woj. lwowskie	woj. poznańskie
kapitał gruntowy	100	145,6	165,0	64,7
„ budowlany	100	116,7	165,6	123,3
„ roślinny	100	38,9	127,8	27,7
„ drzew owocowych	100	46,4	87,4	36,4
„ inwent. żywego	100	86,9	101,2	106,0
„ inwent. martwego	100	94,5	116,7	150,6

Kapitał gruntowy w woj. tarnopolskiem jest przeszło dwa razy większy, niż w woj. poznańskiem, albo inaczej jakość ziemi jest z górą dwa razy lepsza. Kapitał budowlany, jakkolwiek budynki w gospodarstwach woj. tarnopolskiego są znacznie gorsze, dorównuje swą wysokością kapitałowi budowlanemu w woj. poznańskiem i lwowskiem. Pochodzi to stąd, że na Podolu materjały drzewne, stanowiące dość dużą część składową budynków, są drogie, a prócz tego, że ilość budynków jest nadmierna. Istnieje zatem zagadnienie uporządkowania w przyszłości sprawy budowlanej w woj. tarnopolskiem w sensie znalezienia tańszych materjałów budowlanych oraz odpowiedniejszego ustosunkowania wartości ich do innych kapitałów, względnie do całokształtu organizacji gospodarstw małych.

Kapitał inwentarza żywego, pomimo tego, że zalicza się tutaj obok koni, bydła, świń, owiec także drób i pszczoły, który to drobny inwentarz w Tarnopolskiem odgrywa dużą rolę, wynosi o wiele mniej, niż w woj. lwowskiem, lub

*) Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich, Warszawa 1930.

w któremkolwiek województwie centralnem i zachodniem. Niżej pod tym względem stoją tylko wojew. wołyńskie (57,9), poleskie (39,8), nowogródzkie (53,3) i wileńskie (57,7).

Kapitał inwentarza martwego jest prawie tak samo wysoki, jak w woj. lwowskiem, jednakże nie można tego poczytywać za rzecz korzystną. Umaszynowienie zbytnie nie leży często w interesie rozwoju gospodarstw włościańskich, posiadających duży zapas pracy ręcznej.

Dochód surowy. Przy określeniu dochodu surowego — wchodzi w grę wysokość produkcji i jej cenność, a więc wszystko to, co zostało wyprodukowane w gospodarstwie i wyszło z gospodarstwa na sprzedaż, na spożycie rodziny przedsiębiorcy rolniczego, na utrzymanie służby i t. p. i zostało policzone po cenach miejscowych w danym okresie czasu, określa dochód surowy. Ogólny dochód surowy przy cenach 1928/9 r. przedstawia się w woj. tarnopolskiem następująco:

Wielkość gospodarstw	Dochód surowy na 1 ha w złotych		
	woj. tarnopolskie	Polska	woj. zachodnie
2—3 ha	863,0	963,6	1361,0
3—5 „	732,2	861,0	1217,7
5—10 „	686,6	656,0	735,9
10—15 „	595,0	569,6	768,0
15—30 „	426.3	493,0	689,8
30—50 „	340,3	468,6	598,6
średnia „	628,0	610,1	731,6

Zestawienie to nie wymaga szczegółowego omówienia. Różnice dochodu surowego w poszczególnych grupach gospodarstw woj. tarnopolskiego, jak też w porównaniu z grupą województw zachodnich zaznaczają się wyraźnie.

Na typ produkcji rolniczej woj. tarnopolskiego bardzo wiele światła rzuca analiza ogólnego dochodu surowego, pozwala bowiem określić, które gałęzie gospodarstwa mają tutaj znaczenie i jak one się nawzajem ustosunkowują.

Przedewszystkiem więc porównajmy produkcję roślinną i zwierzęcą. Biorąc średnią ze wszystkich badanych gospodarstw woj. tarnopolskiego, produkcja roślinna daje 286,06 zł. na ha lub 45,55% końcowego dochodu surowego, a produkcja zwierzęca 311,57 zł. na ha, czyli 49,61% końc. doch. surowego. Wynik taki wobec poprzedniej charakterystyki płodozmianów i natężenia chowu zwierząt domowych jest conajmniej niespodziewany; to też jako bardziej ciekawą rozpatrzymy najpierw szczegółowo produkcję zwierzęcą.

A więc dochód surowy z chowu bydła, jako średnia z wszystkich gospodarstw badanych na terenie województwa, wynosi na ha: z przyrostu 36,54 zł., ze sprzedaży cieląt 7,42 zł., z mleka 80,25 zł., z przetworów mlecznych 5,27 zł., z różnych 0,42 zł. — razem 129,90 zł.

W stosunku do średniej dla całego Państwa = 100 wynosi — 82,9, czyli stanowi to 20,69% końcowego dochodu surowego.

Dalej dochód surowy z chowu koni w porównaniu ze średnią dla Polski = 100, wynosi w woj. tarnopolskiem 113,3, przyczem województwu przypada

6-te miejsce. Wyżej od woj. tarnopolskiego stoi woj. stanisławowskie (150,2), zaś niżej woj. lwowskie (106,5).

Dochód surowy z chowu trzody chlewnej wynosi w woj. tarnopolskiem 82,92 zł. na ha, czyli 13,2% końcowego dochodu surowego, a w porównaniu do ogólnej średniej = 100, wynosi 96,1, a więc nie odbiega prawie od przeciętnej i stawia woj. tarnopolskie na 9 miejscu w rzędzie województw.

O wiele korzystniejszy dochód surowy osiągają gospodarstwa woj. tarnopolskiego z chowu drobiu. Zyskały w omawianym roku z samego chowu 9,57 zł. na ha, z jaj 30,76 zł., razem 40,33 zł. i tym sposobem stanęły w rzędzie województw na 4-tem miejscu.

W sumie osiągają gospodarstwa dochód surowy na ha: z chowu bydła 129,90 zł., z chowu koni 58,42 zł., z chowu trzody chlew. 82,92 zł., z chowu drobiu 40,33 zł. Z produkcji zwierzęcej 311,57 zł. na ha.

Na dochód surowy z produkcji roślinnej składa się głównie dochód z roślin polowych (272,97 zł.), a w bardzo małej mierze dochód z lasu (7,93 zł.) i z sadu (5,16 zł.). W odsetkach końcowego dochodu surowego dochód surowy z roślin polowych i ogrodowych daje 98,08%, z lasu 1,26%, z sadu zaledwie 0,66%.

Dochód czysty. Na końcowy wynik gospodarowania wpływa nietylko wysokość dochodu surowego, lecz również koszta t. zw. nakładu gospodarczego, reprezentującego wysiłki, które gospodarz musi pokonać, by dochód surowy wygospodarować. W skład nakładu gospodarczego wchodzą takie wydatki, jak koszt nawozów sztucznych, pasz treściwych, a przedewszystkiem koszt pracy, bez względu na to, skąd pasze lub praca pochodzą. Po odjęciu kosztów nakładu gospodarczego od dochodu surowego otrzymujemy dochód czysty, który jest i miernikiem powodzenia w gospodarstwie i służy do oprocentowania wszystkich kapitałów, pracujących w gospodarstwie. W gospodarstwach woj. tarnopolskiego dochód czysty w omawianym roku kształtował się następująco:

Wielkość gospodarstw	wojew. tarnopolskie	wojew. zachodnie
	dochód czysty na ha w złotych	
2 - 3 ha	455,94	191,95
3 - 5 „	264,48	382,62
5—10 „	284,30	187,56
10—15 „	232,88	267.15
15—30 „	186,40	255,02
30—50 „	181,26	235,94
Średnia „	253,00	249,64

Dla porównania podajemy dochód czysty gospodarstw poszczególnych grup w województwach zachodnich, które naogół, z wyjątkiem grupy najmniejszej i grupy 5—10 ha, osiągają znacznie większy dochód na hektar, niż gospodarstwa Tarnopolszczyzny. Oczywiście wysiłki, z jakiemi zdobywają te wyżyny, mogą być i są w rzeczywistości o wiele większe, niż w gospodarstwach Tarnopolszczyzny. Posiadając prócz tego korzystniejszy stosunek kapitałów, osiągają również i lepszą opłacalność gospodarstw.

Nie można także powiedzieć, by i na terenie wojew. tarnopolskiego jednakowy dochód czysty osiągał każdy gospodarz jednakowym wysiłkiem. Dla przykładu porównamy dwa skomasowane gospodarstwa o takim samym obszarze, o podobnej strukturze użytków rolnych, kierowane w obu wypadkach przez gospodarzy, posiadających jednakowe przygotowanie i doświadczenie zawodowe. Jedno z gospodarstw — A — położone jest na czarnoziemach w pow. podhajeckim, (rejon II), a drugie — B leży w powiecie kamioneckim (rejon III) i posiada glebę o wiele gorszą, piaszczystą wymagającą częstego i obfitego nawożenia obornikiem, zielonemi i sztucznemi nawozami. Te braki są jednak w dość dużym stopniu niwelowane dobremi cenami, kształtującemi się tutaj pod wpływem pojemnego rynku, jakim jest miasto Lwów, tembardziej, że gospodarstwo to leży tuż przy stacji linji Lwów—Stojanów—Łuck.

Różnica zaznacza się przedewszystkiem w obszarze uprawianych roślin, mianowicie gospodarstwo „A" posiadało pod zbożami 65% powierzchni, pod okopowemi 15%, pod innemi (koniczyna, ogrody i t. p.) 20%, zaś gospodarstwo „B" pod zbożami 52,8%, pod okopowemi (głównie ziemniaki) 19,9%, pod innemi (głównie łubin, potem koniczyna, strączkowe i t. p.) 27,6% obszaru gruntów ornych. Gospodarstwo „A" jest ekstensywne, liczy głównie na siły samej przyrody, robi małe nakłady, sprowadzające się głównie do kosztów pracy, zaś gospodarstwo „B" jest intensywne, nakładowe, naginające glebę do potrzeb, jakie wypływają z korzystnego położenia ekonomicznego. Stosunki te w obu gospodarstwach wyrażają się sumą nakładów gospodarczych: w „A" wynosi ona 289 zł. na ha, w „B" — 666 zł. na ha. A ponieważ dochód surowy w gospodarstwie „A" wynosi 551 zł., przeto po odjęciu kosztów nakładu gospodarczego pozostaje dochód czysty 262 zł. na ha, zaś w gospodarstwie „B" po odjęciu nakładu gospodarczego od 930 zł. dochodu surowego pozostaje dochód czysty 264 zł. Czyli wysiłki gospodarstwa w rejonie III-cim są dwukrotnie wyższe, a wynik jest ten sam.

W następnym roku gospodarczym 1928/9 te same dwa gospodarstwa pracowały z następującym wynikiem:

	A	B
Dochód surowy na ha	510,31 zł.	801,88 zł.
Nakład gospodarczy	421,36 „	582,33 „
Dochód czysty na ha	88,95 „	219,55 „
W odsetkach kapitału czynnego	2,22 %	5,04 %

Okazuje się zatem, że w ogólnych ekstensywnych warunkach rejonu II-go podwyższenie nakładu gospodarczego zemściło się natychmiast, co musi stać się wskazówką dla wszystkich czynników, pracujących nad podniesieniem produkcyjności i dochodowości gospodarstw włościańskich. Podwyższanie nakładu gospodarczego bez równoczesnego zorganizowania rynków zbytu, nie uchodzi — jak widzimy — bezkarnie.

Jeszcze ostrożniej należy postępować przy reorganizacji gospodarstw włościańskich, znajdujących się w szachownicy, która już z natury rzeczy hamuje

wszelki postęp, polegający z jednej strony na wyborze do uprawy roślin, odznaczających się dużą pojemnością pracy ręcznej, a z drugiej wymagających właśnie ze względu na konieczność zabezpieczenia efektu pracy dużych nakładów na nawożenie, doboru szlachetnego ziarna siewnego, obrony przed szkodnikami, gradem (ubezpieczenia) i t. p.

Dla zobrazowania wpływu szachownicy na produkcję i organizację wpływów włościańskich omówimy wyniki zestawień dochodu czystego 82 gospodarstw, rozsianych po wszystkich powiatach woj. tarnopolskiego, grupując je według typów wielkościowych, oraz według ilości parcel.

Do grupy II-ej zaliczamy gospodarstwa, posiadające 3—5 parcel, do grupy III-ej, posiadające 6—10 parcel i do grupy IV-ej gospodarstwa, posiadające 11—15 parcel.

Przy rozpatrywaniu badanych gospodarstw występuje fakt zmniejszania się dochodu czystego na ha w miarę zaostrzenia się szachownicy. Dochód czysty na ha dla gospodarstw wielkości 3—5 ha, wynoszący w grupie II-giej 371 zł., obniża się w grupie III-ciej do 258 zł., w grupie IV-tej do 245 zł. Podobnie dla gospodarstw wielkości 5—10 ha obniża się dochód czysty na ha z 319 zł. w gr. II-giej do 109 zł. w grupie IV-ej. Gospodarstwa wielkości 10—15 ha wykazują jeszcze tę samą prawidłowość,, natomiast niema jej już w gospodarstwach wielkości 15—30 ha, gdzie średnia dochodu czystego gospodarstw w ostrej szachownicy (grupa IV) jest większa niż średnia gospodarstw słabo rozparcelowanych (grupa II). Widocznie największe gospodarstwa włościańskie łatwiej sobie radzą z szachownicą, która zresztą nawet przy 20 parcelach nie zmniejsza obszaru przeciętnej parceli poniżej 0,75 ha, a więc pozwala na dokładną, konną uprawę mechaniczną.

Osobna wzmianka należy się gospodarstwom scalonym. Wszystkie te gospodarstwa, bez względu na wielkość wykazują dochody czyste na 1 ha o wiele mniejsze niż gospodarstwa, posiadające 3—5 parcel. Przyczyna leży w tem, że są to jeszcze gospodarstwa świeże, niezorganizowane należycie, nie posiadające jeszcze ani dostatecznej ilości budynków, ani odpowiedniego zmianowania i walczące o wzmożenie kultury gleby, jako podstawy wysokich dochodów czystych. Gospodarstwa, które zdołały już organizację wewnętrzną dostosować do scalenia, wykazują z górą 400 zł. dochodu czystego na ha, a nawet 690 zł. Inne, przyzwyczajone do gospodarki szachownicowej, nie mogą jeszcze uchwycić tajemnicy organizacji gospodarstwa scalonego i wykazują nawet straty.

Nie bez słuszności można wysunąć również twierdzenie, że łąka jako kultura o mniejszej pojemności pracy łagodzi złe skutki szachownicy. Wobec tego mniej będzie dotkliwa szachownica w powiatach niziny nadbużańskiej niż w powiatach Podola lub Ciepłego Zakątka, wykazującego największy odsetek ziemi uprawnej.

Rachunkowość rolnicza jest, jak widzimy, czułym barometrem, wykazującym każdą nieprawidłowość gospodartwa. Sama naprawa wad organizacji gospo-

darstw włościańskich, zastosowanie dla ich uzdrowienia systemu intensywnego lub ekstensywnego, skierowanie gospodarstw włościańskich na właściwe drogi rozwoju, leży w dziedzinie agronomji społecznej, a w dużej mierze w rękach towarzystw i spółdzielni rolniczych. Z tego punktu widzenia należy oceniać wyniki pracy tych ostatnich.

Przed ostatecznem omówieniem zagadnienia opłacalności gospodarstw wskażemy na jeden z podstawowych czynników dochodowości — cenę ziemi. Brak odpowiednich materjałów liczbowych zmusza do b. fragmentarycznego traktowania tego zasadniczego problematu, jak również wahania walutowe utrudniają porównywanie cen ziemi w okresie powojennym z cenami przedwojennemi.

Ceny ziemi. Ceny ziemi na obszarze obecnego woj. tarnopolskiego wykazywały przed wojną wraz z całym b. zaborem austrjackim ogromną rozpiętość. Z jednej strony wchodziły tu w grę różne jakości gleb, mniej lub więcej dogodne warunki komunikacyjne, a z drugiej i to w stopniu o wiele większym zamożność włościan, podsycana często pieniądzem, napływającym z emigracji zamorskiej. Najpotężniejszym jednak czynnikiem cen ziemi w wielu połaciach kraju była skala „głodu" ziemi. Już przy omawianiu szachownicy uzasadniliśmy, że Podole i Opole, usiane gęsto wielkiemi folwarkami, stwarzały warunki, w których głód ziemi nie występował w tak ostrej formie, jak w zachodniej części kraju. Mniejsze zagęszczenie ludności rolniczej (w Galicji wschodniej żyło z rolnictwa 67 osób na 1 km², w zachodniej — 80), większy odsetek ziemi ornej i jej naturalne bogactwo niwelowały dość silnie złe skutki rozdrobnienia gospodarstw włościańskich.

To były przyczyny, że ceny ziemi na terenie obecnego woj. tarnopolskiego pomimo doskonałej jakości gleb, nigdy przed wojną nie dosięgały poziomu cen ziemi w obecnem woj. krakowskiem. Im dalej na wschód, tem ceny bardziej malały. Gdy w okolicach Krakowa płacono około 3000 kor. za 1 ha, to na Podolu najlepszy czarnoziem nie sięgał 2000 kor. a na sąsiedniem Pokuciu gleby nieraz wyższej niż podolskie jakości, rzadko kiedy osiągały cenę 1.800 kor. Oprócz zmniejszającego się popytu w miarę posuwania się ku wschodowi, działało niewątpliwie różne nastawienie produkcji włościańskiej w obu częściach b. Galicji. Na wschodzie wybitny kierunek zbożowy był mniej opłacalny, niż hodowlany, który coraz silniej rozwijał się w środkowej i zachodniej części kraju.

Niezależnie od tych różnic terytorjalnych czas działał na korzyść zwyżki cen. Według sprawozdań ówczesnego Banku Parcelacyjnego, działającego w całym kraju, średnie ceny 1 ha kształtowały się w b. zaborze austrjackim następująco:

Lata	1901	1902	1904	1905	1906
Cena w kor. austr.	700	730	1.050	1.150	1.264

Bardzo charakterystyczną również cechą ówczesnych stosunków jest dość znaczna różnica pomiędzy ceną drobnych parcel, a ceną całych gospodarstw tak folwarcznych jak i włościańskich. Różnica ta wynosiła 20—30% na niekorzyść cen całych gospodarstw. Ten sam stosunek utrzymywał się — co jest jeszcze

bardziej charakterystyczne — pomiędzy parcelami małemi (do 0,5 ha), a wielkiemi (powyżej 5 ha).

Ruch cen ziemi po wojnie jest wiernem odzwierciedleniem nader pogmatwanych stosunków gospodarczych na terenie województwa. Zaznaczają się wyraźnie dwa okresy: pierwszy — bezpośrednio po wojnie, a drugi — od 1924 r.

W pierwszym okresie przyszła fala ogromnej zniżki cen ziemi, spowodowana masową jej podażą. Wielka własność doszczętnie zrujnowana, pozbawiona inwentarzy, środków obiegowych, bardzo często nawet budynków, dążyła za wszelką cenę do odbudowy warsztatów, chociażby w drodze znacznego zmniejszenia swego obszaru. W tym samym jednak czasie wsie również odbudowywały się z popiołów — popyt był bardzo słaby, kredyt wobec ruiny i wyludnienia miast nieosiągalny. W tych warunkach kupujący miał przygniatającą przewagę nad sprzedającym. Kupno kilku (2—3) morgów ziemi za kwotę, uzyskaną ze sprzedaży jednej krowy, nie należy w pierwszych latach tego okresu do wyjątków. Pierwszymi nabywcami ziemi byli przedewszystkiem przybysze z niezniszczonego przez wojnę woj. krakowskiego, zasobni nietylko w gotówkę, uzbieraną z zasiłków wojennych dla rodzin żołnierzy, lecz również uzyskaną ze sprzedaży swych gospodarstw po dobrej cenie sąsiadom. Znane są wypadki, gdzie małe grupy włościan z krakowskiego po sprzedaży swych niewielkich gospodarstw kupowały całe folwarki, odsprzedając później kolonje swym rodakom po cenie kilka, a nawet kilkunastokrotnie wyższej. Dla spekulacji ziemią potworzyło się wiele zespołów najrozmaitszych finansistów, przybierających często formę prawną spółek z ograniczoną odpowiedzialnością itp. Walka ze spekulacją ze strony nielicznych i nie dość jeszcze wyrobionych w pracy urzędów ziemskich nie mogła przynieść znacznych rezultatów. Po pierwszym gorączkowym okresie masowej podaży (1918—1921 l.) sprzedający zaczynają uzyskiwać coraz słuszniejszą cenę, płaconą w dolarach. Ponieważ akty kupna — sprzedaży nawet w obrocie między włościanami były kontrolowane przez komisarzy ziemskich, a przepisy nie tolerowały transakcyj, opiewających w obcej walucie, przeto faktyczną cenę, zamaskowaną walutą obowiązującą, najczęściej ukrywano. Rejestracja cen na podstawie aktów notarjalnych nie odtwarza rzeczywistych stosunków w omawianym okresie. Znaczny zaś obszar ziemi otrzymany w drodze parcelacji wywarł jednak ujemny wpływ na tempo zagospodarowywania przez włościan nabytej ziemi. Normalne zagospodarowanie zbyt wielkiego obszaru przerastało siły nabywcy, który na kupno ziemi wyzbył się inwentarzy, a często i własnych budynków na zachodzie, nie posiadał ani ziarna na zasiew ani potrzebnej gotówki. Chcąc zdobyć te środki, wpadał w splot sieci lichwiarskiej, a nie mogąc podołać potem ciężarom, widział jedyny ratunek w odsprzedaży całości lub dużej części i nowo nabytej ziemi. Ogólna podaż ziemi zwiększała się tym sposobem dość znacznie i pociągała za sobą dużą obniżkę jej cen. Rejestracja tego wtórnego procesu nigdzie dotychczas nie została przeprowadzona i wątpliwe, czy wogóle możnaby odtworzyć istotne rozmiary i czas trwania tego zjawiska. W końcu tego okresu,

zbiegającego się w czasie ze stabilizacją złotego w 1924 r., ceny ziemi osiągają maxymalny poziom; dodamy tylko, że transakcje w dalszym ciągu przeprowadzano w dolarach.

Drugi okres jest również charakterystyczny pod względem wahania cen, które kształtują się pod wpływem sytuacji walutowej oraz stosunków kredytowych.

Ruch cen ziemi przy sprzedaży całych majątków z zabudowaniami i bez zabudowań w woj. tarnopolskiem w porównaniu z Polską i sąsiedniemi województwami podajemy według Kwartalników Statystycznych z r. 1928 i 1929.

Ceny ziemi w 1924—1928 l.

A. Przy sprzedaży całych majątków z zabudowaniami.

Województwa	w złotych za 1 ha					we wskaźnikach				
	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.	1928 r.	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.	1928 r.
Polska	1.550	1.540	980	1.560	2.570	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Lwowskie	2.200	2.610	1.180	2.500	3.440	141,9	169,5	120,4	160,3	133,8
Stanisławowskie	2.090	2.080	1.820	2.080	3.180	134,8	135,1	185,7	133,3	123,7
Tarnopolskie	1.920	1.480	1.310	2.000	3.220	123,9	96,1	133,7	128,2	125,3

B. Przy sprzedaży całych majątków bez zabudowań.

	w złotych za 1 ha				we wskaźnikach			
Polska	1.330	830	1.290	1.950	100,0	100,0	100,0	100,0
Lwowskie	2.180	1.040	2.100	2.770	163,9	125,3	162,8	142,0
Stanisławowskie	1.950	1.580	1.880	2.770	146,6	190,4	145,7	142,0
Tarnopolskie	1.420	1.270	1.830	2.420	106,8	153,0	141,9	124,1

C. W parcelacji dobrowolnej.

	w złotych za 1 ha					we wskaźnikach				
Polska	1.850	1.550	890	1.310	1.830	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Lwowskie	3.420	3.000	1.160	2.010	2.620	184,9	193,6	134,9	153,4	143,2
Stanisławowskie	2.280	1.920	1.520	2.080	2.430	123,2	123,9	176,7	158,7	132,8
Tarnopolskie	2.530	1.860	1.250	1.770	2.480	136.7	120,0	145,4	135,1	135.5

Przy porównaniu przeciętnych dla całej Polski cen ziemi przy sprzedaży całych majątków bez zabudowań z cenami woj. tarnopolskiego uderza przedewszystkiem stosunkowa wysokość ostatnich, przyczem pogłębienie się różnic między temi cenami w miarę oddalania się od 1924 roku stale wzrasta: w 1925 r. różnica wynosiła 90 zł. a w 1928 r. — 570 zł.

Podobnie kształtuje się ruch cen ziemi przy parcelacji dobrowolnej. Ceny ziemi w woj. tarnopolskiem podobnie, jak przed wojną, były tańsze niż w woj. lwowskiem. W 1925 r. następuje znaczny spadek cen ziemi, które osiągają minimum w roku następnym; w 1927—1928 l. ceny wzrastają.

Wahania cen w omawianym okresie w poszczególnych powiatach woj. tarnopolskiego ilustruje następujące zestwienie:

Ceny ziemi w powiatach we wskaźnikach; przeciętna cena w województwie = 100.

Powiaty	
Rejon I	
pow. Zaleszczycki	100,9
„ Borszczowski	135,5
„ Czortkowski	117,1
Rejon II.	
pow. Buczacki	82,3
„ Przemyślański	80,0
„ Zborowski	102,8
„ Brzeżański	93,3
„ Podhajecki	70,0
„ Tarnopolski	128,4
„ Zbaraski	112,7
„ Skałacki	113,8
„ Kopyczyniecki	92,5
„ Trembowelski	98,6
Rejon III.	
pow. Radziechowski	121,2
„ Brodzki	50,8
„ Kamionecki	104,0
„ Złoczowski	87,4

Jak widzimy, wahania cen odbywały się w b. szerokich granicach: w powiecie borszczowskim cena ziemi o 35,5% przekracza przeciętną cenę województwa, a cena w powiecie podhajeckim stanowi 79%, zaś w brodzkim zaledwie 51% ceny przeciętnej.

Na kształtowanie się cen ziemi wywiera wpływ szereg czynników, z których wskażemy główniejsze: jakość gleby, ogólna gęstość zaludnienia, odsetek drobnych gospodarstw w powiecie oraz gęstość zaludnienia samej ludności rolniczej. Analiza tych czynników wyjaśni przyczyny tak znacznych wahań cen ziemi w poszczególnych powiatach województwa.

Poziom cen ziemi w wolnym obrocie w powiatach pasma gołogórsko-krzemienieckiego nie może budzić żadnego zdziwienia. Rzeźba terenu, jakość gleb oraz struktura użytków wywierają tak silny nacisk na obniżanie się cen ziemi, że wobec nich traci znaczenie zwiększony popyt w powiecie brodzkim i przemyślańskim; licha jakość gleb w pow. brodzkim też wpływa na poziom cen.

Przyległy rejon w dorzeczu Bugu i Styru, posiada ceny nieco wyższe. W pow. kamioneckim na poziom cen niewątpliwie wywarły wpływ loessy w południowej części powiatu, zwiększony popyt i korzystne położenie w trójkącie linij kolejowych, wyznaczonym stacjami Krasne—Lwów—Stojanów, jak też w rozgałęzieniu z Sapieżanki na Sokal. W pow. radziechowskim poziom cen można tłumaczyć jedynie wielkim popytem i odsetkiem rumoszów, dorównujących pod względem plonu pszenicy najlepszym glebom podolskim.

Wysokie stosunkowo ceny w pow. borszczowskim znajdują swe uzasadnienie głównie w dużym odsetku drobnych gospodarstw od 1—5 ha.

Ceny ziemi w powiecie tarnopolskim, posiadającym najniższy w województwie odsetek drobnych gospodarstw oraz najniższy odsetek ludności wiejskiej, kształtują się tutaj najwyraźniej pod wpływem korzystnych warunków gospodarczych.

Ogólny pogląd na wytwórczość i opłacalność gospodarstw. Zasadniczą cechą produkcji rolniczej woj. tarnopolskiego jest ogromna przewaga rolnictwa nad leśnictwem, a szczególnie nad ogrodnictwem. Jeżeli dodamy, że produkcja leśna znajduje się prawie wyłącznie w ręku prywatnej wielkiej własności, jeżeli przypomnimy, że ogromny odsetek użytków rolnych znajduje się natomiast w ręku małej własności, posiadającej także absolutną większość zwierząt domowych, dalej, że około 5/6 produkcji zbóż chlebowych spożywa się na miejscu, to przyjdziemy do przekonania, że najsilniejsze piętno na stosunkach rolniczych wojew. tarnopolskiego wyciskają gospodarstwa włościańskie. A ponieważ dzisiaj możemy już — opierając się na pracach Wydziału Ekonomiki rolnej drobnych gospodarstw wiejskich — głębiej sięgnąć w stosunki włościańskie, przeto analiza tych gospodarstw posiada znaczenie dla ogólnej oceny rolnictwa Tarnopolszczyzny. Niestety nie posiadamy dostatecznie dokładnych i jednakowym systemem opracowanych danych, by przeprowadzić porównanie pomiędzy małą a wielką własnością. W pewnej mierze — aczkolwiek o wiele nie dorastając pod względem intensywności, doskonałości zawodowej i ruchliwości rynkowej wielkiej włosności — mogą ją reprezentować gospodarstwa włościańskie grupy 50-cio hektarowej. Duże podobieństwo zaznacza się już przy konstrukcji płodozmianu, w posługiwaniu się siłami najemnemi, w układzie wzajemnym kapitałów i t. p. Istota różnicy pomiędzy gospodarstwem 50-cio i np. 200 hektarowem polega raczej na osobie kierownika gospodarstwa, jego wykształceniu i stosunku do służby i otoczenia wogóle, niż na wewnętrznej organizacji gospodarstwa. Oddzielić tutaj także należy sposób prowadzenia gospodarstwa. Gospodarstwa bowiem wielkiej własności odznaczają się większą sprawnością w organizacji pracy i rachunkowości. Nie znaczy to bynajmniej, by w gospodarstwach włościańskich największej grupy wielkościowej mniej było gospodarności. Dalsza różnica polega jeszcze na tem, że wogóle gospodarstwa włościańskie mają zupełnie odmienne cele, niż folwarczne: im chodzi w pierwszym rzędzie o samozaopatrzenie i pod tym kątem widzenia nastawiają swój warsztat rolniczy, traktują go równocześnie jako teren zbytu swej pracy ręcznej, która zasadniczo w ten lub inny sposób zużytkowana, u siebie czy u obcych, jest równocześnie źródłem gotówki pieniężnej. Im mniejsze gospodarstwo włościańskie — tem większą wagę stanowią zarobki uboczne.

Wysokość dochodu surowego, będącego wyrazem napięcia produkcji w danych warunkach gospodarczych, omówiliśmy poprzednio. Wychodząc z założenia, że warsztat rolniczy służy przedewszystkiem dla zaspokojenia potrzeb rodziny włościańskiej, interesujący jest podział produkcji na samozaopatrzenie i na zbyt.

Cyfry poniższe czerpiemy z publikacji Wydziału Ekonomiki. Udział w dochodzie surowym produkcji na zbyt i na potrzeby własne w gospodarstwach wojew. tarnopolskiego przedstawia się, jak następuje:

Wielkość gospodarstw w ha	Potrzeby własne w % dochodu surowego	Zbyt
2— 3	41,56	58,44
3— 5	53,86	46,14
5—10	41,75	58,25
10—15	39,42	60,58
15—30	40,01	59,99
30—50	27,75	72,25
średnia	40,90	59,10

Kierunki zbytu poszczególnych produktów gospodarstwa rolnego w poszczególnych grupach tych gospodarstw ilustruje następujące zestawienie:

Produkcja na zbyt oraz na samozaopatrzenie w % dochodu surowego.

Obszar gospodarstwa	2—3 ha		3—5 ha		5—10 ha		10—15 ha		15—30 ha		30—50 ha	
Produkty	samozaopatrzenie	zbyt	samozaopatrzenie	zbyt	samozaopatrzenie	zbyt	samozaopatrzenie	zbyt	samozaopatrzenie	zbyt	samozaopatrzenie	zbyt
Zboża	80,1	19,9	69,1	30,9	49,9	50,1	36,0	64,0	35,1	64,9	16,7	83,3
Ziemniaki	60,5	39,5	76,0	24,0	61,4	38,6	37,2	62,8	41,6	58,4	48,5	51,5
Sadownictwo	23,6	76,4	43,4	56,6	28,4	71,6	35,6	64,4	20,5	79,5	39,4	60,6
Las	48,3	51,7	55,5	44,5	69,0	31,0	62,1	37,9	44,9	55,1	39,0	61,0
Bydło rogate	—	100,0	8,5	91,5	2,7	97,3	0,8	99,2	1,1	98,9	—	100,0
Mleko	59,0	41,0	76,7	23,3	81,5	18,5	84,1	15,9	69,5	30,5	69,7	30,3
Przetwory mleczne	100,0	—	—	100,0	29,1	70,9	10,2	89,8	68,0	32,0	—	—
Trzoda chlewna	16,6	83,4	39,1	60,9	27,3	72,7	32,5	67,5	36,4	63,6	50,1	49,9
Pszczelnictwo	44,4	55,6	30,2	69,8	23,2	76,8	40,9	56,1	21,5	78,5	100,0	—
Drób	15,7	84,3	21,3	78,7	29,8	70,2	41,4	58,6	42,7	57,3	46,5	53,5
Jaja	19,5	80,5	30,3	69,7	29,1	70,9	35,0	65,0	50,5	49,5	43,6	56,4
Pozostała produkcja	42,3	57,7	48,6	51,4	53,7	46,3	48,1	51,9	34,4	65,6	33,1	66,9

Tablica ta wskazuje, że na rynek idzie głównie produkcja sadownicza, bydło, przetwory mleczne, trzoda chlewna, drób, jaja i miód. Natomiast zboże, ziemniaki i produkty leśne małe gospodarstwa zużytkowują na samozaopatrzenie, a tylko największe dostarczają je na rynek.

Znaczenie rynków zbytu najlepiej jednak charakteryzują przychody gotówkowe, osiągane za poszczególne produkty przez gospodarstwa różnej wielkości (Patrz tablicę na str. 195):

Rzuca się tutaj w oczy, że prócz pszenicy i żyta ogromną rolę w gospodarstwach woj. tarnopolskiego odgrywają „inne płody rolne", a więc wszystkie uprawiane w ogrodach, potem hreczka, soczewica i t. p., stanowiąc 1/4 część przy-

Przychody gotówkowe na ha ziemi użytkowej w złotych i w % ogólnego przychodu:

Wielkość gospodarstw	2—3 ha		3—5 ha		5—10 ha		10—15 ha		15—30 ha		30—50 ha		średnia 2—50 ha	
Wyszczególnienie	Zł.	%	Zł.	%	Zł.	%	Zł.	%	Zł.	%	Zł.	%	Zł.	%
1 Zboża														
Pszenica	17,8	4,4	26,6	9,0	62,2	18,6	77,2	22,4	49,7	21,9	31,5	6,4	55,6	17,8
Żyto	15,2	3,7	25,2	8,5	35,8	10,7	40,8	11,9	28,0	12,3	42,6	22,2	34,5	11,1
Jęczmień	—	—	3,0	1,0	6,0	1,8	5,0	1,5	7,6	3,3	—	—	5,2	1,7
Owies	—	—	1,7	0,6	4,7	1,4	2,3	0,7	1,0	0,5	16,5	8,6	3,6	1,1
2. Słoma	—	—	0,2	0,0	—	—	1,1	0,3	—	—	0,8	0,4	0,3	0,1
3. Ziemniaki	25,7	6,3	4,9	1,6	8,5	2,6	8,6	2,5	5,5	2,4	1,1	0,6	7,3	2,3
4. Buraki cukrowe	—	—	—	—	—	—	2,6	0,8	—	—	—	—	0,6	0,2
5. Inne okopowe	—	—	0,0	0,0	5,9	1,8	3,9	1,1	—	—	0,0	0,0	2,8	0,9
6. Inne płody rolne	190,1	46,4	42,0	14,1	32,8	9,8	32,8	9,5	29,2	12,9	13,4	7,0	35,9	11,5
7. Siano	—	—	—	—	0,1	0,0	—	—	—	—	4,5	2,4	0,3	0,1
8. Sadownictwo, owoce i przetwory	—	—	1,2	0,4	0,5	0,1	0,1	0,0	—	—	—	—	0,4	0,1
9. Las	—	—	0,7	0,2	—	—	3,5	1,0	3,2	1,4	5,4	2,8	1,8	0,6
10. Chów bydła: Krowy	—	—	27,6	9,3	38,0	11,4	34,2	9,9	30,6	13,4	14,8	7,7	32,9	10,5
Cielęta	—	—	7,4	2,5	3,7	1,1	4,8	1,4	10,1	4,4	1,1	0,6	5,8	1,9
Mleko i przetwory	—	—	21,3	7,2	18,7	5,6	19,3	5,6	10,7	4,7	26,5	13,8	18,6	6,0
Różne	—	—	—	—	0,0	0,0	—	—	—	—	—	—	—	—
11 Chów koni	—	—	2,9	1,0	7,4	2,2	21,8	6,3	4,9	2,1	15,3	8,0	10,0	3,2
Furmanki i różne	—	—	21,3	7,2	8,1	2,4	3,5	1,0	1,5	0,7	—	—	8,2	2,6
12. Trzoda chlewna	117,3	28,6	68,5	23,1	66,7	20,0	49,8	14,5	32,5	14,3	11,5	6,0	56,2	18,0
13. Kozy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
14. Owce	—	—	—	—	0,6	0,2	—	—	—	—	—	—	0,2	0,1
15. Pszczelnictwo	—	—	2,3	0,8	1,5	0,4	3,0	0,9	—	—	—	—	1,7	0,6
16. Chów drobiu	5,6	1,4	7,3	2,5	4,7	1,4	3,2	0,9	3,6	1,6	1,7	0,9	4,7	1,5
Jaja	37,7	9,2	32,8	11,0	26,3	7,9	23,4	6,8	7,1	3,2	5,1	2,6	23,2	7,5
17. Inne zwierzęta	—	—	—	—	1,2	0,4	—	—	—	—	—	—	0,4	0,1
18. Różne	—	—	—	—	0,8	0,2	3,5	1,0	2,0	0,9	—	—	1,5	0,5
Razem	409,4	100,0	296,9	100,0	334,2	100,0	344,4	100,0	227,2	100,0	191,8	100,0	311,7	100,0

chodów gotówkowych z produkcji roślinnej. Tak znacznego udziału „innych płodów rolnych" w przychodach gotówkowych nie spotyka się w żadnem innem województwie, z wyjątkiem wileńskiego, gdzie len daje 40% przychodów z tego działu produkcji, jakkolwiek absolutna cyfra przychodu jest tam o wiele niższa, niż w wojew. tarnopolskiem. W „innych płodach rolnych", a nie w czem innem kryje się zatem zarodek przyszłego rozwoju gospodarstw małych wojew. tarnopolskiego.

Bardzo ciekawy jest również procentowy podział przychodów gotówkowych z produkcji zwierzęcej.

Na pierwsze miejsce wybija się tu trzoda chlewna, po niej żywe bydło; sprzedaż jaj wyróżnia wojew. tarnopolskie z pośród innych województw, które z tego źródła czerpią najwyżej połowę tego, co tarnopolskie. Na drugiem miejscu pod tym względem stoi stanisławowskie, na trzeciem Wołyń i Lwów.

Dla nasilenie życia gospodarczego niemniej ważne są zakupy małych gospodarstw, które charakteryzujemy następującem zestawieniem bieżących wydatków gotówkowych na ha (bez lasu):

Bieżące wydatki gotówkowe gospodarstw wiejskich na ha obszaru (bez lasu).

Wyszczególnienie	Wielkość gospodarstw						
	2—3 ha	3—5 ha	5—10 ha	10—15 ha	15—30 ha	30—50 ha	Średnia 2—50 ha
	Złotych						
Inwentarz martwy	—	18,7	25,7	26,4	24,2	7,7	23,3
„ żywy	8,2	42,6	50,1	28,8	8,1	7,3	35,2
Robocizna piesza	—	11,9	25,4	29,1	11,5	12,8	20,9
Nawozy	—	6,5	6,7	12,8	4,1	3,6	7,7
Nasiona pasz	—	1,3	2,8	1,7	0,8	2,9	1,9
Nasiona zbóż	—	11,4	6,7	7,1	0,9	4,3	6,8
„ ziemniaków	—	0,5	3,6	1,7	—	—	1,8
„ różne	—	2,9	1,7	1,6	0,3	—	1,6
Różne koszty uprawy:							
pasz	—	—	—	—	—	—	—
zbóż	—	0,0	0,1	0,2	0,1	—	0,1
ziemniaków	—	—	—	—	—	—	—
uprawy sadu	—	—	0,0	0,2	—	—	0,1
lasu	—	—	—	—	—	—	—
Pasze treściwe	—	5,6	7,0	9,6	0,7	0,0	6,3
Zboże na pasze	—	—	—	—	—	—	—
Siano	—	1,0	0,7	1,9	—	0,6	1,0
Okopowe na paszę	—	1,6	—	—	—	—	0,3
Ściółka	—	0,7	0,6	0,8	—	—	0,6
Weterynarz i apteka	—	0,0	0,6	0,4	0,0	0,1	0,3
Różne koszty chowu zwierząt	0,4	3,0	4,6	2,4	1,8	0,5	3,1
Drobne naprawy budynków	1,3	6,7	17,3	14,1	11,2	0,5	12,7
Drobne naprawy meljoracyj	—	—	—	—	—	4,2	—
Drobne naprawy i dokup. drob. inw. martwego	1,9	8,5	10,2	8,9	6,7	6,1	8,4
Podatki	6,4	5.2	7,1	8,7	11,3	2,8	7,6
Ubezpieczenia	—	1,1	1,4	0,9	0,3	1,0	1,1
Ogólne koszty administracyjne	0,2	1,4	3,5	4.6	0,5	—	2,8
Robocizna pociągowa	—	0,7	4,7	—	0,1	—	1,8
Za pastwisko	—	1,5	1,5	0,4	0,1	0,1	0,9
Przemiał	—	2,9	2,7	3,2	2,1	—	2,6
Wypożyczanie maszyn	—	—	0,1	—	0,1	—	0,0
Różne	—	0,1	—	0,0	—	—	0,0
Razem	18,4	135,8	184,8	165,5	82,9	54,5	148,9

W porównaniu jednak ze średnią z wszystkich województw, przyjętą za 100, aktywność małych gospodarstw woj. tarnopolskiego jest stosunkowo mała. Bieżące ich wydatki gotówkowe na 1 ha w odsetkach średniej dla całej Polski wynoszą: na inwentarz martwy 128,4, inwentarz żywy 75,3, robociznę pieszą

73,3, nawozy 50,9, nasiona zbóż 73,5, pasze treściwe 46,4, naprawę budynków 121,6, wreszcie na podatki 80,7.

A więc o wiele więcej wydaje się w Tarnopolszczyźnie na inwentarz martwy i na naprawę budynków. Są to — można powiedzieć — dwie bolączki tych gospodarstw, związane z oddaleniem ich od fabryk maszyn i narzędzi, z niezrozumieniem znaczenia inwentarza martwego w organizacji gospodarstwa, a jeśli o budynki idzie, to odbija się brak lasów i w ślad zatem idąca drożyzna materjałów drzewnych. Stosunkowo mało wydają natomiast te gospodarstwa na nawozy sztuczne i na pasze treściwe. Co do nawozów, to znajdziemy uzasadnienie w zmianowaniach, w kierunkach gospodarstwa polowego i w jakości gleby, a co do pasz treściwych, to małe wydatki na nie są zrozumiałe przy wybitnie zbożowem nastawieniu gospodarstw.

Na tem jednak nie kończą się stosunki rynkowe małych gospodarstw, wchodzi tu bowiem jeszcze zaspokojenie potrzeb gospodarstwa domowego, które jednakże — jak poniżej widzimy — są dość skromne. Mianowicie dzienne wydatki gotówkowe w przerachowaniu na osobę dorosłą wynoszą:

Dzienne wydatki gotówkowe na osobę dorosłą w groszach.

Wydatki na	Wielkość gospodarstw:				
	3—5 ha	5—10 ha	10—15 ha	15 30 ha	Średnia 2—50 ha
Mięso	0,6	2,0	1,4	2,5	1,8
Tłuszcze	1,3	2,2	1,3	1,7	1,7
Ryby i śledzie	0,1	0,0	0,0	2,2	0,7
Pieczywo	0,2	0,2	0,1	0,5	0,3
Mąka	1,2	0,5	0,3	1,3	0,9
Kasza, groch	0,3	0,4	0,0	0,7	0,4
Ryż	0,4	0,6	0,3	0,8	0,6
Owoce	0,0	0,2	0,1	0,2	0,1
Cukier	1,7	2,5	2,0	3,3	2,5
Kawa, cykorja	0,1	0,7	0,3	0,8	0,6
Herbata	0,1	0,3	0,1	0,3	0,2
Sól	0,7	0,8	0,7	0,9	0,8
Dodatki kuchenne	0,1	0,1	0,2	0,7	0,3
Warzywa	—	0,1	0,0	0,1	0,1
Dokupno i naprawa sprzętów kuchennych	0,2	0,9	1,0	2,0	1,1
Węgiel	0,4	0,6	0,2	0,7	0,5
Inne środki opałowe	4,5	3,4	0,7	1,2	2,4
Światło	0,7	1,3	0,9	1,3	1,1
Środki do prania	0,2	0,6	0,5	0,8	0,6
Różne	2,4	4,8	1,8	9,2	5,3
Razem	15,2	22,2	11,9	31,2	22,0

Włościanin spożywa głównie produkty własnego gospodarstwa, które przeliczone na gotówkę, dają pięciokrotnie wyższą wartość, niż produkty z zewnątrz

nabywane. Wielkość gospodarstwa oczywiście i tutaj nie pozostaje bez wpływu, jak to ilustruje następująca tablica:

Świadczenia gospodarstwa rolnego dla gospodarstwa domowego (dziennie na osobę dorosłą) w groszach:

Świadczenia	Wielkość gospodarstw						
	2—3 ha	3 - 5 ha	5—10 ha	10—15 ha	15—30 ha	30—50 ha	Średnia 2—50 ha
Zboża	—	0.0	0.1	0.1	—	0.4	0.1
Mąka	30.7	27.5	28.0	35.7	26.8	19.5	29.1
Kasze	0.9	3.7	3.0	4.7	3.8	7.0	3.9
Inne płody	0.6	2.4	0.9	1.4	1.5	0.6	1.4
Ziemniaki	4.7	5.0	5.9	7.7	5.3	3.7	5.9
Owoce	—	1.6	0.8	0.4	0.2	0.7	0.7
Warzywa	2.3	2.5	2.6	3.0	2.5	4.0	2.7
Bydło rogate (mięso)	—	1.2	—	—	—	—	0.2
Mleko	12.4	19.0	32.0	54.7	27.2	40.1	34.4
Przetwory mleczne	—	—	0.6	0.2	—	—	0.3
Trzoda chlewna	9.9	13.7	11.1	14.5	11.8	29.6	13.3
Inne mięso	—	0.2	0.2	0.2	—	—	0.1
Drób	0.2	1.3	1.6	3.4	2.1	5.7	2.2
Jaja	2.7	2.1	3.5	4.1	2.8	4.2	3.3
Miód	—	2.6	1.2	1.7	0.1	0.7	1.3
Drzewo	7.4	2.8	1.2	2.5	6.4	10.0	3.3
Czynsz z domu	1.2	1.5	2.0	4.8	4.2	3.4	3.1
Robocizna najęta	—	1.6	1.5	3.5	0.5	4.8	2.0
Furmanki	2.3	4.0	7.9	10.0	5.2	5.3	7.0
Różne	—	0.1	0.1	0.3	0.6	—	0.2
Razem	75.3	92.8	104.2	152.9	101.0	139.7	114.5

Z przeglądu obu tablic widać, że koszty utrzymania czyli koszty gospodarstwa domowego składają się głównie ze świadczeń gospodarstwa rolnego. Chcąc wytworzyć całokształt spożycia, należy jeszcze do kosztów utrzymania doliczyć prywatne wydatki gotówkowe na odzież, obuwie i t. d. (Patrz tablicę na str. 199).

Licząc ilość członków rodziny, przeliczonych na osoby dorosłe, których jest w gospodarstwach wielkości

2— 3 ha	3.60	osób dorosłych
3— 5 „	4,43	„ „
5—10 „	4,86	„ „
10—15 „	4,94	„ „
15—30 „	7.55	„ „
30—50 „	7,70	„ „
średnia	5.23	„ „

całe spożycie na rodzinę wynosi w gospodarstwach

2— 3 ha	1.722	zł.
3— 5 „	2.473	„
5—10 „	2.933	„
10—15 „	4.090	„
15—30 „	4.689	„
30—50 „	5.763	„
średnia	3.458	„

Prywatne roczne wydatki gotówkowe na osobę dorosłą w złotych.

Wydatki prywatne	Wielkość gospodarstw						
	2—3 ha	3—5 ha	5—10 ha	10—15 ha	15—30 ha	30—50 ha	Średnia 2—50 ha
Odzież	2.4	53.4	67.4	73.4	78.7	78.8	68 5
Bielizna	6.0	9.4	13.4	17.9	16.4	23.6	14.8
Obuwie	19.9	24.2	31.9	43.4	33.1	38.5	33.9
Meble i sprzęty	7.5	7.5	13.7	27.8	2.8	6.3	13.7
Podatki i ubezpieczenie osobiste		—	1.6	1.5	—	22.2	2.0
Lekarz i lekarstwa	9.0	4.9	14.7	25.8	3.3	11.9	13.4
Kształcenie dzieci	9.0	24.6	11.4	28.9	27.6	95.9	25.3
Gazety, książki, poczta	—	0.3	0.9	2.9	3.8	0.6	1.9
Opłaty członkowskie	—	—	—	—	—	—	—
Koszty podróży (kolej itp.)	2.9	2.4	9.9	16.6	5.4	2.3	9.0
Jedzenie poza domem	3.1	0.5	4.9	4.5	2.4	—	3.3
Podarunki i składki przygodne	0.6	2.0	2.7	8.9	14.3	1.6	6.3
Tytoń i papierosy	3.7	4.2	8.0	13.3	8.4	11.4	8.9
Napoje alkoholowe	16.4	5.5	8.6	15.2	11.4	17.0	10.8
Zabawy	—	3.0	1.5	3.3	1.8	1.0	2.2
Służba osobista i napiwki	—	—	—	—	—	—	—
Uroczystości familijne	—	—	0.1	0.6	—	—	0.2
Różne	1.8	11.8	12.7	22.8	9.5	0.9	13.8
Razem	82.3	153.7	203.4	306.8	218.9	312.0	228.0

w czem — biorąc średnią pod uwagę — wydatki gotówkowe uczestniczą kwotą 1.192 zł., koszty utrzymania 2.034 zł. i inne koszty (świadczenia, przychody i t. p.) 232 zł.

Na pokrycie kosztów spożycia gospodarstwa włościańskie czerpią dochody z trzech źródeł, mianowicie z dochodów gospodarstwa rolnego (dochód rolniczy), z przedsiębiorstw ubocznych (dochód uboczny) oraz z gospodarstwa domowego (dochód gospodarstwa domowego).

Dochód rolniczy jest dochodem z pracy i kapitału gospodarstwa rolnego, zaś dochód z przedsiębiorstw ubocznych jest sumą wszystkich ubocznych zarobków gospodarza i jego rodziny (robocizna piesza w obcych gospodarstwach, pensje za wykonywanie czynności urzędowych, zarobki przy pomocy kuźni, stolarni i t. p., wiano). Dochód ten jest poważnem źródłem do uzupełnienia wydatków na utrzymanie rodzin włościańskich, zwłaszcza w gospodarstwach małych, w których dochód rolniczy nie pokrywa kosztów utrzymania. Wreszcie dochód gospodarstwa domowego powstaje z wynagrodzenia za pracę w gospodarstwie domowem i z oprocentowania czynnego kapitału, zatrudnionego w tem gospodarstwie (urządzenie kuchni).

Dochód ogólny na gospodarstwo wynosi w woj. tarnopolskiem:

dochód rolniczy	3.686,83 zł.
„ gosp. dom.	188,65 „
„ uboczny	152,24 „
Razem	4.027,72 „

Porównując spożycie rodziny gospodarza z ogólnym dochodem, otrzymujemy różnicę 569.84 zł., jako oszczędność, umieszczaną zwyczajnie w gospodarstwie rolnem, lub składaną w majątku prywatnym właściciela gospodarstwa. Nie przeprowadzając szczegółowych zestawień dla poszczególnych grup wielkościowych gospodarstw, stwierdzamy tylko na podstawie materjałów Wydziału Ekonomiki, że w wielu gospodarstwach niektórych okolic spożycie przewyższa dochód ogólny, a więc gospodarz na pokrycie spożycia użycia części swego majątku. Najczęściej dotyczy to gospodarstw najmniejszych, gdy nie znajdują zarobków ubocznych, a sam dochód rolniczy jest zbyt mały, by pokrył wysokość spożycia. Grożące tym gospodarstwom ubóstwo może być usunięte albo przez powiększenie rozłogu posiadanej ziemi, lub reorganizacją posiadanego rozłogu na wzór gospodarstw, które wysokie swe dochody czerpią z takich gałęzi gospodarstwa, jak ogrody polowe, drób i t. p., co w przeglądzie dochodu surowego i przychodów gotówkowych wyraźnie się zaznaczało.

Charakterystykę gospodarstwa rolnego woj. tarnopolskiego można ująć następująco: piętno produkcji rolniczej nadają gospodarstwa włościańskie. Majątek rolny tych gospodarstw tworzy głównie ziemia dobrej jakości, w stosunku do reszty kapitałów gospodarstwa, dwa razy cenniejsza, niż w woj. poznańskiem. Ustosunkowanie kapitałów wykazuje, że jako ujemne strony małych gospodarstw trzeba uznać przeciążenie kapitałem budowlanym i inwentarza martwego, zaś niski kapitał roślinny wskazuje na nienależyte wyzyskanie możliwości rozwoju sadownictwa. Kapitał dzierżawny w stosunku do potrzeb intensywności dzisiejszego życia gospodarczego jest mało zadawalający. Kapitał inwentarza żywego wynosi o wiele mniej, niż w woj. lwowskiem, lub w wojew. centralnych i dowodzi nastawienia gospodarstw włościańskich w kierunku wybitnie zbożowym. Intensywność jest prawdopodobnie dość silnie hamowana prócz innych przyczyn, również poważnem obciążeniem gospodarstw kapitałem biernym.

Pomimo tych usterek organizacji gospodarstw dochód surowy ogólny jest zadawalający i wyraża się w porównaniu z całą Polską (= 100) średnio dla wszystkich grup gospodarstw województwa tarnopolskiego wskaźnikiem 102,9. Produkcja roślinna uczestniczy w dochodzie surowym w 45,5%, produkcja zwierzęca daje resztę. Małe gospodarstwa województwa pod względem dochodu surowego z chowu koni stoją w rzędzie województw na 6-em miejscu, z trzody chlewnej na 9-em, z chowu drobiu na 4-em. Dochód surowy dzieli się w gospodarstwach włościańskich w 40% na samozaopatrzenie, a w 60% na zbyt, przyczem gospodarstwa większe (30—50 ha) zgórą 72% dochodu surowego czerpią ze zbytu. Odsetek ten w gospodarstwach folwarcznych jest prawdopodobnie jeszcze wyższy.

Gotowy pieniądz zdobywają gospodarstwa włościańskie przedewszystkiem ze sprzedaży pszenicy, potem ze sprzedaży grupy roślin, objętej nazwą „inne płody rolne" i wreszcie żyta. Pozostałe ziemiopłody produkcji włościańskiej nie odgrywają większej roli w sprzedaży, a o ile pojawiają się na rynku, to widocznie

pochodzą z gospodarstw wielkiej własności. Z produkcji zwierzęcej najwięcej gotówki (36%) daje trzoda chlewna, bydło (20%) i jaja (14%). Ogólne przychody gotówkowe w 1928/29 r. wynosiły przeciętnie 334 zł. na hektar, w czem z produkcji roślinnej 47%, a 53% z produkcji zwierzęcej. O ile więc w samej produkcji panuje kierunek zbożowy (niski kapitał inwentarza żywego), to w sprzedaży gotówkowej przeważa nieznacznie kierunek hodowlany. Takie ustosunkowanie produkcji i wymiany pozwala gospodarstwom włościańskim przeciwstawiać się niekorzystnym zmianom konjunktury rynkowej dość skutecznie.



Ruiny zamku (klasztor SS. Miłosierdzia) w. XVI/XVII. Budzynów pow. trembowelski.

USTRÓJ ROLNY.

ZARYS HISTORJI USTROJU ROLNEGO.

Historja gospodarcza. Dzisiejsze województwo tarnopolskie było terenem licznych wojen między Polską, Rusią a Litwą, nie licząc najazdów tatarskich i tureckich, które na gospodarstwo i zaludnienie wpływały ujemnie. Odkąd przynależność polityczna tego obszaru do Polski została ustalona, zarówno osadnictwo, jak i życie gospodarcze rozwijało się tu w bardziej ustalonym porządku, mając zapewnioną pewną, choć coprawda nie zawsze skuteczną obronę. Wskutek ciągłych spustoszeń podczas najazdów i wojen obszar ten był terenem ciągłej kolonizacji, która zasiedlała pustkowia względnie leśne obszary, karczowane pracowitą ręką kolonisty. Lecz niejednokrotnie całe w ten sposób powstałe osiedla ginęły bez śladu wskutek zawieruchy wojennej, która fizjognomję tej części kraju zmieniała częstokroć nie do poznania. Musiano dlatego podejmować nową pracę, wymierzanie, obsadzanie gruntu, by przywrócić kwitnące tu niegdyś życie.

Ta część ziemi odznacza się czysto rolniczym charakterem. Rolnictwo, chów i wypasanie na rozległych pastwiskach i łąkach bydła rogatego, w dąbrowach zaś — trzody chlewnej stanowiły główne zajęcia gospodarcze osiadłej tu ludności. W miarę ustalania się osadnictwa dołączają się do wskazanych rodzajów gospodarki i nowe działy związane już z przemysłem, jak gospodarka leśna, przemysł drzewny oraz młynarstwo i piwowarstwo, później gorzelnictwo.

Wyżej przytoczone czynniki faktyczne, które wpływały na długo trwającą płynność osadnictwa kresowego, działały ujemnie na rozwinięcie stałej i racjonalnej gospodarki rolnej zarówno u pana, jak u uzależnionego chłopa. Wprawdzie i tu spotyka się gospodarkę czynszową, czynszowo-danniczą i pańszczyźniano-folwarczną, która zwłaszcza nie jest przeprowadzona z taką konsekwencją, jak w centralnych połaciach Rzeczypospolitej. Trzeba tu było dołożyć wielu starań, by osadnika skłonić do osiedlenia się, by mu dać dogodne warunki i pewne ulgi. Dlatego zaznacza się na tym terenie tak wielka różnorodność form zależności od pana w jednej nawet okolicy i w jednym czasie. Położenie więc chłopa było korzystniejsze, gdyż miał tu większą, niż w innych częściach Polski, możność ucieczki w dalsze okolice.

Druga połowa XVI w. i pierwsza XVII w. to okres, kiedy na terenie dzisiejszego województwa tworzy się i organizuje wielka własność, bądź to przez zajmowanie ziemi jeszcze wolnej względnie opuszczonej przez chłopów, bądź też

drogą darowizn własności królewskiej. Około połowy XVII w. forma gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej zaczyna przeważać, a z nią przychodzi pogorszenie doli chłopa. Przyczynia się do tego dzierżawienie własności zarówno królewskiej, jak i prywatnej różnego rodzaju dzierżawcom, a z czasem i żydom, którzy już z końcem XVI w. w wielkiej masie przechodzą na wieś i stają się niezbędnym czynnikiem w gospodarce pana. Wojny z połowy XVII w., a najcięższy dla tych stron, bunt Chmielnickiego z roku 1648 powoduje upadek gospodarczy ziem wchodzących w obręb omawianego województwa.

W XVIII w. dochodzi do stabilizacji stosunków rolnych. Inwentarz wsi Jelichowice, należącej do probostwa w Złoczowie, sporządzony w 1764 r. stwierdza (co dosadnie charakteryzuje ówczesne stosunki), że uregulowane i spisane w 1727 r. z polecenia królewicza Jakóba Sobieskiego granice wsi w niczem naruszone nie zostały. Gospodarkę wielkiej własności oraz położenie ludności wiejskiej w tym czasie zilustruje konkretny przykład z 1744 r. Wtedy bowiem Michał Wiśniowiecki, wojewoda wileński i hetman wielki litewski, zawiera kontrakt z Michałem Radziwiłłem, właścicielem Złoczowa z okolicznemi wsiami i folwarkami o ich arendę. Wiśniowiecki nie objął wspomnianych dóbr w zarząd i dzierżawę bezpośrednią, lecz wydzierżawił go dalej dwom żydom złoczowskim, jako poddzierżawcom, którym za 90.750 zł. pol. „currenti in regna monetae" przysługiwały na 3-letni okres tenuty następujące prawa: 1) Arenda gorzałczana, miodowa i piwna w całej włości, 2) Arenda wszystkich młynów z foluszami oraz ze stępami, 3) Arenda wszelkiego myta od różnych towarów, 4) Targowe od wszelkiego „in genere" naczynia, rogowe od bydła zgonnego, mostowe, tudzież winnica i słodownia skarbowa z wszelkiem naczyniem, 5) Arenda polna z poddanymi ciągłymi i pieszymi i tylko samą pańszczyznę zimową i letnią robiącymi z inwentarzem podawczym, zasiewami oraz szarwarkiem jednym, wyjąwszy powrozów 10 i wszelkie wydatki, które bywają na skarb egzekwowane. — Z kolei następuje zobowiązanie: zwierzchności zamku złoczowskiego do zapewnienia Żydom swobodnego wykorzystania wspomnianych dochodów. Gospodarka taka była bez kwestji rabunkową. Jeżeli chodzi o chłopów, to ich ucieczka z gruntu była faktycznie jedyną przestrogą dla dzierżawcy przed wkładaniem na nich większych ciężarów niż je pełnili według zwyczajów.

Początkowe lata zaborczych rządów Austrji w Galicji nie zmieniły takiego stanu rzeczy na lepsze. Wprawdzie pod koniec XVIII i z początkiem XIX wieku cesarz Józef II zaczął kolonizować Galicję elementem niemieckim i choć głównie Galicja wschodnia była terenem osadnictwa, skupiało się ono raczej na obszarze dzisiejszego województwa stanisławowskiego i lwowskiego, w małym zaś tylko stopniu tarnopolskiego. Mimo, że koloniści niemieccy osiadali na dogodniejszych od tubylców warunkach, płacili więc tylko czynsze za dzierżawę, nie wywarli większego wpływu na układ stosunków rolnych, przedewszystkiem z powodu małej liczby emigrantów w stosunku do zaludnienia obszaru.

Koniec XVIII w., a zwłaszcza pierwsza połowa XIX, stoją pod znakiem działalności ustawodawczej rządu austrjackiego, zmierzającej do poprawy i zmiany bytu prawno-gospodarczego chłopa. Najdonioślejszem zdarzeniem w gospodarczym rozwoju ziem Galicji było uwłaszczenie włościan z 1848 r. o czem szczegółowo mówimy dalej. Wiadomo, że zostało ono przeprowadzone nagle bez przygotowania i bez równoczesnego uwzględnienia koniecznych reform agrarnych takich, jak separacja gruntów dworskich od włościańskich, komasacja gruntów włościańskich i rozszerzenie osad, zniesienie służebności, usunięcie prawa propinacyjnego, urządzanie ksiąg gruntowych, organizacja kredytu dla włościan. Złe i przewlekłe warunki wypłaty odszkodowania właścicielom ziemskim pogorszyły ich sytuację gospodarczą, co utrudniło i opóźniło przeistoczenie się folwarku pańszczyźnianego w gospodarstwo nowoczesne, posługujące się wolnymi najemnikami i własnym inwentarzem roboczym. To też lata bezpośrednio po uwłaszczeniu stoją pod znakiem upadku gospodarczego, zarówno gospodarki wielkiej własności jak i włościańskiej. Okazało się, że połowiczne i nagłe uwłaszczenie zastało rolnictwo nieprzygotowanym do nowych form gospodarki. Wielka własność z powodu braku kapitału prowadzi gospodarkę ekstensywną nieraz rabunkową, specjalnie w lasach, które w tym czasie coraz częściej przechodzą w ręce Żydów i Niemców, czy to w formie dzierżawy czy też odsprzedaży. Chłopi nie chcieli pracować we dworze za niską zapłatę, na jaką było stać właściciela folwarku. Nie bez znaczenia była tu zresztą niechęć włościan do dworów oraz ich niski poziom kulturalny, który pozwalał im zadawalniać się tem, co uzyskiwali ze swej gospodarki.

Z biegiem czasu jednak stosunki zmieniają się na lepsze. Wypłata sum indemnizacyjnych, wzrost cen na zboże w związku z wojną krymską, powstanie szeregu wysiłków, skierowanych ku podniesieniu rolnictwa w związku z ogólnem ożywieniem się życia społecznego i gospodarczego w Małopolsce pod wpływem uzyskania autonomji w latach 60-tych — wszystko te czynniki ułatwiają większej własności przejście do form bardziej intensywnych. Łatwiej już i o ręce robocze wśród włościan, czemu sprzyja zabliźnienie się ran po 1846 r. jak również wzrost potrzeb, które nie mogły być zaspokojone z dochodów własnych warsztatów rolnych. Dzięki dbałym instytucjom krajowym przenika do wsi oświata ogólna, a wraz z nią pewne wiadomości fachowe. Niestety do wybuchu wojny odbywało się ono w tempie niedostatecznem, co w dużym stopniu, spowodowało, że poziom rolnictwa wśród drobnej własności na ziemiach stanowiących woj. tarnopolskie pozostał w tyle w stosunku do tego, który mieliśmy na zachodzie Małopolski. Bądź co bądź zaszły duże zmiany na lepsze w porównaniu z tem, co było w połowie ubiegłego stulecia. Sprzyjał temu rozwój spółdzielczości kredytowej, przypływ pieniędzy z Ameryki od młodzieży tam emigrującej a częściowo też dzięki emigracji sezonowej do Niemiec, jak również wzrost cen na produkty hodowlane w związku z rozwojem miast w Europie Zachodniej. Wpłynęło to na wzrost zapotrzebowania na ziemię ze strony drobnej własności, która

doprowadziła do parcelacji majątków większej własności i wywołała wzrost cen ziemi. Zaszkodziło to oczywiście włościanom i było zjawiskiem wogóle wysoce ujemnem dla intensyfikacji rolnictwa. Znaczny odłam ziemiaństwa wobec braku realnej dbałości o rolnictwo ze strony rządu, zaczął widzieć we wzroście renty gruntowej bardzo ważne, osiągane bez wszelkich kłopotów, źródło swych dochodów, realizowane drogą parcelacji pewnej części swych posiadłości. W tych to warunkach myśl o inwestycjach ustępowała na plan drugi.

Niewątpliwy, aczkolwiek jak podkreśliliśmy powolny, postęp w gospodarce tak wielkiej własności, jak i włościańskiej, jaki zaznaczył się w ostatnim czasie przed wojną światową, zahamowała pożogą wojenna, która sprowadziła ruinę gospodarczą, jak całej Austrji, tak tem więcej tych jej części, z których powstała Polska.

Okres przed uwłaszczeniem. Datę przełomową w historji stosunków rolnych w woj. tarnopolskiem stanowi 1848 rok, kiedy zostały zniesione w całej Galicji pańszczyzna i połączone z nią powinności poddańcze, zwane urbańjalnemi. W ustawodawstwie uwłaszczeniowem łatwo dostrzeżemy jednak szereg kardynalnych niedomagań, których istnienie łatwo zrozumiemy, jeśli uprzytomnimy sobie całą politykę rządu wiedeńskiego od chwili przejęcia Małopolski pod berło Habsburgów.

Już w pierwszych latach po rozbiorze zostaje wypracowany przez hr. Pergena specjalny program ustosunkowania się Austrji do swej nowej zdobyczy, który polegał przedewszystkiem na sianiu nienawiści wśród chłopów względem pana oraz na wywołaniu rozbratu między ludnością ruską (ukraińską) i polską na podstawie różnic wyznaniowych i językowych. W dziedzinie interesujących nas stosunków rolnych, plan ten dążył systematycznie z jednej strony do osłabienia szlachty polskiej i pozbawienia jej w znacznej części władzy nad ludem wiejskim, a zarazem do utrzymania jej, jako podpory tronu i systemu reakcyjnego, zaś z drugiej strony dążył do częściowego wyzwolenia ludu, aby niedopuścić go do zupełnej niezależności, i w tej przemianie stosunków utrwalić niezgodę między chłopem a szlachtą.

Stosunki poddańcze bardzo nadawały się do tego, by rząd mógł wykonać swój cel wykopywania coraz większej przepaści między chłopem a szlachtą. Los włościan, jak to było wówczas wszędzie, nie przedstawiał się istotnie pomyślnie, rząd też występuje w roli ich protektora. Tymczasem do ponoszonych już ciężarów dodaje nowe, za dawnej Rzeczypospolitej nieznane, jak rekrut, podatki i nieustanne powody na potrzeby wojska. Stąd też włościanie zaraz po okupacji kraju masami emigrują zagranicę, a przedewszystkiem z terenów, stanowiących obecne woj. tarnopolskie, z których to uciekali do Polski. Uniwersał z 16-go listopada 1773 r. zabrania surowo tej emigracji i nakazuje chłopów uciekających odstawiać do komend wojskowych pod karą 100 czerwonych złotych, pomimo tego jednak Uniwersał z dnia 10 marca 1774 r. stwierdza, że chłopi mimo to wysprzedają się z bydła i wynoszą się do Polski. Emigracja trwa nadal, tak, że Uniwersał z dnia 19 stycznia 1779 r. grozi karą trzechletniego więzienia

wszystkim, którzyby włościanom, uchodzącym z Galicji dawali przytułek. Rząd wprowadza pewne ulgi w powinnościach chłopów względem ich dziedziców, lecz ulgi te są znikomą rekompensatą za ciężary, jakie sam na nich stale nakłada.

Do pogłębienia niezgody między chłopem a szlachtą pomagała rządowi ówczesna organizacja władz administracyjnych, na mocy której właściciel dóbr wobec swoich włościan był pierwszym szczeblem administracji państwowej: oddawał swego poddanego w rekruty, egzekwował od niego podatki, utrzymywał wreszcie policję wiejską. Z rządem, t. j. z cyrkułem chłop stykał się tylko wtedy, gdy od władzy pańskiej odwoływał się do wyższej władzy, która zwykle sprawę sporu rozwlekała, by zwiększać kłótnie. Taką była w głównych zarysach polityka rządu w pierwszych latach panowania w Galicji — taką pozostała ona przez długie lata poprzedzające uwłaszczenie.

W okresie 1780—1790 l. wydaje Józef II. szereg patentów, regulujących ustrój poddańczy na korzyść włościan, były to jednak, jak wiadomo, reformy połowiczne. Nawet wypadki w 1846 r. wywołane przez politykę rządu nie posunęły sprawy naprzód. Dopiero energiczna postawa szlachty, której pomogła rewolucja 1848 r., robi swoje i sprowadza uwłaszczenie. Z tego okresu godne są uwagi jedynie rozporządzenia ery józefińskiej, niezważając na tylko co podkreśloną ich połowiczność. Patentem z 5 kwietnia 1782 r. znosi Józef II poddaństwo niewolne (Leibeigenschaft). Rozporządzenie to nie miało dla Galicji, zwłaszcza Wschodniej, tak wielkiego znaczenia, jak może dla innych krajów austrjackich, gdyż poddaństwo osobiste nie miało tu nigdy takiej doniosłości i nie ograniczało wolności poddanego w takim stopniu, jak w innych prowincjach. Także jako zapowiedź reformy w przyszłości należy uważać patent z dn. 1 stycznia 1781 r., który wspomina o mającej nastąpić regulacji powinności włościańskich za pomocą pomiaru gruntów, jakie poddani posiadali. Istotnemi są tu normy, według których mają być rozstrzygane spory między dziedzicami a poddanymi z powodu przeciążenia tych ostatnich powinnościami. Znowu uniwersał cesarski z 1 września 1781 wychodzi raczej na korzyść panów, kiedy wzywa poddanych do posłuszeństwa względem zwierzchności gruntowej i grozi karami nieposłusznym. Ważnym jest również uniwersał z 12 kwietnia 1785 r., który zarządza pomiar wszystkich gruntów w całym kraju, celem uregulowania podatków. Pomiar ten, który miał na przyszłość wielkie znaczenie, a odrazu służył jako podstawa do wymiaru podatku gruntowego, został przeprowadzony rzeczywiście przez reprezentantów gromady w obecności posiadaczy. Następuje z kolei patent cesarski z dnia 16 czerwca 1786 r., który, odwołując się na ograniczenie największej robocizny na 3 dni w tygodniu, reguluje i ogranicza odbywanie robocizny, jak też uiszczanie niektórych danin. Nie możemy też pominąć milczeniem dekretu z dnia 2. kwietnia 1787 r., który wprowadzał zasadę, iż ziemia włościańska powinna pozostać trwale w posiadaniu włościan wedle stanu z dnia 1/XI 1786 r. oraz wprowadził podział wszystkich ziem na dominikalne (folwarczne) i rustykalne (poddańcze). Należy zaznaczyć, iż dekret ten nie został w Galicji

opublikowany, mimo to był przestrzegany i stanowił do 1848 r. podstawę ochrony ziemi włościańskiej.

Najważniejszym z reform józefińskich jest bezsprzecznie patent z dn. 10. lutego 1789 r. Miałby on niewątpliwie doniosłe znaczenie dla stosunków rolnych, gdyby był w życie wprowadzony. Patent ten oznacza najpierw podatek gruntowy w kwocie 8 zł. 164/5 groszy od sta dochodu, co czyni po przeprowadzonym świeżo pomiarze gruntów i oszacowaniu ich dochodów. Sprawą oczynszowania włościan zajmuje się następnie. Postanawia tedy, że na przyszłość wszystkie urbanjalja w naturaljach i pańszczyźniane mogą być spłacane gotówką. Oznacza wysokość kwoty pieniężnej odpłaty na 17 zł. 46 1/3 gr., której to kwoty przy odpłacie za urbanjalja przekroczyć nie wolno. Razem zaś za podatek gruntowy i urbanjalja poddany nie jest obowiązany płacić więcej niż 30 zł. od sta dochodu. Zmniejszenie podatku o 1/3 ma mu służyć do podniesienia gospodarstwa i musi mu być pozostawiony. Za urbanjalja nie musi poddany płacić gotówką, lecz może ugodzić się ze zwierzchnością gruntową, ile i jakie powinności chce wypełniać. Wziąwszy za podstawę podział gruntów na rustykalne i dominikalne zaznacza patent, że powyższe postanowienia odnoszą się tylko do gruntów rustykalnych i zastrzega, że do oznaczenia właściwości gruntów służy 1. listopad 1786 r., jako rok normalny. Z kolei następuje kilka okólników, które należy traktować, jako dopełnienia patentu z 1789; z tych ważnem jest oznaczenie ostatniego października 1791 r., jako daty wejścia w życie patentu. Józef II umarł przed nadejściem powyższego terminu, a następca jego cesarz Leopold patentem z 19. kwietnia 1790 r. po szczegółowej krytyce reformy józefińskiej zniósł wszystkie rozporządzenia, tyczące się uregulowania podatków i urbanjaljów, równocześnie zaś nakazał, by podatek podług nowego systemu podatkowego ustał z dniem ostatniego kwietnia 1790 r. i by od dnia 1. maja 1790 r. została wprowadzona dawniejsza powinność dworska, jak i poddanych w całej swej rozciągłości. Powinności urbanjalne mają poddani wypełniać według nowego uregulowania urbanjaljów aż do końca czerwca 1790, zaś od dnia 1. lipca będą wypełniać takie powinności, jakie się od nich panom prawnie należały przed wydaniem patentu z 10. lutego 1789 r.

Za czasów cesarza Franciszka nie ma żadnej akcji w kierunku polepszenia doli włościan, dopiero sprawa występuje na realniejsze tory w drugiej połowie rządów jego następcy Ferdynanda I. Rozpoczął ją Kazimierz hr. Krasicki przedłożeniem memorjału Wydziałowi Stanowemu w dn. 2 kwietnia 1842 r., by zacząć radzić nad zmianami w stosunkach poddańczych. Już w r. 1843 członek Wydziału Stanowego Tadeusz Wasilewski postawił wniosek, który zyskał ogólną aprobatę, by wnieść prośbę do cesarza o pozwolenie Stanom wybrania ze swego grona komisji, któraby się zajęła sprawą poddaństwa włościan; dnia 9-go lipca 1844 nastąpiła odpowiedź na ten wniosek. Tymczasem w 1844 r. weszły do Wydziału Stanowego podania kilku obywateli w przedmiocie potrzeby przeprowadzenia reformy w stosunkach poddańczych. Na sejmie w 1844 r. uchwalono znowu wysto-

sować prośbę do cesarza, by dozwolił komisji, wybranej z grona Stanów, wziąć pod rozwagę następujące sprawy: zaprowadzenie ksiąg gruntowych, któreby na przyszłość mogły służyć za podstawę do rozstrzygania sporów, przyznania „dominii utilis" włościańskich gruntów oraz uregulowania serwitutów i wspólnych gruntów, a następnie podać dokładnie wypracowany projekt Stanom do dalszych narad. — 11 maja 1845 nastąpiło zezwolenie na wybór komisji, której przewodniczącym został ówczesny gubernator arcyksiążę Ferdynand. Maurycy Krasiński wniósł na tym sejmie jeszcze osobny wniosek, by prosić cesarza o rozszerzenie zakresu działalności wybranej komisji, w kierunku zastanowienia się, jakie powinności poddańcze mogłyby być zmienione na zboże lub czynsz pieniężny, lub zupełnie usunięte przez wykupno i jakie w tym kierunku należy wydać rozporządzenia, któreby również objęły sprawy komasacji posiadłości tak dworskich jak włościańskich, podziału gruntów wspólnych i zniesienia szkodliwych służebnictw. Wniosek ten został przyjęty, ale drogą niewiadomą przy redakcji protokółu zmieniono go. Zresztą komisja powyższa nie odbyła ani jednego posiedzenia, albowiem cesarz zastrzegł sobie wydanie osobnego rozporządzenia w sprawie jej pracy, co oczywiście nie nastąpiło, tembardziej, że wnet zaszły znane krwawe wypadki w roku 1846, których głównym terenem była Galicja Zachodnia.

Ówczesny świadek tych wypadków M. Krasiński ostrożnie, ale wyraźnie powiada, że od dłuższego czasu już głośno prawie mówiono o agitacji między włościanami uprawianej zarówno przez rząd, jakoteż przez partję rewolucyjną, dążącą do wywołania powstania. Wspomina następnie, że na dwa miesiące przed wypadkami rozmawiał z obywatelem K. Kotarskim w tej sprawie, który mu powiedział, że, kiedy osobiście zwrócił uwagę ówczesnemu prezydentowi gubernjalnemu baronowi Kriegowi na niepokojącą agitację w kraju, ostatni odpowiedział: „No i cóż z tego? Będziemy mieli trzy dni rozlewu krwi, a potem 50 lat spokoju". — Taka opinja o charakterze wypaków z 1846 r. nie wymaga już chyba dalszych komentarzy.

Bezpośrednio po rzezi wydał rząd austrjacki, jakby dla zatuszowania całej sprawy patent z dnia 13 kwietnia 1846 r. napominający poddanych do pełnienia powinności z jednej strony, z drugiej zaś przekazujący im objęte patentem ulżenia w powinnościach, a mianowicie zniesienie powinności dalekich podwód, dni pomocnych w czasie sianokosów i żniw. 12 listopada tego roku nowe pismo cesarskie ograniczyło wysokość pańszczyzny w Galicji w taki sposób, by nie przekraczała ona pańszczyzny w dawnych krajach cesarskich, uregulowanej już tam za Marji Teresy. Nowe ważne rozporządzenie cesarskie z tą samą datą ogłoszono w Galicji 25. listopada 1846. Nadawało ono „niewykupionym" włościanom zupełną własność użytkową na posiadanych gruntach rustykalnych, oraz dozwalało na obdłużenie gruntów 2/3 części ich wartości, uwalniało poddanych w razie ustąpienia z gruntu od obowiązku przedstawienia zwierzchności zdatnych gospodarzy, nakoniec uwalniało właścicieli majątków od obowiązku dawania włościanom zapomogi w chlebie i nasieniu, co jednak miało wejść w życie w trzy lata

po zaprowadzeniu ksiąg gruntowych. Jako rok normalny dla prawnego oznaczenia własności gruntów (dominikalnych i rustykalnych) postanowiono rok 1820. Nowe te rozporządzenia, a zwłaszcza nowe uregulowanie pańszczyzny spowodowały w kraju niezadowolenie tak ze strony ziemian, jak i chłopów. Wydział Stanowy przedłożył w następstwie tego przez swojego referenta Maurycego Krasińskiego opracowane pismo, w którem starano się wpłynąć na cesarza, by w tej sprawie postanowił zwołanie sejmu. Na to pismo i petycję 43 obywateli, wystosowaną w tejże sprawie do gubernjum, nastąpiła odpowiedź 17 kwietnia 1847, mocą której cesarz nakazał prezydjum gubernjalnemu zwołać komisję w celu dalszych narad nad przeprowadzeniem ostatnio wydanych reform.

Tymczasem objął rządy nowy gubernator Franciszek hr. Stadion. Władze rządowe zajęły się teraz kwestją, w jaki sposób, wychodząc z rozporządzenia rządu z dn. 25 list. 1846 r., da się przeprowadzić do skutku uregulowanie pańszczyzny i innych powinności poddańczych. Jednak radzący w komisjach obywatele ziemscy oświadczyli, że nie mogą pogodzić się z zamierzoną regulacją, a żądają zupełnego zniesienia pańszczyzny i wszelkich powinności poddańczych za stosownem wynagrodzeniem. Po zestawieniu odpowiedniego wniosku przez M. Krasińskiego został on doręczony gubernatorowi, który przedłożył pismo rządowi 14 listopada 1847, robiąc jednocześnie uwagi, że wniosek nietylko przekracza granice ówczesnych narad, lecz jest niemożliwym do przeprowadzenia, ponieważ ani obywatele ani poddani nie są przygotowani do tak nagłej zmiany w stosunkach agrarnych. Równocześnie gubernjum zajęło się opracowaniem ustawy, dopuszczającej dobrowolne umowy między dziedzicami a poddanymi w sprawie zamiany robocizny i dziesięciny na daniny lub spłatę kapitałem, odstąpienie gruntu, wreszcie zrzeczenie się obopólnych obowiązków. Wynikiem tego był projekt, który nie doczekał się wydania, a tymczasem wybuchła we Wiedniu rewolucja w marcu 1848 r. Kiedy projektowane pismo do cesarza, w sprawie rychłego zwołania sejmu w celu zajęcia się ostatecznem zniesieniem stosunku poddańczego, wskutek rewolucji nie miało już racji, wystąpił Jan Dobrzański z mową publiczną, wzywając lud do podpisania innego pisma do cesarza, w którem obok szeregu postulatów wymieniono także: „zupełne zniesienie pańszczyzny i wszystkich poddańczych powinności, z czego to galicyjscy właściciele dóbr, swoim dotychczasowym poddanym dar chcą uczynić, również zupełne zniesienie stosunku poddańczego i służebnictw obopólnych, istniejących dotąd między właścicielami a poddanymi i jednoczesne uregulowanie posiadłości“. Deputacja w tej sprawie wysłana ze Lwowa spotkała się z deputacją z Krakowa, przeto obie razem ułożyły pismo do cesarza, na które nastąpiła odpowiedź 19 maja 1848. W odpowiedzi jest między innemi oświadczenie, że kwestja zniesienia pańszczyzny i innych powinności poddańczych rozwiązaną już została patentem z dnia 17 kwietnia 1848 r.

Uwłaszczenie włościan. Patent z 1848 r. poprzedził odpowiednie ustawodawstwo uwłaszczeniowe dla innych krajów Austrji, a wydany został pośpiesznie pod wpływem obawy, że w razie przeciągania sprawy, szlachta sama zrzeknie się

swych praw w stosunku do chłopów, a przez to zniszczone zostaną wieloletnie zabiegi Wiednia pozyskania sympatji włościan małopolskich i poróżnienia ich ze szlachtą.

Treść patentu z dn. 17/IV 1848 oraz patentu z dn. 7 września 1848, który zniósł poddaństwo w całem państwie austrjackiem oraz miał również obowiązywać Galicję, jest powszechnie znaną.

Wobec tego, że między patentem uwłaszczeniowym z dn. 17 kwietnia, a patentem z dn. 7/IX istniała różnica, została wydana ustawa z dn. 15/VIII 1849, która miała je uzgodnić. Przedewszystkiem chodziło tu o to, kto ma ponosić koszta uwłaszczeniowe: państwo czy kraj. Ustawa ta odstępuje od obietnicy danej w patencie z 17/IV 1848 r., że wynagrodzenie za powinności pokryje Skarb Państwa i postanawia, że je zapłaci fundusz indemnizacyjny ze środków krajowych. Patent z października 1853 r. wydany wyłącznie dla Galicji i Księstwa Krakowskiego, ustanowił trzy tego rodzaju fundusze: dla Galicji Zachodniej, Wschodniej i dla Księstwa Krakowskiego. Narady różnych komisyj nad unormowaniem spłat za zniesione powinności gruntowe ciągnęły się jeszcze do 1857 r., kiedy sprawę zakończono i wprowadzono ustawę indemnizacyjną.

Cały galicyjski dług indemnizacyjny wynosił na dn. 1 stycznia 1858 r. 95.741.000 złotych. Na mocy rozporządzenia z 1857 r. miał on być spłacony w ciągu 40 lat — do 1898 roku; na spłacenie długu i odsetek potrzebną była kwota 222,255.600 zł. Spłacenie jej nastąpiło następująco: kwotę 8,961.250 zł. indemnizacji za zniesione powinności niepoddańcze chłopi pokryli niemal w zupełności do 1877 r. Resztę — 213,294.000 zł. miał zapłacić kraj według ustawy z 1857 r., czyli wynika z tego, że rząd zobowiązania co do pokrycia wynagrodzenia za uwłaszczenie włościan w Galicji nie dotrzymał, a zresztą odmówił jej nawet tego udziału Skarb Państwa (1/3 części) w spłacie, którą przyznał prowincjom niemieckim i czeskim. Zatarg o fundusz indemnizacyjny ciągnął się przeto nadal aż do 1890 r., a zakończył się przejęciem przez rząd części długu, tak, że kraj pokrył z własnych środków ostatecznie około 113 miljonów zł. m. k. Dodatki nakładane w Galicji na ten cel aż do 1877 r. do podatków w wysokości 50% podatków odbiły się oczywiście fatalnie na stanie kraju zarówno ekonomicznym jak kulturalnym.

Serwituty. Uwłaszczenie, przeprowadzone bez równoczesnego uwzględnienia koniecznych reform agrarnych, jak zniesienie serwitutów i dokonanie komasacji, nie dało pełnych rezultatów. Pozostały bolączki, z któremi biedzić się musiało ustawodawstwo agrarne drugiej połowy XIX w. Najwięcej powodów do nieporozumień między dworem a chłopem dawały serwituty t. j. przedewszystkiem prawa użytkowe chłopa na gruncie pańskim, lecz także podobne prawa użytkowe pana we wspólnotach gminnych.

Patenty z dn. 17/IV i 7/IX 1848 r. w odniesieniu do serwitutów były błędnie interpretowane zarówno przez uprawnionych, jak zobowiązanych, co spowodowało rząd krajowy do ogłoszenia okólników z dnia 27 i 28 lutego 1849 r.

i 30 maja 1850 r. celem utrzymania stanu rzeczy, jaki się znajdował przed uwłaszczeniem. Do pogmatwania sprawy niemało się przyczyniły rozporządzenia, wprowadzające opłatę za wykonywanie serwitutów, którą najpierw uiszczać miano uprawnionym, a potem do kas rządowych. Domagano się tedy słusznie rychłego załatwienia sprawy u rządu. Na skutek rozporządzenia rządu z 1849 r. M. Krasiński przygotował szczegółowo opracowane odpowiedzi na pytania postawione w sprawie serwitutów. Skoro rząd otrzymał te dane, wydał 5 lipca 1853 patent, obejmujący postanowienia co do uregulowania i wykupna pobierania produktów w drzewie, z paszy i lasów, tudzież niektórych praw służebności, praw wspólnego posiadania i używania.

Przeprowadzeniem sprawy mają się zająć komisje krajowe, a w razie potrzeby miejscowe, zawisłe od krajowej.

Dopiero 17 marca 1857 r. wydała komisja krajowa edykt w sprawie ułożenia i podania meldunków stron zainteresowanych w celu odkupu i regulacji praw, względnie ciężarów gminnych, oznaczonych w patencie z 1853 r. Wreszcie ustawa z 13 paźdz. 1871 r. ustanawia termin do 30 czerwca 1872 r. celem zameldowania serwitutów: poboru trawy, szuwarów, drzewa z cudzych gruntów i innych serwitutów, podlegających regulacji z urzędu. Sejmy galicyjskie dokładały starań do załatwienia tej sprawy jaknajwcześniej. Z ich przebiegu widać, że były trudności, wynikające zarówno z niejasności ustaw, jak i z niechęci włościan do dobrowolnych ugód. Na sejmie w 1882 r., składając w tej sprawie sprawozdanie, namiestnik Galicji hr. Potocki oznajmił, że spraw serwitutowych, których zgłoszono 30.025, jest niezałatwionych 50. Do 1894 roku załatwiono prawie wszystkie sprawy, a ustawa z 1895 r. zniosła komisje krajowe jako zbyteczne.

Wspólnoty gruntowe. Pozostałością stosunków pańszczyźnianych, która nie została usunięta przez reformę uwłaszczeniową, są również wspólnoty gruntowe. Wspólnoty posiadają inny charakter na wspólnych pastwiskach, a inny — we wspólnych lasach ekwiwalentowych t. zn. oddanych we wspólne używanie przy wykupnie służebności leśnych. Co się tyczy wspólnych lasów nie ekwiwalentowych i wspólnych pastwisk, to na skutek uwłaszczenia stały się one albo dobrem gminnem, albo dobrem spółki zorganizowanej, albo też — spółki dzikiej. Zaszły w tem jeszcze zmiany zwłaszcza z chwilą wprowadzenia w życie w 1866 r. ustaw gminnych względnie z okazji założenia ksiąg gruntowych dla własności nietabularnej. Wspólnoty pozatem mogły stanowić jeszcze dobro przysiółków lub części gminy, dobro kilku gmin, albo gminy i obszaru dworskiego razem. Na mocy ustawy lasowej z 1852 r. i patentu serwitutowego z 1853 r. nie mogą być lasy gminne i lasy wszystkich ekwiwalentowo podzielone bez zezwolenia namiestnika; pozatem brak w tej sprawie norm prawnych. Jeżeli właścicielem wspólnoty agrarnej jest spółka zorganizowana, to statut spółki reguluje jej użytkowanie. Spółki dzikie nie mają żadnego zarządu, więc grunta wspólne oddane są zupełnie na łaskę i niełaskę wspólników, co najwyżej ograniczoną zwyczajem. Jeżeli właścicielem jest gmina, to o użytkowaniu dobra gminnego decyduje niezaprzeczony zwyczaj, jaki

istniał w dniu 1/I 1867 r. Dopiero regulacja wspólnot agrarnych według galicyjskiej ustawy działowo-regulacyjnej z 9 grudnia 1899 r. wprowadza tu więcej jednolite normy i zajmuje się prawami wszystkich kategoryj wspólnot agrarnych. Regulację, polegającą na zupełnie ścisłem określeniu praw poszczególnych współwłaścicieli względnie użytkowców i ustalającą sposoby użytkowania, wprowadziła powołana do życia we Lwowie ustawą z 1899 r. Krajowa Komisja Rolna. Funkcjonowała ona przy Namiestnictwie i była pierwszą instancją w rozstrzyganych przez nią sprawach, organami jej byli w Galicji miejscowi komisarze. Instancją apelacyjną od orzeczeń Krajowej Komisji Agrarnej była Ministerjalna Komisja Agrarna w Wiedniu. Po powstaniu Państwa Polskiego organem odpowiednim stały się Urzędy Ziemskie z Okręgowemi Komisjami Ziemskiemi.

Komasacja. Przy uwłaszczeniu z 1848 r. pozostawiono nietylko serwituty i wspólnoty gruntowe, lecz również i szachownice gruntów w dotychczasowej jej formie. Dopiero 8. marca 1868 r. wydał rząd ustawę arondacyjną należytościową, za pomocą której sprawę starano się posunąć naprzód. Ustawa ta miała ułatwić komasację przez uwolnienie gruntów komasowanych od wszelkich opłat związanych z przechodzeniem prawa własności parcel od jednych gospodarzy do drugich. Ustawa arondacyjna hipoteczna z lutego 1869 r. jest mało zresztą istotnem uzupełnieniem pierwszej. W następstwie wymienionych ustaw Sejm galicyjski wydał krajową ustawę arondacyjną hipoteczną z dn. 5. kwietnia 1870 r. Od czasu uchwalenia ustawy ramowej o komasacji z 1883 r. Sejm galicyjski czynił starania o krajową ustawę komasacyjną, która jednak została uchwalona dopiero w 1898 r., a zatwierdzona w 1899 r. Opracowanie rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy trwało do 1903 roku; komasację przeprowadzać miała Krajowa Komisja Rolna. Do końca roku 1911 przeprowadzono w Małopolsce komasację, podział gruntu i regulację praw używania zaledwie w 7 gminach z 1.734 uczestnikami o obszarze 4.097 ha, a tylko w jednej pracę całkowicie zakończono. W woj. tarnopolskiem w jednej tylko miejscowości Łopatyn (pow. brodzki) przeprowadzono prowizoryczny podział wspólnych gruntów o obszarze 123 ha, należących do 3 gmin. Rezultaty zatem naogół bardzo nikłe, choć na te prace wydano sporo pieniędzy, mianowicie wydatki na koszta komisji agrarnej wynosiły w okresie 1904—1912 717.540 koron. Działały na taki stan zarówno wadliwa organizacja pracy, jak i trudności związane z ustrojem wsi galicyjskiej, z nadmiernem rozdrobnieniem jej gruntów i niechęcią chłopa do komasacji.

Włości rentowe. Rezultatem prac ustawodawczych w kierunku zapobieżenia nadmiernemu rozdrobnieniu gruntów była ustawa z 1869 r. o specjalnem prawie spadkowem dla gospodarstw średnich rozmiarów, która jednak nie weszła w życie w Galicji. Pośrednim tylko jej wynikiem była dążność do tworzenia włości rentowych, która także zawiodła.

Włości rentowe czyli gospodarstwa wiejskie względnie małomiejskie, na które właściciel zaciągał pożyczkę rentową, powstały na podstawie ustawy kra-

jowej z dnia 17. lutego 1905 r., uzupełnionej nowelami z 1907 i 1910 l. Chodziło tu o tworzenie i utrzymanie w kraju średnich, samodzielnych gospodarstw rolniczych drogą pożyczki, opartej na przychodzie, jaki gospodarstwo to przynosić miało. Na włościach rentowych z tytułu pożyczki ciążyły pewne obowiązki, a więc, przedewszystkiem musiały one być dobrze zagospodarowane, nie mogły być obdłużane jakimkolwiek długiem poza pożyczką rentową i nie mogły być dzielone w okresie 10 lat bez zgody Krajowej komisji włości rentowych na ich podział w granicach oznaczonych dla udzielania pożyczki rentowej. Gospodarstwa takie tworzono na ziemiach, stanowiących obecnie woj. tarnopolskie w powiecie zbaraskim, a w całej Małopolsce do końca 1912 r. utworzono 707 włości rentowych; akcja ta, jak wyżej wspomnieliśmy, nie powiodła się. Instytucja włości rentowych stała się źródłem taniego kredytu hipotecznego dla już istniejących gospodarstw, zamiast prowadzić do powstania nowych samodzielnych gospodarstw.

PODSTAWY WŁADANIA ZIEMIĄ.

Własność prywatna. Układ dzisiejszych stosunków własnościowych należy uważać za wynik długoletniej ewolucji, sięgającej jeszcze czasów osadnictwa na terenie dzisiejszego woj. tarnopolskiego. Charakterystyczną cechą dla pierwotnego zaludnienia tej ziemi było osadnictwo dworzyszczowe. Dworzyszcze t. zn. gospodarstwo z budynkami zajmował najpierw jeden osadnik z rodziną, a dopiero z czasem w pewnem ściślejszem skupieniu bądź też w odległości od siebie powstawały inne dworzyszcza, wybudowane i zagospodarowane przez dalszą rodzinę pierwszego osadnika. Gospodarstwo dworzyszczowe zajmowało początkowo pewien obszar ziemi, którego kształt był najczęściej nieuporządkowany, a wielkość przewyższała późniejszy łan. Z czasem dopiero przychodzi pomiar gospodarstw na łany, które występują obok lub zastępują dawny podział dworzyszczowy. Omówiona forma osadnictwa, aczkolwiek przeważająca, nie była jedyną. Obok bowiem występuje osadnictwo zbiorowe, dzięki któremu odrazu powstaje wieś. Takie planowe zaludnianie jest oczywiście późniejszem od dworzyszczowego. — Wieś pierwszego typu powstawała przeważnie na prawie ruskiem, drugiego zaś typu — mogła powstać na prawie polskiem, niemieckiem lub wołoskiem i zależnie od tego wykazywała pewne odrębności. Ścisłej granicy między wymienionemi typami przeprowadzić nie można. Jak typy wsi tak i prawa zatracały z czasem swój odrębny charakter i przybierały kształt coraz bardziej jednolity tembardziej, że czynniki zewnętrzne i cały ustrój rolny działały w tym kierunku.

Mamy skąpe przeważnie hipotetyczne wiadomości, odnośnie do czasów, kiedy ludność na naszym obszarze osiadła nie znała innej władzy, jak publiczną. Skoro pojawiają się pierwsze pewne wiadomości o jego ustroju rolnym, znajdujemy wieś zależną bądź to od władzy publicznej, która często swe prawa przekazywała osobom prywatnym, bądź to od władzy prywatnej świeckiej względnie

duchownej. Z tej formy zależności wynikały pewne obowiązki, jakie mieszkańcy wsi na rzecz pana musieli ponosić. Pierwotne jednostki gospodarcze — dworzyszcze, łany, zostawały z czasem dzielone na półłany, ćwierćłany, a nawet drobniejsze jeszcze części, oddawane zagrodnikom. Stąd wynikało, że inną ilość świadczeń dawano z łanu czy dworzyszcza, a inną z jego podziału i zagród. W związku z systemem gospodarki pańskiej pozostawała jakość świadczeń. O ile w systemie gospodarki czynszowej przeważały czynsze w pieniądzu i w naturze, a pańszczyzna była zredukowana do minimum względnie zupełnie wyeliminowana, to w systemie gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej pańszczyzna wysuwa się na plan pierwszy.

Jeśli chodzi o rozmiar gospodarstw włościańskich w czasach późniejszych, to jeszcze n.p. w 1764 r. według inwentarza wsi Jelichowiec w Złoczowskiem, istnieją w niej dworzyszcza, które rozpadają się na 3 względnie w dwóch przypadkach na 4 gospodarstwa; ogółem było tam 38 gospodarstw, a z zagrodnikami około 50. Dworzyszczanie wszyscy odbywają pańszczyznę sprzężajną i mają przeciętnie po parę koni i wołów; z 18 zagrodników jeden tylko posiada konia i parę wołów, reszta po jednym koniu, lub po dwa woły. Siedmiu dworzyszczan nie ma żadnego ciągła — są t. zw. pieszaki. Warto podkreślić, że świadczenia oznaczone tu były według dworzyszcz, a nie poszczególnych gospodarstw; zatem obok podziału na łany, dworzyszcza utrzymywały się nadal.

Według relacji pierwszego gubernatora Galicji hr. Pergena z roku 1773, chłopi w tym czasie dzielili się na kmieci, półkmieci, zagrodników, ogrodników, komorników i budników. Miara gruntu, jaką trzymali, była w różnych stronach różna. Uważają zaś sznur t. j. pole, które można jednego dnia jednym koniem zorać i na które wysiewało się 1 korzec pszenicy, za miarę ziemi. Kmieć z obszaru południowo-wschodniego naszego województwa posiadał zwykle 12 sznurów pola i 4 sznury łąki, półchłop — 8 sznurów pola, 2 ogrodu, ćwierćchłop — 4 sznury pola. Chłopi prawnie nie dziedziczyli gruntów, ale zwyczajowo przechodziły one z ojca na syna, zaciągali na nie pożyczki, które dopiero następcy ich spłacali.

W drugiej połowie XIX w. rozmiary gospodarstw wykazują, jak było i przedtem, dużą różnolitość. Całe gospodarstwa włościańskie czyli kmiece liczą w tarnopolskiem województwie w powiatach przemyślańskim, złoczowskim, tarnopolskim oraz podhajeckim przeważnie od 12—20 morgów, w innych powiatach przeważają gospodarstwa od 20—40 morgów i ten typ gospodarstw przeważa na obszarze całego województwa tarnopolskiego. Po uwłaszczeniu związek między dawnemi gospodarstwami pańszczyźnianemi a popańszczyźnianemi zacierał się coraz bardziej głównie przez podziały gruntów, które wprowadzały coraz to większe rozdrobnienie wsi.

Jeśli chodzi o wielką własność, to wydatne zmiany w jej układzie w czasach zaboru nie nastąpiły. Rzadko zachodzi tu powiększenie obszaru przez zakupno gruntu, jak też przez zmeljorowanie nieużytków. Częściej ma

miejsce drobna sprzedaż, głównie na rzecz żydów, potem dopiero chłopów. Ten ostatni proces z latami zaczął przybierać na sile. Przestrzeń lasów też nie uległa większej zmianie, jedynie niektórzy właściciele odstąpili włościanom pewną część lasu, jako ekwiwalent za zniesione serwituty. Grunty wielkiej własności w województwie tarnopolskiem były naogół rozrzucone, co racjonalną gospodarkę utrudniało, jedynie w powiatach brodzkim, husiatyńskim i borszczowskim skupienie gruntów było znośne. Warto zaznaczyć, że w powiatach husiatyńskim i borszczowskim komasacja gruntów wielkiej własności przeprowadzoną została w latach 1810—15 w czasie okupacji tej części kraju przez Rosję. W przeciwieństwie do włościan ziemianie stale dopominali się o uporządkowanie ich własności z urzędu; również sami przedsiębrali w tym kierunku próby, które kończyły się najczęściej niepowodzeniem tam, gdzie przychodziło do układów z włościanami o wymianę gruntów wiejskich, przylegających do folwarcznych.

Według zestawienia z Wiadomości stat. VII—II Lwów 1881 str. 97 obszar jednego folwarku w województwie tarnopolskiem wahał się w granicach od 300 do 500 morgów w powiecie przemyślańskim, do 1.000 morgów w powiatach husiatyńskim i borszczowskim.

Majątki wielkiej własności — jak już wspomnieliśmy w pierwszym rozdziale — albo pozostawały we własnym zarządzie albo były wydzierżawione w części lub nawet w całości. Istniała również t. zw. dzierżawa parcelowa, a udział w niej brali chłopi, żydzi, a w okolicy miast — mieszczanie. Wydzierżawiali oni na okres krótki, zwykle 3-letni, parcele folwarczne, najczęściej zbyt od folwarku odległe. Liczba dzierżaw większych miała miejsce zwłaszcza w powiatach Brody i Brzeżany; wtedy zwykle właściciel majątku nie przebywał w kraju. Wielka zaś liczba dzierżaw majątków o jednym lub dwu folwarkach miała znowu miejsce głównie w powiatach Podola — podhajeckim, tarnopolskim, trembowelskim, buczackim, i czortkowskim, w których to połowa, czasem więcej, tego rodzaju majątków była w dzierżawie.

Pod koniec XIX wieku istniały też na obszarze woj. tarnopolskiego 4 ordynacje: hr. Baworowskich, Czarkowskich, hr. Gołuchowskich i hr. Sremieńskich-Lewickich.

Obecne stosunki agrarne w gospodarstwach małej własności prywatnej na terenie województwa tarnopolskiego nie przedstawiają się zbyt korzystnie z następujących głównych powodów: wielkiej ilości karłowatych gospodarstw, znacznego przeludnienia wsi, słabego uprzemysłowienia kraju oraz rozdrobnienia gruntów małorolnych.

Już według urzędowego spisu statystycznego z r. 1921 stan gospodarstw rolnych małej własności w woj. tarnopolskiem przedstawiał się następująco:

Obszar gospodarstw	Liczba gospodarstw	%
poniżej 2 ha	138.941	55,2
od 2—5 „	78.477	31,2
od 5—20 „	31.552	12,5
od 20—50 „	1.183	0,5

Przy takiem rozdrobnieniu gospodarstw, jak to ma miejsce w woj. tarnopolskiem, przebudowa ustroju rolnego w postaci upełnorolnienia tych gospodarstw napotyka na duże trudności, bo są to gospodarstwa bardzo niezamożne, które nie mogą wobec braku gotówki powiększyć swych gruntów do norm, któreby dawały rękojmię ich samowystarczalności.

Wielka własność prywatna zajmuje w woj. tarnopolskiem 30,5% ogólnej powierzchni. Pod względem wielkości ustosunkowania się obszaru wielkiej własności do ogólnej powierzchni woj. tarnopolskie stoi na czwartem miejscu, idzie bowiem po woj. śląskiem (44,4%), poznańskiem (40,8%) oraz poleskiem (39,2%).

Pod względem narodowości właścicieli większej własności woj. tarnopolskie przedstawia się następująco:

	Na 100 właścicieli należało do narodowości	Na 100 ha należało do osób narodowości
polskiej	90,7	95,5
żydowskiej	5,5	3,5
ruskiej	3,1	0,9
niemieckiej	0,5	0,1
innej	0,2	0,0

Widzimy z tego zestawienia, że odsetek właścicieli narodowości niepolskich jest tu bardzo nieznaczny.

Ten stosunek ilościowy żywiołu polskiego w woj. tarnopolskiem przybiera jednak wręcz odmienny charakter, gdy uwzględnimy również i własność drobną, poniżej 50 ha. Wśród tej ostatniej większość stanowi ludność ruska.

Wracając do scharakteryzowania wielkiej własności prywatnej, musimy podkreślić, że liczba majątków w poszczególnych powiatach woj. tarnopolskiego jest bardzo nierównomierna, jak to wskazaliśmy w rozdziale p. t. „Produkcja rolna".

Do większej własności z ograniczoną rozporządzalnością należą przedewszystkiem ordynacje, które na terenie woj. tarnopolskiego według ostatniego zestawienia O. U. Z. w Tarnopolu rozmieszczone są, jak następuje:

Powiaty	Nazwisko właściciela		Ogółem ha	w tem lasy
Borszczowski	Ordynacja	Czarkowskich-Golejewskich	3.240	1.296
„	„	Gołuchowskich	4.818	2.057
Kopyczyniecki	„	Baworowskich	1.771	482
„	„	Kajetana Lewickiego	3.466	1.265
Przemyślański	„	Potockiego	6.687	3.845

Jak powyżej nadmieniliśmy, wszystkie te ordynacje z wyjątkiem Potockiego istniały już pod koniec XIX wieku.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej ograniczyła rozporządzalność własno-

ścią, podlegającą przymusowi parcelacyjnemu, również i dla niezwiązanych zobowiązaniami fideikomisowemi majątków: stosując parcelacje z urzędu w odniesieniu do nadwyżek parcelacyjnych w razie niedokonania parcelacji dobrowolnej. Typ tego rodzaju własności nie zaniknie w zupełności wobec warunkowego zachowania — zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej z 1925 r. — części nadwyżek parcelacyjnych dla majątków uprzemysłowionych ewentualnie dla majątków o wysokiej kulturze rolniczej.

Ziemie, parcelowane zgodnie z § 54 wyżej wspomnianej ustawy, do czasu całkowitej spłaty ciążących na nich pożyczek z funduszów państwowych lub Państwowego Banku Rolnego nie mogą być dzielone, sprzedawane, wydzierżawiane lub zastawiane bez zezwolenia Urzędów Ziemskich. Również przy dokupie gruntów do istniejącego gospodarstwa Urzędy Ziemskie mogą uzależnić zezwolenie na nabycie od zgody nabywcy na podporządkowanie się powyższym zastrzeżeniom całego gospodarstwa nabywcy, który jest obowiązany zastrzec niepodzielność nawet w wypadku, gdy przeważna część danego gospodarstwa pochodzi z dokupna ziemi, parcelowanej w myśl omawianej ustawy. Wobec udzielonej pomocy kredytowej ze strony P. Banku Rolnego lub z funduszów państwowych, mamy już obecnie szereg osad, których podzielność może być regulowaną i niedopuszczaną przez odpowiednie władze wrazie, gdy jest ona gospodarczo nieuzasadniona. Chociaż ilość tych osad w stosunku do ogólnej masy gospodarstw drobnej własności jest nieznaczną, ale posiadają one pewien wpływ dydaktyczny na sąsiadów, wśród których podział gospodarstw przyjął szczególne rozmiary. Już obecnie możemy skonstatować, że to, co zdziałały nasze Urzędy Ziemskie, wielokrotnie przewyższa próby czynione przez rządy zaborcze w kierunku przeciwstawienia się nadmiernej podzielności gruntów m. in. w formie tworzenia osad rentownych, o których mowa była poprzednio. Nie chcemy jednak bynajmniej twierdzić, że pod tym względem zdziałano wiele.

Po zobrazowaniu własności prywatnej przejdziemy do scharakteryzowania innych typów własności.

Własność publiczna. Własności państwowej na terenie woj. tarnopolskiego faktycznie niema, przechodzimy tedy do własności kościoła rzymsko i grecko-katolickiego. Ogólny obszar własności kościelnej wynosi — jeśli pominiemy majątki o rozmiarze poniżej 50 ha, 35.176 ha, z czego na kościół rzymsko-katolicki przypada 23.735 ha, a na grecko-katolicki 11.441 ha. Własność kościelna stanowi w woj. tarnopolskiem 6,5% ogólnego obszaru wielkiej własności i pod tym względem nie odbiega od pozostałych województw południowych, gdzie własność kościelna wynosi w woj. stanisławowskiem — 7,2%, lwowskiem — 6,1%, oraz w krakowskiem 5,1%. Z ogólnego obszaru wielkiej własności kościelnej w Polsce 229.287 ha przypada w woj. tarnopolskiem 15%, lwowskiem 22,6%, stanisławowskiem 21,3%, poznańskiem 13%, a 28% na pozostałe województwa. Pod względem wielkości obszaru własność kościelna stoi tedy w woj. tarnopolskiem na trzeciem miejscu.

Rozmieszczenie własności kościelnej po powiatach woj. tarnopolskiego z uwzględnieniem własności rzymsko i grecko-katol. przedstawia się następująco:

Powiaty	Liczba majątków		Powierzchnia ogólna	
	rzym.-kat.	gr.-kat.	rzym.-kat.	gr.-kat.
Borszczowski	1	11	875	1.759
Brodzki	2	8	1.535	604
Brzeżański	2	—	4.320	—
Buczacki	6	17	851	1.696
Czortkowski	2	9	768	792
Kopyczyniecki	2	7	114	1.412
Kamionecki	3	6	640	421
Podhajecki	1	8	1.004	928
Przemyślański	3	5	4.176	1.556
Radziechowski	1	1	299	145
Tarnopolski	1	—	625	—
Trembowelski	6	10	1.430	1.170
Zbaraski	2	—	448	—
Zborowski	4	5	1.636	436
Złoczowski	5	6	5.015	522
Razem	41	93	23.736	11.441

Jeżeli chodzi o liczbę majątków, to przewagę ma kościół grecko-katolicki, który posiada 93, podczas gdy rzymsko-katolicki tylko 41 majątków. Natomiast obszar majątków kościoła rzymsko-katolickiego więcej niż dwókrotnie przewyższa obszar kościoła grecko-katolickiego.

Inna własność publiczna zajmuje według statystyki z 1921 r. w woj. tarnopolskiem ogółem 14.096 ha, czyli 2,6% ogólnego obszaru wielkiej własności. Są to niemal wyłącznie grunta, należące do fundacji, nad któremi nadzór obecnie sprawuje rząd przez swego delegata — wojewodę lwowskiego.

Według powiatów inna własność publiczna rozmieszczona jest następująco:

Powiaty	Liczba majątków	Powierzchnia ogólna w ha	w tem grunty w użytkowaniu leśnem w ha
Czortkowski	1	1.097	296
Przemyślański	4	3.637	2.102
Trembowelski	2	2.664	1.154
Zaleszczycki	2	1.552	501
Zbaraski	1	232	—
Złoczowski	2	4.914	2.785

Widać z tego zestawienia, że najwięcej majątków tego rodzaju jest co do liczby w powiecie Przemyślany (4), w innych trzech powiatach jest takich majątków po 2, w dwóch po 1. Największy obszar zajmują majątki innej własności publicznej w powiecie Złoczów, potem dopiero Przemyślany. Co do stosunku użytków, to zarówno w powiecie Przemyślany, jak w powiecie Złoczów obszar gruntów leśnych jest większy niż obszar gruntów ornych. W innych powiatach grunty

orne mają przewagę, a w powiecie Zbaraż wogóle wcale niema gruntów w użytkowaniu leśnem.

Dzierżawy. Ogólny obszar gruntów dzierżawnych w woj. tarnopolskiem wynosił 108.936 ha, z czego na gospodarstwa mniejszej własności do 100 ha przypada — 30.412 ha, czyli około 30% procent. Pod tym względem odsetek obszaru gruntów dzierżawionych mniejszej własności w woj. tarnopolskiem jest niższy aniżeli w woj. stanisławowskiem (37,4%) i lwowskiem (42,4%).

Co się tyczy małych dzierżaw — do 100 ha, to należy rozróżniać trzy kategorje: dzierżawca ma grunty wyłącznie dzierżawne, dzierżawca jest jednocześnie gospodarzem na własnym gruncie, dzierżawca ma jednocześnie grunty dzierżawne i służbowe lub własne dzierżawne i służbowe. Dla wygody pierwszą kategorję oznaczymy przez I, drugą przez II, trzecią III.

Poniżej podajemy tablice, ilustrujące ilość i obszar gospodarstw dzierżawnych do 100 ha według poszczególnych powiatów i wielkości gospodarstw (patrz str. 220, 221).

Jeśli chodzi o liczbę gospodarstw w trzech wyżej wymienionych kategorjach, to we wszystkich powiatach woj. tarnopolskiego mamy wybitną przewagę liczby gospodarstw, posiadających grunty własne i dzierżawne, najmniej zaś jest gospodarstw, które mają grunty dzierżawne i służbowe, lub własne, dzierżawne i służbowe. Pośrednie tedy miejsce zajmują gospodarstwa, posiadające tylko grunty dzierżawne. Liczba dzierżaw tej kategorji jest największa w grupie gospodarstw, dzierżawiących grunty od 0—2 ha, zato stale się zmniejsza w miarę wzrostu wielkości gospodarstw dzierżawnych.

Obszar gruntów dzierżawnych w poszczególnych powiatach wykazuje dość duże wahania od 699 ha w pow. zborowskim do 4.268 ha w pow. borszczowskim. Pod względem wielkości gospodarstw dzierżawnych największy stosunkowo odsetek (37,3%) gruntów dzierżawnych przypada na gospodarstwa drobne od 2 do 5 ha, przyczem na pierwszem miejscu występuje również pow. borszczowski. Odsetek gruntów dzierżawnych w gospodarstwach od 20 do 100 ha jest minimalny (17%).

Liczbę oraz obszar gospodarstw dzierżawnych ponad 100 ha w/g powiatów przedstawia zestawienie na str. 222.

Gospodarstwa wyłącznie dzierżawne stanowiły przeszło 95% ogólnego obszaru gruntów dzierżawnych. Co do liczby i obszaru gospodarstw wyłącznie dzierżawnych wyróżniają się tutaj przedewszystkiem powiaty brzeżański i borszczowski. Razem w tych powiatach skupia się przeszło 33%, tak obszaru jak i gospodarstw wyłącznie dzierżawnych całego województwa. W powiatach buczackim i brodzkim przypadają najmniejsze liczby gospodarstw i obszaru gruntów dzierżawnych.

Przytoczone dane opierają się na spisie z 1921 r., przeprowadzonym bezpośrednio po długoletnim okresie zmagań wojennych. Do chwili obecnej zaszły niewątpliwie duże zmiany w opisywanych przez nas stosunkach. Brak danych

Rok 1921. Liczba gospodarstw

Powiaty	Ogółem liczba gospodarstw 0—100 ha			0—2 ha Liczba gospodarstw		
	I.	II.	III.	I.	II.	III.
Borszczowski	152	3.381	50	121	1.425	21
Brodzki	39	737	7	29	282	1
Brzeżański	72	715	14	60	232	6
Buczacki	113	1.241	18	90	569	11
Czortkowski	75	1.329	19	60	473	8
Kopyczyniecki	223	2.460	64	197	1.077	36
Kamionecki	73	813	15	65	356	11
Podhajecki	40	484	3	32	186	1
Przemyślański	97	1.091	21	80	554	15
Radziechowski	45	972	9	34	308	2
Skałacki	71	797	14	61	264	8
Tarnopolski	86	733	12	66	222	5
Trembowelski	102	2.678	44	86	1.044	20
Zaleszczycki	147	2.060	38	129	1.244	27
Zbaraski	60	853	12	49	173	1
Zborowski	23	245	8	12	55	3
Złoczowski	74	889	18	61	493	14
Woj. tarnopolskie	1.492	21.478	366	1.232	8.957	190

Powierzchnia gospodarstw dzierżawnych

Powiaty	Gospodarstwa wyłącznie dzierżawne w ha	Gospodarstwa własne i					
	0—100	0—2		2 5		5—20	
		ogółem	w tem własne	ogółem	w tem własne	ogółem	w tem własne
Borszczowski	612	2.015	1.050	5.344	3.414	1.604	1.025
Brodzki	147	338	216	1.126	820	839	557
Brzeżański	270	293	176	1.153	760	1.043	753
Buczacki	327	636	411	1.366	1.005	1.997	1.483
Czortkowski	380	648	347	2.268	1.402	988	675
Kopyczyniecki	457	1.442	775	3.154	2.049	3.064	1.802
Kamionecki	134	438	255	1.134	788	803	588
Podhajecki	191	237	103	674	302	722	400
Przemyślański	350	679	408	1.316	905	872	636
Radziechowski	74	397	246	1.388	1.027	1.970	1.615
Skałacki	153	343	184	1.295	860	1.038	698
Tarnopolski	352	290	144	1.108	692	1.450	1.081
Trembowelski	246	1.465	821	4.337	2.795	1.776	1.179
Zaleszczycki	333	1.639	880	2.094	1.252	837	387
Zbaraski	115	242	143	1.615	943	1.594	1.076
Zborowski	260	69	41	488	337	334	242
Złoczowski	306	615	391	973	696	595	444
Woj. tarnopolskie	4.707	11.786	6.591	30.833	20.047	21.526	14.641

Rok 1921. Liczba gospodarstw

Powiaty	Ogółem liczba gospodarstw 0—100 ha			0—2 ha		
				Liczba gospodarstw		
	I.	II.	III.	I.	II.	III.
Borszczowski	152	3.381	50	121	1.425	21
Brodzki	39	737	7	29	282	1
Brzeżański	72	715	14	60	232	6
Buczacki	113	1.241	18	90	569	11
Czortkowski	75	1.329	19	60	473	8
Kopyczyniecki	223	2.460	64	197	1.077	36
Kamionecki	73	813	15	65	356	11
Podhajecki	40	484	3	32	186	1
Przemyślański	97	1.091	21	80	554	15
Radziechowski	45	972	9	34	308	2
Skałacki	71	797	14	61	264	8
Tarnopolski	86	733	12	66	222	5
Trembowelski	102	2.678	44	86	1.044	20
Zaleszczycki	147	2.060	38	129	1.244	27
Zbaraski	60	853	12	49	173	1
Zborowski	23	245	8	12	55	3
Złoczowski	74	889	18	61	493	14
Woj. tarnopolskie	1.492	21.478	366	1.232	8.957	190

Powierzchnia gospodarstw dzierżawnych

Powiaty	Gospodarstwa wyłącznie dzierżawne w ha	Gospodarstwa własne i					
	0—100	0—2		2 5		5—20	
		ogółem	w tem własne	ogółem	w tem własne	ogółem	w tem własne
Borszczowski	612	2.015	1.050	5.344	3.414	1.604	1.025
Brodzki	147	338	216	1.126	820	839	557
Brzeżański	270	293	176	1.153	760	1.043	753
Buczacki	327	636	411	1.366	1.005	1.997	1.483
Czortkowski	380	648	347	2.268	1.402	988	675
Kopyczyniecki	457	1.442	775	3.154	2.049	3.064	1.802
Kamionecki	134	438	255	1.134	788	803	588
Podhajecki	191	237	103	674	302	722	400
Przemyślański	350	679	408	1.316	905	872	636
Radziechowski	74	397	246	1.388	1.027	1.970	1.615
Skałacki	153	343	184	1.295	860	1.038	698
Tarnopolski	352	290	144	1.108	692	1.450	1.081
Trembowelski	246	1.465	821	4.337	2.795	1.776	1.179
Zaleszczycki	333	1.639	880	2.094	1.252	837	387
Zbaraski	115	242	143	1.615	943	1.594	1.076
Zborowski	260	69	41	488	337	334	242
Złoczowski	306	615	391	973	696	595	444
Woj. tarnopolskie	4.707	11.786	6.591	30.833	20.047	21.526	14.641

dzierżawnych.

2—5 ha			5 – 20 ha			20 – 100 ha		
Liczba gospodarstw			Liczba gospodarstw			Liczba gospodarstw		
I.	II.	III.	I.	II.	III.	I.	II.	III.
19	1.717	25	4	235	4	8	4	—
4	340	3	5	113	2	1	2	1
7	337	7	1	143	1	4	3	—
10	424	4	10	243	3	3	5	—
4	705	9	6	142	2	5	9	—
14	1.000	22	10	382	5	2	1	1
2	350	4	5	102	—	1	5	—
4	199	1	2	90	1	2	9	—
11	413	3	2	118	2	4	6	1
9	418	5	2	244	1	—	2	1
6	384	3	3	144	3	1	5	—
10	331	3	5	178	4	5	2	—
8	1.366	19	5	262	3	3	6	2
9	700	8	5	114	1	4	2	2
8	461	7	2	215	3	1	4	1
5	141	3	2	44	2	4	5	—
3	321	3	6	72	1	4	3	—
133	9.607	129	75	2.841	39	52	73	9

według obszaru gospodarstw.

dzierżawne w ha				Gosp. dzierżawne i służbowe lub własne dzierżawne i służbowe w ha		Ogólna powierzchnia gospodarstw w ha	
20—100		0—100		0 – 100		0—100	
ogółem	w tem własne	ogółem	w tem własne	ogółem	w tem dzierżawne	własne	dzierżawne
162	26	9.125	5.515	150	46	35.731	4.268
56	30	2.359	1.623	53	31	33.449	914
149	30	2.638	1.719	43	21	36.765	1.210
216	154	4.215	3.053	47	25	63.039	1.514
458	87	4.362	2.511	51	29	23.707	2.260
54	6	7.714	4.632	230	140	40.397	3.679
215	106	2.590	1.737	30	12	28.004	999
371	220	2.004	1.025	16	5	46.438	1.175
273	80	3.140	2.029	97	58	35.712	1.519
82	27	3.837	2.915	61	28	36.504	1.024
203	62	2.879	1.804	37	14	39.641	1.242
56	6	2.904	1.923	42	27	65.877	1.360
330	23	7.908	4.818	187	120	28.634	3.456
96	19	4.666	2.538	176	63	20.704	2.524
105	42	3.556	2.204	137	31	36.300	1.498
232	80	1.123	700	27	16	48.273	699
140	40	2.323	1.571	28	13	37.857	1.071
3.198	1.038	67.343	42.317	1.412	679	657.032	30.412

Gospodarstwa dzierżawne ponad 100 ha.

Powiaty	Ogólna powierzchnia gruntów dzierżawn.	Gospodarstwa posiadające grunty			
		wyłącznie dzierżawne		własne i dzierżawne	
		Liczba gospod.	Obszar w ha	Liczba gospod.	Obszar w ha
Borszczowski	11.225	24	10.901	2	324
Brodzki	494	1	494	—	—
Brzeżański	14.931	37	13.819	4	1.112
Buczacki	766	5	766	—	—
Czortkowski	2.871	7	2.664	1	207
Kopyczyniecki	6.677	12	6.044	1	633
Kamionecki	1.279	5	1.279	—	—
Podhajecki	2.638	7	2.621	1	17
Przemyślański	3.186	10	3.013	1	173
Radziechowski	2.845	4	2.845	—	—
Skałacki	1.701	4	1.701	—	—
Tarnopolski	7.693	18	7.598	1	95
Trembowelski	5.646	13	5.646	—	—
Zaleszczycki	6.509	12	6.314	1	195
Zbaraski	2.655	7	2.445	1	210
Zborowski	2.964	7	2.561	1	403
Złoczowski	4.444	10	4.234	1	210
Woj. tarnopolskie	78.524	183	74.945	15	3.579

źródłowych uniemożliwia nam jednak scharakteryzowanie zmian, które zaszły pod tym względem. W każdym razie możemy podkreślić, że na kurczenie się dzierżaw większych nie mógł nie wpływać odbywający się z latami proces parcelacyjny większej własności, co zaś się tyczy dzierżaw parcelowych, to znów ich rozszerzeniu się musiało przeciwdziałać ustawodawstwo o drobnych dzierżawach ostatecznie obowiązujące w brzmieniu z 31. lipca 1924 r., które robiło dla jednostek, wypuszczających parcele w dzierżawę tego rodzaju, zysk z gruntów wysoce nierentownym.

Gospodarstwa służbowe. Grunty służbowe w woj. tarnopolskiem, wynoszące ogółem 29.143 ha, stanowią dość poważną pozycję w tutejszych gospodarstwach rolnych — około 27% gruntów dzierżawnych. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że przygniatająca część gruntów służbowych (82,6%) przypada na gospodarstwa do 100 ha, to okazuje się, że grunty służbowe zajmowane przez nie stanowią około 80% obszaru gruntów dzierżawionych przez te gospodarstwa.

Na str. 223, podajemy liczbę i obszar gruntów służbowych w gospodarstwach do 100 ha na terenie woj. tarnopolskiego, przyczem uwzględniamy jedynie gospodarstwa wyłącznie służbowe, gdyż odsetek pozostałych gospodarstw w tej kategorji gruntów jest nieznaczny i nie ma większego znaczenia.

Obszar zajęty przez gospodarstwa służbowe niżej 100 ha jest największy w grupie gospodarstw służbowych od 2—100 ha i wynosi 80,4% ogólnego obszaru gospodarstw służbowych w województwie. Z kolei co do wielkości idą obszary zajęte przez gospodarstwa służbowe w grupie od 0—2 ha i 5—20 ha, a wkońcu w grupie 2—5 ha.

Liczba i obszar gospodarstw służbowych do 100 ha.

Wielkość gosp. według powierzchni ogólnej w ha	Liczba gospodarstw		Powierzchnia w ha	
	Ogółem	W tem wyłącznie służbowych	Gruntów służbowych	W tem gospodarstw wyłącznie służb.
0— 2	3.751	2.805	2.251	1.789
2— 5	694	254	1.263	744
5— 20	311	164	2.170	1.790
20—100	383	356	18.367	17.805
Razem	5.139	3.579	24.051	22.128

Odwrotny stosunek mamy w liczbie gospodarstw wyłącznie służbowych, których najwięcej przypada w grupie gospodarstw drobnych od 0 do 2 ha. Na drugiem dopiero miejscu idzie liczba gospodarstw w grupie od 20 do 100 ha, w każdym bądź razie znacznie mniejsza aniżeli w grupie gospodarstw drobnych.

Wskazuje to, że obszar gruntów służbowych koncentruje się przedewszystkiem w grupie gospodarstw pełnorolnych ponad 20 ha, podczas gdy na gospodarstwa drobne przypadają stosunkowo małe działki gruntów służbowych. Pośrednie miejsce zajmują tutaj pozostałe grupy gospodarstw.

Co się tyczy gruntów służbowych w gospodarstwach powyżej 100 ha, to obszar ich wynosił 5.083 ha i koncentrował się w 36-ciu gospodarstwach wyłącznie służbowych.

Grunty wspólne. Według danych spisu z 1921 r.*) grunty wspólne według kategorji właścicieli w woj. tarnopolskiem kształtowały się następująco:

Gospodarstwa wspólne według kategorji właścicieli.

Właściciele gruntów wspólnych	Liczba wspólnot	Liczba gosp. uprawn. do korzystania z grunt. wspóln.	Powierzchnia ogólna
Woj. tarnopolskie	1.036	200.870	69.834
w tem:			
Ludność przysiółka	27	2.205	463
„ gminy	913	167.104	56.938
„ kilku gmin	12	4.486	930
„ miasteczka	26	11.531	3.778
„ miasta	24	9.105	3.399
Grupa wyznaniowa	26	6.146	3.984
Spółka	8	293	342

Występuje tutaj przedewszystkiem znaczna liczba gospodarstw uprawnionych do korzystania z gruntów wspólnych, należących do ludności gminy, które stanowią przeszło 4/5 wspólnot, gospodarstw i powierzchni gruntów wspólnych w całem województwie. Z pozostałych kategoryj właścicieli gospodarstw wspólnych, wyróżniają się grupy wyznaniowe oraz ludność miast i miasteczek.

*) Statystyka Polski, t. XII. zesz. 2.

Podajemy rozmieszczenie w/g powiatów ogólnej liczby gruntów wspólnych z wyszczególnieniem gospodarstw, których właścicielem jest gmina.

Gospodarstwa wspólne według powiatów.

Powiaty	Ogółem			w tem gospodarstwa należące do gminy		
	Liczba wspólnot	Liczba gosp. uprawn. do korzyst. z grunt. wsp.	Powierzchn. ogólna	Liczba wspólnot	Liczba gosp. uprawn. do korzyst. z grunt. wsp.	Powierzchn. ogólna
Borszczowski	61	13.383	2.737	53	10.112	2.347
Brodzki	59	9.230	3.781	56	8.310	3.174
Brzeżański	59	11.292	2.288	52	9.351	1.946
Buczacki	78	17.717	5.839	66	14.978	4.536
Czortkowski	32	10.142	1.501	29	8.813	1.352
Kopyczyniecki	47	14.050	1.856	40	11.878	1.659
Kamionecki	81	12.720	4.942	63	8.978	3.541
Podhajecki	61	15.490	11.079	57	14.299	10.855
Przemyślański	77	15.922	6.787	67	12.092	4.811
Radziechowski	63	7.384	7.390	51	4.774	4.925
Skałacki	42	8.603	615	39	8.190	557
Tarnopolski	71	15.305	2.662	69	14.601	2.601
Trembowelski	48	6.121	2.999	42	5.075	2.530
Zaleszczycki	47	10.293	3.638	40	7.777	3.106
Zbaraski	44	8.745	887	43	8.612	741
Zborowski	75	12.530	3.504	66	10.628	2.999
Złoczowski	91	11.943	7.329	80	8.636	5.258
Woj. tarnopolskie	1.036	200.870	69.834	913	167.104	56.938

Powiat złoczowski wybija się tu na pierwsze miejsce, pod względem ilości wspólnot jak i ich powierzchni, a powiat buczacki — pod względem liczby gospodarstw uprawnionych do korzystania z gruntów wspólnych. Skoro weźmiemy pod uwagę liczbę wspólnot, to w tej grupie powiat złoczowski stoi na ostatniem miejscu, zaś co do liczby gospodarstw uprawnionych do korzystania z gruntów wspólnych na ostatniem miejscu stoi powiat radziechowski, natomiast co do ogólnej powierzchni wspólnot — powiat zbaraski.

Ostatnie 10-ciolecie prac nad przebudową ustroju rolniczego nie zaznaczyło się nawet jakimkolwiek zabiegiem w kierunku uregulowania gruntów wspólnych, których ogromny około 70 tysięcy wynoszący obszar i liczba 200 tysięcy gospodarstw, z gruntów tych korzystająca, uczyniły to zagadnienie jednem z najbardziej palących.

Pomimo tego, że różnice w charakterze prawnym wspólnot są duże, użytkowanie ich odbywa się w każdym wypadku w jednakowy sposób. Uprawnieni mieszkańcy gmin, czy członkowie uprawnionej grupy osób użytkują grunty wspólne bez żadnego planu w sposób rabunkowy, starając się odnieść jak największe korzyści bez żadnych nakładów. Na pastwiskach wypasają bez ograniczenia bydło, konie i gęsi, z lasów zaś pobierają drzewo bez uwagi na programy gospodarcze. W lasach, stanowiących majątek lub dobro gminne, stan gospodarowania jest naogół nienajgorszy, bo rozdziałem drzewa zajmują się władze gminne, a nad ca-

łością czuwają władze sejmikowe. Natomiast w lasach, stanowiących wspólnotę gruntową, pobór drzewa odbywa się bez żadnego planu i bez żadnej kontroli. Dlatego też najczęstsze są wnioski uprawnionych o podział wspólnot leśnych.

Ustawa z 1899 r. przyjmuje wprawdzie zasadę podziału lub regulacji praw użytkowania, lecz jest tak skomplikowana i przewlekła, że prowadzone według niej postępowanie trwa całemi latami, przez co powoduje nieproporcjonalnie wysokie koszta i stawia pod znakiem zapytania opłacalność spraw działowo-regulacyjnych.

Zasadniczą przeszkodę w prowadzeniu tych prac, nawet przy obecnie obowiązującej ustawie, stanowi nieuregulowana sprawa ponoszenia kosztów. Do r. 1918 ponosił je przez 15 lat specjalnie w tym celu utworzony fundusz krajowy, a obecnie władze nie wypełniły istniejącej w tym względzie luki ustawowej.

To są powody, dla których podziału i regulacji wspólnot gruntowych na terenie woj. tarnopolskiego nie przeprowadzano. Niemniej jednak sprawa ta pozostaje nadal palącą i domaga się zlikwidowania w najbliższym okresie prac nad przebudową ustroju rolnego.

System dziedziczenia. W województwie tarnopolskiem już pod koniec XIX wieku zatarł się skutkiem stałych podziałów gruntów włościańskich wszelki związek z dawnemi kmiecemi gospodarstwami pańszczyźnianemi. Ustawa z 1868 r. o wolności obrotu własnością ziemską przyśpieszyła ten proces. Rozdrobnienie postępowało, a nie pomogły na to ani plan, zresztą nieudały, stworzenia włości rentowych ani wszelkie ograniczenia wolności dzielenia gruntów, wydane już w dobie istnienia Państwa Polskiego na skutek postanowień o reformie rolnej, o których powyżej już wspomnieliśmy. Zarówno ich charakter, jak też mała stosunkowo liczba gospodarstw, które mogłyby być podciągnięte pod te postanowienia, nie wywarły należytego wpływu na podział gruntów. Poczucie obowiązku wyposażenia dzieci jest u ludu tak polskiego, jak i ruskiego (ukraińskiego) naogół silnie rozwinięte. Brak zaś w tych stronach większych i uprzemysłowionych miast, któreby mogły dać zajęcie silnie rozradzającej się ludności, oraz związana z tem jedynie rolnicza zaprawa życiowa chłopa nakładają na rodziców niejako obowiązek zaopatrzenia swego dziecka kawałkiem pola. Mimo nurtujący wśród ludności wiejskiej oddawna silny prąd za podzielnością gruntów, który w ostatnich kilkudziesięciu latach przerodził się wprost w wyraźną dążność do nieograniczonego dzielenia majątków, nie rozdrabnia się t. zw. ojcowizny. Za ojcowiznę uważa lud głównie zagrodę wraz ze wszystkiemi budynkami, należącym do niej ogrodem i przyległem polem jako przeważnie oddziedziczone po przodkach albo gospodarstwo przez ojca założone. Jest przeto dążeniem chłopa, ile możności, niedopuścić do jej uszczuplenia i dlatego stara się on nieraz dokupić gruntu, ażeby w razie konieczności podziału majątku między dzieci pozostawić jednemu z nich przynajmniej taką część, którąby stanowiła bodaj trzon tego gospodarstwa, które on po swym ojcu otrzymał i dzierżył, zaś resztą gruntu rodzinnego i gruntem dokupionym móc wyposażyć inne dzieci.

Przy podziale pola ornego uwzględnia się wprawdzie zasadniczo jakość gleby i położenia, jednak stałego systemu podziału z uwzględnieniem tych dwu ważnych właściwości pola niema, gdyż w pojęciu ludu o wartości zapisu rozstrzyga przeważnie obszar zapisanej części pola. Dla zaoszczędzenia spadkobiercom kosztów podziału parcel gruntowych przez geometrę stara się spadkobierca w miarę możności zapisać każdemu z dzieci całą parcelę.

Rozdrobnienie gruntów włościańskich ustawicznie więc wzrasta, tymczasem przeciwdziałać temu trudno. Jak zaznacza Kowalski*), niektórzy włościanie w powiatach brodzkim, brzeżańskim, buczackim, przemyślańskim, radziechowskim, skałackim, zaleszczyckim i zbaraskim opowiedzieli się wprawdzie w ankiecie z r. 1925 w tej sprawie za ograniczeniem podzielności gruntów przy dziedziczeniu, lecz ich opinji nie można uważać nawet w tych powiatach za miarodajną, co niejednokrotnie sami podkreślali. Większość włościaństwa jest za podziałem gruntu na równe części bez względu na jego obszar i tak też w praktyce postępuje.

Lepiej jest, gdy chodzi o wielką własność, tem więcej, że tu sprawa ta nie znajduje się w tak krytycznym stanie, jak u małej własności. Pomijając dobra ordynacyjne z natury swej niepodzielne, panuje tu też naogół zwyczaj dzielenia majątku między synów ale do tego pewnego minimum, jakiem jest zwykle jeden folwark. Córki otrzymują zwykle wyposażenie przez stopniową spłatę ich pretensyj względnie odrazu dostają gotówkę.

Szachownica. Szachownica, stanowiąca typową cechę ustroju rolnego Małopolski, silnie reprezentowaną jest również i w woj. tarnopolskiem, jednak nosi ona tu specjalne cechy, wypływające przedewszystkiem z warunków przyrodniczych i charakteru osadnictwa w tej części Rzeczypospolitej. Warunki te już w najdawniejszych czasach nadały swoisty charakter osadnictwu miejscowemu. Ludność wiejska, czy to jeszcze w okresie, gdy istniały prastare dworzyszcza, czy też w wiekach późniejszych, rozlokowywała się, gdy tylko to było możliwe, w głębokich jarach, przecinających tereny, stanowiących obecnie omawiane województwo. Sam charakter rozsiadania się osad ludzkich musiał wywołać powstanie szachownicy, bowiem wtenczas, gdy na dnie jaru rozlokowały się zabudowania wiejskie wraz z ogrodami, jego stoki względnie ściany oddzieliły te osiedla od ról, leżących na wyżynie. Na pierwszem, najbliższem osiedlu, t. zw. „zagumienkach" wytworzyły się małe parcele, dostarczające obszaru pod uprawę sprzątanych na zielono lnu, konopi i t. d., na drugiej (pole) i trzeciej (zady) w odległości od ½ do 2 klm., a nieraz nawet więcej od osiedli powstały grunty, służące do produkcji zbóż, siana koniczynowego i t. d. Wyżej przytoczone uwagi, szczególnie jeśli uprzytomnimy sobie przytem kształty wsi w Tarnopolszczyźnie, wskazują na powstanie pewnego rozrzucenia ziem uprawnych drobnej własności, któremu skutecznie przeciwdziałać nieraz jest wprost niemożliwe.

*) Kowalski: Prawne zwyczaje spadkowe w b. zaborze austrjackim. Warszawa, 1928. str. 79.

Niestety, rozwój szachownicy na tem się nie zatrzymał. Przenikająca z Zachodu trójpolówka nie mogła nie wywołać wytwarzania się szachownicy rozwleczonej, a równocześnie rozrzucenia znacznego parcel, należących do jednego gospodarza. Podzielność gruntów, przeludnienie — były to czynniki, które rozmiar szachownicy z latami potęgowały. Zarazem, jak wiemy, ze strony władz zaborczych faktycznie nie uczyniono nic, by zahamować dalszy rozwój zjawiska, które było wybitnie szkodliwem dla kultury rolniczej. Wprawdzie wydaną została w 1899 r. na podstawie ustawy ramowej krajowa ustawa komasacyjna, lecz



Tarnopol — widok ogólny.

w życiu nie znalazła ona zastosowania. Dlatego też, jeśli na terenie obecnego woj. tarnopolskiego szachownica przybierała nieraz formy mniej złośliwe, niż można byłoby oczekiwać na zasadzie wyżej przytoczonych uwag, to należy to przypisać wyłącznie czynnikom i stosunkom lokalnym. Do nich należy: stepowy charakter kraju, przez co w wielu okolicach mamy do czynienia z glebą o charakterze dość jednolitym, co nie wymaga tworzenia parcel bardzo wydłużonych, jak to mamy np. w górskich i podgórskich okolicach, ze względnie łagodnemi stokami. Nie należy również zapominać, że praca najemna w licznych dworach Podola galicyjskiego, emigracja sezonowa do Niemiec i stała do Ameryki, a w tym ostatnim wypadku związane z nią nieraz, wrazie powrotu do kraju, stworzenie sobie nowej gospodarki, dzierżawa parcel z gruntów dworskich — wszystko były to czynniki, które odciążały do pewnego stopnia osadę rodzinną i hamowały jej nadmierną podzielność. Jednak tą drogą tylko zwalniano tempo, lecz nie hamowano rozwoju szachownic. Dlatego też Państwo stoi w woj. tarnopolskiem przed poważną akcją scaleniową, która, jak wiemy, dotąd tylko została zapoczątkowaną.

W akcji tej prawdopodobnie trzeba będzie liczyć się z faktem, na który już powyżej zwróciliśmy uwagę, że część szachownicy woj. tarnopolskiego ma uzasadnienie w warunkach przyrodniczych i w charakterze osadnictwa. Samo rozrzucenie parcel w chwili obecnej doszło w wielu miejscowościach do rozmiarów, które nie mogą znaleźć żadnego wytłumaczenia w tylko co przytoczonych warunkach. Dla ilustracji przytaczamy poniżej wykaz poszczególnych wsi, będących wyrazem najbardziej typowych szachownic dla rozmaitych powiatów woj. tarnopolskiego na podstawie zestawień powiatowych urzędów ziemskich.

Z tego zestawienia wnioskować możemy, że w licznych wsiach pasa, idącego poprzez powiaty buczacki, podhajecki, trembowelski, tarnopolski i zbaraski, znaczny odsetek gospodarstw składa się każde przeciętnie z 15 parcel. Pozatem należy podkreślić, że często występuje aż do ostatnich czasów zjawisko szachownicy zewnętrznej, przy którem grunty wiejskie są rozdzielone gruntami dworskiemi. Zjawisko to wobec odbywającej się parcelacji obecnie staje się coraz rzadszem. Złośliwość rozrzucenia parcel, ogólnie rzecz biorąc, jest w rzeczywistości do pewnego stopnia mniejszą, niż wykazują przytoczone z poszczególnych wypadków dane powiatowych urzędów ziemskich. Mianowicie, nieraz gospodarz posiada ogród swój w paru kawałkach, jak również w paru kawałkach ma leżące na skraju wsi, a wspomniane na wstępie „zagumienki". Razem te kawałki zajmują z reguły bardzo nieznaczną przestrzeń, pole zaś, stanowiące większość ziemi włościanina, jest nawet w jednym lub w paru kawałkach, a jednak gospodarstwo takie figuruje w zestawieniach statystycznych jako posiadające złośliwą szachownicę. Co się tyczy rozwleczenia parcel, to osiągnęło ono rzeczywiście patologiczne formy w północno-zachodnim kącie województwa, a mianowicie w powiatach radziechowskim i kamioneckim. Tutaj częstem zjawiskiem jest, że stosunek szerokości do długości parceli wynosi 1:100 lub 1:150; w poszczególnych wypadkach spotykamy wydłużenie 1:300. W innych powiatach woj. tarnopolskiego wydłużenie jest z reguły mniejsze i waha się we wsiach, gdzie szachownica występuje w znacznym stopniu, przeważnie w granicach od 1:10 do 1:50. W rozważaniach naszych nad szachownicą nie posiłkowaliśmy się statystyką z 1921 r. uważając, iż lepiej oprzeć się na danych fragmentarycznych i w dużym stopniu o charakterze opisowym, niż na statystyce, której niezgodność z rzeczywistością odnośnie do szachownic została stwierdzona. Zresztą dane spisu 1921 r. obejmują jedynie szachownicę gruntów ornych; na podstawie tego spisu 58% gospodarstw woj. tarnopolskiego poniżej 50 ha miało posiadać swe grunta orne w szachownicy.

Służebności. By przedstawić wszystkie cechy ustroju rolnego województwa, nie możemy pominąć służebności, chociaż nie odgrywają one większego znaczenia w życiu wsi w Tarnopolszczyźnie i nie stanowią zbytniego obciążenia dla dziedzin, zobowiązanych do odpowiednich świadczeń. Jak wiemy, dzięki patentowi serwitutowemu z 1853 r. zapoczątkowaną została likwidacja, ewentualnie regulacja służebności, która dobiegła końca w ostatniej ćwierci ubiegłego stu-

Wykaz typowych wsi, w woj. tarnopolskiem, w których występuje szachownica.

Powiaty	Nazwa wsi	Ilość gospodarstw	Przeciętny obszar gospodarstwa w ha	Ilość działek, z których składa się 1 gospodarstwo	Maksymalna odległość działek od osiedli w km.	Przeciętny stosunek długości do szerokości działek
Buczacki	Puźniki	180	2,7	1— 5	3	1: 25
	Komarówka	156	1,6	1—15	5	1: 17
	Czechów	150	3,4	1—15	3	1: 33
	Zalesie Korop.	136	3,4	1— 9	3	1: 30
	Huta Stara	110	1,5	1— 5	2	1: 30
	Sokołów	337	4,4	1—15	6,5	1: 10
	Skomorochy	234	2,6	1—15	2,5	1: 26
	Porchowa	432	1,3	1—15	4,5	1: 20
	Kościelniki	228	3,4	1—20	4	1: 33
	Rusiłów	122	1,6	1—15	3	1: 19
Czortkowski	Biała	850	4,6	1—20	8	1: 18
	Chomiakówka	190	2,4	1— 5	5	1: 12
	Jagielnica	605	0,9	1—15	2,5	1: 11
	Krzywołuka	161	5,0	1—10	4	1: 15
	Siemiakowce	117	2,5	1— 7	4	1: 32
	Szulhanówka	222	2,9	1—14	5	1: 15
	Wygnanka	1.180	1,4	1— 7	6,5	1: 16
Kamionecki *)	Jabłonówka	350	3,6	1— 6	2	1:100
	Pobużany	341	4,1	1—12	4	1:200
	Tadanie	125	8,1	1— 6	2	1:100
	Streptów	320	4,7	1—15	2	1: 30
	Bobrotwór	580	4,9	1—10	5	1: 50
Kopyczyniecki	Czarnokońce Małe	279	2,2	1— 6	2,7	1: 18
	Hadyńkowce	350	3,5	1— 8	5	1: 43
	Jabłonów	570	2,5	9—15	4,2	1: 16
	Kołówka	240	3,8	1— 8	3	1: 30
	Uwisła	306	1,7	1— 8	2,5	1: 17
	Wola Czarnok.	173	2,1	1— 6	2,3	1: 48
Podhajecki	Hajworonka	372	—	1— 8	4	1: 20
	Szmulany	495	—	1—19	4	1: 40
	Stare M-to	280	—	—	2	1: 50
Radziechowski *)	Sieńków	95	4,9	1—15	3	1:150
	Niestanice	309	8,3	1—10	3	1: 45
	Środopolce	129	6,2	1—10	1,5	1:300
	Opłucko	150	3,6	1— 6	1	1:100
	Niemiłów	183	6,5	1— 8	2	1:100
Skałacki	Kokoszyce	324	3,2	1—14	4	1: 30
Tarnopolski	Draganówka	368	3,3	1— 8	4	1: 20
Trembowelski	Dereniówka	180	2,7	1—12	2	1: 40
Zbaraski	Toki	520	3,4	1—20	6	1: 35

lecia. Na wielką własność ziemską na obszarze woj. tarnopolskiego, nie posiadającą większych kompleksów lasów, ani rozleglejszych pastwisk, przypadły tylko nieznaczne ciężary z tytułu likwidacji obciążających ją serwitutów. Przy uporządkowaniu stosunków serwitutowych, jak tylko co wskazaliśmy, część służebności została niezniesioną, a jedynie uregulowaną. W chwili obecnej, według

*) W powiecie kamioneckim i radziechowskim prócz gminy Niestanice podano maksymalne wydłużenie działek. Wypadki takich wydłużeń nie są odosobnione i zdarzają się w powyższych gminach dosyć często.

danych O. U. Z. Tarnopol, mamy 500 majątków, obciążonych zobowiązaniami służebnościowemi. Obciążeń służebnościowych według tych źródeł niema tylko w pow. zbaraskim; bardzo nieliczne są one w przylegających do niego powiatach tarnopolskim i skałackim oraz w pobliskim powiecie trembowelskim. Zato najwięcej służebności spotykamy w powiatach, położonych bliżej zachodniej granicy województwa, a więc w pow. złoczowskim mamy 55 majątków, obciążonych serwitutami, w pow. przemyślańskim — 51, brzeżańskim — 50, buczackim — 45. Instytucją władającą serwitutami w woj. tarnopolskiem, są przedewszystkiem parafje, pozatem zaś gminy, poszczególne osady wiejskie, szkoły, Państwo, wreszcie instytucje publiczne. Co do charakteru służebności, to najliczniejsze są uprawnienia do korzystania z pewnej ilości drzewa opałowego z lasów dworskich. Nieliczne są zato uprawnienia do korzystania z pewnej ilości budulca. Następnie mamy nieliczne służebności pastwiskowe, przejazdu, przepędu i przechodu, stosunkowo więcej rozpowszechnione służebności wodne, mlewne i t. d.



Skała — Zamek.

PRZEBUDOWA USTROJU ROLNEGO.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI PRZEBUDOWY USTROJU ROLNEGO.

Parcelacja. Na terenie b. zaboru austrjackiego rolnictwo wogóle bez względu na wielkość warsztatów rolniczych nie posiadało najmniejszych warunków rozwoju wobec polityki gospodarczej państwa zaborczego.

Rząd austrjacki faworyzował politykę agrarną Węgier kosztem rolnictwa Galicji, aby mieć tu rynek zbytu dla wytworów niemieckich, nie popierał przemysłu galicyjskiego i hamował celowo rozwój przemysłu rolniczego na korzyść Czech.

Pozatem warunki istniejącego w całym zaborze austrjackim ustroju agrarnego, szybki naturalny przyrost ludności przy równoczesnym słabym rozwoju urbanizacji, pogłębiały przysłowiową „nędzę Galicji". Prawo z 1848 r., znoszące poddaństwo w Galicji, przyznało wprost włościanom na własność grunta, które użytkowali oni w 1787 r. Obowiązujące przez pewien przeciąg czasu przepisy zabraniały włączania wymienionych gruntów do obszarów dworskich i naodwrót, zabraniały powiększania obszarów gospodarsko-włościańskich kosztem gruntów wielkiej własności. Zawarunkowana temi przepisami niemożność przekazywania gruntów włościańskich na własność innej rodzinie, prowadziła do coraz dotkliwszego rozdrabniania posiadłości włościańskich przez działy spadkowe. Pozatem samo prawo z 1848 r., powołujące do samodzielnego bytu małe i ekonomicznie słabe gospodarstwa włościańskie, nie uwzględniało prawie w zupełności potrzeb tych gospodarstw w zakresie komasacji, likwidacji serwitutów i innych ulepszeń podstawowych. Nic też dziwnego, że powstała w takich warunkach i na takich zasadach mniejsza własność rolna nie mogła rozwijać się odpowiednio.

Nie o wiele lepsze było położenie i wielkiej własności. Wprawdzie bardziej samodzielna, a nawet na wielu polach pracy uprzywilejowana, lecz w rozwoju swem konsekwentnie hamowana w myśl zasad polityki gospodarczej rządu austrjackiego, własność ta walkę o swój byt kończyła albo likwidacją, jak w zachodniej części kraju, lub powolnem kurczeniem się przy coraz większem zadłużeniu, jak we wschodniej części kraju. W 1913 r. zadłużenie wielkiej własności z Galicji wynosiło według W. Borowskiego 214 fr. szw. na ha, gdy mniejsza

własność prawie nie była zadłużona (11 fr. na ha), posiadając ponadto w chwili wybuchu wojny około 2 miljony kor. w kasach Stefczyka i spore oszczędności dolarowe, otrzymywane z emigracji. Okres wojenny, który szczególnie na terenie obecnego woj. tarnopolskiego zaznaczył się dotkliwie, spowodował przesunięcie przewagi życiowej na korzyść małej własności. „Głodna" ziemi, zaprawiona do zagospodarowywania dziewiczych puszcz zamorskich, wychowana w twardej szkole pracy na emigracji sezonowej do zachodnich krajów Europy, a szczególnie do Niemiec, stanęła warstwa włościańska po skończeniu wojny naprzeciw doszczętnie zrujnowanej, bezsilnej wobec ogromu zniszczenia, wielkiej własności i odłogiem leżących jej obszarów rolnych. Konsekwencją tej powojennej sytuacji był przebieg, rozmiar i wyniki parcelacji, którą poniżej ujmujemy w cyfrach.

Całokształt akcji parcelacyjnej w jedenastoleciu 1919—1929 r. opracowaliśmy statystycznie według danych Ministerstwa Reform Rolnych. W samem opracowaniu materjału surowego wyłoniła się ogromna trudność, wynikająca z braku jakiejkolwiek pracy, zarysowującej bodaj szkicowo rejony przyrodniczo-gospodarcze woj. tarnopolskiego.

Odrzucając, jako bezpodstawny, system opracowania danych według alfabetycznego porządku powiatów, grupujemy powiaty według ich charakterystycznych cech przyrodniczych i ekonomicznych na 3 rejony, jak to uczyniliśmy w rozdziale o systemie produkcji.

Rejon I — obejmuje powiaty: zaleszczycki, borszczowski, czortkowski,

rejon II — podolsko-opolski, obejmuje powiaty: przemyślański, brzeżański, podhajecki, buczacki, kopyczyniecki, skałacki, trembowelski, tarnopolski, zbaraski, zborowski,

i rejon III — bugo-styrski z powiatami brodzkim, radziechowskim, kamioneckim i złoczowskim.

Podział ten pokrywa się do pewnego stopnia z „okręgami ekonomicznemi", wymienionemi w „Przepisach ministra reform rolnych" w przedmiocie określania wartości szacunkowej gospodarstw rolnych i parcel gruntowych przy udzielaniu przez Państwowy Bank Rolny pożyczek w listach zastawnych. Przepisy rozróżniają 5 okręgów, zależnie od wysokości poziomu życia gospodarczego i na terenie woj. tarnopolskiego do okręgu I b przydzielają powiat zaleszczycki, do okręgu III-go powiaty brodzki, radziechowski i kamionecki, pozostawiając resztę powiatów w okręgu II-gim. Jasny obraz stanu gospodarstw wiejskich — przekonamy się poniżej, dają okręgi dopiero na tle rejonów.

Na tem tle więc przystępujemy do analizy akcji parcelacyjnej.

Własność folwarczna weszła w okres parcelacyjny ze sporym zapasem użytków rolnych, wynoszącym na całym obszarze województwa 348.544 ha. Wskutek jednak układu historyczno-fizograficznego, oraz zmian, jakie zaszły w strukturze agrarnej w okresie przedwojennym, zapas ten nie był jednak rozmieszczony równomiernie. Rozmieszczenie wielkiej własności w/g powiatów zostało omówione poprzednio, (patrz str. 106—107).

Na całym obszarze województwa pochłonęła parcelacja w ub. 10-cioleciu 119.172 ha, przyczem — jak wykazuje tablica — rozmiary zmniejszenia stanu posiadania wielkiej własności ułożyły się wprost odwrotnie do posiadanego obszaru. Najbardziej skurczył się stan posiadania wielkiej własności w północnej części województwa, dochodząc w pow. brodzkim do 77% posiadanego przed parcelacją obszaru użytków rolnych, a najmniej stosunkowo skurczył się obszar wielkiej własności w rejonie najbardziej na południe wysuniętym Ciepłego Podola. Bardzo ciekawie wypadł odsetek ten w powiatach Buczacz, Podhajce, Brzeżany, Zborów, które jakgdyby murem odgradzają północne i południowe strony województwa, tak różniące się intensywnością wyników parcelacyjnych.

Bilans parcelacyjny wielkiej własności.

Powiaty	Obszar w ha	Rozparcelowano	
		ha	%
R. I. Zaleszczyki	22.530	3.032,0	13,4
Borszczów	28.768	4.773,6	16,5
Czortków	18.670	4.272,4	21.8
R. II. Przemyślany	13.371	4.375,7	32,4
Brzeżany	23.335	10.994,5	48,4
Podhajce	22.576	11.740,7	52,0
Buczacz	25.866	12.166,5	47,0
Kopyczyńce	28.256	8.490,6	30,0
Skałat	19.398	8.302,6	42,6
Trembowla	17.251	3.583,2	20,8
Tarnopol	32.699	10.408,8	31,8
Zbaraż	14.970	4.454,9	29,8
Zborów	17.061	7.917,6	46,3
R. III. Brody	11.983	9.333,2	77,0
Radziechów	18.185	4.944,1	27,1
Kamionka Str.	14.550	5.806,0	40,0
Złoczów	19.075	4.575,5	24,0

Trzeba podkreślić, że była to wyłącznie dobrowolna parcelacja prywatna, rozwijająca się przedewszystkiem pod naciskiem konieczności życiowych, częściowo pod wrażeniem głoszonych w pierwszych latach haseł radykalnych, a najmniej pod naciskiem władz ziemskich, których zadanie polegało raczej na powstrzymywaniu pośpiechu wyzbywania się ziemi bez żadnego planu na przyszłość, bez najmniejszej myśli o skutkach, jakie ten proces parcelacyjny miał przynieść życiu społeczno-gospodarczemu.

Bardzo ciekawy przebieg miała parcelacja w poszczególnych latach, co ilustruje tablica na str. 234.

Bijącym w oczy faktem jest tylko bardzo silny ruch parcelacyjny w pierwszych latach po wojnie, wyrażający się w 60% ogółu ziemi rozparcelowanej w dziesięcioleciu. Gdybyśmy jednak mogli posiadać statystykę od pierwszych lat rok za rokiem, to okazałoby się, że w pierwszych latach największa masa ziemi przeszła w ręce włościan, słabnąc potem stale aż do minimum w 1925 r.

Ruch parcelacyjny w l. 1919–1929 według powiatów.

Powiaty	1919—1924	1925	1926	1927	1928	1929
	przeciętnie					
Zaleszczycki	238	50	752	224	293	520
Borszczowski	306	47	737	1.078	670	723
Czortkowski	296	93	1.197	253	714	336
Przemyślański	611	245	779	106	39	151
Brzeżański	1.693	16	980	731	235	567
Podhajecki	1.720	312	562	566	921	778
Buczacki	1.425	758	1.483	313	1.243	1.242
Kopyczyniecki	1.144	55	272	967	1.120	356
Skałacki	1.126	143	893	470	706	463
Trembowelski	133	12	1.089	803	137	878
Tarnopolski	1.026	624	1.178	980	705	1.793
Zbaraski	572	131	382	286	451	342
Zborowski	1.096	17	255	460	1.076	633
Brodzki	1.252	1.179	597	461	540	298
Radziechowski	687	521	269	225	199	296
Kamionecki	465	1.216	296	428	1.004	535
Złoczowski	540	162	197	570	604	342
Rejon I	840	190	2.686	1.555	1.677	1.579
„ II	10.546	23.130	7.873	5.682	6.634	7.203
„ III	2.944	3.078	1.359	1.684	2.347	1.471
Woj. tarnopolskie	14.330	5.581	11.918	8.922	10.658	10.253

Przebieg ruchu parcelacyjnego zgadza się dość dokładnie z fluktuacją życia gospodarczego w Państwie. Bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości polityka gospodarcza szła w kierunku jednostronnego popierania interesów spożywców, czego wyrazem było ograniczenie wolnego handlu zbożem. Kontygenty zbożowe i niskie ceny zboża kontyngentowego przysporzyły rolnictwu znacznych trudności.

O normalnem kształtowaniu się stosunków możemy mówić dopiero po powrocie do wolnego handlu, t. j. od połowy 1921 r., aczkolwiek aż do ustabilizowania waluty spadek pieniądza powodował bardzo silną dezorjentację w dziedzinie handlu rolniczego. Naogół jednak ceny produktów rolniczych silnie wzrastały; w r. 1926 zaznacza się dość znaczny ich spadek, poczem znowu daje się zauważyć polepszenie się konjunktury. W 1927 ogół cen, zarówno ziemiopłodów, jak i wytworów zwierzęcych osiąga wysoki poziom, na którym naogół utrzymuje się i w pierwszej połowie 1928 r. W drugiej połowie 1928 r. ceny załamują się i wstępują w okres tendencji spadkowej.

Ruch parcelacyjny znajdował się z małymi wyjątkami pod przemożnym wpływem konjunktur gospodarczych w Państwie, a jeśli idzie o powiaty, to kształtował się proporcjonalnie do stopnia zniszczenia wielkiej własności w czasie

działań wojennych (Brody, Kamionka Str., powiaty nad Dniestrem i Zbruczem). Najmniej straciła wielka własność przez parcelację w rejonie I-szym (14,23% ogólnego obszaru użytków rolnych). W rejonie II-m straciło Opole około 50%, mniej Podole (20—30%), a w III-cim rejonie pow. brodzki stracił 3/4 obszaru rolnego wielkiej własności, wówczas gdy pozostałe powiaty straciły około 1/4. Powiat kamionecki, który ze względu na walki nad Bugiem ucierpiał najwięcej, wobec zniszczenia rozparcelował 40% swego obszaru rolnego wielkiej własności.

Najważniejszem zagadnieniem nie jest jednak sam obrót ziemią, lecz jego wyniki. Zasadniczo celem parcelacji z punktu widzenia produkcji rolniczej i poprawy bytu szerokich mas włościańskich było i być musi tworzenie zdrowych, samodzielnych jednostek gospodarczych. O wynikach akcji w tym kierunku możemy przekonać się z poniżej przytoczonej tablicy, dotyczącej zarówno nowo utworzonych, jak i powiększonych gospodarstw rolnych:

Obszar rozparcelowany w 1919—1929 l. i sposób jego rozdysponowania.

Powiaty i rejony	Obszar rozparcelowany w ha	w tem obszar w % na *)			
		kolonje samodzielne	parcele dodatkowe	kolonje specjalne	parcele robotnicze, urzędnicze i t. p.
Województwo	119.172	44,8	46,9	3,4	2,2
I rejon	12.078	31,3	63,0	2,2	2,0
1. Zaleszczyki	3.032	41,1	56,0	0,3	1,9
2. Borszczów	4.774	24,5	66,8	4,9	1,9
3. Czortków	4.272	32,0	63,6	0,3	2,9
II rejon	82.435	46,8	45,5	3,9	2,1
1. Przemyślany	4.376	41,2	55,1	0,0	3,2
2. Brzeżany	10.995	61,2	29,8	3,4	2,6
3. Podhajce	11.741	58,1	35,5	3,1	1,3
4. Buczacz	12.166	36,7	54,2	6,2	6,9
5. Kopyczyńce	8.491	41,6	51,0	3,0	2,8
6. Skałat	8.302	47,0	42,6	6,6	2,2
7. Trembowla	3.583	21,5	71,8	2,0	2,5
8. Tarnopol	10.409	47,9	48,3	1,1	1,7
9. Zbaraż	4.455	35,3	49,4	12,1	1,8
10. Zborów	7.917	50,0	42,5	2,5	4,0
III rejon	24.659	45,1	43,9	2,3	2,2
1. Brody	9.333	45,2	38,5	3,5	1,6
2. Radziechów	4.944	59,6	31,5	0,7	3,2
3. Kamionka Strumił.	5.806	33,9	58,1	1,2	2,8
4. Złoczów	4.576	43,4	49,9	3,1	1,4

*) Bez uwzględnienia obszaru, przeznaczonego na cele publiczne (3153 ha).

Liczba i obszar nowoutworzonych w 1919—1929 l. gospodarstw w ha.

Powiaty i rejony	Liczba nowoutworzonych gospodarstw	Obszar	Przeciętny obszar 1 kolonji
Województwo	9.721	53.127	5,5
I rejon	806	3.783	4,7
1. Zaleszczyki	242	1.246	5,1
2. Borszczów	259	1.170	4,5
3. Czortków	305	1.367	4,5
II rejon	7 038	38 223	5,4
1. Przemyślany	380	1.804	4,7
2. Brzeżany	901	6.732	7,5
3. Podhajce	1.084	6 817	6,3
4. Buczacz	893	4.467	5,0
5. Kopyczyńce	723	3.534	4,9
6. Skałat	769	3.906	5,1
7. Trembowla	318	770	2,4
8. Tarnopol	1.135	4.983	4,4
9. Zbaraż	299	1.608	5,4
10. Zborów	536	3.602	6,7
III rejon	1.877	11.121	6,1
1. Brody	615	4.214	6,8
2. Radziechów	395	2.948	7,5
3. Kamionka Strumił.	363	1.971	5,4
4. Złoczów	504	1.988	3,9

Najwięcej ziemi na kolonje samodzielne rozdzieliły dwa powiaty Opola t. j. brzeżański i podhajecki oraz pow. radziechowski 59,7%, a w większości powiatów przypadło na kolonje samodzielne 40—50% obszaru rozparcelowanego. Są to powiaty — tarnopolski, kopyczyniecki, zborowski, brodzki, złoczowski, zaleszczycki, przemyślański oraz skałacki.

Akcja parcelacyjna przybiera charakter więcej sąsiedzki, przeznaczając na kolonje samodzielne 30-kilka procent obszaru w powiatach: buczackim, zbaraskim, kamioneckim oraz czortkowskim.

Na szarym końcu pod względem tworzenia kolonij samodzielnych znalazły się dwa tylko powiaty, mianowicie Borszczów i Trembowla, przeznaczając na ten cel zaledwie 21—24% obszaru rozparcelowanego.

Jednakże nietylko bezwzględna ilość obszaru, lecz i procentowe ujęcie obszaru, przeznaczonego na kolonje samodzielne i dodatkowe, nie daje jasnego obrazu zmian w strukturze agrarnej, bo zależy od ogółu obszaru parcelacyjnego. Często zdarzyć się może, że kolonji, oznaczonej w statystyce jako samodzielna, nie można zakwalifikować jako gospodarstwa żywotnego, a tembardziej niesłuszne byłoby zaliczenie jej do rzędu przedsiębiorstw rolniczych. Miarą oceny żywotności gospodarstwa staje się dopiero wielkość kolonji tak samodzielnej, jak i dodatkowej wyłącznie na tle warunków przyrodniczych rejonu, względnie i na tle

warunków ekonomicznych okręgu. Kolonja o obszarze 2 ha w dobrych warunkach gleby, klimatu, położenia rynkowego często może być zdolna do zatrudnienia i wyżywienia rodziny włościańskiej, a nawet więcej zdolna do produkcji na zbyt, niż trzy i czterokrotnie większe gospodarstwo, położone na gorszej glebie, w złych warunkach komunikacyjnych, niedostatecznie zorganizowane i prowadzone. Z tego punktu widzenia należy rozpatrywać wielkość kolonij w poszczególnych rejonach i okręgach.

Wielkość kolonij samodzielnych w poszczególnych powiatach waha się pomiędzy 2,4—7,5 ha; wyjaśnia to podana na str. 236. tablica:

Wielkość obszaru kolonij dość ściśle odzwierciedla jakość gleb w poszczególnych powiatach, zwiększając się w miarę pogarszania się gleby, a zmniejszając się w miarę jej polepszania. Jeśli cenić intuicję nabywców, to średnie powiatowe mogłyby być miarą kolonji rzeczywiście samodzielnej pod względem potrzeb rodziny.

Ten sam obszar gospodarstwa wypada, gdy porównać wielkość istniejących gospodarstw z obszarem dokupionym przy parcelacji sąsiedniej. W statystyce działki dokupione na upełnorolnienie noszą nazwę parcel dodatkowych. Liczba gospodarstw upełnorolnionych przedstawia się następująco:

Liczba i obszar gospodarstw uzupełnionych w 1919—1928 r.

Powiaty i rejony	Liczba gospodarstw uzupełnionych	Obszar dokupiony	Obszar przeciętnie dokupiony przez 1 gospodarstwo
	obszar w ha		
Województwo	38.124	55.584	1,5
I rejon	5.825	7.607	1,3
1. Zaleszczyki	1.243	1.698	1,4
2. Borszczów	2 452	3.191	1,3
3. Czortków	2.130	2.718	1,3
II rejon	25.442	37.164	1,5
1. Przemyślany	1.591	2.410	1,5
2. Brzeżany	1.963	3.273	1,7
3. Podhajce	2.561	4.163	1,6
4. Buczacz	5.122	6.591	1,3
5. Kopyczyńce	3.354	4.327	1,3
6. Skałat	2.336	3.535	1,5
7. Trembowla	1.917	2.571	1,3
8. Tarnopol	3.617	5.033	1,4
9. Zbaraż	1 172	2.200	1,9
10. Zborów	1 809	3.061	1,7
III rejon	6.857	10 813	1,6
1. Brody	2.338	3.597	1,5
2. Radziechów	744	1.559	2,1
3. Kamionka Strumił.	1.983	3.375	1,7
4. Złoczów	1.792	2.282	1,3

Jeśli więc weźmiemy pod uwagę gospodarstwa 2-u, 3 i 4-ro hektarowe, to po dokupnie posiadają one 3.5—5.5 ha.

Ale i tutaj, analizując wielkość kolonij dodatkowych w poszczególnych latach i powiatach, stwierdzamy, że w okresie ostatniego pięciolecia wielkość ich w porównaniu z okresem powojennym znacznie maleje, co dowodzi, że wyczerpała się zasobność nabywców, którzy nie posiadali odwagi odłużać się i, jak przed wojną bywało, spłacać dług za ziemię z zarobków emigracyjnych. Zresztą — jak później zobaczymy — wzrosły ceny ziemi i odwróciły stosunek siły nabywczej ludności. Wszędzie w obu pierwszych rejonach wielkość kolonji dodatkowej maleje stale, schodząc n. p. w pow. zaleszczyckim z 1,7 ha do 1,1 ha, w buczackim z 2,2 do 0,9 ha, w zbaraskim z 2,6 do 1,1 ha. Wyjątek stanowi powiat radziechowski, wykazując w porównaniu do 1924 r. wzrost, aczkolwiek w porównaniu z 1925 r. (4,1 ha) również spadek dość silny (2,5 ha). Podobne zresztą stosunki widoczne są w powiecie zbaraskim i tarnopolskim. Na układ tego rodzaju wpłynął niewątpliwie cały szereg czynników, choćby wymienić prócz ceny ziemi zmniejszanie się zapasu ziemi, uczestnictwo bezrolnych, warunki ogólno gospodarcze w kraju i t. p.

O wiele korzystniej pod względem wielkości przedstawiają się kolonje specjalne (ośrodki, fermy i t. p.). Obszar ich w niektórych powiatach jest stosunkowo wielki (Skałat, Buczacz, Brody); przypuszczać należy, że są to resztki folwarków doszczętnie zresztą rozparcelowanych. W innych znów powiatach kolonje te są bardzo małe (Zaleszczyki, Czortków, Przemyślany) i prawdopodobnie posiadają charakter ogrodniczy.

Natomiast dość dobrze przedstawiają się wielkości parcel urzędniczych, robotniczych, letniskowych i t. p., wahając się w granicach 0,8—2,1 ha. Posiadłość taka w każdych warunkach przyrodniczych staje się dla mieszkańca miasta ostoją w życiu.

Ilość i średnie wielkości kolonij specjalnych i parcel zebraliśmy w podanej na str. 239 tablicy.

Rozdysponowanie rozparcelowanego obszaru dla całego województwa przedstawia się następująco:

kolonje samodzielne	44,8%	obszaru
„ dodatkowe	46,9%	„
„ specjalne	3,5%	„
parcele urzęd.-robotn. itp.	2,1%	„
na ogólne cele przeznaczono	2,7%	„

W rejonie I. przeważają dość silnie kolonje dodatkowe nad samodzielnemi, a w obu pozostałych rejonach stosunki te układają się w poszczególnych powiatach dość różnie. Naogół jednak, z wyjątkiem powiatów: Brzeżany, Podhajce, Zborów, Brody i Radziechów, wszędzie kolonje samodzielne zajęły mniej obszaru, niż kolonje dodatkowe. W obrębie województwa odsetek rozdysponowanego obszaru na kolonje samodzielne i parcele dodatkowe jest prawie jednakowy. Kolonje specjalne zajęły zaledwie 3,5%, działki urzędniczo - robotnicze

Liczba i obszar kolonij specjalnych oraz parcel robotniczych, rzemieślniczych, urzędniczych itp.

Powiaty i rejony	kolonje specjalne			parcele urzędnicze, robotnicze		
	liczba	obszar	przeciętny obszar 1 kolonji	liczba	obszar	przeciętny obszar 1 parceli
Województwo	114	4.050	35,5	2.129	2.551	1,2
I rejon	18	250	14,4	308	273	0,9
1. Zaleszczyki	6	11	2,0	75	59	0,8
2. Borszczów	3	13	4,3	158	125	0,8
3. Czortków	9	286	26,2	75	89	1,2
II rejon	80	3 211	40,1	1.380	1.738	1,3
1. Przemyślany	1	2	2	96	129	1,3
2. Brzeżany	18	377	20,9	205	283	1,4
3. Podhajce	8	368	46,0	136	152	1,1
4. Buczacz	9	751	73,4	110	115	1,0
5. Kopyczyńce	9	257	28,6	158	241	1,5
6. Skałat	6	548	91,3	239	184	0,7
7. Trembowla	2	72	36,0	97	91	0,9
8. Tarnopol	9	118	13,0	163	176	1,1
9. Zbaraż	10	541	54,1	40	82	2,0
10. Zborów	8	177	22,1	136	285	1,1
III rejon	16	579	36,2	441	540	1,2
1. Brody	4	331	82,7	105	154	1,5
2. Radziechów	2	33	16,5	113	160	1,4
3. Kamionka Strumił.	3	71	23,7	159	160	1,0
4. Złoczów	7	144	20,6	64	66	1,0

jeszcze mniej (2,1%), a na cele ogólne przeznaczono w województwie 2,7% obszaru rozparcelowanego.

Zbliżamy się do ostatecznej oceny wpływu akcji parcelacyjnej na strukturę agrarną. Jako wskaźnik może tu posłużyć porównanie ilości gospodarstw, które uczestniczyły w parcelacji, dokupując — jak wyżej widzieliśmy — średnio po 1,5 ha, z ogólną ilością małych gospodarstw.

Wyniki upełnorolnienia — jeżeli tak nazwać można powiększenie drobnych gospodarstw do 4—5,5 ha — przedstawia tablica na str. 240.

Ogólny bilans akcji parcelacyjnej za 11-stolecie wypada następująco: wielka własność zmniejszyła swój obszar o 118.463 ha na rzecz 9.721 kolonij samodzielnych (5,5 ha średnio) 53.127 ha, na rzecz 38.124 parcel dodatkowych (1,5 ha średnio 55.584 ha, na 114 specjalnych kolonij (po 35,5 ha średnio) 4.019 ha, na 2.129 parcel po 1,2 ha średnio 2.551 ha oraz na cele ogólne 3.153 ha.

Obraz zmian, jakie zaszły w strukturze agrarnej na skutek opisanej parcelacji prywatnej, zmieni się nieco, gdy weźmiemy pod uwagę, że statystyka nie

Porównanie liczby gospodarstw do 5 ha z liczbą gospodarstw uzupełnionych.

Powiaty	Liczba gospodarstw do 5 ha (1921 r.)	Liczba gospodarstw uzupełnionych	% gospodarstw uzupełnionych
Województwo	17.418	38.124	17,5
I rejon			
1. Zaleszczyki	12.718	1.243	9,8
2. Borszczów	17.534	2.452	14,0
3. Czortków	11.200	2.130	19,0
II rejon			
1. Przemyślany	12.145	1.591	13,1
2. Brzeżany	13 707	1.963	14,3
3. Podhajce	13.325	2.561	19,2
4. Buczacz	17.748	5.122	28,8
5. Kopyczyńce	13 957	3.354	24,0
6. Skałat	12.250	2.336	19,1
7. Trembowla	12.260	1.917	15,6
8. Tarnopol	14.724	3.617	26,4
9. Zbaraż	9 212	1.172	12,7
10. Zborów	11.404	1.809	15,9
III rejon			
1. Brody	10.660	2.338	21,9
2. Radziechów	8.784	744	8,5
3. Kamionka Strumił.	10.510	1.983	18,9
4. Złoczów	16.280	1.792	11,0

objęła wielu działek nabytych w gorączkowym okresie wyzbywania się ziemi bezpośrednio po wojnie. Dopiero po wejściu w życie ustawy z dnia 28. XII. 1925 r. okazało się, że wiele działek oddano w posiadanie nabywców bez zakończenia hipotecznego i bez zatwierdzenia parcelacji przez urzędy ziemskie.

Do regulacji stanu hipotecznego tych nieruchomości, oddanych w posiadanie nabywców w toku parcelacji, można było przystąpić dopiero na mocy ustawy z dnia 23. III. 1929 r., względnie rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z dnia 16. VIII. 1929 r. Na tej podstawie niezwłocznie wzięto się do rejestrowania majątków, w których stan prawny po parcelacji nie został uregulowany.

Akcja ta, zmierzająca do przepisania hipotecznych tytułów własności na rzecz nabywców i posiadaczy wydzielonych działek, okazała się niezwykle celowa. Wielu bowiem właścicieli kończy obecnie dawne parcelacje, dobrowolnie usuwając, względnie uzgadniając niezgodności z nabywcami, nie chcąc nietylko dopuścić do przymusowej regulacji, lecz nawet do wszczęcia dochodzeń w tym kierunku.

Akcja przenoszenia tytułów własności jest w pełnym toku, jednakże wykończenie znacznej ilości tych parcelacyj utrudniają obciążenia i długi hipoteczne jeszcze nawet z czasów zaborczych, które przed przeniesieniem prawa własności działek na nabywców muszą być z hipoteki wykreślone.

Scalenie gruntów. Komasacja gruntów jest drugim rodzajem prac agrarnych, zdążających do przekształcenia gospodarstwa na zdrowe, zdolne do zatrudnienia i wyżywienia rodziny, jako też do produkcji na zbyt. Rozpatrzymy, czy i w jaki sposób przyczyniła się ona do poprawy warunków pracy produkcyjnej drobnych gospodarstw w ubiegłem 10-leciu.

Ujemne strony szachownicy wpływają tem silniej na obniżenie dochodu czystego, im większe jest rozdrobnienie obszaru gospodarstwa i wzajemne oddalenie poszczególnych parcel. Przeciwwagą szachownicy jest scalanie gruntów, zespolenie w jedną całość rozrzuconych parcel.

W dobie dzisiejszej sprawa scalania nabiera specjalnego znaczenia. Racjonalizacja produkcji drobnych gospodarstw włościańskich wymaga bardzo dokładnego dostosowania organizacji gospodarstwa do warunków przyrodniczych i ekonomicznych. Już samo dostosowanie się do tych warunków jest organizacją. „Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich", prowadzone od kilku lat przez Wydział Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich, wykazują ogromną rozmaitość źródeł dochodu pośród gospodarstw różnej wielkości. O ile większe gospodarstwa włościańskie czerpią dochody przeważnie z uprawy zbóż, o tyle opłacalność najmniejszych gospodarstw oparta jest o chów zwierząt, a pozatem gospodarstwa podolskie odznaczają się wysokiemi stosunkowo dochodami z upraw specjalnych. Im mniejsze gospodarstwo, tem ważniejszy jest dlań kierunek hodowlany i ogrodniczy. Takie nastawienie małych gospodarstw zależy w bardzo wysokiej mierze od warunków scalania użytków rolnych. Tak uprawa pasz, jak i uprawa roślin ogrodniczo-sadowniczych i przemysłowych rozwija się pomyślnie jedynie w gospodarstwach scalonych.

Pomimo jednak korzystnych warunków gleby, klimatu, bardzo często dobrej wystawy pól, nie widać w uprawie tych cennych roślin większego rozmachu, lubo wysiłki w tym kierunku istnieją. Najgłębsza przyczyna leży niewątpliwie w istnieniu szachownicy gruntów włościańskich. Scalenie rozłogu stworzyłoby podwaliny przedewszystkiem dla twórczości samego gospodarza. W gospodarstwie scalonem może on rozwijać swoje zdolności organizatorskie, może podnieść zdolność kredytową gospodarstwa, może w ten sposób ewolucyjnie wprowadzać intensyfikację gospodarstwa, wreszcie stając się samodzielnym wytwórcą, może zyskać łączność z całością produkcji rolniczej kraju i wejść w orbitę działania wielkich rynków zbytu.

Niema w dodatku na terenie woj. tarnopolskiego najmniejszych tradycyj pracy scaleniowej, niema przykładów, któreby zachęcały do komasacji. Nadzieje pokładane w osadnictwie, jako przykładzie, prawie zupełnie zawiodły. Widzieliśmy przy omawianiu szachownicy, że gospodarstwa scalone, należące przeważnie do osadników z zachodu, nie mogły się poszczycić większemi dochodami czystemi. Przyszedłszy z zachodu, gdzie szachownica sroży się bardziej jeszcze niż tutaj, nie posiadając odpowiednich sił do racjonalnego zorga-

nizowania scalonego gospodarstwa, nie dostarczają miejscowej ludności dość silnych argumentów za scaleniem.

Ludność miejscowa w latach dawniejszych, kiedy zagęszczenie zaludnienia i rozdrobnienie gospodarstw nie było jeszcze tak silne, jak obecnie, i kiedy ton całemu życiu rolniczemu wsi nadawały folwarki, nie odczuwała potrzeby scalenia. Nawet wsie szlacheckie, których jest na Podolu sporo, nie były zaczynem nowej myśli. Przeciwnie nawet: dzielono grunta pomiędzy potomstwo według miejscowej reguły nie skupiania posiadłości jednego właściciela w jednem miejscu z obawy przed gradami. O ile w okresie ekstensywnej gospodarki zbożowej obawy te miały niejakie uzasadnienie, o tyle dzisiaj wobec możności asekuracji zmniejszanie ryzyka przez rozrzucanie pól straciło rację bytu.

W okresie jednak 1903—1912, na terenie całej Małopolski przy olbrzymich kosztach, skomasowano w 7 zaledwie wsiach 4.107 ha. Pośród tych wsi znalazł się i Łopatyn, leżący na terenie obecnego powiatu radziechowskiego. Niestety tutaj podział gruntu wspólnego zaczęto w 1910 r., oddano w prowizoryczne posiadanie w 1911 r., lecz zasadniczo komasacji i spraw z nią związanych nie ukończono. Jest to jeden jedyny wypadek komasacyjny na terenie dzisiejszego woj. tarnopolskiego. I to wypadek niefortunny. Nie ma więc ludność województwa podłoża psychologicznego, wrażliwego na zrozumienie korzyści, wynikających z komasacji. Na tem tle trzeba rozpatrywać rozpoczęte prace scaleniowe urzędów ziemskich.

Rozpoczęcie prac scaleniowych na terenie województwa przypada dopiero na rok 1927, kiedy to w kwietniu stworzono okręgowy urząd ziemski w Tarnopolu.

Stan prac scaleniowych w 1930 r. według danych, otrzymanych na miejscu, przedstawia się następująco:

Zbadano na gruncie wnioski o wszczęcie postępowania scaleniowego w 11 objektach o łącznym obszarze 13.988 ha. W tem w pow. brzeżańskim wsie Szajbówka i Krągłe 165,5 ha, Rohaczyn 424,5 ha., w pow. podhajeckim wsie Wolica 601 ha, Połoczany 686 ha, Kuropałniki 2.318 ha., w pow. kamioneckim wieś Sokole 4.178 ha., w pow. radziechowskim wsie: Tetewczyce 2.228 ha, Podmonastyrek 617 ha, Bebechy 218 ha., w pow. tarnopolskim wieś Dołżanka 2.190 ha i w pow. trembowelskim wieś Łożówka 362 ha. Dla wszystkich tych miejscowości, za wyjątkiem wsi Tetewczyce i Bebechy, wydano prawomocne orzeczenia o wdrożeniu postępowania scaleniowego. W Połoczanach, Dołżance, Rohaczynie i Kuropałnikach zaniechano jednak dalszego postępowania scaleniowego.

W końcu 1929 r. prowadzono prace miernicze w czterech z pośród wymienionych miejscowości na obszarze 5.565 ha i doprowadzono do zarysowania pierworysu. Nie rozpoczęto natomiast żadnych prac w 5 objektach na obszarze 5.546,5 ha głównie — jak podkreśla Okręgowy Urząd Ziemski w Tarnopolu — „z powodu niechęci miejscowej ludności".

Pozatem przy pracach scaleniowych wyłaniają się ogromne trudności najrozmaitszej natury. Trudności prawne związane są z dawnem ustawodawstwem austrjackiem. Istnieją tutaj oprócz ksiąg hipotecznych (tabula) także t. zw. katastry, mające w swej ewidencji plany oraz podziały na parcele. W czasie wojny zmian, jakie zaszły w tytułach własności, nie notowano ani w katastrze, ani w księgach hipotecznych i dzisiaj uzgodnienie rozbieżności pomiędzy wyciągiem hipotecznym, arkuszem posiadłości a dokumentami właściciela i faktycznym stanem posiadania stanowi olbrzymią, żmudną i bardzo trudną pracę. Wykończenie uzgodnienia wlecze się niesłychanie wolno, powoduje zrażanie się interesowanych i szerzy wśród ludności (a może i u komisarzy ziemskich) przekonanie, że są to trudności nie do przezwyciężenia.

Drugą przeszkodą, równie potężnie hamującą wszelkie najgorętsze nawet wysiłki władz ziemskich i pracowników społecznych, wytrwale nawołujących do komasacji, jest sprawa upełnorolnienia karłowatych gospodarstw. Nie wszędzie dzisiaj znajdzie się dostatecznie wielki zapas ziemi, a tam znów, gdzie zapas istnieje, wyrasta nowa trudność w postaci braku środków u małorolnych na sfinansowanie upełnorolnienia swych drobnych gospodarstw. (Zdarzały się wypadki, że kupowano ziemię całkowicie na kredyt).

Jak widać z tego, sprawa scalenia napotyka na bardzo wielkie trudności na tutejszym terenie.

Zestawienie ogólnego bilansu akcji parcelacyjnej wykazało, że tylko około 18% ogółu niepełnorolnych gospodarstw całego województwa powiększyło obszar swoich gospodarstw. Nie mówiliśmy natomiast nic o kategorjach wielkościowych, które uczestniczyły w nabywaniu ziemi. Chodzi więc o wyjaśnienie, ze strony których kategoryj objawiał się największy popyt na kupno ziemi. Dla odpowiedzi na to pytanie podajemy tablicę na str. 244.

Już w poprzednich zestawieniach kwestja ścisłego rozgraniczenia gospodarstw pełnorolnych od małorolnych nasuwała dużo trudności. Za typowe przyjęto gospodarstwa 1—2 ha wśród małorolnych, uważając już gospodarstwa ponad 5 ha za pełnorolne. Z przytoczonej tablicy widać, że te ostatnie gospodarstwa w niewielkim odsetku uczestniczyły w dokupie ziemi. Największe natężenie pod tym względem wykazują powiaty zbaraski i zborowski (9,3% i 7%), gdy w innych udział tej kategorji nabywców w dokupie gruntów jest nieznaczny.

Największy popyt wykazują gospodarstwa małorolne, stanowiące wśród nabywców średnio 71,5%, a szczególnie w rejonie I-szym, gdzie odsetek podnosi się powyżej 75%, dochodząc do 83,1% (Borszczów).

Jeszcze bardziej interesującym, niż ten naturalny głód ziemi ze strony małorolnych, jest ogromny stosunkowo popyt, który ujawnił się ze strony bezrolnych. Stanowią oni wśród ogółu nabywców w województwie aż 22,9%.

W każdym razie średnia wojewódzka, wynosząca prawie 23%, jest bardzo znaczna i przewyższa przeszło dwukrotnie taką samą średnią woj. lwowskiego (9,4%). Dowodzi to niezbicie, że ludność wiejska nie jest przygotowana

Kategorje nabywców gruntów według zawodu i stanowiska gospodarczego.

Powiaty i rejony	Liczba ogólna nabywców		Rolnicy						Nierolnicy	
			Bezrolni		Małorolni		Pełnorolni			
	w liczbach absol.	%	w liczbach absol.	%	w liczbach absol.	%	w liczbach absol.	%	w liczbach absol.	%
Województwo	50.050	100	11.456	22,9	35.792	71,5	2.433	4,9	369	0.7
I rejon razem	6.956	100	1 009	15,8	5 477	78,7	326	4,7	54	0,8
1. Zaleszczyki	1.566	100	329	21,0	1.188	75,9	31	2,0	18	1,1
2. Czortków	2 596	100	434	16,7	1 966	75,7	163	6,3	33	1,3
3. Borszczów	2.794	100	336	12,0	2 323	83,1	132	4,7	3	0,2
II rejon razem	33 911	100	8.120	23,9	23.872	70,4	1.650	4,9	269	0.8
1. Przemyślany	2.068	100	452	21,8	1.494	72,3	120	5,8	2	0,1
3. Podhajce	3.085	100	1.085	35,2	1.844	59,8	128	4,1	28	0,9
3. Brzeżany	3.786	100	1.198	31,6	2.447	64,7	139	3,7	2	0,0
4. Buczacz	6.129	100	997	16.3	4.848	79,1	273	4,4	11	0,2
6. Skałat	4.241	100	839	19,9	3.232	76,2	123	2,9	47	1,1
6. Kopyczyńce	3.349	100	932	27,8	2.137	63,8	219	6,5	61	1,9
7. Trembowla	2.334	100	392	16,8	1.853	79,4	64	2,7	25	1,1
8. Tarnopol	4.919	100	1.208	24,6	3.356	68,2	270	5,5	85	1,7
9. Zbaraż	1.515	100	337	22,2	1.034	68,3	141	9,3	3	0,2
10. Zborów	2.485	100	680	27,4	1.627	65,5	173	7,0	5	0,1
III rejon razem	9.183	100	2.237	24,4	6.443	70,1	457	5,0	46	0,5
1. Brody	3.061	100	715	23,4	2.171	71,0	168	5,5	4	0,1
2. Radziechów	1.254	100	501	50,0	692	55,0	56	4,4	5	0,6
3. Kamionka Strum.	2.506	100	484	19,3	1.898	75,7	119	4,7	5	0,3
4. Złoczów	2.362	100	537	22,7	1.679	71,1	114	4,8	32	1,4

do pracy w innych zawodach, chociażby bezpośrednio z rolnictwem związanych, i garnąc się do kupna ziemi, powiększa i tak dużą liczbę ludzi, żyjących z rolnictwa. Jasnem jest, że w tych warunkach dochód będzie służył przedewszystkiem celom konsumcyjnym, a nie narastaniu oszczędności. Objaw ten, doprowadzając ludność do coraz większej nędzy, jest z punktu widzenia społecznego niepożądany.

Korzystny natomiast pod względem społecznym udział w nabywaniu ziemi przez nierolników, a więc przez warstwy urzędnicze, robotnicze, mieszczańskie i t. p. jest w woj. tarnopolskiem bardzo mały. Udział tych warstw nabywców wynosi średnio 0,7%, wahając się we wszystkich trzech rejonach w granicach od 0,3—1,9%. W porównaniu z woj. lwowskiem, gdzie średnia wojewódzka wynosi 3,4%, a wahania mają ogromną rozpiętość od 0,6—21,3% (pod Lwo-

wem) — cyfry dla woj. tarnopolskiego są bardzo małe i są jeszcze jednym dowodem czysto rolniczego charakteru tego województwa.

Podług wyznania nabywcy gruntów w 1919—1929 r. dzielą się następująco:

Nabywcy gruntów według wyznań.

Powiaty i rejony	Ogółem nabywców		Rzymsko-katolickie		Grecko-katolickie		Mojżeszowe		Inne*)	
	w liczbach absolutnych	%	w liczbach absolutnych	%	w liczbach absolutnych	%	w liczbach absolutnych	%	w liczbach absolutnych	%
Województwo	50 050	100,0	25.513	50,9	24.115	48,2	337	0,7	85	0,2
I rejon razem	6 956	100,0	2.550	36,6	4.329	62,3	69	1,0	—	0,1
1. Zaleszczyki	1.566	100,0	617	39,4	936	59,8	13	0,8	—	—
2. Borszczów	2.794	100,0	901	32,2	1 847	66,1	38	1,4	8	0,3
3. Czortków	2 596	100,0	1.032	39,7	1.546	59,6	18	0,7	—	—
II rejon razem	33.911	100,0	18 484	54,5	15.137	44,6	235	0,7	55	0,2
1. Przemyślany	2.068	100,0	1 110	53,7	916	44,3	35	1,7	7	0,3
2. Brzeżany	3.085	100,0	1.806	58,5	1.237	40,1	42	1,4	—	—
3. Podhajce	3.786	100,0	2.070	54,9	1.672	44,2	33	0,8	2	0,1
4. Buczacz	6.129	100,0	3.201	52,2	2.914	47,5	12	0,2	2	0,1
5. Kopyczyńce	4 241	100,0	2,179	51,4	2.047	48,3	12	0,3	3	0,1
6. Skałat	3.349	100,0	1.894	56,6	1.418	42,3	36	1,1	1	0,0
7. Trembowla	2 334	100,0	1.361	58,3	966	41,5	6	0,2	1	0,0
8. Tarnopol	4.919	100,0	2.794	56,8	2.098	42,6	27	0,6	—	—
9. Zbaraż	1,515	100,0	925	61,1	574	37,9	16	1,0	—	—
10. Zborów	2,485	100,0	1.135	45,7	1.295	52,1	16	0,6	39	1,6
III rejon razem	9.183	100,0	4.479	48,8	4 649	50,6	33	0,4	22	0,2
1. Brody	3.061	100,0	1.364	44,7	1.680	54,8	9	0,3	8	0,2
2. Radziechów	1 254	100,0	759	60,5	482	38,5	3	0,2	10	0,8
3. Kamionka Strum.	2.506	100,0	1.306	52,1	1 189	47,4	11	0,4	—	—
4. Złoczów	2 362	100,0	1.050	44,5	1.298	54,9	10	0,4	4	0,2

Ziemia rozparcelowana przeszła zatem w połowie w ręce rzymsko-katolików, a w połowie w ręce grecko-katolików, inne wyznania są reprezentowane w bardzo skromnych odsetkach.

Natężenie popytu ze strony oficjalistów i służby folwarcznej w porównaniu ze zmniejszeniem się obszaru wielkiej własności przedstawia się następująco: w stosunku do małej podaży ziemi w rejonie I-szym popyt ze strony służby był dość znaczny: przeciętnie pracownicy i oficjaliści rolni stanowią w tym re-

*) W tem 55 nabywców prawosławnych, 21 ewangielików i 9 innych wyznań.

jonie 1,1% ogółu nabywców. Odpowiada to stosunkowo dla całego województwa. W II-gim rejonie podobne również zjawisko: stosunek ten naogół nie odchyla się w poszczególnych powiatach od przeciętnej dla województwa, z wyjątkiem jedynie pow. trembowelskiego, w którym dochodzi do 1,9%. Bardzo natomiast żywy udział w parcelacji wzięła służba i oficjaliści w całym III-cim rejonie, przyczem udział ten najwyższy jest w pow. radziechowskim (3%), spadając w pow. kamioneckim do 2,3% i wreszcie w pow. złoczowskim do 0,6%.

Liczba pracowników i oficjalistów rolnych oraz osadników. 1919—1929.

Powiaty i rejony	Liczba pracowników i oficjalistów rolnych		Liczba osadników	
	w liczbach absolutnych	%	w liczbach absolutnych	%
Województwo	561	1,1	4 600	9,2
I rejon	78	1,1	201	2,9
1. Zaleszczyki	20	1,3	69	4,4
2. Borszczów	20	0,8	45	1,7
3. Czortków	38	1,4	87	3,1
II rejon	337	1,0	3.399	10,0
1. Przemyślany	8	0.4	204	9,8
2. Brzeżany	23	0,7	358	11,6
3. Podhajce	23	0,6	733	19,4
4. Buczacz	52	0,8	449	7,3
5. Kopyczyńce	70	1,6	370	8,7
6. Skałat	54	1,6	369	11,0
7. Trembowla	45	1,9	36	1.5
8. Tarnopol	36	0,7	425	8,6
9. Zbaraż	6	0,4	142	9,4
10. Zborów	20	0,8	313	12,6
III rejon	146	1,6	1.000	10,9
1. Brody	37	1,2	381	12,4
2. Radziechów	38	3,0	294	23,4
3. Kamionka Strum.	57	2,3	108	4,3
4. Złoczów	14	0,6	217	9,2

Wreszcie osadnictwo cywilne daje średnio w województwie 9,2% nabywców, rozwijając się dość silnie w rejonie II-gim i III-cim, a znacznie mniej w rejonie I-szym. Ogólna ilość osadników w województwie wynosi 4.600 i jest najrównomierniej rozłożona w rejonie II-gim. Największą ilość osadników posiada powiat Podhajce (733), potem Buczacz, Tarnopol, Kopyczyńce, Skałat, Brzeżany; najmniej posiada pow. trembowelski (36). W rejonie III-cim kolejność nasilenia osadnictwa jest następująca: Brody — 381, Radziechów — 294,

Złoczów — 217, Kamionka Strum. — 108. W rejonie I-szym w żadnym powiecie ilość osadników nie sięga stu. Należy jednak podkreślić, że właśnie w tym rejonie dość znaczna część osadników odprzedała swoje gospodarstwa ludności miejscowej, względnie w pewnych wypadkach tym z pośród osadników, którzy lepiej zagospodarowali się i na osadzie zostali.

W tablicach powyższych zobrazowaliśmy popyt na ziemię ze strony różnych grup społecznych. Najbardziej charakterystyczną cechą tego obszaru są stosunki rejonu I-go, gdzie okazuje się, że nawet przy dobrych warunkach gleby i wybitnie sprzyjającym klimacie występuje silna dążność do powiększenia obszaru gospodarstw drobnych.

Meljoracje szczegółowe. Urzędy ziemskie, dążąc w pracach swoich do racjonalnej i pełnej przebudowy gospodarstw, starają się również zmeljorować obszary komasowane. Meljorację obejmują wprawdzie najrozmaitsze zabiegi, mające na celu usprawnienie naturalnej siły produkcyjnej użytków rolnych, lecz w woj. tarnopolskiem siłą rzeczy na pierwszy plan wysunęła się sprawa odwodnienia gruntów w powiatach, leżących w dorzeczu Bugu, Styru, Zbrucza i Seretu.

W 1929/30 r. projektowano przeprowadzenie ekspertyz w 3-ch objektach; okazało się jednak, że przed uregulowaniem rzek (Styr) rozpoczęcie meljoracji nie będzie celowe. Ostatecznie przeprowadzono ekspertyzę i zaczęto prace meljoracyjne tylko w komasowanej równocześnie wsi Sokole (pow. kamionecki). Zaprojektowano przeprowadzenie rowów otwartych długości 9036 m. b. kosztem 22.097 zł., nie licząc kosztów płotkowania i ubezpieczenia skarp. Wykonano do końca 1929 r. 6.700 m. b. kosztem 20.005 zł.

W tym wypadku wykonanie tej podstawowej meljoracji stało się możliwe dzięki temu, że cały odcinek rzeki Bugu na terenie powiatu kamioneckiego został uregulowany jeszcze przed wojną przez Krajowe Biuro Meljoracyjne. Wspomnieć tutaj należy, że niezatartą zasługą tego Biura jest również podjęcie osuszania znacznego obszaru torfowisk w północno-wschodniej części wspomnianego powiatu (okolice Toporowa i in.).

W najbliższych latach Okręgowy Urząd Ziemski w Tarnopolu nie projektuje robót meljoracyjnych w związku ze scaleniem (wobec braku wniosków o scalenie gruntów). Dopiero przy rozwinięciu się prac scaleniowych na terenie powiatów radziechowskiego, brodzkiego i kamioneckiego roboty meljoracyjne będą mogły rozwinąć się w dużym rozmiarze.

Organizacja gospodarstw. W ostatnich czasach tj. od 1. 1. 1929 r. Min. Reform Rolnych zorganizowało przy pomocy Małopolskiego Tow. Rolniczego opiekę nad gospodarstwami, powstałemi z przebudowy ustroju rolnego. W końcu 1929 r. ilość gospodarstw, nadzorowanych w 82 osadach, wynosiła 149. W 18 osadach objęto opieką indywidualną po jednem gospodarstwie, w 61 osadach po 2 gospodarstwa i w 3 osadach po 3 gospodarstwa. Według sprawozdania Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu istnieje projekt objęcia nadzorem do 850

gospodarstw, licząc po 50 w każdym powiecie. Szczególną opieką mają być otoczone drobne gospodarstwa w powiecie borszczowskim i zaleszczyckim ze względu na specjalne tamtejsze warunki przyrodnicze.

Obecnie opieką indywidualną są objęte osady na terenie powiatów: 1) Tarnopol-Zborów, 2) Kopyczyńce, 3) Złoczów-Brody, 4) Podhajce, 5) Brzeżany i 6) Buczacz. Oprócz tego w 9 osadach (16 gospodarstw) w powiatach: Przemyślany, Skałat i Zbaraż, pracują w tym samym kierunku instruktorzy powiatowi, płatni z zasiłków Ministerstwa Reform Rolnych.

Duży nacisk kładzie się na wybór gospodarstw przykładowych, a więc na jakość warsztatu rolniczego, zasobność w kapitały, na cechy charakteru kierownika gospodarstwa i jego współpracowników oraz na zdolność oddziaływania na otoczenie dalsze i bliższe. Racjonalna organizacja gospodarstwa przykładowego ma być jedynie pracą wstępną, a ostatecznym celem jest pobudzenie wszystkich gospodarstw do naśladownictwa i, gdy staną na odpowiednim poziomie intensywności, zorganizowanie racjonalnego życia i pracy społeczno-rolniczej, obejmującej nie tylko dziedzinę produkcji rolniczej, lecz także jej zbytu.

W obecnym początkowym okresie na pierwszy plan wybijają się zabiegi, dążące do postępu w uprawie mechanicznej jak naprz. wykonywanie na czas orek, bronowanie, motyczenie siewów pasowo-rzędowych, ręczna pielęgnacja roślin podczas wzrostu i t. p. Kładzie się duży nacisk na racjonalne przechowywanie i użycie obornika i kompostu, czyszczenie ziarna siewnego, żywienie zwierząt domowych (indywidualne żywienie z zastosowaniem pasz treściwych, nie wyłączając mączki z krwi i mięsnej w żywieniu trzody chlewnej i drobiu). Równolegle do prac techniczno-rolniczych idą starania w kierunku ulepszenia i zracjonalizowania organizacji gospodarstw. W zakres tej pracy wchodzą: komasowanie zasiewów jednogatunkowych, powiększanie o 30—50% uprawnego obszaru pszenicy z równoczesnem zmniejszeniem uprawy żyta, rozszerzenie, często do dwu i trzykrotnych rozmiarów uprawy roślin pastewnych takich, jak buraki pastewne, zielone mieszanki, koński ząb, lucerna, koniczyna, następnie zakładanie sadów handlowych i t .p. Organizacja gałęzi hodowlanej postępuje przez: wymianę krów małowydajnych na mleczne, kontrolę mleczności, pokrywanie rasowym stadnikiem, następnie zapomocą pozbywania zbędnych według nowego planu ustroju gospodarstwa koni, wprowadzania odpowiednich ras drobiu i rozpowszechniania jaj wylęgowych. Uzupełniany jest komplet narzędzi i maszyn, często na drodze organizowania spółek maszynowych (siewniki, tryjery, młocarnie, wirówki), przebudowywane są nieodpowiednie do intensyfikacji gospodarstw, budynki a nawet w kilku gospodarstwach wybudowano nowe chlewy, kurniki i spichlerze. W budynkach kładzie się duży nacisk na utrzymanie warunków higjeny (bielenie, dezynfekcja). Są już także zaczątki w jednej z najważniejszych dziedzin t. j. w organizacji pracy.

Prócz miesięcznych lustracyj poszczególnych gospodarstw urządzane są kwartalne zjazdy właścicieli gospodarstw przykładowych, wycieczki rolnicze (do

fermy w Zagrobeli i do gospodarstw wzorowych), konkursy rolnicze i zebrania w zorganizowanych na nowo po osadach Kółkach rolniczych. Postępuje również naprzód organizacja kół gospodyń wiejskich, kół młodzieży, kół hodowli trzody chlewnej i t. p. Są już także początki w organizacji przetwórstwa (kilka mleczarń) i zbytu (spędy trzody chlewnej).

Metody pracy zatem należy uznać za celowe i racjonalne. Niewątpliwie po kilku latach osady, otoczone opieką, staną się przykładem postępu dla okolicznych wsi, tembardziej, że prowadzona w 121 gospodarstwach rachunkowość rolnicza według wzorów Min. Reform Rolnych, a w 11-tu gospodarstwach systemem Laura-Bujaka, pozwoli na poparcie propagandy postępu cyframi korzystniejszej prawdopodobnie opłacalności gospodarstw przykładowych.

Państwowa pomoc kredytowa. Państwo, dążąc do pogłębienia akcji przebudowy ustroju rolnego i tem samem do uwspółcześnienia form ustrojowych gospodarstw wiejskich, musiało jednocześnie z podjętemi pracami agrarnemi zorganizować własną pomoc kredytową, szczególnie dla słabych finansowo uczestników tej przebudowy. Uruchomienie tego kredytu o charakterze długoterminowym zostało uskutecznione w stosunku do woj. tarnopolskiego podobnie, jak i dla całego Państwa, dwoma zasadniczo etapami.

W pierwszym etapie (1919—1925 l.) tj. w okresie powojennym i inflacyjnym— przedewszystkiem stworzono podstawy prawne dla państwowej akcji kredytowej, a następnie przystąpiono do udzielania pomocy finansowej z tworzonych ustawowo w tym celu dotacyj skarbowych. Pomoc ta posiada w latach 1919—1925 charakter przejściowy, pozwalający na ugruntowanie w przyszłości hipotecznego długoterminowego kredytu amortyzacyjnego. Pomoc jest udzielana w tym okresie czasu w woj. tarnopolskiem w stosunkowo znacznym zakresie, a to ze względu na konieczność odbudowania zniszczonego po wojnie miejscowego rolnictwa i wyrównania strat, jakie wynikły dla całości życia gospodarczego województwa na skutek ciężkich lat 1914—1920. Znaczna z jednej strony podaż ziemi, a z drugiej masowy, niezorganizowany nań popyt były czynnikami, które tembardziej jeszcze potwierdzały konieczność utworzenia państwowej pomocy kredytowej. O wysokości efektywnie udzielonej w tym czasie woj. tarnopolskiemu pomocy finansowej trudno w chwili obecnej coś ścisłego orzec, a tembardziej określić faktyczne znaczenie tej pomocy w dziedzinie prowadzonych prac agrarnych, o ile się weźmie pod uwagę, iż różnica w czasie w okresie inflacyjnym pomiędzy datą wypłacenia pożyczki a datą jej zużycia na przeznaczone cele realizowała pewien tylko ułamek wysuniętych zadań państwowych i potrzeb pożyczkobiorców. Nie ulega jednak wątpliwości, iż pomimo dewaluacji waluty krajowej znaczenie tej pomocy dla akcji przebudowy ustroju rolnego na terenie województwa było dość znaczne, gdyż w ten sposób porządkowano w odpowiednim stopniu lokalne stosunki kredytowe i tem samem wpływano na organizację żywiołowego w tym czasie obrotu ziemią w woj. tarnopolskiem.

Drugi etap rozwoju pomocy kredytowej, to okres stabilizacyjny, rozpoczy-

nający się w danym wypadku rokiem 1925, w którym to czasie Państwowy Bank Rolny rozpoczyna swą działalność emisyjną, wypuszczając pierwsze listy zastawne. Zjawienie się Państwowego Banku Rolnego na krajowym rynku lokacyjnym jest nietylko zapowiedzią czynniejszej jeszcze roli Państwa — o odmiennym tylko charakterze — w kształtowaniu się stosunków kredytowych w obrębie drobnego i średniego rolnictwa, ale przedewszystkiem jest stwierdzeniem uznania przez Państwo potrzeby powstania kapitału bankowego i tą drogą odciążenia Skarbu Państwa z obowiązków, jakie dotąd nań spoczywały z tytułu występowania w charakterze jedynego państwowego źródła finansowania w okresie 1919—1925 r. przebudowy ustroju rolnego. Ponadto rozpoczęcie przez Państwowy Bank Rolny akcji emisyjnej wskazywało na rozszerzenie charakteru przebudowy ustroju rolnego, przyczem Skarbowi Państwa pozostawała w dalszym ciągu rola zapewnienia udziału w przebudowie słabym finansowo gospodarstwom.

Rola w tym zakresie Skarbu Państwa została w powyższym etapie jedynie uporządkowana i ściśle ujęta. Zamiast szeregu podstaw prawnych, które dotąd określały charakter i zakres wymienionej roli Skarbu Państwa, został utworzony na podstawie ustawy z dn. 28/XII—1925 r. o wykonaniu reformy rolnej Fundusz zapomóg i kredytu ulgowego, będący dotychczas prawie wyłącznem źródłem dla pomocy kredytowej przy parcelacji (fundusz ten został uruchomiony na początku 1927 r.), zaś na podstawie ustawy z 18/XII—1925 r. o scalaniu gruntów została skodyfikowana i rozszerzona pomoc kredytowa przy akcji scaleniowej.

Załączone poniżej zestawienie wykazuje stan na dz. 1/I—1930 r. wypłaconych przez Państwowy Bank Rolny pożyczek długoterminowych uczestnikom przebudowy ustroju rolnego w woj. tarnopolskiem.

Stan wypłaconych przez Państwowy Bank Rolny pożyczek długoterminowych uczestnikom przebudowy ustroju rolnego *).

Wyszczególnienie	Liczba pożyczek	Suma pożyczek w tys. zł.	%	Obciążenie 1 ha złotych
Ogółem	4.809	5.994	100,0	—
A. Kredyt w 7% listach zastawnych Państw. Banku Rolnego) — razem	158	814	13,6	841
1. Na kupno gruntów z parcelacji	129	674	11,3	765
2. Na kupno gruntów w związku ze scaleniem	29	140	2,3	1.609
B. Kredyt w gotówce (4%) — fundusze Ministerstwa Reform Rolnych — razem	4.651	5.180	86,4	—
1. Na kupno gruntów z parcelacji i urządzenie gospodarstw w związku z parcelacją	4.574	5.000	83,4	—
2. Na przeniesienie budynków, na meljoracje i t. p. w związku ze scaleniem gruntów	77	180	3,0	—

*) Dotyczy pożyczek, wypłaconych uczestnikom przebudowy ustroju rolnego z własnych funduszów Państwowego Banku Rolnego oraz funduszów Ministerstwa Reform Rolnych, administrowanych przez Państwowy Bank Rolny.

Z danych tych wynika, iż bezwzględną większość (86,4%) stanowią pożyczki wypłacone w gotówce, które w dużej części były zużytkowane w pierwszym etapie rozwoju państwowej pomocy kredytowej i stąd też tak wybitnie zaciążyły na całości powyższej pomocy.

W zakończeniu należy zaznaczyć, iż stan tych pożyczek wynosi dla woj. tarnopolskiego 2,2% ogólnego stanu wypłaconych pożyczek dla całego Państwa.

Pogląd ogólny na dotychczasowe postępy reform rolnych. Skutki przeprowadzonej w ub. jedenastoleciu akcji przebudowy ustroju rolnego ocenić można wyłącznie na tle wad i braków ustroju agrarnego, jaki istniał w chwili rozpoczęcia prac. Krótko streszczając, wymienić można następujące wady ustroju: wielka ilość gospodarstw, niezdolnych do samodzielnego bytu, ostro występująca szachownica gruntów włościańskich, trudności w wyzyskaniu urodzajności gruntów niejednokrotnie z powodu zbytniej ich wilgotności, wreszcie znaczny stosunkowo obszar gruntów wspólnych, najzupełniej nieprodukcyjnych w rozumieniu nowoczesnych poglądów rolniczo-społecznych. Natomiast do przyczyn schorzenia ustroju rolnego nie można zaliczyć na terenie woj. tarnopolskiego istnienia większej ilości gospodarstw wielkiej własności, a przeciwnie nawet ich istnienie i żywotność były czynnikiem, stępiającym ostrze włościańskiej kwestji agrarnej. Wobec braku przemysłu i większych miast gospodarstwa folwarczne były jedynem źródłem zarobków dla ludności wsi okolicznych.

Pomimo takiego układu stosunków na czoło reformy rolnej wystąpiło silne rozpadanie się wielkiej własności na skutek trudności gospodarczych, w których znalazły się te warsztaty po wojnie. Nawet w okolicach, w których pozostawał szczupły zapas użytków rolnych (np. w pow. brodzkim) zmniejsza się bardziej obszar wielkiej własności na rzecz drobnej, niż tam, gdzie zapas ten był znaczniejszy (pow. tarnopolski i rejon I-szy). Jeżeli przyjmiemy, że obszar rozparcelowany w latach 1918—1921, a rejestrowany dopiero w ostatnich miesiącach, nie został objęty przytoczonemi przez nas danemi parcelacyjnemi i wynosi według dotychczasowych danych (1930 r.) około 21.000 ha., jeżeli następnie uwzględnimy, że w związku z parcelacją zmniejszył się obszar gruntów leśnych większej własności o około 6.000 ha., to dojdziemy, że obszar wielkiej własności zmniejszył się w okresie 1919—1929 r. łącznie o około 150 tysięcy hektarów. W ten sposób udział wielkiej własności w ogólnym obszarze województwa został zredukowany do 27%, w czem jednak 13,8% zajmują lasy. W obecnej chwili zatem użytki rolne wielkiej własności w stosunku do ogólnej powierzchni województwa stanowią 13.2%.

W ogólnym bilansie przebudowy struktury agrarnej proces parcelacyjny stworzył zaledwie 10 tysięcy gospodarstw żywotnych (kolonje samodzielne) i powiększył nieznacznie obszar 17.5% innych gospodarstw.

Gdy dodamy do tego pierwsze, nieśmiałe jeszcze początki akcji scaleniowej i meljoracyjnej, a zupełny zastój w regulacji kwestji gruntów wspólnych, to śmiało można powiedzieć, że kwestja agrarna, w zmienionej nieco formie istnieje nadal.

Ogromna część małych gospodarstw pozostaje nieżywotna, a więc — jak wykazują badania Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich (patrz publikacje z 1929 i 1930 r.) zużywająca na pokrycie spożycia część swego majątku i zagrożona wobec tego powolną pauperyzacją.

Stwierdzenie obecnego stanu ustroju rolnego i stosunków gospodarczych małych gospodarstw wiejskich prowadzi do wniosku, że

1) istota sprawy agrarnej nie polega wyłącznie na wadliwości samego ustroju agrarnego,

2) reforma agrarna, o ile zamyka się w granicach jedynie zagadnień ustrojowych, z trudem tylko może naprawić w małym zakresie zasadnicze niedomagania sprawy agrarnej, wyrażającej się w zbyt wielkiem zaludnieniu wsi w stosunku do obecnej wydajności i dochodowości warsztatów rolnych,

3) jakkolwiek akcja scaleniowa w związku z upełnorolnieniem, stwarzając zasadnicze podstawy przyszłego rozwoju małych gospodarstw na długo pozostanie podstawą wszelkich poczynań, wiodących do uzdrowienia stosunków rolnych, to jednak ugruntowania żywotności tych gospodarstw należy szukać na innych jeszcze drogach.

W tem świetle zapoczątkowana niedawno akcja masowego oddziaływania instruktorskiego na kształtowanie się produkcji i wogóle życia gospodarczego wsi, może i powinna stać się trzonem załatwienia palącej dziś kwestji agrarnej. Chcąc bowiem, by reformy agrarne łagodziły skutki przeludnienia wsi, trzeba przedewszystkiem utwierdzić drobnego rolnika w przekonaniu, że przeludnienie jest rzeczą względną, że z chwilą, kiedy poczuje się fachowo przygotowanym do prowadzenia gospodarstwa na małym obszarze, kiedy potrafi stworzyć nowoczesne przedsiębiorstwo rolne, kiedy wysoką i różnorodną produkcją rolną pocznie organizować wokół siebie nowe placówki ekonomiczne, dające innym sposobność zarobków, pozwalających zatem na konsumcję jego rolniczej produkcji — że z tą chwilą przestanie być aktualnym temat względnego przeludnienia wsi.

Dotychczas lud rozumie jedno: by utrzymać byt rodziny, należy za wszelką cenę nabyć kawał ziemi i, chociażby trzeba potem długie lata odmawiać sobie wszystkiego — należy trwać na stanowisku, póki nie przyjdą lepsze czasy. Sam mało się garnie w swej masie do stwarzania tych lepszych czasów, raczej „zaciska pasa", co ani jemu ani społeczeństwu nie przynosi żadnych trwałych korzyści i faktycznie pogłębia ogólne zubożenie. Dzielniejsi, więcej inicjatywą obdarzeni, widzą w emigracji i przysyłaniu stamtąd oszczędności na spłaty rodzinne środek na zaradzenie biedzie, wywołanej zbytnim wysiłkiem na kupno ziemi. Stąd płynie ogromny popyt na kupno ziemi, stąd stały wzrost cen ziemi.

Zapotrzebowanie ziemi na cele przebudowy ustroju rolnego. Według podanych cyfr największy popyt istniał ze strony małorolnych (71,5% nabywców) i stosunkowo dość znaczny ze strony bezrolnych (22,9% nabywców). Uznając jednak w myśl poprzednich rozważań, że właściwe gospodarstwo rolne zaczyna się od 1 ha, przyjmujemy wielkość gospodarstw niepełnorolnych na 1—5 ha,

pełnorolnych powyżej 5 ha. Upełnorolnienie będzie więc oznaczało powiększenie obszaru gospodarstwa do 5 hektarów. Przyjmując równocześnie, że akcji upełnorolnienia będzie odpowiadała akcja parcelacji sąsiedzkiej (parcele podatkowe), możemy spróbować obliczyć ilość ziemi, potrzebnej na upełnorolnienie tych gospodarstw, które w dotychczasowej parcelacji udziału nie brały.

Obszar ziemi potrzebny na upełnorolnienie — w ha.

Powiaty	Ilość gospodarstw od 1—5 ha (1921)	Z tych upełnorolniono (do 1929 r.)	Pozostaje do upełnorolnienia	Obszar potrzebny na upełnorolnienie 1 gospodarstwa	Potrzeba ziemi ha
1. Zaleszczyki	7.705	1.243	6.462	1,4	9.050
2. Borszczów	12.021	2.452	9.569	1,3	12.450
3. Czortków	7,082	2.130	4.952	1,3	6.440
1. Przemyślany	8.041	1.591	6.450	1,5	9.670
2. Brzeżany	9.271	1.963	7.308	1,7	12.430
3. Podhajce	9.103	2 561	6.542	1,6	10.470
4. Buczacz	11.116	5.122	5.994	1,3	7.800
5. Kopyczyńce	9.589	3 354	6.235	1,3	8.100
6. Skałat	8.858	2.336	6.522	1,5	9.800
7. Trembowla	8.546	1.917	6.629	1,3	8.600
8. Tarnopol	9.204	3.617	5.587	1,4	7.850
9. Zbaraż	6.917	1.172	5.745	1,9	10.900
10. Zborów	8.687	1.809	6.878	1,7	11.700
1. Brody	7.768	2.338	5.430	1,5	8.150
2. Radziechów	6.150	744	5.406	2,1	11.350
3. Kamionka Strum.	7.026	1.983	5.043	1,7	8.750
4. Złoczów	10.424	1.792	8.632	1,3	11.230
Razem	147.508	38.124	109.384	1,5	164.740

Ogólnie zatem potrzebaby na upełnorolnienie gospodarstw obecnej grupy 1 do 5 ha około 165.000 ha ziemi. Do tej ilości należałoby jeszcze dodać:

na szkoły i inne potrzeby państwowe i społeczne . . . . 2.000 ha
na kolonje specjalne, osady wzorowe i dla służby folwarcznej . 5.000 ha
na kolonje urzędnicze, robotnicze i rzemieślnicze, gospodarstwa warzywniczo-ogrodnicze . . . . . 2.000 ha
na nieprzewidziane inne cele . . . . . 1.000 ha
Razem . 10.000 ha

W obliczaniu obszaru ziemi, potrzebnego na upełnorolnienie gospodarstw wielkości 1 do 5 ha przyjęliśmy, że każde z nich bez względu na dotychczasową wielkość otrzyma dodatek równy średniej, wyprowadzonej dla poszczególnego powiatu za ubiegłe jedenaście lat. Przeciętny obszar tego typu gospodarstwa wynosi 3 ha, a z parcelą dodatkową wyniesie 4,3 do 4,9 ha, zależnie od

dotychczasowych norm parcel dodatkowych w poszczególnych powiatach. Dla porównania można jednak posługiwać się normami dotychczasowych kolonij samodzielnych, a przeciętna z tych dwóch wielkości mogłaby być wskaźnikiem, do jakiej granicy należy prowadzić upełnorolnienie w różnych powiatach, względnie rejonach. Przyjmujemy przytem, że średnie takie będą równoznaczne z glebą III klasy według klasyfikacji, przyjętej w cytowanych już „Przepisach".

Próbę ustalenia granicy upełnorolnienia podaje następujące zestawienie:

Normy upełnorolnienia.

Powiaty	Okręg ekonomiczny	Średnia 3 ha parcela dodatkowa	Wielkość kolonji samodzielnej	Przeciętna z rubryki 1 i 2
		1	2	3
Zaleszczyki	Ib	4,4	5,2	4,8
Borszczów	II	4,3	4,5	4,4
Czortków	II	4,3	4,5	4,4
Przemyślany	II	4,5	4,7	4,6
Brzeżany	II	4,7	7,5	6,1
Podhajce	II	4,6	6,3	5,4
Buczacz	II	4,3	5,0	4,6
Kopyczyńce	II	4,3	4,8	4,5
Skałat	II	4,5	5,1	4,8
Trembowla	II	4,3	2,4	3,4
Tarnopol	II	4,4	4,4	4,4
Zbaraż	II	4,9	4,4	4,6
Zborów	II	4,7	6,7	5,7
Brody	III	4,5	6,8	5,6
Radziechów	III	5,1	7,5	6,3
Kamionka Str.	III	4,7	5,4	5,0
Złoczów	II	4,3	3,9	4,1

Zestawienie to dość dokładnie ujmuje sprawę ustalenia norm upełnorolnienia. Średnie normy dla rejonów i okręgów przedstawią się następująco:

Rejon	Okręg	Średnia z rubr. 1	Średnia z rubr. 3	Normy „przepisowe"
I	Ib	4,4	4,8	4,0
	II	4,3	4,4	4,5
II	II	4,5	4,8	4,5
III	II	4,3	4,1	4,5
	III	4,8	5,7	5,0

Z porównania tych liczb wynika, że:

1) w rejonie I-szym okręg I b. należałoby normy „przepisów" podnieść do 4,6 ha, okręg II obniżyć do 4,4, względnie nawet do 4,3 ha;

2) w rejonie II-gim, posiadającym tylko okręg ekonomiczny II-gi, nasza norma zgadza się z normami „przepisu";

3) w rejonie III-cim możnaby obniżyć normy w okręgu II-gim do 4,3 ha, względnie nawet do 4,1 ha, natomiast w okręgu III-cim podnieść do 5,5 ha, względnie do 5,7 ha.

W praktyce będą prawdopodobnie indywidualizowane nietylko rejony, lecz i powiaty, a indywidualizacja doprowadzi do odchyleń w kierunku ujemnym lub dodatnim, tembardziej, że normy muszą się liczyć również z zapasem ziemi, stojącym obecnie do dyspozycji.

Zapas ziemi na cele przebudowy ustroju rolnego. Ustawa z dnia 12/XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej zwalnia zasadniczo od obowiązku parcelacyjnego 180 ha użytków rolnych z ogólnego obszaru użytków rolnych, będących na całym obszarze Państwa Polskiego własnością jednej osoby. Niezależnie od tej zasadniczej normy, mogą być dodatkowo zwalniane obszary dla tych gospodarstw, które wyróżniają się w okolicy wysokim poziomem kultury rolnej. Na dodatkowe wyłączenia ustawa o wykonaniu reformy rolnej przeznaczyła ogólny kontyngent w wysokości 550.000 ha. Niejasne ujęcie przepisów ustawowych, dotyczących dodatkowych wyłączeń, nasuwające cały szereg interpretacyj, jak też konieczność planowego rozdziału ustanowionego kontyngentu pomiędzy poszczególne województwa, spowodowało Ministerstwo Reform Rolnych do sprecyzowania tych zagadnień przy pomocy ankiety. Materjał zebrany tą drogą, wykazał („Rolnictwo" — listopad 1930), „że obszar wyłączeń, projektowanych przez właścicieli powinienby objąć zgórą miljon ha. Wobec tak dużej rozbieżności z liczbą kontyngentu Ministerstwo Reform Rolnych przyjęło zasadę, że gospodarstwo jest całością i że niema uzasadnienia ani gospodarczego, ani też logicznego, by traktować wyłącznie obszary dodatkowo zwolnione od obowiązku parcelacyjnego, jako jedynie podtrzymujące w Państwie wysoką kulturę rolną, a nie brać pod uwagę użytków rolnych, zwolnionych zasadniczo od obowiązku parcelacyjnego". Podstawowe ustawowe normy władania, zaspakajają bowiem w licznych wypadkach całkowicie, względnie częściowo potrzeby gospodarcze majątków. Jedynie więc w wypadkach, gdy warsztat o wysokiej kulturze rolnej nie może utrzymać się przy zmniejszeniu obszaru użytków rolnych do 180 ha., mogą zachodzić wypadki zwiększenia obszaru użytków rolnych do norm, zabezpieczających dotychczasową kulturę gospodarstwa.

„Kierując się taką zasadą, wyznaczyło Ministerstwo Reform Rolnych dla woj. tarnopolskiego 31.000 ha. czyli 5,6% kontyngentu. Życzenia właścicieli zostały tutaj uwzględnione w 19,6%, jednak zgłoszenia właścicieli wpływają bardzo powoli tak, że do dnia 1/X. 1930 r. zgłoszono zaledwie 45 wniosków o wyłączenie, a zbadano komisyjnie 31. Przypuszczalny obszar wyłączeń na zaspokojenie zgłoszonych wniosków wynosił 16.000 ha., a pozostały obszar kontyngentu na zaspokojenie dotychczas niezgłoszonych wniosków wynosi 15.000 ha. Przy załatwieniu wniosków momentami decydującemi są potrzeby gospodarcze majątków oraz ko-

nieczność tworzenia zapasu ziemi na uzupełnienie gospodarstw scalających się wsi. Przeciętny obszar wyłączeń, przypadający na 1 właściciela według dotychczas (1/X. 1930 r.) wydanych decyzyj wynosi 289 ha."

Wyłączenia zatem dodatkowe wynoszą przeciętnie na 1. właściciela 109 ha.

Po tych wyjaśnieniach możemy przystąpić do omówienia zapasu ziemi.

Masowy targ ziemią stwarza ogromne trudności w obliczeniu realnego zapasu ziemi na cele przebudowy ustroju rolnego.

Według zestawień Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu wielka własność posiadała do 1930 r. — 220.785 ha. użytków rolniczych, a po potrąceniu zasadniczych wyłączeń o obszarze 75.600 ha. i dodatkowych o obszarze 76.000, pozostawałby zapas ziemi 69.185 ha.

Niezależnie od tego sposobu można dokonać obliczenia zapasu i w inny sposób. Majątków, mogących utrzymać ustawowe zasadnicze normy władania, było — według danych Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu — 362. Prawdopodobnie liczba ta zmniejszy się jeszcze przez parcelacje nawet tych objektów, którym przysługuje prawo wyłączenia zasadniczego tak, że majątków, które nie będą przekraczały podstawowej normy 180 ha., nie będzie więcej, niż około 300.

Majątków zaś, które mogą ubiegać się o wyłączenie dodatkowe, oblicza Okręgowy Urząd Ziemski w Tarnopolu około 250. Można przypuszczać, że nie wszystkie zgłoszą wnioski o wyłączenie dodatkowe, jednak ostrożniejsza będzie kalkulacja, gdy całą ilość tych gospodarstw wciągniemy do rachunku.

A zatem 250 gospodarstw zatrzyma po 289 ha, a 300 po 180 ha; razem wyniesie obszar przez nie zajęty około 126,250 ha. Tę liczbę należy odjąć od zapasu, jaki obecnie wielka własność posiada. Przyjmując dane O. U. Z., po odjęciu od nich obliczonego obszaru wyłączeń pozostałby jeszcze zapas 94.500 ha.

Inaczej trochę przedstawi się obliczenie, jeśli wyjść od liczb pierwotnych z 1921 r. Wielka własność powyżej 100 ha, posiadała w czasie spisu:

gruntów ornych	296.315 ha
łąk	34.951 ha
pastwisk	13.220 ha
sadów i ogrodów	3.958 ha
Razem .	348.444 ha
Rozparcelowano i tp. (patrz str. 32 i 33)	151.397 ha
Pozostało	197.047 ha
Wyłączenia	130.000 ha
Zapas ziemi	67.047 ha

Odliczając: na wyłączenia zasadnicze 550 majątków po 180 ha — 99.000, na dodatkowe wyznaczone z kontygentu 31.000 ha, razem 130.000 ha, otrzymamy zapas ziemi około 67.000 ha.

Dla ostatecznego zorjentowania się w tych zawiłych rachunkach można wreszcie przyjąć inną metodę, mianowicie uważać za zapas ziemi całą ilość prywatnej własności ponad 50 ha i z niej odejmować obszary na najrozmaitsze potrzeby, a więc w pierwszym rzędzie grunty w użytkowaniu leśnem, następnie obszar potrzebny dla zaspokojenia wyłączeń, wreszcie pozostałość traktować jako obszar, który będzie można użyć na upełnorolnienie drobnych gospodarstw.

Nie biorąc narazie pod uwagę stanu w poszczególnych powiatach, otrzymamy ogólnie:

Wielka własność ponad 50 ha:

powierzchnia 1.244 gospodarstw . .	507.815 ha
mniej powierzchnia gruntów leśnych .	190.453 ha
Do dyspozycji pozostaje	317.362 ha

Od tego należy odjąć:

250 majątków	po 289 ha		70.250 ha
300 „	po 180 ha		54.000 „
191 „	po 100—180 ha	(wedł. Sp. 1921 r.)	28.291 „
382 „	po 50—100 „		27.058 „
		Razem	179.599 ha
		Zapas ziemi	137.763 ha

To zestawienie przekonuje nas, że ustalenie nadwyżek wielkiej własności natrafia na ogromne trudności, lecz równocześnie każe przypuszczać, że w rzeczywistości zapas ziemi jest o wiele większy, niż poprzednio wyliczony. Można to tłumaczyć tem, że odbywała się parcelacja z obszaru majątków wielkich przedewszystkiem, potem także i z obszaru majątków jednofolwarcznych, a nawet doszczętnej parcelacji uległo prawdopodobnie około 120 folwarków różnej wielkości.

Pozatem gdyby jeszcze od powyższego zapasu ziemi odjąć około 50.000 ha użytków rolnych dla gospodarstw leśno-rolnych, na gospodarstwa właścicieli lasów, oficjalistów i służby leśnej, to i tak pozostawałby jeszcze obszar z nadwyżek wielkiej własności w liczbie około 88 tysięcy ha.

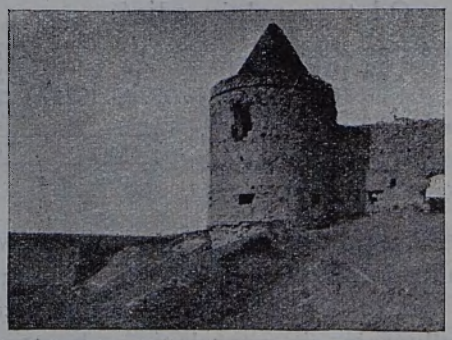
O rzeczywistym więc zapasie ziemi ze strony wielkiej własności w znaczeniu ponad 50 ha, można mówić dopiero po przeprowadzeniu szczegółowej analizy stosunków w każdym powiecie indywidualnie.

Dalszy naturalny zapas ziemi istnieje w postaci najrozmaitszego rodzaju wspólnot o powierzchni 69.834 ha (1921 r.), w czem: grunt orny 4.948 ha, łąki 2.808 ha, pastwiska 38.669 ha, grunty w użyt. leśnem 13.193 ha, stawy 399 ha, torfowiska 382 ha, nieużytki 9435 ha.

Przeszkodą w użyciu całego obszaru wspólnot są lasy i nieużytki, które nie zawsze mogą służyć po zagospodarowaniu celom reformy rolnej. Same lasy może na pozór stanowią poważniejszą przeszkodę: o ile bowiem nie zajmują miejsc szczególnie górzystych lub o glebie wybitnie leśnej, nie nadającej się absolutnie do uprawy rolnej, mogą być przeznaczone bądź na wykarczowanie, bądź

w drodze wymiany na użytki rolne; mogą też być przyłączone do obszaru lasów wielkiej własności, z któremi najczęściej sąsiadują.

Możnaby jeszcze mówić o nieużytkach małej własności, wynoszących około 5½ tysiąca hektarów, jednakże powiększyłyby one jeszcze obszar, który — jeśli bierzemy pod uwagę wspólnoty — wymaga i tak ogromnych nakładów na zagospodarowanie. W użyciu wspólnot i nieużytków małej własności, jako zapasu ziemi, regulatorem siłą rzeczy staje się każdoczesne położenie gospodarczo-finansowe państwa i społeczeństwa.



Ruiny baszty zamkowej w Podgórzanach.

PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO.

PRZEMYSŁ.

Zarys historyczny. Piwowarstwo i gorzelnictwo, jako monopol dominikalny od dawna wspólnie z rolnictwem i zależnie od niego rozwijało się, ale były to z reguły gorzelnie, obliczone tylko na zapotrzebowanie jednej lub kilku karczem, czasem całego miasteczka, oddane przeważnie w arendę często łącznie z młynem. Dopiero w XIX w. następuje budowa gorzelni i browarów obliczona na szerszy zbyt, oparta o zmianę systemu gospodarki czysto zbożowej i hodowlanej i o gospodarkę płodozmienną. Rozwój gorzelnictwa sprzyja opasowemu kierunkowi hodowli, a mianowicie wypasowi wołów wywarami, co było stosowane zresztą na mniejszą skalę i w czasach dawniejszych. Między 1820 a 1836 r. każde niemal dominjum na terenie woj. tarnopolskiego miało swoją gorzelnię. Po okresie nieustalonych stosunków w tej gałęzi przemysłu i po okresie rozporządzeń prawnych, a zwłaszcza ustawy z 1859 r., wprowadzającej zasadę wolności uprawiania przemysłu, następuje względna stabilizacja w 1878 r. Liczba czynnych gorzelni i browarów w okręgach skarbowych Brody i Tarnopol, które z małemi zmianami obejmowały terytorjum dzisiejszego woj. tarnopolskiego, wynosiła w 1876 r. 170 gorzelni oraz 50 browarów, a w 1885 r. — już 207 gorzelni i 42 browarów.

Przemysł młynarski za czasów Rzeczypospolitej był również monopolem szlachty. Poddani zmuszeni byli mleć zboże w młynie swego pana, skoro zaś nie korzystali z młyna, lecz zboże mełli w żarnach, musieli panu opłacić się z tytułu obowiązku przemiału zboża w jego młynie. Najczęściej młyny te o prymitywnych urządzeniach, zaspakajały potrzeby wewnętrzne i nie były obliczone na zbyt mąki wyprodukowanej. Postępu w tej dziedzinie nie było żadnego. Jeszcze pod koniec XVIII w. widzimy na ziemiach, stanowiących woj. tarnopolskie, takie młyny, jakie były w XVI wieku. Dopiero w XIX w. rozwinął się w Galicji wielki przemysł młynarski, a okres jego świetności trwał mniejwięcej do ośmdziesiątych lat XIX-go w. Stało się to dzięki zastosowaniu wynalazków i udoskonaleń technicznych w tej gałęzi przemysłu i dzięki zastosowaniu maszyn, używanych w młynach na zachodzie. Buduje się młyny wodne, parowodne i parowe. Zwłaszcza słynne są młyny grysikowe, albo kaszkowe t. zw. młyny na wysokie mlewo. Za pierwszym grysikowym młynem galicyjskim w Tarnowie,

wybudowanym w 1859 r., powstało szereg innych, a między niemi wielki parowodny młyn hr. Blüchera w Uściu Biskupiem nad Dniestrem ze zdolnością produkcyjną od 12 — 20.000 korcy rocznie. Wcześniej — bo w 1838 r. wybudowany został młyn turbinowy w Wybranówce, pow. brzeżańskim. Po tym okresie buduje się wielkie młyny parowe w Brodach, Tarnopolu, Kamionce Strumiłowej i w szeregu innych pomniejszych miejscowości. Według Rocznika St. przemysłu i handlu krajowego było w 1883 na obszarze woj. tarnopolskiego młynów: parowych — 8, wodnych zwyczajnych — 653, wodnych amerykańskich — 18, pływaków — 4 oraz wiatraków — 9.

Zaznaczyć trzeba, że liczby te dotyczą początków upadku galicyjskiego młynarstwa, głównie z powodu silnej konkurencji młynów węgierskich, które taniej produkując, taniej przewożąc mąkę, znajdowały się w położeniu o wiele pomyślniejszem, niż młyny galicyjskie. Zaznaczyć jeszcze trzeba, iż o młyny węgierskie oparł się przemysł wypasowy świń i bydła rzeźnego, co zwłaszcza dla zbytu otrąb miało duże znaczenie.

Duże zyski i to dość wcześnie przyniósł szlachcie przemysł drzewny. Palenie lasów w celu uzyskania wolnej przestrzeni na osiedla gospodarskie względnie nawet w celu użyźnienia ziemi było pierwszym typem gospodarki leśnej. Z czasem rąbie się drzewo na wywóz, robi się z niego popiół, smołę i klepki, które to towary leśne znajdują szeroki zbyt w krajach zachodnio-europejskich drogą przez Gdańsk. Szlachcic korzysta oczywiście z dobrej konjunktury i nie liczy się z zasadami gospodarności, eksploatując lasy do granic możliwości. Do tego zniszczenia przyczyniały się jeszcze prawa poddanych do korzystania z lasów, a niekiedy prawa wypasu w nich trzody. Oczywiście jeszcze mniej skrupułów miał w gospodarce leśnej dzierżawca. Zwłaszcza żydzi od XVIII wieku począwszy dzierżawią lasy i dochodzą tą drogą do gromadzenia wielkiego kapitału. Bardziej planowa gospodarka leśna ma miejsce dopiero w XIX w., lecz nie we wszystkich majątkach. Z przemysłów leśnych w tym czasie wymienić należy: wyrób parkietów, (Kamionka Strumiłowa, Pomorzany, Brzeżany), wyrób drutu zapałkowego i zapałek (Brody), węglarstwo, wyrób mazi, smoły, terpentyny w słynnych sosnowych borach Sopotyńskich w Złoczowskiem, gdzie była największa w Galicji produkcja mazi, także w brodzkiem, wyrób potażu uprawiany jeszcze do ośmdziesiątych lat XIX stulecia w kilku miejscowościach na terenie województwa, a głównie w okręgu brodzkim.

W ścisłym związku z rolnictwem pozostawało cukrownictwo. Okres jego rozwoju, — to czasy od początku do połowy XIX wieku. Po tym okresie upadają stopniowo wszystkie cukrownie. Od roku 1823 — 45 było w woj. tarnopolskiem 6 cukrowni: w Sokołówce p. brzeżański, w Olszanicy, Białym Kamieniu i Rzepniowie pow. złoczowskiego, w Grzymałowie pow. tarnopolskiego oraz w Koszyłowcach pow. czortkowskiego. — Obecnie nie istnieje ani jedna.

Rozwojowi przemysłu, opartego o naturalne bogactwa mineralne, nie sprzyjało ich ubóstwo na obszarze woj. tarnopolskiego. Za czasów Rzeczypospolitej nie

mamy wiadomości o wydobywaniu tu rudy. Dopiero pod koniec XVIII w. zaczyna się ruch na tem polu i powstają huty „kameralne" w Złoczowskiem t. zn. w Sielcach, Biukowie i Ostapkowicach. Zresztą również i inne typy przemysłu, niezwiązanego ze wsią, nie rozwinęły się tutaj należycie. Jednak nie należy zapominać nigdy polityki rządu austrjackiego, która utrudniała wszelkie poczynania, mające na celu uprzemysłowienie Małopolski.

Po tych kilku słowach, obrazujących rozwój historyczny przemysłu, przechodzimy do przedstawienia stanu dzisiejszego.

Struktura przemysłu. Woj. tarnopolskie, które posiada wyjątkowo pomyślne warunki naturalne przedewszystkiem w zakresie produkcji rolnej, jest jednocześnie jednem z najsłabiej uprzemysłowionych województw w Polsce. Ludność jego zatrudniona w przemyśle i górnictwie stanowi w/g spisu z 1921 r. — 6,0% ogółu ludności i jedynie woj. nowogrodzkie wykazuje mniejszy stopień uprzemysłowienia, gdyż ludność zatrudniona w przemyśle wynosi tam 5,6%.

Wzajemne ustosunkowanie się poszczególnych gałęzi wytwórczości w woj. tarnopolskiem, w porównaniu z całą Polską charakteryzują następujące liczby:

	Ilość pracujących w danej gałęzi w %% ogólnej liczby pracujących w przemyśle	
	w Polsce	w woj. tarnop.
Górnictwo i kamieniołomy	7,8	0,2
Przemysł mineralny	3,1	2,4
Hutnictwo	1,6	0,0
Przemysł metalowy	7,4	11,2
„ maszynowy i elektr.	2,2	0,4
Obróbka metali szlachetn.	0,8	0,7
Przemysł chemiczny	1,6	0,2
„ włókienniczy	10,9	4,8
„ papierniczy	0,7	0,0
„ skórzany	2,3	1,4
„ drzewny	10,2	14,8
„ spożywczy	13,8	17,5
„ odzieżowy i galant.	23,8	29,2
„ poligraficzny	1,1	0,6
Budownictwo	9,7	15,1
Bez podania gałęzi	2,1	1,3

Stosunkowo silniej w porównaniu z całością kraju rozwinięte są gałęzie wytwórczości o charakterze rzemieślniczym, względnie o charakterze chałupniczym, a w pierwszym rzędzie kowalstwo — w przemyśle metalowym, krawiectwo i szewstwo w przemyśle odzieżowym.

Liczba zakładów przemysłowych na terenie woj. tarnopolskiego w/g podziału na gałęzie przedstawia się, jak następuje:*)

*) Według danych Gł. U. Statystycznego — stan w 1925 r. Źródło: Rocznik Statystyki RP. 1927 r. str. 171, obejmuje zakłady wykupujące świadectwa przemysłowe od I do VII kategorji włącznie.

	Liczba zakładów		Liczba robotników
	czynnych	nieczyn.	
Ogółem	560	106	3,919
w tem:			
Przemysł mineralny	28	12	74
„ metalowy	16	2	177
„ chemiczny	2	1	9
„ włókienniczy	6	2	59
„ skórzany	6	3	38
„ drzewny	34	8	777
„ spożywczy	437	71	2,176
„ odzieżowy	12	4	99
„ budowlany	12	3	20
„ poligraficzny	2	—	19

Stan zatrudnienia w zakładach przemysłowych, należących do grupy średniego i wielkiego przemysłu, t. zn. zatrudniających 20 i wyżej robotników w latach 1926 i 1928 kształtował się w takich liczbach:

Ilość robotników, pracujących w zakładach przemysłu przetwórczego zatrudniających 20 i wyżej robotników.

Gałęzie przemysłu	1926		1928	
	Styczeń	Lipiec	Styczeń	Lipiec
Przemysł mineralny	46	111	86	211
„ metalowy	79	64	94	74
„ chemiczny	—	—	20	85
„ drzewny	5	10	26	16
„ włókienniczy	807	528	353	399
„ spożywczy	600	658	1.471	1,258
„ odzieżowy	—	—	150	141
	1.537	1.371	2.200	2.184

Z powyższych liczb wynika przedewszystkiem, że wobec czysto rolniczego charakteru woj. tarnopolskiego, decydujące znaczenie posiada przemysł spożywczy, opierający się na przerobie produktów rolnych.

Stan obecny przemysłu ilustruje zestawienie wykupionych świadectw przemysłowych w 1930 r. (w/g danych I. P. H. we Lwowie):

Największy odsetek przedsiębiorstw przemysłowych przypada na powiat tarnopolski (około 12,5%) najmniejszy zaś na powiat trembowelski około 0.3%. Obszar zatem woj. tarnopolskiego nie jest jednolicie uprzemysłowiony i wykazuje w tym względzie znaczne różnice. Przeważającym typem przedsiębiorstw przemysłowych są przedsiębiorstwa małe i średnie, wykupujące świadectwa przemysłowe od V do VIII kategorji. Przedsiębiorstw przemysłowych większych jest mało bo zaledwie 15, wykupujących świadectwa przemysłowe kategorji IV, a jedno, wykupujące II kategorję przemysłową.

Największemi ośrodkami przemysłowemi, jeśli chodzi o liczbę absolutną przedsiębiorstw przemysłowych — są pow.: tarnopolski, buczacki, czortkowski i brodzki. W ciągu ostatnich lat nastąpiło przesunięcie w kierunku zmniejszenia przedsiębiorstw przemysłowych w powiecie brodzkim, największym ośrodku go-

Liczba wykupionych świadectw przemysłowych na rok 1930 w woj. tarnopolskiem (z wyłączeniem rzemiosła).

Powiaty	Kategorje przemysłowe					Razem	W tem	
	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.		Chrześcijanie	Żydzi
Borszczowski	1	3	16	25	58	103	45	58
Brodzki	1	6	21	37	73	138	45	93
Brzeżański	2	8	20	17	44	91	42	49
Buczacki	1	1	35	45	107	189	126	63
Czortkowski	—	3	15	23	104	145	71	74
Kamionecki	1	10	16	15	77	120	67	53
Kopyczyniecki	—	2	24	14	65	105	65	40
Podhajecki	—	4	17	7	45	73	41	32
Przemyślański	1	6	29	22	53	111	68	43
Radziechowski	1	8	33	15	35	92	28	64
Skałacki	—	5	30	24	73	132	89	43
Tarnopolski	3	12	27	54	130	226	132	94
Trembowelski	3	3	22	18	41	87	66	21
Zaleszczycki	—	1	15	18	90	124	74	50
Zbaraski	—	3	20	14	53	90	55	35
Zborowski	—	6	12	20	44	82	48	34
Złoczowski	1	6	31	21	62	121	43	78
Razem	15	87	383	389	1.154	2.029	1.105	924

spodarczym terytorjum obecnego woj. tarnopolskiego w okresie przedwojennym (miasto Brody były siedzibą Izby przemysłowo-handlowej), z 620 w 1925 r. na 454 w 1928 r. (przemysłowe zakłady łącznie z rzemieślniczemi), przy jednoczesnym wzroście liczby przedsiębiorstw w pow. tarnopolskim (obecnem centrum wojewódzkiem) z 549 w 1925 r. na 584 w 1928 roku.

Podana tablica odzwierciedla również strukturę wyznaniową przemysłu w woj. tarnopolskiem: chrześcijanie posiadają o 20% więcej zakładów przemysłowych od żydów. W niektórych powiatach natomiast, jak np. w złoczowskim, radziechowskim, brodzkim wybitną przewagę posiadają przemysłowcy-żydzi.

Największa ilościowa przewaga przemysłowców chrześcijan nad przemysłowcami żydami ujawnia się w zakładach przemysłowych, wykupujących najniższą kategorję świadectw przemysłowych a mianowicie kategorję VIII, w kategorjach zaś wyższych stosunek pod względem wyznaniowym mniejwięcej się wyrównuje.

Młynarstwo. Zasadniczym działem przemysłu rolnego w Tarnopolskiem jest młynarstwo. Liczby wszystkich młynów oraz ich produkcji na terenie woj. tarnopolskiego — zarówno jak i w całym kraju — dotychczas nie udało się ustalić z należytą ścisłością, a to ze względu na specyficzny charakter przemysłu młynarskiego, w skład którego wchodzą drobne warsztaty, obsługiwane przez samego właściciela i jego rodzinę i pracujące w ciągu krótkich okresów w sezonie.

W 1930 r. Główny Urząd Statystyczny przeprowadził statystykę produkcji przemysłowej i w tej liczbie i przemysłu młynarskiego. Statystyką zostały objęte zakłady przemysłowe, które wykupiły świadectwa przemysłowe od I do VII kategorji włącznie. W odniesieniu do przemysłu młynarskiego oznacza to objęcie statystyką wszystkich warsztatów, z wyjątkiem młynów, wolnych ustawowo od podatku przemysłowego, oraz młynów zupełnie małych, wykupujących świadectwa VIII kategorji. Ilościowo drobne młyny gospodarcze stanowią dość pokaźny odsetek ogólnej liczby młynów — np. w okręgu Lwowskiej Izby Skarb. drobne młyny, wykupujące świadectwa VIII kategorji, stanowią około 60% liczby młynów, wykupujących świadectwa od I do VII kategorji włącznie, lecz znaczenie drobnych młynów w całokształcie produkcji młynarskiej jest stosunkowo drobne, nie mówiąc o tem, że pod względem technicznym znajdują się one na prymitywnym poziomie.

W celu jednak ustalenia z możliwą dokładnością liczby młynów korzystamy ze wszystkich dostępnych źródeł, a mianowicie: katastru, prowadzonego przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie, wspomnianych wyżej danych Głównego Urzędu Statystycznego oraz księgi wodnej, do której właściciele zakładów wodnych winni wpisać swoje prawa wodne. Ostatnie źródła dają nam możność ustalenia liczby młynów wodnych, jakkolwiek dla ścisłości podkreślimy, że zakłady wodne obejmują coprawda w kilku zaledwie wypadkach inne zakłady poza młynami.

Liczba młynów w woj. tarnopolskiem.

Powiaty	w/g danych Lwowskiej Izby Przem.-Handl.	w/g Gł. Urzędu Statyst.	Liczba Zakład. wodnych w/g księgi wodnej
Borszczowski	73	39	84
Brodzki	45	32	20
Brzeżański	35	20	31
Buczacki	99	45	81
Czortkowski	38	26	62
Kamionecki	15	14	2
Kopyczyniecki	39	19	28
Podhajecki	38	19	29
Przemyślański	40	33	59
Radziechowski	24	18	18
Skałacki	86	30	30
Tarnopolski	72	46	40
Trembowelski	47	35	59
Zaleszczycki	55	21	84
Zbaraski	42	33	28
Zborowski	36	20	25
Złoczowski	54	36	71
Razem	838	486	751

Z podanych liczb ustalić możemy przedewszystkiem, że woj. tarnopolskie posiada ogromną przewagę młynów wodnych; w/g danych Stowarzyszenia Dozoru kotłów — młynów parowych istniało 83.

Jak z powyższego zestawienia widzimy, najmniej zakładów wodnych jest w północnej części województwa — (pow. kamionecki, radziechowski, brodzki)

gdyż tamtejsze wody płynące mają tak małe spadki, że z tego powodu nie można ich wykorzystać na urządzenie zakładów wodnych. W powiecie przemyślańskim jest stosunkowo wielka ilość zakładów drobnych rozmiarów od 0,5—5 K. M. Natomiast większe zakłady istnieją na rzekach Złota Lipa, Koropiec, Strypa, Seret, Nieczława i Zbrucz.

Podział istniejących zakładów wodnych na kategorje co do ilości wytwarzanej siły wodnej w K. M. przedstawia się następująco:

Siła wodna w K. M.	Ilość zakładów w % ogólnej liczby
do 5	35,0
5—10	24,5
10—20	20,0
20—30	9,6
30—40	5,0
40—50	1,9
50—70	2,2
ponad 70	1,8

W niektórych okolicach młyny wodne silnie między sobą konkurują (n.p. w Werchobużu powiat Złoczów u źródeł Bugu jest 7 młynów na długości 1.200 metrów, a na rzece Nieczława na jej dolnej partji, w pow. borszczowskim, 5 młynów na długości niespełna 20 klm., największy w Uściu Biskupiem). Wielkie młyny handlowe przemielają zboże i z innych województw i eksportują mąkę nawet za granicę Państwa. Młyny te jednak posiadają oprócz motorów wodnych także motory spalinowe.

Należy jednak podkreślić, że liczby charakteryzujące produkcję młynów, należy brać z wielkim zastrzeżeniem: poszczególne zakłady w swoich odpowiedziach Gł. Urzędowi Statystycznemu podawały liczby produkcji znacznie mniejsze od faktycznych. Dowodzi tego stosunek przemielonego zboża do ogólnych zbiorów: w 1929 r. zbiór pszenicy w tarnopolskiem wyniósł 1.853 tys. q., a przemiał 345 tys. q. a więc zaledwie 23% zbiorów; przemiał żyta wg. tych danych stanowił zaledwie 32% ogólnych zbiorów. Z tych względów tymczasowych liczb produkcji młynarskiej nie będziemy podawali analizie.

Gorzelnictwo. Po młynarstwie najpoważniejsze miejsce w przemyśle rolnym województwa zajmuje gorzelnictwo. Przed wojną na terytorjum woj. tarnopolskiego było 390 gorzelni. W czasie wojny cały przemysł gorzelniczy woj. tarnopolskiego uległ zniszczeniu; do 1. VII 1926 r. odbudowano zaledwie 85 gorzelni zniszczonych w czasie wojny.

W latach późniejszych a w szczególności od r. 1927 i 1930 ilość gorzelni w dalszym ciągu wzrastała, o czem świadczy stan ilościowy gorzelni rolniczych woj. tarnopolskiego w 1930 r., który wedle danych katastralnych Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie wynosi 133 gorzelni. Wogóle woj. tarnopolskie pod względem ilości gorzelni zajmuje wśród wszystkich innych województw jedno z pierwszych miejsc. Pod tym względem przewyższają je tylko cztery województwa, a miano-

wicie poznańskie, pomorskie, lwowskie i lubelskie, inne natomiast wykazują znacznie mniejszy stan liczebny gorzelni.

Podobnie jak w województwach centralnych południowych i wschodnich, zasadniczym typem gorzelni woj. tarnopolskiego są średnie gorzelnie rolnicze. Gorzelnie przemysłowe, t. zn. pędzące spirytus z melasy oraz drożdżownie odgrywają w produkcji spirytusu woj. tarnopolskiego nieznaczną rolę.

W kampanji gorzelnianej 1927/8 r. na terenie woj. tarnopolskiego brało udział 105 czynnych gorzelni, co stanowiło 7,8% ogółu gorzelni czynnych w tym samym czasie w Polsce oraz 27,4% czynnych na tym samym terytorjum w 1909/10 r. Ilość gorzelni oraz ich produkcję przed wojną i w kampanji 1927/8 w/g powiatów przedstawiamy w następującej tablicy:

Gorzelnictwo w latach 1927—1928 w woj. tarnopolskiem.

Powiaty	Produkcja spirytusu 100° w hl.		Liczba gorzelni czynnych w kampanji	Liczba zatrudnionych robotników w kampanji
	1909/10 r.	1927/28 r.	1927 28 r.	1927/28 r.
Woj. tarnopolskie	71.089	44.476	105	479
Borszczowski	4.457	1.993	5	21
Brodzki	782	1.008	3	13
Brzeżański	—	388	1	4
Buczacki	4.890	4.328	11	54
Czortkowski	5.473	2.890	7	30
Kamionecki	2.623	1.148	3	12
Kopyczyniecki	5.925	3.770	8	40
Przemyślański	2.600	1.399	3	14
Podhajecki	6.024	2.735	7	29
Radziechowski	6.758	6.508	14	60
Skałacki	7.801	4.743	10	54
Tarnopolski	3.831	3.016	7	37
Trembowelski	4.685	1.800	4	22
Zaleszczycki	5.933	3.690	10	41
Zbaraski	2.923	1.316	3	17
Zborowski	2.511	1.612	3	15
Złoczowski	3.873	2.122	6	16

Podstawowym surowcem dla produkcji gorzelni rolniczych są ziemniaki. Znaczenie gorzelnictwa dla woj. tarnopolskiego, jest tem większe, że przerób ziemniaków na spirytus jest jednym z bardzo nielicznych sposobów przemysłowego wykorzystania ziemniaków.

Zużycie ziemniaków na wyrób spirytusu w gorzelniach woj. tarnopolskiego w poszczególnych latach wynosiło:

	1924/5 r.	1925/6 r.	1926/7 r.	1927/8 r.
Zużyto ziemniaków w 1000 q	424,3	385,0	357,4	394,6
w % do ogólnego zbioru	2,5	2,3	1,8	2,6

Pod względem wysokości produkcji w r. 1927/8 gorzelnie dzieliły się na następujące grupy:

Produkcja	Liczba gorzelni
do 200 hl.	1
od 201 „ 300 „	14
„ 301 „ 400 „	35
„ 401 „ 500 „	31
„ 501 „ 600 „	17
„ 601 „ 700 „	3
„ 701 „ 800 „	4

Typową więc dla woj. tarnopolskiego jest gorzelnia o produkcji od 300 do 500 hl.



Szkoła Przemysłowa w Tarnopolu.

Należy zauważyć, że jedyna w okręgu woj. tarnopolskiego fabryka mączki kartoflanej została w ostatnim czasie unieruchomiona z uwagi na ogólne niepomyślne stosunki gospodarcze, które czyniły produkcję mączki nierentowną. Ta dziedzina przemysłu (mączki kartoflanej, płatków ziemniaczanych, krochmal itp.) ma jednak daleko idące możliwości rozwoju, które niewątpliwie w chwili stosownej zostaną wykorzystane.

Inne działy przemysłu rolnego. Browarnictwo reprezentowane jest przez 11 browarów, które wyprodukowały w 1929 r. 87.248 hltr. piwa wartości 3,4 milj złotych*). Są średnie i drobne browary, których przeciętna produkcja roczna wynosi 8,0 tys. hltr. wobec 17,0 tys. hltr. przeciętnej produkcji na jeden browar w całej Polsce. Wobec stosunkowo małej produkcji piwa browarów miejscowych znaczne ilości piwa są przywożone pierwszej mierze z browarów lwowskich.

*) Produkcja Przemysłowa — wyd. G. U. Stat. str. 47.

Woj. tarnopolskie posiada pomyślne warunki dla rozwoju przemysłu opartego na przetwórstwie owoców, które posiada w rozmaitych gatunkach do moreli w Zaleszczykach włącznie. Niestety zakładów przemysłowych, wytwarzających konserwy oraz wina owocowe statystyka nie wykazuje; w 1929 r. istniało jedynie 9 drobnych zakładów, które wyprodukowały 1.229 hltr. miodów do picia wartości 138 tys. złotych.

Istniało również przeszło 80 olejarni — po większej części są to drobne wytwórnie nie posiadające poważniejszego znaczenia gospodarczego.

Reasumując, stwierdzić musimy, że pod względem rozwoju rolnego przemysłu przetwórczego, woj. tarnopolskiego zajmuje jedno z ostatnich miejsc w kraju. Stosunkowo pomyślniej — jeśli chodzi o ilości produkcji — przedstawia się młynarstwo, które po zaspokojeniu potrzeb miejscowych — aprowizacyjnych i hodowlanych, część produkcji w postaci mąki i otrąb wywozi do innych okręgów. Natomiast pod względem jakości produkcji oraz poziomu technicznego przemysł młynarski woj. tarnopolskiego znajduje się w sytuacji, która przez Komisję Ankietową została określona w sposób następujący: „Zbyt niski poziom urządzeń technicznych w szczególności młynów średnich i małych, na które w naszym kraju przypada około 50% przemiału zboża krajowego oraz stosowanie przez większość młynów prymitywnych metod przemiału powoduję nieznane zagranicą, bo około 12% u nas wynoszące marnotrawstwo ziarna".*)

Zadaniem polityki gospodarczej musi być m. in. dążenie do całkowitego zastąpienia wywozu zbóż przez wywóz mąki, co przyczyni się do dalszego rozwoju młynarstwa. W zakresie pasz treściwych, jak wynika to z liczb wywozu otrąb, przemysł pokrywa potrzeby hodowlane i znaczne ilości wywożone są za granicę województwa.

Przemysł drzewny. Rozmieszczenie tartaków i innych zakładów związanych z przemysłem drzewnym, oraz ilość zatrudnionych w nich robotników, przedstawia się jak następuje:**)

Powiaty	Ilość tartaków	Ilość robotn.	Fabr. mebli i inne	Ilość robotn.
Borszczowski	1	4	2	15
Brodzki	5	104	5	44
Brzeżański	1	70	—	—
Czortkowski	—	—	3	19
Kamionecki	7	285	—	—
Podhajecki	1	32	—	—
Przemyślański	1	20	1	8
Radziechowski	3	78	—	—
Złoczowski	4 ***)	37	2	16
Tarnopolski	—	—	2	12
Kopyczyniecki	—	—	1	3
Buczacki	—	—	1	5
Razem	23	610	17	122

*) Sprawozd. Komisji Ankietowej, t. VIII str. 82.
**) Dane te podajemy na podst. materjałów Gł. Urz. Stat. 1928/9.
***) 1 tartak otwarty w r. 1928 — il. robotników niewiadoma.

Większość tartaków znajduje się w północnej części województwa — w powiatach gdzie najwięcej lasów — w kamioneckim, brodzkim, złoczowskim oraz radziechowskim.

Obecną roczną produkcję drewna w woj. tarnopolskiem Komisja Ankietowa określiła na 119.493 metrów sześciennych.

W roku 1927 tartaków w woj. tarnopolskiem było czynnych: 27, nieczynnych 2, z czynnych tartaków bez silników wodnych — 3, z silnikami 24. Traków w woj. istniało 47. Liczba tartaków, posiadających heblarnie i stolarnie, wynosiła 3. Roczna zdolność wytwórcza tartaków województwa zależna jest wyłącznie od zdolności przeróbczej traków. Przyjmując 8-o godz. dzień pracy, jedną zmianę i 260 dni roboczych,*) otrzymamy, że 3 traki w tartakach o napędzie wodnym średnio przecierają surowca (po 1000 m^3 każdy) rocznie 3.000, 44 traków w tartakach parowych średnio po 4.000 m^3 przecierają surowca rocznie 176.000, razem 179.000 m^3.

Przemysł ceramiczny. Poza młynarstwem i gorzelnictwem do najbardziej rozwiniętych przemysłów na terenie woj. tarnopolskiego należy przemysł ceramiczny. Jakkolwiek przemysł ten wskutek braku dostatecznych ilości odpowiednich gatunków gliny nie posiada większych przedsiębiorstw zmechanizowanych, niemniej jednak wykazuje w latach powojennych stały postęp i rozwój.

W roku 1930 liczyło woj. tarnopolskie 84 zakładów. Produkcja pod względem ilościowym i jej wartości przedstawiała się w r. 1929 następująco:

	Ilość w tysiącach sztuk	Wartość w tysiącach zł.
Cegła maszynowa	1.000	79
cegła ręczna	28.317	2.023
dziurawka	85	7
inna	23	1
dachówki	418	55
sączki	50	4
kafle	15	15

Jak widzimy w woj. tarnopolskiem cegła produkowana jest niemal wyłącznie ręcznie. Wiele cegielń wobec zniszczeń wojennych nie wznowiło dotychczas swej produkcji, a głównym producentem są nadal prymitywnie urządzone cegielnie polowe. Wobec zaś małego zapotrzebowania cegły przedewszystkiem na cele budownictwa wiejskiego, produkcja cegielń nie jest całkowicie wyzyskana.

Woj. tarnopolskie posiada dość znaczną ilość kamieniołomów, z których najbardziej znane są kamieniołomy trembowelskie, dostarczające kamienia wyborowej jakości. Wspomnieć należy również o wapiennikach, których produkcja w r. 1929 wynosiła 23.700 tonn.

Przemysł włókienniczy reprezentowany jest przez kilka zakładów kilimkarskich w Glinianach, w/g danych Głównego Urzędu Statystycznego w końcu 1928 roku cztery zakłady zatrudniały 136 robotników.

*) Faktycznie większość tartaków pracuje na 2 zmiany.

PRZEMYSŁ LUDOWY.

Opis przemysłu ludowego w woj. tarnopolskiem nastręcza poważne trudności. Podobnie ma się rzecz również i z innemi obszarami Państwa Polskiego, a przyczyną tego jest brak odpowiednich publikacyj, dostatecznych statystyk oraz zbiorów.

Ustawa z dnia 31. lipca 1924 r. stała się bodźcem do zakładania towarzystw popierania przemysłu ludowego, których głównym celem jest: organizacja zbytu, propaganda, badanie, krzewienie i doskonalenie techniczne i artystyczne przemysłu ludowego, przy zachowaniu cech etnicznych wyrobów lokalnych. Towarzystwa te starają się o rychłe zebranie materjału, potrzebnego do zaznajomienia się ze stanem przemysłu ludowego. W tym też kierunku skierował swą pracę jesienią 1930 r. Patronat przemysłu ludowego i domowego w Tarnopolu. Niestety inwentaryzacja taka nie da się szybko uskutecznić i do jej ukończenia oraz jej opracowania skazani jesteśmy na mniej lub więcej trafne opisy, które przedstawiają zwykle stan dawniejszy, często nieodpowiadający rzeczywistości.

Przemysł ludowy w Tarnopolskiem jest dość różnorodny, jednak jest on nieco słabiej rozwinięty i mniej znany niż w niektórych innych okolicach Polski, zwłaszcza w naszych górach. Na przemysł ten składają się różne wyroby, sporządzane zazwyczaj przez całą rodzinę wiejską obok zwykłych zajęć na roli i w gospodarstwie domowem, a służące do własnego użytku.

Tkactwo. Z pomiędzy różnych dziedzin przemysłu ludowego szczególnie silnie rozwinięte jest tutaj tkactwo ludowe, ściśle użytkowe oraz ozdobne. Najczęściej wyrabiane są płótna grube na werety i worki, tudzież nieco cieńsze na koszule i prześcieradła. Warsztaty są zazwyczaj proste, ciężkie, starej konstrukcji, w których czółenko musi tkacz ręcznie przerzucać w prawo i lewo. Są to przeważnie warsztaty wąskie, na których zwykle można tkać wyroby do szerokości 1 m., lub tylko 70 cm.

Tkactwo lniane istnieje niemal w każdej miejscowości. Większe ośrodki tkactwa lnianego, w których jest po kilkanaście lub kilkadziesiąt warsztatów czynnych, są: w Kuropałnikach i Taurowie (pow. brzeżański), Leszniowie (pow. brodzki), Barynie i Potoku Złotym (pow. buczacki), Toustobabach (pow. podhajecki), Toporowie (pow. radziechowski), Grzymałowie (pow. skałacki), Darachowie, Brykuli, Romanówce, Łoszniowie, Młyniskach i Skomoroszu (pow. trembowelski), Medyniu (pow. zbaraski).

Tkactwo wełniane jest w woj. tarnopolskiem mniej rozpowszechnione, a to ze względu na mniejszą ilość hodowli owiec. Warsztaty tkactwa wełnianego są czynne w Bilczu Złotem — sukno na serdaki, Babińcach — koce wełniane (pow. borszczowski), Kuropałnikach i Taurowie (pow. brzeżański), Leszniowie (pow. brodzki), Toustobabach (pow. podhajecki), Podusilnie (pow. przemyślański) — dawniej warsztaty do wyrobu chodników ze szmat, Toporowie (pow. radzie-

chowski), Kokutkowcach (pow. tarnopolski) — wełniaki, Łoszniowie i Sadach trembowelskich (pow. trembowelski) — sukna z szarej wełny i Medyniu (pow. zbaraski).

Kilimkarstwo kwitło dawniej na całem Podolu, podobnie jak i na innych obszarach wschodnich. Jest ono jednym z najbardziej zajmujących przejawów starej sztuki ludowej. Prawie do końca XIX w. zachował się ten kunszt wiejskiego tkacza. Ludowe kilimy podolskie miały wielkie bogactwo barw, z których barwa czerwona, zielona, żółta i niebieska, oraz rzadsza bronzowa — barwione były produktami roślinnemi, zaś czarna i biała, były to naturalne kolory wełny owczej niefarbowanej. Dzięki swej harmonijnej malowniczości i solidnemu wykonaniu stały się kilimy bardzo poszukiwane i zamawiane w wielkich ilościach na handel krajowy i zagraniczny. Powstały przeto liczne większe i mniejsze wytwórnie kilimów, pracujące przeważnie systemem chałupniczym, które stosują przeważnie farby anilinowe, jaskrawe, pełznące szybko i niszczące wełnę. Wprowadzają one zamiast dawnych podolskich wzorów przeważnie geometrycznych, przystosowanych do konstrukcji warsztatów, motywy roślinne i figuralne. Podczas gdy koloryt dawnych ludowych kilimów był zawsze artystycznie dobrany według zasad tradycyjnych, to przedsiębiorstwa spekulacyjne mniej dbają o zachowanie cech etnicznych; stosują one nieraz kolory jaskrawe i nieudolnie zestawione. Niestety kilimy przedsiębiorstw zarobkowych cieszą się powodzeniem, znalazły one rynku zbytu nawet zagranicą i stały się konkurencją dla kilimów ludowych.

Na terenie woj. tarnopolskiego istniały trzy grupy kilimkarstwa. W okolicach Załoziec wyrabiano kilimki dekoracyjne najprostsze. Były one tkane na zwyczajnych wąskich warsztatach, a następnie zszywane na szerokość z 2-ch kawałków. Ornament składał się z szeregu wąskich, barwnych pasów, biegnących poziomo, które niekiedy przechodziły po bokach w promieniste wypustki. W pow. skałackim, w okolicach Toustego, miały kilimy również wzór złożony z systemu pasów barwnych, były jednak już skombinowane z zygzakami i załamaniami schodkowemi. Trzecim ośrodkiem były okolice Zbaraża, gdzie dość silnie występowała już ornamentacja roślinna obok geometrycznej.

Dziś tylko w nielicznych miejscowościach zachował się ludowy przemysł kilimkarski. W tych-to wsiach trudni się po kilka osób, a czasem tylko jedna osoba, tradycyjnym wyrobem kilimów. Są to następujące miejscowości: Leszniów, Wołochy i Ponikwa (pow. Brody), Komarówka (pow. Brzeżany), 12 wsi otaczających Buczacz (kilimy i makaty buczackie), Czortków, Łopatyn (pow. Radziechów), Czernielów maz. i Kokutkowce (pow. Tarnopol), Bereniany i Latacz (pow. Zaleszczyki), Medyń, Roznoszyńce, Skoryki, Koziary, Klimkowa, Terpiłówka, Dorofijówka, Dobromirka, Klebanówka i Toki (pow. Zbaraż), Jezierna, Milno i Trościaniec Wielki (pow. Zborów).

Wyszycia ozdobne i hafty można zaliczyć do artystycznego przemysłu ludowego. Bywają one wykonywane nietylko na własne potrzeby, lecz także czasem na zamówienia. Spotkać je można na całym terenie woj. tarnopolskiego, najsilniej jednak występują one w pow.: zaleszczyckim, borszczowskim i buczackim,

zwłaszcza w gminach: Wołkowcach, Bielowcach, Niwrze, Wysuczce, Głęboczku, i Bilczu (pow. borszczowski); w Koropcu, Porchowej, Ściance, Hubinie, Kościelnikach, Dulibach, Żnibrodach, Komarówce i Wyczółkach (pow. buczacki) oraz w Beremianach, Burakówce, Chmielowej, Koszyłowcach, Popowcach, Sadkach, Capowcach, Szutromińcach, i Drohiczówce (pow. zaleszczycki).

Wspomnieć również należy o wyrobie koronek i guzików. Koronki wyrabiane są w Beremianach i Lataczu w pow. zaleszczyckim, zaś guziki niciane w Rosochowaćcu w pow. podhajeckim.

Powroźnictwo jest rozpowszechnione. Istnieją tu liczne kołowrotki do kręcenia sznurów, postronków, lejc, oraz mają zastosowanie przyrządy do wyplatania uzdeczek i szlej. Przemysłem tym trudnią się wieśniacy w powiatach: borszczowskim, buczackim, kamioneckim, skałackim, tarnopolskim, trembowelskim (Brykula Nowa i Stara, Chmielówka), zaleszczyckim i zbaraskim. W Mikulińcach był silnie rozwinięty wyrób sieci rybackich.

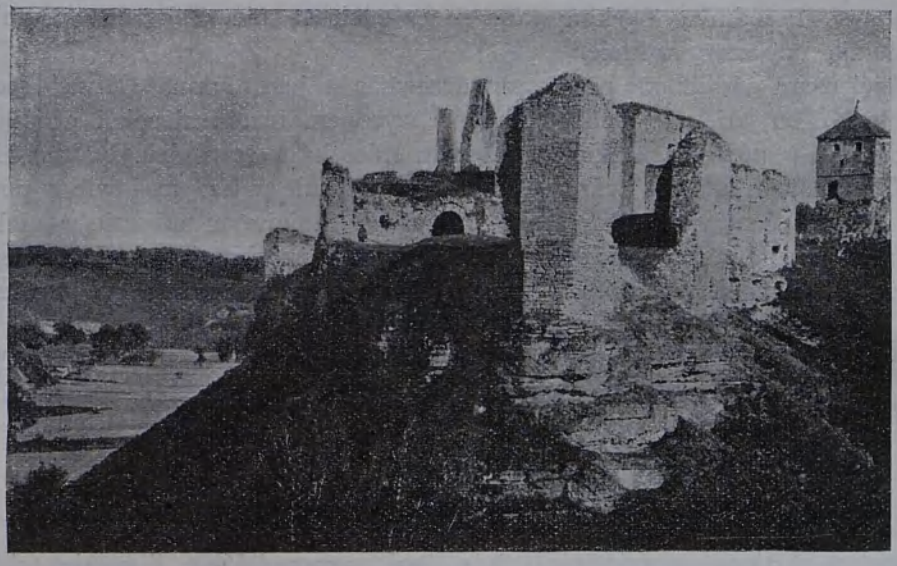
Garncarstwo istnieje na obszarze woj. tarnopolskiego oddawna: niestety, dziś już szybko zanika. Wyroby garncarskie, jak garnki, dzbany, miski, makutry i t. p. odznaczają się prostotą i służą do powszedniego użytku wieśniaków. Są one przeważnie niepolewane, czarne lub ceglaste. Czasem używana jest polewa barwy ceglasto-czerwonej z ciemniejszemi paskami. Jedynie wyroby garncarskie z Kopyczyniec, będących ośrodkiem starego przemysłu garncarskiego, odznaczają się lepszem wykonaniem i wypaleniem, oraz trwalszą polewą. Celem zachowania i polepszenia przemysłu garncarskiego w Kopyczyńcach i okolicy udzielił były Krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu przy Tymczasowym Wydziale Samorządowym we Lwowie tamtejszemu garncarzowi J. Łabanowiczowi, znaczniejszej subwencji na budowę pieca garncarskiego. Również lwowski Patronat przemysłu ludowego i domowego poparł materjalnie tego garncarza, dzięki czemu wybudowano wzorowy piec i warsztat garncarski, który ma służyć jako wzór dla miejscowych i okolicznych garncarzy. W warsztacie Łabanowicza mają być wyrabiane i wypalane przedmioty ceramiczne przy zastosowaniu lepszych metod i surowców garncarskich, lecz z zachowaniem form i ornamentyki miejscowej, tradycyjnej.

Prawie w każdym powiecie woj. tarnopolskiego czynni byli do niedawna garncarze ludowi. Garncarstwo ludowe zachowało się w Brodach, w niektórych wsiach pow. brzeżańskiego, w Wyczółce (pow. Buczacz), w niektórych wsiach powiatu czortkowskiego, w Kopyczyńcach (20 garncarzy), w Suchostawiu (pow. Kopyczyńce), w Stanisławczyku (20 garncarzy), w Toporowie (pow. Radziechów), Toustem (pow. Skałat), w Strusowiu i w Budzanowie (pow. Trembowla), Uścieczku (pow. Zaleszczyki), w Białym Kamieniu, Gołogórach i Szpikłosach (pow. Złoczów).

Koszykarstwo. Na koszykarstwo ludowe składają się przeważnie kosze i półkoszki z niekorowanych prętów łoziny. W każdej prawie wsi, w której znajduje się łozina lub wiklina, ludność sama wyrabia na własne potrzeby różnego ro-

dzaju kosze i półkoszki. Większe ośrodki koszykarstwa istnieją w niektórych wsiach pow. brzeżańskiego, buczackiego, czortkowskiego, kopyczynieckiego, kamioneckiego, przemyślańskiego, w Płotyczy (25 koszykarzy) i w Seredyńcach pow. tarnopolskiego, w Podhajczykach i Załawiu w pow. trembowelskim, nadto w pow. zaleszczyckim i złoczowskim.

Podobnie jak koszykarstwo, również i wyplatanie przedmiotów z rogoziny i słomy, należy do umiejętności spotykanej w każdej prawie wsi. Wyplataniem



Skała, Ruiny zamku, pow. borszczowski.

z rogoziny i zbywaniem tych wyrobów na okolicznych targach zajmują się w kilku wsiach pow. brodzkiego (koszyki z sitowia), w Hronowicach (rogoże) w pow. brzeżańskim, w Hadynkowcach, w pow. kopyczynieckim (kosze z rogoziny, słomianki), w Starem Mieście, Zahajcach i Nowosiółce w pow. podhajeckim (rogóżki, kobiałki), w kilku wsiach pow. radziechowskiego (rogóżki), w Seredyńcach w pow. tarnopolskim (kobiałki, maty i sandały z rogoziny), w Krowince w pow. trembowelskim (kobiałki, koszyki z rogoziny) i w niektórych wsiach pow. zaleszczyckiego i złoczowskiego.

Również i wyplatanie kapeluszy ze słomy było dawniej powszechnie znane. Dziś jeszcze w niektórych wsiach powiatów brzeżańskiego, buczackiego, czortkowskiego, kopyczynieckiego, podhajeckiego, radziechowskiego, tarnopolskiego, trembowelskiego i zaleszczyckiego trudnią się nieliczni włościanie wyplataniem kapeluszy ze słomy.

Sitarstwo istniało dawniej na większą skalę w Budzanowie, w pow. trembowelskim, gdzie przemysłem tym trudniło się około 200 rodzin. Dziś jednak

przemysł ten z powodu wprowadzania na targi sit drucianych znacznie podupadł. Sitarstwem zajmują się nadto w pow. radziechowskim i skałackim.

Wyroby z drzewa. Ten dział przemysłu ludowego jest najliczniej reprezentowany, gdyż niemal każdy wieśniak potrafi sporządzić na własne potrzeby choćby najdrobniejszy przedmiot z drzewa, niezbędny w gospodarstwie, lub nawet zająć się podrzędniejszą pracą ciesielską. W każdej natomiast wsi, zwłaszcza większej, jest przynajmniej jeden włościanin, znający się na bednarstwie, ciesielstwie, stolarstwie lub kołodziejstwie. Tacy mistrzowie — gospodarze zaspakajają potrzeby wsi. Przedmioty wykonywane przez nich są nieraz bardzo prymitywne, ale spełniają one swe zadanie.

Większemi ośrodkami przemysłu drzewnego jest gmina Huta Pieniacka w pow. brodzkim, gdzie 25 osób trudni się wyrobem łyżek, niecek i gontów, oraz Ujście Zielone w pow. buczackim, w którem mieszkało 20 rodzin bednarskich.

Kuśnierstwo ludowe ześrodkowane jest głównie w Grzymałowie w pow. skałackim. Przemysłem tym trudnią się również w mniejszym zakresie w niektórych wsiach powiatów: borszczowskiego, brodzkiego, brzeżańskiego, czortkowskiego, kopyczynieckiego, radziechowskiego, tarnopolskiego, trembowelskiego, zaleszczyckiego i zbaraskiego.

Źródła: Akty lwowskiego Patronatu przemysłu ludowego. — Bayger J. A., Powiat trembowelski, Lwów 1899. — Fischer A., Lud polski, Lwów 1926. Fischer A., Rusini, Lwów 1928. — Orynżyna. J., Zarys przemysłu ludowego w Polsce, Warszawa 1925. — Zbiory i materjały Zakładu Etnologicznego Uniw. J. K. we Lwowie.

RZEMIOSŁO.

Stan warsztatów rzemieślniczych w woj. tarnopolskiem ilustruje tablica na str. 275, w której podajemy ogólną ilość samodzielnych warsztatów rzemieślniczych z wyszczególnieniem większych warsztatów, które wykupują świadectwa przemysłowe od V do VIII-ej kategorji.

Podana tablica odzwierciedla również strukturę zawodową warsztatów rzemieślniczych oraz rozmieszczenie na terytorjum województwa.

Podwaliny pod rozwój rzemiosła położyła wydana w 1927 r. jednolita ustawa przemysłowa przez stworzenie nowoczesnych ram organizacyjnych w formie wolnych cechów czyli korporacyj, opartych na zasadzie dobrowolności, przez kreowanie Izb Rzemieślniczych dla stałej reprezentacji zawodowych interesów rzemiosła oraz przez zapewnienie bezpośredniej opieki państwa nad rzemiosłem w osobach instruktorów korporacyj przemysłowych.

Izba Rzemieślnicza w Tarnopolu uruchomiona w dn. 2 lutego 1930 r. posiada budżet w 1931 r. w kwocie 57.000 zł.

Duże znaczenie ma działalność cechów, których w woj. tarnopolskiem jest 67. Liczba należących do cechów rzemieślników wynosi około 4498, co stanowi 78% ogółu rzemieślników; budżet wszystkich cechów rzemieślniczych wynosił w r. 1930 po stronie dochodów kwotę 135.000,50 zł., zaś po stronie rozchodów 118.000,09 zł.

Zakłady rzemieślnicze w woj. tarnopolskiem.

Powiaty	Wszystkie zakłady według grup zawodowych na podstawie kart rzemieślniczych Stan na 1. II. 1930								W tem zakłady rzemieślnicze, które wykupiły świadectwa przemysłowe V—VIII kategorji		
	Budowlana	Drzewna	Włókiennicza	Metalowa	Spożywcza	Skórzanna	Usług osobistych	Ogółem	Razem	Z tego Chrześcijanie	Z tego Żydzi
Borszczowski	17	39	37	77	106	50	15	341	242	72	170
Brodzki	31	74	78	107	105	41	19	455	172	66	106
Brzeżański	24	27	39	65	76	42	18	291	117	59	88
Buczacki	18	62	57	81	107	93	17	435	229	99	130
Czortkowski	31	48	53	75	82	67	21	377	78	22	56
Kopyczyniecki	12	30	37	66	116	24	10	295	116	38	78
Kamionecki	8	20	31	32	76	35	2	204	72	17	55
Podhajecki	7	25	14	53	72	21	3	195	194	124	70
Przemyślański	16	39	39	78	71	44	8	295	96	34	62
Radziechowski	2	25	22	33	60	27	7	176	149	55	94
Skałacki	9	28	38	41	71	29	11	227	137	44	93
Tarnopolski	59	100	150	132	185	96	52	774	244	100	144
Trembowelski	16	24	36	57	82	55	12	282	68	31	37
Zaleszczycki	23	39	54	88	99	54	8	365	70	19	51
Zbaraski	14	24	36	66	32	30	9	211	106	53	53
Zborowski	1	25	30	44	48	16	6	170	151	75	76
Złoczowski	18	47	88	125	142	115	34	569	101	70	91
Razem	306	676	839	1.220	1.530	839	252	5.662	2.432	978	1.454

Przypływ nowych sił do rzemiosła w poszczególnych powiatach woj. tarnopolskiego w 1930 r. charakteryzują następujące liczby zawartych umów o naukę:

Borszczowski	80
Brodzki	99
Brzeżański	20
Buczacki	62
Czortkowski	48
Kamionecki	97
Kopyczyniecki	30
Podhajecki	129
Radziechowski	40
Skałacki	63
Tarnopolski	239
Trembowelski	42
Zaleszczycki	103
Zbaraski	70
Zborowski	110
Złoczowski	42

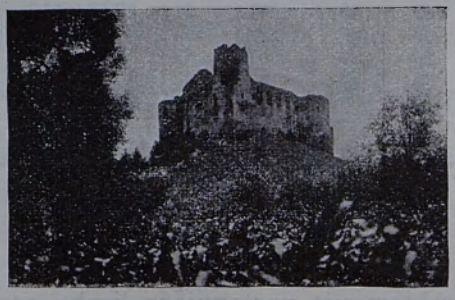
Ogólna wartość rocznej produkcji rzemieślniczej w woj. tarnopolskiem wynosi 28,000.000 zł.

Rzemiosło posiada na terenie woj. tarnopolskiego 2 instytucje drobnego kredytu: Centralną Kasę Rękodzielniczą — Spółdzielnię w Tarnopolu i Rzemieślniczo-Włościańską Kasę — Spółdzielnię w Brodach. Kasy te w ciągu roku 1930 rozprowadziły kredytów w kwocie 600.000 zł.

Prócz tych instytucyj kredytowych posiada rzemiosło na terenie woj. tarnopolskiego 5 spółdzielni wytwórczo-handlowych i magazynowych.

Rzemiosło korzystało dotychczas tylko z kredytów krótkoterminowych obrotowych. Kredyty te były udzielone przez P. K. O. w Warszawie i Bank Gospodarstwa Krajowego, a rozprowadzane przez Komunalne Kasy Miejskie, lub powiatowe, istniejące na terenie woj. tarnopolskiego. W czasie od 1 stycznia 1926 r. do 31 grudnia 1930 r. udzieliły: P. K. O. i Bank Gospodarstwa Krajowego kredytu dla rzemiosła w kwocie 1.100.000 zł. Kredyt był udzielony na przeciąg 2½ lat spłacalny w 10 równych ratach za normalnem oprocentowaniem.

Zagadnienie oświaty zawodowej, które stanowi specjalną troskę wszystkich organizacyj rzemieślniczych, zostało poruszone w dziale p. t. „Szkolnictwo".



Ruiny zamku w Sidorowie pow. kopyczyniecki.

HANDEL.

Rozwój i struktura handlu. Wszystkie trzy rodzaje handlu, a więc: wywozowy, przywozowy i przewozowy posiadały w woj. tarnopolskiem większe, lub mniejsze znaczenie. Dominowała w handlu za dawnej Rzeczypospolitej rola szlachty. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o wywóz, bo wywożono właśnie płody rolne, jak zboże, bydło, drzewo, skóry i towar leśny, które to transporty szły do Gdańska. W Gdańsku zaopatrywał się szlachcic w potrzebny mu towar i w ten sposób obywał się bez kupca miejscowego. Większe znaczenie miał dla rozwoju stanu kupieckiego i miast handel przewozowy. Szedł on na Wschód do Gdańska względnie na Śląsk i do Niemiec. Drogą uzyskania przywilejów i prawa składu niektóre miasta zdołały skupić u siebie żywszy ruch handlowy dość wcześnie. Do takich należał Tarnopol, przez który szła ważna i najkrótsza droga handlowa z Kijowa do Halicza i na Węgry, oraz droga na Wołyń i Podole, którą rozwożono z salin ruskich sól, a także inne towary, wreszcie również ważna droga na Lwów. Po Tarnopolu ważną rolę handlową odegrał Buczacz. Także w związku z faktem, że przez woj. tarnopolskie prowadziły drogi, którędy pędzono bydło ruskie, podolskie i mołdawskie oraz konie wschodnie, zdołały niektóre miejscowości, przez dłuższy okres czasu służąc za postój kupcom udającym się w podróż na zachód i mając prawo targów i jarmarków, podnieść się do znaczenia więcej niż lokalnego. Takiem miejscem jarmarcznem były właśnie Ułaszkowce, leżące w pow. czortkowskim. Głównie były tam jarmarki na woły podolskie, besarabskie, mołdawskie, na tabory dzikich koni, także na zboże, wełnę i spirytus. Nim kolej żelazna przecięła Galicję we wszystkich kierunkach zwozili tu kupcy lwowscy, czerniowieccy, tarnopolscy i z innych miast najrozmaitsze towary bławatne, galanteryjne, biżuterję, ubrania, korzenie, w które zaopatrywali się ziemiane z powiatów czortkowskiego, czerniowieckiego, brzeżańskiego, stanisławowskiego, stryjskiego, złoczowskiego i innych. Ważnym targiem na bydło był również Husiatyn. Tędy zwłaszcza najczęściej jeszcze przechodził kupiec obcy mołdawski, turecki i tatarski. Ożywienie handlu przyczynia się do osiedlenia w niektórych miastach ormian trudniących się handlem. Już w XVI wieku prowadzą oni w Złoczowie handel słoniną, a w okolicy zakładają sady owocowe. Zwartą bardziej masą siedzą też w Jazłowcu. Ormianie pozostawali zawsze w ożywionych stosunkach handlowych z Turkami, Tatarami, z kupcami na Kaukazie i w Persji. Główny towar, przywożony przez nich to konie wschodnie dla

szlachty, następnie tkaniny, dywany, wina greckie i południowe owoce. Jak żydzi dominowali w handlu z Zachodem, głównie z Niemcami, tak Ormianie w handlu ze Wschodem. Ważną rolę handlową odegrało miasto Brody, które od r. 1779 zostało obdarzone przywilejem wolnego handlu. Zwłaszcza na tle tego przywileju prowadzą Brody rozgałęziony handel z Rosją i Niemcami.

Woj. tarnopolskie było przed wojną światową głównym terenem wymiany handlowej między ówczesnem państwem rosyjskiem a b. monarchją austrjacko-węgierską. Przez obszar ten przechodziły główne linje komunikacyjne, łączące Rosję z Europą zachodnią, w miastach zaś granicznych posiadały wielkie zachodnio-europejskie przedsiębiorstwa handlowe, instytucje bankowe, swoje przedstawicielstwa i ajentury, zakupujące i sprzedające towary w Rosji. To też miasta leżące na obszarze dzisiejszego woj. tarnopolskiego, a zwłaszcza położone nad dawną granicą rosyjsko-austrjacką z tej wymiany dóbr czerpały znaczne korzyści a cała połać kraju wykazywała wybitny charakter rynku wymiany towarowej pomiędzy Rosją a Europą zachodnią. Znaczenie ekonomiczne tej części Małopolski wschodniej doceniał też należycie były rząd austrjacki, nadając w swoim czasie Brodom charakter wolnego miasta, a potem tworząc w niem, jako w jednem z najbardziej ożywionych centrów handlowych Izbę handlową i przemysłową, której okręg obejmował mniej więcej dzisiejsze woj. tarnopolskie. Wojna światowa jednak położyła kres temu rozwojowi stosunków handlowych. Obrót handlowy z Sowietami został niemal całkowicie wstrzymany, a o ile między Polską a Rosją Sowiecką odbywa się jeszcze wymiana towarów, przechodzi ona całkiem innemi szlakami z zupełnem niemal pominięciem dróg komunikacyjnych, przechodzących przez woj. tarnopolskie. Na 21.920 bowiem wagonów zgłoszonych w I. kwartale 1927 r. do odprawy celnej na pograniczu rosyjskiem przypadło na urząd celny w Podwołoczyskach zaledwie 1.249 wagonów, przyczem na dokonanych w czasie tym 3995 odpraw celnych, przypadło na urząd celny w Podwołoczyskach 681 odpraw, zaś na urząd celny w Skale nad Zbruczem 115 odpraw. Cyfry te świadczą, dobitnie, w jak wysokim stopniu zmniejszył się udział woj. tarnopolskiego w wymianie handlowej z Rosją Sowiecką.

Jednym z głównych działów handlu z byłem państwem rosyjskiem był handel surowcami. W tej mierze doszedł do szczególnego rozwoju i rozkwitu handel szczecią i włosieniem oraz handel pierzem. Centrum tego handlu stanowiły przed wojną Brody, gdzie istniały liczne sortownie i oczyszczalnie szczeci i włosienia, które sprowadzały surowiec z Rosji, a następnie przerobiony i oczyszczony rozprowadzały go po rynkach światowych. Szczeć i włosień przerobione w Brodach posiadały ustaloną markę i zdolne były do konkurowania z towarem rosyjskim, który wówczas również w wielkich ilościach znajdował się na rynkach zagranicznych. Dziś istnieją wprawdzie jeszcze w Brodach i Tarnopolu sortownie szczeci, które się trudnią eksportem tego artykułu, jednakże towar ten dopiero w ostatnim czasie standaryzowany zaczyna powoli torować sobie drogi na zagraniczne rynki zbytu. To samo dotyczy również pierza i puchu oraz piór. Towary

te przed wojną były z Rosji importowane w bardzo wielkich ilościach, a następnie oczyszczone i sortowane rozchodziły się po całej Europie. Dziś handel i eksport pierzem i puchem jeszcze nadal istnieje, lecz nie zdołał on osiągnąć stanu przedwojennego, gdyż natrafia na silną konkurencję ze strony Sowietów. Jak widzimy stosunki pod tym względem uległy zasadniczym zmianom, a handel woj. tarnopolskiego, który czerpał znaczne zyski ze sprzedaży surowców zakupionych w Rosji, siłą faktu musiał się przystosować do zmienionych warunków i szukać innych dróg ekspanzji. Nic też dziwnego, że niegdyś bogate i ożywione miasta graniczne jak np. Brody zeszły z biegiem czasu do rzędu miast prowincjonalnych o małem znaczeniu gospodarczem. Izba handlowa i przemysłowa w Brodach, której kilkudziesięcioletnia działalność wpłynęła na rozwój stosunków handlowych, utraciła wobec zmienionych warunków swą rację bytu i została ostatecznie w roku 1929 całkowicie zlikwidowaną a okręg jej został objęty przez Izbę przemysłowo-handlową we Lwowie.

Jeżeli się weźmie pod uwagę dzisiejszy stan handlu w woj. tarnopolskiem uderza w pierwszym rzędzie w oczy znaczna przewaga pod względem ilościowym przedsiębiorstw handlowych, opłacających najniższe i średnie kategorje świadectw przemysłowych nad przedsiębiorstwami handlowemi, większemi, wykupującemi świadectwa handlowe wyższych kategoryj a więc I. i II. kategorji handlowej. Stosunek ten ilustruje następujące zestawienie:

Liczba wykupionych świadectw dla przedsiębiorstw handlowych za rok 1930 w woj. tarnopolskiem

Powiaty	Kategorje handlowe						Razem	Z tego	
	I	II	II b	III	IV	V a i b		Chrześcijanie	Żydzi
Borszczowski	1	13	1	642	435	—	1.092	279	813
Brodzki	—	30	4	482	595	13	1.124	271	853
Brzeżański	1	28	5	560	476	6	1.096	403	673
Buczacki	2	69	4	678	792	10	1.555	470	1.085
Czortkowski	1	48	2	478	407	2	938	250	688
Kamionecki	—	23	1	356	456	—	836	208	628
Kopyczyniecki	—	14	7	598	528	27	1.174	351	823
Podhajecki	1	7	—	473	482	4	967	423	544
Przemyślański	—	11	—	409	422	2	844	258	586
Radziechowski	—	42	3	394	414	7	860	225	635
Skałacki	1	41	8	682	524	2	1.258	374	884
Tarnopolski	2	121	2	1.218	818	25	2.186	670	1.516
Trembowelski	1	32	—	427	454	2	819	234	585
Zaleszczycki	—	12	—	338	433	—	783	235	548
Zbaraski	—	35	6	303	345	5	694	221	473
Zborowski	—	31	3	619	396	3	1.053	327	696
Złoczowski	2	39	3	756	367	6	1.173	371	802
Razem	12	596	49	9.413	8.244	114	18.432	5.600	12.832

Z zestawienia tego wynika, że około 96% przedsiębiorstw handlowych woj. tarnopolskiego trudni się handlem detalicznym, przeznaczonym tylko do obsługi

rynku wewnętrznego i lokalnej wymiany dóbr, natomiast około 3,3% przedsiębiorstw handlowych stanowi większy handel hurtowy, którego zakres działania, czy to w drodze importu czy eksportu wychodzi poza te ramy. Udział więc województwa w międzynarodowej wymianie dóbr jest nieznaczny. Jeżeli chodzi o natężenie handlu w stosunku do poszczególnych działów wybija się tu w pierwszym rzędzie handel ziemiopłodami, woj. tarnopolskie liczy bowiem obecnie 1200 przedsiębiorstw handlowych, trudniących się handlem ziemiopłodami, z których znaczna część artykuł ten eksportuje. Zwłaszcza ożywiony jest eksport roślin strączkowych, które w przeważającej mierze znajdują zbyt na rynkach niemieckich. Z innych artykułów eksportowanych z woj. tarnopolskiego wymienić należy jaja, których eksportem trudni się obecnie zarejestrowanych 35 firm, oraz szczeć, pierze i puch. W szczególności eksportem szczeci trudni się obecnie 15 firm, zaś wywozem pierza i puchu 10 przedsiębiorstw handlowych.

O ile chodzi o strukturę wyznaniową handlu, to jak widzimy z zestawienia 69,6% ogólnej ilości wykupionych świadectw znajdowało się w rękach żydów, pozostały zaś odsetek przypada na chrześcijan.

Rola handlu woj. tarnopolskiego będzie większa w przyszłości. Cała ta połać kraju bowiem, posiadająca naturalne i przyrodzone bogactwa, mająca wieloletnie doświadczenie i tradycję w kierunku prowadzenia należytej i racjonalnej wymiany towarowej ze Wschodem, zdoła niewątpliwie dojść do odpowiedniego znaczenia z chwilą nastania możliwości zawarcia bliższych stosunków handlowych ze Wschodem.

RYNEK PŁODÓW ROLNYCH.

Charaktyrystyczną cechą produkcji rolnej jest to, że bardzo poważna jej część, pozostaje na użytek samego gospodarstwa rolnego. Niektóre ziemiopłody są uprawiane wyłącznie lub głównie na użytek samego gospodarstwa np. nawozy zielone, częstokroć rośliny pastewne w tem niektóre zboża. Natomiast inne produkty są przeznaczone przedewszystkiem dla rynku, zwłaszcza w zakresie produkcji hodowlanej.

Nieuregulowane stosunki kredytowe gospodarstw rolnych, potrzeba pieniędzy niezbędnych na opłacenie robocizny oraz brak należycie urządzonych magazynów zmuszają rolników do natychmiastowej sprzedaży części swych produktów. Wytwarza się masowa podaż, która pociąga za sobą złą konjunkturę. Próby organizowania syndykatów i spółdzielni rolniczych mających złu temu zaradzić częściowo zawiodły, wskutek ogólnego braku kapitałów inwestycyjnych.

Pierwszy etap handlu rolnego stanowią zwykle miasteczka targowe, bowiem rolnik zawiera tu zwykle swe transakcje z kupcami hurtowymi produktów rolnych.

Podajemy niżej wykaz targów w woj. tarnopolskiem z zaznaczeniem ilości dni jarmarcznych i targowych:

Targi w woj. tarnopolskiem *).

Powiaty	Liczba miejsc targowych	Liczba dni targowych	Liczba ludn. na 1 miejsce targ.	Obszar km² na 1 miejsce targ.
Borszczowski	4	209	23.692	206
Brodzki	2	106	39.401	527
Brzeżański	4	218	22.414	279
Buczacki	6	262	19.669	202
Czortkowski	3	122	23.007	231
Kamionecki	3	156	22.981	303
Kopyczyniecki	4	209	21.498	218
Podhajecki	3	156	27.332	344
Przemyślański	2	104	39.799	462
Radziechowski	2	82	34.280	520
Skałacki	3	157	28.442	306
Tarnopolski	2	111	64.860	603
Trembowelski	2	105	36.152	348
Zaleszczycki	2	106	32.704	349
Zbaraski	2	161	32.195	370
Zborowski	3	156	23.980	303
Złoczowski	3	92	35.693	394
Ogółem	50	2.512	28.571	325

Równorzędnym do miasteczek targowych etapem są miejscowe zakłady przemysłu rolnego. Pozatem wchodzi poniekąd w grę wymiana niektórych artykułów na wsi pomiędzy rolnikami, jak zakup zboża siewnego, nasion i t. d. Pomijając ostatni wypadek, ze zjawieniem się w miasteczku targowem, częściowo w zakładzie przemysłu rolnego (gdy nie chodzi o przerób na użytek własny np. ziarna na mąkę i otręby) produkt rolny ukazuje się na rynku. Dalszą jego drogą bezpośrednią, a częściej pośrednią, jest dostanie się do konsumenta. I w tej drodze część produkcji wraca do rolnika (cukier, spirytus, nasiona, zwierzęta domowe i t. d.), przeważna jednak część trafia na potrzeby aprowizacyjne ludności miejskiej. Przytem mamy do czynienia albo z pozostaniem danego artykułu czy jego przetworu w granicach województwa, z wywiezieniem do innych części państwa lub z eksportem za granicę. Zbadanie tych zjawisk nastręcza duże trudności, dające się pokonać tylko częściowo, bowiem nasza statystyka handlu zagranicznego nie uwzględnia miejscowości, z której pochodzi eksport lub do której kierowany jest import. Obrót wewnętrzny tembardziej nie podlega rejestracji; jedyną podstawę, na jakiej możemy się oprzeć, stanowi statystyka przewozów kolejowych. Wyróżnia ona dla szeregu produktów miejscowości (stacje kolejowe), gdzie dane towary są nadawane, przytaczając zarazem miejscowości (stacje, porty, kraje obce), do których są przeznaczone. Obfity ten materjał nie może da-

*) Pominięto miejscowości, mające powyżej 12 dni targowych w roku. Źródło: Dane Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

wać pełnego obrazu z tego względu, że w obrocie rolnym handel posługuje się w wielkim stopniu na mniejszych odległościach przewozami konnemi, które nie są oczywiście rejestrowane.

Dostawy furmankowe w obrocie lokalnym stanowią bardzo poważny odsetek, rachowano np., że Warszawa tylko połowę konsumowanego zboża otrzymuje kolejami. Względem innych ośrodków komunikacyjnych procent dostaw furmankowych może być i większy i mniejszy. Przyjmując założenie, że wszystkie dostawy między województwami są objęte przewozami kolejowemi, możemy w ten sposób dojść do liczb, któreby nam wskazywały zewnętrzny obrót województwa — z innemi województwami i z zagranicą — i w tym obrocie jego saldo czynne lub bierne co do poszczególnych artykułów. Natomiast wewnętrzny obrót województwa w jego całości pozostaje niewiadomy. W Polsce statystyka przewozów kolejowych prowadzona jest i publikowana od marca 1924 r., a ostatnią publikację zamyka rok 1929. Dla ogólnej charakterystyki stosunków wystarczy wziąć jeden rok o konjunkturze względnie normalnej. Przeważna część wysyłek drobnych, to — przewozy na małe odległości, zwykle zamknięte w granicach województwa; chcąc uchwycić ruch produktów poza granice województwa, badać będziemy tylko stacje, wysyłające większe partje wytworów rolnych. Załączona na str. 283 tablica zaznajomi nas z nadaniem na większych stacjach pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, roślin strączkowych oraz innych zbóż.

Największe ilości pszenicy nadają stacje, leżące w powiecie skałackim—łącznie 8144 tonn, w borszczowskim 7694 t., kopyczynieckim 6716 t., i tarnopolskim 4010 t.; ogółem na uwzględnionych w zestawieniu 41 stacjach woj. tarnopolskiego nadano w 1928 r. 48216 t. pszenicy.

Ogółem odbiór głównych stacyj woj. tarnopolskiego wynosił w 1928 r. 10.882 t., czyli saldo dodatnie wynosiło blisko 40.000 tonn. Świadczy to z jednej strony o wysokiej produkcji pszenicy, z drugiej o braku lub zbyt małej ilości ośrodków przetwórczych, która nie pozwalała na przemielenie pszenicy i wysłanie mąki. Głównemi stacjami odbiorczemi był Tarnopol (3.589 t.), Brody (2.591 t.) i Złoczów (1.685 t.).

Największe ilości żyta nadały w 1928 r. stacje, leżące w powiecie buczackim 4.996 t., kopyczynieckim 4.474 t., tarnopolskim 4.119 t. i borszczowskim 2.645 t.; ogółem nadano na 37 stacjach 32.196 t. żyta. Saldo dodatnie wywozu nad przywozem wynosiło około 30.000 t.

Produkcja przemysłu młynarskiego w obrocie zbożowym woj. tarnopolskiego zajmuje stosunkowo poważne miejsce. Ogólna wysyłka mąki zbożowej przez stacje woj. tarnopolskiego w 1928 r. wynosiła 27.233 t. (uwzględniono stacje wysyłające 100 i wyżej tonn), odbiór zaś mąki wynosił 2.862 t. Stacje nadawcze są to przeważnie ośrodki młynarskie, których województwo ma stosunkowo niewiele, stacje odbiorcze stanowią ośrodki konsumcyjne. Największe ilości mąki i otrąb, jak wykaże niżej załączone zestawienie, nadawały stacje Tarnopol, Brody, Potutory i Trembowla.

Nadanie zbóż i roślin strączkowych przez główne stacje woj. tarnopolskiego w 1928 r. w tonnach

Stacje nadawcze	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Rośliny strączkowe	Inne zboża
Ogółem	48.216	32.196	21.159	14.845	19.231	22.300
Borszczów	767	171	—	—	—	—
Czermakówka	478	—	—	—	117	1.058
Iwanie Puste	2.953	876	—	—	89	456
Jezierzany Piłatk.	2.733	1.094	635	—	266	—
Skała	663	504	—	—	—	—
Brzeżany	361	426	310	505	—	283
Kozowa	1.500	1.572	722	1.662	152	694
Brody	—	—	292	380	1.122	849
Buczacz	2.035	3.357	988	352	1.891	417
Monasterzyska	364	555	—	115	1.339	442
Pyszkowce	725	1.084	801	—	223	387
Czortków	2.025	1.277	471	—	268	602
Białobożnica	203	129	—	—	—	—
Dżuryn	350	332	—	—	—	—
Jagielnica	482	265	165	—	—	—
Szmańkowczyki	450	—	—	—	—	—
Kamionka Str.	589	163	—	—	—	—
Kopyczyńce	2.203	1.574	443	—	5.610	255
Chorostków	1.612	1.335	1.220	—	101	947
Hadynkowce	1.702	907	168	—	522	96
Husiatyn	1.199	658	409	—	—	—
Podhajce	750	1.458	614	499	—	—
Przemyślany	237	366	—	—	—	—
Radziechów	1.201	1.569	1.011	1.488	1.095	170
Stojanów	896	700	294	219	98	144
Skałat	2.829	849	1.610	241	712	2.699
Bogdanówka	851	186	—	—	—	270
Grzymałów	1.698	600	—	—	504	1.328
Podwołoczyska	3.766	430	614	437	476	1.997
Tarnopol	3.978	1.693	2.952	1.156	1.219	2.674
Denysów Kup.	032	2.426	1.155	917	247	1.367
Trembowla	872	817	660	101	502	742
Zaleszczyki	460	295	—	—	413	734
Torskie Hart.	512	103	—	—	—	—
Mikulińce	—	—	—	—	—	190
Zbaraż	970	847	903	1.247	139	1.144
Maksymówka	1.018	426	—	—	—	—
Zborów	457	962	1.890	1.599	—	582
Jezierna	1.128	428	838	1.146	—	314
Złoczów	73	532	—	815	552	113
Krasne	1.208	227	—	—	—	—

Nadanie mąki i otrąb w 1928 r. w tonnach.

Stacja nadania	mąka	otręby
Woj. tarnopolskie	27.233	12.112
w tem:		
Brody	5.390	3.543
Potutory	2.037	660
Buczacz	951	194
Czortków	600	195
Radziechów	1.990	870
Stojanów	979	356
Tarnopol	5.556	2.169
Berezowica Ostrów	1.173	490
Trembowla	1.456	507
Mikulińce Str.	1.152	477
Zbaraż	505	293
Zborów	495	142
Złoczów	2.990	1.588
Krasne	761	260

Głównemi stacjami odbiorczemi były Złoczów, Krasne w powiecie złoczowskim, Czortków i Tarnopol. Saldo dodatnie wywozu mąki nad przywozem wynosiło w 1928 r. 24.371 t. mąki, co w przeliczeniu na ziarno w stosunku 2/3 daje 32.494 t. ziarna.

Ogólną charakterystykę obrotu zbożem (łącznie z mąką) według poszczególnych powiatów w 1928 r. przedstawia następujące zestawienie, gdzie podano nadwyżkę nadania zboża na podstawie statystyki kolejowej oraz specjalnie przeprowadzonej w 1928 r. statystyki administracyjnej.

Nadwyżka nadania zbóż chlebowych w 1928 r. w tonnach.

Powiaty	według statystyki kolej.	administr.
Borszczowski	10.341	9.665
Brodzki	6.243	11.369
Brzeżański	6.267	5.565
Buczacki	9.982	10.070
Czortkowski	5.929	7.413
Kamionecki	591	288
Kopyczyniecki	11.490	9.221
Podhajecki	2.571	5.233
Przemyślański	1.964	1.133
Radziechowski	9.211	7.804
Skałacki	11.811	14,616
Tarnopolski	15.028	11.582
Trembowelski	5.396	4.742
Zaleszczycki	6.386	5.654
Zbaraski	4.046	4.473
Zborowski	3.140	3.239
Złoczowski	3.303	4.792
Woj. tarnopolskie	113.699	116.859

Woj. tarnopolskie pod względem obrotów zbożami chlebowemi oraz mąką wykazuje sporą nadwyżkę wywozu nad przywozem, która na podstawie statystyki kolejowej wynosi 113.699 t., a na podstawie statystyki administracyjnej 116.859 t. Dodamy, że woj. tarnopolskie jest drugiem po woj. poznańskiem województwem w Polsce, wykazującem tak znaczną nadwyżkę wywozu zbóż chlebowych.

Największe ilości jęczmienia nadały w 1928 r. stacje Tarnopol 2.952 t., Chorostków w powiecie kopyczynieckim (1.220 t.), Denysów—Kupczyńce w pow. tarnopolskim (1.155 t.). Ogółem nadano na stacjach woj. tarnopolskiego 21.159 tonn jęczmienia.

Owsa nadano w tym samym czasie ogółem 14.845 t., przyczem największe jego ilości nadano w Kozowej pow. brzeżański 1.662 t., Zborowie 1.599 t. i Radziechowie 1.488 t.

Przechodzimy następnie do obrotu innemi ziemiopłodami. Większe ilości strączkowych nadały w 1928 r. Kopyczyńce (5.610 t.), Czortków (2.171 t.), Buczacz (1.891 t.) i Monasterzyska (1.339 t.). Ogółem nadano na większych stacjach 14.447 t. roślin strączkowych. Znaczniejsze nadania oleistych jak konopie, słonecznik, siemię lniane szły z Tarnopola, Skałatu i Podwołoczysk.

Obrót ziemniakami jest bardzo znaczny. Ponad 1.000 tonn nadały w 1928 r. Zborów (2.466 t.), Teofipólka (2.443 t.), Kozowa (2.261 t.), Denysów (2.182 t.), Chorostków (1.788 t.), Borki Wielkie (1.656 t.), Pyszkowce (1.511 t.), Radziechów (1.446 t.), Trembowla (1.232 t.), Podhajce (1.167 t.), Tłuste (1.114 t.), Zarwaniec (1.068 t.), Skałat (1.056 t.), Dżuryn (1.038 t.), Jezierzany (1.034 t.), Tarnopol (1.031 t.), Mikulińce (1.016 t.), i Chodaczków (1.007 t.), a niewiele mniej również Buczacz, Podwołoczyska, Lipice dolne i t. d., przyczem znaczna część tych przewozów kierowana była zagranicę (do Czechosłowacji i Austrji), pozostała mniejszemi ilościami rozchodziła się po kraju, sięgając aż przetwórni wielkopolskich; na miejscu większych ilości żadna stacja nie odbierała.

Buraki cukrowe nadawane w największych ilościach na stacjach kolejowych w Zborowie, Krasnem, Brodach, Husiatynie, Chorostkowie, Worubińcach i Stojanowie, kierowane są do Przeworska i Chodorowa w woj. lwowskiem, względnie Horodenki w woj. stanisławowskiem. Mniejsze partje kierowane są do cukrowni wołyńskich.

Obroty chmielem w województwie są nieznaczne. Warzyw najwięcej nadaje, łącząc przewozy zwykłe i pośpieszne, Złoczów (282 t.), odbiera Tarnopol (239 t.), obrót pozostałych stacyj sięga kilkunastu i w Brodach kilkudziesięciu tonn rocznie. Obrót owocami jest nieznaczny. Ponad 100 tonn nadały w 1928 r. Złoczów (209 t.), Iwanie Puste (265 t.), Zaleszczyki (178 t.) i Ożydów (167 t.).

Z kolei przejdziemy do scharakteryzowania ogólnego obrotu drzewem. Załączona na str. 286 tablica zaznajomi nas z ważniejszemi stacjami, na których skupia się przywóz i wywóz drzewa surowego i obrobionego.

Największy udział w wysyłkach drzewa obrobionego ze stacyj woj. tarnopolskiego biorą powiaty kamionecki, złoczowski, brodzki i radziechowski; są to pod

Obrót drzewem na główniejszych stacjach woj. tarnopolskiego w 1000 t.

Rok	Nieobrobione		Saldo przywozu(−) wywozu(+)	Obrobione		Saldo przywozu(−) wywozu(+)
	Przywóz	Wywóz		Przywóz	Wywóz	
			st. Tarnopol			
1924	1,0	—	—1,0	7,0	0,4	— 6,6
1925	0,2	0,1	—0,1	6,5	0,4	— 6,1
1926	0,7	—	—0,6	7,9	0,5	— 7,4
1927	0,8	—	—0,8	10,6	0,6	—10,0
1928	0,8	—	—0,7	8,9	0,7	— 8,2
			st. Sapieżanka			
1924	3,3	3,4	+ 1,1	0,1	0,7	+0,6
1925	0,8	0,4	— 0,3	—	2,7	+2,7
1926	7,8	0,9	— 6,9	0,1	6,3	+6,2
1927	17,8	0,4	—17,4	—	9,8	+9,8
1928	12,2	0,1	—12,1	0,3	6,7	+6,4
			st. Złoczów			
1924	2,0	0,6	—1,4	1,3	1,6	+0,3
1925	0,9	0,5	—0,4	1,7	2,5	+0,8
1926	1,2	0,5	+0,7	1,8	1,6	—0,2
1927	1,1	2,3	+1,2	1,4	2,9	+1,5
1928	1,8	1,2	— 0,6	1,9	3,6	+1,7
			st. Brody			
1924	0,1	5,7	+ 5,6	0,7	5,9	+5,2
1925	8,1	8,0	— 0,1	0,2	9,1	+8,9
1926	—	1,6	+ 1,6	0,2	5,7	+5,5
1927	0,2	1,6	+ 1,4	0,3	3,4	+3,1
1928	1,1	15,7	+14,6	1,2	2,9	+1,7
			st. Sielec Bieńków			
1924	—	5,6	+5,6	—	8,3	+ 8,3
1925	—	2,7	+2,7	—	7,4	+ 7,4
1926	—	0,4	+0,4	—	8,8	+ 8,8
1927	—	1,8	+1,8	—	11,6	+11,6
1928	—	2,6	+2,6	—	10,3	+10,3
			st. Radziechów			
1924	—	1,2	+1,2	—	5,7	+5,7
1925	—	0,2	+0,2	—	6,2	+6,2
1926	—	0,4	+0,4	—	6,2	+6,2
1927	—	4,3	+4,3	—	7,3	+7,3
1928	—	3,3	+3,3	—	3,7	+3,7
			st. Krasne			
1924	—	1,7	+1,7	—	5,2	+5,2
1925	—	5,6	+5,6	—	5,1	+5,1
1926	—	0,3	+0,3	—	5,0	+5,0
1927	—	0,8	+0,8	—	4,4	+4,4
1928	—	2,9	+2,9	—	2,9	+2,9
			st. Ożydów			
1924	—	—	—	—	5,7	+5,7
1925	—	1,1	+1,1	—	5,7	+5,7
1626	—	2,2	+2,2	—	7,8	+7,8
1927	—	4,8	+4,8	—	7,0	+7,0
1928	—	4,1	+4,1	—	3,4	+3,4

względem przemysłu tartacznego najlepiej postawione powiaty województwa. Przywóz drzewa obrobionego skupia się przedewszystkiem w Tarnopolu. W wywozie drzewa nieobrobionego pierwsze miejsce zajmują stacja kolejowa w Brodach, Sielcu Bieńkowie, Radziechowie, Krasnem i Ożydowie, zaś w przywozie w Tarnopolu, Sapieżance oraz w mniejszym stopniu w Złoczowie.

W 5-cio leciu 1924—28 ogólny bilans przewozów drzewnych w woj. tarnopolskiem przedstawia się dodatnio. Przewagę wywozu drzewa nieobrobionego nad przywozem tegoż charakteryzuje przeciętna liczba roczna 8737 t. Jest ona stosunkowo pokaźną zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę nieznaczne zalesienie woj. tarnopolskiego.

Procentowy udział woj. tarnopolskiego w eksporcie zagranicznym przejawia się najwybitniej w dziale wywozu klepek dębowo-beczkowych. Załączone zestawienie przedstawi nam ogólny eksport drzewa nieobrobionego, obrobionego, podkładów kolejowych, sleeprów i klepek dębowo-beczkowych całej Polski i procentowego w nim udziału woj. tarnopolskiego.

Wywóz drzewa zagranicę i do portów w 1924—28 l. w 1000 tonn*).

Drzewo nieobrobione	1924	1925	1926	1927	1928
Polska	181,8	378,5	584,0	1.107,0	788,1
woj. tarnopolskie	23,9	32,8	32,9	28,9	27,8
%	13,2	8,7	5,6	2,6	3,5
Polska	655,2	772,9	1.237,0	1,697.1	1.157,1
woj. tarnopolskie	21,9	19,4	21,1	30,9	23,7
%	3,3	2,5	1,7	1,8	2,0
Polska	247,3	488,1	558,3	292,1	166,8
woj. tarnopolskie	6,4	9,2	10,1	5,4	9,6
%	2,6	1,9	1,8	1,8	0,4
Polska	37,5	61,2	37,1	33,2	24,9
woj. tarnopolskie	8,1	9,7	3,3	4,3	3,7
%	21,2	15,8	9,0	13,1	14,7

Na pierwszem miejscu pod względem wywozu klepek dębowych stoi powiat przemyślański, dalej radziechowski, brzeżański i brodzki.

Powiaty, które wogóle nie biorą udziału w eksporcie klepek to — buczacki, czortkowski i tarnopolski.

Zestawienie na str. 288 zaznajomi nas z nadaniem bydła rogatego i trzody chlewnej w 1928 r. i 1929 r.

Największe ilości bydła rogatego wywiozły w 1928 r. powiaty brzeżański 1860 szt., zborowski — 1619 szt., skałacki — 1445 szt. i złoczowski — 1396 szt.

*) Inne rodzaje drzewa (kopalniane, celulozowe i słupy telegraficzne) w tem województwie nie odgrywają żadnej roli.

Wysyłki bydła i trzody chlewnej w sztukach w latach 1928 i 1929.

Stacja nadania	Bydło rogate			Trzoda chlewna		
	1928 r.	1929 r.		1928 r.	1929 r.	
	ogółem		w tem zagranicę	ogółem		w tem zagranicę
Woj. tarnopolskie	14.862	30.595	5.870	252.486	242.529	144.005
w tem:						
Borszczów	148	287	—	—	—	—
Iwanie Puste	271	450	16	259	559	—
Jezierzany Piłatkow.	58	275	105	16.956	13.125	12.665
Brody	798	1.296	152	18.734	28.063	11.070
Buczacz	496	955	127	12.270	8.451	7.571
Brzeżany	473	1.766	1.025	9.385	9.609	9.305
Kozowa	999	1.314	—	11.096	9.067	3.127
Monasterzyska	388	781	390	1.362	1.009	1.009
Czortków	368	249	12	9.749	13.165	12.796
Białobożnica	597	599	—	—	—	—
Kamionka Str.	73	1.119	859	5.253	7.356	3.211
Hadynkowce	130	—	—	3.432	4.578	4.032
Chorostków	690	1.169	—	4.722	5.507	2.045
Podhajce	649	1.303	38	10.595	9.423	4.000
Przemyślany	427	1.137	88	1.953	—	—
Radziechów	221	224	—	17.151	15.416	430
Stojanów	113	581	316	127	598	—
Skałat	630	1.590	—	—	288	—
Podwołoczyska	308	434	—	—	1.021	826
Grzymałów	507	897	—	11.961	9.221	7.234
Tarnopol	900	3.158	2.168	27.850	2.162	21.499
Trembowla	96	148	—	7.555	4.251	2.949
Mikulińce Str.	456	262	45	4.945	8.718	6.232
Zbaraż	749	1.565	171	1.707	1.666	—
Zborów	340	863	—	8.259	8.139	4.040
Jezierna	1.279	1 918	154	1.954	3.346	2.675
Złoczów	816	1.090	112	53.666	37.950	25.983
Ożydów	241	847	—	806	4.171	880
Krasne	312	618	—	5.385	4.389	—

W 1929 roku następuje pewne przegrupowanie co do wielkości wywozu poszczególnych powiatów, na drugie miejsce po Brzeżanach występuje Tarnopol, którego wywóz zwiększył się w 1929 r. więcej niż 3-krotnie. Ogólny wywóz bydła rogatego w 1929 r. w stosunku do roku poprzedniego zwiększył się więcej niż dwukrotnie.

W tym samym roku wywóz bydła rogatego zagranicę stanowił 1/6 ogólnego eksportu.

Wywóz trzody chlewnej z woj. tarnopolskiego kieruje się w 67% zagranicę; największe ilości wywożą powiaty złoczowski, brodzki, brzeżański i radziechowski. Specjalnie należy tu podkreślić organizowanie na terenie województwa hodowli trzody chlewnej na bekony, których większość kierowana jest obecnie do przetwórni w Chodorowie. Jak korzystną jest hodowla bekonów i masowy ich zbyt do Chodorowa, wykazuje przedewszystkiem różnica ceny uzyskiwanej przez hodowców na miejscowym rynku, oraz naznaczonej przez Chodorów. Za dostarczone w ciągu dwóch miesięcy (1/XI 1930—1/I 1931) do Chodorowa 1708 sztuk uzyskano i wypłacono hodowcom na miejscu średnio po 1 zł. 12½ gr. za 1 kg. żywej wagi, ogółem 193.075 zł. Według cen jarmarcznych średnio 90 gr. za 1 kg. żywej wagi przypadłoby hodowcom tylko 159.030 zł., czysty zysk więc spowodowany bezpośrednio dostawą do bekoniarni wyniósł 34.675 zł., co daje nadwyżkę od sztuki przeciętnie 21 zł.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wywóz jaj z woj. tarnopolskiego.

Procentowy udział województw w wywozie z Polski poszczególnych ładunków jaj w %% *).

Gatunek	Ogółem	Województwa						
		Centr. i Wschod.	Zachodnie	Południowe				
		Razem	Razem	Razem	Krakowskie	Lwowskie	Stanisławowskie	Tarnopolskie
Ogółem	100	20,64	4,64	74,72	16,21	19,65	11,62	27,24
45—48 kg.	100	19,50	4,02	76,58	16,87	40,90	7,08	11,63
48—51 „	100	16,70	1,62	81,69	25,72	28,25	14,38	13,32
51—54 „	100	28,80	2,56	68,62	1,52	1,15	10,30	55,65
54 - 57 „	100	30,20	61,35	8,45	—	—	—	8,45
57—62 „	100	23,87	76,13	—	—	—	—	—
Powyżej 62 kg.	100	4,50	95,50	—	—	—	—	—
Poniżej 45 kg. (M)	100	19,58	0,28	80,15	20,26	19,49	13,40	27,00
Jaja brudne (D)	100	2,58	6,32	72,10	12,04	9,63	15,23	38,20
Gatunek nieoznaczony	100	1,39	0,25	98,36	0,67	25,28	5,76	66,65

Jak wynika z powyższego zestawienia, najpoważniejszem źródłem wywozu jaj są 4 województwa południowe, które w r. 1929 dały 74,72% ogólnego wywozu jaj z Polski. Na czoło wysuwa się tutaj woj. tarnopolskie — 27,24% ogólnego wywozu. Natomiast pod względem gatunków wywożonych jaj woj. tarnopolskie znajduje się na jednem z ostatnich miejsc, bowiem przypada na nie w eksporcie największy odsetek jaj niestandaryzowanych oraz brudnych (D). Naogół wywóz jaj z woj. tarnopolskiego ogranicza się do gatunków jaj mniejszych,

*) Na podstawie materjałów Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

w przeciwieństwie do woj. zachodnich, które dają największy odsetek jaj większych, a najmniejszy jaj brudnych i niestandaryzowanych.

Eksport jaj z woj. tarnopolskiego w r. 1928 wynosił 17.713 tonn, z czego najpoważniejszymi odbiorcami jaj były: Niemcy — 6836 t., Austrja — 3974 t.,



Hodowla trzody na bekony w Ochrymowcach pow. zbaraski.

Włochy — 2604 t., Czechosłowacja — 2267 t., Szwajcarja — 513 t., Francja — 378 t., Holandja — 326 t. i Belgja — 204 t.

Według danych okręgowych izb przemysłowych, w Polsce znajdowało się w dn. 1/I b. r. 179 przedsiębiorstw, posiadających 215 składów przeróbczych, z czego na woj. tarnopolskie przypada 33 przedsiębiorstwa i 51 składów przeróbczych. Wskazuje to na silne rozdrobnienie handlu wywozowego jaj w całej Polsce, szczególnie silnie występujące na terenie woj. tarnopolskiego. Handel ten prawie wyłącznie znajduje się w rękach kupców indywidualnych. Ten stan rzeczy wysoce ujemnie odbija się na organizacji eksportu jaj, staranności opakowania i sortowania, a w konsekwencji przyczynia się do uzyskiwania stosunkowo niskich cen jaj na rynkach zagranicznych.

Wreszcie, na podstawie danych statystyki przewozów kolejowych PKP., podajemy zestawienie obrotu głównych płodów rolnych na terenie woj. tarnopolskiego w okresie 1925 — 1929 l. Jakkolwiek obrót mąką, owsem i jajami wykazuje spadek przewozów w 1929 r. w porównaniu z 1928 r., a obrót żytem nawet poniżej poziomu z r. 1925 — to jednak, ogólnie biorąc, obrót produk-

Obrót płodami rolnemi i hodowlanemi w 1925 - 1929 l.

Płody rolne	1925	1926	1927	1928	1929
W tys. tonn.					
Pszenica	23,9	50,6	51,8	48,2	39,2
Żyto	24,7	36,4	39,6	32,2	19,0
Mąka	14,8	20,3	24,1	27,2	21,4
Otręby	3,3	10,1	11,8	12,1	13,1
Jęczmień	4,9	13,7	17,5	21,2	28,0
Owies	6,0	10,9	13,1	14,8	8,7
Inne zboża	14,5	29,7	20,5	22,3	24,0
Rośl. strączkowe	9,7	19,1	13,9	19,2	16,7
W tys. szt.					
Bydło rogate	30,0	21,6	18,5	14,9	30,6
Trzoda chlewna	213,7	146,1	155,9	252,5	242,5
Jaja	12,0	16,4	19,4	20,6	17,6

tami rolnemi oraz hodowlanemi wykazuje w ciągu ostatniego pięciolecia tendencję rozwojową. Szczególnie zasługuje na podkreślenie wzrost w tym okresie obrotów mąką i otrębami, co świadczy o podniesieniu stopnia uprzemysłowienia produkcji rolnej w woj. tarnopolskiem.

Ceny produktów rolnych. Przy rozpatrywaniu ruchu cen produktów rolnych i hodowlanych płaconych producentom w woj. tarnopolskiem, interesuje nas głównie zagadnienie rozpiętości między cenami poszczególnych produktów w województwie i całej Polsce, co pozwala nam niezależnie od zmian konjunkturalnych na uchwycenie charakterystycznych cech struktury gospodarczej okręgu.

Według danych G. U. S. ruch cen na produkty rolne i hodowlane w ciągu 1927/28 r. i 1928/29 r. kształtował się następująco:

Ruch cen w l. 1927/28 i 1928/29.

Produkty	Miara	1927/28 r.			1928/29 r.		
		Polska	Woj. tarnopolskie		Polska	Woj. tarnopolskie	
		w zł.		we wskaźn.*)	w zł.		we wskaźn. *)
pszenica	1 q	51,65	48,77	94,4	45,32	43,69	96,4
żyto	1 q	42,50	39,72	93,5	33,76	31,63	93,7
jęczmień (niebrowarny)	1 q	39,66	36,21	91,3	31,84	27,18	85,4
owies	1 q	38,52	34,74	90,2	52,06	28,43	88,7
ziemniaki (jadalne)	1 q	9,34	7,29	78,1	8,70	6,13	70,5
koń roboczy	1 szt.	419.00	360.00	85,9	386.00	353.00	91,5
krowa dojna	1 szt.	478.00	485.00	101,5	419.00	442.00	105,5
wieprz (żywa waga)	1 kg.	2,04	1,77	86,8	1,99	1,79	89,9
mleko	1 lit	0,30	0,29	96,7	0,33	0,31	93,9
jaja	10 szt.	1,58	1,48	93,7	1,72	1,56	90,7

*) Podstawą wskaźnika jest przeciętna cena u producenta w państwie wzięta dla każdego produktu jako 100.

Jak widzimy z zestawienia ceny wszystkich wymienionych produktów w r. 1928/29 spadły w stosunku do roku poprzedniego z wyjątkiem cen mleka i jaj, których ceny w tym czasie nieznacznie wzrosły.

Ceny produktów rolnych w woj. tarnopolskiem, z wyjątkiem cen krów dojnych, są niższe aniżeli w całej Polsce. Tłómaczyć to należy przedewszystkiem aktywnością okręgu w produkcji rolnej, czyli wytwarzaniem nadwyżek w stosunku do konsumcji miejscowej, które trzeba było wywieźć do okolic mających w produkcji rolnej niedobór, że zaś frachty są mało elastyczne, to znaczy dostosowane do różnicy cen poszczególnych produktów w grubem zaledwie przybliżeniu, niedziw tedy, że tańszy produkt, opłacając taryfę stosunkowo droższą, szczególnie traci na cenie.

Biorąc pod uwagę stosunek cen w ciągu omawianego okresu, widzimy, że w r. 1928/29 rozpiętość między cenami pszenicy, żyta, koni, krów oraz trzody chlewnej w województwie a cenami ogólnokrajowemi była mniejszą aniżeli w roku 1927/28. Wskazałoby to na tendencję wyrównania się cen wojewódzkich do poziomu cen krajowych.



Stara dzwonica. Kalne, pow. zborowski.

KOMUNIKACJA.

Koleje żelazne. Koleje żelazne w woj. tarnopolskiem podlegają w północnej części zarządowi Dyrekcji Lwowskiej a w południowej zarządowi Dyrekcji Stanisławowskiej. Ogólna długość linij kolejowych, przebiegających północne powiaty woj. tarnopolskiego, wynosi około 500 km. długości.

Obszar ten wraz z siedzibą województwa — Tarnopolem połączony jest siecią kolejową przez Lwów; należą tu linje: 1) linja główna Lwów—Krasne—Podwołoczyska (193 km.) z odnogą Krasne—Brody (43 km.), które służą ruchowi międzynarodowemu i 2) linje drugorzędne Lwów—Sapieżanka—Stojanów (98 km.) z odnogą Sapieżanka ku Krystynopolowi (23 km.), Lwów—Podhajce (152 km.). odgałęzienie Tarnopol—Zbaraż (37 km), oraz Borki Wielkie—Grzymałów (50 km.). Linję główną zbudowało Towarzystwo Koleji Żelaznych im. arc. Karola Ludwika. Oddano ją do publicznego użytku w 1869—1871 l.

Linje drugorzędne, tworzące sieć kolei lokalnych, zawdzięczają swój rozwój działalności ówczesnego Galicyjskiego Wydziału Krajowego i odnośnej ustawie Sejmu Krajowego z 1893 r.; zbudowano je — z wyłączeniem Sapieżanki—Krystynopol — przy współudziale kraju, pomocy rządu austrjackiego i zainteresowanych czynników prywatnych. Linję Borki Wielkie — Grzymałów oddano do ruchu w 1898 r., Tarnopol—Zbaraż w 1906 r., wreszcie linje Lwów—Podhajce i Lwów —Stojanów w 1909 r. Odnogę Sapieżanka—Krystynopol wybudowali rosjanie podczas okupacji 1914/15 r.

Odbudowę zniszczonych w czasie wojny objektów ze względu na wysokie koszty, można prowadzić tylko w powolnem stosunkowo tempie; przyjęto około 200 objektów zniszczonych, odbudowano do końca roku 1930 — 70%, pozostaje do odbudowania jeszcze 30%. Stan budynków kolejowych na omawianych linjach północnego obszaru województwa, w chwili powstania Państwa Polskiego był wprost rozpaczliwy: po wojnach pozostały ruiny i zgliszcza. Olbrzymi procent dworców kolejowych, magazynów, wież ciśnień, pompowni, domów mieszkalnych i t. d. leżał w gruzach wskutek działania artylerji, wysadzania albo spalenia.

W czasach zaboru przeważającym akcjonarjuszem kolei lokalnych było Państwo i Kraj, reszta (17—38%) przypada na Związki komunalne i interesantów prywatnych. Po zniesieniu Sejmu i Wydziału Krajowego we Lwowie przeszły akcje b. Kraju na Państwo Polskie, zaś akcje b. Austrji skupiło Państwo Polskie

w 1925 r.; głównym zatem akcjonarjuszem jest przedsiębiorstwo — Polskie Koleje Państwowe. Eksploatacja kolei lokalnych odbywa się na zasadzie umów między poszczególnemi kolejami a P. K. P.

Na linjach tych w obrębie województwa jest 36 stacyj ze służbą ruchu i handlową i 39 przystanków osobowych; służbę trakcji, ześrodkowaną we Lwowie, wykonują parowozownie w Krasnem i Tarnopolu. Na szlakach Dyrekcji lwowskiej w obrębie woj. tarnopolskiego przebiega w ciągu doby 30 par pociągów osobowych i 13 par pociągów towarowych, które obsługuje 65 parowozów osobowych i towarowych. W skład pociągów osobowych wchodzi około 300 wagonów.

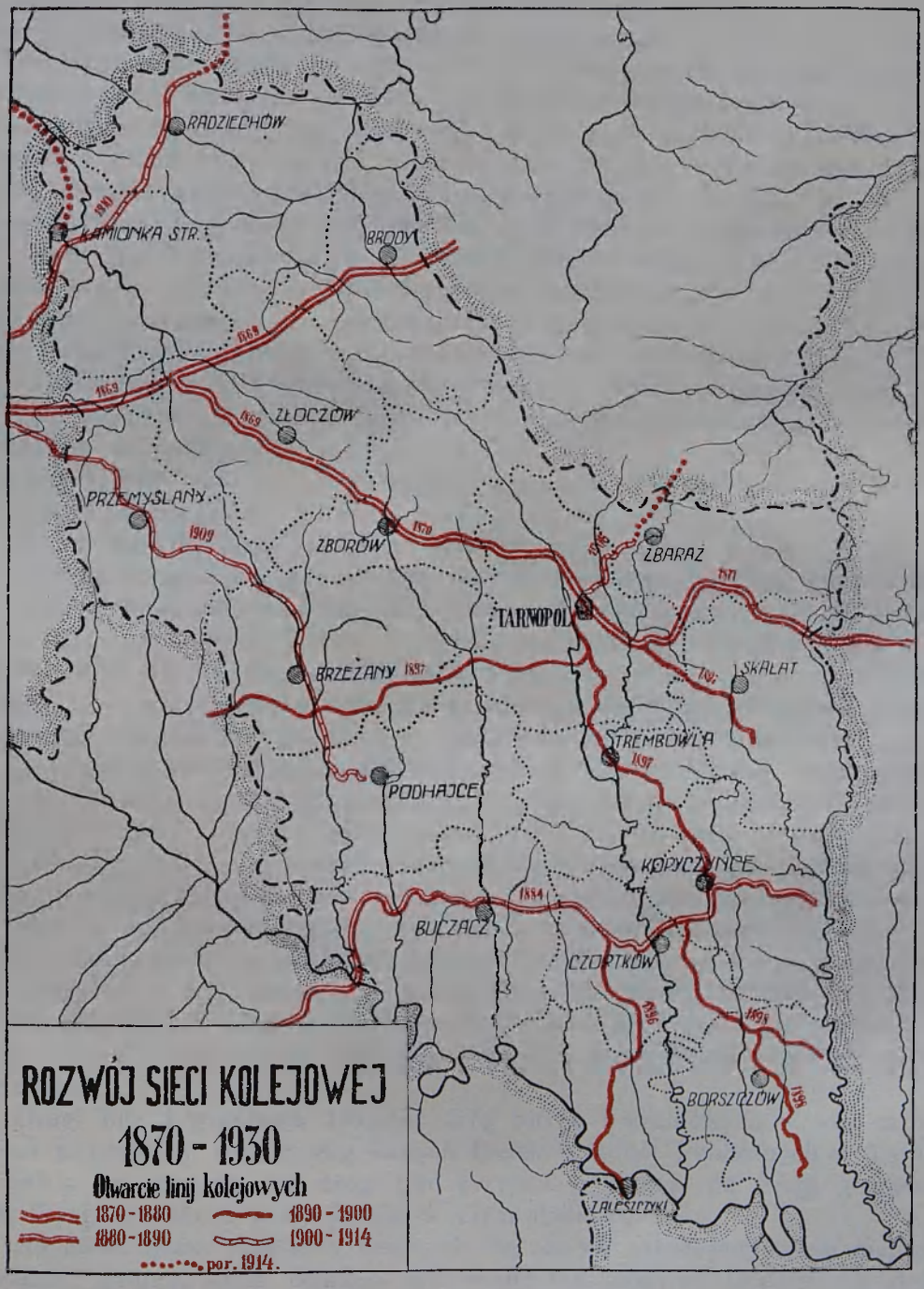
W ciągu 1929 r. przewieziono na tych szlakach około 1.555.000 osób; w 1930 r. spadła ta ilość do około 1.383.000 osób. W tych samych okresach naładowano i wyładowano na stacjach omawianych szlaków około 1.092.000 (1929) i 893.000 (1930) tonn różnych towarów.

Koleje południowej części woj. tarnopolskiego, ogólnej długości 378 klm. zostają pod zarządem Dyrekcji Stanisławowskiej. Obejmują one część linji Tarnopol—Chodorów—Stryj (Podwysokie—Tarnopol 81 km.), linję Tarnopol—Kopyczyńce (72,5 km.), część linji Stanisławów — Husiatyn (Korościatyn — Husiatyn 114 km.), linję Iwanie Puste — Wygnanka (58,5 km.), linję Skała — Teresin (14 km.) oraz linję Zaleszczyki — Czortków (56,7 km.). Wszystkie powyższe linje względnie ich części zostały wybudowane jeszcze za czasów zaborczych. Odcinek Tarnopol—Podwysokie został oddany do użytku w 1897 r., Korościatyn—Husiatyn w 1884 r., Tarnopol—Kopyczyńce w 1896 r., Iwanie Puste—Wygnanka w 1898 r., Teresin—Skała w 1898 r. oraz Zaleszczyki—Czortków w 1898 r.

Poza odcinkami Korościatyn—Husiatyn i Tarnopol—Podwysokie, które wybudował rząd austrjacki, reszta leżących na terenie woj. tarnopolskiego linij kolejowych wybudowana została kosztem prywatnym przy współudziale kraju tj. byłej Galicji. Zbudowane przez rząd austrjacki linje nie tyle miały na celu dobro i rozwój gospodarczy kraju jak względy strategiczne. Ta myśl przewodnia świeciła przedewszystkiem przy budowie linji Tarnopol—Chodorów—Stryj, jako połączenie do linji Stryj—Ławoczne, i linji Stanisławów—Husiatyn wspólnie z linją Stanisławów—Woronienka. Inaczej miała się rzecz przy budowie linji kosztem prywatnym przy współudziale Kraju; linje te miały bowiem na celu rozwój gospodarczy oraz umożliwienie mieszkańcom tej połaci kraju dostępu do większych środowisk życia gospodarczego i kulturalnego. Z dniem 1 kwietnia 1930 r. przeszły „Wschodnio-Galicyjskie Koleje Lokalne“ na własność P.K.P.

Charakter omawianych linij jest nizinno—podgórski; do podgórskich zaliczyć należy linje Tarnopol—Kopyczyńce o pochyleniach 26,9%, Korościatyn — Husiatyn do 27,2% i Czortków—Zaleszczyki do 26,7%; do nizinnych Tarnopol—Podwysokie o największem pochyleniu 16,7%, następnie Iwanie Puste — Wygnanka i Teresin—Skała o pochyleniach, dochodzących do 16%.

Linje tut. okręgu, leżące na terenie woj. tarnopolskiego, wyposażone są w 43 stacyj, oraz 6 przystanków osobowych. Z liczby stacyj węzłowych ważniejsze


RADZIECHÓW
1910
KAMIONKA STR.
BRODY
1868
1869
1869
ZŁOCZÓW
PRZEMYŚLANY
1909
ZBORÓW
1870
1885
ZBARAŻ
1871
TARNOPOL
BRZEŻANY
1887
1897
SKALAT
TREMBOWLA
1897
PODHAJCE
KOPYCZYNCE
1884
BUCZACZ
CZORTKÓW
1896
1898
BORSZCZÓW
1911
ZALESZCZYKI
ROZWÓJ SIECI KOLEJOWEJ
1870 - 1930
Otwarcie linij kolejowych
1870 - 1880
1880 - 1890
1890 - 1900
1900 - 1914
por. 1914.



są: Czortków, Buczacz i Zaleszczyki, dwie pierwsze jako silniejsze stacje naładunkowe, ostatnia zaś jako stacja graniczna i klimatyczna.

Ważnemi wreszcie dla rozwoju ruchu towarowego oraz przemysłu krajowego są bocznice, które umożliwiają podstawianie wagonów pod prywatne magazyny towarowe, stojące zdala od drogi kolejowej, a tem samem umożliwiają nadawcy załadowanie towarów pod własnym nadzorem, zmniejszając równocześnie koszta dostawy. Bocznic takich w południowej części województwa, pozostającej pod zarządem Dyrekcji Stanisławowskiej jest 8 a mianowicie: w Podwysokiem o długości 198 m. (wapiennik), pomiędzy Trembowlą a Dereniówką o długości 713.23 m. (kamieniołomy), pomiędzy Korościatynem a Niżniowem 302 m. (wapiennik), między Korościatynem a Monasterzyskami 330 m. (wapiennik), między Kopyczyńcami a Wasylkowcami 180.3 m. (ładownia okopowizny i zboża), między Tłustem a Rożanówką 163 m. (ładownia okopowizny i zboża), w Jagielnicy o długości 298 m. (ładownia zboża i okopowizny), Białej Czortkowskiej 172 m. (ładownia zboża i okopowizny).

Ogólny ruch podróżnych w południowej części woj. tarnopolskiego wynosi przeciętnie 1,700.000 osób.

Przechodząc do omówienia ruchu towarowego, zaznaczyć musimy iż jest to w przeważającej części przewóz płodów rolnych. Pomijając drobnicę, która z małemi wyjątkami produkowaną jest poza granicami omawianego przez nas terenu, ogólny naładunek towarów wyraża się liczbą 374.025 tonn, z czego przeszło 21% przypada na zboże, 12.2% — na buraki cukrowe, 11.6% na przewóz jaj, 8.8% drobnicy, 8.4% na przewóz przetworów przemysłowych, reszta to przewóz drzewa obrobionego i nieobrobionego, zwierząt żywych i materjałów budowlanych.

Przechodząc do ogólnej charakterystyki linij kolejowych w woj. tarnopolskiem dojdziemy do wniosku, że przeciętna gęstość koleji żelaznych wynosi 5.5 km. na 100 km² powierzchni, oraz 6.3 km na 10.000 mieszkańców, podczas gdy w całej Polsce długość linij kolejowych w tym roku wynosiła przeciętnie 4.4 km. na 100 km² powierzchni. Zatem gęstość sieci kolejowych w woj. tarnopolskiem była nieco większa niż przeciętna dla całego kraju. Stosunek długości linij kolejowych do liczby ludności jest dla woj. tarnopolskiego prawie taki sam jak w całym państwie, niższy niż w woj. zachodnich (poznańskiem na 10.000 ludności 12.4 km.), wyższy niż w środkowych i wschodnich (w łódzkiem 2,3 klm.). Są to pozostałości różnolitej polityki kolejowej poszczególnych państw, których dotychczas nie udało się wyrównać.

Drogi bite i gruntowe. Długość dróg bitych i gruntowych w woj. tarnopolskiem wynosiła w 1931 r. w/g danych Dyrekcji Robót Publicznych w Tarnopolu 6060,5 km., z czego na drogi bite przypadało 2922,2, na drogi gruntowe 3138,3. Drogi gruntowe znajdują się w złym stanie.

Na niekorzystny stan dróg ziemnych ma wpływ przedewszystkiem nieprzepuszczalność gruntu, która utrudnia stosowanie tak zwanych ulepszonych dróg ziemnych. Z tych również względów stosowanie równacza drogowego może dać

dobre rezultaty tylko w niektórych okolicach. Na 1 km² przypada w woj. tarnopolskiem 180 m. dróg bitych, które stoją pod tym względem na 6 miejscu w Polsce. Drogi zarówno bite jak i gruntowe są utrzymywane przez Skarb Państwa i Powiatowe Związki Komunalne, przyczem te ostatnie utrzymują 75% dróg, Skarb Państwa zaś pozostałe 25%.

Długość dróg w woj. tarnopolskiem wynosi:

	bite	ziemne	Razem
I. Drogi utrzymywane przez Skarb Państwa			
a) Państwowe	743,4 km.	47,0 km.	
dojazdy kolej.	36,9 „	— „	
b) b. krajowe T. W. S.	545,7 „	2,0 „	1.458,0 km.
dojazdy kolej.	0,3 „	— „	
c) b. państwowe	82,7 „	— „	
II. Drogi utrzymywane przez			
Pow. Zw. Komunalne	1.474,8 „	3.089,3 „	4.602,5 „
dojazdy kolej. (powiatowe, wojewódzkie i gminne)	38,4 „		
Razem	2.922,2 km.	3.138,3 km.	6.060,5 km.

Gospodarka drogowa w okresie powojennym była przez dłuższy czas bezprogramowa. Celem jak najszybszego umożliwienia ruchu po drogach zniszczonych wypadkami wojennemi zaczęto budować lekkie nawierzchnie z kamienia miejscowego częstokroć bez podkładu dolnego mimo nieprzepuszczalnego podtorza. Skutki nie dawały długo na siebie czekać, bo drogi po roku użycia zaczęły się psuć. Ten stan rzeczy uległ pewnej poprawie, gdy na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5.7 1928 r. powstały Powiatowe Zarządy Drogowe. Bezsprzecznie trzeba przyznać, że od chwili powstania Pow. Zarządów Drogowych sprawa drogowa posunęła się w kierunku dodatnim. Zaczęto budować drogi i mosty według obowiązujących przepisów i zgodnie z potrzebami ruchu. Na odcinkach o intensywniejszym ruchu używa się dla dróg tłucznia zamiejscowego. Suma kredytów preliminowanych na drogi w stosunku do potrzeb jest niewystarczającą. Szarwarki w woj. tarnopolskiem są w zaraniu, a ludność nazywa je częstokroć pańszczyzną.

Wzrastający ruch pojazdów mechanicznych wykazuje niżej załączone zestawienie.

Rok	Osobowe	Ciężarowe	Autobusy
1926	44	11	2
1927	80	14	14
1928	141	25	47
1929	214	43	57
1930	240	43	48

Aczkolwiek ilość pojazdów mechanicznych jest w woj. tarnopolskiem nieznaczna i pod tym względem województwo stoi na ostatniem miejscu w Polsce, to ich wzrost wskazuje, że przynajmniej niektóre drogi należy już traktować jako drogi o ruchu mieszanym, tj. o ruchu pojazdów konnych i mechanicznych.

Ogółem wszystkich pojazdów mechanicznych w 1930 r. było 331, czyli na 10.000 mieszkańców przypada około 2.2, w porównaniu z przeciętną całego

Państwa, która wynosiła w 1928 r. pojazdów 11.2. Niżej podana tabela zawiera dane, dotyczące autobusowej komunikacji pasażerskiej międzymiastowej.

	r. 1927	r. 1928
Linje autobusowe	12	39
Przedsiębiorstwa	10	39
Autobusy	13	44
Długość szlaków, na których kursują autobusy (w km.)	360	853
Osoby przewiezione autobusami (na dobę)	826	1.190
Autobusokilometry (na dobę)	2.040	4.362
Pasażerokilometry (na dobę)	21.910	51.570

W woj. tarnopolskiem ogólna długość szlaków, na których kursują autobusy, wynosiła w 1928 r. — 853 km., czyli na 100 km.^{2} przypada 5,3 km. linji autobusowej. Dla całej Polski przeciętna wynosiła wówczas 5,2. Pod względem długości linji autobusowej woj. tarnopolskie nie odchyla się prawie od stosunków, panujących na obszarze całej Polski, ustępując okręgom uprzemysłowionym, ale znacznie przewyższając liczby, które dotychczas w tych stosunkach charakteryzują województwa wschodnie.

Komunikacja pocztowa. Wielka wojna światowa poczyniła tu znaczne zniszczenia w urządzeniach pocztowo-telegraficznych. Znikły prawie zupełnie urządzenia oraz linje telegraficzne i telefoniczne zbudowane przed wojną. W okresie powojennym uruchomiono urzędy pocztowe niemal we wszystkich miejscowościach w których przed wojną światową były one czynne. Jedynie w 31 miejscowościach nie reaktywowano dotychczas placówek pocztowych, gdyż po zniszczeniach wojennych nie wykazały one żywszego ruchu pocztowego.

I tak nie reaktywowano jeszcze urzędów pocztowych:

W Białokrynicy, Cebrowie, Białej k. Cz., Czernielowie, Grabowej, Jankowcach, Kałaharówce, Kasperowcach, Krasnem k/Grz., Krzywem, Kowalówce, Kuropałnikach, Laśkowcach, Markopolu, Milnie, Nowosiółce k/Podh., Nowosiółce Kostiukowej Oknie k/H., Ostapiu, Ostrowie, Płotyczy, Podhajczykach, Siemikowcach, Sinkowie, Skowiatynie, Słobodzie Złotej, Szuparce, Toustobabach, Wojciechowicach, Wygnance i Żelechowie Wielkim.

Nie ograniczono się w pracy nad rozwojem sieci pocztowej tylko do reaktywowania dawnych placówek pocztowych, lecz nadto otwierano nowe w miejscowościach, które wykazały potrzebę otwarcia placówki pocztowej.

Stan urządzeń pocztowych z r. 1914 w porównaniu z obecnym przedstawia się następująco:

	w 1914 r.	w 1930 r.
Liczba urzędów pocztowych	194	169
Jeden urząd przypada na klm^2	84	95
Jeden urząd przypada na mieszk.	8.278	9.503

Z czynnych w 1914 r. 194 urzędów pocztowych na terenie woj. tarnopolskiego wykonywało służbę telegraficzną 83—a telefoniczną 45 urzędów. Jedna stacja telegraficzna przypada przeto w tym czasie na 196 km^2 i 17211 mieszkańców — a jedna centrala telefoniczna na 361 km^2 i 31745 mieszkańców.

Z końcem roku 1930 wykonywało na terenie województwa tarnopolskiego 102 urzędów pocztowych służbę telegraficzną i telefoniczną, czyli jedna stacja telegraficzna wzgl. centrala telefoniczna przypada na 159 km² i 14.005 mieszkańców. W porównaniu ze stanem liczebnym w roku 1914 ilość stacyj telegraficznych z końcem 1930 r. stanowi rozrost o blizko 30%, ilość zaś central telefonicznych o niecałe 140%.

W obrębie województwa istnieje 2616 km pojedyńczych przewodów telegraficznych przeważnie żelaznych, a ponadto 241 km. przewodów telefonicznych, używanych również do ruchu telegraficznego. Podwójnych przewodów telefonicznych jest na terenie województwa 4.408 km. w tem 687 km. bronzowych.



Kładka na beczkach, na Serecie w parku dworskim w Strusowie, pow. trembowelski.

DZIAŁALNOŚĆ INSTYTUCYJ PAŃSTWOWYCH
ORAZ
ORGANIZACYJ .GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH

ADMINISTRACJA OGÓLNA.

Ustawą z 3 grudnia 1920 roku złączono w jedną całość części czterech historycznych województw z przed 1772 roku, a to ruskiego, podolskiego, wołyńskiego i bełskiego i dano im nazwę województwa tarnopolskiego.

Nowa spójnia terytorjalna, powstała przez utworzenie woj. tarnopolskiego, wywołała głębokie dodatnie przeobrażenia tych terenów, tak pod względem materjalnym, jak i pod względem duchowym. Stała się ona nietylko podstawą do wzrastającej z roku na rok kultury ludności, ale i bodźcem do zrozumienia i umiłowania idei państwowości polskiej.

I jak za tych dawnych czasów, kiedy to jeszcze tętniały życiem ruiny zamków warownych, będących dziś jedynie smętną ozdobą uroczego krajobrazu Podola, woj. tarnopolskie jest dziś za pomocą środków nowoczesnej cywilizacji ostatnią graniczną warownią rubieży Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Woj. tarnopolskie, jako samoistna jednostka administracyjna, zostało kreowane z dniem 1/IX 1921 r. Obejmuje ono 17 powiatów politycznych, istniejących jeszcze od czasów przedwojennych. Powiaty polityczne pokrywały się naogół z okręgami samorządów powiatowych — z tem jednak, że w powiatach zborowskim i radziechowskim samorząd powstał dopiero 1 kwietnia 1922 roku.

Teren dzisiejszego woj. tarnopolskiego, jako część dawnego „Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i Księstwami Oświęcimskiem i Zatorskiem", należał administracyjnie do b. Namiestnictwa Lwowskiego, którem kierował od roku 1918 jako generalny delegat rządu Rzeczypospolitej, Kazimierz Gałecki.

Od 1 września 1921 r. administracją woj. tarnopolskiego kierowali wojewodowie za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego, mającego swą siedzibę w Tarnopolu.

Wojewodami byli: Karol Olpiński od 1/IX 1921 r. do 23/II 1923 r., Dr. Lucjan Zawistowski od 24/II 1923 do 15/III 1927 r., Dr. Mikołaj Kwaśniewski od 16/III 1927 r. do 14/XII 1928 r.

Od dnia 28/XI 1928 r. wojewodą tarnopolskim jest Kazimierz Moszyński.

Wicewojewodami byli: Kazimierz Jaworczykowski od 1/IX 1921 r. do 31/XII 1925 r., Stanisław Siedlecki od 1/I 1926 r. do 11/VIII 1929 r. Od 12/VIII 1929 r. wicewojewodą jest Kazimierz Dziewałtowski-Gintowt.

Organizacja urzędu wojewódzkiego, przechodząc rozmaite zmiany, zależne od ustalania działów pracy i grupowania ich w odrębne jednostki, skrystalizowała się w istniejącym dzisiaj podziale Urzędu na 9 wydziałów: 1) Ogólny, 2) Bezpieczeństwa Publicznego, 3) Samorządowy, 4) Administracyjny, 5) Wojskowy, 6) Pracy i Opieki Społecznej, 7) Zdrowia Publicznego, 8) Rolniczo-Weterynaryjny, 9) Dyrekcji Robót Publicznych.

ADMINISTRACJA POWIATOWA.

Powiat borszczowski.

Starostami byli Eugenjusz Strzyżowski (od 1919—1923), Józef Rudolf Piotrowski (od 1923—1926), Adam Fedorowicz (od 1926—1927), Ludwik Schreiber (od 1927—1930), obecnie — Jan Wasiewicz.

Komisarzem tymcz. rady powiatowej po ustaleniu władzy polskiej został zamianowany Tadeusz Czarkowski-Golejewski, który urząd swój sprawował do r. 1927, po nim przejmowali to stanowisko kolejno urzędujący starostowie — Schreiber i Wasiewicz.

Powiat brodzki.

Powiat brodzki uległ za czasów Polski zmianom terytorjalnym: z dniem 1 kwietnia 1929 r. wydzielono z powiatu brodzkiego 40 gmin, z których 18 przyłączono do powiatu zborowskiego, zaś 22 do powiatu radziechowskiego.

Starostami powiatowymi byli: Władysław Łyszkowski (VIII 1918—VII 1919), Marjan Dyduszyński (VII 1919—VIII 1926), Mieczysław Uranowicz (VIII 1926—XII 1928), Dr. Jan Siokało (XII 1928—IV 1931); obecnie Dr. Jan Kaczkowski (od IV 1931).

Kierownictwo samorządu powiatowego w pierwszych dniach listopada 1918 r. objął Oktaw Sala, z końcem roku 1919 mianowany został komisarzem rządowym dla samorządu powiatowego Adolf Bocheński. Po nim objął urzędowanie Jan Wolnicki i sprawował je do marca 1928 r. Od tego czasu stanowisko to przechodziło kolejno w ręce urzędujących starostów.

Powiat brzeżański.

Pod względem terytorjalnym uległ powiat brzeżański nieznacznemu uszczupleniu, mianowicie w 1924 r. wyłączono gminę Kozłów i wcielono ją do powiatu tarnopolskiego.

R. 1921.

DZIENNIK USTAW

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WARSZAWA. № 46. 8 czerwca 1921.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 17 maja 1921 r.

w przedmiocie wykonania art. 3 ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy (Dz. Ust. R. P. № 117 poz. 768).

Na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. № 117 poz. 768) oraz § 141 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 marca 1921 r. do tejże ustawy (Dz. Ust. R. P. № 39 poz. 234) zarządza się co następuje:

§ 1. Województwa: Lwowskie, Krakowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie zostają uruchomione z dniem 1 września 1921 roku.

Równocześnie ustają funkcje Generalnego Delegata Rządu oraz Namiestnictwa we Lwowie.

§ 2. Z dniem oznaczonym w § 1 tracą moc wszelkie postanowienia o organizacji i zakresie działania władz administracyjnych II instancji na obszarach, objętych ustawą z dnia 3 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. № 117 poz. 768), sprzeczne z tą ustawą oraz z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 marca 1921 r. (Dz. Ust. R. P. № 39 poz. 234).

§ 3 Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z właściwymi Ministrami.

Prezydent Ministrów: *Witos*

Minister Spraw Wewnętrznych: *L. Skulski*

Starostami powiatowymi byli: Kazimierz Miliński, (od zorganizowania władz polskich do 12/XII 1921), Władysław Porański (kierownik starostwa od 12/XII 1920 do lutego 1922), Edward Jakubsche (od 21/II 1922 do 1/V 1926), Władysław Topolnicki (od 1/V 1926 do 15/VIII 1927), Wojciech Koczyński (od 23/VIII 1927 do kwietnia 1931), i Dr. Emil Golczewski obecny starosta.

Pierwszym marszałkiem powiatu za czasów Polski był Ignacy Korzeniowski, następnie Ks. Teodor Korduba, jako zastępca marszałka powiatowego. Od kwietnia 1924 r. kierownictwo samorządu spoczywało w rękach starostów powiatowych.

Powiat buczacki.

Starostami powiatowymi byli: Władysław Łyszkowski (do 1/IV 1920), Tadeusz Gawroński (od 1/IV 1920 r.—1/VI 1922), Seweryn Kuliczkowski (od 1/VI 1922 r.—1/VIII 1929), Jan Płachta (od 1/VIII 1929 r.—6/VIII 1930), od 6 sierpnia 1930 Adam Fedorowicz-Jackowski, obecny starosta.

Marszałkiem powiatowym w 1918 r. został Józef Wolgne. Po jego rezygnacji w marcu 1921 r. obowiązki przejął Władysław Wolański i sprawował je do 5 grudnia 1924 r., poczem stanowisko przechodziło kolejno do rąk urzędujących starostów.

Terytorjalnie powiększył się powiat buczacki o gminę wiejską Beremiany, wyłączoną z powiatu zaleszczyckiego rozporządzeniem Rady Ministrów z 21 stycznia 1928 r.

Powiat czortkowski.

Starostami powiatowymi byli: Zygmunt Gronziewicz, August Zgoda, Władysław Topolnicki, Juljusz Strusiski, Adam Fedorowicz-Jackowski i obecny starosta Kazimierz Goliński.

Samorządem powiatowym kierowali ś. p. Stanisław Bodna (od 1918—1/II 1924), Tadeusz Potocki (od 1/II 1924 do 1/II 1928), poczem kolejno starostwie powiatowi.

Powiat kamionecki.

Za czasów polskich został powiat kamionecki znacznie uszczuplony terytorjalnie. Z dniem 1 kwietnia 1929 r. wyłączono z powiatu 33 gmin, przyłączając je do powiatu radziechowskiego. Powiększył się natomiast teren powiatu przez przyłączenie gmin Batiatycze, Różankę, Konstantówkę i Zubownosty, należące poprzednio do powiatu żółkiewskiego.

Starostami byli: Łodziński, Aleksander Wysocki, Stanisław Marynowski (do 1924 r.), Franciszek Pieniążkiewicz (od 1924 r. do 1929 r.), i Robert Kulpiński (od 1929 r.).

Samorządem powiatowym kierowali: Józef Bartmański (od 1919 r.—1/V 1920 r.), inż. Władysław Zgorlakiewicz (od 1/V 1920 r.—1/XI 1920), Starosta Aleksander Wysocki (od 1/XI 1920 r.—1/VIII 1923), Jan Poznański (od 1/VIII 1923 r.—1924), poczem poszczególni starostowie.

Powiat kopyczyniecki.

Za czasów polskich przyłączono do powiatu kopyczynieckiego gminę Soroka, należącą poprzednio do powiatu skałackiego. Starostami powiatowymi byli: Bogumił Gergowicz (do lipca 1919), Kazimierz Lenczewski (do początku 1920 r.), Stefan Kulczycki (do 1924 r.), Walerjan Karasiński (do 1927), Józef Krzyżanowski (do końca 1927 r.), Władysław Porański (do października 1928 r.), Władysław Janowski (do 25/III 1931), wreszcie obecny starosta Wojciech Koczyński.

Marszałkiem powiatowym był do grudnia 1928 r. Włodzimierz Cieński, od dnia zaś 5 grudnia 1928 kierowali samorządem starostowie: Janowski i Koczyński.

Powiat podhajecki.

Za czasów polskich wyłączono z powiatu podhajeckiego część gminy Bohatkowce i przyłączono ją do powiatu tarnopolskiego jako odrębną jednostkę administracyjną pod nazwą Wesołówka.

Starostami za czasów polskich byli: Edmund Zubrzycki (do końca 1919 r.), Seweryn Kuliczkowski (od 1920 r. do 1925 r.), Władysław Porański (od 1925 r. do 1926 r.), Władysław Pollo (od 1926 do 1927), Stanisław Olszewski (od 1927 do 1928 r.), i obecny starosta Roman Woroszyński. Pierwszym Komisarzem rządowym dla samorządu powiatowego był za czasów polskich Jan de Saxe Zeitleben, a od 1926 r. każdoczesny starosta powiatowy.

Powiat przemyślański.

Starostami powiatowymi byli: Stanisław Dorożyński, Edmund Zubrzycki, Józef Wagner, Władysław Błocki, Aleksander Skałkowski, Stanisław Marynowski i dzisiejszy starosta Mieczysław Grodowski.

Marszałkiem powiatu od 1918 r. do lipca 1921 r. był Ks. Antoni Wojnarowicz z Dunajowa. Od lipca 1921 r. samorządem powiatowym kieruje każdoczesny starosta.

Powiat radziechowski.

Od r. 1918 zaszły w powiecie radziechowskim następujące zmiany terytorjalne: w roku 1925 wyłączono z powiatu radziechowskiego gminy Bordulaki, Monastyrek Brodzki, Ruda Grodzka i Stanisławczyk, wcielając je do powiatu brodzkiego. Pozatem utworzono w r. 1927 nową gminę polityczną Tarnówka, w r. zaś 1929 nową gminę polityczną Hucisko Turzańskie. W r. 1929 kreowano tymcz. Wydział powiatowy w Radziechowie.

Funkcję starosty sprawowali za czasów polskich: Apolinary Laskowski (od końca maja 1919 r. do połowy czerwca 1919 r.), Edward Jakubsche (od 15/VI 1919 do 20/IV 1921 r.), Marjan Słoński (od 20/IV 1921 r. do 20/XII 1927 r.) i obecny starosta Bronisław Michalski (od 20/XII 1927).

Do dnia 30 marca 1929 należał powiat radziechowski pod względem samorządowym do powiatów Brody i Kamionka Strumiłowa.

Z chwilą kreowania Wydziału powiatowego w Radziechowie t. j. z dniem 1 kwietnia 1929 r. został mianowany Komisarzem rządowym Rady powiatowej Bronisław Michalski starosta powiatowy, który obecnie pełni funkcję w charakterze przewodniczącego Tymcz. Rady powiatowej.

Powiat Skałacki.

Stanowisko starostów zajmowali: Antoni Dziekoński, (do stycznia 1920 r.), Włodzimierz Wagner (od lutego 1920 do maja 1922), Bronisław Michalski (od maja 1922 do grudnia 1927), Robert Kulpiński (od grudnia 1927 do września 1929), Antoni Glanowski (od września 1929 do września 1930), Feliks Tarnogórski (od września 1930 do dnia dzisiejszego).

Komisarzem rządowym dla rozwiązanej Rady Powiatowej mianowany był Stanisław Zagórski, który piastował ten urząd od 1. XI 1919 r. do 15. XI 1928 r., poczem kierownictwo samorządu powiatowego było w rękach każdoczesnego starosty.

Powiat tarnopolski.

Pod względem terytorjalnym zaszły w czasach polskich następujące zmiany: z powiatu brzeżańskiego została wyłączona gmina Kozłów i wcielona do powiatu tarnopolskiego. W obrębie powiatu powstały nowe gminy, a to Marjanka, Wesołówka i Jastrzębowo.

Począwszy od okresu wskrzeszenia Państwa Polskiego starostami w Tarnopolu byli: Dr. Paweł Garapich (w 1919 r.), Edmund Jurystowski (w 1920 r.), Czesław Eckhardt (od 1921 r. do 1923 r.), Antoni Koncowicz (od 1924 r. do 1926 r.), wreszcie obecny starosta Tomasz Malicki (od roku 1926).

Komisarzami rządowymi dla rozwiązanej Rady Powiatowej w Tarnopolu byli: Juljusz Friedberg (od 7. XI. 1918 do 30. X 1919), Józef Rajmund Schmidt, (od 5. listopada 1919 do 12. IV. 1921), starosta Czesław Eckhardt od (13. IV. 1921 do 24. VIII. 1922), Dr. Stefan Godlewski (od 12. V. 1923 do 14. X. 1925), Kazimierz Garapich (od 1.XI. 1925 do 30. XII. 1927) oraz obecny starosta Tomasz Malicki od 1. I. 1928).

Powiat trembowelski.

Pierwszym kierownikiem starostwa został mianowany Aleksander Wysocki, który sprawował te funkcje do wiosny 1920. Następnie objął funkcje starosty Zygmunt Rad, sprawując je do połowy 1929 roku; po nim Kazimierz Goliński, a wreszcie obecny starosta Ludwik Schreiber.

Funkcje komisarza rządowego dla rozwiązanej Rady Powiatowej sprawował każdoczesny starosta.

Powiat zaleszczycki.

Starostami byli: Włodzimierz Wagner (od sierpnia 1919 r. do stycznia 1920 r.), Tadeusz Hild (od stycznia 1920 do września 1921 r.), Emil Reinold (od września

1921 do sierpnia 1922), Jacek Bieniawski (od września 1922 do sierpnia 1925), Władysław Porański (od sierpnia 1925 do marca 1927) i obecny starosta Józef Krzyżanowski (od marca 1927 r.).

W czasie od 1918 r. do czerwca 1924 r. zajmował stanowisko marszałka powiatu Dr. Adam Głażewski. Po rozwiązaniu Rady Powiatowej w lipcu 1924 mianowany został komisarzem rządowym dla rozwiązanej Rady Powiatowej Wiktor Makowiecki. Od sierpnia 1927 r. objął te funkcje starosta pow. Józef Krzyżanowski.

Powiat zbaraski.

Starostami byli: Seweryn Kuliczkowski (od 15 VI. 1919 do 15 II. 1920), Wilhelm Schindler (od 16 II. 1920 do 10 XI. 1923 r.), Wojciech Koczyński (od 11 XI. 1923 r. do 1927), Dr. Jan Kaczkowski (od sierpnia 1927 do kwietnia 1931) i obecny starosta Jerzy Muszyński (od kwietnia 1931).

Marszałkiem Rady Powiatowej był Ignacy Sochanik, a po rozwiązaniu Rady Powiatowej dnia 19 lutego 1921 funkcje komisarza spełniali starostowie.

Powiat zborowski.

Za czasów polskich sprawowali w Zborowie funkcje starosty: Czesław Eckhardt (przez przeciąg 2-ch miesięcy), Franciszek Pieniążkiewicz (od maja 1919 do czerwca 1924), Feliks Chmielowski (od czerwca 1924 do czerwca 1926), Władysław Krokowski (od czerwca 1926 do stycznia 1930), od stycznia 1930 r. Alfred Rocół, obecny starosta.

Samorząd Powiatowy w Zborowie powstał 1 kwietnia 1929 r. Funkcje komisarza rządowego pełni każdoczesny starosta.

Powiat złoczowski.

Starostami byli: Wincenty Przybysławski (od maja 1919 do 15/VI 1919), Zenon Głażewski (od 16/VI 1919 do lipca 1920), Zygmunt Gronziewicz (od września 1920 do kwietnia 1926), Edward Jakubsche (od 18/V 1926 r. do 6/XII 1927 r.), Dr. Jan Dorosz (od 19/XII 1927 r. do 25/VI 1930 r.) oraz obecny starosta Jan Płachta (od 5 sierpnia 1930).

Kierownictwo Samorządu Powiatowego spoczywało w rękach Oskara Schnella, Stanisława Kostheima od 1 kwietnia 1928 w rękach każdoczesnego starosty.

SĄDOWNICTWO.

W chwili powstania Państwa Polskiego sądownictwo na terenie woj. tarnopolskiego, jak wogóle w całej Małopolsce, było zupełnie zorganizowane.

Z powodu jednakże wielkiego braku sędziów w innych dzielnicach Polski, część sędziów z Małopolski przeszła w pierwszych latach do służby bądź w byłej dzielnicy pruskiej, bądź rosyjskiej.

To było powodem, że obsada sądów na terenie woj. tarnopolskiego okazała

się za szczupłą, a to tembardziej, że na sądy zwalił się nawał pracy i ciężar trudny do opanowania, spowodowany tem, że po okresie kilkuletniej wojny miały sądy do uporządkowania nietylko stosunki bieżące, ale i stosunki minione.

Wskutek działań wojennych kilka budynków sądowych uległo bądź zupełnemu, bądź częściowemu zniszczeniu; podobny los spotkał inwentarze sądowe i bibljoteki, tak, że w chwili powstania Państwa Polskiego sprawa pomieszczeń sądów na terenie województwa oraz stan inwentarzy sądowych przedstawiały się bardzo niekorzystnie. Długotrwające działania wojenne na terenie województwa spowodowały też w wielkiej ilości sądów bądź zupełne, bądź też częściowe zniszczenie ksiąg gruntowych.

Na terenie województwa czynne są obecnie tylko sądy powszechne, a to: 4 sądy okręgowe w Brzeżanach, Czortkowie, Tarnopolu i Złoczowie oraz 34 sądów grodzkich w Borszczowie, Brodach, Buczaczu, Brzeżanach, Budzanowie, Busku, Czortkowie, Glinianach, Grzymałowie, Husiatynie, Kamionce Strumiłowej, Kopyczyńcach, Kozowie, Łopatynie, Mielnicy, Mikulińcach, Monasterzyskach, Nowem Siole, Olesku, Podhajcach, Podkamieniu, Podwołoczyskach, Potoku Złotym, Przemyślanach, Radziechowie, Skałacie, Tarnopolu, Trembowli, Tłustem, Zaleszczykach, Zbarażu, Zborowie, Załoźcach i Złoczowie. Natomiast niema na tym terenie województwa sądów specjalnych, jak sądów pracy i sądów handlowych (ściśle wydziałów handlowych sądów okręgowych). Personel sędziowski i kancelaryjny w wyżej wymienionych sądach wynosi obecnie 203 sędziów, 443 urzędników i 222 niższych funkcjonarjuszy.

Dyslokacja sądów jest odpowiednia i przystosowana do miejscowych warunków komunikacyjnych, a sieć ich jest dostatecznie gęsta, gdyż w każdym powiecie administracyjnym znajdują się przeciętnie dwa sądy grodzkie, wobec czego ludność ma możliwe udogodnienia i korzystać może w szerokiej mierze z urządzeń sądowych. Obecne pomieszczenia sądów są jeszcze naogół niedostateczne i nie odpowiadają nieraz skromnym nawet wymaganiom. Zaledwie kilka sądów mieści się we własnych (rządowych) budynkach, których stan można uznać za zadawalający, reszta zaś mieści się w wynajętych, częstokroć lichych i ciasnych lokalach prywatnych, nie odpowiadających wymaganiom proceduralnym i wymaganiom odpowiedniego urzędowania. Zarząd sprawiedliwości od początku istnienia Państwa czyni usilne starania i jedną z głównych jego trosk gospodarczych jest odbudowanie zniszczonych budynków sądowych i należyte pomieszczenie sądów oraz należyte i odpowiednie uzupełnienie inwentarzy sądowych, jednakże trudności finansowe Państwa nie pozwalają prowadzić w należytym tempie akcji odbudowy sądów.

Zniszczone księgi gruntowe nie zostały dotąd w zupełności zrekonstruowane. Jakkolwiek zarząd sprawiedliwości w interesie najszerszych warstw społeczeństwa zwraca szczególną uwagę na sprawę rekonstrukcji ksiąg gruntowych w Małopolsce, to jednak brak kredytów na znaczne wydatki rzeczowe i personalne oraz brak odpowiednich sił tak sędziowskich, jakoteż kancelaryjnych i technicznych, stał przez dłuższy czas na przeszkodzie pracy nad odnowieniem ksiąg gruntowych.

Uzyskane dopiero w 1928 r. większe kredyty na ten cel pozwoliły zarządowi sprawiedliwości przystąpić do akcji w sprawie rekonstrukcji ksiąg gruntowych, tak, że obecnie prace nad odnowieniem ksiąg gruntowych są w pełnym toku.

Czynność sądów na terenie województwa w okresie dziesięciolecia tj. od roku 1921 do roku 1930 włącznie, przedstawia się w cyfrach, jak następuje:

Czynność sądów w 1921 – 1930 l.

Rok	Wpłynęło spraw			Załatwiono spraw	Pozostało spraw na rok następny
	cywilnych	karnych	ogółem		
	w tysiącach				
1921	158,4	62,9	221,3	193,4	27,9
1922	153,6	73,5	227,1	209,1	45,9
1923	169,8	83,5	253,3	247,0	52,2
1924	166,9	73,9	240,8	240,4	52,7
1925	303,1	84,3	387,4	367,0	73,1
1926	255,8	87,3	343,1	338,5	77,7
1927	255,3	95,3	350,6	337,0	91,4
1928	285,8	106,7	392,5	363,8	120,0
1629	346,6	75,1	421,7	419,5	122,2
1930	419,2	84,6	503,8	486,1	139,9

Z sumowania wpływu spraw z całego dziesięciolecia tj. od 1921 r. do roku 1930 okazuje się, że w czasie tym wpłynęło do sądów, położonych na terenie województwa, 2,514.537 spraw cywilnych i 827.168 spraw karnych, razem 3,341.705 spraw. Zaległości z końcem roku 1930 wynosiły 139.874 spraw. Procentowy stosunek zaległości do ogółu spraw w roku 1930 wynosi 28.7%. Wpływ spraw w 1930 r. wynosił na jednego sędziego 2.511 spraw.

Z porównania wpływu spraw w 1930 r. z datami wpływu z lat ubiegłych daje się zauważyć, że liczba spraw karnych wzrosła od roku 1921 tylko nieznacznie, co świadczyć może, iż przestępczość ludności prawie nie zwiększa się, natomiast liczba spraw cywilnych rośnie bardzo znacznie, szczególnie od roku 1925, co wskazuje na to, że od roku 1925 wzmogło się tętno życia gospodarczego na terenie województwa.

SAMORZĄD TERYTORJALNY.

Ustrój w okresie zaboru i obecny. Do połowy XIX. stulecia udawało się rządowi austrjackiemu tłumić skutecznie ruch wolnościowy w społeczeństwie, i dopiero w r. 1848 pod wrażeniem ruchów rewolucyjnych w stolicach państw europejskich, rząd ten uznał potrzebę wydzielenia pewnego zakresu spraw z pod wyłącznej właściwości organów państwowych i przekazania ich samorządnie urządzonym publicznym władzom z łona społeczeństwa. Stało się to bądź przez odpowiednie przekształcenie pewnych z dawna istniejących, ale w ostatnich czasach wszelkiego znaczenia pozbawionych organów, bądź też przez

stworzenie nowych, prawem samorządnego załatwiania spraw opatrzonych związków. Uwzględniono przytem zarówno kraj jako całość, jak też i pomniejsze jego okręgi, jak wreszcie i poszczególne miejscowości, urządzając wszystkie jako związki samorządowe i w ten sposób powstały trzy stopnie samorządu: gminny, powiatowy i krajowy.

Samorząd gminny. W pierwszych latach porozbiorowych, samorząd gminny w Małopolsce był tylko fikcją. Podobnie jak w innych krajach b. monarchji austrjacko-węgierskiej, gminy znajdowały się pod ścisłym nadzorem panów wsi oraz władz państwowych, a podstawą administracji państwowej i policyjnej byli ci panowie, zazwyczaj wyręczający się zastępcami noszącymi nazwę mandatarjuszy, którzy równocześnie prowadzili ekonomiczny zarząd dóbr. Jakkolwiek działalność ich wkraczała w zakres stosunków prawno-publicznych, to jednak nie byli oni podporządkowani władzom rządowym; byli to prywatni funkcjonarjusze pana, przezeń nie tylko ustanawiani, ale zarazem dowolnie usuwalni, przed nim wyłącznie odpowiedzialni i płatni z jego funduszów.

Sama ludność poddańcza nie miała jeszcze samodzielnej organizacji w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie tworzyła jeszcze właściwego związku gminnego. Wybierała ona wprawdzie starszyznę wiejską złożoną z 2—12 przysiężników, wybieranych co 3 lata przez gromadę, w stosunku do ilości zaludnienia. Na ich czele stał wójt, zatwierdzany przez pana, z pośród 3 kandydatów przedstawionych mu również przez gromadę. Używano ich głównie do wykonywania poleceń wydanych przez pana lub urzędników. Udział starszyzny w zarządzie majątku gminnego był bez istotnego znaczenia, wobec daleko sięgającego nadzoru ze strony zwierzchników.

Zaprowadzenie samorządnie urządzonych gmin zapowiedziały dopiero dwie konstytucje austrjackie z r. 1848 i 1849 (równouprawnienie stanów, zniesienie poddaństwa). Istotnie już w r. 1849 wydano pierwszą ustawę gminną, która myśl tę urzeczywistniła. Urządziła ona zarówno gminy miejskie jak i wiejskie według jednolitej modły, tylko dla miast stołecznych i obwodowych zastrzeżono wydanie odrębnych statutów. Jako samorządny związek gminny czyli t. zw. gminę administracyjną, ustawa gminna z r. 1849 uznała każdą miejscowość, która w chwili ogłoszenia tej ustawy stanowiła gminę katastralną. Dla związków tych wprowadzono dwojakiego rodzaju władze: wydziały gminne i zwierzchności gminne, obie wybierane na 3 lata. Wydział gminny składać się miał z członków wybieranych przez obywateli gminy, przynależnych do gminy w ilości zmiennej stosownie do zaludnienia. Zwierzchność gminna składać się miała z naczelnika gminy i przysiężnych, przynajmniej z dwu wybieranych przez wydział gminny ze swego grona. Rządowi nie przyznano żadnego wpływu na zatwierdzanie wybranych władz gminnych, wewnętrzne zatem ich urządzenie było nawskróś samorządnem. Wydział gminny jest ciałem stanowiącem i nadzorczem, zwierzchność gminna organem wykonawczym jego uchwał, pozatem prowadzi ona zarząd bieżący.

Zakres działania władz gminnych miał być dwojaki: własny, obejmujący wszystkie sprawy, które dotyczą bezpośrednio interesów gminy i w jej odrębie dadzą się przeprowadzić, w szczególności zarząd majątkiem gminnym, tudzież poruczony, obejmujący sprawy, których załatwianie należy właściwie do władz państwowych, które jednak w ich zastępstwie przekazano zwierzchnościom gminnym n. p. pobór podatków bezpośrednich, udział w konskrypcji wojska itp. Urządzając gminy, skorzystał tedy Rząd, aby się niemi wyręczać co do pewnych czynności, którym zreorganizowane równocześnie władze administracyjne państwowe nie zdołałyby w całości sprostać.

Obok tych gmin w znaczeniu ściślejszem, t. zw. gmin miejscowych, zarządziła równocześnie ustawa z r. 1849 urządzenie gmin powiatowych i obwodowych, jako samorządowych związków większej ilości gmin miejscowych, składających się na powiat, lub większej ilości gmin powiatowych, składających się na obwód, z zakresem działania, obejmującym zarząd wspólnego majątku powiatu lub obwodu. Organem gminy powiatowej miał być wydział powiatowy złożony z kilkudziesięciu członków, których wybierały wydziały gmin miejscowych odnośnego powiatu, podobnie organem gminy obwodowej miał być wydział obwodowy złożony z kilkudziesięciu członków, wybranych przez wydziały powiatowe odnośnego obwodu.

Ustawa ta dała się tylko w części urzeczywistnić w praktyce. Do urządzenia gmin powiatowych i obwodowych nie przyszło bowiem wcale, a nawet i organizacji gmin miejscowych w b. Galicji nie przeprowadzono, tak, że nie weszła tu ona w zastosowanie. Jeszcze tego samego roku 1849 wstrzymano dalsze urządzanie gmin na zasadzie rzeczonej ustawy, poczem w ogłoszonych dopiero z końcem 1851 r. „zasadach rządowych" nakreślono ogólne rysy urządzeń gminnych w przyszłości, które pod wielu względami odbiegały od zasad ustawy z r. 1849. Orzeczono mianowicie, że przyszła organizacja gminna uwzględni różnice między miastami a wsiami, postanowiono, że przy urządzeniu gmin wiejskich wielka własność dominikalna będzie mogła być wydzielona ze związku gminnego; zarządzono wreszcie, iż naczelnicy gmin winni być mianowani, bądź przynajmniej po dokonanym wyborze zatwierdzani przez władze rządowe. To ostatnie postonowienie naruszało w wysokim stopniu zasadę samorządu. Zapowiedziana nowa ustawa gminna nierychło jednak przyszła do skutku, skąd wynikła potrzeba urządzenia stosunków gminnych przez tymczasowe rozporządzenia partykularne. W b. Galicji ogłoszono takie rozporządzenie w r. 1856, oparte na wspomnianych „zasadach rządowych" z r. 1851 — między innemi pozostawiono tu właścicielom ziemskim wybór, czy swój obszar chcą mieć wcielony do gminy miejscowej, czy też z niej wyłączony. Przeważna większość zażądała wyłączenia, skutkiem czego przeprowadzono tu po raz pierwszy rozdział gmin miejscowych od t. zw. obszarów dworskich, a zwierzchności obszaru dworskiego przekazano te same czynności, co i zwierzchności gminy miejscowej, tj. zakres działania własny i poruczony.

Druga z rzędu ustawa gminna ogólno-państwowa z r. 1859, oparta na zasadach z r. 1851 nie dała się, podobnie jak i pierwsza, urzeczywistnić skutkiem zmienionego przez patent lutowy (1861) ustroju b. monarchji austrjackiej tak, że wobec potrzeby oparcia urządzeń gminnych na odmiennych podstawach, powstała dopiero w r. 1862 nowa ustawa gminna państwowa, ograniczająca się jednak tylko do podania ogólnych zasad organizacji gminnej, pozostawiając ustawodawstwu krajowemu urządzenie szczegółów. Podobnie jak ustawa z r. 1849, przewiduje ona możność urządzenia obok gminy miejscowej nadto także związków wyższego rzędu, a mianowicie gmin powiatowych, okręgowych i obwodowych. Co do gmin miejscowych, stanowi ta ustawa jednolite zasady organizacyjne zarówno dla gmin miejskich jak i wiejskich, a tylko dla stolic krajów, jakoteż ważniejszych miast, przewiduje ze względu na szczególne stosunki tych miejscowości możność wydania osobnych statutów gminnych.

Sprawę włączenia obszarów dworskich do gmin miejscowych względnie ich wydzielenia pozostawia rozstrzygnięciu ustawodawstwa krajowego. Określa wreszcie ta ustawa zasady organizacji władz gminnych, tudzież zakres ich działania, ograniczając częściowo zawisłość gmin od rządu, ustanowioną w poprzedniej ustawie z r. 1859.

Na zasadzie tej to ogólno-państwowej ustawy z r. 1862 przyszła w r. 1866 do skutku, obowiązująca dotąd jeszcze w Małopolsce z pewnemi zmianami, jak niżej, właściwa ustawa gminna galicyjska wraz z uzupełniającą ją osobną ustawą o obszarach dworskich, które w myśl upoważnienia, zawartego w ustawie państwowej z r. 1862, wydzielono ze związku gmin miejscowych i urządzono jako osobne jednostki administracyjne. Ustanowiono dwojakiego rodzaju władze gminne: radę gminną, jako ciało uchwalające i nadzorcze, tudzież zwierzchność gminną, jako władzę wykonawczą i zarządzającą. Rada gminna wychodzi z wyboru członków gminy, niepotwierdzonego przez rząd, prócz tego należą do niej bez wyboru właściciele wcielonych posiadłości dominikalnych, tudzież ci z członków gminy, którzy opłacają 1/6 część wszystkich w gminie pobieranych podatków bezpośrednich. Zwierzchność gminną składającą się z naczelnika i przysiężnych (asesorów) wybiera rada gminna i wybór ten również nie wymaga żadnego zatwierdzenia.

Co do zakresu działania władz gminnych rozróżniono — jak i w poprzednich ustawach zakres działania własny i poruczony.

W podobny sposób urządzono też obszary dworskie, przekazując im niemal taki sam zakres działania. Władzą powołaną do sprawowania tych czynności, jest sam właściciel lub ustanowiona przezeń do tego celu osoba.

Na tych samych zasadach wydaną została w r. 1889 ustawa gminna dla 30 większych miast b. Galicji, a w r. 1896 ustawa gminna dla znaczniejszych miejscowości.

Wojna światowa w r. 1914, a jako jej następstwo — zdekompletowanie urzędujących rad gminnych i miejskich skłoniły b. rząd austrjacki do skorzy-

stania z uprawnień § 107 ust. gm. z r. 1866 i do rozwiązania niemal we wszystkich miejscowościach b. Galicji normalnych reprezentacyj gminnych i do poruczenia funkcji załatwiania bieżących spraw gminnych tymczasowym zarządom gminnym z kierownikami tych zarządów na czele. To też stan taki istniał we wszystkich tutejszych gminach w chwili upadku b. monarchji austrjacko-węgierskiej i złączenia b. Galicji z Macierzą. Już w pierwszych chwilach niepodległości nie dały się utrzymać względnie okazały się nieodpowiedniemi, jako niezgodne z duchem czasu niektóre postanowienia obowiązującej tu ustawy gminnej, to też Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie, chcąc zapewnić warstwom społecznym, nie mającym dotąd prawa wyborczego do rad gminnych (t. j. nie opłacającym żadnych podatków) reprezentację w tych radach, przyznała rozporządzeniem z 23. listopada 1918 r. dodatkowo prawo wyborcze pełnoletnim obywatelom bez różnicy płci; a jako warunek tego prawa ustaliła jedynie jednoroczne zamieszkanie w gminie, ponadto ustawą z 26. lipca 1919 r., wyłączone dotąd ze związku gminnego na zasadzie ustawy z r. 1866 obszary dworskie — wcielono do związku gminy, tem samem utraciły te obszary swoją odrębność jako jednostki samorządowe.

Równocześnie władze państwowe i Sejm podjęły usiłowania, celem wprowadzenia opartych na nowych zasadach ustaw samorządowych, a gdy to wobec wielu innych ważnych zagadnień odbudowy państwa rychło nastąpić nie mogło, dla utrzymania zasady samorządu zarządzone zostały i przeprowadzone w r. 1927 w całej Małopolsce Wschodniej wybory do rad gminnych i miejskich na zasadach ordynacji wyborczej gminnej z r. 1866, uzupełnionej wspomnianem wyżej rozporządzeniem Polskiej Komisji Likwidacyjnej z 23. listopada 1918 r. i pochodzące z tych wyborów normalne reprezentacje gminne istnieją obecnie we wszystkich miejscowościach b. zaboru austrjackiego, z wyjątkiem bardzo nielicznych, w których z powodu tarć lokalnych lub też niezdolności do spełniania obowiązków zachodziła potrzeba rozwiązania reprezentacyj gminnych i poruczenia ich funkcji tymczasowym zarządom gminnym (z nominacji).

Wyniki wyborów gminnych na terenie województwa tarnopolskiego z roku 1927/28 do związków komunalnych ilustruje podana na str. 314 tablica:

Terytorjum województwa tarnopolskiego w/g stanu na 1. stycznia 1931 r. obejmuje ogółem 35 miast (gmin miejskich), w tem 6 miast, rządzących się ustawą „dla 30 miast“ z r. 1889 a mianowicie miasta: Brody, Brzeżany, Buczacz, Złoczów, Tarnopol i Trembowla oraz 29 gmin miejskich, rządzących się ustawą gminną z r. 1896, ponadto 1.091 gmin wiejskich, rządzących się ustawą gminną z 1866 r., z których 4 gminy wiejskie posiadają uprawnienia finansowe gmin miejskich (Potok Złoty pow. buczackiego, Mielnica pow. borszczowskiego, Kozłów pow. tarnopolskiego i Tłuste pow. Zaleszczyckiego), nadane im w okresie 1927 — 1929 r. Z powyższej ogólnej ilości gmin 4 gminy miejskie i 20 gmin wiejskich posiadały w dniu 1 stycznia 1931 r. tymczasowe zarządy w miejsce rozwiązanych reprezentacyj.

Wyniki wyborów do związków komunalnych z r. 1927/28.

Powiaty	Uprawnionych do głosowania		Faktycznie głosowało		Wybrano		W tem kobiet	
	gmin wiejsk.	gmin miejsk.	gmin wiejsk.	gmin miejsk.	gmin wiejsk.	gmin miejsk.	gmin wiejsk.	gmin miejsk.
Borszczowski	37.546	1.236	15.250	820	1.814	60	3	—
Brodzki	34.999	3.886	16.519	1.412	1.422	48	3	—
Brzeżański	36.472	8.292	18 408	3.751	1.643	96	3	1
Buczacki	41.728	11.656	24.084	4.611	2 030	176	10	—
Czortkowski	18.321	1.352	14 093	548	1.316	40	5	—
Kopyczyniecki	36.746	11.709	25.171	8.430	1.500	82	5	3
Kamionecki	51.000	11.453	36.000	5.686	253	96	—	1
Podhajecki	41.093	2.990	19.416	1.962	1.772	48	—	—
Przemyślański	33.191	7.278	20.328	2.604	1.636	96	1	1
Radziechowski	26.844	4.690	17.365	2.664	1.032	88	3	—
Skałacki	36.764	8.576	19.185	5.136	1.566	136	6	—
Tarnopolski	44.312	21 752	31.701	9.821	2 184	48	2	—
Trembowelski	14.356	3.261	12.443	2.560	1.512	96	1	—
Zaleszczycki	31.812	1 999	16.887	1.255	1.404	40	7	—
Zbaraski	23.098	4.209	13.678	1.085	1.239	48	8	—
Zborowski	29.385	7.345	19.935	4.500	1.457	128	3	—
Złoczowski	2.008	136	1.748	132	407	18	—	—
Razem	521.675	100.164	325.211	56 577	24.208	1.344	60	6

Samorząd powiatowy. Równocześnie z ustawą gminną z 1866 r., urządzono też na podstawie ustawy o reprezentacji powiatowej z 12. sierpnia 1866 r., jeden z przewidzianych już w austrjackiej ustawie gminnej z 1849 r. związków wyższego rzędu, a mianowicie gminę powiatową. Okręg gminy powiatowej odpowiada okręgowi powiatu politycznego, a organami jej są rada powiatowa, jako władza stanowiąca i nadzorcza, tudzież wydział powiatowy, jako władza wykonawcza. Rada powiatowa składa się z 26 członków wybieranych przez mieszkańców powiatów w/g pewnych grup: (większa własność ziemska, najwyżej opodatkowani z kategorji przemysłu i handlu, gminy miejskie i gminy wiejskie). Wydział powiatowy składa się z prezesa (t. zw. marszałka) i 6 innych członków włącznie z zastępcą prezesa, wybieranych z łona rady powiatowej. Wybór prezesa i jego zastępcy wymaga zatwierdzenia cesarskiego.

Do zakresu działania reprezentacyj powiatowych zaliczono sprawy, odnoszące się do wspólnych interesów powiatu, a to: zarząd jego majątku i zakładów, nadzór nad gospodarką gmin miejscowych, zatwierdzanie ważniejszych uchwał władz gminnych, tudzież załatwianie rekursów przeciw zarządzeniom tychże władz, o ile chodzi o sprawy, należące do własnego zakresu działania gmin.

Tak, jak w odniesieniu do gmin wiejskich i miejskich i to zarówno w czasie wojny światowej jak i po przyłączeniu b. Galicji do Macierzy, bądź to z powodu wadliwej gospodarki danej reprezentacji powiatowej, bądź też (i to w przeważnej ilości wypadków) z tego powodu, iż dane reprezentacje powiatowe wybrane jeszcze przed wojną dla braku kompletu, wymaganego ustawą, stały się z biegiem czasu

niezdolne do urzędowania, — skorzystano z uprawnień § 53 ustawy o reprezentacji powiatowej, stanowiącego, że władza administracyjna II instancji może rozwiązać radę powiatową i przedsięwziąć środki potrzebne dla tymczasowego załatwiania spraw aż do ustanowienia nowej rady powiatowej, i rozwiązano wszystkie normalne reprezentacje powiatowe, poruszając ich funkcje tymcz. zarządom powiatów ze starostą wzgl. osobistością z kół obywatelskich na czele, jako przewodniczącym tego zarządu.

Zbyt ogólnikowe brzmienie cytowanego wyżej § 53 ustawy o reprezentacji powiatowej (stanowiącego, że należy przedsięwziąć środki potrzebne dla tymczasowego załatwiania spraw), spowodowało tak wielką różnorodność form wewnętrznej rozbudowy oraz zakresu uprawnień tych tymcz. zarządów powiatowych w poszczególnych częściach Małopolski, że Min. Spraw Wewnętrznych, celem wprowadzenia niezbędnej jednolitości w formach organizacyjnych, wydało szereg przepisów w przedmiocie organizacji tych zarządów.

Wydane ostatnio przepisy organizacyjne wprowadziły z dniem 1. marca 1930 r. Tymczasową Radę Powiatową, obradującą pod przewodnictwem starosty powiatowego, jako organ uchwalający i kontrolujący i Tymczasowy Wydział Powiatowy, jako organ wykonawczy i zarządzający ze starostą powiatowym jako przewodniczącym na czele. Zakres uprawnień tych tymczasowych organów reprezentacji powiatowej opiera się na odnośnych przepisach cyt. wyżej austr. ustawy o reprezentacji powiatowej z 12 sierpnia 1866 r. z tem, że prezesowi Rady powiatowej odpowiada starosta powiatowy jako przewodniczący Tymczasowego Wydziału Powiatowego, Wydziałowi Powiatowemu odpowiada Tymczasowy Wydział Powiatowy, a Radzie powiatowej Tymczasowa Rada powiatowa. W zakresie tych uprawnień przysługuje tym organom (z nominacji) głos stanowczy, a uchwały przez nie powzięte w granicach obowiązujących ustaw wiążą przewodniczącego Tymczasowego Wydziału Powiatowego, a tem samem wspomniane wyżej przepisy organizacyjne zapewniły czynnikowi obywatelskiemu zupełną możność decyzji w sprawach powiatu.

Teren województwa tarnopolskiego w/g stanu na 1. stycznia 1931 r. obejmuje 17 powiatów samorządowych (Powiatowych Związków Komunalnych), pokrywających się terytorjalnie z takąż samą ilością powiatów politycznych.

Obecny skład tymczasowych rad i wydziałów powiatowych pod względem wyznania, wykształcenia i zawodu w/g stanu na 1. stycznia 1931 r. ilustruje tablica na str. 316.

Samorząd Krajowy. Do czasu wprowadzenia nowej organizacji Sejmów krajowych w b. monarchji, utrzymał się w b. Galicji od chwili przyłączenia jej do Austrji istniejący i w innych krajach tej monarchji Sejm Ziemski, jako szczątkowy zabytek średniowiecznych urządzeń państwa stanowego, bez istotnego wpływu na rozwój życia publicznego, bez powagi i znaczenia nietylko wobec rządu, ale i w społeczeństwie. Sejm ten składał się z przedstawicieli 4-ch stanów: duchowieństwa, panów, rycerstwa, tudzież 2-ch posłów z mia-

Skład reprezentacji związków komunalnych.

Ciała samorządowe	Gminy wiejskie	Gminy miejskie	Tymczasowe rady powiatowe	Tymczasowe wydziały powiatowe	Razem
Ilość gmin	1.091	35			1.126
Ilość gmin z tymczasowym zarządem	20	4			24
wyznania					
Rzymsko-kat.	9.681	547	205	68	10.501
Grecko-kat.	16.377	348	109	27	16.861
Mojżeszowego	814	557	25	8	1.404
Innego	117	—	—	—	117
R a z e m	26.989	1.452	339	103	28.883
wykształcenia					
Wyższego	709	322	95	44	1.170
Średniego	765	168	56	22	1.011
Elementarnego	23.080	959	187	37	24.263
Analfabetów	2.435	3	1	—	2.439
R a z e m	26.989	1.452	339	103	28.883
z a w o d u					
Duchownych	348	53	21	6	428
Rolników ponad 50 ha	503	17	70	33	623
Rolników poniżej 50 ha	24.234	329	149	27	24.739
Przemysłowców	112	57	8	3	180
Kupców	366	348	112	2	728
Rzemieślników	398	188	8	—	594
Urzędników (w tem nauczycieli)	531	227	29	16	803
Robotników	166	12	—	—	178
Innych	168	63	11	2	244
Wolnych	163	158	31	14	376
R a z e m	26.989	1.452	339	103	28.883

sta Lwowa. Sejm winien był być zwoływany corocznie, ale przewodnictwo w nim oddano gubernatorowi Galicji, któremu zarazem przyznano prawo rozwiązywania obrad sejmowych według uznania. Ordynacja z r. 1775 zastrzegła wyraźnie, że Sejm co do wniosków przedłożonych przez rząd obradować może jedynie nad sposobem ich realizacji, jednak bez prawa ich odrzucenia; zresztą w sprawach krajowych przyznano mu prawo przedkładania cesarzowi wniosków i przedstawień za pośrednictwem Gubernjum (b. Namiestnictwa).

Organizację sejmów krajowych, opartą na nowych zasadach, wprowadza

w b. Galicji dopiero patent z r. 1861, w którym postanowiono, że Galicja reprezentowana jest w sprawach krajowych przez sejm krajowy, a uprawnienia, należące do zakresu działania reprezentacji, wykonywa albo sejm sam, albo wydział krajowy. Wydział krajowy, jako zarządzający i wykonawczy organ reprezentacji kraju, składać się miał pod przewodnictwem marszałka krajowego z sześciu członków wybranych z łona sejmu. Wydział krajowy wedle postanowień tego patentu miał załatwiać zwyczajne czynności zarządu majątkiem krajowym, funduszami i zakładami krajowemi, jak również kierować i nadzorować sprawowanie służby przez podwładnych mu urzędników. Do jego też zakresu należało czuwanie nad tem, by majątek zakładowy powiatów i zakładów powiatowych nie został uszczuplony, aby prowadzono należycie sprawy rachunkowe i kasowe funduszów, zostających pod zarządem rad powiatowych i ażeby rady powiatowe wykonywały skutecznie nadzór nad majątkiem gmin i ich zakładów, jakoteż nad urzędowaniem zwierzchności gminnych w sprawach własnego zakresu działania.

Wobec złączenia b. Galicji z Rzeczpospolitą ustawa z 30. stycznia 1920 r. zniosła ustanowiony w sposób przewidziany patentem austr. z r. 1861 sejm Galicji, jak również i wydział krajowy, stanowiąc, że wszelkie prawa i obowiązki tego sejmu przechodzą na państwo polskie. Zarząd majątku b. Galicji oraz fundacji dotąd administrowanych przez wydział krajowy, orzecznictwo w sprawach dotąd do kompetencji wydziału krajowego należących, przechodzą z chwilą wejścia w życie tej ustawy aż do wprowadzenia jednolitej administracji w państwie i zorganizowania ciał samorządowych wyższego rzędu (wojewódzkich) na Tymczasowy Wydział Samorządowy z siedzibą we Lwowie. Wydział ten składać się miał z przewodniczącego, 6 członków i 3 zastępców. Przewodniczącym Wydziału miał być Generalny Delegat Rządu dla b. Galicji, a po zniesieniu Generalnej Delegatury mianować miał przewodniczącego Naczelnik Państwa na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych, a 6 członków i 3 zastępców miał wybrać Sejm Rzeczypospolitej na propozycję Rządu.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 stycznia 1928 r. Tymczasowy Wydział Samorządowy został zniesiony, a wszelkie prawa i obowiązki jego przeszły na wyszczególnione w tem rozporządzeniu organa. W szczególności nadzór nad powiatowemi związkami komunalnemi oraz gminami miejskiemi i wiejskiemi w zakresie, wykonywanym do tego czasu przez Tymczasowy Wydział Samorządowy, sprawować mają aż do czasu ukonstytuowania się właściwych organów samorządu wojewódzkiego wojewodowie na terenie ich województw. Inne czynności, sprawowane obecnie przez Tymczasowy Wydział Samorządowy, będą stosownie do ich rodzaju w miarę likwidacji Wydziału, przekazane w drodze rozporządzeń Rady Ministrów odpowiednim organom państwowym lub komunalnym względnie przekazane odpowiednim organizacjom społecznym. Do czasu przekazania tych czynności właściwym organom — ma sprawować te czynności wojewoda lwowski jako likwidator Tymczasowego Wydziału Samorządowego, a w szcze-

gólności należeć mają do niego sprawy fundacyjne, podlegające kompetencji Wydziału.

Do współdziałania z wojewodą w wykonywaniu zadań z zakresu administracji ogólnej, powołuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 19. stycznia 1928 r. o organizacji władz administracji ogólnej czynnik obywatelski, reprezentowany przez organa samorządu wojewódzkiego na zasadach ustalonych konstytucją—tworzy rozporządzenie powyższe przy wojewodzie radę wojewódzką i wydział wojewódzki.

Rada wojewódzka, składać się mająca z członków wybranych przez sejmiki powiatowe i rady miejskie miast, wydzielonych z powiatowych związków komunalnych, jest organem opinjodawczym, a wypadki, w których rada współdziała z głosem stanowczym, mają określać odnośne przepisy prawne.

Wydział wojewódzki ma głos doradczy we wszystkich sprawach, które wojewoda przekaże wydziałowi do zaopinjowania — pozatem ma głos stanowczy w sprawach w powyższem rozporządzeniu szczegółowo wyliczonych jak n. p. zatwierdzanie uchwał organów samorządowych, rozstrzyganie odwołań od tych uchwał itp.

Ponieważ na obszarze województw Małopolski wybory do rad wojewódzkich zarządzić ma, jak stanowi powyższe rozporządzenie, Minister Spraw Wewnętrznych po przeprowadzeniu wyborów do rad (sejmików) powiatowych, zatem do czasu utworzenia tych rad w sposób powyższy funkcje ich jakoteż funkcje, mających być przez nie wybranemi, wydziałów wojewódzkich sprawują zgodnie z temże rozporządzeniem wydziały wojewódzkie pod przewodnictwem wojewody, złożone z 3 członków powołanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych z pośród obywateli, zamieszkałych na terenie województwa, — oraz z 3 urzędników państwowych wymienionych w temże rozporządzeniu Prezydenta R. P. z 1928 r.

Finanse komunalne i gospodarka samorządowa. Uprawnienia finansowe, które przysługiwały samorządowi terytorjalnemu w czasach zaboru, określają cyt. już wyżej ustawy gminne z 1866 r., 1889 r. i 1896 r., ustawa o reprezentacji powiatowej z 12. sierpnia 1866 r., oraz ustawa drogowa z 1907 r. tudzież inne ustawy specjalne.

Na pokrycie wydatków, wynikających z obowiązków i zadań gminy, określonych w wymienionych wyżej ustawach gminnych mogły gminy w razie braku dostatecznych dochodów z własnego majątku nakładać: a) określone procentowo (do 100%) w ustawach gminnych dodatki do państwowych podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego, b) inne opłaty nie należące do kategorji dodatków do podatków bezpośrednich, c) posługi i roboty na potrzeby gminne. Ustawy gminne zawierają ponadto postanowienie ogólne, że do określonych w nich procentowo najwyższych norm dodatków do podatków nie wlicza się dodatków na pokrycie tzw. dodatków konkurencyjnych z mocy ustaw szkolnych, ani dodatków z ustaw drogowych, ani też wogóle takich dodatków, które służą na pokrycie wydatków, opartych na innych specjalnych ustawach, a nie na mocy

ustaw gminnych. Powiatowym związkom komunalnym przysługiwało w zasadzie, w myśl ustawy o reprezentacji powiatowej z 1866 r., tylko prawo nakładania dodatków do państwowych podatków bezpośrednich do wysokości 40%, wyższe zaś dodatki oraz ewent. inne opłaty i repartycje tylko w drodze uchwały Sejmu krajowego i „zezwolenia cesarskiego".

Jak widać z powyższego, zasadnicze uprawnienia finansowe samorządu terytorjalnego w okresie zaboru, w szczególności zaś samorządu gminnego, oparte były na podstawach bardziej elastycznych i mniej skomplikowanych, niż obowiązujące obecnie ustawodawstwo, a zwłaszcza ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z 1923 r. z jej późniejszemi zmianami i uzupełnieniami.

Znaczne trudności w zebraniu dostatecznego materjału archiwalnego z okresu przedwojennego, a przytem zasadniczo odmienny układ budżetów z tego okresu, oparty na innych przepisach budżetowych, nie pozwalają niestety na sporządzenie odpowiednich zestawień statystycznych z terenu obecnego woj. tarnopolskiego, na podstawie których możnaby należycie się zorjentować, w jakim stopniu samorządy wykorzystywały w praktyce przysługujące im wówczas uprawnienia finansowe, przeprowadzić studja porównawcze nad stanem przedwojennym finansów komunalnych i gospodarki samorządu terytorjalnego w przeciwstawieniu do stanu obecnego. Niewątpliwem jest jednak, że zasługi samorządu i jego przedwojenny dorobek gospodarczy, w szczególności zaś dorobek samorządu powiatowego i większych miast województwa, jest bardzo poważny, w szczególności w dziedzinie gospodarki drogowej i przedsiębiorstw komunalnych (szeroko rozgałęziona sieć dróg bitych, kilka elektrowni, znaczna ilość rzeźni miejskich, gazownia, popieranie rozwoju sieci kolejowych przez udział w finansowaniu t. zw. Małopolskich Kolei dojazdowych na linjach Lwów—Stojanów i Lwów—Podhajce), tudzież organizacyj komunalnych kas oszczędności w liczbie 6, z których szczególnie najdawniej powstałe, jak np. miejska komunalna kasa oszczędności miasta Tarnopola i takaż powiatowa kasa w Brzeżanach, doszły jeszcze w okresie przedwojennym do wysokiego stopnia rozwoju i wówczas już odgrywały poważną rolę w życiu gospodarczem tej części kraju. Gminy wiejskie, pomimo, że w porównaniu z innemi dzielnicami Polski posiadają stosunkowo b. znaczny, lecz w stopniu bardzo jeszcze niedostatecznym wyzyskiwany majątek, nie przejawiały na ogół żywszej działalności, gdyż jako gminy miejscowe (jednostkowe) nie miały na to dostatecznych dochodów, a chociaż w myśl ustawy gminnej mogły dla podejmowania poszczególnych, przerastających ich środki finansowe zadań, łączyś się czasowo lub trwale, możliwości te jednak nie były w praktyce wyzyskiwane, ku czemu nie małą przeszkodę niewątpliwie stanowiły wspomniane wyżej znaczne majątki tych gmin jednostkowych i obawa przed ewent. utratą wyłącznego prawa ich posiadania względnie przed ich eksploatacją na wspólny rachunek połączonych gmin. To też działalność gmin wiejskich na polu gospodarczem i społecznem, oprócz zarządu własnym majątkiem i t. zw. dobrem gminnem, oraz konserwacji dróg gmin-

nych, objawiała się głównie w formie pomocy kredytowej dla ludności przez organizację zbiorowego zbytu zboża przy pomocy t. zw. spichlerzy gminnych i przez organizowanie przy pomocy finansowej b. Wydziału Krajowego gminnych kas pożyczkowych, które powstały w każdej niemal większej gminie wiejskiej i doszły w okresie przedwojennym w gminach obecnego woj. tarnopolskiego do znacznej stosunkowo liczby (680 kas pożyczkowych na ogólną ilość 1.091 gmin wiejskich). Kasy te jednak bądź wskutek spowodowanego działaniami wojennemi zniszczenia ksiąg i dokumentów, bądź też wskutek późniejszych dewaluacyj i niekorzystnego dla nich zwaloryzowania pożyczek przedwojennych, poniosły naogół b. znaczne straty i wiele z nich musiało po wojnie ulec likwidacji, lub też wskutek nadmiernego uszczuplenia funduszów zakładowych — ograniczyć do minimum swoją działalność kredytową. Z powyższej ilości gminnych kas pożyczkowych obecnie istnieje na terenie województwa już tylko 344 takich kas (w/g danych z lipca 1929 r.); z nich największa ilość zdołała się utrzymać w powiatach: czortkowskim, kamioneckim, kopyczynieckim, skałackim, zbaraskim i zaleszczyckim, lecz i te jednak wskutek uszczuplenia swych funduszów nie mogą rozwinąć szerszej działalności kredytowej. W ostatnich latach gminy wiejskie tut. województwa, pomimo przeciążenia obowiązkami z poruczonego zakresu działania i pomimo nader ograniczonych źródeł dochodowych, zaczynają stopniowo objawiać żywszą działalność na polu gospodarczem i kulturalnem, jak: popieranie rolnictwa, w szczególności zaś oświaty rolniczej, popieranie budowy szkół i domów ludowych, intensywniejsza gospodarka drogowa dzięki coraz lepszemu wyzyskiwaniu świadczeń drogowych w naturze, lepsza eksploatacja majątku gminnego i dobra gminnego, zalesianie nieużytków, organizacja i zaopatrywanie w narzędzia ochotniczych straży pożarnych itd. Samorząd gmin wiejskich, ze względu na żyzną glebę większości powiatów, gęste zaludnienie i znaczny majątek własny gmin ma tu na ogół pomyślne warunki rozwojowe. Jednak gmina miejscowa (jednowioskowa), jako taka, jest i będzie z natury rzeczy finansowo zbyt słabą dla rozwinięcia szerszej działalności gospodarczej i kulturalnej, wobec równoczesnej konieczności spełniania przez nią ciążących na niej, jako najniższej jednostce administracyjnej, nader licznych ustawowych obowiązków z poruczonego jej przez państwo zakresu działania; nie jest bowiem możliwem przy ogólnej sumie budżetu zwyczajnego, wynoszącej np. 500—600 zł. jak to ma miejsce w niektórych dość licznych zresztą mniejszych gminach, utrzymywanie należycie kwalifikowanego personelu administracyjnego. To też jest obecnie przedmiotem rozważań i zyskuje coraz więcej zwolenników zagadnienie odpowiednich zmian ustrojowych dla gminy jednowioskowej. Odnośne projekty idą w kierunku utworzenia bądź gmin zbiorowych (wzorem gmin b. zaboru rosyjskiego), bądź też pewnej nadbudowy w postaci gmin okręgowych, które przejęłyby ciążące obecnie na gminie jednowioskowej obowiązki z poruczonego zakresu działania, a zarazem podejmowały zadania gospodarcze i kulturalne, przerastające możność finansową gmin jedno-

wioskowych, nieuszczuplając zresztą kompetencji tych gmin z ich dotychczasowego własnego zakresu działania.

Aktualny stan majątkowy i gospodarczy samorządu terytorjalnego ilustruje szereg podanych niżej tablic statystycznych, opartych na materjałach cyfrowych, zebranych ostatnio przez Wydział Samorządowy Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. We wszystkich zestawieniach pod nazwą gmin miejskich rozumieć należy tylko miasta i miejscowości, rządzące się ustawą gminną z 1889 r., względnie 1896 r., jako posiadające uprawnienia finansowe gmin miejskich, pod nazwą zaś gmin wiejskich rozumieć należy gminy, rządzące się ustawą gminną z 1866 r., przyczem 4 wymienione wyżej gminy wiejskie posiadające uprawnienia finansowe gmin miejskich, traktowane są we wszystkich zestawieniach łącznie z gminami wiejskiemi, jako rządzące się tąż samą ustawą gminną z 1866 r. Przyjęto przytem dla poszczególnych przerachowań jednostkowych, dotyczących powiatowych związków komunalnych, ogólną ilość mieszkańców powiatów, a dla wchodzących w ich skład gmin wiejskich — ogólną ilość mieszkańców powiatów z wyłączeniem mieszkańców miast, dla przerachowań zaś dotyczących gmin miejskich — tylko ludność tychże gmin. Dla obliczenia zaludnienia przyjęto za podstawę dla okresu budżetowego 1930/31 r. wyniki spisu ludności z września 1921 r., z dodaniem do nich 10% w myśl dyrektyw Głównego Urzędu Statystycznego.

Obliczone w powyższy sposób zaludnienie poszczególnych powiatów z podziałem na gminy wiejskie i miejskie wskazuje podana poniżej tablica.

Gminy wiejskie i miejskie według stanu z 1. stycznia 1931.

Powiaty	Ilość gmin		Ilość mieszkańców		W tem gmin z tymcz. zarządem	
	wiejsk.	miejsk.	wiejsk.	miejsk.	wiejsk.	miejsk.
1. Borszczowski	72	2	94.312	9.956	1	1
2. Brodzki	65	1	74.686	11.952	1	—
3. Brzeżański	72	2	80.040	17.341	2	—
4. Buczacki	81	4	107.762	22.125	—	—
5. Czortkowski	41	2	57.654	18.617	2	1
6. Kopyczyniecki	53	2	86.386	9.634	1	1
7. Kamionecki	65	2	66.666	13.926	—	—
8. Podhajecki	64	1	84.902	5.295	3	—
9. Przemyślański	68	2	78.266	9.292	2	—
10. Radziechowski	53	2	62.067	8.950	—	—
11. Skałacki	61	3	80.268	14.343	—	—
12. Tarnopolski	85	2	102.279	43.924	3	—
13. Trembowelski	42	2	62.216	12.849	1	—
14. Zaleszczycki	55	1	65.534	4.415	—	—
15. Zbaraski	61	1	61.572	9.254	2	—
16. Zborowski	68	3	65.060	14.940	1	1
17. Złoczowski	85	3	98.631	19.661	1	—
Razem	1.091	35	1,330 301	246.474	20	4

Jako podstawy orjentacyjne dla porównania poszczególnych wyników cyfrowych z analogicznemi wynikami z terenów innych województw przyjęto odnośnie samorządu ziemskiego (gmin wiejskich i powiatowych związków komunalnych) dane statystyczne z okresu budż. 1928/29, opracowane przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie dla Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, a dla poszczególnych porównań z wynikami przeciętnemi z terenu całej Rzeczypospolitej przyjęto dane cyfrowe tegoż okresu budżetowego 1928/29 zestawione przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dla tejże Powszechnej Wystawy Krajowej.

Czysty majątek gmin wiejskich (patrz tablica na str. 323) podany jest w cyfrach przybliżonych, gdyż wskutek zniszczenia w czasie wojny w niektórych powiatach t. zw. tabuli i arkuszy posiadłości, inwentarze gmin wiejskich nie mogły być dotychczas uporządkowane i jednolicie prowadzone i z braku dokumentów do majątku nieruchomego gminnego zaliczane jest również częstokroć i t. zw. dobro gminne, przyczem należy mieć na względzie, że faktyczny stan posiadania uległ też w wielu wypadkach uszczupleniu wskutek licznych zawłaszczeń sąsiedzkich. Cyfry, dotyczące czystego majątku gmin wiejskich, obejmują również i wartość budynków szkolnych bez względu na to, jak są one intabulowane, czy jako własność gminy czy też jako własność t. zw. funduszu szkolnego.

Dla lepszej orjentacji odnośnie nieruchomego majątku gmin wiejskich podaje się na str. 324 tablice przybliżonej wartości tego majątku z wyodrębnieniem wartości budynków szkolnych, oraz tablicę dochodów zwyczajnych (dz. I. budżetu) z majątku gmin wiejskich w/g budżetów na 1930/31 r.



Tarnopol — widok miasta z lotu ptaka.

Czysty majątek związków komunalnych woj. tarnopolskiego na dn. 31/III. 1930 r.

Powiaty	Gminy wiejskie		Gminy miejskie		Powiatowe związki komunalne	Czysty majątek wszystkich związków komunalnych (łącznie)		
	Czysty majątek	Przeciętnie na 1 mieszk.	Czysty majątek	Przeciętnie na 1 mieszk.	Czysty majątek	Razem	przypadający	
							na 1 mieszk. powiatu	na 1 ha powierzchni powiatu
	w z ł o t y c h							
1. Borszczowski	2,067.200	21,81	221.380	22,23	177.080	2,465.660	23,70	17,65
2. Brodzki	7,750.534	103,78	2,437.395	103,82	—	10,187.929	115,15	97,12
3. Brzeżański	2,251.570	28,15	5,195.046	300,00	234.854	7,681.470	79,10	70,00
4. Buczacki	4,615.774	42,74	3,029.036	137,67	811,077	8,455.887	65,05	74,66
5. Czortkowski	3,146.291	54,24	3,170.650	170,00	197.907	6,514.848	85,72	93,74
6. Kopyczyniecki	1,990.371	23,14	519.644	54,12	391.914	2,901.929	30,23	33,05
7. Kamionecki	8,028.684	120,00	1,258.403	89,85	113.761	9,400.848	117,50	94,00
8. Podhajecki	4,535.090	53,35	230.040	46,00	442.405	5,207.535	57,85	50,00
9. Przemyślański	7,425.000	95,20	340.883	38,00	124.525	7,890.408	90,71	85,29
10. Radziechowski	5,731.234	92.43	750.721	83,44	180.630	6,662.585	93,84	63,00
11. Skałacki	2,519.297	31.38	1,626.781	116,21	198.774	4,344.822	46,11	48,01
12. Tarnopolski	2,951.275	28,93	5,535.329	126,00	296.348	8,782.952	74,43	74,24
13. Trembowelski	1,784.586	28,79	1,617 142	124,37	409.374	3,811.102	44,83	38,42
14. Zaleszczycki	2,157.993	31,73	809.485	184,00	278.311	3,245.789	45,08	46,43
15. Zbaraski	3,802.384	61,32	1,319.292	146,27	154.405	5,276.081	75,37	71,29
16. Zborowski	6,380.000	98,15	3,878.075	258,53	176.718	10,434.793	130,43	124,92
17. Złoczowski	7,379.912	74,54	2,554.348	130,30	343.767	10,278.027	87,10	86,88
Razem	74,517.195	56,01	34,493.650	140,21	4,531.820	113,542.665	72,01	65,86

Wartość majątku nieruchomego gm. wiejskich według budżetów na r. 1930/31 w zł.

Powiaty	Budynki szkolne	Lasy, grunty i inne nieruchomości	Razem
1. Borszczowski	251.000	1,792.700	2,043.700
2. Brodzki	624.200	8,145.591	8,768.791
3. Brzeżański	616.360	1,706.630	2,322.990
4. Buczacki	992.000	3,530.386	4,522.386
5. Czortkowski	928.912	2,002.678	2,931.590
6. Kopyczyniecki	580.000	1,011.625	1,591.625
7. Kamionecki	1,200.000	6,724.140	7,924.140
8. Podhajecki	446.180	3,974 370	4,260.550
9. Przemyślański	390.000	7,000.000	7,390.000
10. Radziechowski	530.340	5,082.588	5,612.928
11. Skałacki	911.233	1,561.601	2,473.834
12. Tarnopolski	953.338	2,125.564	3,078.902
13. Trembowelski	312.000	1,483.736	1,795.736
14. Zaleszczycki	598.082	1,460.710	2,058.792
15. Zbaraski	1,895.375	1,102.563	2,997.938
16. Zborowski	630.000	5,750,000	6,380.000
17. Złoczowski	411.000	6,936.600	7,347.600
Razem	12,270.020	61,231.482	73,401.502

Dochody zwyczajne z majątku gmin wiejskich według budżetów na r. 1930/31

Powiaty	Ogólna suma doch. budżet. zwyczajnych	Dochody z majątku	W % do sumy budżetu
	złotych		
Borszczowski	415.463	61.100	14,00%
Brodzki	313.404	134.837	43,02%
Brzeżański	248.344	59.396	23,91%
Buczacki	402.675	108.262	27,16%
Czortkowski	283.744	74.784	26,35%
Kopyczyniecki	456.554	36.201	7,93%
Kamionecki	272.892	116.689	42,46%
Podhajecki	344.739	118 299	34,31%
Przemyślański	469.807	218.451	46,49%
Radziechowski	315.941	146.703	46,46%
Skałacki	351.895	51.130	14,53%
Tarnopolski	443.863	144.949	32,40%
Trembowelski	195.830	56.761	28,98%
Zaleszczycki	348.860	63.276	18,48%
Zbaraski	141.884	34.243	24.13%
Zborowski	202.218	76.610	37,88%
Złoczowski	386.385	180.855	46,75%
Razem	5,594.938	1,682.553	30,07%

Stan zadłużenia gmin wiejskich, miejskich i Pow. Zw. Komun. w/g powiatów z przerachowaniem na 1 mieszkańca i 1 ha. powierzchni powiatów wskazuje podana obok tablica.

Stan zadłużenia gmin i zw. komunalnych woj. tarnopolskiego na dzień 31/III 1930 r.

Powiaty	Gminy wiejskie		Gminy miejskie		Powiatowe związki komunalne w 1000 zł.	Razem			
	w 1000 zł.	Przeciętnie na 1-go mieszk. zł.	w 1000 zł.	Przeciętnie na 1-go mieszk. zł.		Wszystkich 3 rodzajów związków komunaln. zadłużenie w 1000 zł.	Przeciętnie na 1 mieszk. powiatu	Na 1 ha. powierzchn.
						zł.		
1. Borszczowski	—	—	17,5	1,66	73'2	90,7	0,90	0,99
2. Brodzki	64,9	0,68	946,5	79,19	602,1	1.613,5	18,85	2,45
3. Brzeżański	75,5	1,01	191,0	11,23	105,1	371,6	3,81	13,93
4. Buczacki	7,6	0,07	131,5	5,97	103,8	242,9	1,87	2,03
5. Czortkowski	28,4	0,49	450,1	24,16	31,3	509,8	6.71	7,62
6. Kopyczyniecki	13,4	0,15	84,0	8,75	46,3	143,7	1,49	1,60
7. Kamionecki	37,5	0,56	2,8	0,20	54,3	94,6	1.15	0,93
8. Podhajecki	12,0	0,14	157,8	29,61	185,4	355,2	3,94	3,37
9. Przemyślański	25,8	0,34	123,2	13,36	457,6	607,6	9,91	6,54
10. Radziechowski	86,4	1,40	57,3	6,40	—	143,7	2,02	1,35
11. Skałacki	103,6	1,29	29,5	2,05	267,3	400,3	4,22	4,42
12. Tarnopolski	62,6	0,61	784,1	17,82	265,8	1.112,6	7,65	8,96
13. Trembowelski	11,1	0,18	54,9	4,27	383,9	450,9	5,63	6,42
14. Zaleszczycki	3,5	0,05	11,6	2.62	33,3	48,5	0,67	0,69
15. Zbaraski	8,3	0,13	19,4	2,09	260,1	287,9	4,06	3,84
16. Zborowski	—	—	114,1	9,64		144,1	1,81	1,57
17. Złoczowski	—	—	1 020,8	52,38	73,0	1.093,7	9,28	9,31
Województwo	539,6	0,40	4.227,4	17,14	2 942,7	7.710,7	4,85	4,47

Dla celów porównawczych podaje się na str. 326 2 tablice, opracowane przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie dla Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, wykazujące dla gmin wiejskich i Pow. Związków Komunalnych w/g województw dochody zwyczajne z majątku komunalnego (Dz. I. budżetu) dla okresu 1928/29 r. oraz wydatki zwyczajne na spłatę długów gmin wiejskich i Pow. Związków Komunalnych(Dz. IV. budżetu) z przerachowaniem na 1 mieszkańca i w stosunku procentowym do ogólnej sumy wydatków zwyczajnych tegoż okresu.

Jak wynika zatem z załączonych zestawień, gminy wiejskie województwa tarnopolskiego pod względem wysokości dochodów z majątku komunalnego stoją na 4 miejscu w Polsce, zaś pow. związki komunalne zaledwie na 13 miejscu. Zasługuje przytem na podkreślenie znaczny wzrost dochodów z majątku gmin wiejskich w okresie 1930/31, w porównaniu z okresem 1928/29 r. wynoszący około 42%.

Ponieważ w/g danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, opracowanych dla Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w/g budżetów 1928/29 r., przeciętne wydatki zwyczajne na spłatę długów komunalnych wynoszą w Polsce w samorządzie ziemskim na 1 mieszkańca 0.62 zł., a w stosunku procentowym do sumy wydatków zwyczajnych 4,34%, zaś w samorządzie miejskim na 1 mieszkańca

Dochody zwyczajne z majątku komunalnego za 1928/29 r.

Województwo	Suma dochodów w gminach wiejskich zł.	Województwo	Suma dochodów w pow. związk. komunalnych zł.
Lwowskie	4,075.499	Poznańskie	870.457
Poznańskie	1,704.827	Kieleckie	780.752
Stanisławowskie	1,697.992	Lubelskie	496.908
Tarnopolskie	**1,182.217**	Śląskie	372.900
Krakowskie	1,015.218	Białostockie	337.137
Śląskie	779.327	Warszawskie	335.419
Pomorskie	586.764	Łódzkie	294.654
Kieleckie	91.760	Pomorskie	271.528
Warszawskie	66.754	Nowogródzkie	143.272
Lubelskie	64.193	Krakowskie	114.532
Łódzkie	41.609	Wileńskie	112.468
Wileńskie	40.831	Lwowskie	80.946
Nowogródzkie	31.884	Wołyńskie	76.206
Białostockie	30.084	**Tarnopolskie**	**51.791**
Wołyńskie	27.722	Poleskie	34.593
Poleskie	19.928	Stanisławowskie	33.279
Razem	11,456.542	Razem	11,456,548

Wydatki zwyczajne na spłatę długów na 1 mieszk. i w % do sumy wydatków zwycz. według budż. za 1928/29 r

a) Gminy wiejskie			b) Powiatowe związki komunalne		
Województwo	Wydatki na 1-go mieszk. zł.	%	Województwo	Wydatki na 1-go mieszk. zł.	%
Wołyńskie	0,02	0,35	Wołyńskie	0,05	0,96
Białostockie	0,02	0,48	Stanisławowskie	0,08	1,67
Łódzkie	0,04	0,71	**Tarnopolskie**	**0.23**	**4.08**
Kieleckie	0,06	0,96	Łódzkie	0,33	3,49
Stanisławowskie	0,06	1,30	Poznańskie	0,47	2,85
Warszawskie	0,09	1,17	Krakowskie	0,26	5,27
Poznańskie	0,07	1,40	Pomorskie	0,53	3,06
Lubelskie	0,09	1,34	Białostockie	0,95	4,20
Wileńskie	0,09	1,52	Poleskie	0,35	5,50
Pomorskie	0,08	1,67	Wileńskie	0,39	7,15
Nowogródzkie	0,11	1,92	Nowogródzkie	0,44	6,74
Poleskie	0,12	1,78	Warszawskie	0,74	5,29
Tarnopolskie	**0.10**	**2.42**	Lwowskie	0,44	8,82
Lwowskie	0,11	2,62	Śląskie	0,62	7,70
Krakowskie	0,14	3,61	Kieleckie	1,00	10,69
Śląskie	0,80	3,45	Lubelskie	0,95	11,20
Przeciętna w całej Polsce	0,10	1,77	Przeciętna w całej Polsce	0,49	5,78

6,35 zł., a w stosunku procentowym do wydatków zwyczajnych 11,27%, przeciętne zaś dla całego państwa też same wydatki wynoszą na 1 mieszkańca

2,08 zł., a w stosunku procentowym do sumy wydatków wszystkich budżetów 7,97%, analogiczne zaś dane dla województwa tarnopolskiego w/g budżetów na okres 1930/31 r. wynoszą: w samorządzie ziemskim wydatki na spłatę długów na 1 mieszkańca 0,35 zł., w stosunku zaś procentowym do ogólnej sumy wydatków zwyczajnych 4,34%, a w samorządzie miejskim na 1 mieszkańca 1,77 zł., w stosunku zaś procentowym do sumy wydatków zwyczajnych 7,91%, odpowiednie zaś przeciętne dla całego województwa wynoszą na 1 mieszkańca 0,63 zł., a w stosunku procentowym do sumy wszystkich budżetów 5,41%, przeto z powyższego wynika, że zadłużenie samorządu ziemskiego zarówno jak i miejskiego w województwie tarnopolskiem stoi o wiele poniżej przeciętnych dla całego państwa.

Zestawienie danin na rzecz gmin i związków komun. według budżetu z r. 1930/31.

	Udział w podatkach państwowych	Suma wszystkich dodatków do podatków państwowych	Suma wszystkich podatków samoistnych	Ogólna suma danin
	tysięcy złotych			
Gminy wiejskie	5,1	2.180,3	392,6	2.578,0
Gminy miejskie	282,1	1 652,1	506,7	2.440,9
Powiatowe związki komunalne	264,6	2.257,3	4 997,6	7.519,5
Razem	551,8	6.089,7	5 896,9	12.538,4

Obciążenie w 1930/31 r. budż. daninami komunalnemi na 1-go mieszk. i na 1 ha powierzchni.

Powiaty	Na jednego mieszkańca	na 1 ha powierzchni
	złotych	
1. Borszczowski	7,28	7,50
2. Brodzki	7,03	5,93
3. Brzeżański	7,85	3,15
4. Buczacki	7,76	8,44
5. Czortkowski	10,57	11,98
6. Kopyczyniecki	9,60	9,45
7. Kamionecki	8,07	6,52
8. Podhajecki	7,16	6,30
9. Przemyślański	7,47	7,08
10. Radziechowski	6,87	4,60
11. Skałacki	10,04	10,43
12. Tarnopolski	6,57	7,92
13. Trembowelski	9,16	10,14
14. Zaleszczycki	7,83	3,09
15. Zbaraski	7,75	7,34
16. Zborowski	9,30	7,82
17. Zaleszczycki	7,35	7,37
Województwo:	7,95	72,7

Obciążenie 1-go mieszkańca podatkami w 1928/9 r.

a) Gminy wiejskie				b) Powiatowe związki komunalne			
Województwo	Podatki samoistne	dodatki do podatków	udział w podatku dochod.	Województwo	Podatki samoistne	dodatki do podatków	udział w podatku dochod.
	złotych				złotych		
Lwowskie	0,22	1,53	—	Poleskie	1,81	1,77	0,13
Stanisławowskie	0,17	1,67	—	Krakowskie	2,03	1,39	0,43
Poznańskie	0,40	1,60	—	Stanisławowskie	2,71	1,01	0,14
Tarnopolskie	**0.17**	**1.87**	—	Lwowskie	2,79	1,28	0,18
Pomorskie	0,43	1,65	—	Wileńskie	1.97	2,04	0,19
Krakowskie	0,25	2,05	—	**Tarnopolskie**	**3.25**	**1.41**	**0.16**
Wołyńskie	2,95	1.37	—	Nowogródzkie	2,57	2,10	0,24
Wileńskie	3,44	1,08	—	Wołyńskie	2,62	2,23	0,18
Łódzkie	3,04	1,66	—	Śląskie	1,45	2,41	1,08
Nowogródzkie	3,52	1,28	—	Białostockie	3,32	2,59	0,19
Kieleckie	3,32	1,55	—	Kieleckie	4,30	2,49	0,39
Lubelskie	3,66	1,54	—	Łódzkie	4,16	2,82	0,26
Białostockie	4,24	1,31	—	Lubelskie	4,75	2,73	0,24
Poleskie	5,14	1,01	—	Warszawskie	7,31	3,63	0,44
Warszawskie	4,24	2,38	—	Poznańskie	2,81	7,78	0,99
Śląskie	7,19	6,55	5,70	Pomorskie	4,51	6,46	0,62
Przeciętna	1,82	2,45	0,23	Przeciętna	3,49	2,70	0,35

Obciążenie 1-go ha gruntów, podlegających opodatkowaniu w 1928/9 r.

Województwo	Obciążenie x) 1 ha gruntów w złotych
Nowogrodzkie	1,70
Śląskie	1,96
Stanisławowskie	2,05
Krakowskie	2,62
Poznańskie	2,93
Lwowskie	3,00
Wołyńskie	3,02
Wileńskie	3,30
Poleskie	3,70
Białostockie	3,72
Tarnopolskie	**3.78** xx)
Pomorskie	3,89
Lubelskie	5,98
Łódzkie	6,93
Kieleckie	7,36
Warszawskie	7,99
Przeciętna w Państwie	4,09

*) Obejmuje: 1) dodatek do podatku gruntowego, 2) opłaty drogowe, 3) składka na pokrycie kosztów leczenia ubogich, 4) gminny podatek wyrównawczy i 6) podatek inwestycyjny na rzecz gmin wiejskich i pow. zw. komunalnych.

**) Cyfra ta dotyczy tylko dodatków do podatku gruntowego oraz opłat drogowych, gdyż inne wymienione w nagłówku pod 3) i 5) podatki nie były w woj tarnopolskiem pobierane w okresie 1928/9 r., podatek wyrównawczy wprowadza się dopiero na okres 1931/32.

Jeżeli ponadto doliczyć obciążenie w kwocie około 400.000 zł., przypadające z terenu województwa tarnopolskiego na rzecz Tymczasowego Wydziału Samorządowego (w likwidacji) we Lwowie, to przeciętne obciążenie daninami komunalnemi w województwie tarnopolskiem wynosi na 1 mieszkańca 8,21 zł., a na 1 ha. 8,00 zł. W okresie 1931/2 przeciętne obciążenie ulegnie znacznej zniżce w związku z wywołaną kryzysem gospodarczym kompresją budżetów a w szczególności obniżeniem stawek opłat drogowych.

Ponieważ w/g danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przeciętne dla całego Państwa obciążenie 1 mieszkańca daninami na rzecz samorządu ziemskiego w okresie 1928/9 r. wynosi 11,23 zł., na rzecz samorządu miejskiego 34.45 zł., ogólna zaś przeciętna dla całego państwa obciążenia 1 mieszkańca daninami komunalnemi wynosi 17.12 zł., odpowiednie zaś cyfry przeciętne dla woj. tarnopolskiego wynoszą dla okresu 1930/31 w samorządzie ziemskim 6.53 zł., w samorządzie miejskim 9.90 zł., a ogólna przeciętna dla całego województwa jak to już wyżej obliczono, wynosi 7.95 zł., łącznie zaś z obciążeniem na rzecz Tymczasowego Wydziału Samorządowego (w likwidacji) we Lwowie 8.21 zł., przeto ogólne obciążenie daninami komunalnemi 1 mieszkańca woj. tarnopolskiego nie dosięga nawet połowy odpowiedniej przeciętnej dla całej Polski.

Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne za okresy 1927/8—1930/31 w złotych.

Rodzaje	Zwyczajne	Nadzwyczajne	Razem	Zwyczajne	Nadzwyczajne	Razem
	1927/28 r.			**1930/31 r.**		
Gminy wiejskie	3,799.736 3,827.980	322.762 380.906	4,122.498 4,239 886	4,722.116 4,262.318	509.345 50 023	5,231.461 4,912.411
Gminy miejskie	4,593.699 4,064 740	480.013 498 705	5,073.712 4,363.445	5,078.776 4,759.699	1,414.366 1,181.685	6,493 142 5,941.384
Pow. zw. komunalne	4,885.608 4,531 027	203 927 151.118	5,089.535 4,682.145	7,340.051 4,217.465	2,030.414 1,597,660	9,374 465 5,815.125
	1929/30 r.			**1930/31 r.**		
Gminy wiejskie	5,585.952 4,894 924	877.416 831.662	6,463.368 5,726.585	5,251 362	562.187	5,803.549
Gminy miejskie	5,875.670 5,554.683	2,544.763 1,700 481	8,420.438 7.255.164	5,513 982	1,039 314	6,552.296
Pow. zw. komunalne	8,406.109 7,745.775	1,059.231 756 501	9,465.340 8,502.276	7,564.806	1,543.641	9,108 537

Według obliczeń Min. Spraw Wewn. dla okresu 1928/9, przeciętna wydatków zwyczajnych samorządu na 1 mieszkańca w Polsce wynosiła 26.11 zł.,

*) Cyfry w liczniku oznaczają sumy preliminowane, w mianowniku sumy wykonania budżetu.

a nadzwyczajnych 19.97 zł., odpowiednie zaś przeciętne dla woj. tarnopolskiego w tymże okresie były 11,12 zł. i 2,56 zł.

Wydatki preliminowane na okres 1930/31 według budż. gmin wiejskich.

Powiaty	Administracja ogólna	Majątek i przedsięb. kom.	Spłata długów	Drogi i place publiczne	Oświata kultura i sztuka	Zdrowie Publiczne i Op. Społ.	Popieranie rolnictwa	Popieranie handlu i przemysłu	Bezpiecz. Publiczne	Różne
	w tysiącach złotych									
Borszczowski	127,4	4,5	13,7	25,7	103,9	57,4	9,4	0,1	60,4	12,9
Brodzki	84,8	153,2	7,9	7,8	83,7	42,6	9,2	0,6	20,6	10,0
Brzeżański	83,9	15,8	1,0	5,0	76,7	20,6	0,7	—	19,4	35,0
Buczacki	122,0	25,1	5,3	22,0	96,5	44,5	7,8	0,6	57,3	21,5
Czortkowski	99,7	14,4	5,3	2,6	71,1	16,8	13,0	—	54,7	8,2
Kopyczyniecki	115,7	23,7	14,0	105,4	88,6	49,4	6,6	4,5	57,3	16,1
Kamionecki	82,2	40,7	5,4	5,4	85,4	15,1	8,1	—	24,3	6,3
Podhajecki	101,6	52,6	4,8	11,6	52,0	32,1	26,2	0,5	49,2	8,8
Przemyślański	76,8	47,3	32,1	49,9	96,1	21,3	19,6	—	14,3	25,5
Radziechowski	85,4	77,0	3,1	46,2	68,3	18,2	2,8	—	23,8	8,2
Skałacki	93,0	10,8	6,9	59,5	79,2	25,7	2,4	—	38,8	16,2
Tarnopolski	142,0	34,2	26,5	14,1	104,7	34,0	12,7	—	42,8	56,4
Trembowelski	64,2	6,4	6,5	17,2	63,7	14,4	—	—	20,3	3,1
Zaleszczycki	93,2	29,1	1,7	57,2	92,6	34,4	6,3	—	34,5	7,1
Zbaraski	42,8	3,9	2,2	3,6	48,1	17,7	0,1	—	13,9	9,7
Zborowski	63,4	17,0	1,6	13,5	74,3	18,2	10,0	—	18,7	6,9
Złoczowski	107,3	51,8	63,5	24,3	153,6	26,0	17,1	—	35,0	9,0
Razem	1.585,4	607,5	205,1	471,1	1.438,5	488,5	152,1	6,3	585,3	260,9
%	27,2	10,1	3,8	8,2	24,8	8,5	2,7	0,1	10,2	4,4

Wysokość budżetów zwyczajnych z okresu 1930/31 gmin wiejskich (bez świadczeń drogowych w naturze) waha się w granicach od 528 zł. (gm. Krasnopuszcza pow. brzeżańskiego) do 82.020 zł., (gm. Chorostków pow. kopyczynieckiego). Wysokość budżetów zwyczajnych gmin miejskich tegoż okresu (tabl. str. 331) waha się w granicach od 21.479 zł. (gm. miejska Sasów p. złoczowskiego), do 1,204.412 zł. (miasto Tarnopol). Wysokość budżetów zwyczajnych pow. zw. komunalnych, tegoż okresu (tabl. str. 332) waha się od 238.995 zł. (p. zborowski) do 904.736 zł. (pow. tarnopolski).

Podana tablica na str. 333 zestawiona na podstawie danych dla całego państwa, sporządzonych przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego za okres 1928/9, wskazuje sumy wydatków zwyczajnych w/g poszczególnych ważniejszych działów budżetowych, w stosunku na 1 mieszkańca dla gmin wiejskich i pow. związków komunalnych, z podaniem cyfry przeciętnej dla woj. tarnopolskiego i dla całego państwa. Należy mieć przytem na uwadze, że pod względem ilości mieszkańców woj. tarnopolskie stoi w 8 kolejności w państwie (w/g danych spisu ludności

Wydatki preliminowane na okres 1930/31 według budż. gmin miejskich*).

Powiaty	Administracja ogólna	Majątek i przedsięb. komun.	Spłata długów	Drogi i place publiczne	Oświata kultura i sztuka	Zdrowie Publiczne i Op. Społ.	Popieranie rolnictwa	Popieranie handlu i przem.	Bezpiecz. Publiczne	Różne
	w t y s i ą c a c h z ł o t y c h									
Borszczowski	53,7	0,8	—	19,3	26,5	34,8	4,8	—	14,5	6,0
Brodzki	122.1	314,1	23,1	93,0	24,2	65,3	2,0	—	64,9	5,2
Brzeżański	102,7	40,6	23,3	68,3	103,2	58,8	6,2	4,0	49,9	25,3
Buczacki	110,9	17,9	18,4	83,1	39,5	61,4	14,6	1,3	108,5	5,4
Czortkowski	79,7	165,4	41,5	55,5	19,1	20,4	3,0	3,5	37,4	18,7
Kopyczyniecki	37,0	20,2	5,5	43,2	24,6	32,4	1,6	1,6	30,6	8,2
Kamionecki	62,2	10,7	2,1	50,8	23,1	50,8	13,4	5,2	59,3	14,8
Podhajecki	22,1	1,3	24,7	34,8	17,5	15,7	4,7	—	22,6	2,6
Przemyślański	63,0	1,7	158,1	27,7	23,2	35,1	8,0	1,8	29,1	2,2
Radziechowski	41,2	6,5	—	24,7	19,6	26,2	8,8	1,2	29,8	0,6
Skałacki	66,1	8,6	4,7	52,1	125,2	55,9	5,8	2,0	45,6	3,8
Tarnopolski	359,9	39,0	106,3	225,0	157,8	298,8	13,6	8,0	59,7	23,2
Trembowelski	69,5	23,0	1,3	35,6	21,4	29,2	11,1	4,5	45,5	13,3
Zaleszczycki	28,1	100,7	4,8	6,4	10,9	20,3	—	—	19,0	5,3
Zbaraski	47,5	4,8	25,9	18,6	22,6	29,7	0,6	—	32,2	4,7
Zborowski	67,3	17,8	20,6	51,2	49,9	35,5	17,5	4,5	47,2	6,6
Złoczowski	134,9	47,9	113,6	69,3	35,2	74,6	99,1	1,6	89,9	4,4
Razem	1.467,9	861,0	573,9	958,6	643,5	944,9	124,8	39,2	785,7	150,3
%	22,3	13,1	8,5	14,6	9,7	14,3	1,8	0,6	12,8	2,3

z września 1921 r.), pod względem zaś gęstości zaludnienia stoi w szeregu województw na 11 miejscu (88 mieszkańców na 1 klm²).

Jak widać z powyższego zestawienia wydatki zwyczajne gmin wiejskich i pow. związków komunalnych stoją poniżej przeciętnej dla całego państwa. Należy tu podkreślić, że zarówno w gminach miejskich jak i pow. związkach komunalnych, sumy przeznaczone na oświatę i opiekę społeczną i zdrowia (na 1 mieszkańca) są o wiele niższe niż w całem państwie. Największe stosunkowo wydatki ponoszą gminy wiejskie (na 1 mieszkańca) na zdrowie, popieranie rolnictwa i drogi, zaś pow. związki komunalne na drogi i popieranie rolnictwa.

Wydatki na administrację (patrz tabl. na str. 333) w pow. związkach komunalnych na 1 mieszkańca są najniższe z wszystkich województw w stosunku zaś procentowym do sumy budżetów odpowiadają przeciętnym dla całego państwa. Takież same wydatki w gminach wiejskich są również stosunkowo niskie i na 1 mieszkańca stoją poniżej przeciętnej dla całego państwa.

Według zestawień Min. Spraw Wewnętrznych dla okresu 1928/9 przeciętna

*) W preliminarzu na rok 1930/31 pow. tarnopolski uwzględnił jeszcze sumę 43.390 zł. 0.6% tytułem świadczeń na rzecz innych związków.

Wydatki preliminowane na okres 1930/31 według budż. pow. zw. komunalnych*).

Powiaty	Administracja ogólna	Majątek i przedsięb. kom.	Spłata długów	Drogi i place publiczne	Oświata kultura i sztuka	Zdrowie publiczne i Op. Społ.	Popieranie rolnictwa	Popieranie handlu i przemysłu	Bezpiecz. Publiczne	Różne
	w tysiącach złotych									
Borszczowski	76,4	11,8	17,4	253,7	10,1	46,1	47,9	1,1	4,2	11,5
Brodzki	82,9	—	128,1	175,9	0,7	34,6	37,6	0,1	0,2	52,2
Brzeżański	70,9	0,3	83,4	330,9	7,4	83,9	41,8	4,2	3,0	10,2
Buczacki	87,1	—	17,7	301,3	3,2	49,0	40,9	1,2	7,7	17,8
Czortkowski	68,7	—	14,4	241,1	9,4	41,5	52,3	13,4	4,6	8.4
Kopyczyniecki	68,3	119,9	18,0	245,9	7,8	52,2	38,8	3,8	5,2	24.0
Kamionecki	71,3	—	17,6	277,4	5,4	31,9	30,9	1,0	3,9	15,1
Podhajecki	60,1	2,5	3,15	356,0	10,0	65,4	48,1	2,0	5,3	18,5
Przemyślański	62,8	—	84,5	295,0	2,2	62,8	28,7	3,0	1,6	8,8
Radziechowski	53,2	—	—	243,0	2,5	27,5	35,7	0,2	2,1	5,7
Skałacki	57,2	26,4	24,3	318,1	5,6	18,9	39,6	2,2	4,8	16,1
Tarnopolski	110,3	—	29,5	545,6	36,4	54.2	73,5	4,9	10,8	38,6
Trembowelski	76,6	20,3	46,7	356,7	2,1	48,4	27,3	0,5	3,0	9,4
Zaleszczycki	67,6	14,6	8,4	350,4	12,3	49,7	36,0	1,0	6,0	12,9
Zbaraski	60,1	—	23,6	155,8	7,6	37,1	31,8	0,3	3,5	22,5
Zborowski	64,2	7,7	—	210,2	7,8	28,5	29,0	0,7	2,7	6,0
Złoczowski	80,7	20,0	13,5	285,3	9,0	67,7	62,8	1,3	5,3	19,6
Razem	1,218,0	223,5	558,6	4,942,3	139,5	899,4	702,5	40,9	73,9	297,3
%	13,5	2,5	6,1	54,3	1,5	9,3	7,7	0,4	0,8	3,2

wydatków na administracją w samorządzie ziemskim, dla całego państwa na 1 mieszkańca wynosi 3,53 zł., zaś w stosunku % do sumy wydatków zwyczajnych stanowi 21,22%, takaż przeciętna wydatków na administrację komunalną dla całego państwa wynosi 5,38 zł. na 1 mieszkańca i 20,61% w stosunku do ogólnej sumy wydatków zwyczajnych związków komunalnych. Analogiczne dane dla woj. tarnopolskiego dla okresu 1930/31 wynoszą: w samorządzie ziemskim na 1 mieszkańca 1,75 zł. w stosunku zaś % do sumy wydatków zwyczajnych 21,46%, a w samorządzie miejskim na 1 mieszkańca 5,94 zł. w stosunku zaś % do sumy wydatków zwyczajnych 26,54%, odpowiednie zaś przeciętne dla całego województwa wynoszą na 1 mieszkańca 2,67 zł. i 23%. w stosunku do budżetu.

Dla uzupełnienia podanego wyżej zarysu działalności samorządu w poszczególnych działach gospodarki podaje się na str. 334 tablicę, wykazującą działalność samorządu gminnego w zakresie konserwacji i budowy dróg gminnych w/g preliminarzy świadczeń drogowych w naturze za okres 1930/31.

---

*) W preliminarzu na okres 1930/31 powiatowych związków komunalnych woj. tarnopolskiego uwzględniono jeszcze 73.882 zł. 0.7% tytułem świadczeń na rzecz innych związków.

Wydatki zwyczajne na 1-go mieszkańca według działów budżetowych na 1928/29 r.

Przeciętnie: dla woj. tarnopolskiego					dla całej Polski			
Wydatki budżetowe 1928/9	wysok. wyd. na 1 mieszkańca zł.		Stosunek % wydatków do sumy budżet		wysok. wyd. na 1 mieszkańca zł.		Stosunek % wydatków do sumy budżet.	
Dział	gm. wiejskie	pow. zw. kom.	gm. wiejskie	pow. zw. kom.	gm. wiejskie	pow. zw. kom.	gm. wiejskie	pow. zw. kom.
I. Administr.	1.06	0.74	26,84	13.31	2.12	0,81	34,94	13,32
IV. Spłata długów	0.10	0 23	2,42	4,08	0,10	0,49	1,77	5.78
V. Drogi	0.68	3,55	—	—	0,56	3,59	—	—
VI. Oświata	0.86	0,04	—	—	1,50	0,26	—	—
VIII. Zdrowie	0,31	0 49	—	—	0.24	1,06	—	—
IX. Opieka Społeczna	0,09	0,12	—	—	0,70	0,50	—	—
X. Rolnictwo	0,8	0,34	—	—	0,08	0,67	—	—
Suma wydatków zwyczajnych	3,95	5,57	—	—	6,09	8,57	—	—

Zestawienie wydatków na administrację na 1-go mieszk. i w % do sumy wydatków zwycz. według budż. na 1928/29 r.

a) Gminy wiejskie			b) Powiatowe związki komunalne		
Województwo	Wydatki na 1-go mieszk. zł.	%	Województwo	Wydatki na 1-go mieszk. zł.	%
Poznańskie	0,93	19,45	Warszawskie	1,29	9,17
Lwowskie	1,03	24,73	Kieleckie	0,92	9,82
Krakowskie	1,01	26,46	Łódzkie	0,95	10,14
Pomorskie	1,22	26,28	Lubelskie	0,93	10,75
Tarnopolskie	**1.06**	**26.84**	Białostockie	1,14	10,62
Stanisławowskie	1,30	30,88	Nowogródzkie	0,82	12,32
Śląskie	6,51	28,26	Poleskie	0,82	12,91
Warszawskie	2,51	33,66	**Tarnopolskie**	**0.74**	**13.31**
Łódzkie	2,09	38,35	Wileńskie	0,80	14,60
Kieleckie	2,34	38,50	Lwowskie	0,74	14,84
Lubelskie	2,57	38,72	Wołyńskie	0,81	14,89
Białostockie	2,55	41,55	Krakowskie	0,76	15,59
Poleskie	2,89	43,33	Stanisławowskie	0,78	16,37
Wileńskie	2,78	48,38	Pomorskie	2.75	16,77
Nowogródzkie	2,96	51,52	Poznańskie	2,85	17,55
Wołyńskie	2,89	54,30	Śląskie	2,23	26,60
Przeciętna w całej Polsce	2,12	34,94	Przeciętna w całej Polsce	0,81	13,32

Świadczenia drogowe (szarwark) w woj. tarnopolskiem według budżetów gminnych na r. 1930/31.

Powiaty	Ilość gmin wiejskich i miejskich	Ilość dni robocizny		Równoważnik gotówkowy za 1 dzień robocizny		Łączna ilość klm. dróg gminnych	Równowartość szarwarku na 1 klm. b. drogi gm.
		pieszej	konnej	pieszej	konnej		
		w złotych				klm.	zł.
1. Borszczowski	74	22.558	5 476	2—3	8—10	553	200
2. Brodzki	66	32.000	2.571	2	7	880	93
3. Brzeżański *)	74	22.243	5 912	2	8—10	530	135
4. Buczacki	85	44.910	12 441	2	8—10	882	222
5. Czortkowski	43	18.900	3 220	2—2,50	4—8	540	105
6. Kopyczyniecki	55	20.136	5.621	2	6	558	132
7. Kamionecki	67	14.600	3.967	2	5—6	545	100
8. Podhajecki	65	60.750	11.720	2	5-6	466	358
9. Przemyślański	70	32 559	7 328	1,50—2	4—7	671	120
10. Radziechowski	55	17 982	4 183	1,20	4	521	76
11. Skałacki	64	21.067	4 525	2	5—8	491	128
12. Tarnopolski	87	33.059	2 958	2	5—8	1.258	70
13. Trembowelski	44	8.240	3 530	2	5—10	180	47
14. Zaleszczycki	56	14.569	4.082	1,80	5—6	420	124
15. Zbaraski	62	7.147	1.036	2	7	483	50
16. Zborowski	71	70.000	5 730	1,80—2	6	365	480
17. Złoczowski	88	33 259	3 735	2	8	840	108
Razem na województwo:	1.126	453 521	82.539	2	6	10.983	135

Pod względem uzyskiwania subwencyj i dotacyj skarbowych, pow. zw. komunalne woj. tarnopolskiego, jak widać z podanych na str. 335 tablic, zestawionych przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego dla okresu 1928/9, były w tym okresie upośledzone w porównaniu z innemi województwami i stoją w ich szeregu na ostatniem miejscu. Subwencje zaś od pow. związków komunalnych na rzecz gmin (dla pokrycia deficytów budżetów gminnych) są również stosunkowo b. nieznaczne, ze względu na zobrazowaną wyżej stosunkowo do innych województw zamożność tut. gmin i dotyczą tylko gmin najmniejszych. Żadnych zaś dotacyj skarbowych gminy wiejskie w tym okresie nie otrzymały.

Zestawienie wyników działalności gospodarczej, kulturalnej i społecznej Samorządu woj. tarnopolskiego w poszczególnych działach jego pracy uwidacznia podana na str. 336 tablica, wykazująca stan posiadania samorządu w dniu 1. stycznia 1931 r., w przeciwstawieniu do stanu z dnia 1. stycznia 1920 r., w szczególności w zakresie urządzeń i przedsiębiorstw komunalnych, komunalnych zakładów użyteczności i dobra publicznego, oraz w dziedzinie świadczeń na szkolnictwo powszechne w związku z jego rozwojem.

*) Szarwark w pow. brzeżańskim w 1930/31 r. był uchwalony tylko w tej gminie, a podane wyżej cyfry dotyczą szarwarku, uchwalonego w tymże powiecie na okres 1931/32.

Subwencje i dotacje w 1928/29 r.

a) Gminy wiejskie:

Województwo	Suma subwencyj		W tem u skarbu państwa	
	zwyczajne	nadzwyczajne	zwyczajne	nadzwyczajne
	w złotych			
Poleskie	14.337	21.291	—	10.000
Tarnopolskie	**51.849**	—	—	—
Wileńskie	46.664	15.984	—	7.398
Stanisławowskie	63.385	2 000	—	—
Lwowskie	19.440	—	—	—
Białostockie	48.190	61 323	5.665	—
Krakowskie	155.259	81.512	—	13 000
Lubelskie	142.327	130.714	—	20.000
Wołyńskie	219.945	191.188	—	90.389
Nowogrodzkie	54.812	432.900	—	413.900
Łódzkie	395.614	108.134	—	—
Warszawskie	227.294	387.095	—	132.800
Poznańskie	514.700	142 512	—	—
Pomorskie	784.010	—	—	—
Kieleckie	278.167	560.727	—	272.165
Śląskie	838.318	2,957.974	305.438	713.000
Razem	3,874.311	5,093.354	311.103	2,088.852

b) Powiatowe związki komunalne:

Województwo	Suma subwencyj		W tem u skarbu państwa	
	zwyczajne	nadzwyczajne	zwyczajne	nadzwyczajne
	w złotych			
Tarnopolskie	**69.001**	—	**58.500**	—
Stanisławowskie	375.835	—	272.500	—
Krakowskie	358.486	55.000	300.386	55.000
Poznańskie	212.605	447.480	20.000	64.794
Śląskie	470.856	279.354	172.060	279.354
Wołyńskie	237.166	523 274	194 273	516.607
Łódzkie	585.511	618.032	582.344	618.032
Wileńskie	291.194	930.000	850.000	285.434
Poleskie	623.937	597.500	585 437	597.500
Nowogrodzkie	264.472	1,012.393	262.472	998.800
Białostockie	643.555	659.100	643.555	657.100
Lwowskie	561.268	952.000	166.700	422.500
Lubelskie	996.330	1,174.600	981.071	1,076.600
Pomorskie	2,260.804	124.000	1,035.863	70.000
Kieleckie	753.119	2,478.953	663.420	2,478.953
Warszawskie	2,134.134	1,137.111	2,000 899	1,020.177
Razem	10,838.273	11,028.737	8,156.753	9,700.417

Instytucje i urządzenia samorządowe w l. 1920 i 1931.

Wyszczególnienie	Stan na 1. I. 1920 r.	Stan na 1. I. 1931 r.
Targowic	41	48
Rzeźni	30	36
Miejsc uboju	29	34
Kanalizacyj (częściowych)	6.720	7 510
Wodociągów	9	11
Studni publicznych	brak danych	6.960
Szpitali utrzymywanych przez Tymcz. Wydział Sam. Lwów	9	9
Ośrodków zdrowia i ambulatorjów społeczno lekarskich	3	29
Przychodni weterynaryjnych	—	6
Zakładów opiekuńczych	2	9
Szkół rolniczych	—	1
Szkółek drzew owocowych	—	6
Szkółek drzew leśnych	8	61
Elektrowni	4	1
Gazowni	1	8
Składnic materjałów ognio-trwałych	—	17
Cegielni	13	39
Betoniarni	4	11
Kamieniołomów	171	240
Szkół powszechnych	1 080	1.296
Liczba dzieci uczących się	132.706	199.054
Kas oszczędności	6	17
Gminnych Kas pożyczkowych	680*)	344

Jak wynika z powyższego zestawienia dorobek samorządu terytorjalnego woj. tarnopolskiego w okresie powojennym jest dość znaczny i rokuje dobre widoki rozwojowe na przyszłość; tut. bowiem samorząd należy z nielicznemi wyjątkami do najmniej obciążonych długami w porównaniu z samorządem innych województw, przyczem znaczna większość gmin wiejskich i miejskich posiada naogół dość znaczny majątek nieruchomy. Mając ponadto na uwadze znaczną gęstość zaludnienia, żyzność gleby oraz rozwiniętą sieć dróg bitych i linij kolejowych można wnioskować, że po unormowaniu się stosunków gospodarczych i kredytowych w Państwie wspomniane wyżej warunki pracy Samorządu woj. tarnopolskiego umożliwią mu należyty rozwój i podjęcie dalszych inwestycyj ku pożytkowi ogółu ludności tej części Rzeczypospolitej.

KASY KOMUNALNE.

Nowożytna organizacja państwa — opierając się na obejmowaniu swem działaniem coraz to szerszych zadań, wymagających wielkich zasobów materjalnych — pociągnęła za sobą także i w dziedzinie samorządów i ich działalności olbrzymie rozszerzenie zadań i środków działania. Troska o moralny rozwój i materjalny dobrobyt najszerszych warstw ludności — staje się źródłem szeroko rozwiniętej polityki kulturalnej i społeczno-gospodarczej państwa i samorządu.

*) Cyfra ta dotyczy 1914 roku.

A jednym z pierwszych przejawów polityki społecznej związków samorządowych było zakładanie Komunalnych Kas Oszczędności, których zadaniem było „dać sposobność mniej zamożnej ludności pewnego i korzystnego przechowania zaoszczędzonego grosza" — oraz stworzenie zgromadzonych drogą oszczędności kapitałów źródeł taniego i przystępnego drobnego kredytu.



Lackie Małe, b. dwór Strzemboszów, w. XVIII., pow. złoczowski.

Ideą zatem przewodnią — którą realizować miały Kasy Oszczędności — było podniesienie dobrobytu szerokich mas ludności przez podniesienie w nich umiejętności gospodarowania osiąganym dochodem, przez wpojenie — jako jednej z podstawowych zasad rozumnego gospodarowania — przewidywania przyszłości i troski o nią, a wreszcie walka z lichwą pieniężną wówczas rozwielmożnioną i wyzyskującą elementy gospodarczo słabsze, a kulturalnie mało rozwinięte i tem samem bezradne.

Dawna monarchja austrjacka, w skład której przez rozbiory Polski weszły ziemie 4 województw południowych traktowała je — jako teren eksploatacji dla prowincyj swych rdzennie niemieckich.

To też wszystko to, co mogło prowadzić do gospodarczego podniesienia tych ziem, do ich uniezależnienia się od krajów niemiecko-austrjackich, było przez rządy austrjackie wszelkiemi środkami utrudniane i hamowane.

Nietylko hamowano rozwój przemysłu przez takie zarządzenia — jak konieczność ostemplowania we Wiedniu towarów wyprodukowanych przez fabryki na terenie b. Galicji, zanim towary te mogły być puszczone w handel — ale nawet

w dziedzinie polityki gospodarczej czysto lokalnej, jak tworzenie Kas Oszczędności, stawiano trudności, na których przezwyciężenie trzeba było olbrzymich wysiłków i starań, trwających po lat kilkanaście.

W prowincjach niemieckich b. monarch. austr., pierwsza Kasa Oszczędności powstaje w roku 1819, Praga Czeska zdobyła zezwolenie na stworzenie Kasy w roku 1825.

W Małopolsce dopiero w roku 1844, równocześnie niemal z zezwoleniem na stworzenie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zdobyto pozwolenie rządu na otwarcie pierwszej Kasy Oszczędności — Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie — siedemnastej z rzędu Kasy w obrębie państwa austrjackiego.

W roku 1870 istnieje już w Małopolsce 9 Kas. — W tym roku dopiero powstaje Kasa Oszczędności miasta Tarnopola — pierwsza na terenie woj. tarnopolskiego. Następnie aż dopiero w roku 1883 powstaje Kasa w Trembowli, 1891 w Brodach, 1897 otrzymują Kasę Zaleszczyki, 1898 Brzeżany,, 1899 Buczacz,

Bezpośrednio przed wojną 6 Kas Oszczędności na terenie woj. tarnopolskiego reprezentowało kapitał wkładkowy 17 miljonów koron, w tem Kasa tarnopolska 7,5 miljona, Brzeżany, Buczacz i Brody ponad 2 miljony koron.

Suma bilansowa wszystkich Kas dochodziła do kwoty 21,600.000 koron.

Działalność kredytowa Kas Oszczędności w tym okresie koncentrowała się przedewszystkiem w udzielaniu taniego kredytu długoterminowego, — Pożyczki hipoteczne udzielone przez Kasy wynosiły 11,710.000 koron, czyli prawie 67% kapitału wkładkowego. Kredyty te dały możność rozbudowy miast województwa, zwłaszcza miasta Tarnopola, — wydobycia dziesiątek gospodarstw właściańskich z więzów rozwielmożnionej na wsi lichwy pieniężnej.

Kredyty krótkoterminowe udzielane w formie eskontu weksli wynosiły 5 miljonów koron t. j. 28% kapitału wkładkowego. Były one ożywczym czynnikiem, który umożliwił rozwój rękodzieła i handlu na terenie województwa, które graniczące z sąsiednią Rosją prowadziło ożywione stosunki handlowe — koncentrujące się przedewszystkiem w Tarnopolu i Brodach.

Dorobek Kas Oszczędności w tym okresie wyraża się sumą zgromadzonych funduszów zasobowych, które osiągnęły poważną kwotę 1,361.000 koron. Dzięki tym funduszom najpoważniejsze Kasy — a to Miejska Kasa Oszczędności w Tarnopolu i Powiatowa w Brzeżanach zdobywają piękne budynki na pomieszczenie swych biur.

Wartość zaś społeczną Kas ilustruje nam oprócz ich właściwej działalności — jako instytucyj kredytowych — także i suma świadczeń na cele społeczne wynosząca za cały czas ich przedwojennej działalności poważną kwotę 474.399 koron — czyli prawie 1/2 miljona koron.

Z kwot tych, przeznaczonych na cele dobroczynne, Kasa Oszczędności miasta Tarnopola wybudowała dom dla rzymsko-katolickich starców i kalek w Tarnopolu, a nadto i ona i wszystkie inne Kasy przychodziły z wydatną finansową pomocą każdej zdrowej myśli społecznej. Zasiłków udzielano na budowy kościo-

łów i kaplic, ochronek i szkół, szpitali, a wreszcie zasilano działalność instytucyj społecznych i narodowych jak Sokół, Towarzystwo Szkoły Ludowej i całe szeregi instytucyj humanitarnych opiekujących się ubogimi.

Jak z tego pobieżnego obrazu widać, Kasy Oszczędności w okresie przedwojennym dobrze spełniły swe zadanie instytucyj — mających służyć podniesieniu dobrobytu i ułatwić postęp i rozwój gospodarczy terytorjum na którem pracują.

Wojna, która najbardziej i najbezwzględniej niszczyła wszystko na ziemiach wschodniej Polski, gruntownie też unicestwiła cały przedwojenny dorobek Kas Oszczędności, nie oszczędzając w szeregu wypadków nawet ksiąg, zapisków i aktów Kas.

Za czasów inwazji rosyjskiej Kasa Oszczędności m. Tarnopola organizuje wypłatę zaliczek dla urzędników państwowych i samorządowych — którzy pozostali na terenie województwa — a którym władze ani austrjackie, ani rosyjskie żadnych należytości płacić nie chciały. Akcją tą objął Tarnopol całe Podole, ratując od tej nędzy skrajnej tak ofiarną w służbie społecznej naszą inteligencję zawodową. — Wszelkie wysiłki ludności odbudowy zniszczonych domów, uruchomienia swych warsztatów pracy — znachodziły zawsze żywy oddźwięk i pomoc w miarę sił i możności w Kasach Oszczędności. Przetrwały też one wszystkie te najcięższe czasy działań wojennych, a następnie okres inflacji markowej — także dla pracy właściwej Kas Oszczędności bardzo trudny i niedający możności większego rozwoju.

Dopiero od ustabilizowania waluty w Polsce — t. j. od maja 1924 roku — datuje się okres już normalnego rozwoju pracy Kas Oszczędności w Polsce całej.

Ubóstwo zniszczonej wojną ludności, zanik zaufania do pieniądza i oszczędzania spowodowany smutnemi doświadczeniami okresu dewaluacji — nie stwarzały pomyślnych warunków dla pracy Kas Oszczędności.

Przy pomocy Związku Kas Oszczędności we Lwowie nawiązują Kasy stosunki kredytowe z Pocztową Kasą Oszczę-dności w Warszawie, która udziela Kasom pożyczek na zasilenie ich kapitałów obrotowych. Za tem idzie dalsza pomoc w formie lokat pieniężnych ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, istytucyj ubezpieczeń społecznych jak Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, a wreszcie zdobywają Kasy pomoc kredytową Banku Polskiego. — Kasy Oszczędności — zasilone w ten sposób kapitałami — rozpoczynają działalność kredytową, udzielają pożyczek na odbudowę domów, zagospodarowanie zniszczonych wsi i miast — zaczynają odzyskiwać wytrwałą propagandą i pożyteczną działalnością zaufanie społeczeństwa.

Nowy etap rozwoju Komunalnych Kas Oszczędności w Polsce stworzyło rozporządzenie Prezydenta Rzecypospolitej o komunalnych kasach oszczędności z dnia 13. kwietnia 1927. Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 339.

Rozporządzenie to — wprowadzając na terenie całej Rzeczypospolitej jednolite przepisy dla kas oszczędności — zniosło dotychczas obowiązujące, a już mocno przestarzałe i niedostosowane do wymogów i warunków życia, przepisy b. państwa austrjackiego, a opierając się na powojennych doświadczeniach państw europejskich ustaliło nową formę organizacji Kas Oszczędności, rozszerzyło znacznie zakres działania tych instytucyj — dając im możność oddawania wszelkich usług, jakie w stosunku do społeczeństwa może oddać bez niebezpieczeństwa dla powierzonych jej kapitałów Kasa Oszczędności, będąca bardzo często jedyną poważniejszą instytucją finansową w danem mieście.

A wreszcie wyraźnie i bez żadnych wątpliwości stwierdziło to rozporządzenie, że wkłady — złożone na książeczki wkładkowe w komunalnych kasach oszczędności — posiadają bezpieczeństwo prawne oraz przyznało szereg przywilejów podatkowych Kasom, aby ułatwić ich rozwój.

To też bezpośrednio — po ukazaniu się rozporządzenia Prezydenta — rozpoczyna się w całej Polsce silny ruch tworzenia nowych Kas Oszczędności. I w województwie tarnopolskiem słabo rozwinięta przed wojną sieć Kas szybko się rozwija. W ciągu lat 1927 — 1930 powstaje 11 nowych Kas, tak że obecnie posiada województwo 17 Kas — w tem 2 miejskie i 14 powiatowych (z tych jedna nieczynna).

Pragnąc dać należyty obraz rozwoju Kas Oszczędności województwa — a specjalnie dla zilustrowania faktu, jakie znaczenie dla akcji oszczędnościowej i kredytowej tych instytucyj miało rozszerzenie ich sieci w latach 1928 i 1929 — podajemy sumaryczny bilans 6 Kas Oszczędności za 1927 r.

Według danych G. U. S. (Rocznik Statystyki Rzpltej Polskiej za r. 1929) bilans 6 Kas Oszczędności woj. tarnopolskiego z końcem 1927 r. przedstawia się w tys. zł. następująco:

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa	220	Kapitał zakładowy	—
R-ki bieżące	92	Fund. zasobowe	333
Papiery % własne	76	Inne rezerwy	60
Papiery % fund. zasob.	64	Fund. waloryzacyjny	207
Weksle	3.314	Wkłady	3.372
Poż. skryptowe	57	R-ki bieżące kred.	173
Poż. na zastaw (term.)	608	Redyskonto weksli	890
Poż. hipoteczne	237	Kredyty obce	211
Poż. komunalne	18	Różne	562
Ruchomości	23	Zyski	21
Nieruchomości	438		
Różne inne	681		
Straty	1		
	5.829		5.829

W 1928 r. działa już 15 Kas na terenie województwa, co przedewszystkiem daje bardzo poważny — bo prawie 2 miljony zł. wynoszący — przyrost kapitałów oszczędnościowych, które wynoszą z końcem tego roku sumę zł. 5,307.501.52 na 11.561 książeczkach.

Kasy Oszczędności pragnąc zdobyć jaknajwiększe kapitały rozwijają żywą propagandę idei oszczędności — a dowodem ich skutecznej w tym kierunku pracy jest stały poważny przyrost kapitałów wkładkowych, które z końcem 1929 r. wynoszą zł. 6.836.714,12 zaś z końcem 1930 r. dochodzą do kwoty zł. 8.548.165,06. W tym samym czasie zorganizowano w 445 szkołach kasy oszczędności, w których dzieci posiadały z końcem 1930 r. na 29.098 książeczkach zł. 48.012,91.

Stan wkładów oszczędności w Kasach Oszczędności 4 województw południowych wynosił z końcem 1930 r. poważną kwotę 297 milj. zł. z czego przypada:

Na województwo	Ilość Kas	Stan oszcz. 31. XII. 1930 w tys. zł.	Ilość książ.	Przeciętnie na 1 książ. zł.	Przeciętnie na 1 głowę ludn. zł.
Krakowskie	27	126.641,0	160.974	786,7	63,6
Lwowskie	37	141.299,9	275.951	512,2	51,9
Stanisławowskie	19	20.697,1	44.663	463,4	15,3
Tarnopolskie	16	8.548,2	27.447	325,5	6,2
Razem	99	297.186,2	509.035	584,6	39,7

Jeżeli jednak się zważy, że województwo krakowskie obejmuje szereg Kas starych, mających za sobą dużą tradycję, ustalone zaufanie społeczeństwa, że 3 Kasy — mające siedzibę w mieście Krakowie posiadają 69 miljonów wkładek — a reszta województwa przedstawia kwotę 54 miljony, jeżeli również w woj. lwowskiem odrzucimy 3 Kasy lwowskie reprezentujące 111 milj. — otrzymamy dla województwa kwotę 31 milj.,—to po tej poprawce, wynikającej z tego, że oba te miasta gromadzą w swych Kasach kapitały jeżeli nie z całej Polski, to napewno z całej Małopolski,—porównanie dla woj. tarnopolskiego wypadnie daleko korzystniej. Bo nie należy zapominać, że im dalej na wschód w Rzeczypospolitej — tem niższą jest kultura ludności, tem prymitywniejsze zasady gospodarowania z jednej strony, a z drugiej tem większe straty poniosła ludność w czasie wojny, która na tych terenach wschodnich przez szereg lat się toczyła, niszcząc kilkakrotnie odbudowane z żelazną energją warsztaty pracy ludności miejscowej.

I z tej właśnie przyczyny, że ślady wojny w gospodarczem życiu ludności na terenach takich — jak woj. tarnopolskie są jeszcze żywe i trzeba nietylko mrówczej pracy, ale i wydatnej zdrowej pomocy kredytowej, aby je w zupełności odrobić i zatrzeć. — Kasy Oszczędności nie ograniczały swej działalności kredytowej jedynie do kapitałów zebranych drogą wkładek, ale także stały się użytecznym pośrednikiem, ułatwiającym działalność kredytową przedewszystkiem bankom państwowym — Państwowemu Bankowi Rolnemu i Bankowi Gospodarstwa Krajowego — dającym możność ludności swych powiatów korzystania z kredytów banków państwowych.

Suma kredytów — zaciągniętych przez Kasy na pomoc dla rolników w formie różnych kredytów celowych — oraz na pomoc kredytową dla rękodzielników —

wynosiła w 1928 r. 2.386 tys. zł., w 1929 r. 3.183 tys. zł., w 1930 r. 4.111 tys.zł.

O te kwoty zatem powiększyły się fundusze obrotowe Kas, dając możność rozszerzenia ich kredytowej pomocy dla ludności województwa.

Łącznie fundusze Kas w ostatnich latach wynosiły:

A) Fundusze własne	r. 1928	r. 1929	r. 1930
wpłacony kapitał zakładowy	70.000,00	89.450,00	221.086,13
fundusze zasobowe	494.871,90	402.585,42	704.681,33
inne kapitały własne	525.992,59	446.963,38	647.317,60
B) Fundusze obce			
wkłady oszczędności	5.307.501,52	6.836.714,12	8.548.165,06
pożyczki zaciągnięte przez Kasy	2.386.219,11	3.183.209,37	4.111.814,74
inne	542.775,50	428,587,53	403.195,32
Razem	9.327.360,62	11.587.509,82	14.636.260,18

Wzrost funduszów obrotowych Kas pozwalał też na rozszerzenie działalności kredytowej — która przedstawia się jak następuje:

Rok	Wniesiono podań o pożyczki		Przyznano pożyczek	
	ilość	suma w tys. zł.	ilość	suma w tys. zł.
1928	27.565	16.167.3	18.834	9.032.5
1929	35.746	20.552.1	25.683	12.754.2
1930	45.086	30.228.6	32.271	15.881.5

Po uwzględnieniu zaś pożyczek, które w ciągu roku zostały spłacone — stan udzielonych kredytów z końcem 1928 r. wynosił: 7.602 tys. zł., 1929 r. — 9 953,6 tys. zł., 1930 r. — 12.795,7 tys. zł.

Znaczenie jednak Kas Oszczędności dla życia gospodarczego województwa nie ogranicza się niewątpliwie do najważniejszych ich funkcyj propagowania idei oszczędności, gromadzenia kapitałów i zasilania zdrowym kredytem gospodarstw prywatnych, a tu i ówdzie i związków samorządowych.

Kasy Oszczędności w szeregu miast i miasteczek są jedynemi poważnemi instytucjami finansowemi, których istnienie jest niezbędnym warunkiem udziału przedsiębiorstw handlowych czy przemysłowych, mających w nich siedzibę — w ogólnym finansowym obrocie w Polsce. — Wszak naczelna instytucja finansowa Bank Polski — koncentrująca u siebie cały obrót weksli kupieckich posiada na terenie województwa tylko jeden swój oddział w Tarnopolu. — Ale organizacyjna sieć Banku Polskiego znajduje swe doskonałe uzupełnienie w szeregu Kas Oszczędności, którym Bank powierzył swe zastępstwo.

Nadto wszystkie Kasy są korespondentami, załatwiającymi zlecenia Pocztowej Kasy Oszczędności, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, prawie wszystkich banków prywatnych i Kas Oszczędności z całej

Polski. Stąd też obroty Kas Oszczędności są znacznie powiększone tymi zleceniami obcemi jak inkaso weksli, przekazy itp.

Suma obrotów Kas Oszczędności województwa wynosiła:

w roku	tys. zł.
1928	159.971,2
1929	246.101,4
1930	357.735,6
za 3 lata	763.808,2

czyli przeszło 3/4 miljarda złotych.

Kasy Oszczędności nie są wprawdzie instytucjami obliczonemi na zysk, powinny jednak wykazywać nadwyżki bilansowe, które służyć mają do tworzenia funduszów zasobowych na pokrycie ewentualnych strat, a zatem pośrednio na zwiększenie bezpieczeństwa wkładek w kasach złożonych, a o ile fundusze zasobowe osiągną przynajmniej 5% stanu wkładek, mogą być użyte częściowo na cele dobroczynne.

Nadwyżki bilansowe Kas Oszczędności wynosiły: w 1928 r. 63.945 zł., — w 1929 r. — 97.788 zł., — w 1930 r. — 130.452 zł.

Jeśli potrącimy stratę poniesioną przez 3 kasy nowozałożone w 1928 r. — 1.959 zł., otrzymamy dla ostatnich 3-ch lat nadwyżkę w sumie 290.227 zł. Dwie trzecie zysku zostało użyte na powiększenie funduszów zasobowych, które w ciągu omawianego trzechlecia wykazują wzrost z 494.000 zł. — do 704.000 zł.

ODBUDOWA OSIEDLI ZNISZCZONYCH WSKUTEK DZIAŁAŃ WOJENNYCH.

Woj. tarnopolskie podczas całego niemal okresu wojny światowej i podczas bezpośrednio po niej następujących wojen było terenem ustawicznych walk. To też skutkiem trwających przez siedem lat bojów w miejscach, gdzie przed wojną było wiele kwitnących osiedli ludzkich, pozostały pustki i zgliszcza. Niektóre wsie i miasta znikły z powierzchni ziemi, pozostawiając po sobie tylko nieliczne ruiny. Na całym obszarze woj. tarnopolskiego niema prawie gminy, któraby nie została dotknięta klęską zniszczenia.

Przeprowadzona przez państwowe organy odbudowy statystyka zniszczeń wojennych w woj. tarnopolskiem wykazała olbrzymie straty w budynkach, sięgające w przybliżeniu 232.000 zabudowań. Dlatego też sprawa przyjścia z pomocą ludności, zrujnowanej przez długoletnie działanie wojenne, była zawsze przedmiotem szczególnej opieki Sejmu i Rządu Rzeczypospolitej.

Organizując akcję pomocy, Sejm Ustawodawczy uchwalił w lipcu 1919 roku ustawę, na mocy której ludność zniszczona miała prawo korzystać z pomocy państwa w postaci otrzymania bezzwrotnych zapomóg w gotówce lub materjałów budowlanych na każde gospodarstwo, które nie było w stanie odbudować się o własnych siłach.

Opierając się na tej ustawie, rząd opracował zakreślony na szeroką skalę program odbudowy, obejmujący m. in. budowę 10 zakładów masowej produkcji budynków drewnianych. Fabryki te, każda o rocznej produkcji 2.500 domów, miały być pobudowane w centrach lasów i zniszczeń. Głównem zadaniem tych zakładów miało być dostarczenie ludności wiejskiej gotowych elementów domów mieszkalnych zupełnie bezpłatnie. W najbardziej zniszczonych powiatach zostały utworzone Państwowe Biura Odbudowy, które miały dostarczać poszkodowanym wskutek wojny potrzebnych do odbudowy materjałów i kierować akcją odbudowy na miejscu.

Ciężka sytuacja gospodarcza państwa i najazd bolszewicki sprawiły, że program ten został wykonany tylko częściowo. Wskutek dewaluacji marki prowadzenie uruchomionych w latach 1919 i 1920 kilku wytwórni rządowych budynków i materjałów budowlanych stało się niemożliwem. Rząd zmuszony był prawie wszystkie te zakłady wydzierżawić lub sprzedać, gotowe domy mieszkalne zostały więc dostarczone tylko nielicznym poszkodowanym. W woj. tarnopolskiem korzystało z tej pomocy tylko kilkadziesiąt rodzin, którym dostarczono gotowych domów typu wiejskiego.

Bezzwrotna zapomoga w gotówce stała się wskutek spadku waluty nierealną, wobec czego ustawą z dn. 21 stycznia 1921 r. państwowe organy odbudowy zostały upoważnione do udzielenia poszkodowanym pomocy prawie wyłącznie w materjałach budowlanych, których wartość obliczano według cen z lipca 1919 roku.

Ustawa ta uniezależniała wprawdzie wysokość udzielanych zapomóg od spadku waluty, jednak nie dała akcji odbudowy trwałego oparcia finansowego, wobec czego w okresie lat 1921 do 1924 udzielana na odbudowę pomoc państwowa ograniczała się niemal wyłącznie do rozdawnictwa drzewa na pniu. Na terenie Tarnopolszczyzny akcja ta napotkała na znaczne trudności, ponieważ za drewno, wydawane z lasów prywatnych, rząd płacił należność ich właścicielom ze szczupłych funduszów, przeznaczonych na cele odbudowy, natomiast lasów państwowych na terenie województwa jest niewiele. Ponadto korzystać mogły z tego rodzaju pomocy tylko jednostki silniejsze ekonomicznie, które posiadały własne środki na opłacenie kosztów zwózki i obróbki budulca. Dla najbiedniejszych i najbardziej pokrzywdzonych, którzy wskutek wojny stracili częstokroć jedyne swe dobro — dach nad głową, pomoc ta była niedostępna wobec braku zasobów gotówkowych.

Już w 1923 roku stała się najzupełniej widoczną niemożliwość rychłego przeprowadzenia odbudowy przy stosowaniu systemu udzielania zapomóg bezzwrotnych. W tym stanie rzeczy jedynem rozwiązaniem problemu odbudowy w sposób, który, nieobciążając nadmiernie Skarbu Państwa, dawałby możność odbudowania się najbiedniejszej ludności, była zmiana systemu zapomogowego na pożyczkowy przy jednoczesnem pociągnięciu do świadczeń na rzecz odbudowy większych lasów prywatnych. W tym celu wydano ustawę z dnia 6 lipca 1923 r. o poborze daniny lasowej na cele odbudowy kraju oraz ustawę z dnia 6 maja 1924 r., normującą sposób udzielania państwowej pomocy na odbudowę poszkodowanym wskutek wojny w formie długoterminowych niskoprocentowych pożyczek. W szczególności ustawa o po-

mocy państwowej na odbudowę zapewnia prawo pierwszeństwa przy otrzymaniu tej pomocy jednostkom ekonomicznie słabym, a więc w pierwszym rzędzie poszkodowanym, mieszkającym w ziemiankach, w prowizorycznie skleconych mieszkaniach lub na komornem, właścicielom drobnych gospodarstw rolnych o obszarze nie wyżej 15 ha., jak również daje możność częściowego lub całkowitego umorzenia pożyczek udzielonych na odbudowę tym poszkodowanym, którzy nie są w stanie pożyczek tych spłacić.

Realizacja ustawy o poborze daniny lasowej dała na terenie woj. tarnopolskiego bardzo słabe wyniki. Danina lasowa w naturze — w ogólnej masie 15.553 m^3 drewna użytkowego — została pobrana w całości i rozdana poszkodowanym. Natomiast na poczet daniny, wymierzonej w gotówce, ściągnięto od początku akcji do dnia 1 stycznia 1930 r. zaledwie około 500.000 Zł., co stanowi niespełna 20% wymierzonej daniny lasowej, podczas gdy kredyt gotówkowy, przydzielony przez państwo na odbudowę zniszczeń wojennych w woj. tarnopolskiem, wynosi po dzień 1 stycznia 1931 r. 8,162.719 zł. Kredyt ten został uzyskany z wpływów daniny lasowej w innych województwach Rzeczypospolitej.

Z ogólnej ilości 231.501 zniszczonych skutkiem wojny budynków odbudowano do dnia 1 kwietnia 1931 roku budynków 205.615. Pozostaje więc jeszcze do odbudowy 25.886 budynków, a mianowicie 8.886 budynków mieszkalnych, 122 szkół, 76 kościołów, 67 budynków użyteczności publicznej i 16.735 zabudowań gospodarczych.

Stan zniszczeń i postępu odbudowy oraz podział kredytów w poszczególnych powiatach woj. tarnopolskiego przedstawia następująca tabela: .

Zniszczenia i odbudowa budynków w woj. tarnopolskiem.

Powiaty	Pierwotna ilość zniszczeń	Odbudowano bud.	Pozostaje do odbudowy budynków						Wysokość udzielonego kred. got. w 1000 zł.
			ogółem	mieszkalnych	szkół	kościołów	użyteczn. publ.	gospodarczych	
Borszczowski	10.029	9.274	755	433	7	1	6	308	140.0
Brodzki	23.506	20.981	2.525	1.303	19	9	21	1.173	861.7
Brzeżański	24.093	19.021	5.072	558	15	4	—	4.495	670.0
Buczacki	18.667	17.386	1.281	578	1	4	—	698	490.0
Czortkowski	4.375	4.261	114	73	3	—	1	37	96.0
Kamionecki	8.527	8.176	351	180	2	3	—	166	412.8
Kopyczyniecki	7.997	6.462	1.535	738	12	3	2	780	426.2
Podhajecki	23.846	18.931	4.915	1.116	11	5	14	3.769	680.5
Przemyślański	10.277	9.953	324	6	7	—	—	311	127.0
Radziechowski	8.262	8.038	224	129	1	3	2	89	223.5
Skałacki	8.342	7.829	513	273	4	2	19	215	129.0
Tarnopolski	19.992	19.038	954	789	5	3	—	157	556.4
Trembowelski	4.898	4.501	397	185	8	1	2	201	125.0
Zaleszczycki	9.210	7.908	1.302	563	9	16	—	714	307.5
Zbaraski	9.001	8.649	352	33	2	—	—	317	90.0
Zborowski	28.407	24.018	4.389	1.553	8	22	—	2.806	1,787.1
Złoczowski	12.072	11.189	883	376	8	—	—	499	415.0
Razem	231.501	205.615	25.886	8.886	122	76	67	16.735	8,162.7*)

*) Ponadto Państwowe Zakłady Obróbki Drzewa w Persenkówce dostarczyły niektórym powiatom drzewa tartego wartości 625.000 zł., łącznie więc suma pomocy państwowej wynosi 8,162.179 zł.

Akcja umarzania udzielonych na odbudowę pożyczek została podjęta w woj. tarnopolskiem w końcu 1927 roku. Od początku akcji do dnia 1 stycznia 1931 roku wpłynęło do Wojewódzkiej Komisji Odbudowy 3.612 podań poszkodowanych o umorzenie pożyczek na ogólną kwotę 3,349.852 zł. Z tej ilości podań Komisja rozpatrzyła 3.489: umorzyła we własnym zakresie pożyczki udzielone w 358 wypadkach do 50% ich wysokości, w 1.712 wypadkach przedstawiła Ministerstwu Robót Publicznych wnioski o przychylne załatwienie w wysokości ponad 50%, a w 1.419 wypadkach powzięła uchwałę odmowną ze względu na położenie gospodarcze dłużników lub też z uwagi na użycie sum pożyczkowych niezgodnie z ustawą o odbudowie.

OPIEKA SPOŁECZNA.

Ożywioną działalność społeczną i opiekuńczą rozwinęły na terenie woj. tarnopolskiego liczne stowarzyszenia i związki społeczne. Owocem tego jest istnienie w 1930 r. w województwie 61 zakładów opiekuńczych dla dzieci i młodzieży, 16 zakładów opieki dla dorosłych, wreszcie około 50 ochronek przychodnich.

Zpośród miast wybija się pod tym względem na pierwsze miejsce Tarnopol, który posiada 10 zakładów i burs dla dzieci i młodzieży, tak polskich jak ruskich i żydowskich oraz 4 zakłady opiekuńcze dla starców i kalek.

W zakładach dla młodzieży wychowuje się obecnie 1.948 dzieci, z czego 1.318 chłopców i 630 dziewcząt, zaś w zakładach dla starców 134 mężczyzn i 224

Zakłady opiekuńcze w woj. tarnopolskiem w 1929 r.

Powiaty	Liczba zakładów		Liczba wychowanków		Z ogólnej liczby wychowanków było narodowości			Wysokość subwencyj w zł.	
	dla dzieci	dla dorosłych	dzieci	dorosłych	polskiej	ruskiej (ukrain.)	żydowskiej	państwowych	społecznych
Borszczowski	2	—	28	—	16	12	—	600	500
Brodzki	5	2	168	53	110	28	30	6.480	4.000
Brzeżański	6	2	225	43	115	84	26	5.700	6.000
Buczacki	3	1	100	15	73	—	27	3.470	2.000
Czortkowski	4	2	159	55	117	20	22	2.400	5.000
Kamionecki	4	—	197	—	187	10	—	10.950	2.000
Kopyczyniecki	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Podhajecki	2	—	27	—	13	14	—	150	500
Przemyślański	6	—	120	—	32	70	18	450	1.000
Radziechowski	1	—	13	—	13	—	—	200	500
Skałacki	2	2	56	12	16	—	40	900	600
Tarnopolski	10	4	431	138	319	82	30	22.600	30.000
Trembowelski	5	—	116	—	86	30	—	500	2.000
Zaleszczycki	5	—	126	—	87	11	28	2.300	2.000
Zbaraski	1	1	23	13	23	—	—	2.150	500
Zborowski	1	—	9	—	9	—	—	—	—
Złoczowski	4	2	150	29	137	—	13	4.300	6.000
Razem	61	16	1.948	358	1.353	361	234	63.150	62.600

kobiety. Załączona na str. 346 tablica zaznajamia nas z podziałem zakładów dla dzieci i dorosłych według poszczególnych powiatów.

Zakłady opiekuńcze dla dzieci i młodzieży dzielą się zasadniczo na dwa typy: 1) zakłady opiekuńcze dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym do lat 14-tu, 2) bursy dla młodzieży szkół średnich i zawodowych, utrzymujące młodzież szkolną w wieku od 12 — 18 lat życia. Zakłady opiekuńcze dla dzieci pozostają wyłącznie pod zarządem sióstr zakonnych głównie „Służebniczek Najświętszej Marji Panny" obrządku łacińskiego i greckiego. Bursy dla młodzieży szkolnej pozostają pod kierownictwem profesorów miejscowych zakładów naukowych. Wychowankowie otrzymują w bursie za nieznaczną opłatą od 20 — 60 zł. miesięcznie całkowite i dostatnie utrzymanie i pomoc w nauce, dzięki której kończą nauki i pomnażają szeregi użytecznych i wykształconych pracowników i obywateli.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydatkuje na subwencje dla zakładów i burs na obszarze tut. województwa corocznie około 100.000 zł., przeznaczając je na pomoc w bezpłatnem utrzymaniu najuboższych dzieci i uczniów, a nadto przyznaje poszczególnym zakładom bardzo wydatne subwencje od 3.000 — 10.000 zł. na sprawienie nowego urządzenia wewnętrznego i urządzeń sanitarnych.

Szczególną opieką otacza Ministerstwo niedawno powstałe bursy dla młodzieży rękodzielniczej, uważając, że wytworzenie zastępu wykształconych należycie pod względem zawodowym rękodzielników przyczyni się do podniesienia ogólnego dobrobytu społeczeństwa.

Akcja społeczna kolonij letnich dla młodzieży szkolnej jest ześrodkowana w rękach wojewódzkiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi i młodzieżą w Tarnopolu, którego działalność jest nader intensywną. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w 1927 r. korzystało z kolonij letnich zaledwie 190 — 200 dzieci, a w 1930 roku — 868 dzieci. Ministerstwo przyznaje na cele kolonij letnich wydatne subwencje, które w r. 1930 wynosiły 15.000 zł.

Instytucja opiekunów społecznych, jako nowa i zorganizowana dopiero w 1929 r., nie przyjęła się jeszcze w dostatecznej mierze wśród ludności, a zadaniem Ministerstwa jest upowszechnienie i rozwinięcie działalności opiekunów i zapewnienie im środków do wykonania powierzonych zadań.

Jednem z głównych zadań, włożonych na powiatowe związki komunalne i większe gminy miejskie, jest zorganizowanie i prowadzenie zakładów opieki nad matką i dzieckiem, nad sierotami oraz starcami i niezdolnymi do pracy, w myśl ustawy z 6. marca 1928 r.

Celem przyjścia z pomocą samorządom powiatowym podjął urząd wojewódzki w 1930 r. inicjatywę zorganizowania na terenie województwa międzykomunalnego Związku dla spraw opieki społecznej i zawezwał do przystąpienia i współpracy w Związku wszystkie samorządy powiatowe oraz zarządy większych miast w województwie, a to Tarnopola, Złoczowa, Czortkowa, Brzeżan, Buczacza, i Trembowli. Zawiązanie związku jest już bliskie urzeczywistnienia i nastąpi najpóźniej w pierwszej połowie br.

Wytyczną działalności Związku jest zorganizowanie i prowadzenie zakładów dla dzieci, wymagających opieki specjalnej, a więc: chorych, ułomnych i niedorozwiniętych, uruchomienie wzorowego żłóbka dla niemowląt w Skałacie na około 30 miejsc, oraz pomoc dla poszczególnych powiatów przy wykonaniu zadań opieki społecznej, nałożonych przez ustawy.

Niezależnie od powyższej akcji opiekuńczej, wykonywanej przez samorządy powiatowe i miejskie oraz organizacje społeczne, wykonuje Ministerstwo działalność opiekuńczą nad osobami, które z powodu szczególnych warunków bytu są uprawnione do opieki państwowej.

Prócz tego urządziło T. O. D. M. w Tarnopolu i kilku powiatach pół-kolonje w miejscu, na których przeprowadzono dożywianie dzieci mlekiem i owocami, kosztem 6.000 zł., udzielonych przez Ministerstwo Pracy jako subwencji na dożywianie dzieci.

Opiekę nad więźniami i ich rodzinami sprawują 4 patronaty opieki nad więźniami w Tarnopolu, Złoczowie, Brzeżanach i Czortkowie w siedzibie Sądów Okręgowych karnych przy pomocy perjodycznych subwencyj z Ministerstwa.

Wreszcie opiekę nad inwalidami wjennymi wykonuje Ministerstwo za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego, przy którym zorganizowało Inwalidzką Komisję odwoławczą oraz 3 komisje rewizyjno-lekarskie przy starostwach w Tarnopolu, Czortkowie i Złoczowie.

Ilość zarejestrowanych i zbadanych inwalidów wojennych wynosi na terenie woj. tarnopolskiego 6040 osób. Z tej ilości jest

ze zmniejszoną zdolnością do pracy

do 14%	—	802	osób
15„	—	1128	„
od 16— 24„	—	834	„
„ 25— 34„	—	1296	„
„ 35— 44„	—	588	„
„ 45— 54„	—	514	„
„ 55— 64„	—	300	„
„ 65— 74„	—	222	„
„ 75— 84„	—	229	„
„ 85— 94„	—	40	„
„ 95—100„	—	80	„

Ponieważ przez wypadki wojenne ucierpiała również ludność cywilna, która doznała uszkodzeń cielesnych wskutek operacyj wojennych i wybuchu pocisków, przeto i tych poszkodowanych objęło państwo swą opieką, wypłacając im rentę w zależności od stopnia kalectwa, na zasadzie ustawy b. państwa austr. z roku 1917. — Ilość tych inwalidów na terenie tut. województwa wynosi łącznie 208 osób. Z tej ilości, niezdolnych do pracy — w wysokości do 24% niezdolności jest 12 osób, do 35% — 25, do 45% — 18, do 60% — 43, do 80% — 78, wreszcie do 100% — 32 osób.

Pozatem otrzymują zaopatrzenie wdowy i sieroty po zabitych wskutek operacyj wojennych osobach cywilnych. Ilość wdów wynosi 102 osób, sierot 74.

FUNDACJE WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

Z trzech dzielnic Rzeczypospolitej Małopolska wybija się na pierwszy plan pod względem ilości fundacyj, przeznaczonych na rozliczne cele naukowe, stypendyjne, dobroczynne, oświatowe i inne. Ilość fundacyj w Małopolsce przewyższa znacznie ilość fundacyj, istniejących w b. zaborze pruskim i rosyjskim.

Jeszcze w czasach przedrozbiorowych powstały tutaj wspaniałe fundacje, jak króla Kazimierza Wielkiego dla górników, Spytka Ligęzy z XVI w., królewicza Jakóba Sobieskiego i inne. Utworzenie najważniejszych fundacyj, mających decydujące znaczenie dla dorobku kulturalnego i rozwoju Małopolski, przypada bądź to bezpośrednio po r. 1795, bądź to na początek XIX w.

W r. 1817 powołuje do życia Józef Maksymiljan z Tęczyna hr. Ossoliński wspaniałą fundację Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, która przez cały wiek XIX. i początek wieku XX. odegrała tak wybitną rolę w życiu kulturalnem tej dzielnicy.

W połowie XIX. w. przeznacza Stanisław hr. Skarbek cały swój majątek, składający się z 32.713 ha. ziemi ornej i lasów, oraz gmachu skarbkowskiego we Lwowie, na fundację swego imienia, na wybudowanie i utrzymywanie Zakładu dla ubogich i sierót w Drohowyżu, oraz domu starców w Mikołajowie, by, jak się wyraził, „współziomkom być po wieczne czasy użytecznym".

Powstają i oddawane są Wydziałowi Krajowemu w zarząd fundacje celem niesienia pomocy weteranom wojsk narodowych, walczącym o wolność narodu, jak Pelagji Russanowskiej, dla podniesienia oświaty wśród włościan, jak fundacja Pietruskich, dla literatów polskich, jak fundacja Kochmana.

Wielkie fundacje małopolskie mają charakter dzielnicowy, t. j. przeznaczone są dla uprawnionych z całej Małopolski, przeważnie na różne cele w stosunkowej części, zatem na cele stypendyjne, oświatowe, szpitalne, społeczno-opiekuńcze i naukowe. Majątki największych fundacyj położone są w dwóch, nawet w trzech województwach, jak n. p. fundacja im. W. hr. Baworowskiego, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Stanisława hr. Skarbka, Abrahamowiczów i inne.

Z tych właśnie powodów powierzali fundatorowie bądź to zarząd tych fundacyj, bądź to bezpośredni nadzór z mocy aktu fundacyjnego Wydziałowi krajowemu jako władzy o kolegjalnym charakterze i szerszym zakresie działania, rozporządzającej odpowiednim aparatem fachowym.

Po zniesieniu Wydziału Samorządowego zarząd wszystkich fundacyj b. Wydziału Krajowego przejął bezpośrednio Rząd i sprawuje go przez swego delegata, Wojewodę lwowskiego.

Wśród województw małopolskich obok województwa lwowskiego posiada województwo tarnopolskie największą ilość fundacyj, uposażonych w majątek nieruchomy.

Z posiadających majątek nieruchomy na terenie województwa wymieniamy 19 następujących fundacyj:

Fundacja im. Wiktora hr. Baworowskiego.

Zmarły w styczniu 1895 r. ś. p. Wiktor hr. Baworowski zapisał testamentem z grudnia 1894 r. cały swój majątek ruchomy i nieruchomy Krajowi Galicji na cele naukowo-oświatowe. W szczególności postanowił ś. p. Fundator, że dochody z dóbr ziemskich Myszkowice, Łuka Wielka, Baworów, Łoszniów, Józefówka i Krowinka w powiecie tarnopolskim i trembowelskim położonych, o łącznym obszarze około 8.760 morgów mają być tak długo kapitalizowane, póki majątek nie dojdzie do wysokości 10,000.000 zł. reńskich a. w. Po osiągnięciu tej sumy wolno będzie Wydziałowi krajowemu dochody z połowy tego majątku przeznaczyć na cele fundacji, zaś druga połowa dochodów ma być dalej kapitalizowana, dopóki cały majątek nie dojdzie do wysokości 20,000.000 złotych reńskich, względnie do tej wysokości, by dochody z tego majątku rocznie 1,000.000 zł. reńskich wynosiły. Dochody z majątku, który stanowić ma fundusz żelazny, ś. p. Fundator przeznaczył na cele oświaty i sztuki. Wedle woli Fundatora mają być utworzone trzy zakłady, cele powyższe popierające, a w szczególności: 1) Muzeum-Bibljoteka Sztuk Pięknych we Lwowie, 2) Zakład Naukowy w Tarnopolu, urządzony na wzór Lwowskiego Zakładu im. Ossolińskich i 3) Szkoła rolnicza i lasowa średnia, z zastosowaniem do praktyki w majątku Łoszniów z przyległościami, Józefówką i Krowinką.

Zgodnie z wolą Fundatora Wydział krajowy przystąpił zaraz po objęciu w zarząd fundacji do kapitalizacji dochodów i do wybuchu wojny światowej skapitalizował dochodów na przeszło 3 miljony koron. Niezależnie od tego przystąpił Wydział krajowy do uruchomienia Bibljoteki-Muzeum we Lwowie. Ze zbiorów, pozostałych po ś. p. Fundatorze, utworzona została w r. 1900 Bibljoteka w budynku przy ul. Ujejskiego. Pierwszym Dyrektorem Bibljoteki-Muzeum był uczony i bibljotekarz europejskiej miary ś. p. dr. Józef Korzeniowski, który z pozostałego po ś. p. Fundatorze materjału ksiąg i ikonografji stworzył typ Bibljoteki-Muzeum, z silniejszem jednak podkreśleniem charakteru bibljotecznego. W ciągu 30-letniego okresu Bibljoteka rozwijała się pomyślnie drogą dokupna wartościowych materjałów, z których wymienić należy dokupno w roku 1914 księgozbioru po ś. p. Zygmuncie hr. Czarneckim, wynoszącym 6.435 dzieł w 7.218 tomach, w tem około 70 rękopisów o bezcennej wprost wartości. Obecnie urosła Bibljoteka do 45.000 tomów, 48 inkunabułów, 1.383 rękopisów i fascykułów archiwalnych, około 650 dyplomatów, 314 wartościowych obrazów i około 12.000 rycin, pomijając mniejsze zbiory przedmiotów muzealnych.

W następstwie wypadków wojennych i zniszczenia dotkliwego majątków ziemskich, kapitalizacja dochodów musiała siłą faktu być wstrzymana, gdyż dochody z dóbr poza wydatkami na utrzymanie Bibljoteki we Lwowie musiały być obrócone w całości na odbudowę zniszczonych wojną objektów fundacyjnych. W ciągu ostatnich lat odbudowano szereg objektów mieszkalnych, gospodarczych i przemysłowych, których koszta odbudowy dosięgają 1,000.000 złotych polskich.

Skoro tylko odbudowa przeprowadzona zostanie do końca, rozpocznie się dalsza kapitalizacja dochodów. Zauważa się, że fundacja obok odbudowy nie ustaje także w popieraniu akcji oświatowej i społecznej na terenie dóbr fundacyjnych, przez dotowanie budowy Domów oświatowych i uruchomienie kosztem fundacji przedszkoli w Myszkowicach, Krowince i Baworowie.

Fundacja Stupnickich i Jankowskich.

Zmarły w Szypowcach w r. 1879. właściciel dóbr Marceli Stupnicki przeznaczył dobra Szypowce w powiecie zaleszczyckim na fundację imienia Stupnickich i Jankowskich.

Fundacja ta dzieli się na dwa odrębne fundusze i posiada dwa odrębne cele. A w szczególności: założenie i utrzymanie w Szypowcach wzorowego ogrodu owocowego i warzywnego, oraz na stypendja, przeznaczone dla uczniów małopolskich gimnazjów, oraz studentów wydziału prawniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, względnie Jana Kazimierza we Lwowie.

Majątek tej fundacji obejmuje łącznie 1.100 morgów, w czem około 230 morgów lasu.

Fundacja im. Hieronima Sadowskiego.

Fundator zapisał swój majątek, położony w powiecie czortkowskim, na rzecz ubogich i powierzył zarząd fundacją Zgromadzeniu SS. Miłosierdzia. Majątek składa się z dóbr ziemskich Czortków stary, Czortków miasto i Czortków z Wygnanką o łącznym obszarze okrągło 1.000 morgów. Zgromadzenie SS. Miłosierdzia utrzymuje wielki Zakład ubogich, którego stan osobowy zależy oczywiście od dochodu z majątku, w każdym razie przeciętnie 100 osób znajduje utrzymanie w Zakładzie. Fundator przeznaczył wspomniany majątek ogólnie dla ubogich, słabych, kalek, a nawet sierót i polecił utrzymywać tych ubogich w równej ilości, mężczyzn i kobiet, względnie chłopców i dziewcząt obu obrządków, t. j. łacińskiego i grecko-katolickiego.

Prócz samego majątku Fundator przeznaczył swoje kosztowności, obrazy, portrety, bibljotekę i t. p. na utworzenie „Muzeum familji Sadowskich". Ponieważ utrzymywanie takiego Muzeum w siedzibie fundacji t. j. w Czortkowie z różnych ważnych powodów było niecelowe, przeto oddano zawartość Muzeum do miejskich zbiorów miasta Lwowa, gdzie powinne być prowadzone, jako oddzielna całość, pod wymienionem imieniem.

Fundacja Józefa Kaliksta ze Steneljów Hohendorfa „Wyższe kursy rolnicze w Szutromińcach".

Pierwotnym celem fundacji było założenie wyższej szkoły rolniczej w Szutromińcach, majętności Fundatora.

Jednakże po wojnie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa wyraziło zgodę na zmianę

pierwotnego celu fundacji w tym kierunku, że zamiast wyższej szkoły rolniczej, fundacja ma służyć ogólnemu podniesieniu rolnictwa przez umożliwienie młodzieży rolniczej, posiadającej wykształcenie ogólne, w szkołach średnich nabyte, oraz wyższe wykształcenie rolnicze — odbycia wzorowej praktyki w gospodarstwie rolnem i we wzorowym Zakładzie doświadczalnym, mającym powstać w Szutromińcach. Dalej fundacja ma za cel urządzać kursy fachowe, instruktorskie, popularyzować wiedzę rolniczą i ewentualnie także udzielać stypendjów młodzieży, dokształcającej się, lub praktykującej w gospodarstwie w Szutromiń cach.

Majątek fundacji stanowią dobra Szutromińce, pow. okrągło 1.656 ha. w czem przeszło 282 ha. lasu i budynki gospodarcze i mieszkalne, potrzebujące zresztą remontu.

Przed wojną dobra te były wydzierżawiane, skutkiem wojny zaś i znanego kryzysu dobra te bardzo podupadły i dopiero od wydania nowego statutu z r. 1929 zaczyna się powolna poprawa.

Fundacją zarządza bezpośrednio Kurator, mianowany przez Wojewodę lwowskiego z pośród trzech kandydatów, przedstawionych przez lwowski Oddział Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Kuratorowi do pomocy dodana jest Rada Przyboczna, złożona z dwóch przedstawicieli wspomnianego Towarzystwa Rolniczego i z dwóch przedstawicieli Wydziału rolno-lasowego Politechniki lwowskiej.

Fundacja Heleny ks. Ponińskiej
p. t. „Instytut SS. Miłosierdzia dla pielęgnowania chorych i wychowywania sierót".

Na podstawie deklaracji Heleny z Górskich księżnej Ponińskiej z 3. marca 1842 r., jej dodatkowych deklaracyj z 20. grudnia 1842 r. i 25. stycznia 1844 r. oraz aktu fundacji (Stiftsbrief) ces. Ferdynanda I. z dnia 20. września 1844 r. Instytut SS. Miłosierdzia w Czerwonogrodzie (pow. zaleszczycki), założony przez Fundatorkę, nabył szereg uprawnień z mocy powyższych dokumentów, zaś Fundatorka wzięła na siebie szereg obowiązków wobec Instytutu, które zabezpieczyła klauzulami hipotecznemi w odnośnych dokumentach.

Jeszcze za życia swego Fundatorka wywiązała się z tych obowiązków, do Niej osobiście się odnoszących, a mianowicie: erygowanie Instytutu Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie z pobudowaniem dla niego murowanego domu, budynków ekonomicznych, zaopatrzenia go inwentarzem w myśl dokumentów fundacyjnych, wyżej wspomnianych, oddanie pod budynki i ogrody 7 morgów gruntu, okolenia tegoż gruntu okopem, żywopłotem, a od strony drogi murem.

Rzeczowe świadczenia na rzecz Instytutu zabezpieczyła Fundatorka hipotecznie na dobrach Czerwonogród, Nagórzany, Nyrków, Słone i Iwanie.

W celu uniknięcia nieporozumienia co do uiszczania świadczeń, jakie wynikały z biegiem czasu między Instytutem, jako uprawnionym, a właścicielami dóbr Czerwonogród z przyległościami, jako zobowiązanym, postanowiły obie stro-

ny zawrzeć stosowną ugodę w przedmiocie odkupu wyżej wyliczonych świadczeń przez wydzielenie Instytutowi na własność pewnego obszaru ziemi i lasu ze strony właścicieli.

Na zasadzie tej ugody otrzymała Fundacja tytułem ekwiwalentu za świadczenia rzeczowe 110 morgów gruntów ornych i 40 morgów lasu. Ponieważ ugoda ta nie jest korzystną dla Fundacji, władza fundacyjna wstrzymała się z jej zatwierdzeniem. W toku jest ponowne oszacowanie świadczeń rzeczowych, oraz gruntów, otrzymanych przez fundację, a na tej zasadzie prowadzone są dalsze rokowania celem wyjednania od właścicieli majętności, na których ciążą świadczenia rzeczowe przyznania na rzecz fundacji dodatkowego obszaru ziemi.

Według art. XII aktu fundacyjnego Zakład obowiązany jest utrzymywać zawsze najmniej sześć dziewcząt, sierót, według wyboru każdoczesnych właścicieli Czerwonogrodu i wychowywać je w duchu religijnym na pożyteczne obywatelki kraju. Utrzymywanie większej ilości sierót pozostawiła Fundatorka uznaniu Zgromadzenia SS. Miłosierdzia.

Ponadto Zakład ma utrzymywać stale sześciu chorych obojga płci, zapewnić chorym opiekę lekarską i pielęgnację. Również od Zgromadzenia zależy utrzymywanie w miarę możności większej ilości chorych.

Fundacja ks. Konstantego Ostrogskiego.

Powstała na podstawie aktu fundacyjnego z dnia 4. września 1593 r., odnowionego dokumentem królewicza Jakóba Sobieskiego z dnia 3. sierpnia 1735.

Celem fundacji jest utrzymanie w mieście Tarnopolu schroniska dla biednych i okaleczałych mieszczan tarnopolskich gr.-kat. obrządku.

Majątek fundacji stanowi dom w Tarnopolu, oraz grunta o obszerze 235 morgów, 1.463 s^2., z których dochód ma być używany na utrzymanie powyższego schroniska dla starców.

Sprawami fundacji zarządza Komitet, złożony z 10-ciu osób. Wybór członków Komitetu przeprowadza się na Walnem Zgromadzeniu wyborców, którymi są mieszkańcy miasta Tarnopola gr.-kat. obrządku, mający czynne prawo wyboru przy wyborach Rady miejskiej w Tarnopolu.

W powyższy sposób wybrani członkowie urzędują dożywotnio z wyjątkiem tego wypadku, gdyby który z nich zrzekł się swego mandatu, albo sądownie zasądzony był za zbrodnię, występek lub przekroczenie popełnione z chęci zysku, lub wreszcie oddany został pod kuratelę, lub do jego majątku otwarto konkurs. W powyższy sposób obrany Komitet wybiera większością głosów ze swego łona co 3 lata: przewodniczącego, jego zastępcę, kasjera i kontrolora.

Fundacja im. Wilhelminy z Maliszów i Józefa Schneydrów.

Fundację tę stworzył ś. p. Józef Schneyder. Fundacja jest właścicielką dóbr tabularnych Biały Kamień, Bużek, Czeremosznia, Usznia i Żulice w po-

wiecie złoczowskim położonych, o łącznym obszarze około 3.680 morgów, w tem gruntów ekonomicznych około 1.350 morgów, a lasów około 2.330 morgów.

Celem fundacji jest:

1) stałe i wieczyste utrzymanie w Białym Kamieniu dwóch Zakładów dobroczynnych, a mianowicie: a) Zakładu wychowawczego dla biednych sierót dziewcząt, b) Szpitala dla biednych chorych.

2) Udzielanie 4-ch posagów rocznie dla biednych dziewcząt obrz. rzym.-katolickiego narodowości polskiej, władających w mowie i w piśmie językiem polskim, a przynależnych do gmin Biały Kamień, Bużek, Czeremosznia, Usznia i Żulice.

Zarząd fundacją i zakładami sprawuje w myśl statutu zgodnie z wolą Fundatora Zgromadzenie SS. Miłosierdzia w domu centralnym w Krakowie, na Kleparzu.

Majątki fundacji są częściowo uprzemysłowione i prowadzone we własnej administracji. Odbudowa zniszczonych wojną światową objektów jest już na ukończeniu.

Zakłady fundacyjne prowadzone są zgodnie z wolą fundatora i z przepisami. W Zakładzie wychowawczym znajduje pomieszczenie przeciętnie 50 dziewcząt w wieku od 6 do 18 roku życia, a w szpitalu przeciętnie 40 chorych.

Fundacja Wandy Biesiadeckiej
na cele narodowe polskie w powiecie rohatyńskim i przemyślańskim.

Fundacja wejdzie w życie dopiero po najdłuższem życiu dożywotnika pana Franciszka Biesiadeckiego.

Majątek fundacji stanowić będą dobra Korzelińce, powiat Przemyślany, około 2.000 morgów, w czem lasu około 728 ha., dobra Firlejów, powiat Rohatyn w połowie, obszaru około 400 morgów.

Fundacja Jana Łukiewicza
na rzecz szpitala ubogich sierót pod dozorem SS. Miłosierdzia Domu lwowskiego św. Kazimierza.

Spadkodawca przeznaczył cały swój majątek szpitalowi z tem, że czysty dochód ma być dzielony na cztery części, mianowicie: 1/4 na utrzymanie kaplicy św. Zofji we Lwowie, 2/4 na posagi dla dziewcząt biednych, ostatnia 1/4 część na inne cele. Majątek składa się z dóbr ziemskich: Bieniów, powiat Złoczów, okrągło 410 morgów, Horodyłów powiat Złoczów, 365 morgów lasu, młyn w Bieniowie, Boryszkowce powiat Borszczów 998 morgów, Bielowce powiat Borszczów 663 morgów.

Sposób rozdawania posagów we formie losowania unormowany jest specjalnemi przepisami, wydanemi jeszcze przez b. rząd austrjacki.

Skutkiem powojennych stosunków walutowych i gospodarczych zaniechano od r. 1923 losowania posagów z powodu deprecjacji ówczesnego pieniądza. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poleciło na razie dochody kapitalizować. Obecnie gotówka rozporządzalna na cele posagowe wynosi okrągło 30.000 zł. i jest nadzieja, że w r. 1931 losowanie się odbędzie.

Sam Zakład św. Kazimierza utrzymuje kilkadziesiąt dziewcząt w wieku szkolnym, kształcąc je w elementarnych naukach i robotach praktycznych.

Fundacja Stanisława Gosiewskiego dla ubogich rzemieślników i rękodzielników.

Majątek fundacji stanowią dobra ziemskie Błonia, powiat Przemyślany wraz z folwarkiem „Gaj", łączny obszar 528 morgów, połowa dóbr Pniatyn 367 morgów, las w Błotni 590 morgów i las w Pniatynie 516 morgów.

Fundacją zarządza gmina m. Lwowa.

Fundacja Zuzanny Ożarowskiej pod zarządem Zgromadzenia SS. Opatrzności w Lackiem Małem.

Zuzanna Marja ze Strzemboszów 1 śl. hr. Frenelowa, 2 śl. hr. Ożarowska, aktem darowizny na wypadek śmierci z r. 1876 darowała Zgromadzeniu Sióstr Opatrzności dobra Lackie Wielkie i Małe z przyległościami w powiecie złoczowskim, obejmujące 7.500 morgów ziemi z 8 folwarkami, wkładając na Zgromadzenie obowiązek obracania wszystkich dochodów z tych dóbr pod kontrolą władz duchownych i świeckich na cele „Zakładu dobrowolnych pokutnic".

Zakład narazie daje pomieszczenie 30 do 40 wychowankom, które korzystają z zupełnie bezpłatnego utrzymania i pobierają naukę teoretyczną i praktyczną w zakresie gospodarstwa domowego, krawieczyzny, bieliźniarstwa, haftu i t. d. Pobyt w Zakładzie trwa 2 do 3 lat — przyjmuje się dziewczęta w wieku od 12 do 25 lat.

Wojna światowa zniszczyła w znacznym stopniu majątki fundacyjne. Mimo ciężkich warunków, gospodarstwo organizuje się na nowo, a Zgromadzenie SS. Opatrzności przystąpiło w bieżącym roku do budowy kosztem 1,000.000 złotych nowego gmachu fundacyjnego, który umożliwi pomieszczenie 120 do 150 wychowanek, podzielenie ich na grupy, stosownie do wieku, stopnia inteligencji, tudzież urządzenie odpowiednich pracowni, warsztatów etc.

Fundacja pozostaje pod nadzorem rzym.-kat. Kurji Metropolitalnej we Lwowie, tudzież Wojewody lwowskiego i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Fundacja Stanisława Strzałkowskiego.

Zmarły w Korszyłówce w r. 1879 właściciel dóbr Stanisław Strzałkowski przeznaczył cały swój majątek ruchomy i nieruchomy na utworzenie fundacji sty-

pendyjnej swego imienia. Stypendja w myśl woli fundatora otrzymać mogą tylko uczniowie narodowości polskiej obrządku rzym.-kat., urodzeni w Tarnopolu, Zbarażu, Jacowcach lub Korszyłówce. Pierwszeństwo mają krewni fundatora lub jego żony. Do zarządu fundacją powołał fundator Galicyjski Wydział krajowy. Majątek fundacji składa się z dóbr Jacowce w powiecie zbaraskim o obszarze 500 morgów i z realności w Tarnopolu pod liczbą konskr. 1.280 t. zw. „Nowego Zamku".

Stypendja z tej fundacji przeznaczone są dla młodzieży, uczęszczającej na Politechnikę we Lwowie lub na Wydział filozoficzny, prawniczy lub lekarski jednego z Uniwersytetów Małopolski.

Fundacja im. Karola i Reginy Lipińskich.

Dr. Gustaw Lipiński zapisał majątek swój, stanowiący dobra ziemskie w Urlowie o obszarze 500 morgów, powiat Zborów — na utworzenie fundacji pod nazwą „Fundacja Karola i Reginy Lipińskich". Dochód z tego majątku przeznaczył fundator na stypendja dla młodzieńców, przynależnych do jednej z miejscowości kraju Galicji, albo też w obrębie tego kraju urodzonych, a kształcących się w grze na skrzypcach w Konserwatorjach muzycznych we Lwowie, Wiedniu i Neapolu. Jako warunek uzyskania stypendjum z tej fundacji nałożył fundator obowiązek na kandydatów grywania zawsze przy produkcjach egzaminowych przynajmniej jednej kompozycji ś. p. Karola Lipińskiego. Niedopełnienie tego obowiązku pociąga za sobą utratę stypendjum. Dobra tej fundacji zostały w czasie wojny światowej doszczętnie zniszczone. Odbudowa jest już na ukończeniu. Mimo wydatków na odbudowę władzą, zarządzająca majątkiem fundacji, wypełnia wolę fundatora i w miarę zgłoszeń udziela stypendjów dla zgłaszających się kandydatów ze wszystkich Konserwatorjów w obrębie Państwa polskiego.

Fundacje kapitałowe.

Z fundacyj kapitałowych, których majątek wskutek wypadków wojennych i dewaluacji pieniądza uległ w znacznej części zatracie, przeznaczonych przeważnie na cele społeczno-opiekuńcze w najogólniejszem tego słowa znaczeniu dla uprawnionych z województwa tarnopolskiego, wymieniamy:

Fundację dobroczynną Mechla Stemplera na rozdzielanie jałmużny dla ubogich żydów w Jezierzanach, fundację Chaima Judecha na utrzymanie izraelickich starców i kalek w Brodach przy Domu tegoż fundatora, dalej fundację dla biednych izraelitów Chaima Judecha, Estery Welisch i Scahji Wachs w Brodach, Salomona Beera w Buczaczu i Estery Beer na ten sam cel, fundację dla biednych żydów w Czortkowie Gittli Brenholz, Leiby Ferbera, Małki Weichman, Jakóba Horowitza, Beili Wieser, Bösena Kalmana, Jakóba Aschkenazego i inne.

W Czortkowie istnieje lub istniało 23 żydowskich fundacyj dla biednych, świadczących chlubnie o ofiarności żydów tamtejszych; również w Husiatynie istnieje 10 fundacji na cele humanitarne żydowskie.

Z fundacyj trembowelskich obok fundacji ks. Michała Erazma Kulczyckiego w Kulczycach ad Laskowce, przeznaczonej na wychowanie sierót i opiekę nad chorymi starcami, wymieniamy fundację ks. Jana Załuckiego na Ochronkę dla dzieci ruskich (ukraińskich), fundację ks. Kucharskiego na wychowanie jednej sieroty w Zakładzie SS. Miłosierdzia w Budzanowie, fundację Izraela Weintrauba i Getzla Geldbarda dla ubogich żydów, fundację ks. Jana Turczańskiego, rzym.-kat. proboszcza w Budzanowie, na ochronkę dla dzieci w tejże miejscowości, oraz fundację Tekli z Bobowskich Skarzyńskiej dla Zakładu sierót pod zarządem SS. Miłosierdzia w Budzanowie.

Wreszcie w Pomorzanach, pow. zborowskiego, mamy dwie ochronki dla dzieci polskich i ruskich (ukraińskich).

ORGANIZACJA SŁUŻBY ZDROWIA W WOJ. TARNOPOLSKIEM.

Okres wojenny i powojenny spowodował wybitnie ujemne warunki zdrowotne na ziemiach podolskich.

Zniszczenia wojenne, przemarsze wojsk a następnie repatrjantów były powodem upadku stanu sanitarnego osiedli, braku mieszkań, szerzenia się chorób zakaźnych i społecznych. Intensywna praca czynników rządowych, zwłaszcza Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do Walki z Epidemjami, działalność Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Sekcji Higjeny Ligi Narodów przyczyniły się w znacznym stopniu do podniesienia stanu zdrowotnego województwa.

Odbudowa osiedli miejskich i wiejskich, organizacja państwowej i samorządowej służby zdrowia, organizacja szpitalnictwa, a także opieki lekarskiej i położniczej, akcja podniesienia stanu sanitarnego osiedli i zwalczanie chorób zakaźnych, rozwój ubezpieczeń społecznych (Kasy Chorych) i działalność higjeniczno-społeczna—oto są główne kierunki pracy urzędowej i społecznej w zakresie podniesienia stanu zdrowotności publicznej w okresie powojennym.

Czynnikami, hamującemi rozwój prac zdrowotnych, pozostają nadal nieusunięte częściowo skutki zniszczenia wojennego, ciężkie położenie finansowe ludności i samorządu, a także małe dotychczas uświadomienie szerszych warstw społeczeństwa w sprawach zdrowotnych.

Organami państwowej służby zdrowia są: Wydział Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego (wraz z inspektorem farmaceutycznym), 17 lekarzy powiatowych oraz 11 lekarzy szkół średnich. W starostwie tarnopolskiem poza lekarzem powiatowym, istnieje jeszcze etat drugiego lekarza sanitarnego. Organami samorządowej służby zdrowia w/g stanu z dnia 1. stycznia 1931 r. są: 35 lekarzy okręgowych, 25 lekarzy miejskich, 13 kontrolerów sanitarnych, 26 hi-

gjenistek społecznych, 223 położnych okręgowych, 38 położnych miejskich, 1.051 oglądaczy zwłok.

Zaznaczyć należy, że poza powiatem czortkowskim i brodzkim, lekarze powiatowi w województwie pełnią równocześnie funkcje naczelnych lekarzy samorządowych, co umożliwia im koordynację działalności zdrowotnej państwowej i samorządowej, jak również ułatwia prace nadzorcze.

Udział finansowy samorządów powiatowych i gminnych w akcji zdrowotnej przedstawia podane niżej zestawienie za lata 1927—1930.

Wydatki samorządów na akcję zdrowotną.

Rok	Powiatowe zw. komunalne		Gminy miejskie		Gminy wiejskie	
	budżety sanitarne w 1000 zł.	% ogóln. budżetu	budżety sanitarne w 1000 zł.	% ogóln. budżetu	budżety sanitarne w 1000 zł.	% ogóln. budżetu
1927/8	354	7,4	357,6	8,3	276,4	7,5
1928/9	664,1	7,3	569,9	9,2	354,7	7,7
1929/30	754,8	8,0	667,0	8,4	413,8	7,2
1930/31	756,9	8,3	565,5	9,6	350,6	6,5

O ile w budżetach powiatowych związków komunalnych i gmin miejskich możemy zaobserwować wzrost udziału procentowego sum, przeznaczonych na cele sanitarne, o tyle gminy wiejskie wykazują w dwóch ostatnich latach zmniejszenie się stosunku procentowego do całego budżetu sum, przeznaczonych przez nie na ten cel.

Pomoc lekarska i położnicza. Niewystarczające w r. 1921 zabezpieczenie opieki lekarskiej i położniczej na terenie woj. tarnopolskiego uległo z biegiem czasu korzystnej przemianie. Liczba lekarzy w r. 1921 — 151 podniosła się w przeciągu dziesięciolecia do 298 lekarzy, czyli prawie o 100%.

Uwzględniwszy stosunek do ogółu ludności, otrzymamy, iż przeciętnie przypada na terenie woj. tarnopolskiego na 1 lekarza 5.277 mieszkańców. Liczba położnych, która w r. 1921 wynosiła 331 osób, podniosła się do 446, czyli prawie o 30%. Przeciętnie więc przypada jedna położna na 3.525 mieszkańców. Niedostateczną jest jeszcze ilość lekarzy dentystów, bowiem ogółem na terenie woj. tarnopolskiego jest ich 26. Przeciętnie przypada 1 lekarz dentysta na 60.480 mieszkańców. Sytuacja ulega nieznacznej poprawie, gdy weźmiemy pod uwagę ilość samodzielnych techników dentystycznych, których ogólna liczba dla województwa wynosi 74 osoby.

Szpitalnictwo. Ogólna ilość szpitali, 16 na terenie woj. tarnopolskiego, jest zbyt małą, aby mogła zaspokoić w zupełności potrzeby jego mieszkańców. Szpitale dzielą się na: powszechne, wyznaniowe, (żydowskie) fundacyjne i prywatne.

Szpitali powszechnych na terenie województwa jest 9, wyznaniowych 4

a to: w Brodach, Brzeżanach, Buczaczu i Tarnopolu, fundacyjnych 2 w Złoczowie, prywatny 1 w Kamionce Strumiłowej. Sześć powiatów, a mianowicie: borszczowski, kopyczyniecki, radziechowski, trembowelski, zbaraski i zborowski, nie posiada jakiegokolwiekbądź szpitala. Ilość łóżek szpitalnych jest niedostateczna, bowiem na 1.000 mieszkańców przypada 0.58. Dotyczy to zwłaszcza łóżek dla chorych zakaźnych i położniczych. Podane niżej zestawienie zaznajomi nas z liczbą łóżek w szpitalach powszechnych i wyznaniowych (w obydwu szpitalach fundacyjnych w Złoczowie jest 67 łóżek, w szpitalu prywatnym w Kamionce Strumiłowej 16), przyczem uwzględniono podział łóżek, będących w dziale ogólnym, zakaźnym i położniczym.

Wykaz szpitali oraz łóżek w poszczególnych powiatach woj. tarnopolskiego.

Powiaty	Szpitale powszechne Ilość łóżek			Szpitale fundacyjne Ilość łóżek			Razem
	og.	zak.	poł.	og.	zak.	poł.	
Brody	60	10	5	14	6	—	95
Brzeżany	85	16	15	10	—	—	126
Buczacz	—	—	—	20	—	—	20
Czortków	36	7	4	—	—	—	47
Podhajce	58	23	4	—	—	—	85
Przemyślany	30	12	5	—	—	—	47
Skałat	34	16	—	—	—	—	50
Tarnopol	96	16	8	28	12	—	160
Zaleszczyki	81	16	3	—	—	—	100
Złoczów	72	18	10	—	—	—	100
Razem	552	134	54	72	18	—	830

Wysoce daje się odczuwać zupełny brak oddziałów dla leczenia chorych gruźliczych, jak również sanatorjów. Brak również szpitali dla umysłowo chorych. Szpital powszechny w Tarnopolu wymaga jak najrychlejszej rozbudowy. Stan sanitarny szpitali zadawalniający oprócz szpitala powszechnego w Podhajcach, który wymaga w jak najkrótszym czasie gruntownej przebudowy i remontu. Szpitale w Skałacie i w Buczaczu zostały odbudowane w okresie powojennym, głównie za staraniem Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do Walki z Epidemjami. Szpitale w Zaleszczykach i w Złoczowie uległy w tym samym czasie gruntownemu remontowi.

Apteki. Na terenie woj. tarnopolskiego jest 73 aptek, w tem koncesjonowanych 57, realnych 15 i 1 domowa. Ilość ta w stosunku do ogółu mieszkańców jest niewystarczająca; 1 apteka zmuszona jest obsługiwać 21.541 mieszkańców. Jeżeli weźmiemy pod uwagę małą ilość miast, które stanowią w przeważnej części siedzibę aptek, dojdziemy do wniosku, że jedna apteka obsługuje

Lecznictwo w szpitalach powszechnych 1921—1930 r.

Rok	Ilość osób leczonych	Ilość dni leczenia	Przeciętna dzienna ilość chorych	Ilość dokonanych operacyj
1921	8.357	170.838	468,0	2.094
1922	8.074	171.729	470,5	2.226
1923	9.239	179.010	490,4	2.220
1924	9.833	193.414	529,8	2.522
1925	11.218	210.799	602,0	2.842
1926	12.981	236.564	648,0	3.296
1927	13.243	234.590	642,5	3.661
1928	13.923	242.722	662,2	3.880
1929	14.907	261.990	717,7	3.812
1930	15.080	264.809	725,5	3.730

obszar kilkuset km². Przy zupełnie równomiernem rozmieszczeniu możnaby przypuścić, iż jedna apteka obsługuje 223 km² obszaru.

Jedynem uzdrowiskiem na terenie województwa są Zaleszczyki. Łagodne ciepło i suchy klimat, kąpiele rzeczne i dobre usłonecznienie czynią je miejscem odpowiedniem dla przeprowadzania kuracji przez rekonwalescentów, osoby anemiczne, a także przez dzieci skrofuliczne. Charakter uzdrowiska został nadany Zaleszczykom w r. 1928. Starania Komisji Uzdrowiskowej przy wydatnem poparciu Wydziału Powiatowego przyczyniły się do podniesienia stanu sanitarnego uzdrowiska.

Frekwencja kuracjuszy wzrasta z roku na rok tak, że o ile w r. 1929 było 1.650 osób, to w r. 1930 — 2.943 osób. Jeżeli uwzględnimy wycieczki i osoby, których pobyt w Zaleszczykach nie przekraczał 14 dni, otrzymamy dla roku 1930 łączną liczbę — 4.143 osoby.

Pensjonatów czynnych w Zaleszczykach jest 11. Ilość pokoi, które mogą być wynajęte kuracjuszom, jest większa, jeżeli uwzględnimy przyjęty zwyczaj odnajmowania mieszkań w domach prywatnych.

W maju 1930 r. zostały otwarte w Zaleszczykach oficerskie domy wypoczynkowe, co stanowi punkt zwrotny w rozwoju Zaleszczyk jako uzdrowiska na szerszą skalę.

Asenizacja osiedli. Akcja podniesienia stanu sanitarnego osiedli, związana była na tut. terenie, z akcją odbudowy po zniszczeniach wojennych. Intensywność odnośnych prac wzmogła się zwłaszcza od r. 1927. Wyniki tej akcji w/g stanu na dzień 1. stycznia 1931 r. wykazuje zamieszczona na str. 361 tablica.

Ogólnej kanalizacji spławnej nie posiada żadne miasto na terenie województwa tarnopolskiego. Częściowe urządzenia kanalizacyjne (dla wód opadowych i ścieków) posiadają: Brody, Buczacz, Brzeżany, Czortków, Kamionka Strumiłowa, Tarnopol, Przemyślany, Zbaraż, Zaleszczyki, Husiatyn.

Co do zaopatrzenia w wodę, urządzenia wodociągowe w miastach mają przeważnie charakter lokalny i z 17 miast powiatowych województwa posiada je tyl-

Stan prac asenizacyjnych.

Powiaty	W gminach miejskich					W gminach wiejskich		
	Ogólna ilość domów	Ilość śmietników	% domów zaopatrz. w śmietnik	Ilość ustępów celowo urządzonych	% domów z odpow. ustępami	Ogólna ilość domów	Ilość ustępów celowo urządzonych	% domów z odpow. ustępami
Borszczowski	3.704	3.625	97,9	3.005	81,1	17.688	112.912	73,0
Brodzki	1.421	1.235	86,9	1.260	88,7	15.151	8.775	57,9
Brzeżański	2.573	811	31,5	2.188	85,0	14.807	11.399	77,0
Buczacki	6.228	408	6,5	5.661	90,9	18.056	17.997	99,7
Czortkowski	1.228	431	35,1	767	62,5	12.906	7.392	57,3
Kamionecki	2.324	326	14,3	904	38,9	13.032	9.675	74,2
Kopyczyniecki	1.871	489	26,1	1.000	53,4	17.451	6.809	39,0
Podhajecki	683	648	93,7	638	93,5	17.835	13.292	74,5
Przemyślański	2.470	533	21,1	2.338	94,7	13.265	12.836	96,8
Radziechowski	3.870	608	15,6	3.293	85,1	7.970	3.831	48,1
Skałacki	2.051	713	34,8	1.336	65,1	15.262	14.542	95,2
Tarnopolski	3.442	2.129	61,9	3.159	9,18	20.124	17.442	86,7
Trembowelski	3.010	760	25,2	1.487	49,4	12.696	11.761	92,6
Zaleszczycki	1.283	1.260	98,2	930	72,5	13.502	8.327	61,7
Zbaraski	1.269	248	19,6	1.325	100,0	12.088	11.601	96,0
Zborowski	3.837	591	15.4	3.385	88,2	11.971	11.292	94,4
Złoczowski	452	746	18.0	3.304	79,6	16.571	16.572	100.0
Razem	45.416	15.561	34,25	35.980	79,2	250.376	196.455	78,5

ko 6: Tarnopol, Buczacz, Kamionka Strumiłowa, Zaleszczyki, Złoczów (w Czortkowie, Zaleszczykach i Złoczowie są ogólne urządzenia wodociągowe, które zaopatrują w wodę tylko część tych miast).

W dziesięciu gminach wiejskich na terenie województwa istnieją grawitacyjne urządzenia wodociągowe, z których najbardziej wzorowe jest w gminie Wołoszczyźnie (pow. podhajecki), które zostało zbudowane w r. 1910 w/g planu, wytkniętego przez ówczesnego naczelnika gminy Jana Osadcę. Sieć wodociągowa w Wołoszczyźnie została rozszerzona w r. 1930, tak, że jej obecna długość wynosi 2.250 mtr. (77 hydrantów).

Urządzenia wodociągowe, które pod względem swego stanu odbiegają nieco od sieci wodociągowej w Wołoszczyźnie, posiadają jeszcze następujące gminy wiejskie: Mieczyszczów (pow. brzeżański 3.500 mtr.), Trościanіec (pow. brzeżański 2.455 mtr.), Zubrzec (pow. buczacki 1.200 mtr.), Rzepińce (pow. buczacki 1.000 mtr.), Nagórzanka (pow. buczacki), Trościaniec Mały (pow. złoczowski 450 mtr.), Podlipiec (pow. złoczowski 1.000 mtr.), Słowita (pow. przemyślański 1.600 mtr.), Bilcze Złote (pow. borszczowski 500 mtr.).

Rozpatrując zaopatrzenie w wodę przez studnie, zauważymy, że północno-zachodnia część województwa dzięki swym właściwościom terenowym i geologicznym posiada dużą ilość płytkich studzien (powiaty radziechowski i kamionecki, a także część powiatu brodzkiego i złoczowskiego), pozostała zaś część województwa posiada mniej liczne studnie głębokie.

Z dużą ilością płytkich studzien w północno-zachodniej części, które posiadają przeważnie wodę zaskórną, łączy się brak względnie bardzo mała ilość źródeł, tak, że np. w powiecie kamioneckim istnieje tylko jedno źródło ujęte. Z liczbą studzien oraz źródeł na terenie województwa tarnopolskiego zaznajomi nas podane niżej zestawienie.

Liczba studzien 1/I. 1930 r.

Powiaty	Studnie artezyjskie	studnie wiercone		Studnie kopane						Źródła		Razem	Liczba mieszkańców na 1 studnię
				betonowe		murowane		drewniane					
		z pompą	bez pompy	z pompą	bez pompy	z pompą	bez pompy	z pompą	bez pompy	ujęte	nieujęte		
Borszczowski	—	68	2	1	526	60	1.185	1	1.186	84	25	3.138	33
Brodzki	5	224	12	74	2.611	—	206	11	1.418	44	12	4.717	17
Brzeżański	22	1.153	1	31	304	117	160	2	290	106	43	2.212	47
Buczacki	1	279	6	27	225	64	1.572	2	318	29	267	2.811	46
Czortkowski	9	80	—	22	607	41	667	—	800	178	80	2.476	31
Kamionecki	—	44	—	37	4.507	2	54	—	2.026	1	—	6.680	14
Kopyczyniecki	—	144	—	75	1.005	79	678	6	625	43	8	2.669	28
Podhajecki	—	758	2	35	165	21	389	41	520	147	67	2.145	42
Przemyślański	—	541	—	42	1.194	9	577	3	348	170	72	2.956	30
Radziechowski	—	392	6	24	2.956	—	65	—	2.901	53	24	6.421	12
Skałacki	—	444	—	6	487	24	871	2	598	15	17	2.464	38
Tarnopolski	—	1.910	—	107	278	140	485	17	461	115	25	3.538	39
Trembowelski	1	200	132	18	306	46	480	3	569	102	15	1.872	43
Zaleszczycki	1	35	—	9	9	13	1.722	—	139	117	90	2.135	34
Zbaraski	—	1.619	—	3	41	49	173	22	431	64	73	2.475	29
Zborowski	—	999	25	20	517	—	74	2	378	—	115	2.130	37
Złoczowski	11	775	—	5	1.565	3	739	—	1.080	253	17	4.448	26
Razem	50	9.665	186	236	17.303	668	10.202	112	14.088	1.527	950	55.287	28

Studnie stanowią przeważnie własność prywatną i z ogólnej liczby 55.287 zaledwie 12,6% jest własnością gminną. Woda w studniach publicznych poddawana jest systematycznemu badaniu celem uniknięcia szerzenia się chorób zakaźnych.

Ślady walk, które toczyły się na terenie województwa tarnopolskiego, przedstawiające się w pierwszym okresie powojennym w postaci zniszczonych osiedli, pociągnęły za sobą wzmożenie się chorób zakaźnych. Badając statystykę zachorowań i zgonów od r. 1923 do czasów ostatnich, zauważymy znaczne obniżenie się stopnia zapadalności na choroby zakaźne. Dokładny stan rzeczy ilustruje podana na str. 363. tablica, która przedstawi wszystkie zarejestrowane wypadki zachorowań i zgonów od r. 1923 do 1930.

Statystyka wypadków zachorowań na gruźlicę, które zostały zarejestrowane przez Urząd Zdrowia, wyraża się dla okresu 1923—30 r. ogólną sumą 4.306 wypadków, przyczem zgonów w tym samym okresie czasu było 2.802 czyli 65% ogólnej liczby zachorowań.

Choroby zakaźne 1928—1930 r.

Rok	Ospa		Dur brzuszny		Dur plamisty		Czerwonka		Płon ca		Błonica		Jaglica
	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg.	zach.	zg	zach.
1923	11	2	441	48	705	49	183	38	1.616	280	63	4	110
1924	2	—	389	25	672	124	793	109	1.172	161	98	5	165
1925	1	—	364	28	379	50	99	11	1.212	169	135	15	86
1926	9	—	219	25	272	34	172	27	1.396	191	151	23	150
1927	7	—	315	19	192	29	326	64	2.054	297	168	16	282
1928	4	—	171	7	163	25	42	6	1.069	107	239	23	403
1929	1	—	213	28	102	13	110	12	1.077	197	392	23	787
1930	—	—	210	20	65	12	14	2	1.506	101	457	41	1.317

Liczby te nie dają należytego obrazu, bowiem zarejestrowane wypadki wykazują w przeważnej części chorych z gruźlicą rozpadową, którzy znajdują się pod stałym dozorem lekarskim.

Z podanej wyżej tablicy zaobserwować możemy stopniowy spadek zapadalności na dur plamisty i brzuszny, a zwiększenie się liczby wypadków zachorowań na płonicę i błonicę. Silny wzrost liczby zachorowań na jaglicę tłumaczy się wzmożonem wykrywaniem tej choroby na skutek czynności poradni przeciwjagliczej.

Kolumny dezynfekcyjne (aparaty dezynfekcyjne parowe) są w posiadaniu wydziałów powiatowych poza Czortkowem i Kamionką Strumiłową. Celem zapobieżenia przenoszeniu się chorób zakaźnych zapomocą środków spożywczych, zorganizowany jest nadzór sanitarny nad zakładami wyrobu i sprzedaży artykułów spożywczych. Nadzór ten wykonują lekarze powiatowi, okręgowi i miejscy. Ilość pobranych próbek żywności w r. 1929 wynosiła 961, przyczem 335 okazało się nieodpowiedniemi do spożycia.

Szczepienia ochronne (poza przymusowem dwukrotnem szczepieniem ospy) stosowane są głównie przeciw durowi brzusznemu i płonicy.

Szczepienia ochronne (1925—1930).

Rok	ilość szczepień			
	przeciw durowi brzusznemu	przeciw czerwonce	przeciw płoniczych	przeciw błoniczych
1925	301	8	93	—
1926	256	31	4.919	—
1927	513	712	13.554	—
1928	886	271	6.817	38
1929	631	1.592	8.919	119
1930	1.599	137	14.439	7.004

Zwalczanie chorób społecznych. Walka z chorobami społecznemi koncentruje się w powiatowych i okręgowych ośrodkach zdrowia, które mają za zadanie stopniowe ujęcie całokształtu zagadnień higjeniczno-społecznych na odnośnych te-

renach. Tworzenie ośrodków zdrowia zapoczątkowane zostało w r. 1928 dzięki inicjatywie Dra B. Salaka, ówczesnego naczelnika wydziału zdrowia w województwie tarnopolskiem. Ilość ich i działalność stopniowo wzrastała. Obecnie na terenie każdego powiatu poza zborowskim funkcjonuje jeden lub kilka ośrodków zdrowia, które stają się ważnemi centrami pracy higjeniczno-społecznej i instytucjami administracji sanitarnej.

Utrzymywane są one przeważnie przez wydziały powiatowe przy poparciu rządu, samorządów miejskich, kas chorych i niektórych organizacyj społecznych jak np. Towarzystw Przeciwgruźliczych. W ostatnich latach daje się zauważyć wzmożony współudział kas chorych w akcji higjeniczno-społecznej, zwłaszcza od początku roku 1930.

Z liczbą ośrodków zdrowia na terenie województwa, oraz z ich rozmieszczeniem między poszczególne powiaty zaznajomi nas podana niżej tablica:

Ośrodki zdrowia (według stanu z dnia 1/I. 1931 r.)

Powiaty	Ilość ośrodków zdrowia	Ambulatorja społeczno-lekarskie	Przychodnie społeczne					
			Przeciwgruźlicze	Przeciwjaglicze	Przeciwweneryczne	Przeciwalkoholowe	Sportowe	Stacja opieki nad dzieckiem
Borszczowski	2	2	4	4	1	—	—	—
Brodzki	1	1	1	—	—	—	—	1
Brzeżański	2	—	2	2	1	1	—	1
Buczacki	2	1	2	3	—	—	—	—
Czortkowski	1	—	1	1	1	—	—	1
Kamionecki	1	—	1	1	—	—	—	—
Kopyczyniecki	1	1	2	2	—	—	—	1
Podhajecki	1	—	1	1	—	—	—	—
Przemyślański	2	—	2	2	—	—	1	1
Radziechowski	1	1	2	2	—	—	—	—
Skałacki	2	—	2	2	—	—	1	—
Tarnopolski	3	—	3	3	1	—	—	1
Trembowelski	1	—	1	1	—	—	—	1
Zaleszczycki	1	—	1	1	—	—	—	—
Zbaraski	1	—	1	1	—	—	—	—
Złoczowski	2	—	2	2	1	1	1	1
Razem	24	5	28	28	5	1	3	8

Działalność ośrodków zdrowia, a szczególnie poradni przeciwgruźliczych, przeciwjaglicznych i przeciwwenerycznych w ostatniem trzech-leciu intensywnie się wzmogła. Jak wskazuje załączone na str. 365 zestawienie, liczba osób, leczących się w przychodniach przeciwgruźliczych, wzrosła od roku 1928 prawie dziewięciokrotnie, w przychodniach przeciwjagliczych trzynastokrotnie, w przeciwwenerycznych trzykrotnie. W r. 1930 udzielono przytem 717 porad sportowych.

Działalność przychodni społeczno-lekarskich (1928—1930 r.).

Rok	Przychodnie przeciwgruźlicze			Przychodnie przeciwjaglicze			Przychodnie przeciw-weneryczne	Poradnie sportowe
	osób leczono	porad udzielono	wywiad	osób leczono	porad udzielono	wywiad	Ilość leczonych	Ilość porad
1928	1.937	2.767	215	436	737	231	237	—
1929	1.509	12.380	3.997	2.266	5.900	1.400	296	—
1930	9.414	3.1317	5.547	5.429	30.810	2.530	614	717

Opieka nad matką i dzieckiem. Wzmagający się w całym świecie ruch opieki nad matką i dzieckiem, znalazł swe odbicie w województwie tarnopolskiem, które posiada w r. 1930 — 8 stacyj opieki nad matką i dzieckiem w miastach powiatowych: Tarnopolu, Brzeżanach, Czortkowie, Brodach, Przemyślanach, Złoczowie, Kopyczyńcach i Trembowli. Liczba osób, będących pod opieką stacji w r. 1928 — 593, wzrosła w r. 1930 do 982, czyli prawie o 50%, ilość porad z 849 do 4.170 czyli prawie pięciokrotnie.

Pozatem zakładów opiekuńczych dla dzieci jest 60 zamkniętych i 54 otwartych. Organizacją kolonij letnich, przy wydatnej pomocy rządowej, zajmuje się Wojewódzkie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą w Tarnopolu. Pracą i organizacją kolonij letnich w powiatach zajmują się rozrzucone po całem województwie oddziały tego towarzystwa. Praca ta przyniosła już duże rezultaty i w r. 1930 korzystało z kolonij letnich 868 dzieci. Akcję dożywiania dzieci prowadzi T. O. D. M. i inne organizacje społeczne, jak również władze szkolne, które korzystają ze specjalnych w tym celu subwencyj rządowych.

Higjena szkolna. O ile szkolnictwo średnie ma przeważnie zapewnione odpowiednie lokale szkolne i opiekę lekarską (14 lekarzy szkolnych, w tem 11 rządowych, 3 prywatnych), o tyle wiele szkół powszechnych jest w złym stanie sanitarnym, a dzieci, uczęszczające do nich, nie mają stałej opieki lekarskiej. Dorywcza opieka lekarzy okręgowych i miejskich, którzy nieraz nie mogą dotrzeć do oddalonych od kolei wiosek, jest niewystarczającą. Sytuacja w ostatnich latach zaczyna o tyle ulegać poprawie, że ośrodki zdrowia zaczynają również obejmować dział opieki higjeniczno-lekarskiej nad dziećmi szkolnemi. Na ogólną liczbę szkół 1.262 w woj. tarnopolskiem, 978 znajduje się w budynkach własnych, reszta zaś w wynajętych. Ilość budynków, które pod względem higjenicznym nie nadają się dla celów szkolnych, dochodzi do liczby 470. Wychowanie fizyczne w szkołach jest prowadzone intensywnie przez organizację W. F. i P. W., oddziały strzeleckie i harcerstwo. Poradni sportowych czynnych na terenie województwa jest 3, przyczem projektowanem jest obecnie utworzenie tego rodzaju poradni przy każdym ośrodku zdrowia.

Higjena przemysłowa. Województwo tarnopolskie, o charakterze wybitnie rolniczym, posiada niewiele większych przedsiębiorstw fabrycznych, które znajdują się pod stałą kontrolą higjeniczno-lekarską lekarzy urzędowych. Do przedsiębiorstw tych należą: fabryki i składy Polskiego Monopolu Tytoniowego (w Monasterzyskach, Tarnopolu, Jagielnicy, Borszczowie), fabryki filcu i szczeciny w Brodach, fabryka drożdży w Kolędzianach, pozatem większe młyny parowe i tartaki, wreszcie warsztaty kilimkarskie w Glinianach, Skałacie, warsztaty makat w Buczaczu. Choroby zawodowe są bardzo rzadko notowane.

W ostatnich latach daje się zauważyć na terenie woj. tarnopolskiego silny rozwój organizacyj społecznych, współdziałających w zakresie higjeny społecznej. Do organizacyj tych należą przedewszystkiem: Towarzystwa Przeciwgruźlicze, Polski Czerwony Krzyż, Polski Biały Krzyż, Towarzystwo Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Towarzystwo Szkoły Ludowej i t. d. Koordynację działalności tych organizacyj ustalają czynniki rządowe a przedewszystkiem lekarze powiatowi.

STAN SANITARNO-WETERYNARYJNY.

Stan sanitarno-weterynaryjny na obszarze woj. tarnopolskiego był w chwili kreowania tego województwa t. j. w r. 1921 opłakany.

Rzeźnie przedwojenne bądź znikły wogóle z powierzchni ziemi, bądź też zniszczone podczas wojny nie zostały jeszcze odbudowane. Zniszczone urządzenia targowisk uniemożliwiały należyte pełnienie nadzoru targowego, co było powodem licznych wypadków rozszerzenia się zaraźliwych chorób wśród zwierząt, znajdujących się w obrocie handlowym. Z powodu zniszczenia ogrodzeń grzebowisk, wałęsające się psy mogły wykopywać zarażone padliny, co przyczyniało się do rozwlekania zaraźliwych chorób zwierzęcych. Kwitnące podówczas przemytnictwo zwierząt i surowców zwierzęcych z zapowietrzonej Ukrainy Sowieckiej pociągało za sobą zwiększenie się chorób zaraźliwych w powiatach granicznych.

Ludność rolnicza, zdemoralizowana wojną i zniechęcona tem, że za wybite z urzędu zwierzęta otrzymywała odszkodowanie po miesiącach w zdeprecjonowanym pieniądzu, nie zgłaszała bezzwłocznie wybuchu zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Oprócz panujących normalnie — i przed wojną — na obszarze woj. tarnopolskiego chorób — wąglika, szelestnicy, wścieklizny, różycy świń i cholery drobiu — panowały podówczas zaraza płucna bydła rogatego, pryszczyca, pomór świń i świerzb u koni.

Największe jednak spustoszenia w pogłowiu koni spowodowała nosacizna, zagnieżdżona od czasów wojennych we wschodnich powiatach.

Jeśli weźmiemy przy tem pod uwagę, że dla zwalczania wszystkich chorób zaraźliwych było do dyspozycji wraz z personelem fachowym urzędu wojewódzkiego zaledwie 18 państwowych i 6 samorządowych lekarzy weterynaryjnych,

możemy sobie łatwo przedstawić, w jak trudnych i ciężkich warunkach pod względem sanitarno-weterynaryjnym znajdowało się woj. tarnopolskie z chwilą jego utworzenia.

Po zorganizowaniu Urzędu Wojewódzkiego, warunki te w krótkim stosunkowo czasie uległy znacznej poprawie. W pierwszym rzędzie energiczne zwalczanie przemytnictwa z Ukrainy wstrzymało dalszy dopływ zaraz zwierzęcych. Przyznawanie odszkodowań w przyśpieszonem tempie oraz bezwzględna odmowa takowych w wypadkach zatajenia lub rozwlekania zarazy zachęciły hodowców do wczesnego donoszenia o wybuchu zaraźliwych chorób zwierzęcych, a tem samem umożliwiały rychłe likwidowanie poszczególnych wypadków zarazy.

Odbudowane częściowo targowiska zwierzęce utworzyły lepsze warunki dla pełnienia fachowego nadzoru targowego i wykrywania różnych tajonych źródeł zarazy.

Systematyczne obsadzanie młodymi lekarzami weterynaryjnymi stanowisk samorządowych, opróżnionych podczas wojny, zwiększyło w krótkim czasie kadry sił fachowych.

Miało to duże znaczenie przy zwalczaniu chorób zaraźliwych, zwłaszcza nosacizny.

W pierwszych latach powojennych nie można było przystąpić do racjonalnego zwalczania tej zarazy, z powodu istniejącego podówczas braku koni w gospodarstwach rolnych oraz znacznych połaci odłogów. Zwalczanie nosacizny ograniczono jedynie do wybijania koni z otwartą formą nosacizny, oraz koni podejrzanych o zarażenie się, a reagujących na malleinę.

Dopiero po zagospodarowaniu odłogów i zwiększeniu się pogłowia koni można było w jesieni 1923 r. przystąpić do racjonalnej walki z tą zarazą, polegającej na przebadaniu i przemalleinizowaniu całego pogłowia koni w powiatach, i likwidowaniu utajonych źródeł zarazy przez wybijanie wszystkich koni, reagujących na malleinę.

Akcję tę rozpoczęto od najsilniej zapowietrzonych wschodnich powiatów granicznych, a mianowicie: w 1923 r. w pow. kopyczynieckim, w 1924 r. — w borszczowskim, skałackim i zbaraskim, w 1925 — w buczackim i zaleszczyckim, w 1927 — w czortkowskim i trembowelskim, w 1928 r. — w podhajeckim i złoczowskim a wreszcie w 1929 r. — w brzeżańskim i tarnopolskim. — W 12 wskazanych powiatach zbadano ogółem 203.739 koni, z czego na podstawie wyników badań rozpoznawczych wybito 1.398 koni. — W ten sposób udało się nareszcie opanować tę zarazę i gdy przed rozpoczęciem tej akcji straty w wybitych z urzędu i padłych koniach wynosiły rocznie 450 do 500 sztuk, to w 1930 wynosiły one zaledwie 10 koni.

Oprócz normalnego zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych, panujących stale na obszarze woj. tarnopolskiego, a więc wąglika, szelestnicy, wścieklizny, różycy świń i cholery drobiu, zmniejszono wydatnie epizocje, które zjawiły się tu podczas wojny względnie po wojnie.

Zlikwidowano w 1922 r. zarazę płucną bydła rogatego, zarazę stadniczą koni, która szerzyła się w 1923 r. w północno-wschodnich powiatach tak, że od 1925 r. nie notowano już ani jednego wypadku tej zarazy na obszarze woj. tarnopolskiego. Pryszczycę, szerzącą się groźnie w 1924 r. od strony Rumunji i Ukrainy Sowieckiej, udało się zlikwidować w zupełności w 1925 r. Również i świerzb koni, znacznie rozszerzony w latach wojennych i powojennych, stłumiony został z nastaniem normalnych warunków tak, że od 1925 r. zdarzały się tylko sporadyczne wypadki tej zarazy, które każdorazowo w zarodku były stłumione. —

Do 1923 r. szerzyły się zaraza i pomór świń, które dzięki dużym wysiłkom zostały jednak zlikwidowane.

Po czterech wolnych od tej zarazy latach, zaczęła ona pojawiać się coraz częściej w latach 1928 i 1929, a w roku 1930 wystąpiła masowo w graniczących z woj. wołyńskiem powiatach brodzkim i zbaraskim. W przeciągu kilku tygodni zaraża ta objęła jedną trzecią tych powiatów, a rozszerzając się gwałtownie na powiaty sąsiednie, zagrażała całemu obszarowi woj. tarnopolskiego oraz sąsiednim województwom. Celem zapobieżenia tej klęsce podjęto energiczną walkę, polegającą w pierwszym rzędzie na jak najrychlejszem zlikwidowaniu poszczególnych zapowietrzonych zagród przez wybicie w nich całego pogłowia świń, przyznając odszkodowanie ze strony Skarbu Państwa. Równocześnie zarządzono w okręgach zapowietrzonych i zagrożonych ograniczenie obrotu handlowego trzodą chlewną oraz obowiązkowe badanie urzędowe świń, poddawanych ubojowi choćby na własny użytek. Temi środkami udało się w stosunkowo krótkim czasie, bo do lipca 1930 r., opanować tę zarazę i nie dopuścić do znaczniejszego jej rozszerzania.

W powiatach północnych, graniczących bezpośrednio z woj. wołyńskiem, oraz w powiatach sąsiednich epizocja ta objęła od 16 do 37 miejscowości na powiat, w powiatach środkowych stwierdzono ją tylko w 5 do 12 miejscowościach na powiat; powiaty południowe buczacki, czortkowski i kopyczyniecki posiadały w 1930 r. zaledwie po 2 względnie 3 miejscowości zapowietrzone, do powiatu zaś borszczowskiego i zaleszczyckiego zaraza ta wogóle nie doszła. Od sierpnia 1930 r. pomór i zaraza świń nie panowały epizotycznie, lecz zdarzały się tylko sporadyczne wypadki, które rychło stłumiono. Ogółem zaraza ta objęła w r. 1930 — 231 gmin, 642 zagród, w których zachorowało 1.249 świń; z tego padło 549, zabito chorych 700; pozatem wybito zdrowych 358 świń. —

Tytułem odszkodowań i zapomóg za wybite i padłe świnie wypłacono z funduszów Skarbu Państwa kwotę 147.858 zł.

Stan liczebny lekarzy weterynaryjnych państwowych, których w 1921 r. było 18, wzrósł w 1931 r. do 22, z 6 samorządowych w 1921 r. do 28 w 1931 r.

Lekarze samorządowi, utrzymywani przeważnie przez samorządy gminne, przeprowadzają urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa w gminnych rzeźniach publicznych.

W powiatach złoczowskim, tarnopolskim, borszczowskim, podhajeckim

i skałackim kreowano w ciągu 2 ostatnich lat stanowiska sześciu samorządowych lekarzy weterynaryjnych, utrzymywanych przez wydziały powiatowe. Lekarze ci udzielają porad lekarskich w ambulatorjach oraz posiadają obowiązek uzupełniającego badania zwierząt rzeźnych w wypadkach, przewidzianych w nowej ustawie o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa. Ustawa ta wprowadzona w życie w 1929 r. odebrała nareszcie ocenę zdrowotności mięsa dotychczasowym oglądaczom laikom,



Rzeźnia miejska w Złoczowie.

oddając ją w ręce wykwalifikowanych oglądaczy. We wszystkich wypadkach cięższego schorzenia zwierząt, w których mięso mogłoby być szkodliwe dla zdrowia ludzkiego, dopuszczalność mięsa do spożycia uzależniona jest od oceny jedynie kompetentnych czynników tj. samorządowych lekarzy weterynaryjnych.

Dodatni wpływ nowej ustawy uwidacznia się przy porównaniu danych statystycznych, dotyczących nadzoru weterynaryjnego nad ubojem zwierząt w latach 1929 i 1930 z odnośnemi danemi z lat ubiegłych. I tak gdy za poprzedniej ustawy na terenie woj. tarnopolskiego uznawano za niezdolne do spożycia mięso ze 110 do 170 zwierząt poddanych ubojowi, to w 1929 r. wypadków takich było 306, zaś w 1930 r. — 266. — Widzimy więc, jak znaczna ilość mięsa szkodliwego dla zdrowia ludzkiego dopuszczana była poprzednio do konsumpcji przez niewykwalifikowanych oglądaczy. Tyczyło się to zwłaszcza t. zw. rzezi z konieczności, przy których zdarzały się wypadki, że mięso z dorżniętych sztuk, dotkniętych wąglikiem, uznawali oglądacze starego typu za zdatne do spożycia.

Ogólny stan rzeźni na obszarze woj. tarnopolskiego przedstawia wiele do życzenia, a winę tego ponoszą całkowicie samorządy, które wykazują bardzo małe

zrozumienie znaczenia rzeźni dla zdrowia społeczeństwa, a również dla całego przemysłu mięsnego, który wysuwa się obecnie na pierwsze miejsce. W 34 miastach i miasteczkach znajdują się rzeźnie publiczne, które przystosowano częściowo do wymogów sanitarno - weterynaryjnych, wykazują one jednak ogromne braki. W 35 miasteczkach istnieją prowizoryczne miejsca uboju, które muszą być narazie tolerowane z konieczności. Dość duża rzeźnia miejska w Tarnopolu posiada zasadnicze braki. Natomiast typem nowoczesnej rzeźni pod każdym względem jest rzeźnia wybudowana w 1928 r. przez gminę Złoczów.

Nie lepiej przedstawia się na obszarze woj. tarnopolskiego sprawa kucia koni. Na 1500 kowali, uprawiających kucie koni zawodowo, zaledwie jedna trzecia część posiada ku temu odpowiednie kwalifikacje. — Odbija się to szkodliwie na hodowli koni; nieumiejętne bowiem kucie jest bardzo często przyczyną zniekształcenia kopyt, chorób kończyn, oraz nieuleczalnych kulawizn.

Na mocy Rozporz. Prez. Rzpl. z 22 marca 1928. Dz. U. R. P. Nr. 36 ustanowiono państwową komisję egzaminacyjną do przeprowadzenia egzaminów dla osób, które nie ukończyły szkoły lub kursu kucia koni. Dwukrotnie odbywający się egzamin teoretyczny i praktyczny przysporzył 39 kandydatów uzdolnionych do samodzielnego wykonywania tego zawodu. — Celem uzdrowienia tych stosunków należałoby oprócz istniejącej obecnie jedynej szkoły kucia koni w Kamionce Strumiłowej urządzić drugą szkołę w większem mieście położonem w centrum województwa.

POLICJA PAŃSTWOWA.

Początki organizacji Policji Państwowej na terenie woj. tarnopolskiego datują się od 1. listopada 1918 r. t. j. od chwili rozpadnięcia się państwa austrjackiego i powstania Państwa Polskiego. W listopadzie 1918 r. powstaje pierwsza kadra służby bezpieczeństwa, która, powiększona napływem wielu ochotników, zostaje zorganizowana tymczasowo na wzór austrjackiej żandarmerji i nosi miano „Żandarmerji Polskiej Krajowej". Następnie w powiatach obecnego woj. stanisławowskiego i tarnopolskiego utworzona została „Polska Żandarmerja Polowa".

Stan ten trwa do czasu uchwalenia ustawy o Policji Państwowej w dn. 24. lipca 1919 r., poczem Żandarmerja Krajowa przekształca się na Policję Państwową. Tworzą się wówczas trzy Komendy Okręgowe Policji Państwowej t. j. we Lwowie, Przemyślu i Krakowie. W powiatach woj. stanisławowskiego i tarnopolskiego pełni dalej służbę Żandarmerja polowa, ponieważ był to teren przyfrontowy, względnie etapowy.

Dnia 1. czerwca 1920 r. powstaje Okręgowa Komenda Policji Państwowej „Wschód" z siedzibą we Lwowie i obejmuje organizację Policji na terenach wspomnianych województw. W międzyczasie wybucha wojna polsko-bolszewicka. Front polski z powodu ofenzywy polskiej posunął się daleko na wschód. Żandarmerja Polowa wydziela zatem ze swego personelu pewną część podoficerów i sze-

regowców, którzy zostają na dotychczasowych placówkach i posterunkach, jako zaczątek Policji Państwowej, główna zaś część Żandarmerji Polowej posuwa się za linję rzeki Zbrucz, gdzie w terenach okupowanych przez armję polską — pełni służbę.

Komenda Okręgu „Wschód", mając w stosunku do objętego terenu szczupły zasób ludzi, rozpoczyna w pierwszym rzędzie werbunek funkcjonarjuszów, rekrutujących się przeważnie z poznańczyków, stwarza szkołę posterunkowych w Kołomyji i rozpoczyna organizację oraz ustalanie Komend Powiatowych i Posterunków. Ledwie Policja stworzyła dla siebie jakie takie warunki służby, następuje odwrót armji polskiej z pod Kijowa i inwazja bolszewicka zalewa prawie całą Małopolskę Wsch. Policja otrzymuje rozkaz pozostania na posterunkach do ostatniej chwili i cofa się dopiero z oddziałami wojskowemi, biorąc niejednokrotnie udział w walkach frontowych. Tu i ówdzie n. p. w powiecie brodzkim, radziechowskim i kamioneckim stacza orężne utarczki z patrolami sowieckiemi; zdarzają się nawet wypadki wycięcia w pień posterunków P. P. przez bolszewików n. p. w Chołojowie pow. radziechowskiego.

Po wyparciu bolszewików z końcem sierpnia 1920 r. za linję Zbrucz, wracają powiatowe komendy i posterunki na swoje dawne stanowiska.

W ciągu 1920 r., prócz istniejących już powiatowych komend i posterunków, zostają utworzone komisarjaty w większych miastach woj. tarnopolskiego, jak: w Złoczowie, Brzeżanach i Tarnopolu, oraz ekspozytury śledcze w Busku, Tarnopolu i Podwołoczyskach. Nadto celem szybszego wyszkolenia większej ilości policjantów otwiera Komenda Okręgu „Wschód" — Okręgowe Szkoły Policyjne w Brzeżanach i Tarnopolu.

Na podstawie ustawy z dn. 3. XII. 1920 r. Komenda Okręgu „Wschód" zostaje z dniem 31. III. 1921 r. rozdzielona na Komendę Okręgową P.P. w Stanisławowie i w Tarnopolu. Komenda Okręgu przenosi swą siedzibę w maju 1921 r. do Tarnopola i obejmuje władzę nad policją, rozmieszczoną w 17 powiatach woj. tarnopolskiego.

W zakresie szkolnictwa policyjnego następuje w tym roku ujednostajnienie organizacji szkół policyjnych i systemu nauczania oraz ustalenie jednolitego programu nauki we wszystkich szkołach policyjnych.

W 1922 r. utworzono w drugiej linji na granicy Polski i Rosji Sow. tak zw. Kordon Policyjny, który pełnił służbę przez kilka miesięcy, poczem został zlikwidowany.

W czerwcu 1923 r. przybywa do dotychczasowych zadań Policji nowy, poważny i bardzo odpowiedzialny obowiązek. Oto pełniące służbę na wschodniej granicy państwa Baony Straży Granicznej zostają całkowicie zlikwidowane, a służbę tę z dn. 1. VII. 1923 r. obejmuje Policja Państwowa. Nie posiadając narazie odpowiedniej ilości ludzi do odebrania granicy, Komenda Okręgowa deleguje 15% najlepszych swoich sił na granicę państwa. Pomnaża tę ilość o dalsze 10% i, poprostu kosztem bezpieczeństwa wewnętrznych powiatów województwa, obsadza jako tako

odcinek, liczący 238 km. Stworzona w ten sposób policja graniczna rozpoczyna odrazu pełnić służbę wartowniczą wśród bardzo złych stosunków, gdyż po Baonach Straży Granicznej nie pozostało prawie żadnych urządzeń. W miarę nadsyłania transportów policjantów z wewnętrznych okręgów obsada granicy była stale wzmacniana tak, że z końcem roku liczyła już 1.200 ludzi, podzielonych na 11 kompanij.

Rok 1924 jest dla policji woj. tarnopolskiego rokiem doskonalenia się w wewnętrznej organizacji, przyczem zwrócono uwagę w kierunku polepszenia wartości i wydajności służby policjanta.

Dowodem udoskonalania się służby represyjnej jest wzrost ilości przestępstw wykrytych do 95% ogólnej liczby przestępstw popełnionych.

W tym roku zbudowano wzdłuż granicy 15 murowanych i blachą krytych strażnic policyjnych, 9 budynków gospodarczych oraz stałe i półstałe połączenia telefoniczne na granicy województwa, aby umożliwić telefoniczne porozumiewanie się policji granicznej z władzami wewnętrznemi.

Tak więc od lipca 1923 r. Policja Państwowa na terenie województwa spełnia podwójne zadanie: utrzymuje bezpieczeństwo wewnętrzne i ochrania granicę. Stan ten trwa do kwietnia 1925 r., kiedy ochronę granicy obejmuje Korpus Ochrony Pogranicza, pełniący tę służbę do chwili obecnej.

Na terenie województwa jest jedna Komenda Wojewódzka P. P. z siedzibą w Tarnopolu, 17 Komend Powiatowych z siedzibą w miastach powiatowych, 219 Posterunków w tej liczbie 5 kolejowych, 1 Komisarjat w Tarnopolu i 3 Wydziały Śledcze.

ROZWÓJ PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Idea pokoleń, które szły w ciągu 150 lat niewoli z pieśnią „Nie zginęła" do walki o wolność, zrodziła ostatni wysiłek narodu, czyn legjonowy.

Gdy ucichły pogwary wojenne, i rok 1920 przyniósł ostateczne zwycięstwo idei Wielkiego Wodza Narodu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Związek Strzelecki powojenny rzucił myśl zorganizowania całego narodu w obóz żołniersko-obywatelski. Rzuca on hasło przysposobienia rezerw do obrony Państwa ledwie w kilka dni po demobilizacji.

Czujności narodu nie powinno uśpić ani zawarcie rozejmu, czy też pokoju. Musimy zawsze i wszędzie być przygotowani, że najlepszą gwarancją naszej niepodległości to siła zbrojna Państwa. Siłę tę należy pomnożyć przez skonsolidowanie wszystkich obywateli w szeregach Przysposobienia Wojskowego, należy skonsolidować fizycznie i moralnie.

Województwo tarnopolskie, to województwo kresowe. Ogół obywateli wysoce uświadomiony, nadzwyczaj przywiązany do ziemi ojczystej, wierny Państwu i Narodowi. To też hasło Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, rzucone przez Związek Strzelecki, zostaje prawie że natychmiast przez uświa-

domione społeczeństwo zrealizowane. Do pracy w szeregach staje przedewszystkiem młodzież ochotniczo: Związek Strzelecki, Sokół, Harcerstwo polskie, Związek młodzieży wiejskiej, podolskiej, kluby sportowe, hufce szkolne.



Defilada przysposobienia wojsk. w Tarnopolu.

Hasło to najintensywniej podejmuje początkowo Związek Strzelecki. Oparty o wielką ideę swego Wodza, mając wyrobionych przywódców, rzuca swe siły do stworzenia licznych oddziałów. Już pierwsze miesiące roku 1921. widzą we wszystkich miastach liczne oddziały, które organizacyjnie są zgrupowane w Obwodach, obejmujących jeden do czterech powiatów.

Stolica województwa wita w marcu 1921 r. Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, witają go liczne szeregi oranizacji przysposobienia wojskowego, wśród których przeważają Strzelcy, zgrupowani w oddziale akademickim, konnym i dwóch oddziałach miejscowych, wśród których na pierwszy plan wysuwają się oddziały Kolejowego Strzelca. Rozpoczyna się systematyczna praca tak organizacyjna, jak i wyszkoleniowa. Praca ta doznaje poparcia czynników państwowych w sposób dwojaki: Armja daje do pomocy wyszkoleniowej oficerów instrukcyjnych, społeczeństwo starsze tworzy t. zw. Rady powiatowe Przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Równocześnie we wszystkich szkołach powstają hufce szkolne, które cieszą się poparciem władz szkolnych i grupują w swych szeregach liczną młodzież. Równoległe z akcją przysposobienia wojskowego idzie akcja wychowania fizycznego. Początek dają kluby sportowe, których dawni członkowie wracają do pracy i reaktywują je. Są to kluby polskie i żydowskie. I tak w Tarnopolu Klub Sportowy Kresy i Jehuda, w Złoczowie Janina (z dawnych członków złoczowskiej Pogoni i Czarnych). Hakoach, i Ż. K. S. Złoczów, w Brzeżanach „Sieniawa", w Czortkowie i prawie w każdem większem mieście województwa. Są to kluby stare, z których Kresy i Jehuda należą do najstarszych w Polsce.

Lata następne znamionuje coraz to większy rozrost organizacji przysposobienia wojskowego. Rozumie to doskonale młodzież, zwłaszcza, od chwili

gdy państwo, w zrozumieniu ofiarnej pracy młodzieży przedpoborowej, zastosowuje dla członków organizacji przysposobienia wojskowego ulgi w skróceniu czasu obowiązkowej służby wojskowej.

Rok 1926 jest dla organizacji przysposobienia wojskowego rokiem przełomowym. Powstanie Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Warszawie, oraz Naczelna Rada Naukowa W. F. i P. W., której przewodniczącym jest Marszałek Józef Piłsudski, nadają idei przedłużonego ramienia zbrojnego narodu w jej rozwoju tempo wprost żywiołowe.

Państwo zaczyna w każdym calu wywierać kształtujący swój wpływ na rozwój wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, a ziemia podolska odpowiada na zew Wodza pracą ofiarną i owocną. Powstają Komendy powiatowe, obwodowe i rejonowe W. F. i P. W. jako Komendy Wojskowe, opiekujące się całokształtem prac wszystkich organizacyj prowadząc je celowo i planowo. Wzrastają liczebnie do cyfr bardzo pokaźnych i same organizacje, wśród których na czoło wysuwa się Związek Strzelecki. On to w zupełności, upodabnia się organizacją swych władz naczelnych do władz opiekuńczych wojskowych. Zdobywa wsie i miasta. Dość wspomnieć, że teren województwa, podzielony na Komendy powiatowe i obwodowe, otrzymuje w roku 1931 Komendę Podokręgu z siedzibą w Tarnopolu, a pod względem liczby członków, ćwiczących wojskowo,



Kurs strzelecki przysp. wojsk. w Janowie pow. trembowelski.

przewyższa liczebnością dywizję na stopie wojennej. Celem opieki organizuje społeczeństwo starsze Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego z siedzibą w mieście wojewódzkiem i Kołami powiatowemi w miastach powiatowych, nieza-

leżnie od powiatowych Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, które zastąpiły dawne rady powiatowe.

Hufce szkolne, otrzymują wyraźną fizjognomję. Należy do nich młodzież szkolna przedpoborowa w wieku od lat 16. Przechodzą one (podobnie jak i inne organizacje) dwie fazy szkolenia oraz obozy letnie o różnorodnej specjalizacji. Dorobek wyszkoleniowy uwydatnia się wybitnie w roku 1929, gdy na pierwszych zawodach strzeleckich Przysp. Wojsk. i Wych. Fiz. we Lwowie województwo tarnopolskie uzyskuje przez swych młodych przedstawicieli wszystkie pierwsze miejsca w całym korpusie. Podobny stan wyszkolenia pod względem wychowania fizycznego obrazują i zawody sportowe organizacji przysposobienia wojskowego w obozach letnich na Podkarpaciu, w których to członkowie organizacji naszego województwa uzyskują czołowe miejsca.

Powiatowe Komitety Wych. Fizyczn. i Przysposobienia Wojsk., jako emanacja współpracy całego społeczeństwa naszego województwa z władzami państwowemi, rozwijają w okresie wyścigu pracy wysiłek twórczy, którego praktycznym rezultatem są boiska sportowe i strzelnice, sprzęt sportowy i wyszkoleniowy, fachowe siły instruktorskie i środki lokomocji, ubiór sportowy i do celów ćwiczebnych, oto skala wysiłku finansowego, który pod tym względem stawia nasze województwo na miejscu czołowem w Polsce. Obraz tej pracy społeczeństwa starszego i młodego byłby niezupełnym, jeżeli nie dodać i nie wymienić organizacje takie, jak Związek Harcerstwa Podolskiego, którego hufiec podolski ma swą siedzibę w Tarnopolu, Organizację Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju, Związek Oficerów i Podoficerów rezerwy i byłych rezerwistów, Związek byłych legjonistów. Wszystkie te organizacje sfederowane współpracują solidarnie dla Potęgi Mocarstwowej Polski. Kilka tablic zilustruje wymową cyfr rok 1931:

Preliminarz budżetowy Powiatowych Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego województwa tarnopolskiego na rok 1930/31 wynosił po stronie dochodów i wydatków 190.000 złotych.

W przeszło 600 oddziałach organizacyj Przysposobienia Wojskowego ćwiczyło z górą 15.000 członków pod kierownictwem 400 instruktorów.

Objekty sportowe i strzelnice, stanowiące własnośc Powiatowych Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

1) Strzelnice małokalibrowe	20
2) Strzelnice wojskowe, stanowiące własność Powiatowych Komitetów Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.	4
3) Boiska piłki nożnej i lekkoatletycz.	11
4) Pływalnie	3
5) Ślizgawki	2
6) Korty tenisowe	5
7) Stadjony	2
Razem	47

Na terenie województwa istnieje następująca liczba Domów Ludowych, Strzeleckich, Sokoła, Towarzystwa Szkoły Ludowej i t. d. w których skupia się praca Przysposobienia Wojskowego:

1) do użytku	92
2) w budowie	21
Razem . .	113

Tak pracują Organizacje Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego województwa tarnopolskiego. Przed laty młodzież niepodległościową, zgrupowana w Związku Walki czynnej i drużynach strzeleckich, pomna tradycji rycerstwa, broniącego ongiś chrześcijaństwa przed nawałą turecką w licznych zamkach podolskich, poszła w ostatni bój o niepodległość, a obecnie młode pokolenie w ofiarnej pracy przysposobienia wojskowego, stara się utrwalić dzieło Niepodległości zdobyte krwawym trudem.



Portal kam. zniszcz. domu ormiańskiego w. XVI/XVII.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY.

Państwowy Bank Rolny, stworzony w 1919 r. dla popierania rolnictwa i sfinansowania ustawy o naprawie ustoju rolnego obejmował swą działalnością początkowo w jednym zakładzie w Warszawie cały obszar Państwa. Rozwój instytucji wymagał decentralizacji w drodze kreowania Oddziałów. Tak więc rozpoczął swe czynności z dniem 2. listopada 1925 r. Oddział we Lwowie. Opiece Oddziału powierzono początkowo całą Małopolskę, a po stworzeniu w 1927 r. Oddziału w Krakowie, 3 województwa południowe t. j. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Działalność Państwowego Banku Rolnego na obszarze woj. tarnopolskiego, związana ściśle z poczynaniami Oddziału we Lwowie, opierała się na wytycznych statutu Banku. Statut ten przewidział szereg dróg, zdążających do osiągania takich celów, jak: a) naprawa ustroju rolnego, b) podniesienie produkcji, c) zwiększenie majątku społecznego przez rozwój rolnictwa w jego wszystkich gałęziach.

Najważniejszą z dróg, do tych celów wiodących, jest — kredyt, którego nasilenie, widziane od strony jego formy, staje się cyfrowym sprawdzianem działalności. Stąd też podział pomocy kredytowej na: a) kredyt krótko i średnio terminowy, b) kredyt długoterminowy i c) kredyt z funduszów państwowych, powierzonych Bankowi do administracji, w jego fazach i rozwoju zilustruje działalność Państwowego Banku Rolnego.

Odmienną w strukturze kredytowej jest działalność na polu parcelacji własnych majątków Banku oraz parcelacji powierzonych; ten dział pracy zatem winien być osobno traktowany.

Kredyt krótko- i średnio-terminowy. Oddział lwowski, rozpoczynający działalność swoją na terenie zniszczonym działaniami wojennemi, stanął odrazu wobec potrzeb, ogniskujących się w konieczności dostarczenia rolnikowi kredytu obrotowego, i to choćby krótko-terminowego, który wówczas, wobec niezapoczątkowanej formy kredytu długoterminowego, odgrywał — obok pożyczek z funduszów państwowych — rolę wyłącznego prawie źródła pomocy finansowej dla rolnictwa.

Z biegiem krótkiego czasu, bo zaledwie w paru latach, kredyt ogólno-gospodarczy, wystarczający tam, gdzie głównym celem w podniesieniu dobrobytu było uzyskanie większej wydajności z jednego ha ziemi, a pobocznym drobne inwestycje gospodarcze, — przestał być wyłącznym i musiał ustąpić miejsca innym formom kredytowym.

Moment ten, to spadek cen za produkty rolne i związana z tem względna nieopłacalność gospodarki zbożowej, która zmusiła i zmusza rolnika do szukania innego źródła dochodów przez nastawianie jego warsztatu pracy na produkcję zwierzęcą, nabiałową i t. p.

Odpowiednikiem tej zmiany było dokonane przez Bank w latach 1929/30 przejście na formę kredytów celowych, dostosowanych do danych gałęzi i rodzajów produkcji rolniczej.

Pożyczki z funduszów ministerjalnych w łączności z kredytami długoterminowemi w listach zastawnych Banku stanowią zatem, jak wynika z cyfr, bardzo wydatną pomoc dla rolnictwa.

Działalność parcelacyjna. Parcelacja, prowadzona przez Państwowy Bank Rolny na terenie woj. tarnopolskiego, ograniczyła się do nabycia i rozparcelowania objektów w Burkanowie o obszarze 498 ha. 31 a. 49m², gdzie: stworzono 43 działek samodzielnych o łącznym obszarze 361 ha. 19 a. 42 m² z przeciętną działką o obszarze 8 ha. 39 a. 98 m², największą o obszarze 16 ha. 77 a. 33 m², a najmniejszą w 5 ha. 1 a. 31 m², oraz na uzupełnienie karłowatych gospodarstw sprzedano 102 nabywcom obszar 137 ha. 12 a. 07 m².

Komplet sprzedano za zł. 600.827,94 t. j. po przeciętnej cenie zł. 694,56 za 1 morg, przyczem na spłatę ceny kupna udzielono 82 długoterminowych pożyczek w łącznej sumie 319.614 zł. niezależnie od pomocy państwowym kredytem ulgowym.

Dostateczna podaż ziemi na parcelację dobrowolną uczyniła szerszą działalność w akcji parcelacyjnej zbędną i pozwoliła na ograniczenie się do wybitnego sfinansowania prywatnej parcelacji przy pomocy kredytów długoterminowych, udzielanych nowonabywcom.

Delegatura Państwowego Banku Rolnego w Tarnopolu. Dążenie do decentralizacji, któremu od 1925 roku zawdzięcza swe powstanie 11 Oddziałów i 1 Agentura Państwowego Banku Rolnego, chęć ogarnięcia całokształtu zagadnień regjonalnych i wniknięcia we wszystkie życiowo uzasadnione potrzeby terenu stworzyła podłoże, z którego wyłoniło się zorganizowanie Delegatur w Stanisławowie i Tarnopolu.

Delegatura tarnopolska rozpoczęła swoje czynności w dniu 10. stycznia 1930 r. i jako najgłówniejsze zadanie miała wykreślone: ścisły kontakt z terenem, specjalna opieka nad drobnem rolnictwem w kierunku zbadania jego potrzeb, oraz czynne pośrednictwo przy staraniach o kredyty, któremi Bank w granicach swoich możliwości finansowych dysponuje.

Częstokroć, wychodząc poza ramy swych bankowo-finansowych zadań, interesuje się Delegatura przejawami życia gospodarczego na powierzonym sobie terenie i pośredniczy wpływem i pracą tam, gdzie wytworzone niejednokrotnie w atmosferze powojennej stosunki zagrażają bytowi osiedli lub organizacyj rolniczych.

Z podłoża w ten sposób ujętych obowiązków społecznych wyłoniła się konieczność wzięcia udziału w przeprowadzeniu sanacji Okręgowej Spółdzielni Jajczarskiej w Kopyczyńcach i Włościańskiego Banku Kredytowego w Tarnopolu.

We wszystkich wypadkach, jak też w całej swej działalności kredytowej, ścisła współpraca z Urzędem Wojewódzkim, Małopolskiem Towarzystwem Rolniczem i władzami samorządowemi umożliwia Delegaturze wykonanie swych zadań, zmierzających do podniesienia dobrobytu warsztatów rolniczych na obszarze woj. tarnopolskiego.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego, którego statutowem zadaniem jest udzielanie kredytu długotermimowego przez emisję listów zastawnych, obligacyj komunalnych, kolejowych — a dla potrzeb przemysłu obligacyj bankowych, popieranie instytucyj kredytowych, powołanych do życia przez samorządy (Kasy Oszczędności, Kasy Gminne), popieranie ruchu budowlanego i odbudowy kraju oraz wykonywanie wszelkich czynności bankowych — ze szczególnem jednakże uwzględnieniem potrzeb Państwa, przedsiębiorstw państwowych, samorządów i ich przedsiębiorstw — rozciąga się na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

Na obszarze woj. tarnopolskiego, w skład którego wchodzi 17 powiatów, działalność Banku Gospodarstwa Krajowego według kompetencji terytorjalnej podzielona jest między trzy Oddziały: we Lwowie, Stanisławowie i Kołomyji.

Oddział we Lwowie obejmuje swą kompetencją powiaty: tarnopolski, zbaraski, skałacki, podhajecki, brzeżański, zborowski, przemyślański, złoczowski, brodzki, kamionecki, radziechowski, Oddział w Stanisławowie buczacki i czortkowski, wreszcie Oddział w Kołomyji—kopyczyniecki, trembowelski, borszczowski i zaleszczycki.

Naczelnem zadaniem Banku Gospodarstwa Krajowego jest udzielanie pożyczek długoterminowych. Zadanie to pozostaje w ścisłym związku z problemem plasowania emisyj Banku Gospodarstwa Krajowego, wobec czego ten dział czynności Banku z przyczyn łatwo zrozumiałych skoncentrowany jest w Zakładzie Centralnym.

Dokładny obraz działalności Banku Gospodarstwa Krajowego dają roczne jego sprawozdania. W zarysie niniejszym umieścimy tylko dane statystyczne, odnoszące się do woj. tarnopolskiego, które dadzą nam obraz, w jakim stopniu ten odcinek życia gospodarczego partycypuje w akcji kredytowej Banku.

Z działu kredytów emisyjnych zamieszczamy poniżej: Wykaz pożyczek długoterminowych w listach zastawnych, przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem Oddziału we Lwowie, dla klienteli woj. tarnopolskiego — według stanu z dnia 31. grudnia 1930 r.:

		złotych	
na dobra ziem. 8% l. z.	7 szt. na kwotę	1,460.280.—	
na dobra ziem. 7% l. z.	6 szt. na kwotę	1,597.000.—	3,057,280.—
na real. miej. 8% l. z.	6 szt. na kwotę	94.600.—	
na real. miej. 7% l. z.	11 szt. na kwotę	371.000.—	465.600.—
Konwersyjne:			
na real. miej. 7% l. z.	51 szt. na kwotę	1,045 200.—	
na real. miej. 8% o. bud.	3 szt. na kwotę	14.000.—	1.059.200,—
	84 szt. na łączną kwotę		zł. 4,582.080.—

Pożyczki długoterminowe w listach zastawnych b. Banku Krajowego przedwojenne — zwaloryzowane, w resztujących kapitałach:

		złotych	
na dobra ziem. 4% l. z.	18 szt. na kwotę	280.926.—	
na dobra ziem. 4½% l. z.	11 szt. na kwotę	233,798.—	514.724.—
na real. miejskie i wiejskie 4% l. z.	35 szt. na kwotę	16.953.—	
4½% l. z.	125 szt. na kwotę	81.736.—	98.699.—
	192 szt. na łączną kwotę		zł. 613.423.—

Pożyczki długoterminowe w obligacjach komunalnych, przyznane przez Zakład Centralny B. G. K., wynosiły na terenie woj. tarnopolskiego, — według stanu z dnia 31. grudnia 1930 r.:

		złotych
w 8% obl. kom.	1 szt. na kwotę	154.800.—
w 7% obl. kom.	12 szt. na kwotę	2,111.590.—
	13 szt. na sumę	2,266.390.—

Pożyczki długoterminowe w obligacjach komunalnych b. Banku Krajowego przedwojenne III. i IV. em., zwaloryzowane w reszt. kapitale:

		złotych	
w 4% obl. kom.	7 szt. na kwotę	67.749.—	
w 4½% obl. kom.	14 szt. na kwotę	116.874.—	
	21 szt. na łączną kwotę		zł. 184.623.—

Z pożyczek długoterminowych, udzielonych przez b. Bank Krajowy w obligacjach kolejowych pozostała z obszaru woj. tarnopolskiego:

1 pożyczka kolej. Borki-Grzymałów na zł. 269.348.—

W dziale kredytów gotówkowych Oddziały przychodzą Związkom Komunalnym z pomocą kredytową w formie pożyczek gotówkowych komunalnych.

Na obszarze woj. tarnopolskiego udzielono pożyczek gotówkowych komunalnych od 1925 r. do 31. grudnia 1930 r. na łączną kwotę zł. 635.000, pozostało zaś z 31. grudnia 1930 r. do spłaty zł. 51.000.

Akcję popierania ruchu budowlanego przez udzielanie pożyczek budowlanych przedstawia poniżej umieszczony wykaz:

Kredyty budowlane na terenie woj. tarnopolskiego:

a) z Państwowego Funduszu Budowlanego:

w roku		złotych
1925	41 kredytobiorców na	426.800.—
1926	48 kredytobiorców na	256.350.—
1927	72 kredytobiorców na	483.100.—
1928	245 kredytobiorców na	1,777.670.—
1929	30 kredytobiorców na	361.750.—
1930	79 kredytobiorców na	1,230.200.—
	b) z funduszów własnych:	
1925	2 kredytobiorców na	20.000.—
1927	1 kradytobiorca na	60.000.—
Łącznie	518 kredytobiorców na sumę	4,615.870,—

W działalności Banku Gospodarstwa Krajowego dominującą rolę odgrywają również kredyty społeczne. Przez kredyt społeczny rozumieć należy kredyt udzielany:

1) instytucjom kredytowym, których istnienie i organizacja ma za zadanie pomoc kredytową dla szerokich warstw społeczeństwa, a działalność nie jest obliczoną na zysk w ścisłym tego słowa znaczeniu;

2) zrzeszeniom gospodarczym, których działanie obliczone jest na osiągnięcie pewnych celów społecznych.

Do kategorji instytucyj kredytowych o charakterze społecznym zaliczyć należy w pierwszym rzędzie Komunalne Kasy Oszczędności. Bank Gospodastwa Krajowego udziela Komunalnym Kasom Oszczędności kredytu zasadniczo w dwojakiej formie:

a) pod formą lokat na książeczki oszczędnościowe dla Kas nowo-zorganizowanych — oraz w formie lokat na specjalne cele kredytowe;

b) pod formą redyskonta weksli.

W jakim stopniu Komunalne Kasy Oszczędności na terenie woj. tarnopolskiego korzystają z tych kredytów, wykazuje poniższe cyfrowe zestawienie:

Kredyty Komunalnych Kas Oszczędności woj. tarnopolskiego na dzień 31. grudnia 1930 r.

Rodzaj kredytu	Ilość Kas korzystających z kredytu	złotych
redyskontowe	18	1,107.000.—
związkowe	11	185.000.—
rzemieślnicze	8	561.000.—
	Łącznie	1,853.000.—

Bank Gospodarstwa Krajowego rozwija również planową działalność kredytową w zakresie kredytów społecznych w stosunku do zrzeszeń gospodarczych o charakterze społecznym t. j. w stosunku do spółdzielni, — lecz pomoc finansowa Banku w tym kierunku ogranicza się przeważnie do spółdzielni o charakterze kredytowym i rzemieślniczym.

Spółdzielnie korzystają zasadniczo z kredytu w B. G. K. w formie redyskonta weksli. Z kredytów tych na obszarze woj. tarnopolskiego korzysta 8 spółdzielni kredytowych na sumę zł. 364.000.

Z kolei rozpatrzymy działalność B. G. K. w grupie kredytów zbiorowych i indywidualnych.

W grupie kredytów zbiorowych udzielono na obszarze woj. tarnopolskiego według stanu z dnia 31. grudnia 1930 r.:

		złotych
kredytów młynarskich	2 na	95.000.—
kredytów siewnych	117 na	882.000.—
kredytów ceramicznych	7 na	131.000.—
Łącznie	126 kredytobiorców	1,108.000.—

Z kredytów indywidualnych — przeważnie rolniczych — korzysta 54 kredytobiorców na sumę zł. 1,211.000.

Cyfry te nie są jeszcze wyczerpujące, gdyż w Oddziale lwowskim korzysta z kredytów szereg firm, zajmujących się produkcją i rozsprzedażą nawozów sztucznych. Firmy te, posiadające siedzibę we Lwowie, w wyznaczonym im kontyngencie remesowym przedkładają swoje remesy, akceptowane również przez rolników, zamieszkałych na terenie woj. tarnopolskiego.

Bank Gospodarstwa Krajowego posiada nadto szereg wierzytelności z tytułu kredytów, udzielonych klijentom z woj. tarnopolskiego przez instytucje sfuzjonowane. Saldo tych wierzytelności, które powiększą partycypację województwa w pomocy kredytowej B. G. K., przedstawia się następująco:

Wierzytelności b. Państwowego Banku Odbudowy:

szt.		złotych	
42	poż. roln. duża własność	193.997.98	
29	poż. roln. mała własność	7.187.04	
142	poż. roln. zasiewowe	84.250.17	
12	poż. przemysłowe	15.236 53	
119	poż. na domy	42.341.41	
36	poż. różne	17.255.23	zł. 360.268.36

b. Zakładu Kredyt. Miast Małopolskich:

5	poż. komun. i hip.	31.707.—	31.707.—
385	poż. na łączną sumę		zł. 391.975.36

Wysokość wszystkich rodzajów kredytów woj. tarnopolskiego z dnia 31. grudnia 1930 r. przedstawia się w liczbach następujących:

I. Kredyty emisyjne (długoterminowe):

	złotych
a) na dobra ziemskie w listach zastawnych B. G. K.	3.057.000.—
na dobra ziemskie w listach zastawnych b. Banku Kraj.	515.000.—
b) na realn. miejskie w listach zastawnych B. G. K.	466.000.—
na realn. miejskie konw. w listach zastawnych B. G. K.	1,059.000.—
na realn. miejskie i wiejskie w listach zastawnych b. B-ku Kraj.	99.000.—
c) komunalne w obl. komun. B. G. K.	2,266.000.—
komunalne w obl. komun. b. B-ku Kraj.	185.000.—
d) kolejowe w obl. kolej. b. B-ku Kraj.	269.000.—

II. Kredyty gotówkowe:

a) komunalne	51.000.—
b) budowlane	4,616.000.—
c) społeczne, udzielone Komun. Kasom Oszczędn.	1,853.000.—
d) społeczne, udzielone Spółdzieln. kredyt.	364.000.—
e) zbiorowe (młynarskie, siewne, ceramiczne)	131.000.—
f) indywidualne (przeważnie rolnicze)	1,211.000.—
g) przejęte ze sfuzjonowanych banków, udzielone różnym kredytobiorcom	392.000.—
Łącznie na	16,534.000.—

Jasnem jest, że suma zł. 16,534.000 wprowadzona drogą kredytową na ten odcinek życia gospodarczego po długoletnim okresie zmagań wojennych wcale nie jest wystarczającą. Wskazuje ona jednak na to, że Bank Gospodarstwa Krajowego udziela pomocy kredytowej we właściwym stosunku na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

BANK POLSKI.

Zadaniem Banku Polskiego jest — zgodnie z art. 1 statutu Banku — utrzymanie stałości pieniądza oraz regulowanie obiegu pieniężnego i kredytu. Regulowanie stosunków kredytowych w kraju spełnia Bank głównie drogą dyskonta krótkoterminowych weksli, powstałych z dokonanych obrotów gospodarczych i przedkładanych Bankowi albo wprost przez firmy przemysłowo-handlowe, albo też za pośrednictwem akredytowanych instytucyj kredytowych. Ten ostatni dział pracy jest w każdym Oddziale jednym z najważniejszych.

Oddział w Tarnopolu jest tylko jednem z ogniw tej największej instytucji bankowej w Polsce a zobrazowanie jego działalności może przedstawić tylko część zadań, które spełnia Bank Polski jako instytucja biletowa.

Oddział Banku Polskiego, względnie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Tarnopolu, został otwarty w grudniu 1919 roku, przejmując agendy po byłym Banku Austrjacko-Węgierskim. Teren działalności Oddziału nie pokrywa się z całym obszarem województwa. Obejmuje tylko powiaty: borszczowski, czortkowski, kopyczyniecki, skałacki, trembowelski, zbaraski i zborowski.

Pierwsze lata działalności kredytowej Oddziału tarnopolskiego nie wykazują wielkich obrotów. Skutkiem działań wojennych przemysł zupełnie podupadł, obroty w instytucjach finansowych, zwłaszcza w najważniejszym dziale wkładkowym, zamarły.

Kredyt w instytucji biletowej różni się zasadniczo od kredytów w innych instytucjach. Podczas gdy banki, kasy oszczędności i handlowe spółdzielnie kredytowe udzielają pożyczek wekslowych lub hipotecznie zabezpieczonych prywatnym osobom lub zakładom przemysłowo-handlowym, to kredyt w instytucji biletowej udzielany bywa w formie redyskonta weksli towarowych, t. zn. pochodzących z dokonanych obrotów gospodarczych. Z kredytu w Banku Polskim mogą korzystać instytucje i przedsiębiorstwa, stojące na silnych podstawach finansowych, którym kredyt ten jest niezbędny dla uzupełnienia swych kredytów obrotowych.

W okręgu tarnopolskim z kredytu korzystają prawie wszystkie poważne instytucje finansowe. Za ich pośrednictwem rozprowadza Bank Polski kredyt pomiędzy najszersze warstwy społeczeństwa.

Zamieszczone poniżej tabelaryczne zestawienie zdyskontowanych weksli obrazuje najlepiej rozwój działalności kredytowej Oddziału Banku Polskiego w Tarnopolu.

Zdyskontowano weksli w 1000 zł.:

w roku	miejscowych	zamiejscowych	w roku	miejscowych	zamiejscowych
1925	707,0	28.9	1928	4.379,9	196,0
1926	804,0	35,6	1929	6.534,3	170,1
1927	1.310,1	46,9	1930	7.430,0	109,0

Z powyższego okazuje się, że kredyty w ostatnich sześciu latach wzrosły 10-krotnie, co świadczy również wybitnie o rozwoju życia handlowo-przemysłowego w okręgu.

Rubryka weksli zamiejscowych, płatnych w innych Oddziałach Banku Polskiego, jest dowodem wzrastającego uprzemysłowienia naszego okręgu, gdyż są to weksle za wyprodukowany tu i wysłany odbiorcom towar. Niestety wielkiemi wynikami na tem polu nie możemy się poszczycić. Podole, to połać kraju o charakterze wybitnie rolniczym; przemysł reprezentowany jest przez stosunkowo nieliczne placówki. Zdyskontowane weksle zamiejscowe pochodzą przeważnie za wysłane skóry zwierzęce i surowiec do wyrobów powroźniczych, gdyż produkcja konopi prowadzona jest na dużą skalę.

Bank Polski w należytem zrozumieniu potrzeb wszystkich warstw społeczeństwa przychodzi z pomocą również ziemiaństwu. Pomoc bezpośrednia jednak musi być bardzo ograniczona, ponieważ mało jest majątków uprzemysłowionych, posiadających odpowiedni materjał wekslowy, nadający się do dyskonta w Banku Polskim. Bank Polski udziela w tym wypadku kredytu tylko pośrednio za pośrednictwem innych instytucyj, jak np. ostatnio Państwowego Banku Rolnego, t. zw. kredytu na rejestrowy zastaw zboża, która-to forma nie została niestety należycie oceniona przez tutejsze sfery ziemiańskie.

Zestawienie portfelu wekslowego Oddziału Banku Polskiego w Tarnopolu z dnia 10 grudnia 1930 roku według akceptantów daje obraz, w jakim stosunku korzystają z kredytu bezpośredniego, względnie pośredniego poszczególne grupy gospodarcze.

W wymienionym dniu stan portfelu wekslowego przedstawiał wartość 2,649.411 zł; z kwoty tej przypadało na:

Rolnictwo	919.000 zł.
Przemysł	140.000 „
Handel	1.409.000 „
Pozostałe grupy	181.000 „

Dział pożyczek terminowych pod zastaw papierów wartościowych rozwija się normalnie. W roku 1925 stan udzielonych pożyczek wynosił 27.000 zł., w końcu zaś roku 1930 — 171.700 zł.

Skup dewiz i walut wynosił w 1000 zł.:

w roku	1925	2.707	w roku	1928	7.079
„	1926	8.443	„	1929	11.199
„	1927	15.522	„	1930	6.821

Zestawienie powyższe jest częściowem odzwierciedleniem eksportu w poszczególnych latach, od natężenia którego w znacznym stopniu zależny jest dopływ dewiz i walut do Banku Polskiego.

Oddział Banku Polskiego w Tarnopolu skupił za czasów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, t. j. do 27 kwietnia 1924 r., samych tylko dolarów na

sumę 1,162.983, jako zaś Oddział Banku Polskiego od 28 kwietnia 1924 r. do 31 grudnia 1930 r. — 1,889.548.

Jednym z ważniejszych działów w Banku Polskim jest dział żyrowy, w którym Oddział w Tarnopolu wykazuje wcale poważne obroty, wynoszące w roku 1925 72,000.000 zł. a w 1930 r. 239.000.000 zł.

Bank Polski, uwzględniając życzenia sfer gospodarczych, otwiera w miejscowościach, gdzie niema Oddziału Banku, t. zw. zastępstwa, powierzając prowadzenie tychże jednej z miejscowych instytucyj finansowych. Czynności zastępstw polegają głównie na inkasowaniu weksli a częściowo na pośrednictwie w przyjmowaniu weksli do dyskonta. Otwieranie zastępstw przyczynia się w znacznym stopniu do rozwoju życia handlowego, ponieważ weksle firm, w których siedzibie znajduje się taka placówka inkasowa, przyjmowane są do dyskonta we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego.

Oddziałowi w Tarnopolu podlegają zastępstwa w Borszczowie, Czortkowie, Trembowli i Zbarażu. W projekcie jest jeszcze otwarcie Zastępstw w Skałacie, Zborowie i Kopyczyńcach.

Obroty zastępstw wynosiły w 1000 zł.:

w roku	1924	754	w roku	1928	7.532
„	1925	1.653	„	1929	8.207
„	1926	1.737	„	1930	6.064
„	1927	5.777			

Jak z powyższego wynika, życie gospodarcze w woj. tarnopolskiem, pomimo trudnych warunków, z roku na rok się rozwija; można zatem żywić nadzieję, że z biegiem czasu potrafi pokonać piętrzące się trudności i stanie o własnych siłach na mocnych podstawach.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ WOJ. TARNOPOLSKIEGO.

Organizacje spółdzielcze woj. tarnopolskiego stanowią terytorjalną część spółdzielczości Polski, posiadających swe koncentracje ideowo-rewizyjne i gospodarcze we Lwowie, w niewielkim zaś odsetku w Warszawie i w Krakowie.

Nie stanowią one specjalnego ugrupowania o pewnem, swoistem zabarwieniu, lecz jako wyraz tych samych prawie potrzeb gospodarczych oraz dążeń ekonomicznych i społecznych, jakie ujawniają się powszechnie na ziemiach Polski, stanowią część organizacyj spółdzielczych, skoncentrowanych poza granicami województwa. Nawet pod względem narodowościowym organizacje spółdzielcze woj. tarnopolskiego w porównaniu z danemi z trzech województw Małopolski Wsch. nie stanowią nic osobliwego.

Na terenie woj. tarnopolskiego powstaje w 1864 r. pierwsza polska w b. zaborze austrjackim spółdzielnia kredytowa, Miejskie Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Brzeżanach. Nadto w przeglądzie ruchu spółdzielczego na ziemiach

woj. tarnopolskiego spostrzegamy wyjątkowo wielką ilość powstałych w latach od 1890 r. żydowskich spółdzielni kredytowych, znanych powszechnie pod nazwą banczków familijnych, pseudokooperatyw, które uprawiały lichwę kredytową. Wojna światowa tudzież jej skutki prawie w zupełności zniszczyły rozwój spółdzielczości na ziemiach woj. tarnopolskiego. Dopiero w momencie wprowadzenia obecnej waluty można było przystąpić do odbudowy zniszczonych prawie w zupełności przedsiębiorstw organizacji spółdzielczych. Nie wszystkie mogły być dzwignięte z gruzów i odbudowane. Brak długoterminowego kredytu inwestycyjnego nie pozwolił na odbudowanie i uruchomienie specjalnych spółdzielni jak n. p. Polska Spółka producentów konopi w Borkach Wielkich, Towarzystwo produktywne zawodowe szewców w Brodach, Spółki szewców w Brodach, Towarzystwo tkackie w Glinianach, Towarzystwo tkackie w Ludwikówce, Towarzystwo stolarskie w Tarnopolu, Związkowa Spółka szewców w Złoczowie, Związek piekarzy w Tarnopolu i t. p.

Zniszczenia wojenne i dewaluacja wywołały prawie całkowite spustoszenie kapitałów organizacji spółdzielczych. Stan kapitałów organizacji spółdzielczych należących do Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w bilansie na rok 1925 przedstawiał kwotę 1,087.000.— zł. i stanowił zaledwie 3% kapitałów Związkowych spółdzielni na terenie ziem woj. tarnopolskiego z 1913 r.

Mimo bardzo poważnych utrudnień gospodarczych a specjalnie kredytowych w latach od r. 1925 ruch spółdzielczy na ziemiach województwa wykazuje z roku na rok bardzo poważne postępy. Tablica na str. 389 przedstawia stan związkowych organizacyj spółdzielczych w woj. tarnoposkiem na podstawie zamknięć rachunkowych z 1929 r.

Na czoło organizacji spółdzielczych wysuwa się spółdzielczość polska organizowana przez Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek rolniczych w Krakowie, (należące do Unji Związków Spółdzielczych w Polsce), tudzież Patronat Spółdzielni rolniczych we Lwowie reprezentujący Zjednoczenie Związków Spółdzielni rolniczych, wreszcie przez Związek Rewizyjny Spółdzielni wojskowych w Warszawie. Cyfrowo spółdzielczość polska przedstawia się następująco: liczy ona 257 spółdzielni organizujących 82.826 członków. Kapitał własny tych spółdzielni wynosił z końcem 1929 r. 3,222.422.— zł. Kapitał obrotowy tych spółdzielni wynosił na podstawie zamknięć rachunkowych za 1929 rok 14,846.399.— zł. Bardzo poważną kwotą w kapitale obrotowym stanowiły wkłady oszczędności, które wynosiły 3,733.826.— zł. Wśród spółdzielczości polskiej na pierwsze miejsce wysuwają się co do siły kapitałowej spółdzielnie związkowe należące do Unji Związków Spółdzielczych w Polsce, w pierwszym rzędzie Spółdzielnie Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, których kapitały stanowią większą część kapitałów wszystkich organizacyj spółdzielczych polskich na tym terenie. Natomiast nie dorównują one organizacjom spółdzielczym Patronatu Spółdzielni rolniczych we Lwowie co do ilości spółdzielni a także co do ilości członków. Wpadające w oko różnice są wynikiem odmiennych metod organizacyjnych. Związek Stowarzyszeń zarobkowych

Działalność związkowych organizacyi spółdzielczych w woj. tarnopolskiem w r. 1929.

Ugrupowania	Związki rewizyjne	Spółdzielnie		Ilość członków	Kapitał własny	Wkłady oszczędn.
		Liczba	Charakter		w 1000 złotych	
1) Unja Związków Spółdzielczych w Polsce	1) Związek Stowarz. Zarobk i Gosp. Lwów	20	kredytow.	35.543	1.498,8	2.607,5
		15	zak. i zbyt.	1.969	155,1	0,9
	2) Związek Rewiz. Sp. Kół. Roln. Kraków	14	zak. i zbyt.	4.773	173,2	18,5
2) Zjednoczenie Zw. Spółdzielcz. Rolniczych	3) Patronat Spółdz. Rolnicz. Lwów	154	kredytow.	31.083	860,7	876,7
		6	zak. i zbyt.	769	74,0	
		48	mleczarsk.	8.689	316,9	
3) Spółdzielczość Spożywcza	4) Związek Rew. Spół. Wojsk. Warszawa	10	zak. i zbyt.	1.850	143,7	30,2
4) Spółdzielczość Ukraińska	5) Związek Rew. Spółdz. Ukraińsk. we Lwowie	78	kredytow.	18.086	748,5	1.012,6
		831	zak. i zbyt.	85.178	2.396,5	
		8	mleczarsk.	3.219	81,2	
		7	innych	753	18,5	
		14 Central okręgow.		738	485,2	
5) Spółdzielczość ruska	6) Ruski Związek Rewiz. Lwów	17	kredytow.	5.109*)	167,0*)	407,0*)
		81	zak. i zbyt.	5.707*)	301,0*)	
		13	mleczarsk.	1.584*)	45,0*)	
6) Spółdzielczość Niemiecka	7) Związ. Niemiec. Spół. Rol. Lwów	7	kredytow.	171	1,7	23,3
7) Spółdzielczość Żydowska	8) Związek Żydow Spół. w Polsce Warszawa	16	kredytow.	6.730	291,2	724,1
	9) Powszechny Zw. na własnej pom. opart. spół. Lwów	26	kredytow.	13.493	516,7	1.326,9
Ogółem	W 9 związkach rewizyjnych	212	kredytow.	110.215	7.084,5	6.978,1
		951	zak. i zbyt.	100.246	3.243,5	49,6
		56	mleczarsk.	13.492	443,2	
		7	innych	753	18,5	
		14 Central okręg.		738	485,2	

i gospodarczych stoi na stanowisku, że jego organizacje spółdzielcze nie powinny ograniczać się stanowo czy też zawodowo, wreszcie majątkowo; wychodząc z założenia, że prawie wszystkie nasze warstwy cierpią w swej sytuacji gospodarczej wskutek swej niższości ekonomicznej i zależności w stosunku do obcych,

*) Dane z 1928 r.

organizacje swe opiera na poczuciu solidaryzmu członków, nie ograniczając ich pod względem stanowym czy też majątkowym.

Ponieważ podmiotem organizacji spółdzielni, Patronatu Spółdzielni rolniczych jest przedewszystkiem biedny rolnik, stąd też i udziały członków w tych organizacjach są niskie. Ujawnia się w nich zasada pomocy z zewnątrz. Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, widząc w organizacjach spółdzielczych organizacje prywatno-prawne, oparte przedewszystkiem na samopomocy członków, w całokształcie swej organizacji zdąża do samowystarczalności, czego osiągnąć nie mógłby, gdyby osłabił zasadę samopomocy w swych organizacjach spółdzielczych.

Charakterystycznym momentem w rozpatrywaniu organizacyj spółdzielczych Związku Stowarzyszeń i Patronatu Spółdzielni jest wybitna przewaga organizacyj kredytowych. Ta przewaga organizacyj kredytowych wyjaśnia się tem, że mają one stanowić podstawę i źródło kapitałów zakładowych organizacji wspólnego zakupu, przetwórczych i zbytu.

Spółdzielczość ruska (ukraińska) organizowana jest w dwóch związkach rewizyjnych, a to w Związku rewizyjnych spółdzielni ukraińskich we Lwowie i w Ruskim Związku rewizyjnym we Lwowie. Metody organizacyjne spółdzielczości ruskiej (ukraińskiej) zdążają do wytworzenia licznych, drobnych organizacyj spółdzielczych, opierających się na zasadzie samopomocy, tudzież na tworzeniu w pierwszym rzędzie spółdzielni wspólnego zakupu i zbytu, koncentrowanych gospodarczo w ośrodkach handlowych. Stąd też jedynie w spółdzielczości ruskiej, w szczególności w Związku rewizyjnym spółdzielni ukraińskich, znajdujemy 14 central powiatowych i okręgowych spółdzielni wspólnego zakupu i zbytu. Spółdzielczość ruska na terenie woj. tarnopolskiego posiada przewagę co do ilości członków, co do ilości spółdzielni a także co do ogólnej sumy kapitałów własnych nad spółdzielniami polskiemi. Nadto posiada ona przewagę co do tempa wzrostu i żywiołowości rozwoju swych organizacyj, które nietylko odgrywają poważną rolę w życiu gospodarczem ludności ruskiej, lecz stanowią podstawę bytu dużej części inteligencji ruskiej.

Spółdzielczość niemiecka, reprezentowana przez Związek niemiecki spółdzielni rolniczych we Lwowie, posiada 7 spółdzielni kredytowych słabo rozwiniętych.

Natomiast bardzo poważny rozwój wykazuje spółdzielczość żydowska, licząca 16 spółdzielni kredytowych Związku żydowskich spółdzielni w Polsce i 26 spółdzielni, należących do Powszechnego Związku na własnej pomocy opartych spółdzielni.

Ogółem na podstawie danych z 1929 r. wyjątkowo z 1928 r. na terenie woj. tarnopolskiego działało 1.240 spółdzielni, liczących 225.444 członków, a posiadających kapitał własny w kwocie 8,274.955 zł., zaś kapitał obrotowy w kwocie 33,165.862 zł. W stosunku do potrzeb gospodarczych ludności zamieszkałej na terenie woj. tarnopolskiego stan organizacji wykazuje, że nie wyszedł jeszcze z początkowego stadjum rozwojowego i że wiele i bardzo poważnych zagadnień tak

natury gospodarczej jak i społecznej ma do załatwienia w interesie sytuacji gospodarczej tutejszego społeczeństwa. Rozpatrując natomiast stan organizacyj spółdzielczych pod kątem widzenia tempa rozwoju, należy wierzyć, że poważne problemy gospodarcze i społeczne ruch spółdzielczy w rzeczywistości zdoła rozwiązać. Trudno jednak pominąć, że polski ruch spółdzielczy na tym terenie jest dystansowany przez spółdzielczość ruską (ukraińską).

SPÓŁDZIELCZOŚĆ UKRAIŃSKA.

Na terenie woj. tarnopolskiego było z końcem 1929 r. 940 ukraińskich kooperatyw. Stanowiły one 33,7% ogólnej liczby ukraińskich kooperatyw, zjednoczonych w Rewizyjnym Sojuzie Ukr. Kooperatyw we Lwowie.

Według rodzaju działalności ukraińskie kooperatywy woj. tarnopolskiego dzieliły się na następujące grupy:

	liczba	% ogólnej liczby
Kooperatywy oszczędności i pożyczek	78	8,3
„ spożywcze miejskie	13	1,4
„ dla zakupu i zbytu (gospodarczo-spożywcze wiejskie)	818	87,0
„ mleczarskie	8	0,8
„ inne	9	1,0
Powiatowe Sojuzy	14	1,5
Razem	940	100,0

Przy 46 kooperatywach dla zakupu i zbytu istniały oddziały mleczarskie, a więc wszystkich mleczarni było 54.

Co do liczby członków mamy dane dla 899 kooperatyw. Wszystkie liczyły razem 98.974 członk., w tem

	członków	% ogólnej liczby
rolników	86.202	87
kupców, prz mysłowców, rzemieślników	2,468	2,5
robotników	4.049	4,1
urzędników i inteligencji zawodowej	2.814	2,9
innych (w tem osoby prawne)	3.441	3,5
razem	98.974	100,0%

Członkowie kooperatyw województwa tarnopolskiego stanowią 31,7% ogółu członków wszystkich związkowych kooperatyw (bez central).

We wszystkich grupach kooperatyw w liczbie 856—zajętych było 1137 najemnych pracowników, nie licząc płatnych dyrektorów.

Gospodarcza działalność kooperatyw przedstawia się następująco:

Kredytowe kooperatywy w liczbie 68 udzieliły w 1929 r. pożyczek na kwotę 1,747.717 zł., przyjęły wkładek oszczędnościowych 1,003.892 zł., wypłaciły wkładek 827.760 zł., zatem nadwyżka wkładek wynosiła 176.132 zł., przeciętnie przypada

więc na kooperatywę 2.590 zł. Od pożyczek pobierano najwyżej 13%, od wkładek płacono 4 do 12%.

Kooperatywy dla zakupu i zbytu, spożywcze miejskie i inne w liczbie 804, zakupiły razem w ciągu 1929 r. towarów na kwotę 24,504.284 zł., a sprzedały na sumę 26,605.799 zł.

Kooperatywy mleczarskie w liczbie 8 i oddziały mleczarskie przy kooperatywach dla zakupu i zbytu w liczbie 48 wypłaciły dostawcom mleka 1,262.128 zł., a sprzedały masła i innych produktów mleczarskich na kwotę 1,473.817 zł.

Powiatowe Sojuzy w liczbie 13, zakupiły towarów na sumę 10,019.296 zł. a sprzedały na sumę 10,348.440 zł.

Razem kwoty, uzyskane ze sprzedaży przez wszystkie kooperatywy handlowe wynosiły sumę 38,428.056 zł., co stanowi 36,8% sum uzyskanych przez wszystkie związkowe kooperatywy bez central handlowych: Centrosojuzu, Narodnej Torhowli, Masłosojuzu. Poważne miejsce w obrotach handlowych kooperatyw woj. tarnopolskiego zajmuje zbyt zboża i jaj.

W 1929 r. 312 kooperatyw I stopnia sprzedało zboża na sumę 1,363.760 zł., 548 kooperatyw sprzedało jaj na kwotę 4,600.916 zł., 4 kooperatywy sprzedały pakuł i przędziwa na kwotę 7.328 zł., razem sprzedano produktów rolnych na kwotę 5,972.004 zł., co stanowi 22% ogólnej sumy uzyskanej ze sprzedaży przez wszystkie kooperatywy I stopnia woj. tarnopolskiego.

Powiatowe Sojuzy, w liczbie 6, sprzedały jaj na sumę 1,394.660 zł., jeden powiatowy sojuz sprzedał zboża na sumę 43.736 zł., razem sprzedano produktów rolnych na sumę 1,438.396 zł., co stanowi 13,9% ogólnej sumy uzyskanej przez wszystkie powiatowe sojuzy województwa.

Kwota uzyskana ze sprzedaży jaj przez kooperatywy I-go stopnia i powiatowe sojuzy wynosiła razem 5,995.576 zł.

Stan czynny	Suma	Liczba kooperatyw, do której odnosi się dotycząca suma
Gotówka	311.083	854
Lokaty	607.786	868
Papiery wartościowe	125	1
Zapas towarów	2.856.549	825
Zapas produktów mleczar.	11.337	38
Zapas przetworów	2.716	1
Dłużnicy wekslowi	1.386.007	69
Dłużnicy skryptowi	48.201	22
Dłużnicy towarowi	1.996.831	807
Dłużnicy mleczarscy	25.979	26
Ruchomości	921.559	862
Nieruchomości	1.702.764	333
Inne	1.222.009	649
Straty	92.517	174*)
Suma bilansowa	11.085.463	

Stan bierny	Suma	Liczba kooperatyw, do której odnosi się dotycząca suma
Udziały	1.190.851	899
Fundusze rezerwowe	2.561.365	897
Wkładki oszczędności	1 012.622	68
Kredyty gotówkowe	2.837.029	826
Kredyty towarowe	1.782.001	794
Kredyty mleczarskie	33.297	25
Inne	1.129.745	625
Nadwyżka	538.553	724
Suma bilansowa	11.085.463	

*) jedna kooperatywa zamknęła rok operacyjny bez zysku i strat.

Wszystkie grupy kooperatyw woj. tarnopolskiego, w liczbie 899, uzyskały w r. 1929 ze swych operacyj dochodu brutto 3,134.709 zł., z tego na koszta handlowe i administracyjne wydano 2,296.503 zł., procenty i prowizje 111.980 zł., amortyzacje i odpisy 159.570 zł., straty na dłużnikach wynosiły 2.123 zł., inne wydatki 118.407 zł., a czystego zysku osiągnięto 446.126 zł.

Zbiorowy bilans kooperatyw wszystkich grup, w liczbie 899, na terenie woj. tarnopolskiego przedstawia się w następujący sposób:

Bilansowa suma kooperatyw w woj. tarnopolskiem stanowi 27,5% bilansowych sum wszystkich związkowych kooperatyw (bez central): Centrobanku, Centrosojuzu, Narodnej Torhowli, Masłosojuzu.

MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ROLNICZE.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, działające na terenie województwa tarnopolskiego, powstało z połączenia Towarzystwa Gospodarskiego i Towarzystwa Kółek Rolniczych we Lwowie oraz Towarzystwa Rolniczego w Krakowie.

Towarzystwo Gospodarskie. Myśl założenia Towarzystwa Gospodarskiego sięga początku ubiegłego wieku, lecz dopiero w roku 1829 został zatwierdzony dekretem Namiestnictwa Cesarskiego pierwszy jego statut. Nie było to równoznaczne z rozpoczęciem pracy, bowiem ówczesne warunki polityczne nie pozwalały na rozwój towarzystwa o charakterze gospodarczym. Dopiero w r. 1845 odbyło się pierwsze posiedzenie konstytucyjne Towarzystwa Gospodarskiego. Z ramienia rządu austrjackiego delegowano dwóch komisarzy, wojskowego i cywilnego, których zadaniem było pilnować, by akcja Towarzystwa objęła swem działaniem tylko większą własność. Owczesne Towarzystwo miało zatem charakter dzisiejszego Związku Ziemian.

Po uwłaszczeniu włościan Towarzystwo zaczęło pracować wśród małorolnych, co doprowadza jednak w r. 1862 do jego rozwiązania. W cztery lata później powstaje ponownie pod przewodnictwem ks. Leona Sapiehy Towarzystwo Gospodarskie z siedzibą we Lwowie. Już w pierwszym okresie swej pracy w r. 1845 został postawiony wniosek kreowania Zakładu Naukowo-Rolniczego w Dublanach. Ze składek członków komitetu Towarzystwa Gospodarskiego zakupiono majątek Dublany. Do roku 1870 Towarzystwo nie otrzymuje żadnych subwencyj rządowych, dopiero od tego czasu dzięki uzyskaniu przez Małopolskę przedstawicielstwa w Parlamencie austrjackim, otrzymuje pierwsze dotacje od rządu na prowadzenie prac rolniczych. Po powstaniu sejmu krajowego otrzymuje także subwencje krajowe. Dzięki dochodom własnym oraz wspomnianym dotacjom, rozwinęło Towarzystwo Gospodarskie w tym czasie intensywną działalność przedewszystkiem w kierunku hodowlanym. Jak wielki był wzrost subwencji rządowej od r. 1870—1916 świadczą następujące cyfry. Subwencje rządowe wynosiły

w pierwszych latach 1400 florenów austrjackich, podczas gdy ostatnia subwencja, którą rząd austrjacki wypłacił w roku 1916., osiągnęła kwotę ponad 5.000.000 koron austrjackich.

W tym czasie Towarzystwo Gospodarskie posiada ponad 1000 buhaji stacyjnych, sto kilkadziesiąt ogierów rozpłodowych. Zakłada też chlewnie zarodowe oraz stacje kopulacyjne wszelkiego rodzaju wśród włościan.

Wojna zniszczyła cały ten majątek Towarzystwa Gospodarskiego. Wtedy to Towarzystwo postawiło sobie za zadanie, ratowanie materjału zarodowego przed rekwizycjami wojskowemi i ewakuacjami. Wysiłki te nie zmarnowały się i część uratowanego materjału zarodowego była podstawą do rozwinięcia się hodowli powojennej.

W 1913 r. Towarzystwo posiadało 22 sekcje fachowe o łącznym personelu 79 osób. Na terenie województwa tarnopolskiego istniało 7 oddziałów Towarzystwa Gospodarskiego, a to: borszczowski z 46 członkami, brodzko-złoczowski z 98, brzeżańsko-podhajecki z 113, kamionecki z 214, podolski z siedzibą w Czortkowie z 153, przemyślański z 152 czł. oraz tarnopolski z 632 członkami.

Przy współpracy tych oddziałów oraz sił fachowych Centrali Towarzystwo prowadziło produkcję odmian roślin szlachetnych, zakładało pastwiska sztuczne, stosowało doświadczalnictwo nawozowe oraz roślinne, uprawę roślin przemysłowych, organizowało wystawy itd. W zakresie ogrodnictwa Towarzystwo Gospodarskie otaczało opieką istniejące sady, zakładało sady wzorowe oraz dostarczało drzewek owocowych. Oświatę rolniczą prowadziło Towarzystwo przy pomocy dłuższych, systematycznych kursów rolniczych. Kursy krótsze urządzane byłe zwykle w kółkach rolniczych.

Z inicjatywy Towarzystwa powstała szkoła chmielarska w Brodach, która kształci ogrodników chmielarskich.

Przy poparciu Patronatu Wydziału Krajowego zorganizowano przy współpracy kółek rolniczych 11 mleczarń oraz 3 filje Krajowego Towarzystwa chowu drobiu a to: w Brzeżanach, Podhajcach i Złoczowie.

Zakłada się koła kontroli mleczności, początkowo w większych majątkach. Dzięki odpowiedniej propagandzie, akcja przenosi się na teren włościański i już przed wojną powstaje pierwsze włościańskie koło kontroli mleczności.

Czasy powojenne przynoszą ze sobą zmianę statutu Towarzystwa Gospodarskiego w duchu daleko idącego zdemokratyzowania i oparcia działalności Twa. na okręgowych towarzystwach gospodarskich, kołach gospodarskich oraz na odpowiadających analogicznym komórkom organizacyjnym Towarzystwa Kółek Rolniczych, okręgowych towarzystwach rolniczych i kółkach rolniczych. Inicjatywa przeszła teraz w ręce szerokich sfer ludności reprezentowanej w tych organizacjach. W związku z tem, wybitnie rozwija się ruch oświatowy drogą organizowania wśród włościan wielkiej ilości kursów rozmaitego typu.

Wydatnie rozszerzone były prace w zakresie doświadczalnictwa rolniczego, zmierzające do reorganizacji poszczególnych warsztatów produkcji roślinnej. Wo-

bec braku stacji doświadczalnej prowadziło się akcję za pomocą kół doświadczalnych i licznych demonstracyj nawozowych i odmianowych wśród włościan.

W dziale hodowli zwierząt domowych zakłada Two. koła hodowców bydła, nowe obory bydła rasowego, chlewnie trzody, sprowadza i uzupełnia materjał rozpłodowy, propaguje hodowle owiec, przeprowadza pokazy hodowlane i t. d.

Jak już wspominaliśmy w czasach powojennych, dawny system centralistyczny zmieniono na decentralistyczny. Tworzy się Okręgowe Towarzystwa Gospodarskie, których na terenie województwa tarnopolskiego powstaje pięć a to: tarnopolskie — obejmujące powiaty tarnopolski, zbaraski, skałacki, trembowelski; czortkowskie z powiatami czortkowskim, borszczowskim, kopyczynieckim, zaleszczyckim, buczackim; brzeżańskie z powiatami podhajeckim, brzeżańskim; — złoczowskie z powiatami złoczowskim, zborowskim, brodzkim, radziechowskim, kamioneckim, oraz obejmujące tylko jeden powiat Okręgowe Towarzystwo Gospodarskie w Przemyślanach.

Do wszystkich Okręgowych Towarzystw Gospodarskich zostali przydzieleni wykwalifikowani instruktorzy, opłacani z zasobów własnych, zasiłków rządowych i samorządowych.

W 1928 r. następuje fuzja Towarzystwa Gospodarskiego z połączonemi już w r. 1919 T-wem Kółek Rolniczych i Krakowskiem Twem Rolniczem pod nazwą Małopolskie Towarzystwo Rolnicze z siedzibą podówczas w Krakowie.

Stan organizacyjny Towarzystwa Gospodarskiego w r. 1928.

Okręgowe Towarzystwo rolnicze	Ilość kół gospod. męskich	Ilość kół gospod. żeńskich	Ilość kół hodowców bydła	Ilość tow. pszczelniczych	Ilość tow. hodowców drobiu	Ilość tow. hodowców koni	Ilość związków plantat. tytoniu	Ilość kół hodowców owiec	Ilość kół doświadczalnych	Ogólna ilość organizacyj	Ogólna liczba członków
Tarnopol	31	3	—	22	2	1	—	2	1	62	2.386
Czortków	36	6	5	3	2	1	1	3	2	59	4.064
Brzeżany	35	2	10	1	—	1	1	2	1	52	3.098
Przemyślany	15	—	—	1	1	1	—	—	—	18	459
Złoczów	33	—	—	3	1	1	—	—	—	39	1.051
Razem	150	11	15	30	6	5	2	7	4	229	21.076

Towarzystwo Kółek Rolniczych. W 50 lat po powstaniu Towarzystwa Gospodarskiego na terenie byłej Galicji wschodniej powstała dzięki inicjatywie szeregu wybitnych jednostek nowa organizacja pod nazwą „Towarzystwo Kółek Rolniczych", której celem było podniesienie dotychczasowego poziomu gospodarstw włościańskich.

Wśród inicjatorów widzimy ludzi tej miary, co Jerzy ks. Czartoryski, ks. arcybiskup Issakowicz, Andrzej Średniawski, Dr. Bronisław Dulęba, Dr. Fr. Stefczyk.

Nowa organizacja rolnicza wciąga w orbitę swej pracy pokaźny zastęp inteligencji. O sile żywotnej Towarzystwa Kółek Rolniczych świadczy fakt, że

nawet wojna i spowodowana przez nią zmiana warunków gospodarczych, nie zdołała zachwiać podstawową komórką, kółkiem rolniczem, które stanowi dziś podstawę organizacji rolniczej nietylko w Małopolsce, lecz w całej Rzeczypospolitej.

Kółka rolnicze powstawały i rozwijały się przed wojną na różnych terenach, wśród znacznych różnic kulturalnych, społeczno-gospodarczych i prawnych. Wynikiem tego był też rozmaity ich zakres działania i metody pracy.

Praca Towarzystwa Kółek Rolniczych idzie zasadniczo w trzech kierunkach: pracy oświatowej, podniesienia stanu gospodarstw małorolnych i organizacji handlu wiejskiego. O rozwoju Towarzystwa w latach 1882—1913 świadczą następujące dane:

W 1882 r. (data powstania Towarzystwa) istniało 36 kółek, w 1892 r. — 825, w 1897 r. — 1291, a w 1913 r.—1862; z ogólnej liczby kółek na terenie Tarnopolszczyzny było w 1913 r. 556, w r. 1928 — 725.

Pracę oświatową prowadziło Towarzystwo drogą zebrań, zakładania bibljotek, urządzania kursów — internatów dla wiejskich gospodyń (w Szymałdzie i Białym Kamieniu), drogą organizowania oddziałów kobiecych i silnego poparcia akcji teatrów i chórów włościańskich.

O stopniu nasilenia tej akcji świadczą następujące dane cyfrowe: już w 1912 r. przy każdem kółku rolniczym znajdowały się bibljoteczki, które posiadały włącznie 79.232 dzieł. Akcja organizowania teatrów i chórów włościańskich znalazła swe odbicie w zorganizowanych w 1913 r. — 302 przedstawieniach po wsiach.

Pracę rolniczą oparto w okresie początkowym na wędrownych nauczycielach rolnictwa, którzy sposobem poglądowo — praktycznym szerzyli wśród ludu naukę postępowego gospodarowania. Dało to wkrótce wyniki i wieśniak zaczął sprowadzać doborowe nasiona, łączyć się celem dokonania wspólnych zamówień na nawozy sztuczne itd. Kółka Rolnicze sprowadzały maszyny i narzędzia rolnicze i już w r. 1912 posiadały ich 923 sztuki rozmaitego typu.

Za inicjatywą prof. J. Mikułowskiego—Pomorskiego zrealizowano z doskonałymi wynikami myśl urządzania pól doświadczalnych wśród ludności włościańskiej (w r. 1912 — 1300 prób na poletkach doświadczalnych).

W zakresie hodowli Towarzystwo Kółek Rolniczych współpracuje z Towarzystwem Gospodarskiem. Członkowie kółek rolniczych są od 1905 r. członkami kół hodowli bydła T-wa Gospodarskiego.

Przechodzimy następnie do dziedziny, która ze względu na widoczne wyniki i korzyści swym rozrostem prześcignęła wszystkie inne działy prowadzone przez Towarzystwo, a mianowicie — organizacji handlu wiejskiego.

Prąd ten powstał w kółkach rolniczych, pozostawiony własnej ich inicjatywie, bowiem zarząd główny nie posiadał żadnych potrzebnych na ten cel funduszów, ani ludzi o wykształceniu fachowem.

Racjonalna praca organizacyjna rozpoczęła się dopiero po 15 latach istnie-

nia Towarzystwa, kiedy zdołano uzyskać od ówczesnego sejmu krajowego subwencję na utrzymanie lustratorów. W tym czasie (od r. 1890) akcja handlowa kółek znajduje swe wydatne oparcie finansowe w specjalnym funduszu pożyczkowym, który początkowo wynosił 30.000 koron austrjackich, a po kilku latach pracy nad organizacją handlu wiejskiego został podniesiony do wysokości 70.000 k. a.

Fundusz ten początkowo bezprocentowy, następnie oprocentowany do wysokości 3% rocznych, został przyznany Zarządowi Głównemu Towarzystwa Kółek Rolniczych przez Sejm galicyjski. Rozwój działu handlu wiejskiego od momentu przyznania subwencji charakteryzują następujące dane:

W 1890 r. istniało 30 wiejskich sklepów, w 1908 r. 832, w 1913 r. już 922, z tego na terenie woj. tarnopolskiego 138 sklepów.

W miarę rozwoju rozpoczęto próby zróżniczkowania tego ruchu, przez tworzenie w miastach powiatowych tak zwanych składnic kółek rolniczych, których centralą handlową był Związek Ekonomiczny.

Wskutek istnienia na terenie b. Galicji trzech organizacyj rolniczych a mianowicie: Tow. Kółek Rolniczych, T-wa Rolniczego w Krakowie i T-wa Gospodarskiego we Lwowie ruch rolniczy rozbity był na trzy części; w tym stanie rzeczy dochodziło do wzajemnego zwalczania się tych organizacyj.

Dla ujednostajnienia pracy i uniknięcia szkodliwej konkurencji łączą się w 1919 r. dwie organizacje, mianowicie: Towarzystwo Kółek Rolniczych z siedzibą we Lwowie i Krakowskie Towarzystwo Rolnicze, przyjmując nazwę „Małopolskie Towarzystwo Rolnicze" z siedzibą w Krakowie.

W podanem niżej zestawieniu przedstawimy stan organizacyjny Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego (powstałego z połączenia Twa Kółek Rolniczych i Krakowskiego Twa Rolniczego) w r. 1928 t. j. przed fuzją z Towarzystwem Gospodarskiem, na terenie województwa tarnopolskiego:

Powiaty	Zarządy powiat.	Kółka rolnicze	Nieruchomości (domy własne)
Borszczów	1	29	2
Brody	1	32	3
Brzeżany	1	38	2
Buczacz	1	55	11
Czortków	1	30	4
Kamionka Str.	1	31	3
Kopyczyńce	1	46	5
Podhajce	1	47	7
Przemyślany	1	54	3
Radziechów	—	16	—
Skałat	1	57	10
Tarnopol	1	72	11
Trembowla	1	38	4
Zaleszczyki	1	30	2
Zbaraż	1	55	3
Zborów	—	30	2
Złoczów	1	65	4
Razem	15	725	76

W czerwcu 1928 r. odrębnie dotychczas działające Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie łączy się ze sfuzjowanemi poprzednio Towarzystwami.

W ten sposób powstaje jedna organizacja rolnicza, obejmująca już cały front rolnictwa polskiego w tej części kraju, pod nazwą Małopolskie Towarzystwo Rolnicze z siedzibą we Lwowie. Poniżej podajemy tabelę ilustrującą stan organizacyjny Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, na terenie województwa tarnopolskiego w 1930 r., t. j. w dwa lata po dokonaniu fuzji trzech towarzystw.

Stan organizacyj Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego na terenie wojew. Tarnopolskiego w r. 1930*).

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze	Kółek roln.	Członków	Sklepów Kr.	Kół Młodzieży	Gospodyń Kół	Kół hodowców bydła	Kół hodowc. trzody chlew.	Powiatowych Zw. hod. koni	Związków pszczelarskich	Związków plantat. tyt.	Chlewni związkowych	Obór zarodowych bydła	Kół kontr. mlecz.	Stadnin koni	Gospodarstw stawowych	Gospodarstw nadzorowan.
Brzeżany	35	925	20	5	1	2	6	1	1	—	1	—	1	—	3	26
Borszczów	12	445	10	—	—	1	1	—	1	1	1	3	—	—	—	—
Buczacz	31	896	35	3	6	1	8	1	1	1	4	4	—	3	2	33
Brody	23	630	17	2	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	16	6
Czortków	19	392	20	4	—	—	6	—	1	1	—	1	—	1	5	—
Kamionka Str.	17	499	14	1	—	1	4	—	1	—	3	2	—	3	1	—
Kopyczyńce	37	1340	35	25	3	1	14	1	1	1	1	2	1	—	10	20
Podhajce	41	845	29	4	5	—	7	—	—	1	2	3	1	—	3	23
Przemyślany	34	718	25	8	—	—	12	1	1	—	1	3	1	1	1	4
Radziechów	15	473	4	—	1	—	—	-	—	—	—	2	—	1	—	—
Skałat	41	1462	26	18	2	—	3	1	1	1	3	1	—	—	6	6
Tarnopol	59	1272	49	23	6	—	2	—	—	—	2	2	1	1	5	22
Trembowla	25	822	21	2	1	—	2	—	1	1	—		—	—	—	—
Zbaraż	40	791	33	13	1	—	3	1	1	1	1	1	1	—	11	4
Zaleszczyki	17	343	12	2	8	2	5	—	1	1	3	2	1	—	—	—
Zborów	17	399	12	—	—	—	2	—	1	—	2	3	—	—	7	4
Złoczów	30	645	21	2	—	—	6	1	—	—	1	1	—	—	—	14
Razem	493	12897	383	112	34	8	81	7	13	9	25	30	7	10	70	162

Dwa lata wspólnej pracy doprowadziły do jednolitego zespolenia towarzystw, ujednostajnienia metod pracy i stworzenia właściwych podstaw racjonalnego zawodowego ruchu w rolnictwie.

TOWARZYSTWO „SILSKYJ HOSPODAR".

Towarzystwo „Silskyj Hospodar", założone w 1898 r. rozpoczęło swą działalność w 1899 r. w miasteczku Olesku woj. tarnopolskiego. Początkowo było to towarzystwo lokalne, ale niebawem przemieniło się w towarzystwo o charakterze krajowym i przeniosło w 1904 r. swą siedzibę do Lwowa, obejmując działal-

*) Pozatem istnieje pięć Kół doświadczalnych w pow.: brzeżańskim, borszczowskim, buczackim, kopyczynieckim i tarnopolskim; dwie zarodowe owczarnie w pow. skałackim i kamioneckim.

nością wszystkie cztery woj. południowe. Początkowo było ono tylko towarzystwem fachowem, a następnie zostało zamienione w 1909 r. na towarzystwo stanowe, t. zn., że miało nietylko podawać dla ludności wiejskiej wiedzę agronomiczną, ale także reprezentować jej interesy gospodarcze wobec władz, ciał ustawodawczych i t. d. W 1913 r. liczyło towarzystwo „Sil. Hospodar" 84 filje i 1355 kół, które miały 32.422 członków rolników. Do kulminacyjnego punktu doszedł rozwój towarzystwa w 1918 r., kiedy miało 38 filij, 1815 kół z 83.400 członkami. Wówczas prowadziło towarzystwo także akcję odbudowy kraju w porozumieniu z czynnikami urzędowemi. Po wojnie odnowiono działalność towarzystwa w 1924 r. i jego rozwój oparto na fachowej pracy agronomów, których towarzystwo przyjęło na swoich pracowników.

Tow. „Silskyj Hospodar" liczyło:

rok	filij	kółek	agronomów
1913	84	1.355	-
1927	52	112	15
1928	74	540	35
1929	84	1.045	42
1930	84	1.132	38

Zmniejszenie liczby zatrudnionych agronomów spowodowane było nadzwyczaj ciężkiem położeniem rolników, którzy nie byli w stanie złożyć funduszów potrzebnych dla utrzymania tych niezbędnych fachowców, gdyż żadnych subwencyj towarzystwo nie otrzymuje.

Przed wojną na terenie woj. tarnopolskiego tow. „Silskyj Hospodar" posiadało 25 filij, 365 kół i 15.733 członków. Aczkolwiek liczba kół w województwie wynosiła 1/4 wszystkich zorganizowanych kół, to jednak praca tutaj była najintensywniejszą bo obejmowała 1/2 wszystkich członków towarzystwa. Po wojnie natomiast bardzo znacznie spadła liczba członków do 9348.

Agronomów pracowało na terenie województwa w 1929 r. — 14, w 1930 — 12. Towarzystwo przeprowadza prace w następujących dziedzinach: produkcja roślinna, specjalne uprawy (tytoń, burak cukrowy, len), doświadczenia nawozowe, odmianowe i uprawowe, przetwórstwo płodów gospodarstwa wiejskiego: kontrola mleczności, produkcja trzody chlewnej, bekonowa i słoninowa, chów drobiu, pszczelarstwo, sadownictwo, warzywnictwo, jedwabnictwo, rybactwo i domowe gospodarstwo i t. p.

Według przybliżonych obliczeń tow. „Silskyj Hospodar" w swej działalności na terenie woj. tarnopolskiego w latach 1928—1929—1930 miało do dyspozycji oprócz agronomów 5 instruktorów, 2 ogrodników i 1 lekarza weterynaryjnego, zorganizowało zaś w tym okresie 49 kursów fachowych, oraz odbyło około 700 wykładów, 56 zebrań narad i zjazdów. Oprócz tego tow. prowadziło w kilku powiatach przeszło 70 poletek doświadczalnych oraz 1 stację zootechniczną. Sekcje maszynowe przy filji tarnopolskiej posiadały, oprócz innych maszyn gospodarczych — 12 młocarni motorowych, 9 siewników i 8 tryjerów.

Towarzystwo wydaje dwutygodnik „Silskyj Hospodar" i miesięcznik „Ukraińskyj Pasiecznyk". Do 1930 r. wydawano także miesięcznik, ścienną gazetę „Silskyj Hospodar" i miesięcznik „Szowkiwnyctwo" (jedwabnictwo) i „Ukraińska Hospodynia". Oprócz tego wydaje co roku kalendarz „Silskyj Hospodar" i szereg książek treści rolniczej, podręczników i popularnych broszur.

Fundusze towarzystwa są wyłącznie własne t. j. wkładki członków i dotacje od ukraińskiej kooperacji. Towarzystwo utrzymuje własną szkołę gospodarką w Korszowie b. Kołomyi, woj. stanisławowskiego, a oprócz tego prowadzi szereg kursów gospodarczych i weterynaryjnych w jesieni i zimie we wszystkich filjach.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH.

Działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na terenie woj. tarnopolskiego jak i całej Małopolski datuje się właściwie od roku 1922.

Działania wojenne w pierwszym roku wojny światowej, a następnie ewakuacja władz rosyjskich spowodowały chwilową przerwę w działalności instytucji.

Nowy stan rzeczy wytworzył się z chwilą wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego. — Dekret Naczelnika Państwa z lutego 1919 r. utrzymał dotychczasową organizację Ubezpieczeń Wzajemnych, a Sejm Konstytucyjny uchwalił w dn. 23 czerwca 1921 r. ustawę, wprowadzającą przymus ubezpieczenia od ognia oraz zmianę dotychczasowej nazwy na „Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych". — Na terenie Kongresówki ustawa weszła niezwłocznie w życie, na obszarze zaś reszty województw z dniem 15-go stycznia 1922 r., po którym to dniu P. D. U. W. uprawniona została do otwierania oddziałów.

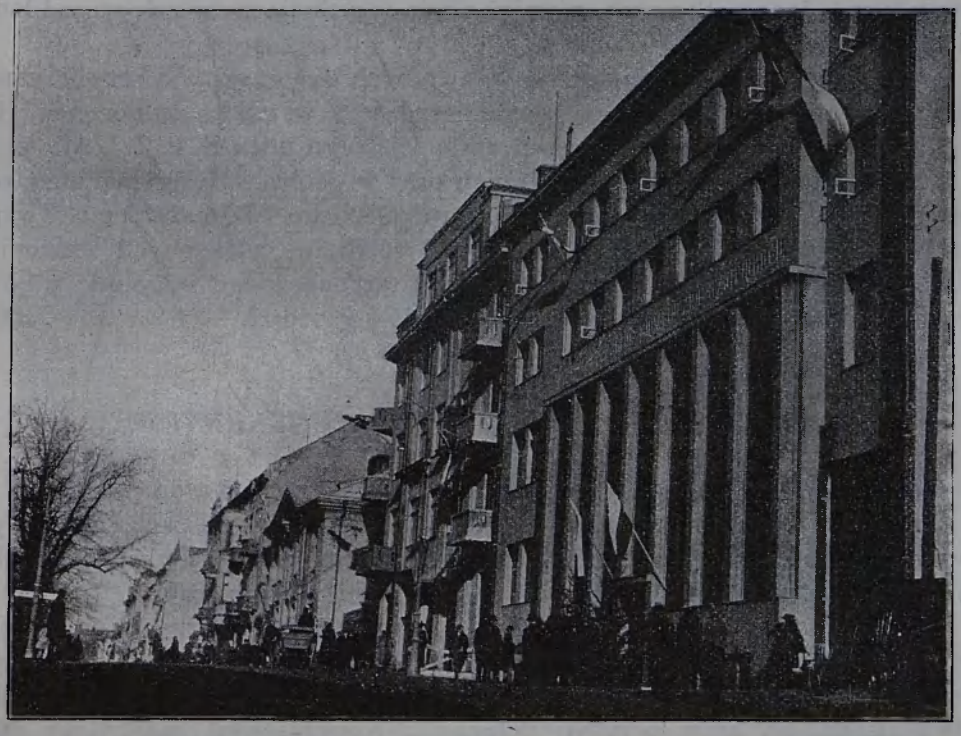
Rozpoczęła się teraz żmudna praca wprowadzenia w życie ustawy na nowych terenach, gdzie ani urzędy ani ludność nie zdawały sobie jasno sprawy z doniosłości i korzyści, jakie przymusowe ubezpieczenie od ognia daje ogółowi. Trzeba było pokonywać niechęć ludności, przeróżne trudności techniczne oraz nieżyczliwe a nawet wprost wrogie stanowisko prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych, które usiłowały odwlec jaknajdłużej chwilę wprowadzenia w życie ustawy, widząc w P. Z. U. W. groźnego konkurenta.

W takich warunkach rozpoczął swą działalność Inspektorat Wojewódzki w Tarnopolu. Prace przygotowawcze, przedsięwzięte w sierpniu 1922 r. doprowadziły do otwarcia Oddziału w marcu 1923 r.

Pracę, związaną z oszacowaniem nieruchomości, wykonano dość sprawnie, tak, że już w pierwszym roku działalności Oddziału stan portfelu wyniósł 200.399 nieruchomości. Dalsze lata wykazują stałą progresję i w r. 1930 liczba ubezpieczonych nieruchomości dosięga już prawie 290 tysięcy. Niewspółmiernie do wzrostu portfelu wzrosła palność na terenie woj. tarnopolskiego. Gdy w 1924 r. spaliło się 739 nieruchomości na sumę 192.508 zł., w r. 1930 spłonęło 1.551 nieruchomości na sumę 1,709.207 zł., a więc przeszło o 100% więcej.

Ogólnie za cały okres działalności Inspektoratu tarnopolskiego spłonęło przeszło 7.000 nieruchomości o ogólnej ilości około 30.000 budynków, a odszkodowanie pogorzelowe doszło do kwoty ponad 5 milj. zł.

Sumiennością i punktualnością wypłat pogorzelowych zdobył sobie P.Z.U.W. na terenie woj. tarnopolskiego całkowite zaufanie społeczeństwa i ostatecznie



Gmach P. Z. U. W. w Tarnopolu.

przełamał niechęć do instytucji, jaka jeszcze tkwiła w niektórych warstwach, niemniej dodatnio wpływa na kształtowanie się wzajemnych stosunków akcja społeczna i prewencyjna. P. Z. U. W. otacza przedewszystkiem specjalną opieką zniszczenia wojenne, jakim uległy województwa kresowe. Nie poprzestając na wypłacaniu odszkodowań pogorzelowych, P. Z. U. W. przychodzi pogorzelcom po pożarach zbiorowych z wydatną pomocą w postaci niskoprocentowych pożyczek (4% rocznie) na ogniotrwałe pokrycie nowozbudowanych budynków. W okresie lat od 1925 do 1930 P. Z. U. W. udzielił takich pożyczek pogorzelcom woj. tarnopolskiego — 678 na ogólną sumę 518.980 zł.

Propaganda budownictwa ogniotrwałego znajduje swój wyraz w udzielaniu gminom oraz wydziałom powiatowym pożyczek ulgowych na zakładanie wytwórni i składnic materjałów ogniotrwałych. Samorządy woj. tarnopolskiego otrzymały na

ten cel w okresie 1925 — 1930 l. 23 pożyczki na ogólną kwotę 621.000 zł. Niemałą rolę propagandową budownictwa ogniotrwałego spełniają maszyny do wyrobów betonowych, zakupywane corocznie przez P. Z. U. W. i wypożyczane następnie samorządom bezpłatnie do korzystania. W powiatach woj. tarnopolskiego znajduje się w użytkowaniu 9 sztuk maszyn, które nietylko dają korzyści bezpośrednie użytkownikom, lecz także przyczyniają się znakomicie do krzewienia idei budownictwa ogniotrwałego. Zapoczątkowano również akcję udzielania pożyczek na zakładanie studzien i wodociągów.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych dba również o rozwój i usprawnianie straży ogniowych, subwencjonując wydatnie wszelkie zamierzenia, idące w tym kierunku. Strażom ogniowym woj. tarnopolskiego udzielił P. Z. U.W. w 1925 1930 l. zasiłków w narzędziach gaśniczych oraz w gotówce na ogólną sumę około 300 tys. zł., a działającemu na terenie woj. tarnopolskiego Małopolskiemu Związkowi Straży — około 150 tys. zł. Niezależnie od zasiłków, udzielonych strażom ogniowym, P. Z. U. W. udzielił samorządom woj. tarnopolskiego pożyczek ulgowych na urządzenia przeciwpożarowe w kwocie około 100.000 zł.

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH.

Krajowy Związek Straży pożarnych z siedzibą w Krakowie powstał w 1875 roku. Walka z szerzeniem się pożarów nie była jednak, jak na zachodzie, jedynem motywem powstania związków pożarniczych, bowiem praca na niwie pożarnictwa miała w sobie podłoże działalności obywatelskiej i patrjotycznej.

Od 1886 roku, zaczyna się wybitny rozwój straży pożarnych, odbywają się liczne zjazdy zawodowe we Lwowie, Tarnowie, Przemyślu i t. d.; wojna światowa zniszczyła w dużej części pracę Związku. W 1919 r. odbywają się we Lwowie dwa zjazdy, na które przybyli delegaci z Kongresówki oraz byłego zaboru pruskiego, celem których było zjednoczenie straży pożarnych całej Rzeczypospolitej. W 1921 r. zostaje zmieniona statutowo nazwa Krajowego Związku Straży pożarnych na Małopolski Związek Straży Pożarnych. Na terenie województwa tarnopolskiego powstaje w r. 1926 instruktorat, który w 1928 r. otrzymuje celem rozwinięcia intensywniejszej akcji personel pomocniczy. O rozwoju straży pożarnych na terenie województwa tarnopolskiego w ostatniem 10-cioleciu świadczy niżej załączone zestawienie:

Rozwój straży pożarnych w 1920—1930 l.

Rok	L. związk.	L. czł.	Rok	L. związk.	L. czł.
1920	29	578	1926	88	1.786
1921	30	596	1927	260	4.366
1922	30	576	1928	391	6.609
1923	30	576	1929	457	7.761
1924	32	625	1930	670	10.945
1925	49	1.026			

W ciągu ostatnich 10-ciu lat liczba związków na terenie woj. tarnopolskiego wzrosła prawie 23-krotnie a liczba członków 20-krotnie. Świadczy to o bardzo intensywnym rozwoju w ostatnich latach, wiejskich straży pożarnych. Wybitnie przyczyniają się do tego subwencje Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, które pozwalają Małopolskiemu Związkowi Straży Pożarnych na zakupno nowego sprzętu strażackiego.

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ.

Akcja oświatowa Towarzystwa Szkoły Ludowej, zapoczątkowana w byłej Wschodniej Galicji równocześnie z powstaniem Towarzystwa S. L. w 1891 r. w Krakowie, pojawia się na terenie obecnego woj. tarnopolskiego w formie zorganizowanych kół najpierw w Złoczowie w 1893 r., następnie w Tarnopolu w 1894 r., nie wychodząc jednak poza ramy formalnego istnienia przez cztery prawie lata.

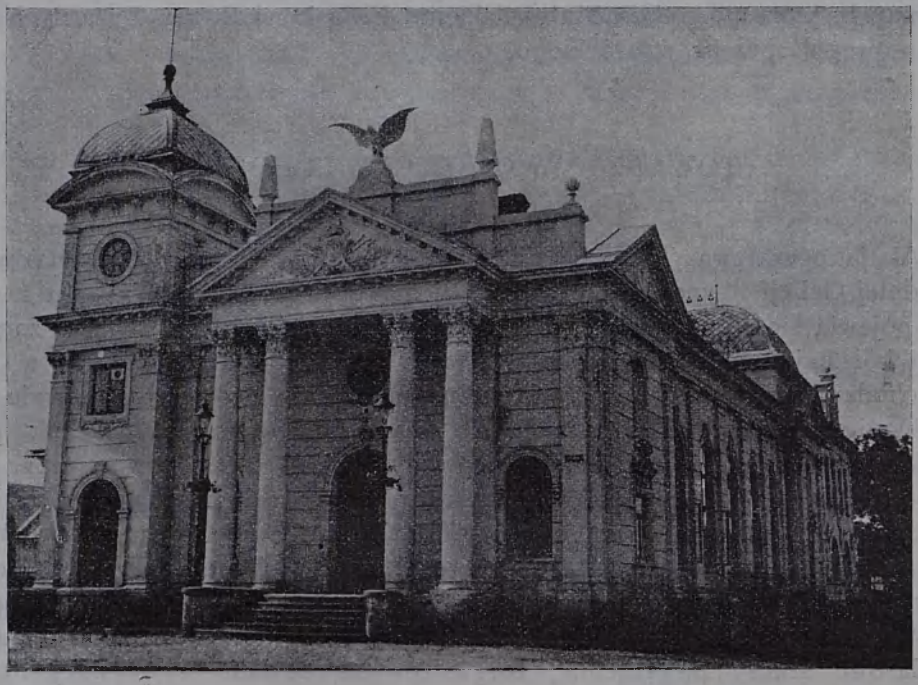
Dopiero w 1898 r. rozpoczyna się okres oddziaływania na lud, przedewszystkiem w gminach wiejskich. Rozpatrując akcję T. S. L., trzeba zawsze mieć na uwadze, że jej czynność oświatowa nie była celem samym w sobie, lecz raczej środkiem, zmierzającym do pozyskania ludu dla ideałów narodowych. I dla tego też charakter czynności T. S. L. przedwojenny był nieco odmienny niż obecny. Nie była to tylko praca oświatowa pozaszkolna, którą T. S. L. propagowało, lecz oświata wogóle. Zakładanie szkół początkowych, jak to wówczas nazywano jednoklasowe szkoły powszechne, zorganizowane dla ludności polskiej, było jednem z bardzo ważnych zadań T. S. L.

Takich szkół początkowych, założonych i utrzymywanych przez T. S. L. w budynkach własnych, lub wynajętych, było w 1903 r. w rejonie koła tarnopolskiego, na obszarze pow. zbaraskiego i skałackiego — 9, a w 1909 r. na terenie Związku Okręgowego, obejmującego 9 powiatów — 16 szkół. Polityka T. S. L. szła w tym kierunku, by szkoły w miarę możności przechodziły wraz z budynkami i urządzeniem na etat szkół publicznych, pod warunkiem jednak zachowania polskiego języka wykładowego.

Drugim środkiem oddziaływania na lud były odczyty, raczej przemówienia, wygłaszane przez wybitne jednostki, na zebraniach ludowych. Tematy, na jakie przemawiano, charakteryzują ówczesną sytuację, psychikę ludu, i sposób jego reagowania na pracę T. S. L. Prelegenci dużo musieli zużyć energji, by podejrzliwy lud przekonać o szczerości T. S. L. w stosunku do niego, o istotnej potrzebie oświaty, która ludowi przynieść miała materjalną korzyść. To był pierwszy etap argumentowania.

Za drugi etap uważać należy opowiadania o Polsce minionej, która była stanowem państwem szlacheckiem i o Polsce przyszłej, która będzie państwem ludowem. Konstytucja 3-go maja tworzyła wstęp do Polski ludowej, a powstanie Koś-

ciuszkowskie z udziałem w niem ludu polskiego było zdecydowanym, ale nie udanym jeszcze krokiem do urzeczywistnienia tego ideału. Na przygotowanym w ten sposób gruncie zaufania zaczęto budować organizację T. S. L.



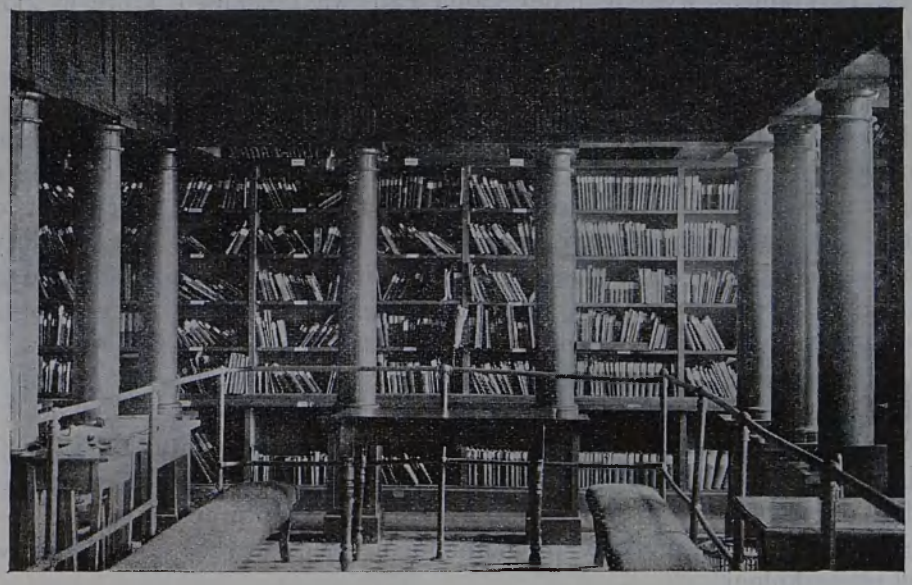
Gmach „Sokoła" w Brzeżanach.

A więc przyszły szkółki początkowe, kursy dla analfabetów, regularne odczyty, czytelnie, bibljoteki, przedstawienia teatralne, chóry oraz wycieczki do Lwowa i Krakowa, których wychowawcze znaczenie i wartość uświadamiająca były olbrzymie.

Inicjatywa w metodzie i kierunku pracy szła na całe Podole z Tarnopola, gdzie koło T. S. L. znalazło cały szereg bardzo wybitnych i ofiarnych ludzi.

Już w roku 1903 dochodzi koło tarnopolskie do bardzo wysokiego autorytetu, tak, że 9 powiatów z 16 kołami poddaje się jego kierownictwu, tworząc na pierwszym zjeździe delegatów kół w Tarnopolu dnia 5 listopada 1904 r. dobrowolny Związek. Ten stan rzeczy zyskuje swoją formalno-prawną podstawę i nazwę Związku Okręgowego dopiero w 1909 r. W tym to bowiem roku jednoczy Związek 20 Kół z 8-miu powiatów (Borszczów, Czortków, Husiatyn, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż, Zborów) i z części dwu powiatów (Brody i Brzeżany). W kołach tych było w 1909 r. 2321 członków, 309 czytelń z bibljotekami, obejmującemi 36.998 tomów oraz wygłoszono 323 odczyty i urządzono 382 obchodów i przedstawień.

Gdyby doliczyć resztę 9 powiatów, tworzących razem z powyższemi powiatami obecne woj. tarnopolskie, mielibyśmy 40 Kół z 4000 członkami, z 400 czytelniami i 50.000 tomami książek w bibljotekach, z 530 odczytami i 570 obchodami i przedstawieniami, co na obszar tak wielki z ludnością polską — rzym.-katolicką, liczącą w roku 1913 około 500.000 osób, przedstawia jednak skromną liczbę środków oświatowych.



Bibljoteka publ. T. S. L. w Tarnopolu.

Uruchomienie pracy oświatowej po wojnie napotykało na bardzo duże trudności.

Obecny stan pracy T. S. L. na terenie woj. tarnopolskiego w porównaniu z 1913 rokiem, ilustrują następujące dane:

	1913 r.	1928 r.	1929 r.	1930 r.
Kół	36	37	51	58
Członków	5.305	2.939	4.866	5.866
Szkół średnich	—	5	6	6
Szkół powszechn.	55	15	14	16
Kursów dla analfab.	8	32	27	33
Burs	6	7	8	8
Czytelń	375	112	265	377
Bibljotek miejsk.	12	36	40	40
Bibljotek wiejsk.	474	80	189	303
Bibljotek ruchom.	3	51	126	98
Tomów w biblj.	61.777	29.570	58.914	58.914
Odczytów	1.492	585	1.038	1.600
Obchodów	250	271	268	320
Przedstawień	133	564	460	775
Domów oświatowych	26	50	69	69
Wieców oświatowych	10	11	44	7

Z porównania tych liczb, stwierdzamy przedewszystkiem znaczny rozwój działalności T. S. L. w ostatnich latach w porównaniu z okresem przedwojennym.

Rok 1928 odbudowuje życie wielu kół, których jest 37, o 1 więcej niż w roku 1913, a rok 1929 otwiera 4 nowe placówki, znów rok 1930 notuje 58 kół, więc przyrost o 22 kół w stosunku do r. 1913.

Znaczny spadek szkół powszechnych T. S. L. z 55 z roku 1913 na 16 w roku 1930 jest naturalnem wynikiem powstania Państwa Polskiego, które w sposób odpowiedni zaopiekowało się szkolnictwem polskim.

Rok 1930 przyniósł ważne zmiany organizacyjne dla pracy T. S. L. na obszarze woj. tarnopolskiego.

Dzięki żądaniu, wyrażonemu przez dwa zjazdy delegatów pracowników oświatowych i społecznych w Tarnopolu z 8 i 9 czerwca 1929 r. i 21 i 22 czerwca 1930 r., Zarząd Główny T. S. L. rozszerzył Związek Okręgowy tarnopolski, obejmujący dotąd 7 powiatów, na wszystkie powiaty województwa. Odtąd zaczyna się nowy okres rozwoju dla działalności T. S. L., nacechowany dążnością do zharmonizowania pracy oświatowej pozaszkolnej z innemi przejawami życia społecznego oraz staraniem o stworzenie podstawy finansowej dla realizowania celów T. S. L., co już w roku 1930 w małej na razie mierze zostało osiągnięte w formie uzyskanych subwencyj z całego szeregu Wydziałów Samorządowych.

Ważnym sukcesem w dążności dla usprawnienia aparatu Związku Okręgowego jest ustanowienie przez Kuratorjum T. S. L. instruktorów oświatowych—jednego dla województwa a 2 dla powiatów, którzy, współpracując ściśle z Związkiem, są pomocni w pracy nad uruchomieniem nieczynnych kół oraz w akcji oświaty pozaszkolnej.

Nieruchomości T. S. L., położone w woj. tarnopolskiem, tak w domach ludowych, których jest 69, jak i w gruntach, których obszar nie da się jeszcze ustalić z braku ścislej ewidencji, przedstawiają wysoką wartość. Wykazy nieruchomości z 1928—1930 l., zawierające 437 pozycyj na 4 województwa (krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie) wykazują 180 pozycyj z woj. tarnopolskiego, podczas gdy na woj. stanisławowskie przypada pozycyj 82, lwowskie 147, a na krakowskie 28.

O ile stan nieruchomości w woj. tarnopolskiem świadczy o wysokiej aktywności i ofiarności społeczeństwa tego województwa na cele T. S. L. (nieruchomości w gruntach pochodzą z reguły z tytułu darowizny), o tyle znów udział woj. tarnopolskiego w ofiarach pieniężnych nie dorównuje innym województwom.

DOMY LUDOWE.

O znaczeniu i roli jaką spełniają domy ludowe w życiu kulturalnem ludności polskiej woj. tarnopolskiego, najdalej wysuniętego na Wschód, świadczy najwymowniej ich rozwój w okresie powojennym. Na terenie województwa przed wojną było tylko 36 domów ludowych, obecnie zaś mamy ich — 186. O ile praca

w pierwszych latach po zakończeniu działań wojennych polegała głównie na odbudowie zniszczonych przez wojnę domów ludowych, to w ostatnim trzechleciu przy wydatnej pomocy społeczeństwa polskiego powstaje już wiele nowych domów ludowych w województwie.



Dom ludowy w Ichrowicy pow. tarnopolski.

Z pośród ogólnej ilości 132-u domów ludowych czynnych w województwie, przypada na powiaty: tarnopolski — 28, przemyślański — 13, borszczowski — 14, kopyczyniecki — 10, czortkowski — 8, skałacki — 10, trembowelski — 7, złoczowski — 6, kamionecki — 7, zbaraski — 6, zaleszczycki — 2, zborowski — 5, podhajecki — 3, buczacki — 5, brodzki — 3, brzeżański — 3 i radziechowski — 2 domy ludowe.

Oprócz tego w wyżej wymienionych powiatach w/g sprawozdania ze stycznia b. r. znajduje się 54 domów ludowych w budowie. Domy ludowe, rozmieszczone na terenie woj. tarnopolskiego przedstawiają majątek wartości ponad 3 milj. zł., powstały z ofiarności nietylko większych właścicieli lecz i drobnych rolników.

Obok swego głównego zadania obrony polskości na kresach wschodnich, domy ludowe zajmują się akcją oświatową oraz współdziałają z szeregiem organizacji społecznych. W domach tych znalazło pomieszczenie szereg stowarzyszeń (związków) jak T. S. L., Kółka rolnicze, Spółdzielnie, teatry ludowe, organizacje strzeleckie, przysposobienie wojskowe i t. p. instytucje o charakterze gospodarczym i społecznym.

UKRAIŃSKA OŚWIATA POZASZKOLNA.

Chcąc oświetlić stan ukraińskiej oświaty pozaszkolnej na terenie woj. tarnopolskiego, nie można pominąć całokształtu oświatowego ruchu na terenie b. Galicji, którego początki związane z odrodzeniem innych narodów słowiańskich w XIX w. nabierają zupełnie wyraźnych form z chwilą powstania w r. 1868 Towarzystwa „Proswita" we Lwowie.

Towarzystwo „Proswita" jednoczy powiatowe organizacje oświatowe pod nazwą filij Towarzystwa, a filje skupiają koło siebie nietylko członków fizycznych, lecz również prawnych, to znaczy Czytelnie „Proswity". Czytelnią nazywa się organizacja oświatowa w mieście lub wsi. Statutowo jest ona związana z centralnem Towarzystwem. Członkowie czytelni nie muszą być członkami centrali.

Czytelnie jednego powiatu podlegają organizacji wyższego rzędu, czyli wyżej wymienionym filjom. Te jednostki organizacyjne drugiego stopnia utrzymują kancelarję, zwykle z płatnym urzędnikiem, który jest równocześnie organizatorem i lustratorem czytelń. Do filij należy nadzór nad pracą w czytelniach oraz udzielanie wskazówek pracownikom oświatowym. Od inicjatywy, energji i zrozumienia sprawy przez instruktora filji bardzo często zależy praca w danym ośrodku czytelnianym. Filje urządzają kursy, zjazdy, narady i konferencje, przeprowadzają ankiety zbierają potrzebne informacje, słowem dostarczają centralnemu T-wu „Proswita" wiadomości o całokształcie życia oświatowego w swoim okręgu.

Trzecią i najwyższą instancją organizacyjną jest centralne T-wo „Proswita" z siedzibą we Lwowie. Plan działalności czytelń jest wynikiem pilnej i żmudnej pracy owej jednostki organizacyjnej trzeciego stopnia. Centralne Towarzystwo, rozporządzając nikłym aparatem, zdołało jednak ująć w swe ręce ster ruchu oświatowego, wywołując coraz poważniejsze zrozumienie oświaty dorosłych w obecnej dobie.

Od początku swego istnienia zwracała „Proswita" baczną uwagę na wydawnictwa dla ludu. Dotychczas wydała ona 767 książek różnej treści, nie licząc perjodyków i pism ulotnych. Najbogatsza i najwszechstronniejsza była pod tym względem akcja „Proswity" do czasu wojny światowej. Każdy członek Towarzystwa otrzymywał wówczas za swoją wkładkę, wynoszącą 2 kor. austr. rocznie, 10 książeczek i wielki kalendarz. Obecnie działalność wydawnicza „Proswity" idzie w dwóch kierunkach: wydawnictw, które mogłyby zaspokoić potrzeby ogółu członków organizacyj oraz teoretycznych wydawnictw z zakresu oświaty pozaszkolnej dla pracowników oświatowych.

Ponieważ tylko we własnym domu rozwinąć się może normalna praca, każda czytelnia i filja dąży do stworzenia takiej placówki. Domy ludowe nie są budowane według jednego planu, różnią się wyglądem i rozmiarami. Coraz częściej spotyka się budynki, mające prócz bibljoteki oraz pokojów do nauki i rozrywki, wielką salę, przeznaczoną na widowiska teatralne, większe zebrania i. t.p., a nierzadko pomieszczenie na sklepy kooperatywnie.

Obraz pracy oświatowej w filji i czytelni, przedstawia się następująco:

Działalność Tow. „Proświta" w woj. tarnopolskiem w 1930 r.

Filji	Liczba	Czytelni	Liczba		Liczba
Członków:	5.591	Czytelni	1.083	Kółek amatorskich	611
fizycznych	4.470	Członków	72.460	„ młodzieży	20
prawnych	1.121	Bibljotek	812	„ żeńskich	79
Zorganizowanych:		Książek	107.761	Obchodów	455
bibljotek wypożycz.	16	„ przeczytanych	265.622	Przedstawień	3.164
„ ruchomych	29	Czasopism	2.157	Chórów	225
Razem książek	15.057	Kursy dla analfab.	51	Koncertów	316
Domów ludowych	333	Kółek samokształcen.	56	Orkiestr	45
„ „ w budow.	7	Wykładów	1.387		

Według statutu organizacja oświatowa ma zaspakajać wszystkie kulturalne potrzeby członków i ludności miejscowej. Przy każdej organizacji winny istnieć czytelnie czasopism. Ze względu na małą liczbę czasopism poleca się głośne czytanie artykułów. Na kursach dla pracowników oświatowych podawane są teoretyczne i praktyczne wskazówki głośnego czytania czasopism i książek i nawiązywania do nich odpowiednich pogadanek.

Innem zastosowaniem żywego słowa są wykłady. Wykładowcami są nietylko delegaci ośrodków powiatowych, lecz również członkowie miejscowej inteligencji, oraz sami włościanie. Treść wykładów czerpią prelegenci z różnych dziedzin wiedzy, głównie z zakresu rodzimej historji, gospodarstwa wiejskiego, higjeny i wychowania.

Centralne Towarzystwo „Proswita" szerzy ideę tworzenia zespołów samokształcących. Czynnikiem rozstrzygającym jest tutaj wyłącznie ochota i zapał członków dla idei samokształcenia. Treść pracy jest nadzwyczaj różnorodna, od spólnego czytania rozumowanego przechodzi się stopniowo do zdobywania wiedzy ogólnej i zawodowej.

Drugim — obok żywego słowa — ważnym czynnikiem pracy jest książka. W instrukcjach dla zarządów czytelń i filij znajduje się nakaz prowadzenia bibljoteki. I w tej dziedzinie wiele zdziałała „Proswita" mimo tego, że zadanie centralnego Towarzystwa w zakresie organizacji bibljotekarstwa jest bardzo trudne ze względu na brak wyszkolonych bibljotekarzy. Usuwa się te trudności stopniowo przez urządzania odpowiednich kursów, wydawanie instrukcyj i ustnych pouczeń. Od r. 1929 „Proswita" wprowadziła t. zw. „Swięto książki". Na program święta składają się nietylko referaty o znaczeniu książki, bibljoteki, o wychowaniu czytelnika i t. d., lecz także wystawy książek.

Trzecim rodzajem pracy oświatowej, prowadzonej w czytelniach są zespoły teatralne, chóralne, muzyczne i t. p. Wyrosły one z potrzeby zabawy i rozrywki lecz stają się powoli miejscem poważnej pracy samowychowawczej. Prócz amatorskich przedstawień, koncertów odbywają się w czytelniach obchody świąt narodowych i kulturalnych.

ZIEMIAŃSTWO.

Przodujące stanowisko, jakie od wieków w ustroju społecznym Polski wyrobił sobie stan szlachecki czyli ziemiaństwo, cieszące się szeregiem praw, swobód i przywilejów, siłą faktu dało mu również i przodującą rolę w Państwie.

Rozwój historyczny tej roli dostarcza tyle różnorodnych zagadnień, że to, co o niej dotąd napisano, jest dalekiem jeszcze od pełnego obrazu, wobec ogromu odnośnych, dotąd niewyzyskanych źródeł.

W szczególności odnosi się to i do ziemiaństwa, jakie przez wieki przesunęło się przez ziemie, które do roku 1772 należały do czterech województw (ruskiego, podolskiego, wołyńskiego i bełskiego), a dzisiaj weszły częściowo w skład woj. tarnopolskiego.

Chcąc rolę tego ziemiaństwa, w tym krótkim artykule, choćby tylko scharakteryzować, trzeba ją ograniczyć do najważniejszych tylko rysów.

A rola ta w daleką sięga przeszłość. Zaczyna ją okres, gdy zwycięski oręż Kazimierza Wielkiego po długich i ciężkich walkach z Litwą posunął się daleko na wschód, dotarł aż do Zbrucza, uwolnił grody czerwieńskie z pod zwierzchnictwa tatarskiego i przyłączył do nich także część ziemi podolskiej t. j. dawną dzielnicę trembowelską (1349).

Dokonał tego Kazimierz nie jako zaborca, ale jako prawny spadkobierca bezpotomnie zmarłych książąt ruskich.

Odtąd dla grodów czerwieńskich czyli dla Rusi Czerwonej nowa zaczęła się epoka.

Polska, odzyskując swą dawną własność, przynosiła oswobodzonym ziemiom owoce zachodniej cywilizacji, przynosiła opiekę i obronę, budziła je do nowego życia, nie naruszając tego, co zastała.

Panowanie Polski utrwala tu Kazimierz Wielki rozumną polityką, która przedewszystkiem cerkwi wschodniej zapewniła pełną swobodę, kościołowi katolickiemu organizację, miejscowym bojarom ich nabyte prawa, wyludnionemu i zniszczonemu krajowi bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy przez budowanie zamków, zakładanie wsi i miast na prawie niemieckiem, osiedlenie się w nich kupców, rzemieślników i rolników, sprowadzanych z zachodu.

Nadania królewskich dóbr i pustkowji różnym rodom wiernych towarzyszów wypraw wojennych: Habdankom, Lelewitom, Odrowążom, Półkozicom itd. a równocześnie i miejscowym ruskim bojarom — stały się odtąd źródłem i podstawą, na której zaczęła się tu tworzyć wszelka własność ziemiańska, oparta przeważnie na prawie lennem t. j. obowiązującem obdarowanego do służby wojennej.

Dzięki takiej polityce Ruś Czerwona nowem zaczęła odżywać życiem.

Politykę Kazimierza Wielkiego zachował i rozwijał w dalszym ciągu bezpośredni jego następca, Ludwik Węgierski i tegoż namiestnik, ks. Władysław Opolski. Obaj, zaludniając pustkowia Rusi nowemi osadami, nie szczędzili na-

dań dla przybyszów z Polski, Czech i Niemiec, którzy, osiadłszy tu, stali się następnie protoplastami wielu szlacheckich rodzin, częściowo do dziś jeszcze istniejących.

Torami przez Kazimierza Wielkiego wskazanemi poszedł każdy z następnych królów i tą samą, co on, kierując się polityką, otaczał stałą opieką ziemie czerwonoruskie, czego niezliczone pozostały dowody. W tym względzie szczególniejsza wdzięczność należy się królowi Władysławowi Jagielle. Dzięki jego szczodrobliwości, rozbudzony silnie prąd osadniczy ściąga na urodzajne ziemie ruskie liczne rzesze wielkopolskiej i mazowieckiej szlachty, która zaludnia i odbudowuje stare osady, zakłada nowe na pustkowiach, karczuje lasy, z całym zapałem oddaje się uprawie roli, czuwa nad jej bezpieczeństwem, słowem staje się czynnikiem, niosącym Rusi kulturę, rozwój i obronę.

Z rokiem każdym występują tu nowe nazwiska ziemian-rycerzy, odsłaniają się coraz liczniejsze miejscowości, wznoszą się w nich domy Boże, powstają warowne zameczki, tworzą się parafje katolickie, organizują się na prawie niemieckiem miasta i miasteczka, wzmaga się liczba i dobrobyt ludności. Wprowadzenie w roku 1434 samorządu ziemskiego i ziemskiego sądownictwa na prawie polskiem jednoczy ziemie ruskie z Koroną.

W następstwie wytrwałej, osadniczo-gospodarczej pracy, z końcem XV w. poza dobrami królewskiemi włada ziemiaństwo niepodzielnie wszystkiemi posiadłościami, jakie wtedy istniały w obrębie dzisiejszego woj. tarnopolskiego. Ziemiaństwo to szczerze polskie i katolickie wpływem swym przygarnia do siebie i polonizuje miejscowe ruskie rody.

Wśród owej ziemiańskiej, szlacheckiej rzeszy, wybijają się rody, przodujące znaczeniem, majątkiem, wpływami i zasługami. W wieku XV należą tu do nich Buczaccy, Cebrowscy, Chodeccy, Czuryłowie, Gołogórscy, Herbutowie, Kierdeje, Odrowążowie, Siemieńscy, Strumiłowie, Świrszczowie, Zbarascy i inni. Nad wszystkich wybija się rycerski ród panów z Buczacza, którzy jako organizatorzy i obrońcy tych stron, olbrzymie oddali usługi polskiej państwowości.

Skupienie wielkich obszarów ziemi w posiadaniu poszczególnych rodów tworzy zawiązek przyszłych magnackich tutaj fortun, które stają się cechą tych stron, a przy których liczne zastępy bezrolnej szlachty znajdują ostoję swego utrzymania. Obok nich istnieje i rozwija się ziemiaństwo jednowioskowe. Niema natomiast gniazd rodowych drobnej szlachty, tak licznej n. p. na Podgórzu karpackiem.

W wieku XVI większość wymienionych rodów wymiera i znika z widowni. Kwitną dalej Siemieńscy i Zbarascy. Natomiast drogą dziedzictwa, kupna lub wiana przybywają nowe rody, wśród których główną odgrywają tu rolę: Jazłowieccy, Kamienieccy, Lanckorońscy, Górkowie, Sieniawscy, Tworowscy, Herburtowie, Zbarascy, Wolscy, Mieleccy, Strusowie, Tarnowscy, Potoccy, Daniłłowicze, Włodkowie, Baworowscy. Nazwiska wszystkich znane w całej Polsce, z ich bowiem grona otrzymuje ona najznakomitszych dygnitarzy świeckich i duchow-

nych, wodzów, polityków, senatorów, ludzi nauki i wysokiej kultury, wychowanych przeważnie zagranicą. W rękach ich skupiają się zarazem wielkie fortuny. Tak n. p. Siemieńscy posiadają miasteczka Gołogóry, Pomorzany i Monasterzyska i 43 wsi, Kamienieccy Olesko, Załoźce i 30 wsi, Jazłowieccy Jazłowiec i 25 wsi, Górkowie Złoczów i 19 wsi, Zbarascy Zbaraż i 13 wsi, Sieniawscy Brzeżany i 10 wsi, Mieleccy Uście Zielone i 9 wsi, Tarnowscy Tarnopol i 7 wsi, i t. d.

Staraniem i pracą owych rodów do końca XVI wieku powstaje szereg miast i miasteczek, które od królów otrzymują prawo magdeburskie. Należą do nich: Czerwonogród (1448), Kamionka Strumiłowa (1471), Załoźce (1520), Czortków (1522), Złoczów (1523), Brzeżany (1530), Borki (1530), Budzanów (1549), Tarnopol (1550), Husiatyn (1559), Potok Złoty (1578), Brody (1584), Mikulińce (1595).

Mimo pomyślnych warunków bytu, mimo wysiłków, zapału i poświęcenia praca osadniczo-rolnicza nie była tu wcale łatwą i wdzięczną wobec ciągłego niebezpieczeństwa od wschodu. Były niem nieustanne najazdy Tatarów krymskich, uważających przyległe ziemie polskie za główne źródło, z którego dla swego utrzymania mogli uprowadzać zdobycz wszelką, a zwłaszcza ludzi.

Wróg ten, osłonięty od roku 1475 opieką potężnej Turcji, tem śmielej organizował na Polskę swoje łupieskie wyprawy, które dla ziem ruskich stały się chroniczną plagą, jak głód, zaraza, szarańcza, lub wylewy wód.

Nieustannemi najazdami udeptała sobie dzicz tatarska trzy tradycyjne szlaki do Rusi: Czarny, Kuczmański i Wołoski, które wychodzą z Krymu i, dzieląc się na mnóstwo odnóg, zbiegały się razem pod Lwowem. Dwa pierwsze z nich przechodziły przez ziemie województwa. Czarny szedł od Zbaraża ku Sokalowi, a stąd do Lwowa. Szlak drugi Kuczmański dochodził tam przez Grzymałów, Trembowlę, Zborów, Złoczów, a odnogi jego dosięgały Dniestru, za którym biegł szlak trzeci, Wołoski, zwany także Złotym.

Wiadomo, jak olbrzymią rolę odegrał każdy z wymienionych szlaków w dziejach tych ziem. Na nich tu rozgrywały się przeważnie najważniejsze rozprawy oręża polskiego zarówno z Tatarstwem, jak Wołochami, Kozakami, Moskwą, Węgrami i Turkami. Stąd ziemie woj. tarnopolskiego to jedno olbrzymie pobojowisko, przesiąkłe krwią polskiego ziemiaństwa, polskiego i ruskiego ludu i wszystkich wrogów — najeźdźców.

To położenie Rusi, jak mawiano „w paszczęce tatarskiej", a w sąsiedztwie tylu innych ościennych wrogów, wymagało od tutejszego ziemiaństwa ciągłej baczności, ciągłego pogotowia i stałych środków obrony. W tym celu wznosi tu ono liczne zamki i zameczki w swych dobrach, otacza miasta i miasteczka, a nawet wsie wałami, rowami, basztami i ostrokołem. Stojąc na ich straży, ziemiaństwo to składa niezliczone dowody męstwa, poświęcenia, wytrwałości i dostarcza coraz nowych zastępów kresowych ziemian — rycerzy, którzy całe życie poświęcają obronie Rusi. Słowem pierś polskiego ziemiaństwa i pol-

skiego ludu zasłaniała tę Ruś, polski pług uprawiał ją i osiedlał, a osiedlał bez liku. Ilekroć bowiem najazd tatarski lub innych wrogów spustoszył kraj, rozprószył lub zabrał ludność, uprowadził bydło i zapasy gospodarcze, spalił siedziby, tylekroć trzeba było nowego osiedlania, nowych ludzi, nowych trzód bydła, nowej ciężkiej pracy koło odbudowania chat i dworów.

Wszystko to przezwyciężała gospodarcza zapobiegliwość ziemiaństwa, jego polskie, wrodzone przywiązanie do ziemi i zamiłowanie do pracy na zagonie. Jeden tylko obowiązek był tu nieodzowną potrzebą wszystkich, a była nią ciągła czujność i nieustanne pogotowie. Z bronią nikt się nigdy nie rozłączał.

Z końcem wieku XVI i na początku XVII, za Zygmunta III, najazdy tatarskie zapisały się tu szczególnie złowrogo. Ziemie ruskie nieustanną świecą pożogą zwłaszcza w latach 1618—1639, w czasie których groźnie tu brzmiało imię murzy Kantymira i jego hord nogajskich z Budziaku.

Pod ich nieustanną grozą zarówno magnat, jak szlachcic jednowioskowy, myślał tu ciągle o stworzeniu dla siebie i swoich poddanych odpowiednich miejsc obronnych. Dzięki temu do szeregu zamków i zameczków, istniejących tu oddawna, przybywa szereg nowych różnego typu i kształtu. W zabiegach tych rywalizują ze sobą w pierwszym rzędzie wszystkie możne i wpływowe tu rody: Koniecpolskich, Zbaraskich, Wiśniowieckich, Sobieskich, Sieniawskich, Zamojskich, Daniłłowiczów, Lanckorońskich i t. d. Ich kosztem i staraniem powstają murowane zamki w Brodach, Zbarażu, Złoczowie, Brzeżanach, Tarnopolu, Jagielnicy, Husiatynie, Olesku, Załoźcach, Białym Kamieniu, Świrzu i inne, które w całości utworzyły istną sieć różnorodnych, nieraz dla wroga bardzo groźnych warowni. Z wielu z nich ślad dziś nie pozostał, inne resztkami poszczerbionych murów mówią jeszcze o swej przeszłości, o wielkich czynach, o wielkich cnotach i wielkich tragedjach.

Ciężkie warunki pracy na tych ziemiach stają się twardą szkołą, w której kształcą się nasi najwybitniejsi mężowie,w niej krwią i trudami zyskują sławę i uznanie, zdobywają godności i buławy.

W okresie „szczęśliwości polskiej" za Władysława IV (1632—1648), gdy najazdy tatarskie, powstrzymane przez hetmana Stanisława Koniecpolskiego, ustały na czas dłuższy, ziemie ruskie innem odetchnęły życiem. Zaczęła się gorączkowa praca nad ich odbudową. Lat kilkanaście spokojnych zaciera ślady dawnych spustoszeń. Nowy, niewidziany dotąd dobrobyt, wraca pod strzechę ziemian i ludu. Ze zgliszczów odradzają się zagrody, wsie i miasteczka, wznoszą się nowe zamki i zameczki, wzmaga się handel, odradza się rękodzieło. Ludność błogiem odżyła spokojem.

Tężyzna tutejszego ziemiaństwa osiąga swój najświetniejszy okres. Z grona jego wychodzą w tym czasie spiżowe postacie mężów, którzy w ustroju Rzeczypospolitej zajmują najwybitniejsze stanowiska, stają się po wsze czasy chlubą narodu. Dość przypomnieć, że z tych właśnie stron wyszli i tu mieli swe główne, życiem rycerskiem wrzące, siedziby: Stanisław Żółkiewski, Jakób Sobieski, Sta-

nisław Koniecpolski, Jan Daniłłowicz, Krzysztof i Jerzy Zbarascy, Mikołaj i Prokop Sieniawscy, Jeremi i Dymitr Wiśniowieccy, Marcin Kalinowski, Tomasz Zamoyski, Stefan Potocki i wielu innych. Tutaj w Olesku i Białym Kamieniu przyszli na świat dwaj nasi królowie — Jan III Sobieski i Michał Korybut Wiśniowiecki, z których pierwszy zrósł się na zawsze z temi stronami, jako ich największy opiekun i obrońca.

Niestety te szczęśliwe lata skończyły się ze śmiercią Władysława IV. w roku 1648. Wielka dziejowa tragedja, wywołana przez Bohdana Chmielnickiego nad Dnieprem, dosięgła i województwo ruskie aż po stoki Karpat. W dziesięcioletnim okresie wojen kozackich ciągłe najazdy, wzajemne zapasy, mordy, łupieże i pożogi, zamieniają cały owoc osiągniętej pracy w straszliwą ruinę, niszczą cały porządek społeczny, wyludniają w sposób przerażający te ziemie. Najzamożniejsi ziemianie tracą wszystko, w głębi państwa muszą szukać przytułku.

Stan ten w dalszym ciągu przedłuża okres długich wojen tureckich, w których Turcja zdobywa Kamieniec Podolski, zagarnia Podole po Strypę, a w roku 1680 w Czortkowie tworzy siedzibę suppaszy paszałykatu czortkowskiego, zamienionego w pustkowie. Dawne nadnieprzańskie kresy cofają się w okolice Pomorzan, Złoczowa, Brzeżan, Buczacza, Tarnopola i Brodów. Wymienione miejscowości, należące do króla Jana III, do Sieniawskich, Potockich i Koniecpolskich są celem nieustannych najazdów i bohaterskiej obrony, w której ziemiaństwo miejscowe, pod wodzą swego króla, główną odgrywa rolę.

Rok 1699 kładzie kres klęskom i ruinie. Z odzyskaniem Kamieńca Podolskiego 1699 dla ciężko nawiedzonych ziem ruskich nowy zaczął się okres. Do dawno opuszczonych dóbr i siedzib wracały resztki ziemian wygnańców, a za niemi ciągnęły fale ludu polskiego, szukającego tu lepszej doli i wydatniejszych plonów.

Dzięki nowej, wytężonej pracy tego ziemiaństwa i ludu rok każdy XVIII wieku zaciera tu ślady dawnych klęsk. Znikają dotychczasowe ruiny, ziemie ruskie zagospodarowują się i zaludniają na nowo, wygląd ich zmienia się stopniowo nie do poznania. Wśród tego jednak ogólna nastaje ospałość narodu, znika duch rycerski, rozprzężenie, jak wszędzie tak i tu, szerokie opanowuje warstwy. Życie miast i miasteczek słabem uderza tętnem, dawne klęski wywołują w niem apatję, handel i rzemiosło z małemi wyjątkami popadają w zastój.

Z początkiem XVIII. wieku z dawnego ziemiaństwa wygasają rody: Sieniawskich, Wiśniowieckich i Sobieskich. Przodującą rolę obejmują Potoccy, Rzewuscy, Lanckorońscy, Jabłonowscy, Dzieduszyccy, Czartoryscy, Komorowscy, Dunin-Borkowscy, Humieccy.

Duma i samowola potentatów rodowych i majątkowych, swarzących się między sobą, wyradza się często w dziwactwa i wybryki (Mikołaj z Buczacza Potocki, starosta kaniowski). Z drugiej strony służalstwo drobnej rzeszy szlacheckiej robi z niej narzędzia magnackiej samowoli. Zawiść, prywata, anarchiczne

pojmowanie wolności, walki obozów politycznych, zatruwają i tu ówczesną atmosferę. Równocześnie jednak ci sami warcholscy potentaci uwieczniają się tu zasługami na polu kulturalnem, wznoszą monumentalne dzieła sztuki: kościoły, klasztory, cerkwie, pałace, pomniki, tworzą fundacje dobroczynne i t. p.

Konfederacja barska zawiązana w roku 1768 dla ratowania Rzeczypospolitej, głośnem echem i współudziałem odbiła się wśród ziemian dzisiejszego województwa. Odżyły chwilowo stare rycerskie tradycje, były to jednak ostatnie już odgłosy roli dziejowej i misji cywilizacyjnej, jaką tu spełniała Polska. Roli, która, zaczynając od oswobodzenia tych ziem z pod jarzma tatarskiego, nieustanną obroną, zaludnieniem, bogaceniem, kulturą, utrwalaniem katolicyzmu zamykała czterowiekowy z górą rezultat polskiej tu gospodarki, zroszonej polską krwią, polskim potem i zasłanej polskiemi mogiłami.

W roku 1772 pierwszy rozbiór odcina na rzecz Austrji olbrzymią połać Polski,która otrzymuje nazwę Galicji. Zajęcie jej odbyło się bez wystrzałów. Zabór austrjacki oparł się o Zbrucz, włączając do siebie, obok województwa ruskiego, powiat czerwonogrodzki z województwa podolskiego i część powiatu krzemienieckiego z województwa wołyńskiego.

Wobec wojskowej przewagi okupantów ludność musiała pogodzić się z losem. Nowy rząd, nowe zaczął zaprowadzać porządki i urządzenia. Z bezwzględnym biurokratyzmem regulował stopniowo administrację, sądownictwo, skarbowość, szkolnictwo, stosunki poddańcze i gospodarcze i t. d., ujmując wszystko razem coraz bardziej w system germanizacyjny, kierowany przez ludzi z prowincyj niemieckich nasyłanych.

Zarządzenia te i urządzenia stały się źródłem wielu utrapień dla ziemiaństwa, któremu rząd z dawnych swobód i wolności szlacheckich zostawił tylko wyłączne prawo do posiadania ziemi. Nadto podzielił je na dwie grupy: na stan magnacki i rycerski i oba starał się pozyskać dla siebie przez nadawanie tytułów, urzędów dworskich i orderów. Przyjmowano je ze względów praktycznych, w rezultacie jednak, w oczach rządu, pozostało ziemiaństwo żywiołem państwowo niepewnym, zbyt bowiem było przejęte gorącym, polskim patrjotyzmem i ciągle marzyło o wolnej Polsce. Stwierdzał to liczny jego udział we wszystkich konspiracjach i walkach o niepodległość, zaczynając od powstania Kościuszki. Udział ten zaznaczył się wybitnie w wojnach napoleońskich, a zwłaszcza w wypadkach 1809 roku, gdy z Księstwa Warszawskiego wkroczyły do Galicji wojska polskie i zajęły Lwów.

Patryzanckie boje zawrzały w różnych miejscach. Jednem z głównych ognisk rozbudzonego ruchu narodowego stał się Tarnopol, gdzie pułkownik, Piotr Strzyżowski z okolicznego ziemiaństwa utworzył ochotnicze oddziały, liczące prawie 1.500 ludzi. Na ich czele, na polach wsi Wieniawki, przechrzczonej potem na Chmielówkę, odniósł świetne zwycięstwo nad daleko liczniejszym korpusem jenerała austrjackiego Bückinga, rozbroił go i zmusił do ustąpienia na Bukowinę.

Wielkie niestety nadzieje rychłe spotkało rozczarowanie. W myśl zawartych

traktatów, wojska polskie musiały się cofnąć do Księstwa, ochotnicze pułki rozwiązać, a część Galicji, między Zbruczem i Seretem, została oddana Rosji pod nazwą „Kraju Tarnopolskiego", lecz nie na długo. Po pięciu latach rządów rosyjskich odzyskała go z powrotem Austrja i przyłączyła znowu do Galicji.

Wypadki te dotknęły boleśnie tarnopolskie ziemiaństwo, w którego składzie, od czasu zaboru, znaczne nastąpiły zmiany i przegrupowania. Ruiny ekonomiczne kilku fortun magnackich, a nadto rozsprzedaże dawnych królewszczyzn, umożliwiły nabycie poszczególnych wsi średnio zamożnej szlachcie, tak miejscowej, jak i z innych stron przybywającej. W następstwie wśród tej szlachty występują teraz nowe rody ziemiańskie. W ciągu XIX wieku, obok dawniejszych: Dunin - Borkowskich, Dzieduszyckich, Rzewuskich, wybijają się na czoło: Krosnowscy, Miączyńscy, Uruscy, Kownaccy, Podlescy, Lewiccy, Gołuchowscy, Golejewscy, Koziebrodzcy, Pinińscy, Badeniowie, Wolańscy, Korytowscy, Horodyscy, Cieleccy, Szumlańscy, Heydlowie, Cieńscy, Pruszyńscy, Czarkowscy, Grocholscy, Wodziccy, Zalescy, Krajewscy, Młodeccy, Raczyńscy, Orłowscy, Słoneccy i inni.

Z rodów, które osiadły tu jeszcze w XVI wieku utrzymali się po dziś dzień Baworowscy, Lanckorońscy i Potoccy.

Mimo wysiłków germanizacyjnych austrjackiej biurokracji duch narodowy nie dał się zgnębić, lecz panował niepodzielnie we wszystkich dworach ziemiańskich. Każde echo o wypadkach za kordonem podsycało go, nowe budziło nadzieje, do patrjotycznych pobudzało czynów. Tak było w latach 1831, 1846, 1848, 1863, w których ziemiaństwo nie szczędziło bezgranicznych często ofiar i tłumnie wysyłało swą młodzież w szeregi powstańcze.

W okresie konstytucyjnym możność swobodnego rozwoju narodowego wydobyła na wierzch wartości intelektualne, dostarczyła krajowi i państwu z tutejszych sfer ziemiańskich ludzi głębokiej wiedzy, znakomitych mężów stanu, wybitnych polityków, ekonomistów, działaczy społecznych, wzorowych gospodarzy itp. Owoce ich pracy samorządowej i państwowej widziało się na każdym kroku.

Z wybuchem wojny światowej ziemie woj. tarnopolskiego były pierwsze, które poznały wszystkie jej okropności. Ofiarą ich padło przedewszystkiem ziemiaństwo. Okupacja rosyjska, posuwanie się i cofanie olbrzymich armij, kilkuletnie walki, rekwizycje i łupieże zniszczyły tu wszystko, co leżało na drodze wrogich stron. — Zawierucha ukraińska, a następnie najazd bolszewicki dopełniły miary klęsk. Obok olbrzymich strat w plonach, w żywym inwentarzu, budynkach gospodarczych znikły z widowni lub uległy dotkliwemu zniszczeniu głośne ziemiańskie dwory, pałace i zamki: w Brodach, Czerwonogrodzie, Gródku nad Dniestrem, Grzymałowie, Kołtowie, Mielnicy, Mikulińcach, Oknie, Olesku, Olejowie, Ostrowie, Podhorcach, Raju, Skale, Zawałowie i wiele innych. W pożarach i łupieży przepadły zarówno wykwintne urządzenia owych dworów, jak i znajdujące się w nich zbiory sztuki, bogate bibljoteki, cenne pamiątki i archiwa rodzinne. Kultura polska poniosła niepowetowane straty.

Z chwilą gdy odrodzona Polska obejmowała te ziemie, wyniszczone srodze, zorane pociskami, stratowane przez krocie tysięcy ludzi i koni, zlane krwią i zasiane mogiłami — trzeba było, jak ongiś przed wiekami, rozpocząć nową, wytężającą pracę nad ich gospodarczą odbudową. Jak ongiś ziemiaństwu główna w tym względzie przypadła rola, nie wszyscy jednak mieli tyle jeszcze sił i zasobów, aby podołać ciężkiemu zadaniu. — Dobrowolne i przymusowe parcelacje przerzedziły szeregi tego ziemiaństwa, uszczupliły tu dotkliwie polski stan posiadania, lecz ci, co na ojczystym utrzymali się zagonie, stoją dalej na jego straży, na straży polskiej kultury i polskiej państwowości.

PODOLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE W TARNOPOLU.

Realizowanie haseł ochrony zabytków przeszłości, a następnie ochrony przyrody wymagało w pierwszym rzędzie dokładnego poznania wszelkich zabytków i osobliwości, tak licznie rozrzuconych po całym obszarze Polski historyczno-etnograficznej. I dlatego z hasłami ochrony szły równolegle hasła zwiedzania i poznawania. Pod temi hasłami powstał cały szereg towarzystw turystyczno-krajoznawczych na terenie Polski.

Również i w woj. tarnopolskiem, posiadającem szczególnie licznie zabytki przeszłości dziejowej i osobliwości przyrody, z inicjatywy Urzędu Wojewódzkiego powstało w lipcu 1925 r. Podolskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, jako instytucja społeczna.

W pierwszym roku swojej działalności Towarzystwo, zjednawszy około 500 członków, zorganizowało 16 oddziałów powiatowych, a następnie przystąpiło do inwentaryzacji zabytków oraz do przygotowania szczegółowego „Przewodnika po Województwie Tarnopolskiem", zapoczątkowało wydanie pocztówek z widokami Podola i wreszcie założyło bibljotekę, zawierającą dzieła z zakresu krajoznawstwa i turystyki, nietylko w Polsce, ale i zagranicą.

W następnym okresie swego rozwoju Podolskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze sięgnęło propagandą poza teren województwa, wzięło przez delegatów udział w kilku zjazdach pokrewnych towarzystw polskich w Warszawie, oraz przystąpiło do Związku Polskich Towarzystw Turystycznych w charakterze członka założyciela.

Urządzona przez Towarzystwo w 1927 r. wystawa krajobrazu i zabytków woj. tarnopolskiego dała możność łatwego zbiorowego przedstawienia piękna krajobrazu Podola, jego licznych zabytków kultury, sztuki i licznych zamków podolskich oraz został wydany również bogato ilustrowany „Przewodnik po Województwie Tarnopolskiem", uwzględniający wszystkie właściwości historyczno-zabytkowe, terenowe i krajobrazowe województwa.

Łącznie z serją odczytów w Tarnopolu i w powiatach, ilustrowanych licznemi

przeźroczami, wzbudziło zainteresowanie szerszych mas dla zadań i celów turystyki i krajoznawstwa.

W trzecim okresie rozwoju Towarzystwo wobec wzrostu zakresu działalności przeprowadziło podział czynności na sześć autonomicznych sekcyj fachowych, a mianowicie: Sekcję propagandy (prasy), Sekcję wystawową, Sekcję odczytową, Sekcję wycieczkową, Sekcję ochrony zabytków oraz Sekcję ochrony przyrody.

Akcję propagandy Podola rozwinięto znakomicie przez utworzenie własnych placówek korespondencyjnych, obsadzonych członkami korespondentami towarzystwa w różnych miejscowościach Polski jak np.: w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Łucku, Lwowie i innych oraz przez umieszczanie komunikatów w prasie codziennej i fachowej. Towarzystwo wydało wiele tysięcy widokówek, 1.000 albumów „Zamków Podolskich" w estetycznem wykonaniu rotograwurowem i akwarelodrukowem, oraz rozpowszechniało powiększenia fotograficzne, artystycznie wykonane na kartonach; wydało również 30.000 prospektów w językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckm, rozesłanych za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a także przez różne biura podróży do wszystkich państw europejskich i pozaeuropejskich; nadto wydało w 3.000 egz. broszurę „Zwiedzajcie Podole" kolorowy plan miasta Tarnopola oraz wiele innych druków, ulotek i t. p.

Utrzymywanie stałego kontaktu z pokrewnemi organizacjami krajowemi oraz podtrzymywanie przyjaznych stosunków z Towarzystwami „Les Amis de la Pologne" w Paryżu, „Allgemeiner Deutscher Automobil-Club" w Monachium i innemi zagranicą zapewnia Towarzystwu poważne miejsce wśród pokrewnych Towarzystw.

Rok 1930 był pewnego rodzaju egzaminem dla Podolskiego Towarzystwa Turyst.-Krajoznawczego ze względu na szereg wystaw, w których Towarzystwo brało czynny udział. Należy tu w pierwszym rzędzie wymienić Międzynarodową Wystawę Komunikacyjno-Turystyczną w Poznaniu, na której stoisko Podola zorganizowane i zaopatrzone głównie pracą Towarzystwa i obesłane licznemi eksponatami. Stoisko to zajmowało ważniejsze miejsce w dziale turystycznym Wystawy, a wynik w postaci dyplomów zasługi, 13 listów pochwalnych i złotego medalu, jakie zostały przyznane województwu tarnopolskiemu, świadczył dodatnio o dokonanej w związku z Wystawą pracy.

Bezpośrednio potem wzięło Towarzytwo udział w Targach Wschodnich we Lwowie, w wystawach w Warszawie, Równem i Targach Północnych w Wilnie, jakoteż międzynarodowej Wystawie Turystycznej w Liége.

W zakresie działalności odczytowej dokładało T-wo starań wraz ze swemi Oddziałami powiatowymi w kierunku organizacji licznych odczytów krajoznawczo-historycznych w charakterze kulturalno-oświatowym, które w ciągu lat ubiegłych odbywały się zarówno w Tarnopolu, jakoteż w miastach powiatowych i na wsi. Odczyty, urozmaicone przeźroczami z terenu Podola i innych polskich ziem, odbywały się głównie dla młodzieży i wojska, jakoteż szerszej publiczności w Tarnopolu, w niektórych zaś powiatach prelegenci, nie ograniczając się do publiczności

miejskiej, urządzali odczyty dla ludu wiejskiego na wsi, współdziałając w tym kierunku z Towarzystwem Szkoły Ludowej.

Mówiąc o działalności oświatowej, należy podnieść, że Towarzystwo, działając na terenie kresowym, uznało za konieczne dostosowanie pewnych kierunków swej pracy do potrzeb terenu, co uwydatniło się w tworzeniu schronisk turystycznych, będących zarazem poza sezonem letnim, rodzajem domów ludowych, oraz w zakładaniu muzeów powiatowych, a zarazem czytelń względnie bibljotek krajoznawczych.

Towarzystwo poczyniło następnie kierunku powołania do życia w Tarnopolu wojewódzkiego Muzeum Regjonalnego, jako centralnej placówki, skupiającej całokształt życia regjonalnego i naukowego województwa, o charakterze Instytutu kulturalno-oświatowego, którego potrzeba daje się od wielu lat odczuwać. W dn. 16 listopada 1930 r. Muzeum zostało po 16 latach ponownie zorganizowane i dla społeczeństwa otwarte.

Ponadto Towarzystwo zawiązało ścisłą współpracę z nauczycielstwem w dziedzinie krajoznawczej, starając się o zainteresowanie nią grona nauczycielskiego i młodzieży.

Pod względem działalności inwestycyjnej należy w pierwszym rzędzie podnieść fakt otwarcia i udostępnienia największych i najpiękniejszych w Polsce jaskiń krystalicznych w Krzywczu górnem. W tej samej miejscowości odrestaurowało i uruchomiło Towarzystwo schronisko turystyczne w baszcie średniowiecznego zamku. Równocześnie podjęto budowę większego domu wycieczkowego z Zaleszczykach dla użytku licznych turystów, przybywających do południowo-wschodniej części województwa. Budynek piętrowy, murowany z kamienia, stoi obecnie już pod dachem.

Ponadto Towarzystwo podjęło prace w kierunku utworzenia w pasie skalic i skał Miodoborów schroniska turystycznego.

Niezależnie od powyższego czyniono skuteczne starania w kierunku poprawy i rozbudowy dróg dojazdowych do niektórych ważniejszych objektów turystycznych, umieszczono znaki orjentacyjne w poszczególnych miejscowościach, oraz zwiększono liczbę szkolnych domów wycieczkowych na terenie województwa.

Wiele uwagi poświęcało Towarzystwo akcji wycieczkowej, bądź organizując własne wycieczki, bądź też przyjmując wycieczki obce.

Ułożono również plany dla wycieczek większych i mniejszych, ustalono szlaki turystyczne na terenie województwa, szkolono przewodników.

W związku z ruchem wycieczkowym dążyło Towarzystwo do poprawy komunikacji kolejowej, wnosząc liczne postulaty i memorjały do kompetentnych władz, uwieńczone w znacznej części sukcesami, uzyskało 25% zniżki dla wycieczek u poszczególnych przedsiębiorców autobusowych, uregulowało komunikację na Dniestrze, w ostatnim zaś czasie wyjednało uwzględnienie kilku miejscowości województwa w wykazie stacyj wyjazdowych i dojazdowych, przy zastosowaniu 25% zniżek turystycznych dla swoich członków.

Poczyniono usilne starania w kierunku ułatwienia ruchu turystycznego na pograniczu rumuńskiem i obecnie dąży Towarzystwo do jak najrychlejszego ujednostajnienia ruchu granicznego w formie projektowanej konwencji turystycznej polsko-rumuńskiej.

W dziale ochrony zabytków przeszłości uskuteczniło Towarzystwo remont i ułatwiło dostęp do kilku większych objektów zabytkowych i zabezpieczyło oraz konserwuje szereg mniejszych objektów jak np. pomniki i t. p.

Na wezwanie, skierowane ze strony Państwowej Rady Ochrony Przyrody w 1930 roku, Towarzystwo przyjęło na siebie obowiązek prowadzenia akcji ochrony przyrody, jako „Wojewódzka Delegatura Państwowej Rady Ochrony Przyrody".

W zakresie ochrony przyrody przystąpiono do utworzenia Delegatur powiatowych, oraz do zinwentaryzowania wszystkich wymagających ochrony objektów przyrody, tak żywych, jakoteż martwych.

Na opisaną wyżej działalność składa się, obok Centralnego Zarządu Towarzystwa w Tarnopolu, wytężona praca niektórych Oddziałów powiatowych.

Należy tu wymienić w pierwszym rzędzie: oddział w Borszczowie i Koło miejscowe w Krzywczu, które włożyły wiele wysiłków w udostępnienie jaskiń i restaurację schroniska w Krzywczu, oddział w Zaleszczykach, który położył znaczne zasługi około utworzenia Muzeum krajoznawczego i obecnie buduje dom wycieczkowy w Zaleszczykach, następnie oddział w Złoczowie, mający zasługę wydawnictwa „Monografji powiatu Złoczowskiego" i dzieła „Dzieje miasta Złoczowa", oddział w Trembowli, który wydał drukiem „Przewodnik po Trembowli i powiecie" i zajął się uporządkowaniem ruin zamkowych w tem mieście, oddział w Buczaczu, który opracował monografję powiatu i konserwował niektóre mniejsze objekty zabytkowe, oddział w Czortkowie, który opracował monografję powiatową i zajął się konserwacją ruin zamkowych, następnie oddział w Przemyślanach, który przeprowadził celową inwentaryzację zabytków w powiecie i in.

Całokształt 5-cio letniej działalności Podolskiego Towarzystwa Turystycznego przedstawia się w cyfrach następująco:

Ilość członków Centrali T-twa 399, członków Oddziałów powiatowych 639, czyli razem 1038, w dochodach 60.990 zł., w rozchodach 54.128 zł.; wydano przewodników około 11.000, monografij i książek 5.000, broszur 3.000, prospektów ilustrowanych w 4-ch językach 30.000, planu miasta Tarnopola 2.000, następnie 140.000 widokówek, 1.000 albumów zamków podolskich, 280 przeźroczy, kilkaset powiększeń fotograficznych i kilka tysięcy różnych innych druków, oraz znaczną ilość artykułów i notatek prasowych.

Towarzystwo urządziło 123 odczytów w swojej siedzibie i na prowincji, zorganizowało 94 własnych wycieczek i przyjęło 56 obcych wycieczek; zinwentaryzowało około 380 zabytkowych objektów historycznych i około 120 objektów z zakresu osobliwości przyrody.

Dzięki wysiłkom członków Towarzystwa, a przy życzliwem poparciu

i opiece ze strony Turystyki Ministerstwa Robót Publicznych, oraz Referatu Pana Wojewody Tarnopolskiego Kazimierza Moszyńskiego i in., uzyskało Towarzystwo bezprzecznie pozytywne wyniki swej pracy, których utrzymanie oraz dalszy rozwój zakrojonego na szerszą skalę programu działalności zależy głównie od moralnego i materjalnego poparcia społeczeństwa.

WOJEWÓDZKI KOMITET L. O. P. P. W TARNOPOLU.

Komitet Wojewódzki L. O. P. P. w Tarnopolu powstał w kwietniu 1925 r., jako Tymczasowy Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Hasło do założenia organizacji L. O. P. P. na terenie województwa dał Zarząd Główny L. O. P. P. w Warszawie.

Pracowników idei Ligi było początkowo niewielu, środki finansowe i moralne znikome — jednak wytężony trud pracy kilkuletniej stworzył nietylko podwaliny pracy na przyszłość i rozpowszechnił ideę L. O. P. P., lecz rozwinął organizację w potężne stowarzyszenie, liczące kilkadziesiąt tysięcy członków, setki kół, dziesiątki Komitetów. Organizacja L. O. P. P. wybiła się na czoło wszystkich innych organizacyj społecznych na terenie województwa, osiągnęła fundusze, będące poważnym zaczątkiem miljonowego dorobku.

Wyniki pracy w poszczególnych latach przedstawiają się następująco:

W roku	1925	1926	1927	1928	1929	1930
Komitetów Powiatow.	17	17	17	17	17	18
Kół Miejscowych	85	89	93	106	159	252
Kół Szkolnych	—	9	11	54	85	117
Kół Ulgowych	—	—	—	34	113	120
Członków	2.103	3.218	3.869	7.958	22.022	22.281
Składki i dochody w zł.	8.000	22.630	67.353	75.831	62.676	85.377

Jak z powyższego zestawienia wynika, Komitet Wojewódzki w latach 1925 —1930 osiągnął duże wyniki organizacyjne i finansowe, które w dużej mierze zawdzięcza współpracy Komitetów powiatowych.

Udział poszczególnych Komitetów powiatowych w tym dorobku za rok 1930 przedstawia zestawienie na str. 421.

Niespełna sześć lat pracy dały Komitetowi Wojewódzkiemu L. O. P. P. w Tarnopolu po wywiązaniu się ze swych zobowiązań wobec Zarządu Głównego, któremu zgodnie ze statutem przekazuje się 50% swoich dochodów, około 200.000 złotych funduszu zapasowego, który w roku 1931 zostanie zużyty na urządzenie dwóch nowoczesnych lotnisk w Brodach i Brzeżanach. Na urządzeniu i uruchomieniu tych lotnisk praca Komitetu Wojewódzkiego się nie kończy. Od roku już coraz usilniej i konsekwentniej pracuje Komitet nad zorganizowaniem i przygotowaniem akcji O. P. G. na terenie województwa. Do akcji O. P. G. wciągnięte zostały organizacje sportowe, W. F. i P. W., Straż Pożarna, Harcerstwo, Po-

Komitety powiatowe	Ilość kół	Ilość członk.	Wpłaty do Woj. Kom. tyt. skł. członk. i doch. z Tygod.
Borszczów	7	436	6.115
Brody	23	820	3.122
Brzeżany	9	827	5.379
Buczacz	—	300	2.714
Czortków	7	560	4.500
Kamionka Strum.	13	240	4.881
Kopyczyńce	60	2.780	3.243
Podhajce	6	298	2.069
Przemyślany	43	1.100	1.530
Radziechów	11	340	2.000
Skałat	w organizacji		266
Tarnopol miasto	29	2.230	10.145
Tarnopol powiat	66	1.660	3.342
Trembowla	28	1.916	2.727
Zaleszczyki	14	783	3.159
Zbaraż	5	225	3.301
Zborów	7	762	1.782
Złoczów	23	1.238	3.450

licja Państwowa, nawiązano kontakt z Polskim Czerwonym Krzyżem, a przedewszystkiem główną uwagę zwrócono na szkoły. We wszystkich prawie szkołach w woj. tarnopolskiem zorganizowane zostały kółka szkolne L. O. P. P., w których propaguje się hasła obrony lotniczej i gazowej. Przygotowano instruktorów gazowych, którzy w poszczególnych miejscowościach zajmują się przysposobieniem drużyn ratowniczych i odkażających.

Osiągnięte wyniki zawdzięcza Komitet 50 groszowym wkładkom swych członków; niestety na przeszło 1.500.000 mieszkańców województwa, tylko 22.000 należy do L. O. P. P.

OCHRONA ZABYTKÓW SZTUKI WOJ. TARNOPOLSKIEGO.

Województwo tarnopolskie bogatą jest skarbnicą pełną klejnotów, monumentalnego, kresowego budownictwa obronnego, niespotykanego w tak znacznej ilości, ani w tak oryginalnych, wręcz niebywałych kształtach (Sidorów) w żadnem innem województwie Rzp. Polskiej. Warowne zamki, świątynie wszelkich wyznań, dwory, pałace, otoczone wałami i murami miasta i miasteczka całe, wyrastały tu z ducha najwznioślejszych cnót bezprzykładnie walecznego i dzielnego rycerstwa kresowego, jakoteż z hartu niemniej odpornej, niezmożonej, nieustannie odradzającej się ze zgliszcz i popiołów ludności wiejskiej, która mimo żywiołowe kataklizmy do dziś nie zatraciła w wielu okolicach, swych oryginalnych, dawnych strojów malowniczych.

Nic dziwnego więc, że tak bogata w zabytki i nadzwyczajne zdarzenia dziejowe, a obfitująca w niezwykle malownicze krajobrazy, żyzna ziemia podolska nęciła i pociągała ku sobie wielu wybitnych naszych poetów, pisarzy i artystów plastyków, skąd czerpali natchnienie i tematy do najlepszych niejednokrotnie swych utworów. Henryk Sienkiewicz zaś rozsławił Podole i jego zamki na świat cały, swoją tłumaczoną na języki obce, wiekopomną trylogją.

Podobnie jak ongiś przed wiekami w okresie „Ognia i Miecza“ i „Potopu“, tak też ostatnia pożoga wielkiej wojny światowej najdotkliwsze poczyniła szczerby i spustoszenia wśród niezmiernie wartościowych zabytków województwa tarnopolskiego. Ucierpiały zwłaszcza bardzo znacznie wszystkie powiaty nadgraniczne, które przez cały czas wojny były terenem nieustannych, najbardziej zaciekłych, niszczycielskich walk frontowych. Dlatego też podczas wojny światowej nie wiele dało się uratować ze zbiorów i urządzeń wnętrz zamków i dworów.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej wywieziono wszystkie cenniejsze przedmioty z zamku w Podhorcach, z pałacu w Raju pod Brzeżanami, oraz z kościołów brzeżańskich wraz z nadzwyczaj wartościowemi sarkofagami cynowemi Sieniawskich (XVII w.) z kościoła zamkowego do Krakowa i złożono je na Wawelu, gdzie do dzisiaj pozostają. Sarkofagi odnowiono kosztem znacznego zasiłku konserwatorskiego, według projektu i pod kontrolą Prof. Dr. Szyszko-Bohusza. Tam też pozostają jeszcze w przechowaniu meble i obrazy, głównie Czechowicza, wywiezione z Podhorzec. Najcenniejsze przedmioty z zamku podhoreckiego wywieziono już przed wojną polsko-bolszewicką do pałacu Sanguszków w Gumniskach pod Tarnowem.

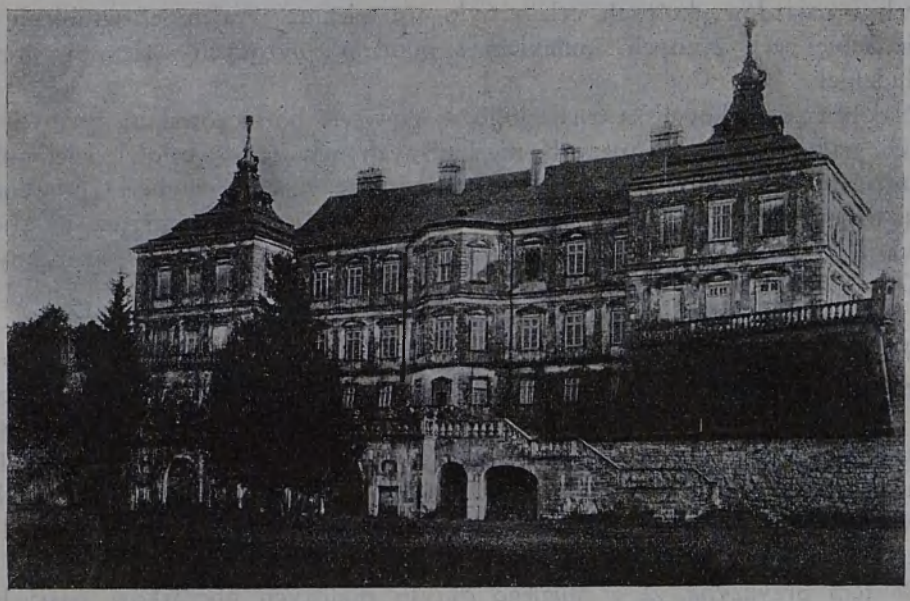
Liczne dwory i pałace obrabowano doszczętnie i spalono. Pewne wsie (pow. Zborów i Tarnopol) zniknęły w czasie wojny światowej w całości z powierzchni ziemi, z licznych miasteczek pozostały tylko zgliszcza i mała ilość domów z ruinami świątyń. Powstałe stąd szkody są wręcz niepowetowane, utraciliśmy bowiem wielką ilość oryginalnych, wartościowych cerkwi drewnianych, oraz ów typowy, charakterystyczny wygląd wielu wsi i miasteczek, przejawiający się w oryginalnych chatach i zagrodach wiejskich, tudzież w stylowych, podcieniowych domach zabytkowych, uszeregowanych dokoła rynków, jakoteż podobnych dworków w ulicach sąsiednich i na przedmieściach. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, najmniej stosunkowo ucierpiały wnętrza mało uszkodzonych kościołów i cerkwi, których celowo nie obrabowywano i nie niszczono, z wyjątkiem dzwonów zabieranych przez armje własne i obce. Przedmioty wartościowe, srebrne i złote, były zwykle starannie ukryte. Niezmiernie dotkliwą jest natomiast stratą zniszczenie wszystkich prawie cennych, stylowych domów i dworków z bogato rzeźbionemi kamiennemi, renesansowemi obramieniami drzwi i okien w Jazłowcu (pow. buczacki). Były to mieszkania bogatych ongiś mieszczan i kupców ormiańskich, przeważnie z XVI i XVII w. Jazłowiec był w tym czasie siedzibą biskupstwa ormiańskiego, którego katedrą była dzisiejsza, przez wojnę bardzo zniszczona, murowana cerkiew gr. kat. p. w. św. Mikołaja, pierwotny kościół Dominikanów.

Oprócz Jazłowca uległo też zniszczeniu wiele zabytkowych domów i dworków, bądź wskutek bezpośrednich działań wojennych, bądź z powodu opuszczenia i zupełnego zaniedbania w Brodach, Buczaczu, Budzanowie, Husiatynie, Jagielnicy, Janowie koło Trembowli, Mikulińcach, Milatynie Nowym, Podhajcach, Podkamieniu koło Brodów, Sassowie, Strusowie, Trembowli, Zaleszczykach, Załoźcach, Zborowie, Złoczowie i inn. oraz w okolicach tych miast. Zniszczenia szczegółowe będą wymienione w rozdziale końcowym.

Owe chaty i zagrody oraz podcieniowe domy i dwory zabytkowe o odmiennym typie, niż w innych województwach, składają się wraz z typowym krajobrazem podolskim na regjonalną odrębność województwa tarnopolskiego. Przyczyniają się do tego już same warunki terenowe ze wzgórzami Woroniaków i Gołogór na północy, oraz Miodoborów na wschodzie usianemi ongiś gęsto, obronnemi zamkami, świątyniami i dworami z przepięknemi, nadzwyczaj malowniczemi widokami w jarach i dolinach lewych dorzeczy Dniestru, mianowicie Gniłej i Złotej Lipy, Koropca, Strypy, Dżuryna z wodospadem dwunastometrowej wysokości, obok cudownie położonego zamku w Czerwonogrodzie, Seretu, Nieczlawy i Zbrucza wraz z całym niemniej malowniczym jarem Dniestru od Ujścia Zielonego w pow. buczackim, aż do ujścia Zbrucza w Okopach Św. Trójcy (pow. zaleszczycki) u zbiegu granic trzech państw, mianowicie Polski, Rumunji i Rosji. Jest to wyrzeźbiona głębokiemi jarami wymienionych rzek wyżyna podolska, słynąca z nadzwyczajnej urodzajności swego czarnoziemu, oraz z uroku przyrody.

Niezapomniane są widoki wzdłuż biegu Dniestru, Strypy, Seretu i Zbrucza, oraz wspaniałego położenia zamku w romantycznym Czerwonogrodzie wśród dużego parku

na wysokiej górze, oblanej u podnóża szumiącą po złomach skalnych czystą wodą Dżuryna. Górę zamkową otaczają wysokie stoki płaskowyża pokryte ciemnoczerwoną ziemią, właściwie drobniutkim żwirem czerwonego piaskowca zmieszanym z odłamkami łyszczka i miki, stąd „Grody Czerwieńskie" i „Ruś Czerwona". W stokach tych z serpentynową, również czerwoną drogą tkwią, bądź pojedyńcze, duże bloki skalne, bądź też grupy skał gipsowych, pokrytych taflami lśniącej miki. Łatwo sobie wyobrazić,



Zamek w Podhorcach pow. złoczowski.

jak bajkową, fantastyczną niemal zjawę tworzą te cuda przyrody przy odgłosie huczącego spienionemi strugami wodospadu w pełnym blasku słońca i jakim czarem wioną na widza w pogodną noc księżycową. Podobne, jakkolwiek mniej urocze widoki, spotyka się też w okolicach Brzeżan nad ogromnym stawem, Trembowli i Podgórzan nad Seretem i Gnieznią, oraz nad Zbruczem (Skała) i Strypą (Buczacz, Jazłowiec i t. p.). Do najwspanialszych widoków należą też zamki w Podhorcach i Olesku, jakoteż zamki nad Dniestrem (Okopy Św. Trójcy), tudzież gościniec z Zaleszczyk przez prom na Dniestrze pod Uścieczkiem do Horodenki wojew. stanisławowskie.

Na pełny obraz odrębności regjonalnej składają się też niemniej wspaniałe, oryginalne utwory ducha ludzkiego w postaci stylowych świątyń i wielkiej ilości zachowanych starych zamków, jakoteż nadzwyczaj malownicze, bogato haftowane stroje, oraz inne wyroby sztuki ludowej (kilimy, samodziały, skrzynie i t. p.) głównie w powiatach: zaleszczyckim, borszczowskim, buczackim, zbaraskim i inn.

Liczne zaś, cenne (Michałków) wykopaliska z najdawniejszych, przeddziejowych okresów ludzkiego bytowania świadczą, że cały obszar dzisiejszego województwa prze-

sycony jest odwieczną kulturą ludzką, począwszy od najdawniejszych jej prymitywów, aż do pełnego rozwoju cywilizacji dzisiejszej. Jest to teren niezmiernie ważny pod względem geopolitycznym i kulturalnym, który mimo upływu wielu tysięcy lat, ważności tej do dzisiaj nie utracił.

Jak przypływ i odpływ oceanu przelewały się tędy fale różnych, przeważnie wrogich sobie, jakkolwiek pokrewnych szczepów i ras ludzkich ze wschodu na zachód i odwrotnie. Dniestr z dorzeczami tworzył naturalne gościńce dla odwiecznych wędrówek i najazdów, których celem było ustawiczne, wzajemne ograbianie i wydzieranie sobie tych żyznych, „mlekiem i miodem płynących" ziem i prastarych osiedli ludzkich.

Najobfitsze wykopaliska znaleziono w powiecie borszczowskim, znanym z największych, najbardziej interesujących, niezbadanych jeszcze w całości wielomilowych grot podziemnych (Bilcze, Krzywcze), stanowiących również wybitną odrębność regjonalną województwa tarnopolskiego. W tym powiecie wykopano też w Michałkowie w okolicy t. zw. „Wału Trajana" słynny skarb złoty, opisany i oznaczony przez Prof. Dr. Hadaczka, a przechowywany w Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Wierne odlewy powinnoby posiadać „Muzeum Podolskie" w Tarnopolu.

Walki o Podole i ziemie wschodnie Rzeczypospolitej w czasach historycznych bynajmniej nie ustawały i wśród zmienionych warunków trwają poprzez ostatnie wojny, aż do dni naszych. Ciągłe zmagania się na tych ziemiach narodów pokrewnych, oraz najazdy dzikich ongiś plemion azjatyckich: Mongołów, Tatarów, Turków i innych warunkowały z jednej strony wytworzenie się specjalnego typu obronnych dworów, świątyń, zamków i grodów całych, z drugiej zaś powodowały częste i doszczętne budowli tych niszczenie.

W tem przyczyna, że z długiego okresu mglistych początków naszych dziejów, oraz ze zbadanych dokładniej epok następnych nie zachowały się żadne pomniki sztuki, ani wogóle zabytki kultury na całym obszarze województwa tarnopolskiego. Jak wyglądały istniejące tam niewątpliwie, najpierw gontyny pogańskie, następnie pierwsze świątynie chrześcijańskie, tego możemy się domyślać z przykładów innych. Wyjątek z czasów pogańskich stanowi znany, wydobyty ze Zbrucza, kamienny posąg Światowida przechowywany w Akademji Umiejętności w Krakowie (wierny odlew gipsowy w Ossolineum we Lwowie).

Najstarsze zamki murowane istniały w Czerwonogrodzie, pow. zaleszczycki i w Trembowli, przypuszczalnie także pierwotny zamek w Czortkowie, Skale, Olesku, Zbarażu Starym, Buczaczu i Jazłowcu. Przy nich stały niewątpliwie najdawniejsze świątynie chrześcijańskie w formie kaplic, wzgl. cerkwi i kościołów zamkowych. Przebudowywany wielokrotnie zamek czerwonogrodzki stoi do dziś na tem samem miejscu, na którem go zbudowano w XI/XII w. Nie jest wykluczone, że także ruiny wspomnianych zamków nowszych w Czortkowie, Trembowli, Skale, Budzanowie, Zbarażu Starym, Buczaczu, Jazłowcu, Olesku i in. znajdują się w miejscach zamków pierwotnych, po których pozostały w ziemi resztki fundamentów i lochów. Budowle najdawniejsze należały do okresu stylu romańskiego, wzgl. romańsko-bizantyńskiego.

Z epoki tej nie mamy na obszarze woj. tarnopolskiego ani jednego zabytku, w całym zaś okręgu konserwatorskim zachował się jedyny kościół romański Franciszkanów, b. cerkiew św. Pantalejmona w św. Stanisławie pod Haliczem, w którym odkryto podczas restauracji po bardzo znacznych uszkodzeniach wojennych, wyryte na ciosach daty z wieku XI i XII.

Do grupy cerkwi romańskich pochodzących jednak z wieku XV/XVI tj. z okresu gotyckiego, lub gruntownie wówczas przebudowanych należą murowane z ka-



Zamek w Olesku pow. złoczowski.

mienia i cegły cerkwie paraf. w Tarnopolu i Husiatynie. Są one zbudowane na planie trójdzielnego listka koniczyny z małemi wieżami na środku: w Husiatynie wieży tej obecnie już niema, lecz pozostała jeszcze jej część dolna, ukryta pod dachem.

Z okresu gotyckiego, trwającego u nas, zwłaszcza na ziemiach wschodnich prawie do końca XVII wieku t. j. przez cały okres renesansu i początek baroku zachowała się na obszarze województwa większa ilość świątyń i zamków. Jednakże nie są to bynajmniej budowle czystego stylu gotyckiego, polegającego wyłącznie na specjalnej konstrukcji filarowo-przyporowej i żebrowej (sklepienia), jak to np. widzimy w kościele marjackim w Krakowie, częściowo w łać. katedrze lwowskiej, albo jeszcze dokładniej w czysto gotyckich świątyniach zagranicznych, Paryż, Wiedeń, Kolonja itp.

Wręcz przeciwnie było i być musiało w naszem obronnem budownictwie kresowem. Wschodnie nasze ziemie położone były „w paszczęce tatarskiej", jak trafnie zauważył wybitny nasz historyk kultury i pisarz Władysław Łoziński. Nie było więc tu miejsca, ani możności do wznoszenia jakichkolwiek budowli w czystym, filigranowo-ozdobnym stylu gotyckim. Dbać przedewszystkiem musiano o jak największą siłę i wy-

trzymałość każdego dworu, zamku i każdej świątyni z jakiegokolwiek budowano je materjału, z drzewa, cegły lub kamienia.

Po przyłączeniu na stałe, odziedziczonych przez Kazimierza Wielkiego ziem wschodnich do Polski w roku 1340. walki i wzajemne najazdy szczepów ruskich, rosyjskich i litewskich oraz Turków i Tatarów, bynajmniej nie ustały. Tatarska zwłaszcza plaga prześladowała Polskę przez kilka jeszcze wieków do samego końca XVII w. W tem przyczyna, że pełny styl gotycki nigdy zapanować, ani też rozwinąć się tu nie mógł. Zachowane z tego czasu nieliczne świątynie i zamki, aczkolwiek później często przebudowywane wykazują zaledwie pewne cechy zewnętrzne, nie zaś ściśle konstrukcyjne, stylu gotyckiego.

Do najstarszych należy obronny niegdyś kościół paraf. w Dunajowie, pow. Przemyślany fundowany około połowy XIV w., przebudowany już około r. 1400. Budynek wykazuje dziś jeszcze pewną strzelistość linij, oprócz dawnych ostrołukowych okien i innych podrzędnych cech gotyku.

Następnie mały, jednonawowy kościół gotycki w Wyżnianach, pow. Przemyślany, zbudowany ok. r. 1400. fundowany według znajdującego się w archiwum zamku łańcuckiego współczesnego dokumentu ruskiego (nadzwyczajna rzadkość odnaleziona i odczytana przez Prof. Dr. Modelskiego) przez ówczesnego właściciela ziemskiego, szlachcica Klusa, przy okazji zamęścia jego córki. Rzecz wielce charakterystyczna, że szlachcic ruski fundował kościół obrządku łacińskiego, co wymieniony dokument pergaminowy wyraźnie zaznacza. Kościół ten przebudowany gruntownie w w. XVII. odznacza się t. zw. „kominami" gotyckiemi na szczycie fasady, oraz ostrołukowemi oknami. Presbiterjum jego było tak silnie uszkodzone i już przed wojną nadwątlone, że musiano je bezwarunkowo rozebarać. Przy tej sposobności powiększono też odpowiednio cały, od dawna już zbyt szczupły kościół parafialny.

Pewne znamiona pierwotnego gotyku posiadają też jeszcze dwa inne najdawniejsze, wielokrotnie przebudowywane, kościoły, mianowicie w Gołogórach, pow. Złoczów i w Załoźcach, pow. Zborów, oraz kościół w Olesku, pow. Złoczów, w którym zachowało się dawne, gotyckie presbiterjum z surowej cegły, ozdobione renesansowym już fryzem kamiennym o motywach sztuki ludowej. Kościoły te pochodzą z XIV/XV. w., natomiast oddzielnie stojąca dzwonnica, dawna wieża obronna przy kościele paraf. w Olesku, oraz część apsydlana kościoła w Załoźcach mogą być znaczne wcześniejsze. Kościół oleski odresturowano już gruntownie po zniszczeniach wojennych, wieżę zaś pokryto nowym, stylowym hełmem, co ją wprawdzie upiększyło, lecz zarazem umniejszyło nieco jej monumentalny, surowy, obronny wygląd archaiczny.

Do najstarszych zamków należą, jak wspomniano zamki w Czerwonogrodzie, Trembowli, Skale, Olesku, Buczaczu, Jazłowcu i Zbarażu Starym. Nadzwyczajne grubości murów 3 do 5 m. oraz pewien typowy układ kamieni łupanych i łamanych wskazują na ich najdawniejsze pochodzenie (XI—XIV. w.)

Zgoła mylne jest zapatrywanie, że zamki, a w następstwie i świątynie zaczęto u nas, t. j. we wschodnich częściach Polski budować z kamienia i cegły dopiero około

połowy XVI w., przedtem zaś budowano wszystko wyłącznie z drzewa. Wiemy bowiem, że już w czasach pogańskich, przedhistorycznych umiano, właśnie na obszarze Podola wcale nieźle obrabiać kamień i murować łupanemi płytami kamiennemi. Dowodem tego jest wspomniany posąg Światowida, ociosane z grubsza t. zw. „baby kamienne", ciosy i głazy ustawiane na czterech dolnych, wyciosanych z kamienia, odnóżach ludzkich, oraz murowane z płytek groby kamienne, piece, kuchnie itp. przed-



Zagroda wiejska w Kurowicach pow. przemyślański.

mioty wykopaliskowe. Przypuszczać więc można, iż niejeden tkwiący w ziemi, tu i ówdzie przypadkowo odkryty, zagadkowy fundament kamienny bez śladu spoidła wapiennego pochodzi z najdawniejszych okresów naszego bytowania. Nie ulega tedy wątpliwości, że w okolicach nawet lesistych, lecz obfitujących w nadający się do budowy i łatwo dostępny kamień posługiwano się przedewszystkiem i najchętniej tym właśnie materjałem, choćby z tego względu, że bez porównania łatwiej stawiać na glinie mury z nieobrobionych, znalezionych kamieni, niż wznosić budynki drewniane, wymagające odpowiednich narzędzi. Warunki takie istniały w Czerwonogrodzie, Trembowli, Skale, Sidorowie, Buczaczu, Jazłowcu, Zbarażu, Czortkowie, Podkamieniu, (wskazuje sama nazwa), Dunajowie, Busku, Łopatynie i t. d.

Atawistycznym możnaby nazwać zwyczaj ludności, która w tych właśnie okolicach, z całem zamiłowaniem muruje wszystko z kamienia, poczynając od domu mieszkalnego, stajen, stodół itp. a kończąc na wszelkiego rodzaju ogrodzeniach obejść, ogrodów, sadów, a nawet mniejszych łąk i pól. Pojedyńcze kamienie układa

się odwiecznym sposobem na glinie, ewent. zmieszanej nieco z piaskiem, lub najczęściej na zwyczajnem błocie z plewą, albo z mchem. Z tych okolic pochodzą też najlepsi kamieniarze, wykuwający z kamienia owe typowe, również archaizmem i atawizmem tchnące krzyże i figury nagrobne, oraz przydrożne.

Dowodzi to, że i najdawniejsze zamki podolskie były również murowane z kamienia, na co wskazują zresztą zachowane ich, przeważnie na rodzimej skale kładzione, gliną spajane, nadzwyczaj grube i silne fundamenty. Podziemne lochy zamku czerwonogrodzkiego, trembowelskiego, skalskiego i sidorowskiego, wykute są częściowo w skale. Dolne partje murów zamku w Czerwonogrodzie wykonane są na czystej glinie, co było powodem obecnego ich rozluźnienia się i konieczności przemurowania. Klasycystyczny, romantyczny, a nie „pseudogotycki", jak go mylnie nazwano („Przeszłość i zab. woj. tarnop.") dzisiejszy wygląd zamku w Czerwonogrodzie pochodzi z roku ok. 1830, kiedy to nadworny architekt Potockich w Łańcucie, następnie zaś Pinińskich, Fryderyk Baumann przebudował go gruntownie przy częściowem użyciu ozdobnego materjału kamiennego, uzyskanego z kamienicy królewskiej na rynku we Lwowie, którą wówczas również przebudowywał jako własność ks. Heleny z Górskich Ponińskiej, właścicielki Czerwonogrodu.

Zamki zamieszkałe w całości lub częściowo, oraz ich ruiny na obszarze województwa tarnopolskiego są przeważnie typu średniowiecznego, wyżynnego. Do tego typu należą zamki w Czerwonogrodzie, Budzanowie, Jazłowcu z resztkami ozdób i złoceń tureckich z XVII. w., Jagielnicy, Grzymałowie, Krzywczu, Mikulińcach, Olesku, Pomorzanach, Tarnopolu, Trembowli, Skale, Świrzu, Wysuczce i Zbarażu Starym. Do typów pośrednich, tj. między średniowieczno-wyżynnemi, a nizinnemi, włosko-holenderskiemi należą zamki w Brzeżanach, Czortkowie, Dunajowie, Husiatynie, Kopyczyńcach, Podhorcach, Łopatynie, Białym Kamieniu, Skałacie, Okopach św. Trójcy i t. p. zachowane w ruinach. Dzisiejszy ich wygląd z wyjątkiem przebudowanego w XIX. w. zamku czerwonogrodzkiego ma cechy stylu renesansowego z XVI/XVII. w.

Z obronnych świątyń wymienić tu należy przedewszystkiem ogromny, wspaniale położony klasztor i kościół Dominikanów w Podkamieniu, pow. brodzki, pochodzący z XV. w., gruntownie przebudowany, co do fortyfikacyj, na początku XVII. w., zaś co do kościoła i znacznego powiększenia klasztoru przez Jana III. Sobieskiego w drugiej połowie tegoż wieku w stylu barokowym. W tym czasie, oraz z pocz. XVIII w. naprawiono też ponownie i powiększono całą warownię, która należała do najpotężniejszych w Polsce. Wystarczy nadmienić, że ciosowe mury gwiaździstej warowni (system włosko-holenderski) są miejscami na siedm i pół metra grube.

Do grupy najwybitniejszych świątyń obronnych gotycko-renesansowych i renesansowo-barokowych należą kościoły: paraf. w Brzeżanach, Potoku Złotym, Buszczu, pow. brzeżański, Podhajcach, Skale, Husiatynie, Olesku, Janowie koło Trembowli, Liczkowcach i kościół Karmelitów w Trembowli.

Z obronnych cerkwi najpiękniej położona i najciekawsza jest cerkiew z klasztorem Bazyljanów na wyniosłej górze nad Seretem w Podgórzanach obok Trembowli z XVII w. Cerkiew oraz baszty obronne i klasztor były jeszcze przed wojną po-

kryte dachami, obecnie są już zupełną ruiną. Malowniczo również położone są ruiny ciosowej cerkwi i takiegoż niewielkiego klasztoru Bazyljanów z XV w. w Monasterku na ukrytem w gęstwinie leśnej wzgórzu nad Strypą obok Buczacza. Struktura murów z płyt kamiennych zdaje się wskazywać, że cerkiew ta może należeć do najstarszych. Wśród murów istnieje do dziś zimne, orzeźwiające źródło z małym wodospadem ku Strypie, którego woda ma mieć cudowne własności lecznicze.



Brama zamkowa w Trembowli.



Ratusz z w. XVIII. w Buczaczu.

W całości zachowała się obronna cerkiew z klasztorem z pocz. XV. w. niegdyś Bazyljanów, dziś Studytów w Uniowie pow. przemyślański, położona wśród dużego, nader starannie utrzymywanego parku i ogrodu kwiatowego, łączącego się bezpośrednio z ogromnemi borami szpilkowemi i lasami ozdobionemi w partji bliższej alejami i kwiatami. Do tej grupy należy też ciosowa cerkiew św. Mikołaja o założeniu centralnem obok wałów w Złoczowie.

Znamienne jest dla widocznej przewagi wpływów kultury polskiej i zachodniej, że wogóle prawie wszystkie cerkwie (gr.-kat.) na terenie województwa odznaczają się architekturą niemal identyczną z kościołami łacińskiemi. Styl i sztuka wschodnia, bizantyńska, zaznaczyły się przeważnie na nielicznych zabytkach malarstwa cerkiewnego z wieków dawniejszych. W obrazach z wieku XVII. do poł. XIX. przeważają również wpływy sztuki zachodniej. Ikonostasy zaś z tego okresu są utworami wyłącznie zachodniemi, niektóre są arcydziełami snycerskiej sztuki baroku i rokoka.

Z bożnic obronnych nie zachowała się ani jedna w niezmienionym, warownym swym wyglądzie pierwotnym. Według pewnych resztek i śladów możemy się tylko domyślać, że obronnemi były gotycko-renesansowe, murowane bożnice w Husiatynie, Jazłowcu, Buczaczu, Tarnopolu, Brodach, Leszniowie, Podhajcach i inne z wieku XVI/XVII. Także architektura o pewnych cechach wschodnich wszystkich bożnic pozostawała pod przeważającym wpływem zachodnim (renesansowe „atyki polskie").

Okres renesansu i baroku to najbardziej dla Polski, a zwłaszcza dla ziem wschodnich, niespokojne i groźne czasy panowania Zygmunta III., Władysława IV., Jana Kazimierza i Jana III. Uspokojenie wojenne, lecz bynajmniej nie wewnętrzne nastąpiło dopiero po ostatnich wojnach szwedzkich w barokowej epoce saskiej. Koniec XVI. wieku i wiek XVII. tworzyły okres najbardziej wzmożonego ruchu budowlanego, jakiego nigdy przedtem, ani też później w Polsce nie notowano. Przy każdej sposobności nawoływał Zygmunt III. i zachęcał szlachtę do zbrojenia się i zakładania jak największej ilości twierdz. „Wiele Nam i Rzpltej na tem zależy, — pisał król, — ażeby w całem Królestwie, a mianowicie w ziemiach ruskich, które na codzienne prawie napady są narażone, jak najwięcej osad, miast, miasteczek i zamków zakładanych było, przez wzrost zaś ludności siła i potęga przeciw wszelkim imienia chrześcijaństwa nieprzyjaciołom ugruntowała się".

Zgodnie z tym nakazem powołał też później Zygmunt III. do Polski słynnego, wykształconego we Włoszech inżyniera wojskowego Wilhelma de Vasseur Beauplana i polecił mu budować twierdze na ziemiach wschodnich, t. j. na Rusi i na Ukrainie, pod kierownictwem hetmana w. k. Stanisława Koniecpolskiego. Beauplan przebywał w Polsce przeszło 16 lat pod panowaniem Zygmunta III. i Władysława IV. Przenosząc się ciągle z miejsca na miejsce zbudował mnóstwo twierdz i zamków nowych, oraz przebudowywał, o ile tylko warunki terenowe na to pozwalały (wierzchołki i grzbiety wzgórz), dawne zamki średniowieczne na system nowy, włosko-holenderski, umożliwiający obronę i wogóle walkę armatnią (działową) przy pomocy okopów ziemnych i murowanych wraz z bastjonami i fosami przeważnie w formie gwiaździstej.

Prace te wykonywał przy pomocy architektów i budowniczych prywatnych, których utrzymywały na swych dworach wszystkie zamożniejsze rody szlacheckie i magnackie. Znane nam są nazwiska architektów: Opalińskich, Ossolińskich, Koniecpolskich, Lubomirskich, Radziwiłłów, Czartoryskich, Potockich, Chodkiewiczów, Tarnowskich, Sieniawskich, Zamojskich, Żółkiewskich, Daniłowiczów, Sobieskich i t. d. Miały ich też niewątpliwie wygasłe, a bardzo zasłużone, rycerskie rody Buczackich, Jazłowieckich, Oleskich, Chodeckich, Zbaraskich, Golskich i inn.

Młodzież wymienionej szlachty kształciła się sama w sztuce inżynierji wojskowej we Włoszech, Francji, Niemczech i Holandji. Z umiejętności tej słynął właśnie naczelny kierownik budowy wszystkich twierdz, hetman w. k. Stanisław Koniecpolski, oraz jego szwagier Stanisław Lubomirski, fundator i budowniczy dwunastu dużych zamków, między niemi Wiśnicza i również do dziś zachowanego, wspaniałego, bogatego zamku w Łańcucie.

Po powrocie do rodzinnego Rouen wydał wspomniany inżynier u Jacques'a Lai-

lloue w r. 1640 i 1662 opis Ukrainy z wieloma sztychami Wilhelma Hondiusa i pięcioma mapami*) przetłumaczony w XVIII w. na język angielski, niemiecki i łaciński, zaś w r. 1901 na rosyjski z komentarzem i objaśnieniami Wasyla Lanckronowskiego. Przekład polski w III. tomie Niemcewicza: „Zbiór pamiętników" 1822.

Na mapach, obejmujących oprócz Ukrainy, także Podole i Małopolskę wsch. więc i cały obszar dzisiejszego woj. tarnopolskiego, niema miejscowości, któraby nie była



Figury drewn. z I. poł. w. XVII., Buszcze pow. brzeżański.

oznaczona jako punkt obronny. Znakiem konwencjonalnym jest twierdza gwiaździsta, albo i kwadrat z trójkątnemi bastjonami na rogach. Tak właśnie wyglądają zachowane, oraz wyglądały nieistniejące już fortyfikacje nowego wówczas systemu włosko-holenderskiego.

*) Nowe, trzecie wydanie bez map i rycin wyszło w Paryżu 1861 pt. „Description de L'Ukraine nouvelle edition".

Ściśle w tym systemie zbudowane są według planów Beauplana zamki w Brodach i Złoczowie, oraz przebudowany zamek w Podhorcach z parterowego dawniej dworu obronnego (stwierdził podczas odnowienia Prof. Szyszko-Bohusz) tudzież przebudowana warownia klasztoru Dominikanów w Podkamieniu i dawniejszego zamku w Brzeżanach. Warownię brzeżańską rozebrali austrjacy, przekształcając swego czasu zamek na koszary. Podobnie jest też założony zamek z twierdzą w Zbarażu nowym, oraz inne podobne zamki z XVII w. Wszystkie odznaczają się architekturą staranną, stylową i poprawną, zaś zamki w Brodach, Podhorcach, częściowo w Brzeżanach, Świrzu, Sidorowie (ruiny), Białym Kamieniu (ruiny), Zbarażu i t. p. wykazują dość znaczną wytworność, szczególnie: Podhorce, Brody, Skała.

Nadzwyczaj korzystnie zapisał się na terenie województwa barok XVIII. w. Z końcem XVII. i na początku XVIII. w. powstaje cały szereg wartościowych, stylowych, barokowych kościołów, cerkwi, klasztorów, bożnic i budynków świeckich.

Monumentalnie założony, obronny kościół i klasztor Bernardynów w Leszniowie, pow. brodzki wykańczano w latach 1697—1700. W tym czasie budowano też oryginalnie założony, wraz z otoczeniem architektonicznie rozplanowany kościół paraf. w Białym Kamieniu z czterema wieżami narożnemi w barokowym murze, otaczającym obszerny dziedziniec kościelny (podobnie założony, barokowy kościół paraf. w Rymanowie pow. Sanok). Ciosowy kościół paraf. i takąż późniejszą cerkiew w Zborowie wykończono w roku 1704/1705 wzgl. 1790. W pierwszej połowie XVIII w. zbudowano kościoły: W Ujściu Zielonem, Horożance, ciosowy popijarski, obecnie paraf. w Złoczowie, Pomorzanach, Okopach św. Trójcy, Kutkorzu, Olesku: Kapucynów i św. Katarzyny na cmentarzu, Milatynie nowym, Nastasowie, Kozłowie, Baworowie i najwybitniejszy ciosowy kościół i klasztor Dominikanów w Tarnopolu.

Jedynym swego rodzaju kościołem barokowym nietylko w Polsce, lecz wogóle unikatem na świecie jest niezmiernie interesujący kościół paraf. z małym, piętrowym klasztorem podominikańskim w Sidorowie obok Husiatyna, pow. kopyczyniecki. Zbudował go w r. 1741. kasztelan Marcin Kalinowski, wnuk hetmana Marcina, na planie swojego herbu w kształcie strzały z dwoma kołami na końcu upierzenia. Absyda ma więc kształt ostrza, przy kruchcie zaś po obu stronach wejścia wznoszą się dwie wieloboczne wieże. Ostre zakończenie presbiterjum zasłania wewnątrz ołtarz główny.

Odrębną grupę tworzą jednonawowe kościoły w Łopatynie, Busku, Liczkowcach (przebudowany z dawnego kościoła gotyckiego) i t. p. odznaczające się zbyt wysokiem umieszczeniem niewielkich okien, jakgdyby pod niemi miały być dobudowane nawy boczne. Jednym z najstarszych tego typu jest kościół św. Antoniego we Lwowie z pocz. XVIII. w.

Z drugiej połowy XVIII. w. wyróżniają się kościoły w Buczaczu, Grzymałowie, Brzeżanach, kościół ormiański w Radziechowie, wspaniały kościół pomisjonarski w Mikulińcach na wzór kościoła P. M. w Dreźnie, według projektu Moszyńskiego, skarbnika i dyrektora zbiorów Stanisława Augusta (rękopis Dr. Tad. Mańkowskiego) i inne.

Odrębny typ stanowi ciosowy, bogato ozdobiony kościół zamkowy w Podhorcach z r. 1752. o założeniu centralnem, okrągłem. Do tego typu należy kaplica

Stopek P. Marji w Podkamieniu, kościół filjalny, pobazyljański w Strusowie, kaplica zamkowa w Złoczowie, kaplica Strzemboszów na Żarnawce w Łackiem małem i Ujejskich w Pawłowie, pow. Radziechów.

Województwo tarnopolskie posiada cały szereg wspaniałych rzeźb renesansowych, barokowych, rokokowych i empirowych (Thorwaldsen w Czerwonogrodzie), mianowicie dwie stylowe zupełnie poprawnie rzeźbione figury kamienne: M. B. i św. Jana, oraz



Portal cerkwi parafialnej w Złoczowie.



Rzeźba w kośc. paraf. w Monasterzyskach.

rzeźbione z drzewa, złocone antepedja w kościele i cerkwiach w Buczaczu, w kościele Dominikanów w Tarnopolu, Mikulińcach i Podkamieniu, w cerkwiach w Dunajowie i Jezierne, w kościele Bernardynów w Brzeżanach, w tamt. kościele zamkowym znane, nadzwyczaj cenne, marmurowe, renesansowe pomniki Sieniawskich, ołtarz boczny i bogate ozdoby renes. barokowe na sklepieniach. Pomniki Sieniawskich, są wybitnemi dziełami rzeźbiarzy lwowskich, mianowicie Jana Pfistera i Jana Horsta *). Najwspanialszemi wręcz arcydziełami snycerstwa rokokowego są figury aniołów i świętych w kościele paraf. w Monasterzyskach. Mają to być utwory rzeźbiarza Jerzego Marquarta, domniemanego autora wysoce artystycznych figur drewnianych w kopule kościoła Dominikanów we Lwowie (rękopis Dr. Z. Hornunga), oraz takichże figur w kościele w Nawarji i w Chodowicy, pow. lwowski. Ciekawe są również niespotykane gdzieindziej przy-

*) Marmurowy ołtarz główny w kościele zamkowym jest nowszą (w. XIX.) kompilacyjną robotą włoską, bez większej wartości artystycznej.

drożne figury i pomniki, n. p. pomnik turecki w Płotyczy, figura św. Trójcy w pow. zbaraskim i t. p.

Najcenniejszym budynkiem świeckim jest świetny ratusz rokokowy w Buczaczu, fundowany, jak tyle innych wspaniałych świątyń, przez hetmana w. k. Józefa Potockiego, którego możnaby nazwać Medyceuszem polskim XVIII. w. Z tych czasów pochodzi też okazała austerja barokowa w Milatynie nowym, pow. Przemyślany, oraz podobny, 100 m. długi, przebudowany wówczas t. zw. zajazd hetmański (w. XVII.) obok zamku w Podhorcach.

Z końca XVIII. w. pochodzą stylowe, klasycystyczne dwory Strzemboszów, Ożarowskich w Lackiem, Uruskich w Juśkowicach, oraz zupełnie przez wojnę zniszczony, do dziś nieodbudowany, duży, piętrowy dwór Miączyńskich, Dzieduszyckich i Cieńskich w Pieniakach.

Wszystkie te i t. p. dwory są wzgl. były ozdobione stylowemi stiukami i marmurami przez sztukatorów warszawskich: Fontanę, Kamsetzera i Baumana. We dworze lackim odkryłem kilka cennych, zapomnianych portretów Karola Schweikarta, przedstawiających Strzemboszów, generała Fresnela i Ożarowskich, oraz kilka obrazów innych, również zapomnianych malarzy polskich: Marjana Siedleckiego (1820), Goebla (1840) i innych.

Znacznie więcej dworów klasycystyczno-empirowych zachowało się z pierwszej połowy XIX. w., mianowicie w Ostrowie obok Krasnego, Kutkorzu, Płotyczu, Chorostkowie, Mikulińcach, Strusowie, Łopatynie, Monasterzyskach, Radziechowie, Bilczu Złotem, Czernicy (w parku figury kamienne z zamku oleskiego), Potoku Złotym, Kopyczyńcach, Zarubińcach, typ dawnych dworów obronnych z XVI/XVII. w., z małemi skrzydłami bocznemi, na miejscu pierwotnych wież, przebudowany w XVIII/XIX. w. i t. d. Do tej grupy należą też liczne, zachowane jeszcze podcieniowe domki i dworki miejskie, oraz kolumnowe kamienice w Tarnopolu wraz z t. zw. pułkownikówką, naprzeciw kościoła Dominikanów i stylową bramą tamt. zamku (pylony egipskie).

Z nielicznych świątyń empirowych wymienić należy kościół w Kopyczyńcach, cerkiew w Tarnopolu na przedmieściu mikulinieckiem, oraz kaplice na zamku w Wysuczce, na Żarnawce obok Lackiego małego, kaplica grobowca Strzemboszów w kształcie sześcianu z tamburem i kopułą, tudzież obszerną kaplicę grobowcową z ołtarzem i chórem Ponińskich ze znaną płaskorzeźbą Thorwaldsena i cennym obrazem ołtarzowym na cmentarzu w Czerwonogrodzie.

Do grupy budowli romantyczno-gotyckich zaliczymy wspomnianą przebudowę zamku w Czerwonogrodzie, ratusze w Pomorzanach i częściowo w Zaleszczykach, zniszczony dworek, karczmę przy gościńcu obok Sasowa, browar przy gościńcu poniżej Pleśniska przed Podhorcami i t. p.

Wkońcu należy też wspomnieć o bardzo interesujących, oryginalnych barokowo-empirowych nagrobkach cmentarnych w Liczkowcach obok ruin dawnego zamku i kościoła paraf. Na uwagę zasługuje też empirowa (gotycko-romantyczna) kaplica, zupełnie w charakterze budowli katolickiej, na cmentarzu żydowskim w Skałacie. Wspomnieć też należy, że na wszystkich cmentarzach żydowskich, prawie w każdem

mieście i miasteczku znajdują się godne widzenia i zainteresowania stylowe, bogato rzeźbione nagrobki kamienne, przeważnie z XVIII. i XIX. w. Są też starsze z wieku XVI. i XVII. Największe i najciekawsze są cmentarze w Brodach i Tarnopolu.

Z kolei wymienimy ważniejsze zniszczenia, oraz wykonane już prace konserwacyjne w alfabetycznym porządku powiatów. Przy tej sposobności podamy też krótkie daty historyczne miast powiatowych, oraz opisy i rysunki ich godeł, jakoteż pro-

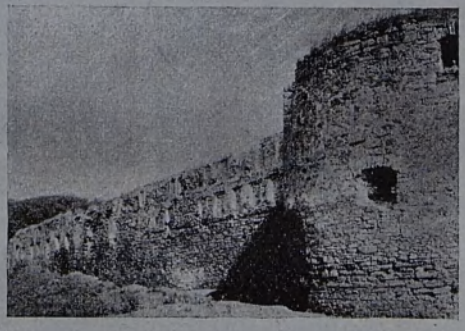


Chaty ozdobne w Kurowicach pow. przemyślański.

jekt herbu dzisiejszego województwa. Zapomniane bowiem, wychodzące z użycia i często mylnie przedstawiane, historyczne godła miast zasługują na należyte ustalenie ich znaków, tudzież na opiekę i ochronę konserwatorską. Opisane i reprodukowane godła ustalono w porozumieniu i za aprobatą Dyrekcji Państwowego Archiwum Ziemskiego. Kreski pionowe na rysunkach godeł oznaczają heraldyczny kolor czerwony, poziome zaś barwę błękitną.

Godło województwa tarnopolskiego powinnoby składać się z czterech herbów ziem, wchodzących w skład jego obszaru dzisiejszego, a mianowicie dawnego województwa podolskiego, ruskiego, bełzkiego i wołyńskiego. Herb województwa podolskiego wyobraża złote słońce na tle białem; województwa ruskiego: żółtego, lub złotego lwa w koronie zwróconego w lewo od widza, opartego przedniemi łapami o żółtą skałę na tle niebieskiem; województwa bełzkiego: gryfa białego w złotej koronie, stojącego na tylnych łapach, zwróconego w lewo od widza, na tle czerwonem i województwa wołyńskiego: białego orła (godło państwowe) na środku białego, równoramiennego krzyża na tle czerwonem.

Herby te możnaby odpowiednio zgrupować wokoła orła państwowego na czerwonem tle, co byłoby jednak na małej pieczęci trudne do wykonania (rysunek). Zasadom heraldyki polskiej odpowiadałoby też lepiej, zamiast herbów kombinowanych samo godło wojewódzkiego miasta stołecznego od którego dzisiejsze województwo wywodzi swoją nazwę. Wystarczyłoby więc umieścić na piersi orła państwowego małą tarczę z herbem Tarnopola: „Leliwą" białą, lub srebrną na tle błękitnem. Przepisowe, owalne godło samorządowe mogłoby mieć u góry orła państwowego z „Leliwą" na piersiach, poniżej zaś tarczę z opisanemi czterema herbami ziem dawnych, historycznych.



Ruiny zamku, Mikulińce pow. Tarnopol.

GODŁA MIAST POWIATOWYCH I ZNISZCZENIA WOJENNE.

BORSZCZÓW: gród starożytny przeddziejowy, pierwotnie królewszczyzna. W w. XVII. i XVIII. własność Dydyńskich. Godło dawne zupełnie nieznane. Projekt godła nowego, mianowicie złoty snop nachylony kłosami w prawo na tle w pionowe pasy biało-czerwone, — przyjęty przez Radę Gminną i Powiatową.



Zniszczenia: Bilcze Złote: mniejsze uszkodzenia kościoła (1763), cerkwi (1839) i bożnicy (ok. 1700) naprawiono. Wejście do słynnej groty „Werteba" zabezpieczono.

Boryszkowce: tzw. „Wał Trajana" częściowo uszkodzony, zabezpieczono przed dalszem niszczeniem.

Dzwiniaczka: zabytkowa dzwonnica drewniana z r. 1750. przy nowszej cerkwi zniszczona, nieodbudowana.

Krzywcze górne: kościół paraf. renesans, barok (ok. 1650) dość znacznie uszkodzony, naprawiono. Odnowiono basztę zamkową i urządzono w niej schronisko dla zwiedzających olbrzymie groty, których wejścia nadziemne zabezpieczono.

Kudryńce: ruiny zamku Herburtów w. XVI/XVII. zabezpieczono przed niszczeniem przez miejscową ludność.

Mielnica mko: dwór z pierwszej połowy XIX. w. spalony, nieodbudowany.

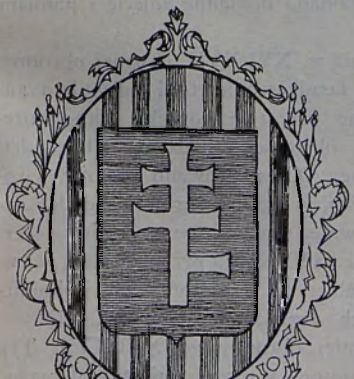
Okopy św. Trójcy: ruiny zamku częściowo uszkodzone, zabezpieczono.

Piłatkowce: cerkiew drewniana z r. 1812 zniszczona, naprawiona.

Skała: kościół paraf. obronny, ciosowy, gotycko-renesansowy z w. XVI/XVII. odnowiony wraz z murem obronnym i basztami. Wykonano zdjęcia i pomiary architektoniczne. Zniszczony dach na baszcie obok ruin zamku (w. XVI/XVII) naprawiono. Ruiny zamku zabezpieczono przed niszczeniem i zanieczyszczaniem, wykonano dokładne zdjęcia i pomiary architektoniczne.

Wysuczka: zamieszkały dawny zamek Dydyńskich (w. XVI/VXII.) odnowiono gruntownie wraz z kaplicą z w. XIX.

BRODY: miasto obronne, założone (1584) przez wojewodę ruskiego, hetmana w. k. Stanisława Żółkiewskiego, pod nazwą jego herbu: Lubicz. W w. XVII. własność Koniecpolskich, w XVIII. Potockich, w XIX. Młodeckich i Schmidtów, obecnie Rzyszczewskich.



Godło używane: „Pilawa" Potockich, t. j. półtrzeciaramienny krzyż biały, lub srebrny na tarczy rycerskiej, błękitnej. Godłem właściwem powinien być herb „Lubicz" Żółkiewskich.

Zniszczenia: były kościół i klasztor Dominikanów (w. XVII) na rogu rynku i ul. Kolejowej z podziemnem przejściem do zamku, obecnie własność prywatna, zajęta przez sklepy i magazyny, — odnowiono i zabezpieczono przed niewłaściwem, niszczącem używaniem.

Zamek-warownia w. XVII. barok, pałac w. XVIII. rokoko. Warownię odnowiono, zupełnie zniszczony pałac odbudowano.

Zniszczone domy stylowe tylko częściowo odnowione.

Cmentarz żydowski z bogato rzeźbionemi, stylowemi nagrobkami kamiennemi w. XVII—XIX. renesans, barok, klasycyzm, — zabezpieczono przed niszczeniem.

Mniejsze uszkodzenia kościoła i obu cerkwi naprawiono.

Hołoskowice: cerkiew drewniana z r. 1728. doszczętnie spalona. Cerkiew nowa na ukończeniu.

Kustyń: cerkiew drewniana z r. 1750 zniszczona, rozebrana, zbudowano nową według wzoru dawnej.

Leszniów: obronny kościół i klasztor Bernardynów barok, w. XVII/XVIII. Znaczne uszkodzenia wojenne naprawiono, wnętrze ozdobiono nową polichromją.

Synagoga murowana, barok w. XVII/XVIII. Po bardzo znacznem zniszczeniu, odbudowana.

Milno: kościół paraf. nowszy, odrestaurowany.

Pieniaki: kościół paraf. 1814 zupełnie zniszczony, już w całości odbudowany. Cerkiew murow. 1782 po znacznem zniszczeniu odbudowana. Pałac Miączyńskich, Dzieduszyckich, Cieńskich barok, klasycyzm 1776 zupełnie zniszczony, nieodbudowany. Część stylowych mebli (Ludwik XVI., empire) i obrazów, świetne portrety Miączyńskich pendz. Pitschmana uratowano, przewieziono do Lwowa.

Podkamień: obronny kościół i klasztor Dominikanów w. XV—XVIII. gotyk, renesans, barok — odbudowano w całości oprócz hełmu na wieży. Wydano zarządzenia co do eksploatacji kamieniołomów i zabezpieczenia skalistych stoków góry klasztornej. Wykonano zdjęcia i pomiary architektoniczne.

Na rynku zniszczono z trzech stron domy podcieniowe z w. XVIII/XIX. Domy nowe przeważnie prowizoryczne, bezstylowe.

Suchowola: cerkiew drewn. z r. 1745. odnowiona w r. 1923.

Szczurowice: kościół paraf. barok 1661 bardzo znacznie zniszczony, odbudowywany według projektu nowego.

BRZEŻANY: założył 1530 Mikołaj Sieniawski, wojewoda ruski, hetman w. k. następnie własność Denhofów, Czartoryskich, Lubomirskich, Potockich.



Godło: tarcza przedzielona na dwa pola poziome, górne węższe czerwone przecina w połowie biała wstęga, na dolnem szerszem, błękitnem goni jeleń w stronę lewą od widza.

Zniszczenia: Augustówka: cerkiew drewn. 1721 rozebrana w czasie wojny przez Niemców. Zbudowana nowa.

Brzeżany: zamek z kościołem Sieniawskich, poł. w. XVI—XIX. bardzo znacznie uszkodzony do dziś nieodbudowany, częściowo zamieszkały przez oficjalistów, oraz oddział wojskowy. Dachy i okna w kaplicy (kościele) zabezpieczono, podziemia kościelne zbadano i pomierzono dokładnie przy pomocy rozkopów. Nowszy, przedwojenny marmurowy ołtarz główny jest kompilacyjnym wyrobem włoskim bez większej wartości artystycznej. Z całego zamku wraz z kaplicą wykonano dokładne zdjęcie i pomiary architektoniczne.

Kościół paraf. gotyk-renesans w. XVI/XVII. dawniej obronny, w całości odrestaurowany. Na fasadzie odkryto i odsłonięto zupełnie zamurowane, niewidoczne przedtem gotyckie okno rozetowe. Zachowane części muru obronnego i dawną wieżę, dziś dzwonnicę odnowiono. Wykonano zdjęcia i pomiary architektoniczne. Odrestaurowano również barokowy, obronny kościół z klasztorem (1683) Bernardynów, barokowy, niegdyś obronny kościół ormiański w. XVIII., murowaną cerkiew paraf. przed wojną gruntownie przebudowaną, stylową cerkiew drewn. z r. 1674 na Adamówce, starą murowaną bożnicę z w. XVI/XVII. przebudowaną w w. XVIII. i XIX., ratusz piętrowy, klasycystyczny z 1811/12 fund. Elżbiety z Czartoryskich Lubomirskiej, zniszczony pomnik Sobieskiego na rynku, oraz kilka stylowych dworków z pocz. w. XIX.

Buszcze: kościół paraf. ciosowy, gotycko-renesansowy, dawniej obronny w. XVI/XVII. Typ najdawniejszy z silną ciosową wieżą na froncie, presbiterjum wieloboczne, węższe i niższe od nawy. W całości gruntownie odrestaurowany. Plebanja ciosowa, przebudowana w stylu klasycystycznym w r. 1841. Po uszkodzeniu odnowiona. Wiele dawnych, zupełnie zniszczonych domów odbudowano.

Kotów: kaplica cmentarna, kamienna z r. 1850 znacznie uszkodzona, częściowo naprawiona.

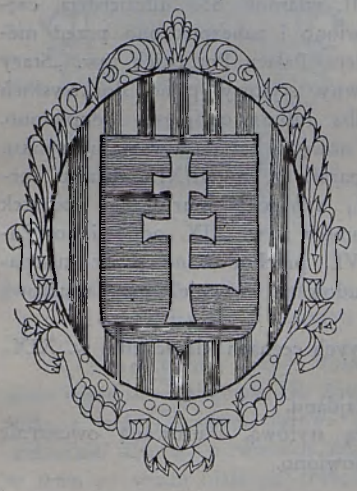
Kozowa mko.: ratusz empirowy z pocz. w. XIX. odnowiono. Wiele dawnych domów uszkodzono i zniszczono. Bożnicę drewn. z w. XVIII/XIX. częściowo odnowiono.

Leśniki: dzwonnica drewn. paraf. w. XVII. zupełnie zniszczona, nieodbudowana. Za wsią pod lasem cerkiew drewn. w. XVI. prawie zupełnie zniszczona, nieodbudowana.

Płotycza: cerkiew drewn. w. XVIII. odnowiona.

Raj pod Brzeżanami: pałac piętrowy, empirowy przebudowany w w. XVIII/XIX. przez ks. Elżbietę z Czartoryskich Lubomirską z dawnego pałacyku myśliwskiego (w. XVII.). Odnowiono.

BUCZACZ: założony w w. XIV. przez wygasły ród Buczackich, później własność wymarłych również Jazłowieckich, następnie Potockich.



Godło: na tarczy błękitnej „Pilawa" srebrna Potockich, t. j. półtrzeciaramienny krzyż biały, lub srebrny.

Zniszczenia: Buczacz: kościół paraf. barok w. XVIII., cerkiew i klasztor Bazyljanów barok w. XVIII., cerkiew dawniej obronna św. Mikołaja w. XVII., cerkiew paraf. św. Pokrowy w. XVIII., cerkiew św. Michała na przedmieściu Nagórzanka odnowione. Ratusz w. XVIII. rokoko i ruiny zamku w. XVI/XVII. zabezpieczono. Urządzony tuż pod murami zamku kamieniołom zamknięto. Zaopinjowano plany regulacji i odbudowy całych, zniszczonych dzielnic miejskich z nowemi placami i ulicami.

Jazłowiec: mko. kościół paraf. obronny, ciosowy, dawniej gotycki, gruntownie przebudowany w w. XVIII. i XIX. renes. barok, cerkiew paraf. ciosowa, w. XVII. renesans, barok, dawniej kościół Dominikanów, następnie katedra ormiańska, bożnica ciosowa i cegl. w. XVI/XVII renesans, dawniej obronna i niektóre zabytkowe domy renesansowe z w. XVI/XVII. zabezpieczono. Zaopinjowano plan odbudowy i regulacji miasteczka.

Jezierzany mko.: na miejscu cerkwi rozebranej zbudowano nową, barokowy ołtarz główny z w. XVII. przeniesiono do cerkwi nowej.

Koropiec mko.: dwie cerkwie drewn. Zaśnięcia Marji 1785 i Mikołaja 1786 odnowiono.

Monasterzyska miasto: kościół paraf. w. XVIII/XIX. barok z wspaniałemi rzeźbami drewn. odnowiono. Pałac Młodeckich w. XIX. częściowo odbudowany.

Ostra: cerkiew drewn. 1754 odrestaurowana.

Petlikowce nowe: kościół paraf. drewn. z dwiema wieżami pocz. w. XVIII. barok, spalony przez Rosjan. Zbudowano nowy murow.

Podzameczek obok Buczacza: ruiny zamku w. XVII. zabezpieczono.

Potok Złoty: kościół paraf. Dominikanów w. XVI/XVIII. gotyk, renes., barok i pałac w. XIX. odnowiono. Ruiny zamku w. XVII. zabezpieczono.

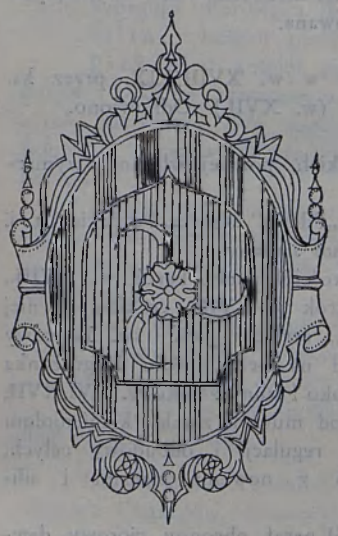
Rakowiec: ruiny zamku nad Dniestrem zabezpieczono.

Rukomysz: cerkiew murow. barok w. XVII. budowa centralna na rzucie greck. równoram. krzyża, odnowiona. Kaplica w grocie skalnej w. XVII. zabezpieczona. Kamieniołom tuż obok groty zamknięto.

CZORTKÓW: założony we wczesnem średniowieczu pod nazwą Czartków przez wygasły ród Czarthkowskich. W XVI/XVII w. własność wymarłego również rodu Golskich, następnie Potockich i Sadowskich.

Godło dawne zupełnie nieznane. Przyjęty przez Radę Gminną i Powiatową projekt godła nowego przedstawia herb rycerski „Rolę" wygasłego rodu Golskich, którzy zbudowali nowy zamek czortkowski. Na środku czrwonej tarczy ze złotą obwódką, sześciolistna heraldyczna róża srebrna ze złotą

obwódką i złotym środkiem, z poza dwóch listków górnych i z poza środkowego dolnego wystają trzy wygięte, srebrne lemiesze płużne, dwa górne zwrócone ostrzami w lewo, lemiesz dolny zaś zwrócony ostrzem w prawo.



Zniszczenia: Czortków: Kościół paraf. Dominikanów w. XVI/XVII. gotyk-renesans, przed wojną niekorzystnie przebudowany, odnowiono. Dwie cerkwie drewn. z w. XVI/XVII. barok, jedna w mieście, druga na przedmieściu Wygnanka zabezpi czono przed zamiarem rozebrania. Cerkiew wygnaniecka wymaga rychłej, gruntownej naprawy. Stylowy, podcieniowy dworek drewn. przy gościńcu do dworca kolej. zabezpieczono przed rozebraniem i odnowiono. Ruiny zamku w kształcie nieregularnego pięcioboku w. XIV—XVII. własność SS. Miłosierdzia, częściowo zajęte na składy odnowiono i zabezpieczono przed niewłaściwem dla murów używaniem. Pałacu Potockich tzw. „Stary Dwór" nie odbudowano. Dawny stylowy pałac Borkowskich w. XVIII/XIX. obecnie siedziba rabina częściowo odnowiono. Zaopinjowano projekt budowy nowych hal targowych na rynku.

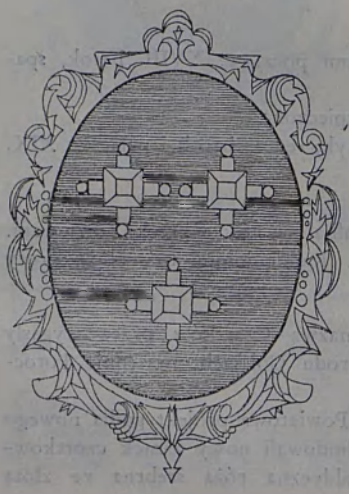
Jagielnica: kościół paraf. w. XVIII/XIX. barok, cerkiew drewn. w. XVII/XVIII., synagogę murowaną początek w. XIX., i kilka stylowych domów z w. XIX. odnowiono. Zamek Lanckorońskich z w. XVI., przebudowany przez austrjaków na fabrykę tytoniu odbudowano, również na państwową fabrykę tytoniu.

Muchawka: stodoła murowana z kamienia o pewnych stylowych cechach klasycyzmu w. XIX., odnowiona.

Skorodyńce: cerkiew drewn. w. XVIII. przeniesiono do Majdanu.

Ułaszkowce mko.: bożnicę drewn. w. XVII/XVIII. i dużą stylową, murowaną owczarnię dworską, ozdobioną kamiennemi kolumnami, klasycyzm w. XIX. odnowiono.

KAMIONKA STRUMIŁOWA: dawną wieś Dymoszyn zmienił podkomorzy lwowski Jerzy Strumiło na miasto w roku 1471 i nazwał je od leżących na polach licznych, dużych kamieni napływowych, oraz swego nazwiska Kamionką Strumiłową. W w. XVIII. miasto królewskie, później własność Cetnerów.



Godło: na tle błękitnem trzy czerwone kamienie heraldyczne w złotej oprawie, dwa wyżej, jeden niżej pomiędzy górnemi.

Zniszczenia: Busk: kościół paraf. murow. w. XVIII. wspomniany typ Meretyna, dwie cerkwie drewn. w. XVII/XVIII. i pałac w. XIX. odnowiono.

Hryniów: cerkiew derwn. z r. 1747 spalona. Zbudowano nową.

Dobrotwór: kościół drewn. z r. 1700 na miejscu kaplicy, która miała już istnieć w r. 1250. odnowiony. Ma być budowany nowy. Cerkiew drewn. z r. 1663 spalona. Zbudowano nową.

Humniska: cerkiew drewn. w. XVII/XVIII. zupełnie zniszczona, rozebrana. Ikonostas, obrazy, dawny napis na desce itp. umieszczono w nowej kaplicy.

Kamionka Strum.: cerkiew drewn. z r. 1667. z dzwonnicą z r. 1762 i bożnicę drewn. z cennemi zabytkami ruchomemi częściowo odnowiono. Stare, rzeźbione nagrobki kamienne w. XVI/XIX. na cmentarzu żydowskim zabezpieczono.

Milatyn Nowy: kościół paraf. w. XVIII. pokarmelicki, w b. klasztorze plebanja, w kościele pomnik marm. Raciborskiej z r. 1808., dłuta Witwera odnowiono. Znacznie zniszczoną austerję barokową z w. XVIII. odbudowano.

Rusiłów: cerkiew drewn. filjalną z r. 1868. pokryto nowym dachem gontowym.



KOPYCZYŃCE: także Kopeczyńce. W w. XIV/XV. własność wymarłego rodu Topaczów Kopeczyńskich z Bestwina, którzy zbudowali warowny zamek. W w. XVI/XVII. przeszły dobra drogą wiana do Kalinowskich, później do Baworowskich. Dawniej należało miasteczko do powiatu trembowelskiego, przed wojną zaś do husiatyńskiego. Po wojnie światowej przeniesiono położone na samej granicy nad Zbruczem Starostwo husiatyńskie, na stałe do Kopeczyniec. Od tego czasu są Kopyczyńce miastem powiatowem. Ze względu na tę niedawno dokonaną zmianę powiatu podajemy godła obu miast, t. j. Husiatyna i Kopyczyniec.

Godło Kopyczyniec: na tle błękitnem, na środku dwie cienkie, skrzyżowane kotwice srebrne z oplatającemi je, ułożonemi w ornament węzłowy, cienkiemi sznurami złotemi.

Zniszczenia: Celejów: cerkiew drewn. z r. 1720 rozebrana.

Chorostków: kościół murowany 1859 neogotycki, cerkiew mur. 1837 klasycyzm, ratusz o dwóch wieżach w. XIX. i pałac Siemieńskich-Lewickich w. XIX. klasycyzm, częściowo odnowiono.

Hadyńkowce: cerkiew drewn. z r. 1718 zniszczona, rozebrana.

Husiatyn: przed wojną miasto powiatowe, w wieku XV/XVI. królewszczyzna, później kolejna własność: Kalinowskich, Potockich, Zabielskich, Gołuchowskich. Godło: na tle błękitnem brama biała z trzema wieżami ustawiona na skrawku pola zielonego. Otwory bramy i obu furt bez drzwi niebieskie. Okna we wieżach czarne, dachy stożkowe, czerwone. Nad szczytem każdej wieży leci w lewo od widza biała gęś (razem trzy gęsi).



Kościół paraf. pobernardyński wraz z klasztorem obronny, gotycko-renesansowy o założeniu halowem, trzy nawy jednakowo wysokie, z pocz. w. XVII. Typ w okresie gotyckim w. XIV/XV stale używany (katedra łać. we Lwowie), jest bardzo rzadko spotykany w w. XVII. i stanowi wyjątek, oraz jedyny przykład w całym okręgu konserwatorskim. Bez zrozumienia istoty rzeczy, oraz jej rzadkości i wartości stylowej dobudowano przed wojną, jako rzekome upiększenie kościoła, sztuczne podwyższenie szerszej nawy środkowej, na szczęście przynajmniej ze środka niewidoczne. Wysoka nasada jest zupełnie bezużyteczna (ślepa) i powinna być usunięta razem z bezpotrzebnemi również pseudoozdobami w kształcie szablonowych, nieestetycznych, gipsowych wazonów, gzymsów, kwiatów itp. szpetnych nalepek. Kościół powinien odzyskać swoją monumentalną powagę i dostojną skromność świątyni obronnej. Bardzo znaczne uszkodzenia wojenne w całości naprawiono wraz z murami i basztami warownemi. Naprawiono również stylową, barokową figurę M. B. przed kościołem.

Oryginalną również cerkiew murow. romańsko-bizant. w kształcie trójliścia koniczyny w. XVI/XVII., tudzież niemniej oryginalny ciosowy ratusz w kształcie czteroramiennej gwiazdy z ośmioboczną częścią środkową, każde ramię zakończone małym budynkiem sześciobocznym, w. XVII. — częściowo odbudowano. Podobny

ratusz piętrowy istniejący tylko w fundamentach na rynku Stanisławowa jest obecnie odbudowywany. Innych budynków tego typu w Polsce niema.

Cenna, ciosowa bożnica renes.-wschodnia z tzw. atyką polską o motywach gotyckich w. XVI/XVII. niestety nie jest jeszcze w całości odbudowana.

Ruiny zamku zabezpieczono, bramę i basztę odnowiono. Wykonano pomiary i zdjęcia architektoniczne z zamku i kościoła z klasztorem i warownią.

Kociubińce: cerkiew murow barok 1701, odnowiona.

Kopyczyńce: mto. pow., kościół paraf. murow. empirowy 1805 z takąż oddzielnie stojącą dzwonnicą (parafja istnieje od począt. w. XV.) pałac z w. XIX. obok ruin zamku i stylowe domy klasycystyczne w. XVIII/XIX. częściowo odnowiono i odbudowano. Bożnicę murow. w. XVIII/XIX. odnowiono.

Kręciłów: groty skalne z byłą kaplicą i pustelnią w. XVII/XVIII. zabezpieczono.

Liczkowce: kościół paraf. barok 1708 przebudowany z gotyku (późniejszy typ Meretyna) odnowiono, oryginalne nagrobki empirowe i resztki ruin zamku zabezpieczono.

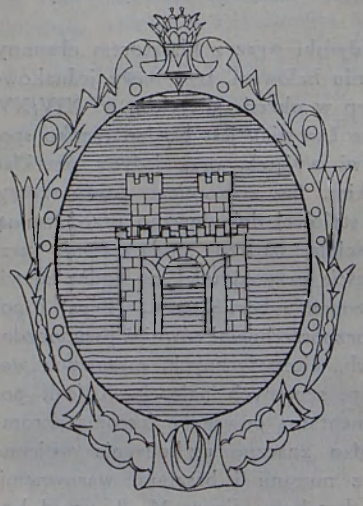
Sidorów: kościół podominikański, unikat barokowy w kształcie strzały (herb Kalinowskich) około 1730, przypuszczalnie na miejscu kościoła obronnego, znacznie starszego, — odnowiono, część piętrowego budynku klasztornego odbudowano, wykonano zdjęcia i pomiary architektoniczne. Ruiny zamku w. XVI/XVII. upodobnione również do strzały zabezpieczono, wykonano zdjęcia i pomiary architektoniczne.

Szydłowce: cerkiew murow. w. XVIII barok, odbudowana.

Tłusteńkie: cerkiew murow. 1826—1846 klasycyzm, odbudowano. Dwór murow. z wieżyczką basztową w. XVIII/XIX. (przebudowa) odnowiony.

PODHAJCE: znane w XV/XVI. w. własność Buczackich, Marceliny Czartoryskiej, Madalińskich, Wolskich, Potockich.

Godło: na tle błękitnem mur blankowy z otwartą bramą złotą i dwiema wieżami blankowemi bez okien, brama żółta, jasno-gliniasta, otwór bramy jasno-złoty.



Zniszczenia: Białokrynica: cerkiew drewn. z r. 1866. odnowiona.

Burkanów: dzwonnica drewn. z r. 1739 obok cerkwi zniszczona.

Kotuzów: cerkiew drewn. w. XVII. przeniesiona w r. 1760 z Podhajec, częściowo odnowiona.

Podhajce: kościół paraf. dawniej obronny, murow. 1634 sygnaturę i bramę w ogrodzeniu odbudowano. Cerkiew paraf. gotyk-renesans, przebudowana po pożarach w XVIII. i XIX. w. ciosowa, 1650 dawniej obronna, podobna do kościoła, renes.-barok odnowiona. Synagoga ciosowa, jedna z najstarszych w. XV/XVI. gotyk-renesan, przez pewien czas miała być zborem arjańskim, dawniej była obronna, odnowiona. Ratusz na rynku z ośmioboczną basztą przykrytą kopułą w. XVII/XVIII. jest widoczną przebudową prawdopodobnie pierwotnego dworu obronnego, odnowiono i zabezpieczono przed zamiarem niewłaściwej przebudowy. Zabezpieczono również kilka stylowych domów z w. XVIII/XIX. oraz resztki murów i baszty dawnej warowni wśród zabudowań zniszczonego browaru, jakoteż stare, cenne, oryginalnie rzeźbione nagrobki kamienne w. XV/XIX. na cmentarzu żydowskim. Na jednym ma być data: 1420?

Sławętyn: cerkiew. drewn. z r. 1714 o wybitniejszej wartości architektonicznej, po znacznych zniszczeniach odnowiona.

Sokołów: cerkiew drewn. z r. 1715 o większej wartości archit. odnowiona, ikonostas prawie zupełnie zniszczony. Ruiny zamku Wilczków nad Strypą w. XVII. zabezpieczono.

Stare Miasto: dzwonnica drewn. cerkiewna z pocz. w. XIX. zniszczona, nieodnowiona.

Szczepanów: cerkiew drewn. z r. 1755 odrestaurowano.

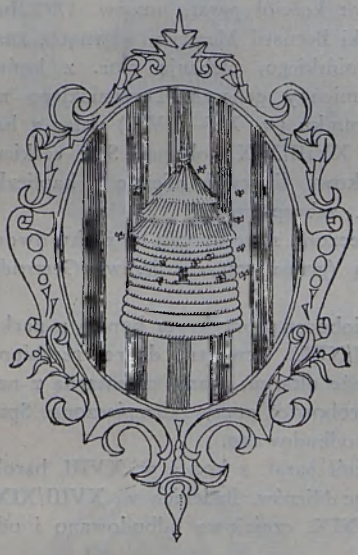
Szumlany: ruiny starego dworu Szumlańskich i warowni ziemnej w. XVII/XVIII. zabezpieczono. Dwór miał być częściowo odbudowany. Cerkiew drewn. wartościowa z r. 1711 naprawiona.

Toustobaby: kościół paraf. mur. 1866 odbudowany.

Wiśniowczyk: pałac przerobiony z dawnego zameczka w. XVII. odnowiony.

Zawałów: zamek Makowieckich pocz. w. XVII. przed wojną zamieszkały, bardzo znacznie zniszczony, ma być odbudowany.

PRZEMYŚLANY: osada zamieniona w XVIII. w. na miasteczko. Własność Ulanieckich, Polanowskich, Bałabanów, Sieniawskich, Czartoryskich, Lubomirskich, Potockich.



Godło dawne zupełnie dziś nieznane. Projekt godła nowego przyjęty przez Radę Gminną i Powiatową: na tle w pionowe pasy biaołczerwone, na środku złoty ul słomiany z pszczołami, jako znak od wieków wysoko rozwiniętego pszczelnictwa, a przed wojną, największej w kraju i najlepszej szkoły bartniczej w Przemyślanach.

Zniszczenia: Dunajów: mko. kościół paraf. mur. gotyk-renesans w. XV/XVIII. dawniej obronny, odnowiony wraz z resztkami murów obronnych. W nowej cerkwi murow. z r. 1913 na miejscu rozebranej cerkwi drewn. z r. 1770 — cenny ołtarz renes.-barokowy i takież bogato rzeźbione cztery kolumny drewn. przywiezione z katedry lwowskiej przez arcybiskupa Sierakowskiego, zabezpieczono przed niszczeniem.

Ruiny zamku z czasów Kazimierza Wielkiego i Wład. Jagiełły, przebudowanego w w. XVII., zaś w XVIII. w. przerobionego na duży pałac ciosowy arcybiskupów lwowskich z kaplicą, po bardzo znacznem zniszczeniu nie odbudowano. Skrzydło z kaplicą w której były cenne obrazy i freski Stroińskich wysadzono w powietrze.

Gliniany mko.: dwór z w. XVIII/XIX. Potulickich spalony wraz z bibljoteką, zbiorem rycin i archiwum rodzinnem, nieodbudowany. Bożnica murow. barokowa z r. 1766. spalona 1914, odbudowana.

Łonie: cerkiew drewn. z r. 1691 znacznie zniszczona, oraz druga cerkiewka drewn. z r. 1680, za wsią, częściowo odnowione.

Ostałowice: cerkiew mur. z pocz. w. XIX. empirowa z rzeźbami na fasadzie i na absydzie, odnowiona. Zamiast stylowej uszkodzonej sygnaturki dobudowano na dachu przesadnie wielką, niezgrabną wieżę drewnianą, pokrytą również nieproporcjonalną baniastą kopułą.

Podhajczyki: cerkiew drewn. z r. 1790. odnowiona.

Przegnojów: cerkiew drewn. w. XVII. znacznie uszkodzona, naprawiona.

Przemyślany: m. pow. kościół paraf. podominikański barok 1642—5 cios. i cegła, gruntownie odnowiony. Dawne wały ziemne w. XVII. w ogrodzie obok piętrowego klasztoru podominikańskiego zabezpieczono. Cerkiew mur. z r. 1805 empir.-bizant. z trzema kopułami i bożnicę murow. w. XVIII/XIX. skromny barok, odnowiono.

Świrz: kościół paraf. murow. dawniej obronny z r. 1546 renesans, (parafja w. XV.) odnowiony. Zamek z w. XV. przebudowany w XVII. w. bardzo znacznie uszkodzony, renesans-barok, dawna własność Świrskich, następnie Cetnerów, obecnie hr. Salins-Lamezanów. W całości starannie odbudowany przez śp. Salins-Lamezana generała dywizji W. P. Bożnica drewn. z w. XVII/XVIII. spalona, gmina żydowska przechowuje pozostałe tory pergaminowe, stare biblje i pająk bronzowy z wieku XVII/XVIII. Na cmentarzu żydowskim cenne, rzeźbione nagrobki z w. XV. do XIX.

Turkocin: cerkiew drewn. z r. 1736 odnowiona.

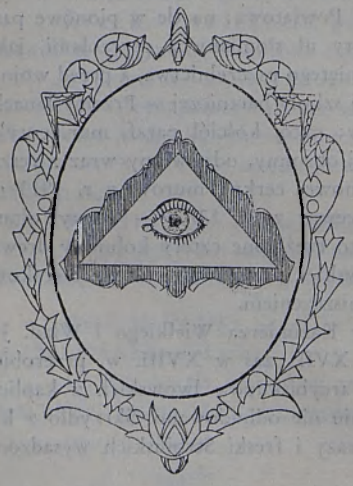
Uniów: cerkiew i klasztor Bazyljanów, obecnie Studytów fundowane w r. 1400 przez brata

Wł. Jagiełły, ks. Lubarta Teodora Olgierdowicza, obronne, przebudowane w w. XVI/XVII. renesans. Łacińsko-staropolski napis na znajdującym się w cerkwi grobowcu marmurowym Aleksandra Łahodowskiego z r. 1574 zamieniono na rusko-staropolski. Cerkiew i klasztor odnowiono, budynki wraz z parkiem utrzymywane są bardzo starannie.

Wyżniany: kościół paraf. z r. 1400 fundowany przez Kłusa, gotyk typu obronnego, przebudowany w w. XVII. i XVIII. Po wojnie gruntownie odnowiony i znacznie powiększony. Plebanja w kształcie dworu z gankiem z pocz. w. XIX. wikarówka z końca w. XVIII. odnowione.

RADZECHÓW: założony w XVII. w. Własność Łaszczów, Mierów, Badenich.

Godło: na tle białem duże „Oko Opatrzności" w trójkącie białym, równoramiennym, ujętym w stylizowaną barokową ramę czerwoną.



Zniszczenia: Łopatyn: kościół paraf. murow. 1772 barok, budował architekt lwowski Bernard Meretyn, wewnątrz znakomite freski Stanisława Stroińskiego, plebanję mur. z końca w. XVIII/XIX. nagrobek kamienny generała Dwernickiego na cmentarzu, przebudowany z zamku (w. XV—XVII.) pałac z barokową bramą i oficyną w. XVIII/XIX., obecnie Sąd, cerkiew drewn. z r. 1701 oraz barokowe figury kamienne i kapliczki przydrożne odnowiono, wzgl. zabezpieczono.

Niestanice: zabezpieczono stare drzewa w parku dworskim wraz z rzekomą altaną (grupa starych drzew) Gertrudy Komorowskiej.

Pawłów: kaplicę ośmioboczną, przykrytą kopułą z parku Kornela Ujejskiego, w. XVIII/XIX., wewnątrz dobre, rzeźbione antepedjum barokowe w takimże ołtarzu, bramę cmentarną z napisem: „spoczną i wstaną" i grobowiec poety zabezpieczono. Spalony dwór w. XIX. częściowo odbudowano.

Radziechów: kościół paraf. z końca w. XVIII. barok typ Meretyna odnowiono. Pałac Mierów, Badenich w. XVIII/XIX. częściowo przebudowano, odnowiono. Stylowe domy z wieku XVIII/XIX. częściowo odbudowano i odnowiono.

Suszno: pałac z basztami i kolumnami w. XVIII/XIX. siedziba Gertrudy Komorowskiej, zeszpecony przed wojną niewłaściwą przebudową, odnowiono po zniszczeniu wojennem.

Witków Nowy: kościół i klasztor poaugustjański fund. przez Lanckorońskich 1675, barok, przebudowano. Kaplicę pseudogotycką, przedwojenną obok kościoła z grobowcem Gertrudy Komorowskiej odnowiono.

Witków Stary: wieś spaloną w całości przez Rosjan odbudowali częściowo architekci węgierscy wznosząc kilkanaście domów drewn., niestety z materjału bardzo lichego, cienkiego, „wojennego" w charakterze stylowych, malowniczych dworków z Lewoczy i Igłowa (Iglo) na Spiszu. Domy te zabezpieczono do czasu przed rozpadaniem się i nieumiejętną konserwacją.

SKAŁAT: założony w w. XVI. Własność Tarłów, Kalinowskich, Firlejów, Poniatowskich, Scipionów, Rosenstocków.

Godło: na tle białem duża ośmioramienna gwiazda błękitna.

Zniszczenia: Borki małe: cerkiew mur. 1860, odnowiona.

Grzymałów: kościół paraf. barok 1752, powiększony 1904, cerkiew murow. w. XVIII. podobną do kościoła, bożnicę murow. renes.-barok, w. XVII/XVIII. i podcieniowe domy w rynku w. XVIII/XIX. odnowiono, pałac Pinińskich przebudowany z dawnego zamku Ludzickich z pierwszej połowy w. XVII. odbudowano.

Hlibów: cerkiew drewn. z r. 1732 zburzoną i rozebraną, na jej miejscu zbudowano cerkiew nową murow.

Okno: dwór Wład. Federowicza w. XIX. zniszczony razem z bibljoteką, zbiorami archeologicznemi (wykopaliska) i artystycznemi, oraz cenną kolekcją starych kilimów pochodzących przeważnie z istniejącej niegdyś w Oknie słynnej kilimkarni.



Ostapie: most kamienny z czasów Jana III. zabezpieczono, naprawiono.

Połapanówka: kaplica kamienna gr.-kat. z r. 1864 odnowiona. Figury kamienne w. XIX. zabezpieczono.

Poznanka gniła: cerkiew drewn. z r. 1855 rozebrana, nowa murow. w budowie.

Rasztowce: cerkiew drewn. z r. 1736 zniszczona, nowa murow. w budowie.

Skałat: cztery baszty i mur obronny ze stylową, ozdobną bramą barokową dawnego zamku Poniatowskich z poł. w. XVII. obecnie zajęte przez wojsko, odnowiono. Obecny właściciel zamku p. Rosenstock ofiarował go Rządowi na cele szkolne. Figury kamienne, oraz stylowe dworki drewn. i murow. z w. XVIII/XIX. jakoteż klasycystyczną kaplicę cmentarną w charakterze kaplic łacińskich na cmentarzu żydowskim zabezpieczono.

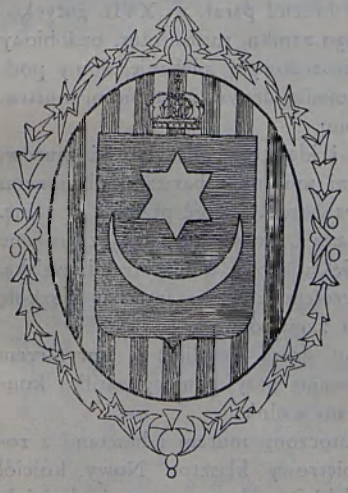
Sorocko: pałac Baworowskich w. XIX. odnowiono.

Tarnoruda: synagoga drewn. z pocz. XIX. częściowo odbudowana.

Turówka: most kamienny Jana III. w. XVII. zabezpieczono.

Zarubińce: cerkiew drewn. rozebrana, w budowie nowa murowana.

TARNOPOL: założony 1540 przez hetm. w. k. Jana Tarnowskiego na miejscu dawnej osady: Topilcze, następnie własność Zamojskich, Koniecpolskich, Potockich, Korytkowskich, Turkułłów.



Godło: na tarczy błękitnej biała, lub srebrna „Leliwa" Tarnowskich t. j. sierp księżyca zwrócony rogami do góry, nad nim sześcioramienna gwiazda, nad tarczą korona szlachecka z pióropuszem.

Zniszczenia: Chodaczków mały: cerkiew murow. 1810 odnowiona.

Czerniechów: cerkiew mur. 1824. odnowiona, nagrobki kam. z w. XVII/XVIII. zabezpieczono.

Kipiaczka: cerkiew mur. typ małych, obronnych kościołów łacińskich z oddzielną murowaną dzwonnicą w kształcie wieży przed cerkwią w. XVII. renesans-barok odnowiona, częściowo przebudowana.

Mikulińce mko.: kościół paraf. i piętrowy klasztor pomisjonarski, barok poł. w. XVIII. odnowiono; sprzeciwiono się zamierzonemu rozebraniu, wzgl. niekorzystnej przebudowie klasztoru z typowym, wygiętym, mansardowym dachem polskim.

Ruiny zamku Sieniawskich w. XVI. częściowo zamieszkałe odnowiono, uszkodzenia naprawiono. Pałac Rejów w. XVIII/XIX. klasycyzm, częściowo odbudowano. W miasteczku odnowiono wiele stylowych domów i dworków podcieniowych z w. XVIII/XIX.

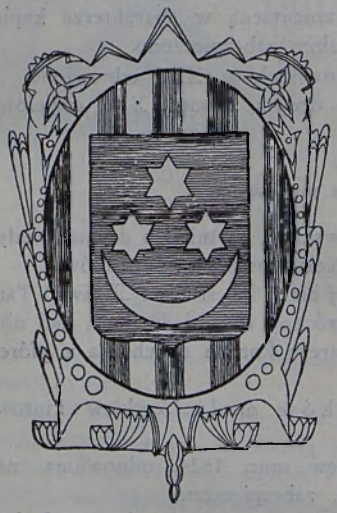
Szlachcińce: cerkiew mur. 1674, odnowiona.

Tarnopol: kościół ciosowy i klasztor Dominikanów, barok ozdobiony figurami i wazonami kamiennemi, wewnątrz zaś freskami Stroińskiego, fund. Józefa Potockiego hetm. w. k. 1749—1779 po zniszczeniach częściowo odnowiony. Naprawiono również mniejsze uszkodzenia trzech cerkwi, nowego pseudoromańsko-gotyckiego kościoła paraf. (projekt śp. prof. Talowskiego), bożnicy gotycko-renesanso-

wej w. XVI/XVIII., oraz wielu stylowych, klasycystyczno-empirowych domów i kamienic z wieku XVIII/XIX. T. zw. pułkownikówkę odnowiono i obroniono przed niewłaściwą przebudową. Zamek z w. XVI/XVII. bardzo znacznie zniszczony naprawiono tylko częściowo, ma być w całości odbudowany, jednakże niestety bez pierwotnych, monumentalnych, szeroko rozpiętych sklepień parterowych. Nagrobki stylowe, empirowe na wspólnym, nieużywanym już cmentarzu rzyms. i gr.-kat. obok interesującej, empirowo-klasycystycznej cerkwi Bazyljanów z r. 1848, po wojnie odnowionej, oraz na cmentarzu żydowskim zabezpieczono. Na cmentarzu żydowskim mają znajdować się nagrobki z datami z w. XIV/XV. O ileby daty te były ściśle stwierdzone, możnaby stąd wnioskować o znacznie starszem, jak zresztą głosi tradycja, pochodzeniu kamiennej, gotyckiej bożnicy tarnopolskiej, jak również o dawniejszem istnieniu jakiegoś miasta na miejscu założonego rzekomo przez hetm. Tarnowskiego, Tarnopola. Może miastem tem była już osada Topilcze, którą Tarnowski tylko powiększył oraz rozszerzył stary, położony nad ogromnym stawem średniowieczny zamek.

Worobijówka: cerkiew drewn. z w. XVII/XVIII. znacznie zniszczona, odbudowana.

TREMBOWLA: także Trębowla i Terebowla znana już w w. XI. Prawo magdeburskie nadał Wład. Jagiełło w r. 1389. Od r. około 1340 królewszczyzna w zarządzie starostów.



Godło: na tarczy błękitnej złoty sierp księżyca zwrócony rogami ku górze, nad nim trzy złote gwiazdy, dwie poniżej, jedna na środku powyżej. Jest to odmiana, wzgl. kombinacja herbu „Leliwa".

Zniszczenia: Budzanów mko.: kościół paraf. zbudowany na pocz. w. XIX. wśród murów dawnego zamku z pocz. w. XVII. odbudowano wraz z klasztorem w zabudowaniach zamkowych po bardzo znacznem zniszczeniu. Odbudowano również cerkiew paraf. murow. z r. 1863, naprawiono dwie bożnice murow. i kilka stylowych domów z podcieniami z w. XIX.

Darachów: cerkiew drewn. w. XVIII. rozebrana.

Janów koło Trembowli: kościół paraf. w. XVII. gotycko-renes. obronny obok ruin dawnego zamku, ratusz mur. ozdobiony kolumnami, pokryty dachem mansardowym, plebanję, domy podcieniowe na rynku z w. XIX. i bożnicę drewn. z babińcem murow. barok w. XVII/XVIII. odnowiono.

Podgórzany: cerkiew i klasztor pobazyljański murow. z kamienia otoczony kamiennemi murami i basztami obronnemi bardzo zniszczone w. XVII. renes.-barok. Całość przeszła w ruinę. Bogato rzeźbiony ikonostas przeniesiono do cerkwi w Mogielnicy. Basztę i mury najbardziej zagrożone zabezpieczono. Czyniono usilne starania co do odbudowy całego objektu przez gminę trembowelską, na niezwykle malowniczo położone, zdrowe letnisko na górze nad Seretem, albo na internat i szkołę zawodową. Brak funduszów nie zezwala jednak na zrealizowanie tych zamiarów.

Strusów: kościół filjalny pobazyljański z wykutemi w skale: grotą (kaplicą) i kurytarzem podziemnym, w. XVIII. barok, założenie centralne, częściowo odbudowano przy pomocy zasiłku konserwatorskiego. Resztki ruin zamku Strusiów z w. XVI. rozebrano samowolnie.

Trembowla: kościół paraf. dawny pokarmelicki, obronny, otoczony murem i basztami z roku 1639 renesans-barok, opuszczony, zaniedbany. Odnowiono tylko piętrowy klasztor. Nowy kościół paraf. zbudowany w stylu pseudobazyliki podłużnej, wczesnochrześcijańskiej, rzekomo na wzór kościoła św. Pawła poza murami w Rzymie na miejscu zupełnie nieodpowiedniem tuż poniżej torów obok dworca kolejowego, mimo ogromne koszty budowy nie przedstawia poważniejszej wartości architektonicznej. Wnętrze za niskie, strop płaski kasetonowy nieodpowiedni. Cerkiew paraf. kamienną, niegdyś obronną, przebudowaną w XVII. w. z dawnej romańsko-bizantyńskiej, bożnicę drewn. w. XVII/XVIII. domy klasycystyczne: starostwo, ratusz, kilka domów prywatnych z w. XVIII/XIX. odnowiono. Uszkodzenia ruin zamku z wieku XI—XVII. częściowo naprawiono.

ZALESZCZYKI: osada przypuszczalnie tak dawna jak niedaleki Czerwonogród w. XI/XII. Po roku 1340 królewszczyzna, w XVIII. w. własność Poniatowskich. Godność miasta potwierdził specjalnym przywilejem Stanisław August w r. 1766.



Godło: na polu zielonem, wypełniającem dolny odcinek tarczy (owalu) wznosi się biała brama z dwiema wieżami wypełniająca całą szerokość tarczy, tło górne, otwory bramy i wąskich furt we wieżach bez drzwi, oraz wszystkich okien są czerwone, szczytowe mury schodkowe, poza obiema wieżami o niskich dachach stożkowych zakończone są latarniami z białemi chorągiewkami na kopułach. Między szczytami wyłania się z poza muru nad wysoką bramą środkową półpostać jednorożca (herb „Bończa") zwróconego w lewo od widza.

Zniszczenia: Czerwonogród: kościół paraf. barok 1717 przebudowany z świątyni znacznie dawniesjzej, dwie kaplice cmentarne odnowiono. Zamek w. XI—XIX. odbudowano.

Dźwiniacz: cerkiew mur. 1791 barok odnowiona.

Gródek n/Dn.: pałac Borkowskich z w. XIX. odnowiono. Monaster skalny zabezpieczono.

Nyków: cerkiew mur. 1730 odnowiona.

Tłuste: cerkiew drewn. w. XVIII. rozebrana, na jej miejscu nowa murowana. Zamek Pułaskich w. XVII/XVIII. obecnie Siemiginowskich zupełnie zniszczony wraz z cennemi dziełami sztuki, częściowo odbudowany. Bożnica drewn. w. XVIII/XIX. naprawiona.

Uścieczko mko.: zniszczono wiele stylowych dworków z podcieniami w. XVIII/XIX., niektóre odnowione. Monaster skalny zabezpieczony.

Zaleszczyki: kościół paraf. mur. barok koniec w. XVIII., ratusz klasycystyczny z r. 1864 mur. piętrowy, dworki mansardowe z gankami w. XVIII/XIX. odnowione. Dzwonnica ewangelicka z r. 1809 zniszczona, opuszczona.



ZBARAŻ: znany na pocz. wieku XIII. Własność Zbaraskich, Wiśniowieckich, Potockich, Jawetzów.

Godło: na tle błękitnem św. Jerzy na białym koniu zwrócony w prawo od widza, zabija smoka. Zbroja świętego i włócznia srebrne, smok popielaty, pióropusz na hełmie i czaprak na koniu czerwone, ziemia (łąka) zielona.

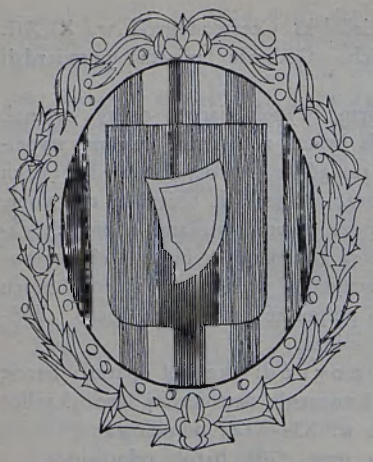
Zniszczenia: Toki: ruiny zamku w. XVI/XVII. zabezpieczono.

Zbaraż: kościół i klasztor Bernardynów obronny w r. 1627—1732 barok odnowiony wraz z oddzielnie stojącą, stylową dzwonnicą barokową. Henryk Sienkiewicz studjował w klasztorze stare kroniki przed napisaniem powieści: „Ogniem i Mieczem", oraz „Potop".

Rozsławiony powieściami Sienkiewicza zamek zbaraski z w. XVII. pozostaje do dziś w ruinie z wyjątkiem zamieszkałej przez dozorcę bramy wjazdowej. Ruiny zamku starego w. XIV/XV w Zbarażu Starym zabezpieczono przed niszczeniem przez ludność.

ZBORÓW: założony w XVI. w. przez Zborowskich, następnie własność Sobieskich, Bielskich.

Godło: na środku tarczy czerwonej herb Sobieskich „Janina" przedstawiający gładką tarczę srebrną z dość szeroką obwódką złotą.



Zniszczenia: Beremowce: cerkiew drewn. 1847, odnowiona.

Hodów: cerkiew drewn. z r. 1700 o wybitniejszej wartości architekton. rozebrana. Na jej miejscu nowa cierkiew mur.

Jarczowce: cerkiew drewn. z r. 1718 naprawiona, dzwonnica drewn. rozebrana.

Jezierna: kościół mur. w. XIX. częściowo przebudowany z dawnego (1637), po znacznych uszkodzeniach naprawiony. W nowej cerkwi murow. cenny ikonostas z dawnej, rozebranej cerkwi drewn. w. XVII. przerobiony z ołtarza renes.-barokowego, pochodzącego z katedry lwowskiej.

Kudobińce: cerkiew drewn. w. XVII/XVIII. rozebrana.

Olejów: pałac Wodzickich w. XIX. wnętrze zniszczone; stylowe meble, bibljoteka, obrazy polskie i obce, oraz zbiór trofeów myśliwskich zrabowali Prusacy.

Perepelniki: cerkiew drewn. z r. 1855. odnowiona.

Pomorzany: kościół paraf. barok z r. 1738 odnowiono, cenne portrety Rejchana w zakrystji zabezpieczono. Zamek w. XV—XVII. renesans., przebudował Sobieski; Pruszyńscy rozebrali w XIX. w. skrzydło prawe. Pozostałe dwa skrzydła po znacznem zniszczeniu wojennem, odbudowane starannie przez obecnego właściciela Jerzego Potockiego. Ratusz murow. przebudowany w XIX. w. w stylu romant.-gotyckim z dawnego, obronnego z czterema wieżami z r. 1650, odnowiono.

Pleśniany: cerkiew drewn. w. XVII. rozebrana. Dobry ikonostas barokowy w. XVII/XVIII. przeniesiono do nowej cerkwi murow.

Załoźce Stare: kościół mur. przebudowany w XVII. w. gotyk-renesans-barok, odbudowano po bardzo znacznem zniszczeniu wojennem. Zamek Wiśniowieckich z XVI/XVII. w. przed wojną zamieszkały, zniszczony prawie doszczętnie, nieodbudowany. Kilkanaście zniszczonych domków podcieniowych z w. XVIII/XIX. odbudowano częściowo. Cerkiew murow. z r. 1772 częściowo odnowiona.

Załoźce Nowe: cerkiew mur. 1740, barok, przerobiona z kościoła, klasztor poaugustjański, obecnie SS. Miłosierdzia w. XVIII/XIX. bożnicę mur. z r. 1800, oraz kilka kapliczek drewn. i murow. odnowiono.

Zborów: kościół paraf. ciosowy, barok z r. 1704 kapliczkę mur. w. XIX. obok kościoła, cerkiew ciosową, barokową w. XVIII. podobną do kościoła, odnowiono.



ZŁOCZÓW: (miasto warowne) jako wieś znany w wieku XV. Własność Małogoskich, Staniewskich, Górków, Sobieskich, Radziwiłłów, Sapiehów, Komarnickich, wreszcie rządu austrjackiego i polskiego.

Godło: na tarczy czerwonej herb Sobieskich: „Janina“ t. j. wygięta, albo równa, jak przy Zborowie, tarcza srebrna z obwódką złotą.

Zniszczenia: Bezbrudy: cerkiew drewn. z r. 1863 odwiona.

Białykamień mko.: kościół paraf. barok z wieżami narożnemi w murze okalającym w. XVIII. (dawny z r. 1613), odnowiony. Ruiny zamku Wiśniowieckich, obecnie własność SS. Miłosierdzia w. XVI/XVII. zabezpieczono. W archiwum miejskiem przywileje z w. XVII. i XVIII. Nowszy klasztor z kaplicą SS. Miłosierdzia w. XIX. odnowiony.

Gołogóry mko.: kościół paraf. w. (1452) XV—XVIII. kilkakrotnie palony i przebudowywany, obecnie barok, odnowiony. Ruiny zamku zabezpieczone. Cerkiew drewn. z r. 1755 spalona 1915 r. nowa murow.

Juśkowice: dwór murow. niegdyś Uruskich z gankiem kolumnowym, dachem mansardowym i ozdobioną stiukami salą owalną w. XVIII. zakupiony, odbudowany i przeznaczony przez Wydział Powiatowy na hodowlę jedwabników.

Kąty: cerkiew drewn. z r. 1637 gruntownie restaurowana w r. 1864, typ wartościowy z podcieniami odnowiono.

Krasne mko.: cerkiew drewn. 1750 odnowiona.

Kutkorz mko.: kościół i klasztor Kapucynów, obronny w. XVIII/XIX., kaplica mur. na cmentarzu w. XIX., cerkiew drewn. z r. 1832 odnowione.

Lackie małe: empirowy, stylowy dwór z piętrem w dachu mansardowym, dawniej własność Strzemboszów, Ożarowskich, obecnie SS. Opatrzności, ozdobiony zewnątrz stiukami, odnowiono. Nieestetycznie połączony z dworem nowszy, bezstylowy kościółek ma być usunięty. Na miejscu dawnej oficyny buduje się w tyle na dziedzińcu duży, trzypiętrowy gmach na pomieszczenie internatu poprawczego dla dziewcząt. Budynek ten wpłynie niewątpliwie niekorzystnie, jako najbliższe sąsiedztwo i tło, na widok ogólny zabytkowego dworu empirowego, którego sylweta występuje najpiękniej w otoczeniu zieleni drzew i rozkwitłych krzewów na tle błękitu nieba. Nie było jednak innego miejsca na wzniesienie potrzebnego gmachu, w którym będzie też umieszczona obszerna kaplica klasztorna.

Olesko: kościół paraf. w. XV—XVII. gotyk-renesans, odnowiono gruntownie razem z dawną wieżą obronną, dziś dzwonnicą, którą pokryto nowym hełmem. Na ścianach obok chóru odkryto dawne malowidła z w. XVII/XVIII. Pomalowane samowolnie farbą olejną, cenne, bogato rzeźbione epitafjum alabastrowe Jana Daniłowicza z r. 1618, przypuszczalnie dłuta lub z warsztatu Jana Pfistera, polecono starannie oczyścić. Płytę marmurową z herbami: Sas, Topór, Herburt, Korczak, (jak w zamku) na grobowcu Daniłowiczów odczyszczono. Kościół św. Katarzyny na cmentarzu pokryty gontami, barok w. XVIII. odnowiono. Stylowe, dobre nagrobki empirowe, oraz groby Członków Rządu Narodowego na cmentarzu zabezpieczono. Zamek w. XIV—XVII. renesans z resztkami romanizmu (?) i gotyku, wewnątrz zupełnie zniszczony. Lewe skrzydło odbudowano na pomieszczenie wiejskiej szkoły gospodarczej, cenniejsze prawe, z salą teatralną i pokojami królewskiemi, pozbawione posadzek i sufitów zabezpieczono wraz z dachami. Bogaty kominek barokowy, ozdobiony dużemi, alegorycznemi figurami stiukowemi, prawie doszczętnie zniszczony. Uszkodzono również bardzo znacznie barokową figurę kamienną na górze obok zamku. Zdobiące za czasów Sobieskiego ogród zamkowy, figury kamienne gladjatorów znajdują się obecnie w parku dworskim w Czernicy powiat brodzki. Kościół i klasztor Kapucynów fund. Józefa Seweryna Rzewuskiego (1739), zbudowany według projektu Ojca Andrzeja Dobrawskiego, odnowiono wraz z kaplicą w ogrodzie i murami niegdyś obronnemi.

Olszanka mała: cerkiew drewn. w. XVIII. spalona.

Płuhów: cerkiew drewn. z r. 1715, odnowiona.

Podhorce: kościół zamkowy i paraf. barok fund. przez Wacława Rzewuskiego zbudowany w latach 1753—65, według planu inż. C. Romanusa na wzór podobnych kościołów włoskich i francuskich, a zwłaszcza słynnej Supergi obok Turynu Filipa Juvary (1717—31), przypominającej również kościoły Dominikanów we Lwowie i w Tarnopolu, odnowiono. Cerkiew drewn. w. XVII/XVIII. z barokowem, stylowem urządzeniem wnętrza odnowiono. Zamek ciosowy przebudowany z parterowego dworu obronnego w latach 1635—40 przez hetm. Stanisława Koniecpolskiego według projektu Wilhelma Beauplana, wewnątrz znacznie zniszczony, częściowo odrestaurowano. Dużą austerję obok zamku t. zw. „zajazd hetmański", barok w. XVII/XVIII., prawie zupełnie zniszczony wskutek opuszczenia i kompletnego zaniedbania po wojnie, odbudowano już niemal w całości. Dworki podcieniowe w. XIX., oraz dawne wały i kurhany z w. XII/XIII. między Podhorcami a Pleśniskiem zabezpieczono przed burzeniem, wzgl. rozkopywaniem.

Pleśnisko: cerkiew mur. w. XVII. i monaster Bazyljanek odnowiono.
z mur. dzwonnicą i drewn. figurą św. Jana. —

Podlipce: cerkiew drewn. z r. 1761 odnowiono wraz z mur. dzwonnicą i drewn. figurą św. Jana.

Przewłoczna: cerkiew drewn. z r. 1754 odnowiona

Sassów mko.: cerkiew drewn. w. XVII/XVIII. zaniedbana, ma być odnowiona. Za miasteczkiem przy gościńcu w kierunku Podhorzec mała karczma mur., romantyczno-gotycka, w. XIX. znacznie zniszczona, wymagająca gruntownego remontu.

Złoczów: kościół paraf. popijarski, ciosowy, barok I. poł. w. XVIII. W byłym klasztorze mieści się Starostwo. Gruntowna restauracja i nowa polichromja w przygotowaniu.

Cerkiew paraf. mur. jest dawnym kościołem paraf. renes. z r. 1626, ozdobionym dwoma stylowemi, rzeźbionemi w kamieniu portalami renesansowemi, niestety zupełnie zaniedbanemi, wymagającemi niezwłocznej naprawy. Cerkiew ciosowa św. Mikołaja o założeniu centralnem w. XVI., przerobiona w XVIII/XIX. w., odnowiona.

Dom ubogich fund. Jana III. w. XVII. z kaplicą, skromny barok, odnowiono. Kilka stylowych dworków z gankami zniszczało wskutek zaniedbania. Zamek fund. Jakóba Sobieskiego, ojca króla Jana III. w. XVII. renesans, obecnie zajęty przez Sąd, odnowiono, wykonano zdjęcia i pomiary architektoniczne. Synagogę ciosową, renesans w. XVII. ozdobioną t. zw. atyką polską, odnowiono.

Wymienione zniszczenia nie obejmują uszkodzeń drobniejszych, których wyszczególnienie wymagałoby wyliczenia wogóle wszystkich zabytków. Niema bowiem ani jednego objektu zabytkowego, zwłaszcza wśród budynków, któryby w czasie wojny, jakiegokolwiek nie doznał uszczerbku.

Uwaga: Godło Borszczowa i Czortkowa znajdujące się wśród rysunków herbów miast przechowywanych w archiwum miejskiem we Lwowie są nieistotne i błędne, albowiem pierwsze (Borszczów) przedstawia austrjacki herb b. Galicji, drugie zaś (Czortków): państwowe godło polskie. Godła miasta Przemyślan w zbiorze tym niema.

Biblioteka Śląska

SPIS RZECZY.

	Str.
Przedmowa	3— 5
Rys dziejów ziem województwa tarnopolskiego	7— 13
Zarys kultury ludowej woj. tarnopolskiego	15— 23
WŁAŚCIWOŚCI PRZYRODZONE TERENU	
Morfologja. Grzbiet Gołogórsko-Krzemieniecki. Zapadlina Lwowska. Wołyń. Płyta Podolska. Opole. Podole właściwe. Miodobory.	25— 33
Hydrografja. Dorzecze Wisły. Dorzecze Prypeci. Dorzecze Dniestru.	34— 38
Klimat. Ciśnienie powietrza. Temperatura powietrza. Fenologiczne pory roku. Opady atmosferyczne. Opady gradowe.	38— 50
Gleba	51— 53
Bogactwa Mineralne	53— 56
LUDNOŚĆ	
Ludność miejska i wiejska. Stosunki wyznaniowe. i narodowościowe	57— 85
Stosunki oświatowe. Analfabetyzm. Szkolnictwo. Zakłady kształcenia nauczycieli. Gimnazja. Szkoły zawodowe.	86— 96
PRODUKCJA ROLNA	
Statystyka gospodarstw. Obszar. Użytki rolne. Zboża główne. Inne uprawy. Ziemiopłody. Chmiel.	97—112
Uprawa tytoniu. Sadownictwo. Ogrodnictwo.	112—128
Hodowla. Zwierzęta domowe. Drób. Rybactwo. Pszczelarstwo.	128—141
Leśnictwo	141—146
ORGANIZACJA I SYSTEM PRODUKCJI	
System Uprawy. Ciepły Zakątek. Podole i Opole. Rejon północny. Uprawa roli.	147—159
Robotnicy Rolni	159—161
Budynki	161—168
Meljoracje	168—173

Str.

Selekcja nasion oraz nawożenie . . . . . 173—179
Produkcja i stosowanie nasion selekcyjnych. Nawożenie.
Stopień intensywności gospodarstw . . . . 180—201
Intensywność gospodarstw. Kapitał. Dochód surowy. Dochód czysty. Ceny ziemi. Ogólny pogląd na wytwórczość i opłacalność gospodarstw.

USTRÓJ ROLNY

Zarys historji ustroju rolnego . . . . . 202—213
Historja gospodarcza. Okres przed uwłaszczeniem. Uwłaszczenie włościan. Serwituty. Wspólnoty gruntowe. Komasacja. Włości rentowe.
Podstawy władania ziemią . . . . . 213—230
Własność prywatna. Własność publiczna. Dzierżawy. Gospodarstwa służbowe. Grunty wspólne. System dziedziczenia. Szachownica. Służebności.

PRZEBUDOWA USTROJU ROLNEGO

Dotychczasowe wyniki przebudowy ustroju rolnego . . . . . 231—258
Parcelacja. Scalenie gruntów. Meljoracje szczegółowe. Organizacja gospodarstw. Państwowa pomoc kredytowa. Pogląd ogólny na dotychczasowe postępy reform rolnych. Zapotrzebowanie ziemi na cele przebudowy ustroju rolnego. Zapas ziemi na cele przebudowy ustroju rolnego.

PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO

Przemysł . . . . . 259—269
Zarys historyczny. Struktura przemysłu. Młynarstwo. Gorzelnictwo. Inne działy przemysłu rolnego. Przemysł drzewny. Przemysł ceramiczny.
Przemysł ludowy . . . . . 270—274
Rzemiosło . . . . . 274—276

HANDEL

Rozwój i struktura handlu . . . . . 277—280
Rynek płodów rolnych . . . . . 280 - 292
Ceny produktów rolnych.
Komunikacja . . . . . 293—300
Koleje żelazne. Drogi bite i gruntowe. Komunikacja pocztowa.

DZIAŁALNOŚĆ INSTYTUCYJ PAŃSTWOWYCH ORAZ ORGANIZACJI GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH

Administracja ogólna . . . . . 301—307
Sądownictwo . . . . . 307—309

Str.
Samorząd terytorjalny . . . . . 309—336
Ustrój w okresie zaboru i obecny. Samorząd gminny. Samorząd powiatowy. Samorząd krajowy. Finanse komunalne i gospodarka samorządowa
Kasy komunalne . . . . . 336—343
Odbudowa osiedli zniszczonych wskutek działań wojennych . . . . . 343—346
Opieka społeczna . . . . . 346—348
Fundacje województwa tarnopolskiego . . . 349—357
Organizacja służby zdrowia w woj. tarnopolskiem 357—366
Stan sanitarno-weterynaryjny . . . . . 366—370
Policja Państwowa . . . . . 370—372
Rozwój przysposobienia wojskowego . . . 372—376
Państwowy Bank Rolny . . . . . 377—380
Bank Gospodarstwa Krajowego . . . . . 381—384
Bank Polski . . . . . 385—387
Spółdzielczość woj. tarnopolskiego . . . . 387—391
Spółdzielczość ukraińska . . . . . 391—393
Małopolskie Towarzystwo Rolnicze . . . . 393—398
Towarzystwo „Silskyj Hospodar“ . . . . 398—400
Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych . 400—402
Małopolski Związek Straży Pożarnych . . . 402—403
Towarzystwo Szkoły Ludowej . . . . . 403—406
Domy Ludowe . . . . . 406—407
Ukraińska Oświata Pozaszkolna . . . . . 408—409
Ziemiaństwo województwa tarnopolskiego . . 410—417
Podolskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Tarnopolu . . . . . 417—421
Wojewódzki Komitet L. O. P. P. w Tarnopolu . 421—422
Ochrona zabytków sztuki woj. tarnopolskiego . 423—452

ERRATA.

Strona.	Wiersz.	Podano.	Powinno być.
27	18 od góry	„wodozielną“	„wododzielną“.
29	9 od dołu	wzejdziemy	wejdziemy.
47	17 od dołu	517	571
68	2—3 od góry	personalu	personelu
70	11 od góry	428.520	1,428.520
72	5 od dołu	ludnoćci	ludności.
76	13 od góry	stolica	stolicę
76	20 od góry	gdy	gdyż
76	6 od dołu	Zaleszczycki	Zaleszczycki
77	2 od dołu	podowali	podawali
80	17 od góry	oddsetek	odsetek
80	20 od góry	sasodzielni	samodzielni
81	17 od dołu	blizki	bliski
82	16 od góry	gdy grecko-katolików	gdy u grecko-katolików
88	19 od dołu	Husiatyński	Kopyczyniecki
97	13 od dołu	Husiatyński	Kopyczyniecki
100	13 od dołu	Husiatyński	Kopyczyniecki
104	5 od dołu	porównanie danemi z 1902 r.	porównanie z danemi 1902 r.
122	14 od dołu	Konopie-nasenie	Konopie-nasienie
126	22 od góry	przez większość własność	przez większą własność
131	8 od dołu	Korłowa	Kozłowa
133	16 od dołu	innnych	innych
146	1 od dołu	pow. kamioniecki	pow. kamionecki
167	7 od góry	pow. kamioniecki	pow. kamionecki
175	13 od dołu	Echendorfy żółte	Eckendorfy żółte
190	4 od góry	województwpa	województwa
200	7 od góry	użycia	używa
201	1 od dołu	Budzynów	Budzanów
205	8 od dołu	powody	podwody
319	7 od dołu	łączyś się	łączyć się
348	16 od góry	wjennymi	wojennymi
356	17 od dołu	władzą	władza
364	tablica rubr. 5	Przeciw jaglicze	Przeciw jaglicze
418	15 od góry	niemieckm	niemieckim

Biblioteka Śląska

Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000744126
II 27955